

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie**

mgr lic. Barbara Marcinkowska

Modlitwa Maryi w dziele Łukaszowym

Praca doktorska napisana na seminarium z egzegezy Pisma Świętego pod kierunkiem
ks. dr. hab. Piotra Łabudy, prof. UPJPII

Tarnów 2021

ABSTRAKT

Autor: mgr lic. Barbara Marcinkowska
Tytuł: **Modlitwa Maryi w dziele Łukaszowym**
Praca doktorska napisana pod kierunkiem
ks. dr. hab. Piotra Łabudy, prof. UPJPII
na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
Tarnów 2021

Celem niniejszej pracy jest pokazanie, jak modliła się Maryja podczas kilku wydarzeń z Jej życia opisanych na kartach trzeciej ewangelii oraz Dziejów Apostolskich. Podjęte rozważania mają czytelnikowi pomóc w pogłębieniu wiary poprzez wielostronne poznanie modlącej się Matki Jezusa.

Rozprawa koncentruje się wokół pięciu fragmentów Ewangelii według św. Łukasza oraz jednego z Dziejów Apostolskich, w których mowa jest o Maryi, od momentu zwiastowania narodzin Jezusa do oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego tuż po Jego zmartwychwstaniu. Każdy rozdział opisujący konkretny fragment z udziałem Maryi poprzedzony jest analizą tekstu pod względem literackim i historycznym, po czym następuje egzegeza tekstu, co pozwala bliżej poznać osobę Maryi i Jej modlitwę.

Dysertacja składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Głównym źródłem pracy badawczej była bibliografia maryjna, a szczególnie monografie polskojęzyczne z tej dziedziny. Przyjęta metoda, głównie historyczno-krytyczna, polegała na wnikliwej analizie poszczególnych fragmentów dwudziela Łukaszowego poświęconych modlitwie Maryi. Pozwoliło to wyciągnąć wnioski na temat wpływu żydowskiego pochodzenia Matki Zbawiciela na Jej modlitwę, a jednocześnie ukazać Ją jako wzór postawy modlitewnej dla współczesnego człowieka.

Słowa kluczowe: modlitwa, Maryja, medytacja, kontemplacja, dialog, „modlitwa serca”, świątynia.

Spis treści

Wprowadzenie	5
Rozdział I	
Pozabiblijne tradycje modlitwy w starożytności	15
1. Ludy Mezopotamii	16
2. Starożytni Egipcjanie	20
3. Fenicjanie	24
4. Starożytni Grecy	28
5. Ludy starożytnej Italii i Rzymianie	32
6. Podsumowanie	37
Rozdział II	
Modlitwa i modlący się w Biblii	38
1. Modlitwa w tradycji Starego Testamentu	38
1.1 Określenia modlitwy w Starym Testamencie	38
1.2 Miejsca kultu	42
1.3 Osoby poświęcone służbie Bożej	56
1.4 Starotestamentalne formy kultu	61
1.5 Kalendarz i święta Izraela	69
1.6 Przykłady modlitwy starotestamentalnej	78
2. Modlitwa w tradycji Nowego Testamentu	85
2.1 Określenia modlitwy w Nowym Testamencie	85
2.2 Modlitwa Jezusa	87
2.3 Modlitwa według św. Pawła	94
2.4 Modlitwa Kościoła pierwotnego	97
3. Podsumowanie	101
Rozdział III	
Maryja w Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa	106
1. Zwiastowanie Maryi (Łk 1,26-38)	106
1.1 Tradycja i redakcja Łk 1,26-38	106
1.2 Egzegeza Łk 1,26-38	115
1.3 Modlitwa Maryi w Łk 1,26-38 – medytacja, kontemplacja i dialog	130
2. Nawiedzenie (Łk 1,39-56)	136
2.1 Tradycja i redakcja Łk 1,39-56	136
2.2 Egzegeza Łk 1,39-56	141
2.3 <i>Magnificat</i> jako hymn modlitewny Maryi (Łk 1,46-56)	155

3. Narodzenie Jezusa (Łk 2,1-20)	161
3.1 Tradycja i redakcja Łk 2,1-20	162
3.2 Egzegeza Łk 2,1-20	166
3.3 „Maryja przechowywała...” (Łk 2,19)	174
4. Ofiarowanie w świątyni – prorocstwo Symeona (Łk 2,33-35)	178
4.1 Tradycja i redakcja Łk 2,33-35	178
4.2 Egzegeza Łk 2,33-35	182
4.3 Znaczenie świątyni w życiu Maryi	189
5. Odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52)	194
5.1 Tradycja i redakcja Łk 2,41-52	194
5.2 Egzegeza Łk 2,41-52	198
5.3 Medytacja w sercu (Łk 2,51)	208
6. Podsumowanie	211
Rozdział IV	
Maryja w działalności publicznej Jezusa w przekazie św. Łukasza	218
1. Prawdziwi krewni Jezusa (Łk 8,19-21)	218
1.1 Tradycja i redakcja Łk 8,19-21	218
1.2 Egzegeza Łk 8,19-21	221
1.3 Słuchająca słowa	225
2. Wspólnota pierwotnego Kościoła (Dz 1,12-14)	229
2.1 Tradycja i redakcja Dz 1,12-14	230
2.2 Egzegeza Dz 1,12-14	232
2.3 Trwająca na modlitwie	239
3. Podsumowanie	243
Rozdział V	
Maryja jako orantka – wnioski teologiczne	246
1. Modlitwa i pobożność Świętej Rodziny	247
2. Świątynia jerozolimska w życiu Maryi	250
3. Odmiany i cechy modlitwy Maryi	253
4. Maryja, która jest wzorem	259
5. Portret Maryi jako orantki a tożsamość Łukasza	265
6. Podsumowanie	270
Zakończenie	274
Bibliografia	281

Wprowadzenie

„Wszyscy razem nieustannie wpatrujemy się w rozmodloną Pannę Maryję, posłuszną animatorkę pierwszej wspólnoty chrześcijan, która miała promieniować światłem Ewangelii aż po najdalsze krańce ziemi i ostateczne wypełnienie się dziejów. Wraz z Nią trwamy na modlitwie w duchu solidarnej służby współczesnej ludzkości, przeświadczeni, że naszej trudnej epoce szczególnie potrzebna jest modlitwa”.

Jan Paweł II, *Przemówienie na „Anioł Pański” w dniu 31 maja 1987 r.*

Źródłem życia duchowego była, jest i pozostanie na zawsze modlitwa, jako szczególna relacja człowieka z Absolutem. Modlitwa to fundamentalna potrzeba człowieka wierzącego, towarzysząca mu od początku. Wynika to z faktu, że człowiek ze swej natury jest istotą religijną i modlącą się. Czym jest modlitwa? Wobec bogactwa publikacji i wciąż niesłabnącego zainteresowania tą tematyką nie sposób podać wyczerpującej odpowiedzi na zadane powyżej pytanie.

Człowiek jest istotą z gruntu religijną, co potwierdzają badania archeologiczne i antropologiczne nad najwcześniejszymi śladami obecności człowieka na ziemi. Rozwój form życia duchowego w najdawniejszych kulturach osiągnął swoje apogeum w dziejach narodu wybranego, przez spełnienie obietnicy danej Abrahamowi przez samego Boga. Stało się to w chwili przyjścia na świat Mesjasza, którym był Jezus Chrystus – Boży Syn. Pojawienie się Maryi w historii zbawienia bezpośrednio poprzedziło przyjście na świat Słowa Wcielonego. W scenie zwiastowania, ukazanej w Ewangelii według św. Łukasza, Bóg ustami swojego anioła wybiera Maryję na Matkę obiecanego Abrahamowi Mesjasza. Maryja, podobnie jak ojciec Izaaka w bezwarunkowym akcie posłuszeństwa, mocą Ducha Świętego poddaje się woli Najwyższego. Dzięki Jej Bożemu macierzyństwu Jezus jako Syn Boży wypełnia obietnicę swojego Ojca daną niegdyś grzesznemu światu, aby w ten sposób urzeczywistniło się miłosierdzie Boga wobec człowieka.

Maryja, jak wyraźnie podkreśla to papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, „od samego początku była dla Kościoła i pozostaje nade wszystko Tą «błogosławioną, która uwierzyła»: uwierzyła pierwsza. Od chwili zwiastowania

i poczęcia, od chwili narodzenia w stajni betlejemskiej, szła krok w krok z Jezusem w swojej macierzyńskiej pielgrzymce wiary. Szła poprzez lata Jego życia ukrytego w Nazarecie, szła w okresie zewnętrznego oddalenia, gdy zaczął «czynić i nauczać» (por. Dz 1,1) pośród Izraela – szła nade wszystko poprzez straszliwe doświadczenie Golgoty”¹.

Wiara Maryi wyrażona w Jej bezgranicznej ufności Bogu znajduje najpełniejszy wyraz w słowach Jej najbardziej znanej modlitwy, czyli *Magnificat*: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię a swoje miłosierdzie z pokolenia na pokolenie [zachowuje] dla tych, co się Go boją” (Łk 1,46-50). W tych kilku prostych słowach Maryja ukazuje nam całe piękno modlitwy jako rozmowy z Bogiem, stając się tym samym najdoskonalszą nauczycielką w szkole modlitwy Kościoła powszechnego. Modlitwa Maryi jest strzelistym aktem uwielbienia Boga, a jednocześnie wyznaniem wiary i deklaracją bezgranicznej ufności wobec Najwyższego.

Szczególna rola Maryi jako Matki Zbawiciela w całej historii odkupienia skłania nas do nieustannego czerpania ze źródła Jej łask i do odkrywania na nowo w każdym pokoleniu tajemnicy Jej wyjątkowej roli w Kościele. Mimo że Maryja dwa tysiące lat temu stanęła u początków tradycji chrześcijańskiej, Jej życiodajne źródło bije nieprzerwanie, napędzając żywą wiarą coraz to nowe pokolenia. Jest Ona niewątpliwie wzorem dla poszukujących odpowiedzi na pytanie, co to jest modlitwa. Maryja jest dla każdego worem modlitwy. Dlatego uzasadnione wydaje się podjęcie studium nad rozprawą pod tytułem *Modlitwa Maryi w dziele Łukasowym*, które stanowić będzie próbę naukowego spojrzenia na wyrażone w tytule zagadnienie, z nadzieją pogłębienia tajemnicy Maryi jako nauczycielki i przewodniczki w szkole modlitwy współczesnego człowieka.

Kwestia modlitwy Maryi (podkreślanie, iż Maryja jest wzorem modlitwy) była podejmowana przez wielu badaczy. Bibliografia maryjna jest niezwykle obszerna. Wobec bogactwa publikacji polskich zasadniczo będziemy sięgać po nie i na nich się skupimy. Nie ma jednego dzieła, które bardziej niż inne zbliżyłoby się do tematu

¹ Jan Paweł II, *Encyklika o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła „Redemptoris Mater”* (25 marca 1987), 26.

niniejszej dysertacji, dlatego skoncentrujemy się na kilku opracowaniach podejmujących najistotniejsze kwestie. Jednym z nich jest artykuł W. Przyczyna i R. Wróbla, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*². Autorzy zwracają uwagę na te wydarzenia biblijne, dzięki którym można zrozumieć, dlaczego Maryja jest dla Kościoła wzorem słuchacza słowa Bożego. Są to w zasadzie wszystkie wydarzenia, w których uczestniczyła Maryja, a zatem siłą rzeczy również te, które stanowią przedmiot rozważań w niniejszej rozprawie. W pierwszej części artykułu autorzy skupiają się na wyjaśnieniu znaczenia terminu „słuchać”, gdyż w Biblii ma on nieco odmienne znaczenie od powszechnie przyjętego i dotyczy nie tylko samego aktu percepcji, ale również związanej z nim reakcji. Dlatego odpowiedzią człowieka prowadzącego dialog z Bogiem powinien być bardziej czyn niż słowo; taka właśnie jest odpowiedź Maryi. Na kolejne partie artykułu składa się analiza poszczególnych scen z Ewangelii, w których ujawniła się reakcja Maryi na to, co Ją spotyka. Zapoznając się z historią Maryi opisywaną przez ewangelistę Łukasza i śledząc Jej odpowiedzi na działanie Boga, lepiej Ją poznajemy, także pod tym względem sposobu, w jaki się modli. We wnioskach kończących artykuł autorzy ponownie zwracają uwagę na biblijne znaczenie czasownika „słuchać”, tożsame z określeniami: „wsłuchiwać się”, „zachowywać”, „rozważać” oraz „okazywać posłuszeństwo”. Wzorem takiego właśnie słuchania jest rozważająca wszystko w sercu Maryja.

Temat Maryi jako wzoru modlitwy podejmują niejednokrotnie w swoich publikacjach A. Gąsior, J. Królikowski oraz P. Łabuda. Spośród prac mariologicznych tych autorów wymienić należy wspólnie przez nich opracowany zbiór tekstów poświęconych modlitwie, zatytułowany *Maryja orantka doskonała. W Maryjnej szkole modlitwy*. Książka koncentruje się wokół zagadnień związanych z modlitwą chrześcijańską. Redaktorzy już we wstępie zwracają uwagę na to, że niemal we wszystkich fragmentach Ewangelii z udziałem Maryi znajdujemy Ją na modlitwie; dlatego *Katechizm Kościoła Katolickiego* określa Ją mianem „Orantki doskonałej”. Jednym z artykułów wchodzących w skład publikacji jest *Maryja – pełna łaski, Orantka*

² W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, „Salvatoris Mater” 5 (2003) 2, s. 90-103.

doskonała P. Łabudy³. Autor podkreśla fakt, że Maryja jest zapowiadana przez starotestamentowe proroctwa niewiastą, dzięki której Bóg zamieszkał wśród ludzi niczym kamienne tablice w Arce Przymierza. Nie jest Ona jednak biernym podmiotem działania Boga, lecz w pełni świadomym współpracownikiem Bożego daru łaski, stając się figurą Kościoła i jego zwierciadłem. Na podstawie analizy opisu zwiastowania autor przedstawia Maryję jako człowieka prawdziwej wiary i modlitwy. Określenie *κεχαριτωμένη*, którym przywitał Ją anioł, staje się w pewnym sensie imieniem własnym Maryi, uznawanej za uosobienie piękna⁴. Opracowanie zwraca uwagę na to, iż Maryja w odpowiedzi na słowa anioła rozpoczyna dialog z Bożym wysłannikiem. Jej modlitwa jest najdoskonalszym przykładem współdziałania z Bożą łaską, a medytacja i rozważanie w sercu – wzorem wewnętrznej modlitwy człowieka.

Na uwagę zasługuje księga pamiątkowa poświęcona osobie wybitnego polskiego biblisty, ks. prof. Feliksa Gryglewicza, zawierająca zbiór artykułów koncentrujących się wokół osoby Maryi. Księga pod tytułem *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej* została wydana pod redakcją J. Szłagi. Na część pierwszą tej monografii składają się artykuły naukowe ujmujące mariologię w kontekście biblijnym i na tej części się skoncentrujemy, natomiast pominiemy część drugą o charakterze homiletycznym. Spośród interesujących nas artykułów szczególnie warto zwrócić uwagę na *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)* J. Homerskiego⁵. Na podstawie opisów zwiastowania, nawiedzenia Elżbiety i narodzenia w Betlejem autor wykazuje, że Łukasz, chcąc przekonać czytelnika, iż ziemskie życie Jezusa stanowiło wypełnienie zapowiedzi ze Starego Testamentu, wprowadza do swojego dzieła mnóstwo aluzji do Septuaginty. Jeśli przyjrzymy się tekstowi So 3,14-17, to zobaczymy uderzające podobieństwo do Łk 1,28-33. Stąd można wnioskować, że to właśnie Maryja jest uosobieniem „córy Syjonu”, narzędziem, za pomocą którego urzeczywistni się Boży plan zbawienia

³ P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W Maryjnej szkole modlitwy*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów: Biblos 2008, s. 35-48.

⁴ W tradycji żydowskiej imię jest wyrazem najgłębszej tożsamości człowieka, dlatego nazwanie Maryi imieniem *κεχαριτωμένη* jest w pełni uzasadnione. Zob. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 39-42.

⁵ J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. J. Szłaga, Lublin: RW KUL 1984, s. 75-84.

ludzkości. Przedmiotem analizy w omawianym artykule jest także scena nawiedzenia św. Elżbiety Łk 1,39-45, w którym łatwo można zauważyć pokrewieństwo leksykalne z 2 Sm 6,2-16. Poprzez opisanie wizyty Maryi u krewnej w sposób analogiczny do historii przeniesienia Arki Przymierza do Jerozolimy przez Dawida⁶ Łukasz chce pokazać, że Matka Jezusa jest typem Arki. Wiele odniesień do Starego Testamentu posiada także *Magnificat*⁷, przede wszystkim do pieśni Anny, matki Samuela (1 Sm 2,1-10). Cały hymn jest przepelniony starotestamentalnymi wyobrażeniami o Bogu, który poprzez zbawcze działanie we wszechświecie okazuje człowiekowi swoją mądrość, potęgę i miłosierdzie. Maryję natomiast dzięki zaczerpniętym przez Łukasza starotestamentowym ideom możemy postrzegać jako uosobienie Izraela. Tekst zaczerpnięty z Księgi Micheasza (Mi 5,1-5) stał się z kolei tłem dla Łukaszowej historii o narodzeniu Jezusa: prorok Micheasz zapowiada narodziny oczekiwanego Mesjasza właśnie w Betlejem. Poza publikacją J. Homerskiego warto zwrócić uwagę także na inne artykuły wchodzące w skład tej książki pamiątkowej: *Zasłuchana w słowo Boże* J. Florka⁸, „*Oto moja matka i moi bracia*” J. Szlaga⁹ oraz *Maryja – nauczycielka pobożności* J. Nagórny¹⁰.

Istotne znaczenie dla rozprawy podejmującej temat modlitwy Maryi posiada twórczość naukowa J. Kudasiewicza. Jednym z ważniejszych opracowań tego autora z dziedziny mariologii wydaje się być artykuł zatytułowany *Biblijne korzenie mariologii*¹¹. Mając na względzie postulat II Soboru Watykańskiego, w myśl którego fundamentem teologii są słowo Boże i Tradycja, autor próbuje udzielić odpowiedzi na pytanie: jakie treści Pisma Świętego powinny stanowić podstawę mariologii jako części teologii biblijnej? Na podstawie trzech wersów ewangelicznych (Łk 1,28; Mt 2,13 i Łk 1,35) podaje główne motywy teologiczne. Pierwszym z nich jest szczególna relacja Matki Jezusa z Bogiem Ojcem, który za pośrednictwem anioła Gabriela przekazuje Jej swoje orędzie. Anioł nazywa Ją „Pełną łaski”, co w tym przypadku oznacza, że tylko

⁶ Dawid wprowadza Arkę do domu Obed-Edoma, gdzie przebywa ona trzy miesiące, tyle samo, co Maryja w domu Zachariasza. Zob. J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, s. 78-79.

⁷ Analizując poszczególne wersety, można doszukać się odniesień do: Rdz 7,17; 12,3; 22,17; Pwt 10,21 26,7; 2 Sm 20,28; Hi 5,11; 12,12; Ps 89,10; 98,3; 103,13.17; 107,9; 111,9; Iz 41,8; Mi 7,20; Ha 3,18; Ml 3,12.

⁸ J. Florek, *Zasłuchana w słowo Boże*, w: *U boku Syna*, 1984, s. 177-179.

⁹ J. Szlaga, „*Oto moja matka i moi bracia*”, w: *U boku Syna*, s. 95-107.

¹⁰ J. Nagórny, *Maryja – nauczycielka pobożności*, w: *U boku Syna*, s. 181-183.

¹¹ J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, „*Ateneum Kapłańskie*” 110 (1988) 3, s. 362-380.

Ona została w szczególny sposób wyróżniona przez Boga. Na to wyróżnienie Maryja odpowiedziała posłuszeństwem, wiarą i modlitwą. Drugim motywem jest związek z Jezusem. Boże macierzyństwo w sposób szczególny podkreśla Tradycja, co wyraża się użyciu określonych sformułowań w odniesieniu do Maryi. Trzecim wreszcie motywem jest stwórcza moc Ducha Świętego. Zstępuje On na Maryję na wzór obłoku okrywającego namiot spotkania oraz przyczynia się do wyśpiewania przez Nią *Magnificat*, czyli kantyku o wielkich działach Bożych.

Jako ważne dla zgłębienia tajemnicy Maryi należy uwzględnić ważne opracowania, do których należy zaliczyć przede wszystkim: F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków: wyd. Salwator 2014¹²; kard. G. Ravasi, *Maryja Matka Jezusa*, Kielce: wyd. Jedność 2015¹³, Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków: WAM 2019¹⁴ oraz V. Messori, *Opinie o Maryi. Fakty, poszlaki, tajemnice*, Kraków: wyd. AA 2020¹⁵. W kwestii egzegezy omawianych fragmentów dzieła Łukasowego zasadniczo opierać się będziemy na komentarzach¹⁶.

Zasadniczo w studium posłużymy się metodą historyczno-krytyczną, której nadrzędnym celem jest interpretacja tekstów biblijnych w kontekście ich historycznego, literackiego oraz kulturowego usytuowania. Mimo że w wyniku zmieniających się okoliczności historycznych tekst może przyjąć nowe znaczenie, w wysiłku jego zrozumienia nie można pominąć znaczenia, jakie miał dla pierwszych adresatów, a ich sytuację odtwarza się zazwyczaj przy pomocy źródeł pozabiblijnych¹⁷. Metoda ta uwzględni zatem genezę tekstu, proces przemian, jakim podlegał w ciągu wieków, oraz tożsamość autora. Poszczególne teksty biblijne, analizowane w niniejszej pracy, zostaną

¹² F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków: wyd. Salwator 2014.

¹³ G. Ravasi, *Maryja Matka Jezusa*, Kielce: wyd. Jedność 2015.

¹⁴ Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków: WAM 2019.

¹⁵ V. Messori, *Opinie o Maryi. Fakty, poszlaki, tajemnice*, Kraków: wyd. AA 2020.

¹⁶ F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, cz. 1: Rozdziały 1-11* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament III/1), Częstochowa: Edycja św. Pawła 2011, F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, Zürich: Benziger Verlag 1989, J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX). Introduction, Translation and Notes* (The Anchor Bible 28), New York: Doubleday and Company 1981, J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas* (Regensburger Neues Testament III), Regensburg: Verlag Friedrich Pustet 1977, J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20* (Word Biblical Commentary 35a), Dallas (Texas): Word Books 1989, H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1: *Kommentar zu Kap. 1,1 – 9,50*, Breisgau: Verlag Herder Freiburg 1984.

¹⁷ Zob. Z. Pawłowski, *Metoda historyczno-krytyczna i analiza narracyjna w perspektywie założeń hermeneutycznych*, „*Biblica et Patristica Thoruniensia*” 11 (2018) 2, s. 167-169.

poddane badaniu pod względem krytyki literackiej, gatunku, tradycji i redakcji. Zastosowanie metody historyczno-krytycznej pozwoli uniknąć zbyt idealistycznej i subiektywnej interpretacji faktów historycznych, ważnych dla rozumienia badanych w niniejszej dysertacji tekstów biblijnych¹⁸. Metoda historyczno-krytyczna, nazywana także diachroniczną, zajmuje się badaniem genezy i historii tekstów, jednak nie analizuje ich z punktu widzenia jednostki literackiej. Dlatego uzasadnione wydaje się użycie również metody lingwistycznej, jako uzupełnienia oraz poszerzenia metody historyczno-krytycznej. Dzięki temu możliwe będzie ustalenie właściwego znaczenia i interpretacji poszczególnych wyrażen oraz struktury tekstów¹⁹.

Rozprawa zatytułowana *Modlitwa Maryi w dziele Łukasowym* będzie składać się z pięciu rozdziałów. Strukturę pracy w pewnym sensie narzuca jej temat, określając zakres, czyli dobór fragmentów Ewangelii według św. Łukasza oraz Dziejów Apostolskich traktujących o modlitwie Maryi. Skoro nadrzędnym celem badań jest modlitwa Matki Jezusa, uzasadnione wydaje się rozpoczęcie pracy od charakterystyki modlitwy jako takiej. Zrozumienie tekstu biblijnego wymaga odniesienia do uwarunkowań kulturowo-religijnych na etapie jego powstawania, tym bardziej, że wielowiekowe sąsiedowanie Izraela z innymi starożytnymi ludami sprawiło, że elementy ich kultur przenikały się wzajemnie, wywierając na siebie wpływ.

Pierwsze dwa rozdziały będą próbą możliwie jak najszerszego ukazania specyfiki religijności kultur Bliskiego Wschodu oraz Izraela: modlitwy, zwyczajów i świąt, aby na tym tle można było lepiej poznać modlącą się Maryję. Ewangelie bowiem niewiele o tym mówią. Można odnieść wrażenie, że jedynie pojawiają się wzmianki na ten temat. Szerokie nakreślenie tradycji religijno-modlitewnych państw ościennych, a w sposób szczególny tradycji Izraela, niewątpliwie pozwoli lepiej uchwycić wyjątkowość modlitwy Maryi.

W rozdziale pierwszym zostaną zatem krótko omówione religie starożytnych kultur: Mezopotamii, Egiptu, Fenicji, Grecji, a także starożytnej Italii i Rzymu. Charakterystyczną cechą religijności tych narodów był politeizm; wierzono w istnienie licznych bóstw, którym zazwyczaj przypisywano ludzkie cechy. Przekonanie o istnieniu sił nadprzyrodzonych

¹⁸ Zob. P. Łabuda, *Eliasz w chrystologii Łukasza*, Tarnów: Biblos 2012, s. 40-41.

¹⁹ Zob. J. Czerski, *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-25)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1 (1993) 1-2, s. 27-38.

odpowiedzialnych za różne zjawiska przyrody sprawiało, że starano się zyskać ich przychylność. Nadrzędnymi elementami kultu były głównie ofiary i modlitwy, zdominowane jednak przez praktyki magiczne oraz zabobon. Głównym uczuciem, jakim darzono bóstwa, był strach przed ich gniewem. Wyznawcy niektórych religii kontaktowali się bezpośrednio ze swoimi bogami, inni natomiast uważali, że nie każdy człowiek jest tego godzien i dlatego korzystano z pośrednictwa ziemskich władców bądź kapłanów, których uważano za wysłanników lub pośredników poszczególnych bóstw.

Przybliżenie czytelnikowi obyczajów religijnych oraz sposobu porozumiewania się z bóstwami w tych kulturach będzie stanowić wprowadzenie do rozdziału drugiego, w którym zostanie dość dokładnie opisana modlitwa w Piśmie Świętym. W związku z bogactwem terminów odnoszących się do niej w Biblii, na początku zostaną wyjaśnione najczęściej stosowane określenia, co pozwoli czytelnikowi lepiej zrozumieć istotę starotestamentowej modlitwy. Następnie zostaną opisane miejsca, które uważano za bardziej predestynowane od innych do tego, aby mógł w nich przebywać Bóg: sanktuaria na ziemi izraelskiej, Arka Przymierza, Namiot Spotkania i wreszcie świątynia jerozolimska. Dalej zostaną krótko scharakteryzowane podstawowe funkcje osób poświęconych służbie Bożej: kapłanów i lewitów, natomiast dalej doczekają się omówienia poszczególne formy kultu: ofiary, modlitwa, rytury oczyszczenia i profanacji, przysięgi, posty, daniny itd. Po scharakteryzowaniu najważniejszych świąt Izraela, uzależnionych od kalendarza rolniczego, zostaną opisane najbardziej typowe dla Starego Testamentu modlitwy. Spośród postaci, których historie opisuje autor biblijny, na szczególną uwagę zasługują: Abraham, Mojżesz, Dawid, Hiob, a także dwie kobiety: Anna, matka Samuela, oraz Estera. Dlatego modlitwy tych osób zostaną omówione jako najbardziej charakterystyczne dla Starego Testamentu.

W Starym Testamencie używano nieco innych terminów na określenie modlitwy niż w Nowym. Dlatego punkt drugi rozdziału rozpocznie się od wyjaśnienia terminologii typowej dla Nowego Przymierza, a następnie zostaną omówione przykłady modlitw. Oczywiście jest, że najważniejszą modlitwą Nowego Testamentu jest modlitwa Jezusa, dlatego jej zostanie poświęcona część tego punktu. Potem, jako jeden ze wzorów, zostanie opisana modlitwa św. Pawła, a na zakończenie rozdziału dokonamy charakterystyki modlitwy Kościoła pierwotnego. W dziele Łukaszowym za szczególne

obrazy modlitwy uznaje się: hymn Maryi (*Magnificat* – Łk 1,46-55), hymn Zachariasza (Łk 1,68-79), krótki hymn pochwalny aniołów (Łk 2,14) oraz modlitwę Symeona (Łk 2,29-32). Jednak ze względu na strukturę niniejszej pracy te modlitwy zostaną omówione w kolejnych rozdziałach.

Rozdział trzeci pracy zostanie poświęcony analizie tekstów z *Ewangelii dzieciństwa* Łukasza, w których występuje Maryja. Studium rozpocznie scena zwiastowania narodzin Jezusa (Łk 1,26-38), w której Maryja podejmuje dialog z Bożym wysłannikiem i udziela pozytywnej odpowiedzi na Boże powołanie do przyjęcia roli Matki Zbawiciela. Następnie przyjrzymy się opisowi wizyty Dziewicy z Nazaretu u krewnej Elżbiety (Łk 1,39-45), a szczególnie wygłoszonemu przez Nią hymnowi *Magnificat*, który uważa się za jeden z najpiękniejszych hymnów modlitewnych Nowego Testamentu (Łk 1,46-56). Kolejną sceną z udziałem Maryi, opisaną przez Łukasza, jest narodzenie Jezusa (Łk 2,1-20). Zgodnie z przepowiedniami Mesjasz przyszedł na świat w Betlejem, gdzie przybyli aniołowie, pasterze oraz Mędrcy ze Wschodu, aby złożyć Mu pokłon, natomiast Jego Matka uczestniczyła w tych wydarzeniach, milcząc i zachowując wszystko w sercu. Zgodnie z tradycją żydowską, nowo narodzone dziecko należało przynieść do świątyni, aby ofiarować je Bogu, dlatego w kolejnej scenie spotkamy Maryję i Józefa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2,33-35), gdzie usłyszą od starca Symeona zapowiedź cierpienia Matki Jezusa. Ostatnim wydarzeniem z *Ewangelii dzieciństwa*, uwzględnionym w niniejszej pracy, jest scena odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52).

Poza wymienionymi fragmentami Matka Jezusa pojawia się jeszcze dwukrotnie w dziele Łukaszowym i tym właśnie miejscem zostanie poświęcony rozdział czwarty rozprawy. Przedmiotem badań będzie zatem fragment Łk 8,20-21 o prawdziwych krewnych Jezusa, gdzie Jego Matka zostanie przedstawiona jako Ta, która słucha słowa Bożego i zachowuje je, oraz Dz 1,12-14, gdzie jest opis Maryi, która „trwała na modlitwie” razem z apostołami oczekującymi na zesłanie na ziemię Ducha Świętego.

Ostatnim etapem pracy będzie ukazanie Maryi jako orantki – wzoru modlitwy. Dlatego w jego punkcie pierwszym przyjrzymy się duchowości Świętej Rodziny, zobaczymy, w jaki sposób wypełniali przepisy Prawa oraz praktyki religijne. Punkt drugi będzie próbą odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie dla Maryi posiadała

świątynia jerozolimską, do której wielokrotnie pielgrzymowała, nawet wtedy, kiedy Prawo zwalniało z tego obowiązku kobiety. Na punkt trzeci złoży się charakterystyka modlitwy Maryi po to, aby w następnym uzasadnić, że jest Ona dla ludzi wszystkich czasów wzorem modlitwy. Wreszcie w punkcie ostatnim zwrócimy uwagę na pochodzenie Łukasza, które z pewnością wpłynęło na zbudowany obraz modlącej się Maryi. Taki układ pracy wydaje się zasadny dla wniknięcia – poznania modlącej się Maryi.

Rozdział I

Pozabiblijne tradycje modlitwy w starożytności

Życie ludzi pierwotnych było związane z otaczającą przyrodą, wobec której czuli się bezbronni. Występowanie poszczególnych zjawisk (wylewy rzek, pożary, wyładowania atmosferyczne, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów) przypisywano działaniu sił nadprzyrodzonych. Wiara w świat nadprzyrodzony, od którego zależy istnienie i los człowieka, doprowadziła do wykształcenia się magicznych obrzędów, albowiem zakładano, że poprzez ich praktykowanie człowiek jest na przykład w stanie zapewnić sobie pomyślność, wywołać deszcz czy też spowodować śmierć wroga. Z czasem, gdy społeczeństwo zaczęło się wewnątrz różnicować, dzieląc na stany, stosowanie magicznych praktyk stało się przywilejem kapłanów i władców²⁰.

Praktyki tego rodzaju można zaobserwować u starożytnych ludów sąsiadujących z Izraelem. Posiadały one własne religie, sanktuaria i sposoby oddawania czci bóstwom. Ich powiązania z narodem wybranym są bardzo liczne. Odkrycia archeologiczne i ich właściwa interpretacja pomagają w zrozumieniu Biblii, która, korzystając z osiągnięć innych kultur, nadała im własny, niepowtarzalny sens.

²⁰ Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, Warszawa: Iskry 1959, s. 7-11.

1. Ludy Mezopotamii

Starożytną Mezopotamię zamieszkiwały dwie grupy etniczne: Sumerowie²¹ i Akadyjczycy²². Stąd też wyróżnia się wcześniejszą religię Sumerów oraz późniejszą – Babilonii i Asyrii. Mają one jednak wiele cech wspólnych²³.

Mieszkańcy Mezopotamii wierzyli, że bogowie to istoty, których zasługą było uformowanie świata, pilnowanie porządku na nim i określanie obowiązków poszczególnych grup ludzi²⁴. Dlatego czcili zjawiska przyrody, wierząc że te będą ich chronić oraz im pomagać w zamian za składane ofiary. Ponieważ owe zjawiska były liczne, przyjmowano też istnienie wielu bogów, którym przypisywano ludzkie cechy²⁵. Na czele panteonu stał Anu – bóg nieba, ojciec wszystkich bogów – z małżonką Antu. Kolejne ważniejsze bóstwa to: Enlil, Ea, Sin, Szamasz, Isztar, Tammuz, Nintu, Adad, Nabu, Marduk²⁶ i Aszur. Poza tym każdy człowiek posiadał swojego boga-opiekuna, który miał chronić go od nieszczęść. Władca²⁷ czcił zwykle najwyższego boga. Prócz niego istniały bóstwa mniejszej rangi, tak zwane dobre demony czy też bóstwa niższe, których zadaniem

²¹ Sumerowie – lud, który stworzył pierwszą wielką cywilizację na starożytnym Bliskim Wschodzie, zamieszkujący równinę pomiędzy Tygrysem a Eufratem, w południowej części dzisiejszego Iraku. Przybyli na nią ok. 3300 r. przed Chr., zajmując miejsce ludności tubylczej – Ubaidów. Nie wiadomo, skąd pochodzili, jednak ich język, zbliżony do tureckiego, wskazuje, iż ojczyzną ich mogła być południowo-środkowa Azja. Wraz z sąsiadującymi od północy Akadyjczycami Sumerowie zajmowali obszar znany później jako Babilonia. Najważniejszym osiągnięciem Sumerów było prawdopodobnie wynalezienie pisma klinowego, stanowiącego przez wieki dominującą formę pisma stosowanego w Mezopotamii. Zob. *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa: Vocatio 2004, s. 1149-1150. W zasadzie wpływ kultury sumeryjskiej na ideologię i kulturę Mezopotamii jest największy. Inne ludy niewiele wniosły do kultury sumeryjsko-babilońskiej. Zob. S. Jedynak, *Bogowie, władcy i zwykli ludzie*, Warszawa: Książka i Wiedza 1986, s. 20.

²² Akadyjczycy – lud starożytny zamieszkujący obszar znany jako Akad, obejmujący kilkaset kilometrów, od Tygrysu i Eufratu, na północ od miejsca, gdzie do Tygrysu wpada dopływ Dijala, do starożytnego Babilonu i Kisz na południu. Miasto Akad prawdopodobnie leżało w okolicach współczesnego Bagdadu lub pomiędzy Bagdadem a Babilonem. Akadyjczycy posługiwali się pismem klinowym. Odnalezienie licznych zbiorów zapisanych w języku akadyjskim z grupy semickich dowodzi istnienia bogatej i wysoko rozwiniętej kultury z III tysiąclecia przed Chr. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 22.

²³ Zob. K. Banek, *Religie Mezopotamii*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. tenże, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 407.

²⁴ Zob. A. Sołtysiak, *Religie Mezopotamii*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 112.

²⁵ Mimo identyfikacji bogów z istotami ludzkimi wierzono w ich nieśmiertelność oraz nadludzkie siły ducha i ciała. Zob. R. Ranoszek, *Religie Mezopotamii*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1986, s. 240.

²⁶ Według niektórych autorów lokalny bóg Babilonu, który później stał się bogiem państwowym. Zob. M. Stępień, *Bliski Wschód*, w: *Historia starożytna*, red. M. Jaczynowska., Warszawa: Trio 2007, s. 66.

²⁷ Król, który sprawował najwyższy nadzór nad kultem, był uważany za reprezentanta bóstwa na ziemi i pośrednika pomiędzy nim a społeczeństwem. Zob. K. Banek, *Religie Mezopotamii*, s. 413.

była opieka sprawowana nad pojedynczym człowiekiem, domem bądź miastem²⁸. Boski porządek zakłócało istnienie demonów i hybryd, odpowiedzialnych między innymi za choroby i plagi. Wierzano także w życie pozagrobowe, grzebano zmarłych, a ich duchom składano ofiary²⁹.

Centrum świata według wyobrażeń mieszkańców Mezopotamii stanowiło miasto otoczone murami, wraz ze świątynią głównego boga i pałacem władcy. Dokoła znajdowały się pola uprawne i pastwiska, które zapewniały miejscowej ludności utrzymanie, a za nimi rozciągał się chaos zasiedlony przez barbarzyńców i potwory. Każde miasto posiadało swojego głównego boga i panteon mniejszych podległych mu bóstw. Świątynia jako centrum państwa-miasta pełniła raczej funkcje administracyjne niż kultowe³⁰.

Jednym z najważniejszych ośrodków religijnych Mezopotamii był Babilon, w którym spośród wielu innych świątyń wyróżniała się Esagila – dom Marduka. Właśnie stąd wyruszała procesja rozpoczynająca obchody Nowego Roku. Charakterystycznym elementem miast położonych na południu Mezopotamii były ziguraty – wieże w kształcie tarasowej piramidy. W najwyższej części każdej z nich znajdowała się kaplica bóstwa. Inne ważne ośrodki religijne starożytnej Mezopotamii to dzielnica miasta Uruk, w której znajdowały się świątynie poświęcone bóstwom An i Inana (Isztar), a także dzielnica usytuowana wewnątrz murów otaczających Ur, w której czczono głównie bóstwo Nanna (Sin). Na czele panteonu bóstw asyryjskich stał bóg Aszur, któremu poświęcona była ogromna świątynia znajdująca się w mieście o tej samej nazwie. Władcy Mezopotamii otaczali szczególną czcią boginię Isztar, której świątynia znajdowała się w Niniwie³¹.

Podstawowym obowiązkiem człowieka wobec bogów było podtrzymywanie ich życia i uprzyjemnianie im go. W zamian za służbę bogom człowiek miał prawo zwracać się do nich w potrzebie. Dlatego istotną rolę odgrywały ofiary składane na ołtarzu oraz modlitwa. Wierzano, że ulubionym darem dla bogów była ofiara z mięsa, owoców, chleba i kadzidła, a także napojów: wody, piwa, wina i miodu. Modlitwa miała najczęściej charakter prośby o długie życie, potomstwo, pomyślność. W sposobie modlitwy poszczególnych ludów

²⁸ Zob. R. Ranozek, *Religie Mezopotamii*, s. 240.

²⁹ Zob. *Ludy Mezopotamii*, red. J. Cieślowska i in. (Mitologie świata 13), Warszawa: New Media Concept 2007, s. 14-17.

³⁰ Zob. A. Sołtysiak, *Religie Mezopotamii*, s. 119-123.

³¹ Zob. *Ludy Mezopotamii*, s. 134-143.

Mezopotamii zachodziły różnice: Sumerowie praktykowali modlitwy zbiorowe, tak zwane jeremiady, czyli utwory patriotyczne utrzymane w tonie skargi bądź narzekania z towarzyszeniem instrumentu muzycznego i wykonywaniem określonych ruchów ciała, natomiast Semici preferowali modlitwę indywidualną, która najczęściej przybierała formę trzyczęściowej prośby. Poszczególne części posiadały zazwyczaj jednakowy schemat. Składały się na niego: pochwała bóstwa z wyliczeniem jego tytułów, prośba właściwa oraz podziękowanie lub błogosławieństwo³². W przypadku gdy ktoś obraził jakiegoś boga, recytował zapisaną przez kapłana modlitwę przepraszającą³³.

Teksty babilońskich i asyryjskich utworów religijnych zapisywano na glinianych tabliczkach. Zazwyczaj nie posiadały one tytułów, identyfikowano je na podstawie pierwszych słów³⁴. Czasami liczyły one po kilkaset wierszy, a ich charakterystyczne cechy to podział na strofy, liczne paralelizmy oraz porównania i epitety. Ponieważ bóstwa mezopotamskie uważano za potężne i wyniosłe, więc nie było mowy o jakiegokolwiek osobistej więzi człowieka z bogiem. Modlitwa była także pozbawiona uczucia miłości; ówczesni ludzie nie kochali bóstw, lecz się ich bali. Motywy, jakie najczęściej pojawiały się w modlitwie mezopotamskiej, to cześć, uwielbienie, uniżoność, podziw i pokora wobec bóstwa³⁵.

Święta religijne dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta obchodzono prawdopodobnie tylko raz w roku, a nawet rzadziej. Obrzędy codzienne natomiast były niedostępne dla wiernych. Odprawiał je specjalnie wyszkolony personel świątynny. Jednym z największych świąt był Nowy Rok, przypadający na dzień przesilenia wiosennego lub jesiennego. Jego obchody łączono ze świętem Akitu, związanym z kultem płodności, które wypadło w tym samym czasie. Na uroczystości Nowego Roku składały się liczne ceremonie, między innymi przybycie posągów bóstw babilońskich do stolicy i uroczysta procesja na zakończenie. Obecność zarówno króla, jak i posągu boga Marduka była niezbędna, aby obrzędy mogły się rozpocząć. Celem święta było oddalenie grzechów przeszłości przy pomocy magii oraz ogłoszenie

³² Zob. R. Ranoszek, *Religie Mezopotamii*, s. 249-250.

³³ Zob. K. Banek, *Religie Mezopotamii*, s. 412.

³⁴ Przykładem jest epos o Gilgameszu, który przez Babilończyków identyfikowany był przez incipit: „Ten, który wszystko widział”, oraz epos o stworzeniu świata – „Gdy w górze”. Zob. B.W. Matysiak, *Religia i kult w cywilizacjach mezopotamskich*, „Studia Warmińskie” 47 (2010), s. 15.

³⁵ Zob. B.W. Matysiak, *Religia i kult w cywilizacjach mezopotamskich*, s. 14-16.

przyszłych losów świata. Święto Akitu to inaczej rytuał tak zwanego świętego małżeństwa, którego celem było zapewnienie płodności krajowi i jego mieszkańcom³⁶.

Najistotniejszym przejawem kultu były ofiary oraz modlitwa. Ofiarom, szczególnie tym, które składano w dni świąteczne, towarzyszyła muzyka wykonywana przez specjalną grupę kapłanów. Hymny śpiewano zazwyczaj przy akompaniamencie cytry, harfy i liry. Używano także instrumentów perkusyjnych, zwłaszcza miedzianych talerzy oraz różnego rodzaju grzechotek. Modlitwa stanowiąca obowiązkowe dopełnienie każdej ofiary najczęściej przybierała charakter hymnu pochwalnego, oddawania czci i prośby o opiekę. Jeśli była to modlitwa pokutna, to towarzyszyły jej lamentacje, które najczęściej wykonywały zawodowe płaczki. Istniały modlitwy o stałym tekście, w których zmieniano tylko imiona w zależności od bóstw, do których były zanoszone, ale praktykowano także modlitwy indywidualne, które wiązały się z potrzebą chwili oraz konkretną sytuacją. Głównym motywem owych modlitw były prośby, najczęściej o oczyszczenie, uzdrowienie lub przedłużenie życia³⁷.

Pomimo iż religię babilońsko-asyryjską łączono z praktykami magicznymi, a wśród mieszkańców Mezopotamii szerzył się zabobon, który utrudniał rozwój myślenia racjonalnego, kultura mezopotamska wywarła znaczący wpływ na otaczający świat, czego ślady można także znaleźć w Biblii³⁸.

³⁶ Zob. *Ludy Mezopotamii*, s. 124-132.

³⁷ Zob. B.W. Matysiak, *Religia i kult w cywilizacjach mezopotamskich*, s. 22.

³⁸ Pochodzenie semickie ludów Mezopotamii, a więc ich pokrewieństwo z Izraelitami ułatwiało wzajemne przenikanie się ich kultur podczas różnorodnych kontaktów. Wpływy te nasiliły się podczas przebywania Izraela w niewoli babilońskiej. Dowodem na to są liczne powiązania pomiędzy kulturą mezopotamską a Biblią. Na przykład w opisie rydwanu z Księgi Ezechiela (Ez 1,5-11) można zauważyć podobieństwa do sztuki babilońskiej. Odkrycia archeologiczne pozwalają także lepiej poznać ojczyznę Abrahama, czyli Ur, stanowiące kiedyś stolicę Sumerów. W mieście tym odkryto szczątki wojowników i służby dworskiej, których mordowano lub zamurowano żywcem po śmierci ich pana w jego grobie. Żyjąc w takiej kulturze, Abraham musiał wiedzieć o ofiarach z ludzi. Pomimo bólu, jaki przeżywał w związku z koniecznością ofiarowania własnego syna, nie widział zapewne niczego nadzwyczajnego w ofercie składanej z człowieka. Zob. T. Jelonek, *Kultura mezopotamska a Biblia*, Kraków: Petrus 2009, s. 123-126.

2. Starożytni Egipcjanie

Inną wielką cywilizację starożytną stworzyli Egipcjanie osiedleni w delcie Nilu, ok. 300 km od ziemi izraelskiej. Ich myśl świecka była zdominowana przez religijną³⁹. Pomimo to religia Egiptu wywarła na Palestynę znacznie mniejszy wpływ niż mezopotamska⁴⁰.

Życie Egipcjan było uzależnione od wylewów Nilu, zapewniających całej krainie dobrobyt. Obserwując niebo, kapłani egipscy potrafili określić czas wystąpienia tego zjawiska. W ten sposób powstał kalendarz egipski, obejmujący 12 miesięcy po 30 dni⁴¹. Ponieważ ten rok był krótszy od słonecznego, z czasem dodano 5 dni „niczych”. W związku z tym, iż faktyczna długość roku słonecznego wynosi 365 i jedną czwartą dnia, przybór Nilu zaczął z biegiem czasu coraz bardziej się opóźniać w stosunku do początku egipskiego roku kalendarzowego. Kapłani egipscy nie wprowadzili roku przestępnego, lecz przesuwali datę święta Nilu na coraz wcześniejsze terminy⁴².

Dzięki wylewom Nilu pozbawiona życia pustynia zmieniała się w urodzajną ziemię. Zarówno te, jak i inne zmiany zachodzące w przyrodzie przypisywano poszczególnym bóstwom. Odradzanie się przyrody po corocznych wylewach Nilu legło u podstaw wierzeń, że również po śmierci człowieka nastąpi ponowne jego odrodzenie⁴³.

Podobnie jak w innych starożytnych kulturach, systemem religijnym panującym w Egipcie był politeizm. Jednak w związku z istnieniem wielu niezależnych koncepcji kosmogonicznych oraz różnorodnych wątków mitologicznych religia Egiptu była bardziej skomplikowana niż inne. W okresie dwóch pierwszych dynastii naczelnym

³⁹ Zob. S. Jedynek, *Bogowie, władcy i zwykli ludzie*, s. 42.

⁴⁰ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 242.

⁴¹ Najstarszą jednostką czasu była doba, ponieważ łatwo było zaobserwować powtarzające się następstwo dni i nocy, uzależnione od położenia Słońca. Drugim zjawiskiem, które zwróciło uwagę człowieka, była zmiana kształtu Księżyca i jego okresowe znikanie ze sklepienia niebieskiego. Ruch Księżyca stał się podstawą do utworzenia najstarszego kalendarza, opartego na miesiącach księżycowych. Trzecim zjawiskiem astronomicznym był, jak wówczas myślano, roczny ruch Słońca na niebie, który stał się z kolei podstawą kalendarza rolniczego. Ponieważ zmiany pór roku według kalendarza księżycowego każdego roku następowały kiedy indziej, podstawą rachuby czasu dla ludów rolniczych, a więc i dla Egipcjan, stał się rok słoneczny. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 155-156.

⁴² Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 155-160.

⁴³ Zob. *Starożytni Egipcjanie*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 2), Warszawa: New Media Concept 2007, s. 7-11.

bóstwem Egiptu był Horus⁴⁴. Po licznych przewrotach religijnych podjęto próbę wprowadzenia monoteizmu koncentrującego się wokół boga Amona⁴⁵.

Jak podają legendy, Egipcjanie przypisywali swym bogom ludzkie cechy, łącznie z chorobami i śmiercią⁴⁶. Powinnością człowieka było oddawanie im czci. Niedopełnienie tego obowiązku ściągało na człowieka gniew boży i karę⁴⁷. Jediną osobą upoważnioną do składania ofiar i bezpośredniego kontaktu z bogami był król. W jego zastępstwie mogli to robić kapłani, którzy z czasem osiągnęli niezależność. W każdym ośrodku istniała odrębna hierarchia kapłańska⁴⁸.

Początkowo sprawowanie kultu było jednoznaczne z kultem władcy, uznawanego za jedynego reprezentanta bóstw na ziemi. Oficjalny kult był w oczach ludu zbyt formalistyczny i onieśmiałający. W święta odbywały się nabożeństwa i procesje, natomiast modlitwy oraz formuły liturgiczne były zbyt długie i monotonne. Z czasem, kiedy poziom kultury ludu zaczął się systematycznie podnosić, powstało pragnienie bezpośredniego kontaktu z bogami. Lud zaczął się modlić do pradawnych bóstw zarówno lokalnych, jak i obcych. Szczególnie popularne stały się wówczas bóstwa domowe, ale korzystano również z wyroczni i praktyk magicznych, które zaczęły rywalizować z oficjalną religią, a w końcu ją zdominowały⁴⁹.

⁴⁴ Bóg-sokół czczony na terenie Dolnego i Górnego Egiptu. Po zjednoczeniu państwa egipskiego stał się bogiem państwowym, którego utożsamiano z bóstwem nieba. Jednym jego okiem było Słońce, natomiast drugim – Księżyc. Zob. C. Kunderewicz, *Religie Egiptu*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 307.

⁴⁵ Od XII dynastii stał się narodowym bogiem Egiptu i pozostał nim przez długie wieki. Często łączony z bogiem Słońca – Re, przybierał imię Amona-Re. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachtet, *Cywilizacje śródziemnomorskie. Leksykon*, Katowice: Książnica 2007, s. 82-83. Utożsamiany z powietrzem lub wiatrem, był także uznawany za naczelnego boga Teb. Zob. C. Kunderewicz, *Religie Egiptu*, s. 308-309.

⁴⁶ Mimo że pojawiają się wzmianki o „czasie życia” lub „grobie boga”, bogowie nie podlegali śmierci w takim sensie jak ludzie. Zob. A. Ćwiek, *Religia Egiptu*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 62.

⁴⁷ Zob. C. Kunderewicz, *Religie Egiptu*, s. 312-315.

⁴⁸ Zob. W. Bator, *Religia starożytnego Egiptu*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, s. 403.

⁴⁹ Zob. C. Kunderewicz, *Egipt*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk i in., Lublin: TN KUL 1989, kol. 690-691.

Najważniejszym świętem obchodzonym w Tebach na zachodnim brzegu Nilu było Piękne Święto Doliny⁵⁰ ku czci boga Amona i jego oblubienicy, bogini Hathor⁵¹, wypadające w pierwszy nów Księżyca po wiosennej równonocy. Obchody święta rozpoczynała uroczysta procesja z sanktuarium boga Amona w Karnaku do grobowej świątyni faraona, który już za życia był czczony jako jedna z jego postaci. Procesję kończył uroczysty bankiet w kaplicy grobowej, gdzie pito wino i piwo aż do upojenia. Piękne Święto Doliny było również poświęcone zmarłym; wierzono, że podczas jego trwania można się z nimi spotkać. Drugim ważnym świętem było Opet⁵², w trakcie którego Amon udawał się w procesji do świątyni w Luksorze. Wzdłuż trasy procesji ustawiano kramy z jedzeniem i piciem, rozdawano także piwo i wino. Dla wielu tam zgromadzonych była to jedyna okazja, aby znaleźć się blisko boga, choć sam jego posąg pozostawał w ukryciu. Część z nich wpuszczano także na dziedziniec świątyni, natomiast rytualne sceny zjednoczenia króla z bogiem odbywały się w tajemnych pomieszczeniach w głębi świątyni – tam mogli wejść wyłącznie kapłani i królewska rodzina. Innym świętem, jakie funkcjonowało w Egipcie, było odprawiane co kilka lub kilkanaście lat święto Sed⁵³, którego celem było odrodzenie sił władcy⁵⁴.

Kiedy religia w Egipcie zyskała rangę państwowej, prawo kontaktu z bóstwem przysługiwało wyłącznie faraonowi i kapłanom⁵⁵. Panujący wielbili Amona jako swego najwyższego boga, siebie natomiast uznawali za jego oddanych synów. W imię Amona budowali więc świątynie, które w rzeczywistości służyły ukazaniu ludowi mocy władcy. Nie oszczędzano zatem środków, albowiem każdy kolejny monarcha pragnął

⁵⁰ Jedno z dwu najważniejszych świąt religijnych związanych z wizytą Amona w świątyni w Luksorze i na zachodnim brzegu Nilu w Tebach. Zob. A. Ćwiek, *Religia Egiptu*, s. 55-56.

⁵¹ Jedna z najważniejszych bogiń panteonu egipskiego, uznawana za ukochaną Horusa (zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 300) bądź jego matkę (zob. A. Ćwiek, *Religia Egiptu*, s. 88). Ze względu na synkretyzm w wierzeniach Egipcjan występowała pod różnymi postaciami; uznawano ją za boginię niebios, ognia, płodności, a także władczynię umarłych. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 300.

⁵² Zob. *Starożytni Egipcjanie*, s. 7-11.

⁵³ Każdy faraon, o ile żył dostatecznie długo, obchodził jubileusz trzydziestolecia swego panowania. Podczas uroczystości miał udowodnić swą siłę i sprawność fizyczną, a tym samym zdolność do dalszego sprawowania władzy poprzez odbycie rytualnego biegu oraz obalenie i spętanie byka. W ten sposób król przy pomocy bogów odnawiał swoje siły. W późniejszym okresie święto Sed obchodzono w mniejszych odstępach czasowych. Zob. O. Zorn, *Starożytny Egipt (To warto wiedzieć o sztuce 1)*, Warszawa: Świat Książki 2006, s. 29.

⁵⁴ Zob. *Starożytni Egipcjanie*, s. 130-135.

⁵⁵ Zob. C. Kunderewicz, *Religie Egiptu*, s. 324.

wybudować świątynię wspanialszą niż jego poprzednik. Do najokazalszych budowli tego okresu należą: rezydencja Amona w Karnaku⁵⁶, świątynia nazywana Południowym Harem Amona w Luksorze⁵⁷, świątynia Ptaha⁵⁸ w Memfis⁵⁹ i ośrodek kultu boga Re w Heliopolis⁶⁰. Właśnie tam miało rosnąć drzewo, pod którym według apokryfów odpoczywała Matka Boska podczas pobytu w Egipcie⁶¹.

Wpływ religii Egiptu na Palestynę nie był znaczący⁶², albowiem Egipcjanie byli bardziej zainteresowani pozyskiwaniem w Syro-Palestynie surowców, zwłaszcza drewna i metali, aniżeli wymianą kulturalną. Nie oznacza to jednak, iż nie dochodziło do wzajemnych kontaktów między Egipcjanami a mieszkańcami sąsiednich krajów. Słyszac z zasobów rolniczych, bogactwa i wielkości, Egipt często był dla nich miejscem schronienia, o czym wspomina również Biblia⁶³. Pomijając wszelkie zależności kulturowe, wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej stało się niewątpliwie centralnym motywem wiary Izraela⁶⁴.

⁵⁶ Największa i najważniejsza świątynia Egiptu, złożona z kilku różnych okręgów, rozbudowywana od czasów Starego Państwa aż do okresu hellenistycznego i rzymskiego. Zob. O. Zorn, *Starożytny Egipt*, s. 124. Razem ze świątynią w Luksorze tworzą zespół świątynny połączony aleją sfinksów. Zob. M. Stępień, *Bliski Wschód*, s. 111.

⁵⁷ Mniejszy kompleks świątynny, z rozległym jednak dziedzińcem kolumnowym, wzniesiony przez Amenhotepa III, a kontynuowany przez jego następców. Ostateczny kształt świątynia otrzymała za panowania Ramzesa II. Zob. O. Zorn, *Starożytny Egipt*, s. 124.

⁵⁸ Ptah – patron Memfis, uznawany za stwórcę wszechświata i innych bogów poprzez myśl i słowo. Jako „stwórca wszystkich rzeczy” uważany także za patrona rzemieślników, metalurgów i architektów. Zob. A. Ćwiek, *Religia Egiptu*, s. 71-72.

⁵⁹ Miasto wzniesione na granicy Górnego i Dolnego Egiptu. Jego założenie przypisuje się jednemu z historycznych władców – Menesowi. Na początku miastu nadano nazwę „Biały Mur” (Ineb hedż), lecz kiedy władcy VI dynastii zaczęli budować w pobliżu swe piramidy, od jednej z nich – piramidy Pepiego I – zmieniono nazwę „Białego Muru” na Men Nefer („Trwałe jest piękno”). Grecka nazwa Men Nefer to Memfis. Miasto stanowiło ważne centrum gospodarcze i ośrodek handlowy, a także religijną stolicę Egiptu. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 466-467.

⁶⁰ Heliopolis („Miasto Słońca”) stanowiło ośrodek kultu solarnego oraz obserwacji astronomicznych. Świątynia w Heliopolis była głównym centrum religijnym państwa. Zob. A. Ćwiek, *Religia Egiptu*, s. 66.

⁶¹ Zob. *Starożytni Egipcjanie*, s. 136-143.

⁶² W biblijnym języku hebrajskim pojawiają się słowa zapożyczone z języka egipskiego, a także egipskie imiona (Mojżesz oraz wielu kapłanów). Przysłowia zawarte w Prz 22,17-24,22 zostały zaczerpnięte z pouczeń egipskiego mędrca Amenemope. Inne wpływy literatury egipskiej znać w nowelach, opowiadaniu o Józefie oraz poezji miłosnej. Możliwe, że organizacja polityczna w czasach panowania królów Dawida i Salomona opierała się na wzorach egipskich, ale docierały one za pośrednictwem Fenicjan. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 245-246.

⁶³ Informacje o poszczególnych osobach i rodzinach z okresu patriarchów, które udawały się do Egiptu, aby przeżyć, znaleźć można np. w Rdz 12,10 czy Rdz 46,3.

⁶⁴ *Encyklopedia biblijna*, s. 246.

3. Fenicjanie

Fenicja to kraj zamieszkiwany przez ludność semicką: Amorejczyków⁶⁵ i Kananejczyków⁶⁶. Mieszkańcy nadali jej nazwę Kanaan. Kraj był zdominowany przez cywilizację wiejską. Zarówno ten fakt, jak i podział roku na pory: deszczową i suchą, miał swoje odbicie w kulcie⁶⁷.

Bogowie Fenicjan tworzyli panteon, na czele którego stał El⁶⁸; jemu przypisywano stworzenie różnych istot, także człowieka. Wierzenia Fenicjan w takie pochodzenie człowieka wydają się pasować do biblijnego opisu ulepienia go z gliny. Poza Elem istnieli inni bogowie, którzy przebywali w niebieskim pałacu i żyli, podobnie jak królowie, spędzając czas na ucztach i zabawach. Fenicjanie wierzyli, że życie człowieka, jego powodzenie, urodzaj i zjawiska przyrody są uzależnione od mocy poszczególnych bóstw⁶⁹. Poza Elem ważnym bóstwem był Baal⁷⁰, natomiast spośród bogiń na czele panteonu fenickiego stały Asztarte – żona Baala oraz Tanit⁷¹.

Podobnie jak inne ludy, Fenicjanie posiadali swoje święte miejsca, odprawiali czynności rytualne i składali ofiary. Jedną z takich ofiar była *molok* – „krwawa ofiara z dzieci” wrzucanych żywcem do ognia, którą składano bogom Baal Hammonowi⁷²

⁶⁵ Jeden z pierwotnych ludów Kanaanu, zamieszkujący go przed przybyciem Izraela, kojarzony szczególnie z Zajordaniem. Nie wiadomo, jak długo Amorejczycy przebywali w ziemi Kanaan; według niektórych źródeł do ok. 1900 r. przed Chr. Przez Izraelitów byli uznawani za bałwochwalców i niegodziwców, o czym wspomina Biblia, m.in. w Joz 24,15; Sdz 6,10, i „dlatego Bóg usunął ich z ziemi”. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 29.

⁶⁶ Najstarsze dane historyczne dotyczące Kananejczyków pochodzą z czasów VI dynastii egipskiej, tj. ok. 2443-2263 przed Chr. Była to grupa ludów semickich, w skład której wchodziłi Ugarytyjczycy, Hebrajczycy, Moabici, Edomici, a według Biblii także Kenici, Jebuzyci, Girgazyci, Ferezyci, Kenezyci, Sydończycy, Chiwwici i Arkici (zob. Rdz 10,15-18). Zob. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 327.

⁶⁷ Zob. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 327-328.

⁶⁸ Imię El wywodzi się z pospolitej nazwy oznaczającej „boga” i „pana”. El to bóg najwyższy lecz mało aktywny, mieszkający „u źródeł dwu rzek” i słynący z wielkiej mądrości. Zob. S. Moscatti, *Kultura starożytna ludów semickich*, Warszawa: PWN 1966, s. 147.

⁶⁹ Zob. *Fenicjanie*, red. J. Cieślowska i in. (Mitologie świata 19), Warszawa: New Media Concept 2007, s. 34-38.

⁷⁰ Baal to drugi wielki bóg syryjsko-palestyński, syn starodawnego boga zboża – Dagona. Był bogiem żywności, władcą burzy i bogiem płodności. Zob. S. Moscatti, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 147.

⁷¹ Bogini najbardziej popularna w Afryce Północnej, ale znana także w Fenicji, gdzie czczono ją prawdopodobnie już w VII w. przed Chr. W Kartaginie zjednywano ją sobie ofiarami z dzieci wrzucanych do ognia. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 304.

⁷² Obok pojedynczego imienia Baal nosił często imiona złożone, nadawane mu w poszczególnych miastach aramejskich i fenickich, np. Baal-Semed, Baal-Hamman, Baal-Szamin. Zob. S. Moscatti, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 147.

i Tanit w sytuacjach skrajnego niebezpieczeństwa. W zasadzie do dziś nie udało się ustalić sensu tego procederu, jeśli bowiem była to najwyższa z możliwych ofiar, składana tylko w ekstremalnych sytuacjach, to trudno wytłumaczyć masowość ofiar z dzieci w Kartaginie i w punickich miastach Zachodu. Biblia wspomina o tego rodzaju ofiarach, odnosząc się do nich raczej krytycznie, chociaż w przypadku ofiarowywania pierwородnych oceny nie są jednoznaczne⁷³. Składano także inne dary ofiarne, na przykład w postaci ziarna lub oleju. Ofiary te składano zazwyczaj na górze Karmel⁷⁴, która była dla Fenicjan miejscem świętym, ale także w jaskiniach, grotach, przy źródłach, rzekach i jeziorach⁷⁵.

Charakterystyczną cechą miejsc świętych Fenicjan było ich usytuowanie na wzniesieniu. Ponadto oddzielano je od reszty otoczenia murem, aby uwidocznić granicę pomiędzy *sacrum* a *profanum*. Miejsce otoczone murem było nazywane świętym ogrodem. Tam znajdowała się sadzawka przeznaczona do praktyk ablucyjnych, a także ołtarze oraz jamy, w których zakopywano zużyte już święte przedmioty. W późniejszym czasie zaczęto budować świątynie. Nie wiadomo dokładnie, jakich materiałów używano do budowy świątyni i jej dekoracji ani jak była rozplanowana. Prawdopodobnie miała kształt prostokąta z wejściem na jednym z dłuższych boków. Wzdłuż ścian znajdowały się ławy. Naprzeciwko wejścia mieściło się pomieszczenie uznawane za najbardziej święte. Podobnie było w świątyni Salomona w Jerozolimie⁷⁶. Do najbardziej znanych

⁷³ Zob. *Fenicjanie*, s. 119-125.

⁷⁴ Góra Karmel znajduje się u wejścia do doliny Jizreel. Ze względu na swe położenie (prawie 200 m nad obecnym portem Hajfa) stanowiła ważny punkt strategiczny w utrzymaniu kontroli nad żyzną doliną. Była także miejscem współzawodnictwa pomiędzy Eliaszem a prorokami Baala i Aszery, o czym wspomina Biblia w 1 Krl 18,19. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 540.

⁷⁵ Zob. A. Mrozek, *Religie Palestyny, Syrii i Arabii*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 292-293.

⁷⁶ Zob. *Fenicjanie*, s. 133-143.

miast fenickich, w których rozwijał się kult, należały Sydon⁷⁷, Sarepta⁷⁸, Byblos⁷⁹ i Tyr⁸⁰.

Osobami poświęconymi bóstwom i służbie świątyni byli kapłani. W społeczności Fenicjan można wyodrębnić dwa rodzaje kapłaństwa. Pierwszy z nich, określany terminem *kohen* (od rdzenia *khn*), oznaczał funkcję, którą mógł pełnić zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Wszyscy kapłani byli poddani władzy arcykapłana. O drugim rodzaju kapłaństwa niewiele wiadomo ponad to, że jego nazwa pochodziła od rdzenia *kmr*, a pełnione przez nich funkcje były związane z ofiarowaniem kadzidła podczas rytuałów. Poza tym istniał prawdopodobnie urząd administratora świątyni⁸¹, a także funkcjonowały kolegia śpiewaków i szkoły pisarzy działające przy świątyniach. Możliwe, że kapłani sprawowali także inne funkcje w świątyni, upodabniające ich do proroków ze Starego Testamentu⁸².

Jednym z ważniejszych obrzędów religijnych społeczności fenickańskiej były *marzeah* – biesiady kultowe. Była to forma kultu zmarłych, a jednocześnie rytualne picie wina i huczne świętowanie w specjalnych domach żałoby o takiej samej nazwie (*marzeah*). Uczty urządzały także podczas ważniejszych wydarzeń politycznych. Charakter religijny posiadały również akty seksualne uchodzące wówczas raczej za formę kultu związanego z płodnością aniżeli odmianę prostytucji. Autorzy biblijni wspominają o prostytucji sakralnej, podkreślając że jest czymś niewłaściwym.

⁷⁷ Jedno z dwu wiodących miast (drugim był Tyr) w starożytnej Fenicji, położone na wybrzeżu Morza Śródziemnego, ok. 35 km na północ od Tyru. Prawdopodobnie ówczesny król Sydonu – Tabnit wybudował tam kilka świątyń dla bogini Asztarte. W okresie hellenistycznym i rzymskim Sydon stanowił centrum handlowe i naukowe. Sydon jest wspominany w księgach prorockich Starego Testamentu, często wraz z Tyrem (np. Iz 23,1-5; Jr 25,22). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1152-1153.

⁷⁸ Miasto portowe na wybrzeżu fenickim, usytuowane 12 km na południe od Sydonu i 22 km na północ od Tyru. W czasach fenickich odgrywało znaczącą rolę jako miejsce kultu. w IX w. przed Chr. Jak podaje 1 Krl 17,8-24, pewna uboga wdowa z Sarepty gościła u siebie proroka Eliasza, który w zamian za to rozmnożył w cudowny sposób zapasy mąki i oliwy oraz przywrócił do życia jej zmarłego syna. Kilka wieków później Jezus przypomina to wydarzenie w Łk 4,25-27. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1083-1084.

⁷⁹ Byblos to grecka nazwa kananejskiego i fenickiego portu Gebal (obecnie Dżebajl), znajdującego się ok. 32 km na północ od Bejrutu. Miasto było znane z działalności rzemieślników (kamieniarzy i stolarzy), którzy pracowali przy budowie świątyni Salomona (1 Krl 5,32). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 330.

⁸⁰ Miasto fenickie położone u wybrzeży południowego Libanu. Przez długi czas Tyr był przodującym miastem Fenicji. W Starym Testamencie Tyr pojawia się jako ważne miasto fenickie, którego król – Hiram żył w przyjaźni z Dawidem, a później Salomonem (1 Krl 5). Nowy Testament wspomina kilkakrotnie nazwę Tyru (Mk 3,8; 7,24; Mt 11,21-22; Dz 12,20-23; 21,3), chociaż w historii nowotestamentalnej miasto nie odgrywa żadnej znaczącej roli. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1293-1295.

⁸¹ Zob. A. Mrozek, *Religie Palestyny, Syrii i Arabii*, s. 293.

⁸² Por. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 336.

Najważniejszym świętem dla Fenicjan był Nowy Rok, podczas którego świętowano odrodzenie się kosmosu w walce z siłami chaosu. Typowym dla tego święta rytuałem było wystawienie dramatu na podstawie mitu o walce Baala z Jamem lub walce Baala z Motem. Role bogów w przedstawieniu odgrywali kapłani⁸³.

Podczas obrzędów religijnych odmawiano teksty opowiadające o bogach, ich atrybutach, walkach, panowaniu. Najczęściej były to poematy przedstawiające mityczne opowiadania albo legendy o konkretnych bóstwach⁸⁴. Ponadto podczas składania ofiar wykonywano specjalne pieśni. Były one podobne do psalmów śpiewanych na przemian z pieśniami żałobnymi, które nazywano lamentacjami. Wierzono także w to, że można się kontaktować z bogami podczas snu; przekazywali oni wówczas wybranym osobom swoje rozkazy⁸⁵.

Największym bogactwem Fenicjan były lasy cedrowe rosnące na wzgórzach Libanu. Drewno cedrowe było cennym i bardzo pożądanym materiałem budowlanym, toteż sprzedawano je na przykład Egipcjanom na budowę świętej barki. Także monarchia izraelska była jego odbiorcą⁸⁶. Najpierw sprowadzano drewno na budowę pałacu króla Dawida, następnie Salomona, a w końcu świątyni jerozolimskiej⁸⁷.

Religia Kanaanu wywarła znaczący wpływ na ukształtowanie religii Izraela, jej wierzenia, organizację, ideologię i kult. „Była ona tak silną przynętą dla Izraela, że uważano ją w czasach późniejszych za największego wroga autentycznego jahwizmu”⁸⁸.

⁸³ Zob. *Fenicjanie*, s. 126-131.

⁸⁴ Do najbardziej znanych należą: *Poematy o Baalu i Anat*, *Poemat o bogach pięknych i wdzięcznych*, *Hymn o bogini Nikkal*, *Legenda o Kerecie, królu Sydonu*, *Opowieść o Aqhat*, a także teksty o *Refaim* czyli „książętach”. Zob. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 334-337.

⁸⁵ W Starym Testamencie Abraham we śnie zobaczył znak przymierza oraz był świadkiem zburzenia Sodomy, Jakub walczył z aniołami w czasie snu, natomiast Józef we śnie ujrział swoją przyszłość. Zob. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 334-337.

⁸⁶ O związkach Tyru z Izraelem dowiadujemy się z 2 Sm 5,11; 1 Krn 14,1 oraz 1 Krn 22,4, gdzie czytamy, iż król Tyru – Hiram dostarczył Dawidowi drzewo cedrowe i udostępnił mu rzemieślników, aby zbudowali mu pałac. Następnie Salomon zwrócił się do Hiramusa o pomoc przy budowie świątyni jerozolimskiej. W zamian za drewno cedrowe i cyprysowe miał wysłać do Tyru zboże i oliwę, o czym pisze autor 1 Krl 5 oraz 2 Krn 2,3-16. Rzemieślnicy z Tyru brali udział w budowie świątyni (1 Krl 7,13-46; 2 Krn 2,13-15; 4,11-18). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1294.

⁸⁷ Zob. *Fenicjanie*, s. 17-18.

⁸⁸ W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 338.

4. Starożytni Grecy

Nazwa „Grecja” w starożytności nie odnosiła się do konkretnego państwa, lecz do terenów, które zamieszkiwali Grecy, a zatem na początku dotyczyła tylko niewielkiego plemienia z pogranicza Attyki i Beocji. Plemię to, nazwane przez Rzymian Grekami, zakładało kolonie w Italii, a jego nazwa z czasem została przypisana wszystkim mieszkańcom starożytnej krainy. Sami Grecy nazywali siebie Hellenami, natomiast ziemie, które zamieszkiwali – Helladą⁸⁹.

Bogowie greccy byli postrzegani jako istoty nieśmiertelne, potężne, wolne od cierpień i trosk. Nie byli stwórcami świata, lecz tylko jego panami. Pomimo swej wielkości i siły miewali także ludzkie słabości. Tworzyli zhierarchizowany, wewnętrznie zróżnicowany, panteon, który dzielono na bogów olimpijskich i chtonicznych. Olimpijczyków było dwunastu, a ich siedzibą był Olimp⁹⁰. Na czele panteonu olimpijskiego stali Zeus i jego żona – Hera⁹¹. Spośród bóstw chtonicznych⁹² najważniejsi byli Hades⁹³ i jego żona Persefona⁹⁴.

W starożytnej Grecji każda dziedzina życia była podporządkowana religii: sztuka, polityka, działalność gospodarcza, rozrywka. Nie znano wówczas zjawiska ateizmu. Ponieważ kult mógł sprawować każdy obywatel, stąd też nie było kapłanów⁹⁵ w takim

⁸⁹ Zob. D. Musiał, *Grecja*, w: *Historia starożytna*, M. Jaczynowska red., Warszawa: Trio 2007, s. 236.

⁹⁰ Zob. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, s. 419.

⁹¹ Zeus był władcą Olimpu, a także sprawcą i strażnikiem porządku we wszechświecie. Hera – żona Zeusa to bogini kobiet i małżeństwa. Kolejne bóstwa zamieszkujące Olimp to: Posejdon – pan ziemi i wód śródlądowych; Demeter – bogini płodności i urodzaju; Apollo – bóg Słońca, życia, zdrowia, ale także śmierci i zniszczenia, a ponadto bóg muzyki, poezji i sztuki; Artemida – siostra Apollina, bogini łowów, opiekunka bydła domowego i bogini Księżycy; Ares – bóg wojny, walki i przemocy; Afrodyta – bogini miłości i piękna; Hermes – opiekun pasterzy, bóg handlu, kupców, złodziei i mowy; Atena – opiekunka dziewic, bogini mądrości i wojny; Hefajstos – bóg ognia i metalurgii oraz Dionizos – bóg wina i odradzającej się natury. Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 344-349.

⁹² Określenie dotyczące bóstw podziemnych. Najważniejsze bóstwa chtoniczne to Hades, Persefona, Demeter i Kora. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 166-167.

⁹³ Bóg świata podziemnego, miejsca przebywania umarłych. Za pomocą greckiego określenia *hades* („niewidzialny”) tłumaczono hebrajskie słowa występujące w Biblii, odnoszące się do miejsca pobytu zmarłych: „czeluść”, „otchłań”, „śmierć”, „przynoszący zagładę”, „wielka ciemność” oraz „szel”. Także w Nowym Testamencie pojawia się określenie „Hades” jako nazwa miejsca w Dz 2,31 oraz jako osoby w Ap 6,8. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 375.

⁹⁴ Zob. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, s. 419-420.

⁹⁵ W Grecji nie było specjalnego stanu kapłańskiego. Obrzędy religijne były sprawowane przez mężczyzn bądź kobiety, którzy służbę konkretnemu bogu łączyli ze świecką działalnością, albowiem większość z nich była urzędnikami państwowymi. Do nich należał także nadzór nad sprawami kultu. Wiele codziennych obrzędów religijnych (narodziny, ślub, pogrzeb, ofiary dla opiekuna domostwa) sprawowano w ramach rodziny pod przewodnictwem pana lub pani domu. Zob. D. Musiał, *Grecja*, s. 333.

znaczeniu, jak opisuje Biblia. Byli natomiast opiekunowie świątyń, którzy pełnili funkcję kapłańską i utrzymywali się z datków wiernych. Kapłani brali udział w składaniu ofiar, ale nie był to obrzęd dla nich zarezerwowany. Dary składały się z wina i oliwy, z mleka, miodu lub wody bądź z ciast o różnych kształtach, a także owoców. Ofiary krwawe składano z różnych zwierząt, w zależności od bóstwa; na przykład Apollo otrzymywał kozła, Zeus – barana, Hades – zwierzę o czarnej sierści, natomiast bogom wodnym zabite zwierzę wrzucano w głębiny morskie⁹⁶.

Poza ofiarami głównymi czynnościami kultowymi Greków były: modlitwa, teatr⁹⁷, sport⁹⁸, a także choregia⁹⁹. Najczęściej stosowaną formą modlitwy było błaganie o pomoc. Jeśli prośba została wysłuchana, to modlono się, aby podziękować bogu. Tekst modlitwy zazwyczaj układano na poczekaniu, w zależności od sytuacji¹⁰⁰. Zazwyczaj na wstępie modlitwy wymieniano imię boga lub bogini, potem przedstawiano prośbę, po której następowało przyrzeczenie podziękowania lub ofiary jako zadośćuczynienia za spełnienie prośby¹⁰¹.

⁹⁶ Zob. *Starożytni Grecy*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 1), Warszawa: New Media Concept 2007, s. 8-10.

⁹⁷ Ogromny wpływ na rozwój religii greckiej wywarł teatr, a w szczególności tragedia attycka, która wywodzi się z obchodów religijnych ku czci Dionizosa. Podczas uroczystości chór mężczyzn odzianych w kozłę skóry śpiewał pieśń zwaną dytyrambem. Poza chórem wprowadzono aktorów: najpierw jednego, potem drugiego, wreszcie trzeciego. Z czasem rozszerzono tematykę tragedii, wprowadzając inne mity. Forma tragedii nieco różniła się od dramatu w dzisiejszym znaczeniu, bardziej przypominała współczesne oratorium czy operę. Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 365-366.

⁹⁸ Podczas wielu świąt organizowano zawody sportowe, których geneza była związana z mitycznymi pogrzebami. Cztery spośród zawodów posiadały charakter ogólnogrecki: w Olimpii, Delfach, Koryncie i Nemei. Igrzyska w Olimpii organizowano co cztery lata w święta Zeusa i Hery. Igrzyska w Nemei oraz w Koryncie odbywały się w drugim i czwartym roku olimpiady, natomiast igrzyska w Delfach – co cztery lata, w trzecim roku olimpiady, w sanktuarium Apollona. Zob. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, s. 424.

⁹⁹ Choregia – ważna część ceremonii religijnej, polegająca na powołaniu członków chóru, wyszkoleniu ich, zaopatrzeniu w kostiumy, aby mogli występować w konkursach i przedstawieniach muzycznych organizowanych podczas ateńskich świąt publicznych. Wyznaczony przez obywateli choreg rekrutował członków chóru i ponosił wszelkie koszty ich przygotowania w zamian za uznanie, albowiem jego funkcja cieszyła się wielkim poważaniem. Jeśli chór został nagrodzony, to również choreg otrzymywał nagrodę. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 165. Mianem *choreia* określano także formę dawnego śpiewo-tańca. Rozróżniano dwa rodzaje chorei: procesyjną – w drodze do świątyni i okrężną – po przybyciu na miejsce wokół ołtarza, posągu lub sanktuarium. Por. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, s. 423.

¹⁰⁰ Zob. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, s. 422.

¹⁰¹ Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 350.

Największym świętem starożytnej Grecji były Panatenaje¹⁰² ku czci bogini Ateny. Obchodzono je 28. dnia w miesiącu Hekatombajon (na przełomie lipca-sierpnia) w Atenach. Drugim po Panatenajach świętem były Dionizje¹⁰³ ku czci Dionizosa obchodzone w miesiącu Elafebolion (przełom marca i kwietnia). Były to święta państwowe. Z czasem dołączono do nich także misteria eleuzyńskie¹⁰⁴ związane z mitem o Demeter i Persefonie. Ponadto obchodzono jeszcze Lenaje, Anesteria i Oschoforie. Uroczyste obchody trwały zazwyczaj kilka dni. W czasie świąt organizowano w teatrach konkursy tragedii i komedii, zawody chórów, występy i przedstawienia. Obchodom towarzyszyły śpiewy, tańce i uczty, podczas których często „ścigano się” w picciu wina, a także składanie ofiar poszczególnym bóstwom¹⁰⁵.

Centrum życia religijnego Greków były sanktuaria. Na początku były to święte okręgi pod gołym niebem, o nazwie „temenosy”¹⁰⁶. Każdy okrąg posiadał ołtarz, źródło lub strumyk do ablucji oraz święte drzewo albo gaj. Z biegiem czasu w temenosie umieszczano posąg bóstwa, a później małe budynki, które przekształciły się w świątynie¹⁰⁷. Znaczenie miejsc świętych było związane z bóstwami, jakie w nich czczono w sposób szczególny. W Delfach¹⁰⁸ mieściło się sanktuarium Apolla. Tam pielgrzymowano,

¹⁰² Panatenaje obchodzono raz w roku, natomiast co cztery lata urządzano tak zwane Wielkie Panatenaje. Punktem kulminacyjnym uroczystości było złożenie nowego *peplosu* (stroju kobiecego) w świątyni Ateny, który przez dziewięć miesięcy tkwały młode, szlachetnie urodzone dziewczęta. Panatenaje Wielkie były okazalsze od dorocznych. Po złożeniu ofiar uroczystości rozpoczynały zawody sportowe, natomiast kończyła procesja, której celem było złożenie *peplosu* w sanktuarium Ateny. Zob. J.C. Fredouille, G. Racht, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 569-570.

¹⁰³ Ku czci Dionizosa – boga Słońca, przyrody i wesołości – odprowadzano misteria dionizyjskie, nazywane także bachanaliami, podczas których pito wino, uprawiano orgiastyczne tańce i składano w ofierze kozły oraz dziki. Zob. J.R. Przeworska, *Religia Traków*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 507.

¹⁰⁴ Przebieg obrzędów sprawowanych w ramach misterii eleuzyńskich przez setki lat był pilnie strzeżoną tajemnicą, toteż niemożliwe jest ich dokładne odtworzenie. Wiadomo, że w Eluzis były przedstawiane fragmenty mitu o Demeter, Korze i Triptolemosie. Ważnym elementem każdego misterium było „Święte widowisko”, które mogli oglądać tylko wtajemniczeni. Do grona wtajemniczonych mógł należeć każdy, kto nie splamił się krwią i mówił po grecku. Uczestnictwo w ceremonii związane było z koniecznością wypowiedzienia określonych inicjacyjnych formuł. Zob. D. Musiał, *Grecja*, s. 334-335.

¹⁰⁵ Zob. *Starożytni Grecy*, s. 130-135.

¹⁰⁶ Temenos – to święta przestrzeń, siedziba bóstwa, miejsce, którego granice wyznaczało drewniane lub kamienne ogrodzenie albo gaj. Temenos mógł mieć tylko jedną świątynię, ale w wielkich sanktuariach wznoszono wiele świątyń. Zob. J.C. Fredouille, G. Racht, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 693.

¹⁰⁷ Zob. K. Banek, *Religia starożytnej Grecji*, s. 425.

¹⁰⁸ Delfy to miasto położone na południowym stoku Parnasu, w miejscu przypominającym półkole teatru, ograniczone przez wysokie skały ze źródłem pomiędzy nimi. Z uwagi na swe położenie było traktowane jako centrum świata. Wierzono, iż w Delfach przebywała Pytia – wyrocznia, która obwieszczała wolę bogów. Jej przepowiednie weryfikował i interpretował kapłan. Każdy, kto podejmował ważne

składano dary i zwierzęta ofiarne, fundowano budowle i pomniki. Bogini mądrości – Atenie wybudowano najwspanialszą świątynię na górującym nad Atenami Akropolu. Kolejny ośrodek kultu Ateny i Zeusa to Pergamon, w którym mieściło się wiele świątyń. Inne znane ośrodki kultu, zwłaszcza Zeusa, ale także Hery i Dione to Olimpia, Samos i Dodona¹⁰⁹.

Kalendarz grecki wzorował się początkowo na egipskim, lecz stosowano inne liczby dni w miesiącu¹¹⁰. Ponadto Grecy dzielili historię na cztery epoki odpowiadające czterem porom roku i czterem etapom ludzkiego życia. Czytając opisy poszczególnych epok, można doszukać się pewnych analogii z opisami zawartymi w Biblii. Na przykład wyobrażenie złotego wieku, podczas którego wiecznie młodzi i szczęśliwi ludzie spędzali czas na ucztach i zabawach, ma wiele wspólnego z chrześcijańską wizją raju. Kolejna epoka to czas panowania Zeusa, który nauczył ludzi zaradności i zobowiązał ich do pracy na roli, a gdy ci zaniedbali składania bogom ofiar, zesłał na nich potop, zostawiwszy przy życiu tylko jedną parę¹¹¹.

„Religia epoki hellenistycznej kształtowała w poważnym stopniu atmosferę duchową, w której miało powstać i rozwijać się chrześcijaństwo”¹¹², a jej znaczenie jest szczególne ze względu na istotne pojęcia i praktyki, które zostały przejęte przez kulturę europejską i funkcjonują do dziś¹¹³. W Starym Testamencie pojawiają się tylko nieliczne wzmianki o Grecji, natomiast w Nowym Testamencie zajmuje ona szczególne miejsce, zwłaszcza w działalności Pawła Apostoła¹¹⁴.

decyzje, przybywał uprzednio do Pytii, aby zasięgnąć jej opinii. Zob. J.C. Fredouille, G. Racht, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 177.

¹⁰⁹ Zob. *Starożytni Grecy*, s. 136-143.

¹¹⁰ Później używano kalendarza księżycowego z ośmioletnimi cyklami, w których miesiące liczyły po 29 lub 30 dni. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 161.

¹¹¹ Zob. *Starożytni Grecy*, s. 34-36.

¹¹² B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 372.

¹¹³ R. Gansiniec, *Religia grecka*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 530.

¹¹⁴ Stary Testament nazwę Grecji wymienia jedynie w dwu księgach (Dn 8,21; 10,20 i 11,2 oraz Za 9,13), gdzie występuje pod nazwą Jawan. Jak podaje Nowy Testament, Paweł odwiedził wiele miast greckich (Dz 16,9-18; 2 Kor 2,12), a także pisał listy do Koryntu, Filipi i Tesaloniki. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 364.

5. Ludy starożytnej Italii i Rzymianie

Powstanie narodu rzymskiego zostało zapoczątkowane głównie przez ludność latyńską¹¹⁵ oraz miejscową, szczególnie Sabinów¹¹⁶ i Etrusków¹¹⁷. Otwarcie religii rzymskiej na wpływy wymienionych kultur sprawiło, że ich bóstwa zostały włączone do panteonu rzymskiego¹¹⁸. Ponieważ ludy te zajmowały się głównie rolnictwem, toteż ich wierzenia religijne były ściśle związane z życiem na wsi i pracą na roli. Bóstwa, które czcili, były odpowiedzialne za każdy szczegół egzystencji człowieka. Nie zajmowano się ich życiem, czynami czy koligacjami, zabiegano natomiast o to, aby wywiązać się z obowiązków wobec nich i w ten sposób zyskać ich przychyłność¹¹⁹. Cechą charakterystyczną owych ludów było tak zwane bogotwórstwo, czyli skłonność do przypisywania odpowiedzialności za każdy przedmiot lub czynność innemu bóstwu. Imiona owych bogów były ściśle związane z konkretnym przedmiotem lub jego stanem¹²⁰.

Bóstwa ludów etruskich, tak zwane Lary, to istoty opiekuńcze, na początku wyobrażane sobie jako bezcielesne i bezkształtne, później przedstawiane za pomocą maleńkich figurek z wosku i gliny. Te, które opiekowały się spichlerzem, nazywano Penatami. Latynowie czcili niewidzialne i niecielesne bóstwa, które były odpowiedzialne za życie człowieka w poszczególnych jego fazach oraz za dobytek i pracę na roli.

¹¹⁵ Latynowie – to ludy wchodzące w skład Ligii Latyńskiej, która powstała w 493 r. przed Chr. Członkowie Ligii posiadali własną autonomię oraz prawa: zawierania małżeństw z Rzymianami, nabywania dóbr i głosowania w Rzymie. Ponadto osiedlając się w Rzymie, otrzymywali pełne obywatelstwo. Ponieważ istniejący status im nie wystarczał, wzniesli powstanie, zostali jednak pokonani przez Rzym, w związku z czym Ligę Latyńską rozwiązano. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 416-417.

¹¹⁶ Jak wynika z badań archeologicznych, Sabinowie wraz z Latynami zamieszkiwali wzgórza Rzymu. W pewnym czasie zaczęli oni schodzić w doliny, na skutek czego nastąpiło przemieszanie plemion i utworzenie wspólnego narodu. Właśnie z plemienia Sabinów miały pochodzić kobiety, które według legendy wprowadzili Rzymianie podczas igrzysk, jakie zorganizował Romulus. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 689.

¹¹⁷ Pierwsza wielka cywilizacja italska niewiadomego pochodzenia. Królom etruskim, którzy panowali w Rzymie w latach 616-509 przed Chr., zawdzięcza się prawdopodobnie wprowadzenie politycznych organów władzy w królestwie, wejście plebsu do miasta oraz podział miasta na dzielnice. Wpływ kultury i sztuki etruskiej na Rzym był dość znaczny. Etruskowie zajmowali się głównie rolnictwem i rzemiosłem. Ich religia była zbliżona do religii Wschodu. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 238-239.

¹¹⁸ Zob. K. Christ, *Historia Cesarstwa Rzymskiego od Augusta do Konstantyna*, Poznań – Gniezno: wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2016, s. 219.

¹¹⁹ Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 373.

¹²⁰ Na przykład opiekunką zasianego ziarna była bogini Seja. Gdy źdźbła wychodziły z ziemi, odpowiadała za nie Segecja, natomiast zebrane plony nadzorowała bogini Tutilina. Zob. A. Krawczuk, *Mitologia starożytnej Italii*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1984, s. 13-14.

Z czasem następowało tak zwane ucłowieczenie panteonu szczepów Italii pod wpływem mitologii greckiej¹²¹.

Życie Rzymian toczyło się w obrębie rodziny, a ponieważ podstawowym jej zajęciem było rolnictwo, czczono dwa rodzaje bóstw: domowe i gospodarstwa rolnego. Ojciec rodziny, jako zwierzchnik i władca, był jej reprezentantem wobec bogów. On posiadał nieograniczoną władzę, która w najdawniejszych czasach upoważniała go do decydowania o życiu i śmierci poszczególnych członków rodziny oraz domowników. Jemu przysługiwała szczególna cześć, którą później zaczęto otaczać także aktualnie panującego władcę¹²².

W starożytnym Rzymie wierzone w istnienie głównych bogów, a także wielu innych bóstw odpowiedzialnych za wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Naczelne miejsce w panteonie zajmowali bogowie: Janus¹²³, Jowisz¹²⁴, Junona¹²⁵, Minerwa¹²⁶ i Mars¹²⁷. Poza nimi wierzone w liczne bóstwa opiekujące się ziemią, polami, lasami i źródłami: Tellus Mater – Ziemia Matka, Dea Dia – boska bogini, Consus – bóg żniw, Vernus – opiekunka ogrodów warzywnych, Vortumnus – bóg zmieniających się pór roku, Saturnus – bóg zasiewów, Faunus – bóg lasów i wielu innych¹²⁸. W okresie hellenizacji rzymskiej wykształcił się system tak zwanych dwunastu bogów starszych¹²⁹.

¹²¹ Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 374.

¹²² Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 373.

¹²³ Opiekuńczy duch drzwi i bram, który później stał się bogiem wszelkiego początku. Nawet wtedy, gdy Jowisz stał się naczelnym bogiem Rzymian, imię Janusa wymieniano we wszystkich modłach na pierwszym miejscu. Zob. J. Parandowski, *Mitologia*, Londyn: Puls 1992, s. 284-285.

¹²⁴ Rzymski bóg nieba, czczony pierwotnie przez rolników. Wraz z boginiami: Junoną i Minerwą stał na czele panteonu. Kojarzony z wojnami, traktatami i przysięgami, często był utożsamiany z bogami nieba czczonymi przez inne narody, szczególnie z Zeusem. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 511.

¹²⁵ Małżonka Jowisza, królowa bogów, uosobienie rzymskiej matrony, czyli idealnej żony i matki. W dniu 1 marca kobiety obchodziły jej święto nazywane *Matronalia*. Zob. J. Parandowski, *Mitologia*, s. 290-291.

¹²⁶ Imię Minerwy oznaczało myśl, dlatego czczono ją jako opiekunkę wszelkich sztuk i rzemiosł, na wzór greckiej Ateny, chociaż jej znaczenie w religii rzymskiej nigdy nie osiągnęło tej rangi, jaką miała ona w religii greckiej. Zob. J. Parandowski, *Mitologia*, s. 290.

¹²⁷ Prawdopodobnie stary italski bóg wiosny i rolnictwa, u Rzymian stał się bogiem wojny utożsamianym z greckim Aresem. Uważano go za ojca Romulusa i Remusa, dlatego otaczano go szczególną czcią jako ojca wszystkich Rzymian. Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 381.

¹²⁸ Zob. J. Parandowski, *Mitologia*, s. 294-306.

¹²⁹ Poza wspomnianymi już: Junoną, Minerwą, Marsem i Jowiszem, do grona dwunastu bogów starszych dołączyli: Westa – bogini ogniska domowego, Diana – bogini Księżycyca i płodności, opiekunka kobiet, Wenus – bogini miłości, Merkuriusz – bóg handlu i rzemiosła, a także Ceres, Neptun, Wulkan i Apollo. Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 384-385.

Wobec liczego panteonu trudno było określić zakres kompetencji poszczególnych bóstw. Zajął się tym król Numa Pompiliusz, który nauczył Rzymian składania ofiar i sprawowania obrzędów. Kiedy do panteonu rzymskiego dołączono bóstwa greckie, zaczęły upadać świątynie, ponieważ już nikt nie składał ofiar. Wówczas cesarz rzymski August podjął próbę przywrócenia świetności przybytkom lokalnych bóstw¹³⁰.

Funkcje religijne pełnione początkowo przez ojca rodziny zostały z czasem przejęte przez kapłanów. Trudno jednak ustalić jednoznacznie, kiedy powstało w Rzymie kapłaństwo. Poza sprawami religijnymi kapłani zajmowali się ustalaniem kalendarza, pisaniem kronik, sporządzaniem testamentów, uczestniczyli podczas zawierania małżeństw i innych aktów cywilnych. Funkcje swoje pełnili dożywotnio. Byli utrzymywani przez państwo. Ponieważ cieszyli się powszechnym szacunkiem w społeczeństwie, często wywierali wpływ na sprawy państwowe¹³¹.

Organizacja kultu była związana z osobą panującego. Podobnie jak w innych starożytnych religiach ważnym elementem kultu była ofiara¹³², a także modlitwa. Podczas wszelkich obrzędów odmawiano modlitwy według ustalonych formuł. Bardzo dbano o to, aby się nie pomylić, gdyż spowodowałoby to obrażę bóstwa¹³³. Wyrazem poczucia głębokiej więzi rodzinnej i przekonania o związkach żyjących z tymi, którzy już odeszli, był kult zmarłych. Przejawem tego kultu były wizerunki bóstw opiekujących się zmarłymi, składane im ofiary oraz Feralia – święto obchodzone na ich cześć 21 lutego¹³⁴.

Daty świętowania wyznaczali kapłani, którzy prowadzili kalendarz i czuwali nad kultem poszczególnych bóstw. Na początku kalendarz rzymski był dostosowany do prac rolniczych¹³⁵. Jego niedokładność wywołała zamieszanie w ustalaniu dat świąt,

¹³⁰ Zob. *Starożytni Rzymianie*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 3), Warszawa: New Media Concept 2007, s. 8-11.

¹³¹ Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 376-377.

¹³² Składano ofiary bezkrwawe (np. z owoców, ciasta, mąki i soli) bądź krwawe (np. z wołu, konia czy gołębia). Szczególne znaczenie miała ofiara ze świni, owcy i wołu. Przed zabiciem zwierzę przystrajano w wieńce i wstążki. Po odmówieniu rytualnej modlitwy przez kapłana i pokropieniu zwierzęcia posypywano jego czoło mąką. Wówczas pomocnik kapłana zabijał zwierzę, po czym następowała uczta. Zob. B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 377.

¹³³ Zob. M. Jaczynowska, *Rzym*, w: *Historia starożytna*, M. Jaczynowska red., Warszawa: Trio 2007, s. 439.

¹³⁴ B. Kupis, *Religie świata antycznego*, s. 377.

¹³⁵ Był to kalendarz księżycowy dostosowany do roku słonecznego, który rozpoczynał się 1 marca. Następnie rok (tzw. konsularny) rozpoczynał się 15 marca, a od 153 r. przed Chr. od 1 stycznia. Pierwotnie rok składał się z 10 miesięcy mających po 29 lub 31 dni i miesiąca dodatkowego powtarzającego się co 2 lata. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachtet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 345. Jak podają inne źródła, na początku rok liczył 10 miesięcy po 30 i 31 dni. Później wprowadzono dwa

terminów płatności podatków itp. Stąd zaistniała konieczność wprowadzenia reformy, którą przeprowadził Juliusz Cezar¹³⁶. Od jego imienia nowy kalendarz został nazwany juliańskim¹³⁷.

Rzymianie świętowali w zasadzie przez cały rok. Najpopularniejsze były uroczystości związane z uprawą roślin i hodowlą zwierząt. Pierwsze święto, wypadające 1 stycznia, było poświęcone bogu Janusowi, do którego modlono się o pomyślność w nowym roku. Podczas kolejnych świąt proszono bogów o urodzaj, modlono się też o przychylność bogów i zmarłych. Rzymianie składali bogom ofiary, najczęściej w postaci świeżych wypieków, mleka, oliwy i wina. Obawiano się jednak, że nie każdego boga można taką ofiarą zadowolić, dlatego tym, którzy woleli ofiary krwawe, składano krowy, świnie czy ryby. Święto było dla Rzymian czasem radości, swobody i obdarowywania się prezentami. Poza różnego rodzaju świątami wymiar religijny miały na początku igrzyska gladiatorów, urządzone przy okazji pogrzebów ważnych osobistości. Z czasem straciły one wymiar religijny i stały się dla nich na długie lata ulubioną rozrywką. Świętom religijnym towarzyszyły także igrzyska cyrkowe, polegające na wyścigach wozów zaprzężonych w konie. Najczęściej odbywało się to podczas uroczystości ku czci Apolla i Diany¹³⁸.

Na początku Rzymianie nie budowali świątyń ani posągów. Bezosobowe bóstwa czczono na łonie przyrody, w domach, czasem stawiano im ołtarze, na których składano ofiary¹³⁹. Pierwsze sanktuaria rzymskie mieściły się zatem w gajach i jaskiniach. Następnie powstawały małe kapliczki (np. na Kapitolu), aż wreszcie zaczęto budować pierwsze świątynie¹⁴⁰. Najważniejsze dla Rzymian miejsca święte to Kapitol¹⁴¹,

dodatkowe miesiące, co wydłużyło rok do 355 dni. Co drugi rok dodawano trzynasty miesiąc. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 161.

¹³⁶ Reforma polegała na odrzuceniu systemu księżycowo-słonecznego i wprowadzeniu kalendarza opartego na systemie słonecznym. Według niego trzy kolejne lata liczyły po 365 dni, natomiast czwarty, tzw. przestępny – 366 dni. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 161-162.

¹³⁷ W 325 r. na Soborze Nicejskim Kościół przyjął kalendarz juliański, który odtąd zaczął funkcjonować w całym świecie chrześcijańskim. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 164. Po wprowadzeniu niewielkich zmian w 1582 r. do dziś funkcjonuje kalendarz gregoriański. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 345.

¹³⁸ Zob. *Starożytni Rzymianie*, s. 127-135.

¹³⁹ Zob. M. Jaczynowska, *Rzym*, s. 439.

¹⁴⁰ Zob. K. Banek, *Religia starożytnego Rzymu*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, s. 437.

¹⁴¹ Pierwsza świątynia zbudowana na południowym wierzchołku jednego z siedmiu wzgórz Rzymu – Kapitolu poświęcona tak zwanej Trójcy Kapitolińskiej: Jowiszowi, Junonie i Minerwie. Według tradycji jej budowę rozpoczął Tarkwiniusz Pyszny. Świątynia była symbolem politycznym i religijnym Rzymu.

Panteon, czyli „świątynia wszystkich bogów”, świątynia Westy, amfiteatr Koloseum, Palatyn oraz Awentyn¹⁴² i Forum Boarium¹⁴³.

Cechą religii rzymskiej była tolerancja wobec innych wierzeń oraz „gościnność”. Przejawem owej gościnności były modlitwy Rzymian zanoszone podczas wojny do bóstw nieprzyjacielskich, aby te „opuściły oblegane miasto i zechciały zamieszkać w Rzymie, gdzie będzie im znacznie lepiej”¹⁴⁴. Na uwagę zasługuje powszechnie panujące przekonanie, iż każde, nawet najdrobniejsze, niepowodzenie było kojarzone z gniewem bóstwa, natomiast powodzenie – z jego zadowoleniem. Toteż starano się, aby każdy obrzęd był odprawiany w sposób jak najbardziej dokładny, z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów¹⁴⁵. Relacje pomiędzy ludźmi a bogami opierały się na pewnego rodzaju układzie; bogowie przychodzili ludziom z pomocą, ci natomiast zyskiwali ich przychyłność poprzez skrupulatne wykonywanie czynności związanych z kultem. W ten sposób zachowywano pokój z bogami. W związku z tym, że w starożytnym Rzymie rozróżniano kult państwowy i prywatny, również modlitwy o charakterze państwowym różniły się od prywatnych. Te pierwsze były zazwyczaj odmawiane przez urzędników bądź kapłanów i czasami przypominały coś w rodzaju umowy. Wierzono, że odpowiednia forma modlitwy skłoni bóstwo do zaakceptowania jej treści. Ponieważ formuły modlitewne były stare i niezmiennie, z czasem przestały być zrozumiałe i powtarzano je automatycznie za kapłanem¹⁴⁶.

Religia ta wywierała znaczący wpływ na umysłowość Rzymian, ich życie polityczne oraz kulturę. Również pod wpływem religii ukształtował się ideał obywatela rzymskiego. Na pierwszym miejscu stawiano dobro państwa i gminy, natomiast na ostatnim – korzyści osobiste¹⁴⁷.

Wszyscy zwycięzcy wodzowie składali w niej bogom ofiary za odniesione zwycięstwa. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 352-353.

¹⁴² Świątynia Diany wzniesiona w VI w. przed Chr. Zob. K. Banek, *Religia starożytnego Rzymu*, s. 437.

¹⁴³ Zob. *Starożytni Rzymianie*, s. 136-143.

¹⁴⁴ M. Jaczynowska, *Rzym*, s. 439-440.

¹⁴⁵ W przypadku pomyłki, opuszczenia jakiegoś słowa czy zepsucia instrumentu muzycznego należało obrzęd powtórzyć. Bywały, że zaczynano obrzęd kilkadziesiąt razy, starając się zadowolić bóstwo. Zob. J. Parandowski, *Mitologia*, s. 270-272.

¹⁴⁶ Zob. K. Banek, *Religia starożytnego Rzymu*, s. 435.

¹⁴⁷ Zob. M. Jaczynowska, *Rzym*, s. 440.

6. Podsumowanie

W starożytnych kulturach Bliskiego Wschodu, Rzymu i Grecji od najdawniejszych czasów wierzono w działanie sił nadprzyrodzonych. Ufano, że za wszystko, co dzieje się w świecie, odpowiedzialne są różnego rodzaju bóstwa, a szczęście człowieka zależy od ich łaskawości. Dlatego sprawowano różne formy kultu, aby zjednać sobie przychyłość owych bóstw. Do najważniejszych przejawów kultu należały ofiara i modlitwa. W niektórych religiach funkcjonowały formuły modlitewne przekazywane z pokolenia na pokolenie, w innych modlitwa była spontaniczną rozmową z konkretnym bogiem, w zależności od sytuacji. Uczucia, jakie żywił ówczesny człowiek wobec swoich bogów, dalekie były od miłości, o jakiej mówi na przykład Pismo Święte. Wszelkie modlitwy, a nawet hymny pochwalne, zdominowane były głównie przez strach przed gniewem bóstw.

Religie Fenicji i Syrii, czyli Kanaanu, wywarły jednak znaczący wpływ na kształtowanie się religii Izraela: jej ideologię, wierzenia i kult¹⁴⁸. Można także zaobserwować analogie pomiędzy innymi kulturami Bliskiego Wschodu, Grecji i Rzymu a Biblią. Dlatego przed rozważaniami na temat modlitwy w Starym, a następnie w Nowym Testamencie zasadnym wydaje się krótkie zaprezentowanie religii w tych kulturach, albowiem ich znajomość, nawet dość pobieżna, pomaga lepiej zrozumieć Biblię

¹⁴⁸ Zob. W. Tyloch, *Religie Fenicji i Syrii*, s. 338.

Rozdział II

Modlitwa i modlący się w Biblii

Kult religijny „ustanawia relacje między człowiekiem a Bogiem”¹⁴⁹. W Biblii to Bóg objawia się człowiekowi i On jest inicjatorem ustanowienia tych relacji. Odpowiedzią na tę inicjatywę Boga jest adoracja człowieka. Kult jest wyrazem wewnętrznej potrzeby człowieka, a zarazem spełnieniem obowiązku wobec Boga, który wybrał sobie naród, aby ten Mu służył¹⁵⁰.

Nieodłączną częścią kultu jest modlitwa. Jako „centralny moment życia religijnego i najistotniejszy przejaw religijności”¹⁵¹ już w Starym Testamencie obejmowała ona niemal wszystkie dziedziny życia człowieka. Stąd też na kartach Biblii można spotkać różne rodzaje modlitwy, w zależności od sytuacji i kondycji człowieka modlącego się. Pisząc o modlitwie, hagiografowie posługują się różnymi terminami na jej określenie. Stąd też na początku niniejszego rozdziału zostanie zaprezentowana terminologia związana z modlitwą występująca w Starym Testamencie. Następnie zostaną omówione poszczególne elementy kultu (miejsca, przedmioty i osoby święte, czasy święte, czynności kultyczne i przepisy kultowe), a na końcu wybrane przykłady starotestamentalnej modlitwy. W drugiej części rozdziału ukazana zostanie kwestia modlitwy w przekazie Nowego Testamentu.

1. Modlitwa w tradycji Starego Testamentu

1.1. Określenia modlitwy w Starym Testamencie

Modlitwa, jako nieodłączny element religijności człowieka, towarzyszyła mu niemal w każdej sytuacji życiowej: w chwilach radości, smutku, słabości, gniewu, szczęścia itd. Dlatego trudno wskazać w Piśmie Świętym jeden termin, który oddałby pełnię wszystkich uczuć i myśli człowieka zwracającego się do Boga. Terminologię występującą w Starym Testamencie w odniesieniu do modlitwy można podzielić na ogólną i szczegółową.

¹⁴⁹ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań: Pallottinum 1990, s. 414.

¹⁵⁰ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 414.

¹⁵¹ J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, „Materiały Problemowe” (1981) 4, s. 72.

Najczęściej występujące terminy ogólne na określenie modlitwy to:

- *palal* („wydać wyrok”, „być rozjemcą, orędownikiem”, „chwalić kogoś jako arbiter lub orędownik”, „wstawiać się za kimś”, „błagać”)¹⁵² i rzeczownik *tefilah* (oznaczający przede wszystkim modlitwę prośby i błagania, zarówno jednostki, jak i ludu w przypadku klęsk i nieszczęść)¹⁵³ – używane na określenie wszelkiej postaci modlitwy, występujące szczególnie w Psalterzu;
- *atar* („zamknąć [usta]”) – prawdopodobnie służy na określenie aktu ofiary, ale znaczy także: „pozwolić się komuś uprosić”, „wysłuchać kogoś”¹⁵⁴. Hebrajskie czasowniki *atar* i *palal* zostały w Septuagincie przetłumaczone na προσεύχομαι lub εύχομαι;
- *gara* („wołać”, „wzywać”) odnosi się zarówno do Boga, jak i do człowieka; może oznaczać modlitwę uwielbienia lub błagania jednostki albo całego narodu¹⁵⁵;
- *shh* – określenie odnoszące się do różnego rodzaju modlitw¹⁵⁶.

Poza wymienionymi terminami ogólnymi Stary Testament zawiera wiele terminów szczegółowych:

- *hll* („podziwiać, wychwalać [piękną kobietę, pięknego mężczyznę]”; „wielbić Boga”; „wykrzykiwać *Alleluja*”; „być uwielbionym, wychwalanym”; „godnym uwielbienia”; „chwalić się”) – od niego pochodzi wyraz *Alleluja* („chwalcie Jahwe”)¹⁵⁷;
- *zamar* – („śpiewać”, „chwalić”, „grać na instrumencie”) – „śpiewać” w sensie modlitwy wychwalającej Boga¹⁵⁸;

¹⁵² Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, Warszawa: Vocatio 2008, s. 24-25. A zatem czasownik ללפ w zależności od konstrukcji może oznaczać człowieka zwracającego się do Boga lub modlącego się za kogoś innego. Może także oznaczać roztrząsanie (zwłaszcza roztrząsanie winy). Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyn – Łomża” 2 (1984), s. 17.

¹⁵³ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 23 (1985) 2, s. 56.

¹⁵⁴ Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio” 2008, s. 37.

¹⁵⁵ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 18.

¹⁵⁶ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 18.

¹⁵⁷ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, s. 236-237.

¹⁵⁸ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, s. 260.

- formy pochodzące od rdzenia *mr* („mówić”), *ngd* („zwiastować”), czy *gil* („cieszyć się”) były używane jako wezwanie do uwielbienia Boga¹⁵⁹;
- *sal* („prosić”), *daras* lub *bagas* („poszukiwać”) były wyrazem prośb, narzekań i wołań do Boga. Towarzyszyły im wzdychania i jęki określane terminami: *anah* („jęczeć”), *hamah* („szlochać”) i *bakah* („płakać”)¹⁶⁰;
- wyrazem przeprosin i prośby o łaskawość była forma czasownika *hanan* („prosić o wybaczenie”)¹⁶¹;
- *ebed* – to „sługa” Boga, wierny, który się modli i w ten sposób pełni należną Bogu „służbę” – *abodah*¹⁶²;
- *tr* – pierwotnie termin ten oznaczał „składać ofiarę”, ale w związku z tym, że poprzez ofiarę proszono o coś i wstawiano się za kimś, z czasem przybrał znaczenie związane z modlitwą¹⁶³;
- *sl* – pierwotnie oznaczał „pochylić się” i jako taki nawiązuje do pozycji ciała w czasie modlitwy¹⁶⁴;
- rdzeń *qr* i wyrażenie *grbszm* („krzyczeć”, „wołać po imieniu”, „wzywać”, a przede wszystkim „prosić”) występuje najczęściej podczas obrzędów towarzyszących wnoszeniu ołtarzy, a jego użycie sprawia, że modlitwa nabiera bardziej wzniosłego charakteru¹⁶⁵;
- *pwq* („upaść na coś”, „zaczepiać”, „nagabywać”, „prosić”, „wstawiać się za kimś”) – termin oznaczający świadomość własnej niemocy i konieczność szukania wsparcia u kogoś silniejszego¹⁶⁶;

¹⁵⁹ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 19.

¹⁶⁰ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 19.

¹⁶¹ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 19.

¹⁶² Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej 1996, s. 38.

¹⁶³ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 39.

¹⁶⁴ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 39.

¹⁶⁵ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 39.

¹⁶⁶ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 56-57.

- *drsz* i *bqsz* – terminy oznaczające wołanie o Bożą pomoc w chwilach zagrożenia i strachu¹⁶⁷;
- *jdh* („wyznać”, „uznać”, „dziękować”, „chwalić”) – od niego pochodzi rzeczownik *todah*, oznaczający dziękczynienie w formie ofiary lub śpiewu; podobne terminy to: *szbh* („chwalić” lub „wysławiać pieśnią”) i *zkr* („przypomnieć”, „czynić wzmiankę”, „wysławiać” i „chwalić”)¹⁶⁸;
- od rdzeni: *jd*, *ngd*, *gdl*, *rum* pochodzą terminy oznaczające „uznać, obwieścić, uwielbiać, wysławiać”¹⁶⁹;
- terminy: *szir*, *zmr* i *ngn* oznaczają śpiew i granie¹⁷⁰;
- rdzenie: *gil*, *ls*, *smh*, *shl*, *rw*, *rnn*, *psh* pojawiają się w terminach będących wyrazem emocji, zwłaszcza uczucia radości religijnej¹⁷¹;
- *szlm* („być zakończonym”, „kończyć”, „całkowicie przekazywać”, „wypłacać”)¹⁷² i *brk* („klęczeć”; „sprawiać, że klęka”; „błogosławiony”, „chwalony”, „wielbiony”; „życzyć komuś błogosławieństwa”; „chwalić Boga”; „być błogosławionym”, „być pochwalonym”; „błogosławić siebie”, „uznawać się za szczęśliwego”)¹⁷³.

Poza powyższymi określeniami dialogu człowieka z Bogiem występują w Starym Testamencie także pospolite terminy, jakich używano w codziennych relacjach: „przemawianie”, „mówienie”, „widzenie”, „słuchanie” itp.¹⁷⁴.

¹⁶⁷ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁶⁸ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁶⁹ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁷⁰ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁷¹ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁷² Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, s. 889.

¹⁷³ Zob. L. Koehler i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, s. 151-152.

¹⁷⁴ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 40-41.

Charakterystyczną cechą wymienionych hebrajskich pojęć jest odczuwanie własnej słabości, biedy, niedoli, niemocy i poszukiwanie wsparcia u kogoś, kto jest w stanie go udzielić. W każdym z nich zawarta jest wiara w istnienie nadprzyrodzonej mocy, która nie zawiedzie¹⁷⁵. Zapoznanie się z powyższą terminologią pozwala odkryć charakter starotestamentowej modlitwy, która stanowi przedmiot rozważań niniejszego rozdziału.

1.2. Miejsca kultu

Tradycja biblijna nie podaje żadnych ograniczeń co do miejsca modlitwy Izraela. Modlitwę prywatną można było odmawiać w jakimkolwiek miejscu, mając pewność, że Jahwe jej wysłucha. Modlitwę liturgiczną sprawowano jednak w miejscach świętych, ponieważ wierzono, że Bóg jest w nich obecny w sposób szczególny¹⁷⁶. Nie były to miejsca przypadkowe, lecz „wskazane przez manifestację obecności czy działania Bożego”¹⁷⁷. Do takich miejsc należą sanktuaria, zakładane najczęściej przez patriarchów w miejscach ukazania się Boga JHWH. Zazwyczaj są to miejsca wyróżniające się spośród innych, na ogół stanowią charakterystyczny element natury (np. wysokie góry, pagórki, źródła, rzeki, drzewa)¹⁷⁸. Po ukazaniu się Boga Jahwe patriarcha nawiązywał z nim kontakt, po czym budował w tym miejscu ołtarz. W ten sposób sanktuarium stawało się centrum kultu i modlitwy¹⁷⁹.

¹⁷⁵ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 57.

¹⁷⁶ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 64.

¹⁷⁷ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, Poznań: Pallottinum 2004, s. 292.

¹⁷⁸ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 64.

¹⁷⁹ Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 160.

Pierwsze sanktuaria Izraela

Najbardziej znane sanktuaria kananejskie to: Sychem¹⁸⁰, Betel¹⁸¹, Hebron¹⁸², Mamre¹⁸³, Beer-Szeba¹⁸⁴, Lachaj-Roj, Dolina Królewska¹⁸⁵ w pobliżu Jerozolimy oraz góra Moria¹⁸⁶.

Według Rdz 12,6 Sychem było pierwszym przystankiem Abrahama w pielgrzymce przez ziemię Kanaan. Znajdował się tam dąb More, pod którym Jahwe objawił się Abrahamowi, obiecując jego potomstwu ziemię Kanaan. W tym miejscu Abraham wybudował Bogu ołtarz (Rdz 12,7-8). Wiele lat później Jakub zakopał pod dębem More posążki bóstw pogańskich, w Sychem także złożył kości Józefa sprowadzone z Egiptu. Pod tym samym dębem Jozue ustawił „wielki kamień”, czyli *massebę* na znak przymierza z Jahwe. Fakt, iż Jozue aż dwukrotnie zgromadził lud w Sychem, aby

¹⁸⁰ Sychem – miasto położone ok. 70 km na północ od Jerozolimy w przejściu pomiędzy górami Ebal i Garizim. Jak podaje Rdz 34, w mieście tym książę o imieniu Sychem (syn Chamora, króla Sychem), zgwałcił Dinę, córkę Jakuba. Miasto nazywało się wówczas „Sychem, syn osła”, albowiem imię króla Chamora po hebrajsku oznaczało „osioł”. Jako zwierzę uznawane w tym mieście za święte osioł był w nim również składany w ofierze. W okresie patriarchów Sychem było ważnym ośrodkiem politycznym, natomiast w okresie niewoli egipskiej jego król Lab’aju był najważniejszym władcą centralnej Palestyny. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1151-1152. Według innych źródeł nazwa Sychem oznacza „dwa ramiona”, co ma związek z położeniem miasta pomiędzy dwiema górami: Ebal i Garizim. Zob. A. Tirschnitz, *Dzieje ludów biblijnych*, Warszawa: wyd. M. Sadren i S-ka, s. 171-174.

¹⁸¹ Betel – miasto leżące ok. 20 km od Jerozolimy. Obecnie znane jako Bejtin, położone na północ od Jerozolimy, przy górskiej drodze biegnącej z południa na północ. W okresie sędziów Betel było ważnym miastem, przez pewien czas znajdowała się tam Arka Przymierza (Sdz 20,18-28). Samuel odwiedzał sanktuarium raz do roku. W czasach Dawida i Salomona nie wspomina się już Betel, ponieważ rolę sanktuarium przejęła Jerozolima. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 95.

¹⁸² Hebron – położone 36 km od Jerozolimy miasto święte dla Żydów i muzułmanów, a także dla chrześcijan ze względu na szczególny związek z postacią Abrahama. Arabska nazwa miasta – „przyjaciół Boga” – nawiązuje do osoby Abrahama, którego tak samo nazywa Iz 41,8 oraz Jk 2,23. W Hebronie znajdują się groby Abrahama, Sary, Jakuba i Lei. Zob. S. Jankowski, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Rzym: Delegatura Biura Prasowego Episkopatu Polski 1983, s. 215-217.

¹⁸³ Mamre – najprawdopodobniej chodzi o miejscowość położoną 4 km na północ od Hebronu. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1990, s. 100. Inne źródła podają, że była to równina położona w południowej Palestynie, w pobliżu lub w miejscu, gdzie później powstało miasto Hebron. Zob. *Atlas biblijny*, Warszawa: [b.n.w.] 1991, s. 305.

¹⁸⁴ Beer-Szeba – stare miejsce kultu znajdujące się w pobliżu Hebronu, najbardziej wysunięty na południe punkt Kanaanu. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 31. Możliwość korzystania w okresie zimowym z rozległych pastwisk znajdujących się na terenie Beer-Szeby sprzyjała życiu półkoczownicemu, dlatego miejsce to stało się głównym siedliskiem patriarchów Izraela. W późniejszych czasach miasto wyznaczało południową granicę terytorium Izraelitów, które rozciągało się „od Dan do Beer-Szeby” (Sdz 20,1; 2 Sm 17,11). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 89-90.

¹⁸⁵ Dwa sanktuaria związane z historią Abrahama i Izaaka: Lachaj-Roj (Rdz 24,62) oraz Dolina Królewska w pobliżu Jerozolimy, gdzie błogosławił Abrahama Melchizedek (Rdz 14,17-20). Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, Tarnów: Biblos 2002, s. 134.

¹⁸⁶ Moria – kraina, w której Abraham miał złożyć w ofierze swego syna Izaaka (Rdz 22,2). Tą samą nazwą określa się wzgórze w Jerozolimie, graniczące z Górą Oliwną, gdzie król Dawid zamierzał wznieść świątynię. Tam też powstała świątynia Salomona. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 108.

odnowić przymierze, jest dowodem na to, że w jego czasach posiadało rangę sanktuarium narodowego. Odtąd miejsce to stało się centrum państwa izraelskiego. Właśnie w Sychem Abimelek został powołany na króla, tutaj także rozpoczęła się polityczna schizma. Po podziale Królestwa na Północne i Południowe rola Sychem zmniejszyła się na rzecz Betel¹⁸⁷. Nie wiadomo, czy sanktuarium to nadal funkcjonowało, ponieważ tradycja deuteronomiczna nie przekazuje żadnych wiadomości na ten temat, być może z powodu podejrzania, że kult był splamiony praktykami pogańskimi¹⁸⁸. W 722 r. przed Chr. Sychem izraelskie zostało zupełnie zniszczone przez armię asyryjską. Około 350 r. przed Chr. odbudowano je jako religijne centrum Samarytan¹⁸⁹. Podczas podboju Samarii w 107 r. przed Chr. miasto zostało zrównane z ziemią i już nigdy je nie odbudowano¹⁹⁰.

Betel było prawdopodobnie drugim miastem w Kanaanie, w pobliżu którego zatrzymał się Abraham podczas swej wędrówki¹⁹¹. Stąd tradycja jahwistyczna przypisuje mu zbudowanie ołtarza i zapoczątkowanie kultu (Rdz 12,8). Według Rdz 28,10-22, gdzie łączą się tradycje jahwistyczna i elohistyczna, fundację tego sanktuarium przypisuje się jednak Jakubowi. W drodze do Charamu zatrzymał się on na noc w tym miejscu i podczas snu miał wizję drabiny łączącej ziemię z niebem. Uznawszy to miejsce za „dom Boga” i „bramę nieba” (Bet-El), Jakub ustawił kamień służący mu za podglówek jako *massebę* i namaścił go, a ponadto złożył przysięgę, że jeśli zdoła wrócić do domu cały i zdrowy, ustanowi w tym miejscu sanktuarium. Jak podaje Księga Rodzaju (Rdz 35,1-9; 14-15), dotrzymał słowa, udając się po powrocie z Mezopotamii w pielgrzymkę z Sychem do Betel, gdzie wznosił ołtarz i stelę. Po schizmie politycznej Jeroboam zamierzał zapoczątkować w Betel kult konkurencyjny

¹⁸⁷ Pomimo to Sychem zostało stolicą Królestwa Północnego. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 146. W 924 r. przed Chr. udał się tam Roboam, aby objąć władzę królewską (1 Krl 12,1). Następnie stało się stolicą monarchii Jeroboama (1 Krl 12,25). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1152.

¹⁸⁸ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 10-12.

¹⁸⁹ Po zdobyciu Samarii przez Asyrię i wysiedleniu jej rdzennych mieszkańców ich miejsce zajęli osadnicy asyryjscy wywodzący się z różnych ras i kultur. Z ludności tej wywodzą się Samarytanie. Ze względu na ich skłonność do bałwochwalstwa żydowska gmina jerozolimska nie dopuściła ich do budowy świątyni. Ich życie religijne toczyło się wokół własnej świątyni na górze Garizim, w pobliżu Sychem. Samarytanie odrzucili księgi Starego Testamentu z wyjątkiem Pięcioksięgu Mojżesza z X w. przed Chr., który nazwano *Pięcioksięgiem Samarytańskim*. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 139.

¹⁹⁰ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1152.

¹⁹¹ Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 134.

wobec jerozolimskiego, ale prawdopodobnie i tutaj, podobnie jak w przypadku Sychem, kult Jahwe został zastąpiony przez wcześniejszy – kananejski¹⁹².

Mamre to sanktuarium leżące w pobliżu Hebronu, dlatego często jest z nim utożsamiane. Pod dębem Mamre Abraham rozbił namioty i właśnie tutaj ukazał mu się Jahwe (Rdz 18,1-2). W Mamre Bóg obiecał Abrahamowi, że Sara urodzi mu syna (Rdz 18,1-15). Tam też Abraham wstawiał się za mieszkańcami Sodomy i Gomory (Rdz 18,16-33)¹⁹³. Poza Księgą Rodzaju o Mamre Biblia już nigdzie nie wspomina. Z późniejszych tekstów wynika jednak, że kult tego miejsca trwał dość długo. Także w Mamre Abraham prawdopodobnie oglądał przyszłą Jerozolimę i doświadczył wizji końca czasów. W I w. po Chr. Mamre było miejscem licznych pielgrzymek, na którym czczono „drzewo Abrahama”¹⁹⁴. Milczenie Biblii poza Księgą Rodzaju na temat Mamre prawdopodobnie wynika z faktu, że uprawiany w nim kult odznaczał się synkretyzmem, w związku z czym był odrzucany przez ortodoksyjnych Żydów¹⁹⁵.

Sanktuarium w Beer-Szebie leży na południowej granicy Ziemi Świętej. Jego nazwa jest tłumaczona jako „Studnia Przysięgi”, „Studnia Siedmiu”¹⁹⁶ albo „Źródła Przysięgi”, „Siedem Źródeł”¹⁹⁷. W tym miejscu Jahwe miał objawić się nocą Izaakowi i potwierdzić obietnice dane Abrahamowi. Tutaj Izaak wybudował ołtarz, a jego syn, Jakub, składał Bogu ofiary i doświadczył teofanii. Założenie sanktuarium przypisuje się Abrahamowi, który zasadził w Beerszebie drzewo tamaryszkowe i wzywał imienia Jahwe El-‘Olam (Rdz 21,33). To określenie nie występuje nigdzie wcześniej, więc prawdopodobnie było imieniem bóstwa kananejskiego, którego miejsce zajął Jahwe¹⁹⁸. Prawdopodobnie Samuel ustanowił swoich synów sędziami w Beerszebie (1 Sm 8,1-2), a w epoce królewskiej pielgrzymowali tam Izraelici z północy¹⁹⁹.

¹⁹² Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 307.

¹⁹³ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 699.

¹⁹⁴ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 14.

¹⁹⁵ S. Jankowski, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, s. 308. Nazwa sanktuarium związana jest z kwestią sporu o dostęp do wody. Abraham i Abimelek – król Geraru zawarli przymierze, składając z tej okazji w ofierze siedem jagniąt. Kiedy w następnym pokoleniu spór o prawo do wody wybuchł ponownie pomiędzy pasterzami Izaaka i Abimeleka, rozwiązano go, składając kolejną przysięgę w Beer-Szebie (Rdz 26,26-33). Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 91.

¹⁹⁶ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 309.

¹⁹⁷ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 14.

¹⁹⁸ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 309.

¹⁹⁹ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 15.

Powyższe sanktuaria zostały przejęte od Kananejczyków. Lokalne kananejskie nazwy bóstw patriarchowie przenosili na własnego Boga, którego czcili pod jednym z atrybutów (np. El Olam w Beer-Szebie czy El Berit w Sychem). Cechą charakterystyczną tych sanktuariów było nie tylko ich podobne usytuowanie: na wyżynach, w miejscach, gdzie znajdowało się źródło wody albo święte drzewo (np. dąb Mamre w Hebronie), ale przede wszystkim to, że właśnie w tych miejscach patriarchowie przeżywali objawienia Boga²⁰⁰.

Namiot Spotkania

Nie wiadomo, jak i gdzie modlili się Hebrajczycy podczas niewoli egipskiej, natomiast w czasie wędrówki przez pustynię oraz bezpośrednio po wejściu do Ziemi Obiecanej, zanim zbudowano świątynię w Jerozolimie, funkcję ich sanktuarium pełnił „Namiot Spotkania”²⁰¹, nazywany też „Namiotem Zgromadzenia”²⁰² czy „Namiotem Świętym”²⁰³. Według Wj 33,7-11 Mojżesz rozbił dla siebie namiot, aby w nim Bóg mógł do niego przemawiać. Prawdopodobnie namiot ten znajdował się poza obozem²⁰⁴.

Tradycja kapłańska podaje szczegółowy opis mieszkania Jahwe. Był to przenośny namiot o drewnianej konstrukcji, usytuowanej na osi wschód-zachód, otoczony dziedzińcem z wejściem od strony wschodniej²⁰⁵. W pierwszej części Przybytku: „Miejscu Świętym” – znajdowały się takie ważne elementy kultu, jak siedmioramienny

²⁰⁰ Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 134.

²⁰¹ S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 160.

²⁰² R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 310.

²⁰³ B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 16.

²⁰⁴ Na temat lokalizacji Namiotu w obozie istnieją także dwie różne opinie: tradycja elohistyczna podaje, że Namiot znajdował się poza obozem (Wj 33,7-11), natomiast według tradycji kapłańskiej znajdował się wewnątrz obozu (Lb 5,3). Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 310-311.

²⁰⁵ Namiot noszący nazwę *miszkan* składał się z dwóch części: prostokątnej sali o wymiarach 15 x 7,5 x 5 m oraz głębiej położonej sali w kształcie sześcianu o długości boku 5 m. Prostokątny dziedziniec o wymiarach 50 x 25 m otoczony był ogrodzeniem ze słupków z drzewa akacjowego pokrytych srebrną blachą. Zob. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. 2, Tuchów: Mała Poligrafia Redemptorystów 1996, s. 138. Ściany namiotu także były wykonane z drzewa akacjowego. Po wschodniej stronie znajdowało się pięć kolumn podtrzymujących belkę, na której była zawieszona zasłona dzieląca przybytek na dwie części: Miejsce Święte oraz Miejsce Najświętsze. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 17-18.

świecznik²⁰⁶, ołtarz kadzielnny²⁰⁷ i stół chlebów pokładnych²⁰⁸. W sali wewnętrznej nazywanej „Święte Świętych” była umieszczona Arka Przymierza. Przed wejściem do Przybytku we wschodniej części dziedzińca umieszczano ołtarz całopalenia²⁰⁹.

W namiocie Bóg rozmawiał z Mojżeszem „twarzą w twarz”; przybywał tam także każdy, kto chciał „poradzić się Jahwe” za pośrednictwem Mojżesza. Symbolem obecności Bożej był obłok w postaci słupa, który zasłaniał wejście do namiotu: „Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem” (Wj 33,9). Tekst Księgi Wyjścia sugeruje raczej wizyty Boga aniżeli Jego nieustanne przebywanie w namiocie, jednak tradycja kapłańska mówi o stałej obecności Jahwe w namiocie od momentu jego postawienia. Po osiedleniu się Izraelitów w Kanaanie namiot Zgromadzenia prawdopodobnie przestał pełnić swą funkcję sanktuarium, albowiem ostatnia pewna informacja dotyczy jego wzniesienia na stepach Moabu, a więc podczas postoju bezpośrednio przed wejściem do Ziemi Obiecanej²¹⁰.

²⁰⁶ Po lewej stronie od wejścia, naprzeciwko stołu chlebów pokładnych, stał siedmioramienny świecznik – *menorah*. Był wykonany, zgodnie z poleceniem Mojżesza, ze szczerzego złota. Nocą zapalano wszystkie jego siedem lamp umieszczonych na siedmiu ramionach, w dzień natomiast – tylko trzy. Codziennie rano i wieczorem kapłani napełniali lampy oliwą. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 21.

²⁰⁷ Ołtarz kadzielnny był wykonany z drewna pokrytego drogim metalem, zazwyczaj złotem. Miał kształt filara o wymiarach 1 x 1 x 2 łokcie, z rogami na czterech górnych narożnikach, był wyposażony w pierścienie, w których umieszczano drągi do jego noszenia. Na ołtarzu tym dwa razy dziennie palono kadzidło, a dodatkowo raz do roku dokonywano rytu oczyszczenia. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 865.

²⁰⁸ Stół o wymiarach 1 x 0,5 m i wysokości 25 cm, wykonany z drewna akacjowego pokrytego złotem. Na stole leżało 12 chlebów pokładnych (zgodnie z ilością pokoleń Izraela), upieczonych z niekwaszonej mąki. Układano je w dwóch kolumnach po sześć (jeden na drugim). Na wierzchu stawiano małe naczynie z kadzidłem. W szabat układano nowe chleby, natomiast stare były spożywane przez kapłanów. Chleby pokładne symbolizowały wdzięczność Izraela za udzielone przez Boga pożywienie oraz dowód wierności przymierzu. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 21.

²⁰⁹ Ołtarz całopalenia zajmował uprzywilejowane miejsce na dziedzińcu przybytku (zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 865), w jego wschodniej części. Był to duży stół o wymiarach 2,5 x 2,5 x 1,5 m. Z jego narożników wystawały rogi symbolizujące moc Bożą, a także skuteczność modlitwy i ofiary. Na ołtarzu znajdowała się miedziana krata. Podczas postoju ołtarz wypełniano ziemią i kamieniami. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 20.

²¹⁰ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 310-313.

Arka Przymierza

Spośród przedmiotów znajdujących się w namiocie na szczególną uwagę zasługuje Arka²¹¹, widzialny znak obecności Boga²¹². Nazwano ją Arką Przymierza ze względu na dwie kamienne tablice z dziesięcioma przykazaniami, umieszczone w jej wnętrzu na znak przymierza, jakie Bóg zawarł z Izraelem za pośrednictwem Mojżesza²¹³. „Poprzez arkę przymierza Bóg objawiał swoją obecność pośrodku ludu, aby kierować i opiekować się nim i aby zaznajamiać go ze swoją nauką i wysłuchiwać jego modlitw”²¹⁴.

Arka Przymierza była wykonana zgodnie ze wskazówkami, jakie Mojżesz otrzymał od Boga. Była to skrzynia w kształcie graniastopuła, zbudowana z drewna akacjowego, pokrytego od wewnątrz i na zewnątrz złotą blachą. Dookoła umieszczone było obramowanie w kształcie złotego wieńca, a na rogach u góry znajdowały się złote pierścienie, do których zakładano drążki, aby możliwe było jej przenoszenie. Arkę przykrywała złota płyta nazywana „przebłagalnią”²¹⁵, podtrzymywana przez figury cherubinów wykonanych z drzewa oliwnego²¹⁶. W Arce według Pwt 10,1-5 Mojżesz umieścił dwie kamienne tablice, na których Jahwe wypisał *Dekalog*²¹⁷. W Nowym Testamencie czytamy, że poza tablicami znajdowało się tam także „naczynie złote z manną, laską Aarona, kwieciami pokrytą” (Hbr 9,4)²¹⁸.

Ze względu na znajdujące się tablice Prawa – objawienie woli Bożej – Arka była miejscem słowa Bożego, a ponadto przedłużeniem spotkania z Bogiem na górze Synaj²¹⁹. W namiocie na pustyni, a później w świątyni jerozolimskiej Arka była umieszczona

²¹¹ Termin „arka” w języku polskim oznacza zarówno „drewnianą, złożoną skrzynię, w której przechowywano tablicę dziesięciorga przykazań, czczoną jako przybytek Jahwe”, jak i „statek, w którym Noe ocalał z potopu siebie, swoją rodzinę i wybrane zwierzęta”. M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa: PWN 1999, s. 78. Jednak język hebrajski na określenie statku wybudowanego przez Noego używa terminu *tebach*, natomiast Arkę Przymierza jako przedmiot kultu nazywa *aron*. Zob. W. Gesenius, *Hebrew and English Lexicon of the Old Testament*, Oxford University Press 1952, s. 1061.

²¹² Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 160.

²¹³ Zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań: Pallottinum 1989, s. 20.

²¹⁴ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 59.

²¹⁵ Mimo że przebłagalnia jest zazwyczaj traktowana jako pokrywa Arki, to jest to samodzielny przedmiot – o tyle ważny, iż właśnie na niej miał zasiadać Jahwe. W tym rozumieniu cheruby tworzą tron dla Jahwe, natomiast Arka pełni rolę podnóżka, na którym Pan opiera swe stopy. Zob. T. Brzegowy, „*Miasto Boże*” w *Psalmach*, Kraków: PTT 1989, s. 105-112.

²¹⁶ Zob. A. Mozgol, *Arka Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 41-42.

²¹⁷ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 313-314.

²¹⁸ Zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, s. 20.

²¹⁹ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 60.

za zasłoną w miejscu, które nazywano Święte Świętych²²⁰. Tradycja kapłańska podaje, że opiekę nad nią sprawował ród Kehatytów, a szczególnie Aaron i jego synowie. Podczas buntów Arka była miejscem sądu Boga nad Izraelitami (Lb 14,44-45)²²¹.

Arka Przymierza była ruchomym sanktuarium, które towarzyszyło Izraelowi od wyruszenia spod góry Synaj, aż do czasu, kiedy zbudowano świątynię, w której została umieszczona, a zatem była obecna podczas przeprawy przez Jordan, przy zdobyciu Jerycha, a także w czasie wojny z Filistynami²²². Umieszczając Arkę w Jerozolimie, Dawid podniósł to miasto do rangi centralnego sanktuarium zjednoczonego Izraela (2 Sm 6,1-19). Umieszczenie przez Salomona Arki w Miejscu Najświętszym świątyni jerozolimskiej było ostatnim wydarzeniem, o jakim wspominają źródła biblijne. Nie wiadomo, co działo się później z Arką Przymierza²²³.

W Starym Testamencie Arka Przymierza była uznawana za znak obecności Boga, który działa w świecie, zawiera Przymierze, objawia swą świętość. W Nowym Testamencie Bóg objawił się w Jezusie Chrystusie, a zatem w Nim znalazła ona swe wypełnienie. Podobnie jak Arka była miejscem przekazywania orędzia Bożego, tak Jezus objawił się jako „Słowo od Ojca”²²⁴.

Sanktuaria na ziemi izraelskiej przed budową świątyni

Po osiedleniu się w Kanaanie, gdy miasta wciąż pozostawały w obcych rękach, a Izraelici nie zdążyli jeszcze zbudować własnych, kult sprawowano w tradycyjnych sanktuariach kananejskich, znajdujących się na wolnym powietrzu, zazwyczaj na wzgórzach²²⁵.

²²⁰ Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa: Książka i Wiedza 2003, s. 30.

²²¹ Zob. A. Mozgol, *Arka Przymierza*, s. 48-49.

²²² X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 59.

²²³ Według późnej tradycji Jeremiasz miał ukryć Arkę w grocie na górze Nebo, zasypując wejście, aby uniemożliwić jej odnalezienie, jednak hipoteza ta nie znalazła uznania. Według innych przypuszczeń Arka mogła ulec zniszczeniu razem ze świątynią w 586 r., chociaż istnieją opisy zburzenia Jerozolimy, które podają szczegółowe listy przedmiotów zrabowanych ze świątyni przez Babilończyków, i nie ma w nich żadnej wzmianki o Arce. Istnieje również możliwość, iż Arka została zabrana przez faraona Szoszenka czy też usunięta ze świątyni podczas reformy króla Ezechiasza. Zob. M. Filipiak, „*Arka Przymierza*” i „*Namiot Spotkania*” – najstarsza świątynia Starego Testamentu, „*Poznańskie Studia Teologiczne*” 1 (1972), s. 211-220.

²²⁴ A. Mozgol, *Arka Przymierza*, s. 61-62.

²²⁵ Zob. W. Tyloch, *Judaizm religia Żydów*, w: *Zarys dziejów religii*, s. 536.

Pierwszym miejscem, gdzie rozbito namioty po przekroczeniu Jordanu, było sanktuarium Gilgal²²⁶, leżące na wschód od Jerycha, pomiędzy Jerychem a Jordanem. Miejsce kultu było oznaczone kręgiem z kamieni, od którego wzięło swoją nazwę. Jak podaje tradycja, to właśnie w Gilgal umieszczono Arkę po przekroczeniu Jordanu, dokonano obrzezania ludu, świętowano wejście do Ziemi Obiecanej oraz pierwszą Paschę w Kanaanie; tutaj też ustał dar manny²²⁷.

W czasach sędziów Gilgal zostało zepchnięte na drugi plan przez Szilo²²⁸, które szczyliło się najwspanialszą świątynią w okresie przedkrólewskim. Była to pierwsza świątynia Jahwe, w której przechowywano Arkę. Z miejscem tym związana jest postać Samuela – duchowego przywódcy narodu. Prawdopodobnie w Szilo użyto po raz pierwszy określenia „Jahwe Sabaoth”, czyli „Ten, który zasiada nad cherubinami”. Po zabraniu Arki przez Filistynów Szilo straciło na znaczeniu i zaczęło chylić się ku upadkowi²²⁹.

Miszpat²³⁰ w pokoleniu Beniamina to kolejne sanktuarium Izraela, w którym zbierano się, poszczono, modlono się, medytowano nad Prawem. Nazwa miejscowości pierwotnie oznaczała „strażnicę”. Jest to trzecie miejsce sprawowania sądów Samuela, tutaj także (według 1 Sm 10,17-24) Saul został wybrany na króla²³¹.

Sanktuarium w Gilboa²³² prawdopodobnie było własnością rodziny Saula. Gdy ten zerwał dawne przymierze, mordując Gibeonitów, Dawid wydał im potomków Saula, aby złagodzić zemstę. Prawdopodobnie do Gilboa pielgrzymował w młodości król Salomon, aby prosić Jahwe o wskazówki dotyczące rządów nad Izraelem, a gdy

²²⁶ Gilgal – początki tego sanktuarium sięgają epoki sędziów. Razem z Betel i Mispa Gilgal należało do trzech miejscowości, w których sprawował sądy Samuel (1 Sm 7,16). W Gilgal wybrano Saula na króla, tutaj także Izraelici przygotowywali się do wojny z Filistynami. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 22-23.

²²⁷ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 318-319.

²²⁸ Szilo – miasto położone na terytorium Efraima, po wschodniej stronie drogi, która łączyła Betel i Sychem (Sdz 21,19). Podczas wojny z Filistynami zostało prawie doszczętnie zniszczone (Jr 26,6), a później odbudowane. Zob. *Atlas biblijny*, s. 320.

²²⁹ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 24-25.

²³⁰ Obecnie wioska arabska położona 10 km na północ od Jerozolimy, na skalnym płaskowyżu pośrodku równiny objętej uprawami. Po wejściu Izraelitów do Kanaanu było to jedno z ważniejszych jego miast. Tam znajduje się sadzawka, przy której prawdopodobnie walczyli ze sobą zwolennicy Saula i Dawida. Zob. J. Murphy-O'Connor, *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa: Vocatio 1996, s. 150.

²³¹ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 320.

²³² Miasto położone na terytorium Beniamina, na pograniczu Judy i Izraela. Po zniszczeniu Jerozolimy babiloński namiestnik przeniósł tam swoją rezydencję. Zob. *Atlas biblijny*, s. 307.

w trakcie widzenia sennego zrezygnował z bogactwa, Bóg obdarzył go mądrością, z której zasłynął na cały świat starożytny²³³.

Ofra to lokalne sanktuarium, które prawdopodobnie było własnością Gedeona i jego rodziny. O jego założeniu opowiadają dwie relacje. Według pierwszej, pochodzącej z Sdz 6,11-24, Anioł Jahwe ukazał się pod drzewem należącym do syna Gedeona, aby przekazać mu zadanie wyzwolenia Izraela spod madianickiego ucisku. Według drugiej relacji (Sdz 6,25-32) Jahwe nakazał we śnie Gedeonowi, aby zniszczył pogańskie posągi i ołtarz Baala należący do jego ojca, Joasza. Wywołało to gniew mieszkańców miasta, ale Joasz powstrzymał ich, a wobec bezsilności Baala został wprowadzony kult Jahwe²³⁴.

Dan²³⁵ to nazwa jednego z pokoleń izraelskich, które przywłaszczyło sobie domowe sanktuarium Miki, nadając mu nazwę na cześć swego przodka. Po przejściu sanktuarium powierzono je pieczy Jechonatana, wnuka Mojżesza²³⁶.

Ostatnim sanktuarium ufundowanym przez Izraela w Kanaanie była Jerozolima²³⁷. Jej założenie odbyło się za czasów Dawida w dwóch etapach: pierwszy to ustawienie Arki i zbudowanie ołtarza na miejscu przyszłej świątyni. Kiedy Dawid pokonał Filistynów i zdobył Jerozolimę, sprowadził do niej Arkę, którą umieszczono w *maqom*, czyli „Miejscu Świętym” pod specjalnie rozpiętym namiotem. Jerozolima dzięki sprowadzenia Arki stała się „Miastem Świętym”, a tym samym spadkobierczynią sanktuarium Szilo i sanktuarium Namiotu z czasów wędrówki po pustyni. Drugim etapem fundacji sanktuarium w Jerozolimie było zbudowanie ołtarza w miejscu, gdzie miała powstać świątynia Salomona. I tym razem, podobnie jak w przypadku pozostałych sanktuariów Izraela, o wyborze miejsca nie zadecydował przypadek, lecz teofania – ukazanie się

²³³ Zob. Z. Ziółkowski, *Spotkania z Biblią*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1969, s. 620-622.

²³⁴ Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 28-29.

²³⁵ Historia utworzenia sanktuarium w Dan jest nietypowa. Przede wszystkim inicjatywa należała tutaj nie do Boga, lecz do ludzi, którzy w dodatku popełniali liczne grzechy. Mimo wszystko było to sanktuarium Jahwe. Zob. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, s. 32.

²³⁶ Zob. T. Brzegowy, *Początki sanktuarium izraelskiego w Dan*, w: *Studium scripturae anima theologiae*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków 1990, s. 21.

²³⁷ Według Księgi Rodzaju (Rdz 14,18) miejscowość, w której spotkał się Abraham z Melchizedekiem, nazywała się Szalem czyli „pokój”. Według Księgi Kronik góra Moria, dokąd udał się Abraham, aby złożyć w ofierze Izaaka, była skałą jerozolimską (2 Krn 3,1). Po tym, jak Bóg zesłał w miejsce Izaaka baranka ofiarnego, Abraham nazwał to miejsce Bóg-jireh, czyli „Bóg widzi”. Łącznie dało to wyrażenie Jerou-Szalaim, to znaczy „Bóg zatroszczy się o pokój” albo „Opatrzność Boga pokoju”. Zob. E. Dahler, *Miejsca biblijne*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1999, s. 73.

Dawidowi Anioła Jahwe, który zapowiedział ustanie klęski i zbawienie. Ołtarz wybudowano zatem w miejscu objawienia i złożenia pierwszej ofiary. W ten sposób wszystko zostało przygotowane dla dzieła Salomona²³⁸.

Świątynia jerozolimska

W Starym Testamencie świątynia była znakiem obecności Jahwe pośród ludzi²³⁹. Pierwsze miejsca święte patriarchów to sanktuaria, które zakładano tam, gdzie nawiązano kontakt z Bogiem Jahwe. W miejscach tych budowano ołtarze, stawiano stele²⁴⁰ i wzywano imienia Jahwe. Nie wiadomo, jak i gdzie modlili się Hebrajczycy podczas niewoli egipskiej. Na pustyni natomiast ich sanktuarium był Namiot Spotkania, którego centrum stanowiła Arka Przymierza²⁴¹. Po zdobyciu Kanaanu zaczęto budować świątynie²⁴², w których przechowywano Arkę Przymierza oraz święte przedmioty z okresu koczowniczego. W czasach monarchii wybudowanie w pobliżu pałacu świątyni królewskiej, w której uroczyscie sprawowano kult, przyczyniało się do wzrostu autorytetu władcy w oczach poddanych. Dlatego po uwolnieniu Arki z rąk Filistynów król Dawid sprowadził do Jerozolimy przedmioty kultu z zamiarem wybudowania królewskiej świątyni, której jednak nie zdążył wznieść²⁴³.

Dopiero jego syn, Salomon²⁴⁴, wybudował wspaniałą świątynię w miejscu przygotowanym przez Dawida, na wzgórzu znajdującym się w środkowej części wschodniego pasma górskiego, na którym leży Jerozolima. To miejsce utożsamia się ze wzgórzem Moria, na którym Abraham miał złożyć w ofierze Izaaka (por. Rdz 22,2

²³⁸ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 324-327.

²³⁹ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 963.

²⁴⁰ Kamienna płyta pokryta inskrypcją i bogatą ornamentyką. W starożytnych kulturach (Egiptu, Grecji, Rzymu) stele stawiano dla upamiętnienia jakiegoś doniosłego czynu, na grobach zmarłych lub ku czci bóstwa. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 727-728.

²⁴¹ Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 160-161.

²⁴² Polski termin „świątynia” najczęściej jest stosowany na określenie budynku, w którym odbywają się obrzędy religijne. Nie jest to jednak zbyt dokładne określenie, albowiem w Biblii Hebrajskiej odnosi się on również do wydzielonych miejsc uznanych za święte, wyżyn, ołtarzy i stel. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1218.

²⁴³ Zob. W. Tyloch, *Judaizm religia Żydów*, s. 536.

²⁴⁴ Urodzony w Jerozolimie syn Dawida i Bat Szeby, jeszcze za życia Dawida namaszczonego na króla. Panował ok. 40 lat (970-931 r. przed Chr.). Stary Testament ukazuje go jako wielkiego i mądrego króla, ale także jako człowieka grzesznego i niewiernego wobec Prawa (1 Krl 11,1-4). Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, Poznań: Biblioteka „W Drodze” 1991, s. 372-373.

i 2 Krn 3,1). Jak podaje tradycja, budowa świątyni trwała siedem lat²⁴⁵. Po jej zakończeniu odbyło się uroczyste poświęcenie. „Odtąd świątynia w Jerozolimie stała się jedynym prawowitym miejscem kultu Boga Izraela”²⁴⁶.

Zajmując najważniejsze miejsce w życiu religijnym społeczności Izraela, świątynia była także najbardziej rzucającym się w oczy kompleksem architektonicznym²⁴⁷. O świątyni w pierwotnym jej kształcie czytamy w 1 Krl 6-8, istnieją jednak wątpliwości co do wiarygodności tego opisu, ponieważ redaktor księgi nieszczególnie interesował się architekturą, a do dzisiejszych czasów nie zachowały się żadne szczątki budowli, o której wspominają teksty biblijne²⁴⁸. Ważnego materiału porównawczego dostarczają natomiast odkrycia archeologiczne innych starożytnych świątyń w Syro-Palestynie²⁴⁹.

Plan architektoniczny świątyni oraz jej budowa zewnętrzna przypominają ówczesne budowle sakralne Syrii, Mezopotamii i Kanaanu, a w mniejszym stopniu także Egiptu²⁵⁰. Cała konstrukcja była usytuowana na osi wschód-zachód. Wejście znajdowało się od strony wschodniej i prowadziło przez prostokątny przedsionek – *ulam*, oddzielony od miejsca świętego murem. Miejsce Święte – *hekal* – w kształcie prostokąta było oddzielone od Najświętszego ścianą z desek cedrowych, której drzwi były zawsze otwarte, natomiast wisząca w nich zasłona stale zasłonięta²⁵¹. *Hekal* było głównym i największym pomieszczeniem świątyni²⁵². Znajdował się tam niewielki ołtarz²⁵³ z drzewa cedrowego,

²⁴⁵ „W roku czterysta osiemdziesiątym po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej, w miesiącu Ziw, to jest drugim, czwartego roku panowania Salomona nad Izraelem, rozpoczął on budowę domu dla Pana” (1 Krl 6,1). Przygotowując się do budowy świątyni, Salomon zgromadził ogromne środki i liczne rzesze robotników. Brak rzemieślników i odpowiednich materiałów w Izraelu skłoniły go do zwrócenia się o pomoc do Fenicjan. „W roku zaś jedenastym, w miesiącu Bul, który jest ósmy, ukończył świątynię we wszystkich szczegółach i z całym jej urządzeniem. A więc budował ją siedem lat” (1 Krl 6,38).

²⁴⁶ U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 81.

²⁴⁷ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1218.

²⁴⁸ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 329.

²⁴⁹ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1209.

²⁵⁰ Była to prostokątna, trzyczęściowa budowla o wymiarach ok. 35 metrów długości, 10 m szerokości i 15 m wysokości. Zob. U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, s. 89.

²⁵¹ Była to „zasłona przybytku”, o której ewangelista pisze: „A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół” (Mk 15,38).

²⁵² Wielkie drzwi prowadzące do tego pomieszczenia o wymiarach 40 x 20 łokci i 30 łokci wysokości były wykonane z drzewa cyprysowego i ozdobione wizerunkami cherubów, drzew palmowych oraz złotem. W górnej części ścian, ponad dachem dobudowanych z zewnątrz pomieszczeń pomocniczych, prawdopodobnie znajdowały się okna. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1210.

²⁵³ Ołtarz był „Sercem świątyni, znakiem obecności Boga, symbolem samego Boga, miejscem składania ofiar i udzielania błogosławieństwa”, a jego szczególnym miejscem były rogi. Nie wiadomo dokładnie,

pokryty złotem oraz dziesięć złotych, siedmioramiennych świeczników ustawionych w dwu grupach: pięć po północnej stronie oraz pięć po południowej²⁵⁴. Najbardziej wysuniętym na zachód pomieszczeniem było Miejsce Najświętsze – *debir* – w kształcie sześciianu, do którego mógł wejść tylko arcykapłan raz do roku w Dzień Pojednania²⁵⁵.

Najważniejszym przedmiotem znajdującym się wewnątrz świątyni, właśnie w miejscu *debir* – Świętym Świętych, była Arka Przymierza²⁵⁶. Stała ona pod rozpostartymi skrzydłami dwu olbrzymich cherubów wykonanych z drewna oliwkowego pokrytego złotem. Każdy z nich miał 10 łokci wysokości²⁵⁷.

Świątynia była wykonana z kamienia obłożonego połączanymi deskami cedrowymi, które zdobiły płaskorzeźby²⁵⁸. Przed świątynią, po obu stronach wejścia, stały dwie wysokie na 18 łokci kolumny z brązu: Boaz i Jakin²⁵⁹.

Wzdłuż trzech boków świątyni została wzniesiona trypoziomowa konstrukcja przylegająca do murów *debir* i *hekal*²⁶⁰. Cała budowla znajdowała się na Dziedzińcu Kapłanów, otoczonym murem z trzema bramami: od strony południowej, północnej i wschodniej. Do jego wschodniego boku przylegał dziedziniec zewnętrzny, przeznaczony dla ludu, również otoczony murem z bramami. Prócz tego cały teren wzgórz Moria był ogrodzony wysokim na kilkanaście metrów murem²⁶¹.

co oznaczały, ale być może symbolizowały moc Bożą płynącą z ołtarza. Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 161.

²⁵⁴ Zarówno podłogi, jak i ściany z drzewa cyprysowego, z wyrzeźbionymi postaciami cherubów oraz wzorami kwiatów i palm, pokryte były złotem. Znajdował się tam także powleczony złotem albo w całości z niego wykonany stół na chleby pokładne. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1210-1211.

²⁵⁵ Zob. U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, s. 89. Do pomieszczenia prowadziły drzwi z drewna oliwkowego pokryte wizerunkami kwiatów, drzew palmowych i cherubów oraz powleczone złotem. Również ściany pomieszczenia o wymiarach 20 x 20 x 20 łokci były bogato rzeźbione i połączane. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1213.

²⁵⁶ Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 29-30.

²⁵⁷ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1211-1212.

²⁵⁸ Zob. U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, s. 79-89; *Encyklopedia biblijna*, s. 1209-1211.

²⁵⁹ Nie wiadomo, jakie jest pochodzenie nazw kolumn. Być może nawiązywały do imion Booza – pradziadka Dawida z Księgi Rut i Jakina – przodka Batszeby. Powyższa hipoteza nie znalazła jednak nigdzie potwierdzenia, możliwe zatem jest, iż nazwy kolumnom nadał artysta, który je wykonał. Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 330-331.

²⁶⁰ Pomieszczenia, które tam się znajdowały, służyły jako części skarbcza, w którym przechowywano przedmioty religijne oraz wartościowe rzeczy przysyłane do Jerozolimy jako daniny, łupy czy podatki. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1214.

²⁶¹ Zob. U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, s. 89-90.

Podstawowym aktem kultu była ofiara, ale niemałe znaczenie odgrywała także muzyka i śpiew. Poza informacjami o instrumentach muzycznych, jakich wówczas używano²⁶², znany jest także repertuar muzyki świątynnej²⁶³.

Podstawą teologii świątyni była prawda o zamieszkaniu Jahwe na Syjonie. Jego obecność stanowiła dla Izraelitów powód do dumy oraz fundament zaufania podczas osobistych i narodowych kryzysów. Odniesienie do świątyni utożsamiano z obecnością samego Boga, albowiem wierzone, że to On wybrał sobie to miejsce na mieszkanie i od tego czasu zostało ono uznane przez wszystkich wyznawców Jahwe za centrum wszechświata²⁶⁴. „Jerozolima ze swą świątynią była [...] symbolem teokracji i rękojmią Bożego błogosławieństwa”²⁶⁵. Aż do momentu zniszczenia w 587 r. przed Chr. pozostała centrum życia religijnego²⁶⁶. Po odbudowaniu w latach 520-515 przed Chr. świątynia ponownie stała się jednym z najważniejszych miejsc dla wszystkich Izraelitów²⁶⁷. Tym razem zabrakło jednak króla, który w czasach monarchii sprawowałby nad nią opiekę. Dlatego po powrocie z wygnania wzrosła znacznie władza kapłanów, którzy przejęli funkcje zarządców Judy, zwłaszcza w zakresie finansów i prawa²⁶⁸.

²⁶² Autor 2 Krn opisuje przeniesienie Arki Przymierza do świątyni Salomona: „Kiedy wyszli kapłani z Miejsca Świętego [...], wszyscy lewici śpiewający: Asaf, Heman Jedutun, ich synowie i bracia, ubrani w bisior, stali na wschód od ołtarza, grając na cymbałach, harfach i cytrach, a z nimi stu dwudziestu kapłanów grających na trąbach – kiedy tak zgodnie, wszyscy jak jeden, trąbili i śpiewali, tak iż słyhać było tylko jeden głos wysławiający majestat Pana. Zob. 2 Krn 5,11-13.

²⁶³ Informacje na ten temat zachowały się głównie w Księdze Psalmów, gdzie poza wzmiankami o rodzaju instrumentów (np. Ps 55: „na instrumenty strunowe”) znajdują się uwagi dotyczące melodii, na jaką daną pieśń należy śpiewać (np. Ps 56: „na melodię «Gołębica z dalekich terebintów»”). Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy. Narodziny judaizmu*, Warszawa: PWN 2006, s. 80.

²⁶⁴ Zob. M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, Tarnów: Biblos 2007, s. 32.

²⁶⁵ G. Witaszek, *Teologia świątyni*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 93.

²⁶⁶ S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 161.

²⁶⁷ Żydzi, także z diaspyry, pielgrzymowali do świątyni jerozolimskiej nawet z najbardziej odległych stron świata. Licznie przybywali przede wszystkim na najważniejsze święta w roku: Święto Paschy połączone z Tygodniem Przaśników, Święto Tygodni nazywane Pięćdziesiątnicą i Święto Namiotów. Do tych świąt z czasem dodano jeszcze inne, spośród których najważniejsze jest Jom Kippur, czyli Dzień Przełagania. Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 75-76.

²⁶⁸ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1214-1215.

1.3. Osoby poświęcone służbie Bożej

Życie religijne Izraela uwarunkowane było normami płynącymi z objawienia Bożego. Pośrednikami w jego przekazie byli w Starym Testamencie ci, których łączyły z Jahwe szczególnie bliskie relacje, charyzmatycy, tacy jak Mojżesz, patriarchowie, sędziowie, prorocy, mędrcy i kapłani²⁶⁹. Ze względu na to, że kapłaństwo Starego Testamentu było „przygotowaniem i zapowiedzią kapłaństwa Jezusa”²⁷⁰, należy poświęcić temu zagadnieniu nieco więcej uwagi.

Kapłaństwo jako urząd istniało zarówno w Starym Testamencie, jak i we wszystkich religiach ludów sąsiadujących z Izraelem. Kapłaństwo w sensie biblijnym różni się jednak od stanu kapłańskiego funkcjonującego w innych starożytnych kulturach²⁷¹. Jedynym terminem, jakim w Starym Testamencie określano kapłanów, jest hebrajskie słowo *kohen*, co prawdopodobnie znaczy „skłaniać się”, „oddawać hołd”²⁷² lub „trwać w postawie stojącej”²⁷³, a więc „stać przed Bogiem jak sługa”²⁷⁴.

²⁶⁹ Zob. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 141.

²⁷⁰ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 362.

²⁷¹ W starożytnym Egipcie urząd kapłański nie był sprawą powołania, lecz na przykład wyboru spośród wysokich urzędników dworskich czy dowódców wojskowych. Zadaniem kapłanów nie było głoszenie kazań ani nauka moralności, lecz służba bóstwu, czyli troska o utrzymanie świątyni w czystości i sprawowanie kultu zgodnie z przepisami. Urząd ten pełniono przez określony czas (podobnie jak inne obowiązki zawodowe). Ponieważ obowiązki kapłańskie mogły być spełniane przez ludzi świeckich, często funkcję najwyższego kapłana pełnił aktualnie panujący władca. Stan kapłański mógł być dziedziczny. Ze względu na znajomość kalendarza i astrologii kapłanom przypisywano umiejętności magiczne. Do stanu kapłańskiego należały także kobiety; na czele personelu świątynnego stała królowa. W Grecji kapłana wybierano drogą elekcji spośród członków rodu (istniały tak zwane rody kapłańskie), a kiedy ze świątynią nie był związany ród, powoływano kapłana drogą głosowania. Kandydat na kapłana nie musiał spełniać specjalnych warunków, wystarczyło, aby był obywatelem miasta i nie cierpiał na żadną ułomność. Funkcję tę sprawowano do końca życia albo czasowo. Do zadań kapłana należało sprawowanie kultu, opieka nad sanktuarium oraz zarządzanie majątkiem należącym do bóstwa. W Rzymie funkcjonowali zarówno kapłani indywidualni, jak i zrzeszeni w różnego rodzaju bractwa czy kolegia. W czasach cesarstwa ich nominacja zależała od interwencji cesarza. Od III w. przed Chr. niektóre stanowiska mogli zajmować plebejusze. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachtet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 353-357.

²⁷² Wówczas byłaby to forma *szafel* pochodząca od akadyjskiego *kanu* o rdzeniu *k'n*. Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 362.

²⁷³ To znaczenie mogłoby pochodzić od rdzenia *kwn*. Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 362.

²⁷⁴ Tytuł ten w Starym Testamencie dotyczy przede wszystkim kapłanów Jahwe, jednak odnosi się także do kapłanów egipskich, fenickich, filistyńskich, moabickich i ammonickich. W języku hebrajskim nie ma natomiast formy żeńskiej *khnt*. Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 181.

Kapłaństwo zostało ustanowione w czasach Mojżesza²⁷⁵, który zgodnie z poleceniem Boga powierzył Aaronowi²⁷⁶ i jego synom funkcję kapłanów (Wj 28,1). Na początku ich zadaniem miało być sprawowanie kultu i opieka nad Arką Przymierza. Ich pomocnikami zostali lewici²⁷⁷. Według tradycji biblijnej najwyższym kapłanem był Aaron (Wj 28,31-35), następnie urząd miał przechodzić na jego potomków. Arcykapłan powinien zatem pochodzić z rodu Aarona²⁷⁸, ale faktycznie urząd ten pełnili potomkowie Sadoka²⁷⁹. W zasadzie była to służba dozgonna, czasem jednak władcy „mieszali się w sprawy kultu”, zmieniając arcykapłanów na własną rękę²⁸⁰.

W czasach monarchii funkcję najwyższego kapłana sprawował król. On odprawiał obrzędy religijne i zarządzał majątkiem świątyni, a także mianował i odwoływał najwyższych kapłanów. Pozostali kapłani pełnili funkcję jego urzędników²⁸¹. Po upadku monarchii arcykapłan stał się przywódcą ludu – głową wspólnoty i jej reprezentantem. On odpowiadał przed Bogiem za Prawo oraz świątynię i tylko on mógł raz do roku, w święto Jom Kippur, wejść do miejsca „Świętego Świętych”, aby modlić się za cały lud. Godność arcykapłana zapewniała mu korzystną pozycję finansową uwarunkowaną tym, że świątynia stanowiła wówczas ważny ośrodek handlu, który często był w rękach rodziny arcykapłana. Ze względu na przestrzeganie wymagań czystości pielgrzymi byli zmuszeni do kupowania zwierząt ofiarnych właśnie na terenie świątyni. Tam sprzedawano

²⁷⁵ Wcześniej nie istniało w religii Izraela kapłaństwo jako oddzielny stan. Tradycja mówi o kapłaństwie rodzinnym, spotykanym u większości ludów starożytnych, pojawiali się także cudzoziemscy kapłani (kapłan-król Jerozolimy Melchizedek, kapłani faraona), jednak sprawowaniem kultu zajmowali się patriarchowie. Pokolenie Lewiego nie spełniało wówczas jeszcze żadnych funkcji sakralnych. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 362.

²⁷⁶ Brat Mojżesza i Miriam; wraz z Mojżeszem przewodził narodowi wybranemu podczas ucieczki z niewoli egipskiej, podtrzymywał ramiona Mojżesza w czasie bitwy z Amalekitami i towarzyszył mu na Synaju. On był winny grzechu odlania złotego cielca i sprawowania przy nim uczty ofiarnej, Bóg jednak przebaczył mu ten grzech za sprawą Mojżesza, który wstawił się za nim. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 17. Świadectwem powołania Aarona do służby kapłańskiej są słowa z Syr 45,6-22 i Hbr 5,1-4. Zob. T. Żychiewicz, *Stare Przymierze*, Kraków: Znak 1985, s. 274.

²⁷⁷ Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 86.

²⁷⁸ Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 180,

²⁷⁹ Sadok był kapłanem w Jerozolimie za panowania króla Dawida. Pisma wymieniają go zazwyczaj razem z innym kapłanem Abiatarem, jednak Sadok, którego Dawid wyniósł do godności najwyższego kapłana, jest na pierwszym miejscu. Prawdopodobnie właśnie Sadok i Abiatar oraz ich synowie przenieśli na zlecenie Dawida Arkę Bożą do Jerozolimy. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 368.

²⁸⁰ Zob. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, s. 144-145.

²⁸¹ Zob. W. Tyloch, *Judaizm religia Żydów*, s. 537.

także drogocenne drewno, wonności i inne przedmioty wykorzystywane podczas sprawowania kultu²⁸².

Arcykapłanom podlegali kapłani, a także lewici²⁸³. Kapłaństwo w starożytnym Izraelu było nie tyle powołaniem, ile raczej urzędem. Nie było „święceń kapłańskich” ani specjalnego rytuału religijnego służącego ustanowieniu kapłanów. Poprzez pełnienie funkcji kapłańskich następowała jednak ich sakralizacja, czyli uświęcenie. Do podstawowych zadań kapłana należała obsługa sanktuarium. Kiedy więc powstawało nowe sanktuarium, natychmiast powoływano do jego obsługi kapłanów. Pozostałe ich obowiązki obejmowały pośrednictwo w przekazywaniu wyroczni Jahwe, nauczanie i interpretację prawa Bożego oraz składanie ofiar. Kapłan był zatem pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi, podobnie jak król i prorok. Istotą jego pośrednictwa była jednak profesja, urząd, podczas gdy król i prorok byli wybrańcami Boga obdarzonymi charyzmatem²⁸⁴. Kapłanom przysługiwał przywilej wypowiedzania imienia Bożego podczas błogosławienia ludowi, a także sprawowania rytuałów ofiarnych związanych z krwią i mięsem ofiarnym na ołtarzu. Oni także odpowiadali za oczyszczenia przy pomocy ofiary oraz obrzędy związane z użyciem wody święconej²⁸⁵.

Lewici byli potomkami Lewiego, jednym z dwunastu pokoleń Izraela. Ich najważniejszym zadaniem była służba w sanktuarium, a więc pilnowanie Przybytku przed wizytami intruzów, a także rozmontowywanie, przenoszenie i ustawianie Namiotu Spotkania oraz Arki²⁸⁶. Ponadto strzegli bram świątynnych oraz zabijali zwierzęta

²⁸² Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 77.

²⁸³ Podobny podział istniał we wspólnocie qumrańskiej nad Morza Martwego. Na czele wspólnoty stał Mistrz Sprawiedliwości, nazywany także Nauczycielem Sprawiedliwości. Zarówno on, jak i pozostali członkowie hierarchii kierujący wspólnotą byli uznawani za „synów Sadoka” pochodzących ze wspólnoty kapłańskiej, z czego byli niezmiernie dumni. Zob. P. Łabuda, *Qumran. Osada, wspólnota i pisma nad Morza Martwego*, Wrocław: TUM 2009, s. 52-53. Świadczenia z tekstów qumrańskich dowodzą, iż Nauczyciel Sprawiedliwości sprawował urząd arcykapłana w świątyni jerozolimskiej, zanim założył Związek Esseński, i prawdopodobnie nie zrezygnowałby z tej funkcji, gdyby nie fakt, iż został wygnany przez Jonatana. Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, Kraków-Mogilany: The Enigma Press 2002, s. 173. Mistrzowi Sprawiedliwości podlegali kapłani wywodzący się spośród synów Aarona, następnie lewici i wreszcie lud świecki, który według *Dokumentu Damasceńskiego* dzielił się na Izraelitów i prozelitów. Zob. P. Łabuda, *Qumran*, s. 51-52.

²⁸⁴ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 361-371.

²⁸⁵ Zob. E. Cothenet, *Onction*, Dictionnaire de la Bible. Supplément, Paris: Letouzey et Ané, 1991, s. 701-702

²⁸⁶ Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 183-184.

ofiarnie, które potem przekazywali kapłanom²⁸⁷. Termin *abodah*, odnoszący się do lewitów, oznacza ciężką pracę²⁸⁸, co potwierdza wiek, w jakim sprawowali służbę (między 30. do 50. rokiem życia), a więc okres największej sprawności fizycznej mężczyzny. Za pracę w Przybytku lewici otrzymywali dziesięciny Izraela w postaci jednej dziesiątej części łupów oraz 48 miast w kraju, spośród których sześć pełniło później rolę miast ucieczki²⁸⁹. Wydawać by się mogło, że uposażenie lewitów było zadowalające. Tymczasem niektórzy komentatorzy twierdzą, że bez względu na różnice w pełnieniu funkcji zarówno kapłani, jak i lewici nie byli w stanie utrzymać się z dochodów, jakie otrzymywali za służbę świątynną. Dlatego w czasie wolnym od pełnienia tej służby wracali do swych domów, gdzie podejmowali pracę zarobkową²⁹⁰. Jak podaje 1 Krn 25-26, poza lewitami do kapłaństwa należeli także śpiewacy i odźwierni²⁹¹.

Znaczenie kapłanów zmieniało się w zależności od sytuacji politycznej w poszczególnych okresach dziejów Izraela. W czasach monarchii klasa kapłańska została zmarginalizowana. Po załamaniu monarchii zaczęła zyskiwać na znaczeniu i od pewnego momentu odgrywała pierwszorzędną rolę w ustalaniu prawa religijnego oraz kierowania społecznością z myślą o przygotowaniu powrotu z wygnania²⁹².

Do podziału Izraela na dwa królestwa²⁹³ kapłaństwo było skupione wokół sanktuarium w Jerozolimie, które od czasów króla Dawida stanowiło centrum religijne całego Izraela. Po podziale królem Judy został syn Salomona, Roboam, natomiast królem Izraela ogłoszono Jeroboama. Zdając sobie sprawę ze znaczenia świątyni królewskiej i sanktuarium na Syjonie, a jednocześnie z faktu, iż konsekwencją rozłamu politycznego jest schizma religijna, Jeroboam podniósł do rangi królewskich dwa

²⁸⁷ Ze względu na fakt, iż lewici stanowili w świątyni jedynie służbę pomocniczą, nie mieli dostępu do ołtarza zarezerwowanego wyłącznie dla kapłanów. Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 78. Nie mogli nawet asystować przy sprawowaniu obrzędów. Za naruszenie tej zasady groziła im kara śmierci (Lb 18,3). Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 184.

²⁸⁸ Zob. J. Milgrom, *Studies in Cultic Theology and Terminology*, Leiden: Brill 1983, s. 18.

²⁸⁹ Zob. L. Vianès, *L'épaule comme part des Lévités: Le Rouleau du Temple et Mt 2,3*, „Revue Biblique” 104 (1997), s. 512-521.

²⁹⁰ Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 78.

²⁹¹ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 364.

²⁹² Zob. S. Moscati, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 210.

²⁹³ Po śmierci Salomona kraj znajdował się w stanie rozpadu pod względem narodowym, religijnym i politycznym. Kiedy królem został Roboam, podczas zebrania w Sychem naród zażądał od niego zmniejszenia podatków wprowadzonych przez Salomona. Roboam nie uległ radzie i zamiast zmniejszyć obciążenia, powiększył je, co przyczyniło się do odrzucenia go przez Izraela i podziału królestwa w 929 r. przed Chr. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 364.

starodawne sanktuaria Izraela: Betel i Dan²⁹⁴. Dla sanktuarium królewskiego ustanowił też kapłaństwo, co autorzy biblijni uznali za akt bezprawny²⁹⁵.

W Starym Testamencie funkcjonowały specjalne przepisy określające predyspozycje kandydatów do pełnienia urzędu kapłańskiego. Wymagano od nich pełni zdrowia fizycznego, psychicznego, a także ascezy i pobożności. Odrębne przepisy określały wygląd zewnętrzny i zachowanie kapłana. Kodeks określał również istotę duchowości kapłańskiej, której najważniejszą cechą była „osobista świętość życia” kapłana²⁹⁶.

Posłannictwo kapłańskie było związane z niezwykle wysokimi wymaganiami; domagano się bowiem od kapłanów wypełniania ideału czystości i świętości. Faktycznie jednak zdarzały się przypadki odstępstw od tego ideału: niektórym kapłanom zarzucano bezczeszczenie kultu Jahwe poprzez wprowadzanie zwyczajów kananejskich do sanktuariów Izraela, łamanie Prawa, przeciwstawianie się prorokom, szukanie własnych korzyści czy brak gorliwości w służbie. Mimo że w wielu przypadkach zarzuty te były uzasadnione, „kapłaństwo starotestamentowe było [...] wierne swemu posłannictwu: sprawowaniem liturgii, nauczaniem i redagowaniem ksiąg świętych kapłani podtrzymywali w Izraelu żywą tradycję Mojżesza i proroków i zapewniali z pokolenia na pokolenie życie religijne ludu Bożego”²⁹⁷.

²⁹⁴ Zob. A.M. Dubarle, *Le jugement des auteurs bibliques sur le schism de Jéroboam*, „Estudios Eclesiasticos” 34 (1960), s. 577-594.

²⁹⁵ 1 Krl 12-14 zawiera informacje o powołaniu przez Jeroboama tak zwanych kapłanów wyżyn, którzy nie wywodzili się z rodu Lewiego. Powierzenie urzędu kapłańskiego każdemu, kto tego zapragnął, poczytywano królowi za grzech, uważając, że kapłanów w ten sposób powoływanych – jako pogańskich – nie można równać z kapłanami Jahwe z Południa. Zob. T. Brzegowy, *Nielewickie kapłaństwo Izraela*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 5, s. 229-231. Jednakże po zdobyciu Jerozolimy przez Dawida funkcję najwyższego kapłana dzielili: Abiatar, pochodzący z rodziny Lewickiej, i Sadok, będący prawdopodobnie spadkobiercą Melchizedeka. Po śmierci Dawida Salomon wygnał Abiatar, w wyniku czego jedynym arcykapłanem pozostał Sadok. W czasach Jeroboama funkcjonowało zatem kapłaństwo nielewickie. Zob. R.H. Kennet, *The Origin of the Aaronite Priesthood*, „The Journal of Theological Studies” 6 (1905), s. 168. Negatywne opinie proroków i autorów natchnionych uznających kapłaństwo Jeroboama za nielegalne, wydają się nie do końca uzasadnione, tym bardziej, że kapłaństwo w Betel uznawano za pochodzące od Aaraona. Zob. W. Beyerlin, *Herkunft und Geschichte der ältasten Sinaitraditionen*, Tübingen 1961, s. 152. Prorocy VIII w. nie negowali pochodzenia kapłaństwa Izraela, lecz negatywne zachowania poszczególnych kapłanów: nadużywanie władzy, szukanie własnego interesu, zaniedbywanie nauki oraz skłonności do bałwochwalstwa i praktyk pogańskich. Zob. T. Brzegowy, *Nielewickie kapłaństwo Izraela*, s. 237.

²⁹⁶ Zob. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, s. 147-150.

²⁹⁷ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 365.

Obok kapłaństwa istniało w Starym Testamencie zjawisko profetyzmu. Działalność jego reprezentantów – proroków – rozwijała się zupełnie niezależnie od klasy kapłańskiej, ale miała znaczący wpływ na dzieje polityczne i religijne Izraela²⁹⁸. Zasługą proroków – wyjątkowo aktywnych przewodników swego narodu – było „wskazywanie ludziom najwyższych celów i ideałów religijnych i moralnych oraz wznoszenie się poza granice codziennego doświadczenia i rozpalanie w sercach ludzkich pragnień Bożych. [...] Przekonanie proroków o posłannictwie Boskim oraz pełne wiary zapewnienia, że przemawiają w imieniu Boga, zostali przez niego posłani i niejako zmuszeni do mówienia, sprawiło, że posłannictwo ich zostało uwierzytelnione i uznane przez lud”²⁹⁹.

1.4. Starotestamentalne formy kultu

O najstarszych formach kultu wiadomo niewiele, był to prawdopodobnie kult bardzo prosty. Z czasem naród wybrany przejął pewne praktyki od narodów ościennych, nadając im nowy sens, którego podstawą było przymierze zawarte z Bogiem. Kult świątynny natomiast był już uregulowany poprzez rozwinięte prawodawstwo. Podstawę kultu stanowiła ofiara. Ważnym jego elementem była także modlitwa pod wszelkimi postaciami oraz inne rytuały.

Rytuał ofiarniczy

Głównym aktem kultu jest ofiara, a jej miejscem ołtarz³⁰⁰. Istotą ofiary jest oddanie Bogu czegoś cennego dla nas, „co w jakimś sensie zastępuje nasze własne życie oddane Bogu”³⁰¹. Ofiara w Starym Testamencie to dar złożony ze zwierząt bądź roślin, składany

²⁹⁸ Istotą powołania proroka było natchnienie Boże, które pojawiało się zupełnie niespodziewanie, niezależnie od jego woli (a czasem nawet jej wbrew). Jego misja miała charakter osobisty. Zob. S. Moscatti, *Kultura starożytna ludów semickich*, s. 210. Prorok nie był związany z żadną instytucją ani miejscem kultu, nie był także uzależniony od króla. Jego działalność polegała na przemawianiu w imieniu Boga i z Jego polecenia. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 132. Przeznaczeniem proroków było piętnowanie wykroczeń przeciwko Prawu, moralności i czystości kultu. Ich przepowiadanie nakierowane było na przyszłość, która miała przynieść karę za popełnione grzechy. Ponieważ jednak Bóg ze względu na swą miłość do człowieka przebacza, prorocy zapowiadali także mające nadejść po karze zbawienie. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 786-789.

²⁹⁹ E. Dąbrowski, *Glossy i odkrycia biblijne*, Warszawa: Pax 1954, s. 72.

³⁰⁰ Kiedy jeszcze nie było ustalonego miejsca, budowano prymitywny ołtarz z ziemi i stawiano przenośny namiot, aby złożyć ofiarę tam, gdzie objawiał się Bóg. Na początku ofiarę składała głowa rodziny bądź klanu, w czasach monarchii – król, później osoby specjalnie wybrane, aż wreszcie kapłani, którzy przejęli i „zarezerwowali” dla siebie rytuał składania ofiar. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 610.

³⁰¹ M. Gonczarska, *Ku niebu i ku ziemi*, „Więź” (2009) 3, s. 15.

na ołtarzu o stałych porach (dnia, tygodnia, roku), raczej jako akt publiczny niż indywidualny³⁰². Początkowo rytuał ofiar był bardzo prosty, na wzór ofiar kananejskich. Tradycja biblijna przypisuje wprowadzenie rytuału ofiarnego Mojżeszowi, ale szczegółowo opracowano go dopiero w czasie niewoli, po zburzeniu pierwszej świątyni³⁰³.

Prawdopodobnie najstarszą i najbardziej znaną ofiarą jest ofiara całopalna, której grecka nazwa *holokaust* jest tłumaczeniem hebrajskiego *'olah* („iść w górę”). Cechą charakterystyczną jest spalenie ofiary w całości³⁰⁴. Żertwę może stanowić zwierzę płci męskiej bez skazy, z bydła, trzody lub ptactwa³⁰⁵. Celem ofiary było uznanie Jahwe za jedynego Boga, a także wyrażenie wdzięczności za otrzymane łaski bądź przebłaganie za grzechy³⁰⁶.

Ofiara *mincha* to inaczej ofiara „niekrwawa”, składana z mąki i pieczywa z dodatkiem oliwy i kadzidła³⁰⁷. Celem tej ofiary miało być przypomnienie Izraelitom o łaskawości Boga, który zapewnia codzienny pokarm swojemu ludowi. Składano ją o dziewiątej godzinie (czyli trzeciej po południu). Na ołtarzu palono jedynie część ofiary, reszta była przeznaczona do spożycia przez wspólnotę kapłańską. Poprzez ofiarę mączną Izraelici uznawali Boga za źródło życia i urodzaju ziemi³⁰⁸.

Innym rodzajem ofiary jest *zebach szelamim* – czyli „ofiara biesiadna”, „ofiara wspólnotowa”. Żertwę stanowiły w zasadzie te same zwierzęta, co w ofierze *olah* (ale tutaj także samice). Celem było zjednoczenie całego ludu z Jahwe, a cechą

³⁰² Zob. *Jak modlą się Żydzi. Antologia modlitw*, red. A. Grochowska, Warszawa: Verbinum 2000, s. 5.

³⁰³ Zob. W. Tyloch, *Judaizm religia Żydów*, s. 537.

³⁰⁴ Po zabiciu zwierzęcia kapłan rozlewał krew wokół ołtarza, po czym dzielił ofiarę na części, układał je na ołtarzu i w końcu poddawał spaleni. Inaczej było w przypadku ofiar biesiadnych. Zwierzę było wówczas dzielone pomiędzy Boga, kapłana i ofiarnika. Bogu poświęcano tłuszcz, który podobnie jak krew uważano za siedlisko życia, kapłanowi oddawano pierś zwierzęcia i jego prawe udo, natomiast ofiarnikowi – resztę. W przypadku ofiar krwawych należy zwrócić uwagę na fakt, iż zwierzęcia nigdy nie zabijał kapłan, lecz to on zanosił je na ołtarz, niedostępny dla zwykłych śmiertelników. Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 79.

³⁰⁵ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 428-429.

³⁰⁶ Zob. R.A. Sikora, *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 194.

³⁰⁷ Do sporządzenia takiej ofiary należało użyć najlepszej mąki, ponadto do ofiar pokarmowych dodawano sól. Kwas i miód były zakazane, ale ciasto kwaszone dopuszczano jako dar z pierwocin dla kapłanów. Ze względu na to, że ziarno było tanie, z czasem ofiara z pokarmów stała się „całopalaniem” ubogich. Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 199-200.

³⁰⁸ Zob. A. Tronina, *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament III), Częstochowa: Edycja św. Pawła 2006, s. 84-88.

charakterystyczną spożywanie reszty z żertwy, czyli „uczta ofiarna”³⁰⁹. Owa uczta miała nawiązać i pogłębić przyjaźń ludzi z Bogiem, a także budować więź między ofiarnikiem i jego bliskimi³¹⁰.

Ofiary ekspiacyjne: *chattat* (za grzech) i *aszam* (za przestępstwo) składano jako zadośćuczynienie za popełnione wykroczenia. Rodzaj żertwy był uzależniony od pozycji społecznej ofiarującego³¹¹. Im wyższa była pozycja społeczna osoby, która zgrzeszyła, tym kosztowniejsza musiała być jej ofiara, na przykład „namaszczony kapłan” musiał ofiarować „młodego cielca bez skazy” (Kpł 4,3), natomiast „naczelnik”, którego status społeczny był niższy – przyprowadzał kozła (Kpł 4,22-23). Zwykli ludzie ofiarowywali jako zadośćuczynienie „samice spośród drobnego bydła, owcę lub kozę” (Kpł 5,6). W przypadku ludzi ubogich stosowano łagodniejsze przepisy, zamiast ofiary zwierzęcej dopuszczano parę gołębi, a gdy i na gołębie nie było ich stać – wystarczyła mąka pszenna (Kpł 5,7-11)³¹².

Do ofiar roślinnych można zaliczyć także chleby pokładne, upieczone z najczystszej mąki³¹³; przechowywane na stole przed Jahwe (dwa stosy po sześć). Mogli spożywać je wyłącznie kapłani. Wszystkie funkcje kapłańskie poprzedzała ofiara kadzielna. Ofiarę tę składano codziennie rano i wieczorem na ołtarzu kadzenia przed Świętym Świętych³¹⁴.

Obrzędy zewnętrzne były wyrazem ofiary duchowej człowieka, jego wewnętrznych odczuć: uwielbienia, dążenia do zjednoczenia z Bogiem, świadomości grzechu i pragnienia przebaczenia³¹⁵. Dlatego ich skuteczność była uzależniona od usposobienia wewnętrznego uczestników. Jeżeli rytowi zewnętrznemu nie towarzyszyły: sprawiedliwość, posłuszeństwo, zachowanie prawa, to ofiara stawała się wyrazem formalizmu, redukując się do „bezdusznego kultu”, który krytykowali prorocy³¹⁶. Szczytem pobożności wewnętrznej Starego Testamentu jest postać Sługi Bożego z Księgi Izajasza, który w pełni dobrowolnie oddaje swoje życie w ofierze przebłagalnej³¹⁷.

³⁰⁹ Zob. S. Łach, *Rozwój ofiar w religii starotestamentowej*, „Sprawy Biblijne” 24 (1970), s. 85.

³¹⁰ Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 201.

³¹¹ Zob. R.A. Sikora, *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, s. s. 198-199.

³¹² Zob. A. Tronina, *Księga Kapłańska*, s. 103-117.

³¹³ Biel mąki symbolizowała czystość. Zob. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, s. 148.

³¹⁴ Zob. R.A. Sikora, *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, s. 202.

³¹⁵ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 612.

³¹⁶ Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 169.

³¹⁷ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 612-613.

Modlitwa liturgiczna

Głównym aktem kultu była ofiara. Towarzyszyła jej modlitwa, często nawet w postaci śpiewu wspomaganego grą na instrumentach. Każdy człowiek mógł modlić się indywidualnie, ważną rolę odgrywały jednak także modlitwy wspólnotowe. Według najstarszych tekstów Starego Testamentu modlitwa jest skierowana bezpośrednio do Boga, bez udziału aniołów – pośredników. Dopiero później pojawiają się aniołowie jako pośrednicy. Na początku modlitwa w imieniu wspólnoty należała do kapłana albo proroka. Również przywódcy narodu, patriarchowie modlili się w intencji całego ludu, reprezentując go i wstawiając się za nim. Wspomina się o wstawiennictwie Jeremiasza, który „się modli za lud i za miasto święte” (2 Mch 15,14)³¹⁸. Korzystanie z roli pośrednika utrzymującego bliższy kontakt z Jahwe było bardzo popularne, chociaż każdy mógł Go także wzywać bez żadnego pośrednictwa³¹⁹.

Jako akt indywidualnej relacji z Bogiem modlitwa prywatna mogła być odmawiana w każdym ustronnym miejscu, pierwszeństwo miały jednak miejsca święte, w których obecność Boga odczuwano w sposób szczególny. Na początku były to miejsca przyciągające uwagę ze względu na ich walory naturalne: wzniesienia, góry, skały, źródła, rzeki, drzewa. W miejscach manifestacji Bożej obecności stawiano ołtarze, co na ogół poprzedzało powstanie sanktuariów. Oficjalnym miejscem modlitwy wspólnotowej była synagoga³²⁰. Od czasów króla Salomona „centrum duchowym narodu” stała się jednak świątynia w Jerozolimie. W jej stronę zwracał się Izraelita podczas modlitwy, nawet przebywając poza Palestyną. Odwrócenie się plecami do świątyni było odbierane jako wyraz sprzeniewierzenia się religii Jahwe³²¹. Modlono się najczęściej w przedsionku świątyni, zwracając się w stronę Miejsca Najświętszego³²².

³¹⁸ Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 241.

³¹⁹ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 62-63.

³²⁰ Zalecanym, aczkolwiek nie najistotniejszym warunkiem modlitwy wspólnotowej w synagodze była obecność dziesięciu lub więcej Żydów w wieku co najmniej 13 lat. Za miejsce godne modlitwy uważano także dom nauki *Bet ha-midrash*, gdzie regularnie studiowano Torę. Zob. N. Solomon, *Judaizm*, Warszawa: Prószyński i S-ka 1997, s. 78-79.

³²¹ Zob. M. Gołębiowski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 64-65.

³²² Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, s. 240.

Modlitwie towarzyszyła określona postawa ciała, najczęściej stojąca³²³ (klękano tylko w wyjątkowych przypadkach), z pokłonami bądź wznoszeniem dłoni ku niebu lub sklepieniu świątyni³²⁴. Często także kołysano się podczas modlitwy, co miało symbolizować „chybotliwy płomień ludzkiej duszy”³²⁵. Postawy w modlitwie liturgicznej i prywatnej mogły się różnić. Ta ostatnia pozwalała na bardziej spontaniczne postawy i gesty. Wchodząc do Miejsca Świętego, należało zdjąć obuwie na znak szacunku dla tego miejsca. Oczywiście, należało wcześniej obmyć ciało i wyprać szaty³²⁶. Podczas modlitwy obowiązywał specjalny strój i nakrycie głowy. Istotnym elementem było wewnętrzne przygotowanie się do modlitwy; bez przygotowania nie powinno się jej rozpoczynać³²⁷.

Szczególną modlitwą Starego Testamentu były psalmy³²⁸. Absolutnie pierwszą i scentralną postacią Psalterza jest Bóg³²⁹ ukazany w wielu z nich jako król. W psalmach zasadniczym tematem jest wychwalanie Jego imienia. W lamentacjach krzyk uciśnionych jest skierowany do Niego. W tak zwanych psalmach ufnościowych tylko On jest źródłem nadziei. Dokonując refleksji nad dziełami Bożymi, psalmista dochodzi

³²³ Na postawę tę, jako wyraz czci, składały się złączone stopy, ręce podniesione nad głowę, twarz zwrócona w kierunku Jerozolimy oraz lekki ukłon. W tej postawie czytano *Amidę* – jedną z dwu głównych modlitw żydowskich, która zawierała błagania, prośby i podziękowania. Druga modlitwa – *Szema*, zawierająca trzy fragmenty Biblii, z deklaracją jedyności Boga – w zasadzie nie wymagała określonej postawy, ale należało podczas niej pozostać bez ruchu, zamknąć oczy i przykryć je dłońmi dla wzmocnienia skupienia. Prawdopodobnie Daniel klękał podczas modlitwy (Dn 6,11), a w świątyni klękano i bito pokłony, obecnie jednak zwyczaj ten nie jest już praktykowany. Zob. N. Solomon, *Judaizm*, s. 82-83. Wyrazem całkowitego oddania się i adoracji było położenie się na ziemi i dotknięcie jej twarzą. Czasem modlono się, siedząc na ziemi, na jakimś przedmiocie bądź własnych stopach, co świadczyło o gotowości do długiego trwania na modlitwie czy też oczekiwania odpowiedzi na nią. Zob. M. Gołębiewski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 67-68.

³²⁴ Zob. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 4 (1996) 1, s. 49-50.

³²⁵ Zob. *Jak modlą się Żydzi*, s. 8.

³²⁶ Zob. M. Gołębiewski, *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, s. 67.

³²⁷ Mężczyźni zakładali specjalny płaszcz – *talit*, do którego przyczepione były frędzle nazywane *cicit*. Poza tym do czoła i lewego ramienia przywiązywano skórzane pudełeczka – *tefillim* (gr. *filakterie*), zawierające pergamin z zapisanymi fragmentami Pięcioksięgu (Wj 13,1-16; Pwt 6,4-7 i 11,13-21). Poprzez przywiązywanie filakterii Żyd codziennie odnawiał przymierze z Bogiem. Nakrycie głowy obowiązujące podczas modlitwy to mała czapeczka nazywana *jarmułką* lub *kipą*, przypominająca o Bożej obecności. Zob. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, s. 51-52.

³²⁸ Słowo „psalm” pochodzi od greckiego *psalmos*, co oznacza pieśń wykonywaną przy akompaniamencie instrumentu muzycznego nazywanego cytarą. Nosiła ona też nazwę *psalterion*, co na język polski przetłumaczono jako „psalterz”, jednak już w IV w. po Chr. tak zaczęto określać zbiór psalmów. W Biblii hebrajskiej Księga Psalmów nosi tytuł *Tehillim*, czyli *Hymny pochwalne*. Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa: PWN 2006, s. 283.

³²⁹ Zob. S. Łach, *Teocentryczny charakter Psalmów*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977), s. 27.

do wniosku, że: „Bóg jest nieporównywalny z nikim”. To On „wyprowadził swój lud z niewoli egipskiej, przeprowadził przez morze i pustynię”, On „sprawuje kontrolę nad światem natury, odrzucając morze, zsyłając deszcz, grzmoty, błyskawice i trzęsienie ziemi”³³⁰.

W psalmach zawarta jest cała historia ludu Bożego. Mają one zarówno wymiar osobisty, jak i wspólnotowy. Przybierają formę hymnów uwielbienia i dziękczynienia, ale także refleksji, lamentu i błagania. Poza niewątpliwą wartością artystyczną należy podkreślić ich ponadczasowy charakter. Jezus nie tylko modlił się psalmami, ale także je wypełnił. Żydzi i chrześcijanie do dziś modlą się psalmami wierząc, że są one „bardziej słowami Boga skierowanymi do człowieka niż słowami człowieka adresowanymi do Boga”³³¹. „Psalmy są modlitwą i szkołą modlitwy”³³². Dzięki nim słyszymy głos Boga zwracającego się do nas, a gdy szukamy właściwych słów, jakimi możemy zwracać się do Boga, one przychodzą nam z pomocą. Modląc się psalmami, podejmujemy dialog z Bogiem, który nas zaprasza³³³. Księga Psalmów jest „daną zastępczo w imieniu Izraela i całego stworzenia odpowiedzią na działanie Jahwe i Jego obecność w Izraelu i całym stworzeniu”³³⁴.

Ryty oczyszczenia i profanacji oraz konsekracja i śluby

Stary Testament przejął od starożytności pojęcia „nieczystości” i „świętości”. Zarówno to, co nieczyste, jak i to, co poświęcone, było nietykalne³³⁵. Wszystko, co „nieczyste”, należało odsunąć od kultu, wprowadzono więc granicę pomiędzy tym, co święte – czyste, a tym, co jako nieczyste nie może być dopuszczone do czynności związanych ze służbą Bogu³³⁶. Dlatego wprowadzono rytmy oczyszczenia³³⁷ i profanacji. Do oczyszczeń

³³⁰ T. Brzegowy, *Psalterz i Księga Lamentacji*, Tarnów: Biblos 2007, s. 67-70.

³³¹ R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie. Modlitwa według Biblii*, Kraków: Homo Dei 2011, s. 27-32.

³³² J. Garcia, *Modlić się psalmami*, „Pastores” 3 (1999) 2, s. 50.

³³³ Zob. J. Garcia, *Modlić się psalmami*, s. 52-58.

³³⁴ F.L. Hossfeld, E. Zenger, *Die Psalmen, I: Psalm 1-50* (Die Neue Echter Bibel 29), Würzburg 1993, s. 7.

³³⁵ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 472.

³³⁶ Czystość była stanem wymaganym do tego, aby można było zbliżyć się do rzeczy świętych, a zatem uczestniczyć w kulcie i życiu codziennym społeczności. Nie chodziło tutaj o czystość jako cnotę moralną, lecz taką, którą zdobywa się poprzez dopełnienie wymaganych obrzędów. Nie wiadomo, co stanowiło kryterium rozróżniania zwierząt czystych od nieczystych. Być może niektóre zwierzęta (np. świnie) uznawano za nieczyste ze względu na to, iż poganie posługiwali się nimi w kulcie. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 194-195.

³³⁷ Obrzęd oczyszczenia (puryfikacji) znany był już w starożytnym Rzymie. Jego celem było uwolnienie zespołu ludzi (np. armii, mieszkańców miasta) lub przedmiotów i miejsc (np. broni, pól) od wszelkich

stosowano popiół, jaki powstawał po spaleniu czerwono umaszczonej jałówki, wymieszany z wodą źródlaną i rzeczną. Według specjalnych przepisów przebiegał także rytuał oczyszczenia z trądu³³⁸. Ryty oczyszczenia usuwały przeszkodę uniemożliwiającą zbliżenie się do Boga³³⁹. Ceremonią odwrotną do oczyszczenia była profanacja, czyli przywrócenie rzeczom świętym charakteru świeckiego³⁴⁰.

Konsekracja była aktem mającym na celu przygotowanie do spotkania z Bogiem. Osoby lub rzeczy poddane konsekracji nie mogły być wykorzystywane do celów świeckich. I tak konsekracja (czyli namaszczenie) króla sprawiała, że stawał się on osobą sakralną³⁴¹. Uświęcenie przygotowywało na spotkanie z Bogiem albo z niego wynikało. Konsekracja dokonywała się poprzez sam fakt nawiązania kontaktu z Bogiem, zatem zbędne było stosowanie specjalnego rytu. Dopiero później wprowadzono rytmy konsekracyjne. Ślub był poświęceniem rzeczy lub osoby Bogu. Była to obietnica, której wypełnienie zależało od otrzymania łaski. Ślub musiał być dotrzymany, w pewnych jednak przypadkach zobowiązanie z niego wynikające można było zastąpić opłatą pieniężną, której wysokość regulowały przepisy. Były także śluby niedozwolone, na przykład nie wolno było poświęcać Bogu pierwородnego potomstwa krowy lub ofiary wywodzącej się z prostytucji sakralnej. Nazireat to ślub uczyniony przez kobietę lub mężczyznę, którzy chcieli na jakiś czas poświęcić się Bogu. To poświęcenie wymaga zachowania pewnych reguł, na przykład powstrzymania się od wina i napojów odurzających, noszenia długich włosów, unikania kontaktu z ciałami zmarłych³⁴².

złowróźbnych wpływów. Oczyszczenie polegało na odprawianiu modlitw i składaniu ofiar podczas procesji dookoła beneficjentów. W procesji prowadzono zwierzęta ofiarne, aby, zanim poniosą ofiarną śmierć i przekażą moc oczyszczającą zakreśliły magiczny krąg. W Rzymie praktykowano liczne obrzędy oczyszczające (np. oczyszczanie broni przed i po użyciu – w marcu i październiku; oczyszczanie pól w maju; oczyszczanie miast w lutym). Przed każdą bitwą dokonywano obrzędu oczyszczenia armii, natomiast co pięć lat po spisie ludności poddawano lud oczyszczeniu. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 539.

³³⁸ Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, s. 242-244.

³³⁹ Tylko Bóg mógł dokonać zupełnego oczyszczenia człowieka z grzechu, o czym pisze autor Psalmu 51: „Pokrop mnie hyzopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję!” (Ps 51,9). Hyzop to roślina o aromatycznych liściach, z której sporządzano coś w rodzaju kropidła służącego do rytualnego oczyszczenia, podczas którego kropiono wodą lub krwią pokutujących grzeszników. Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, s. 298.

³⁴⁰ Zob. J.C. Fredouille, G. Rachet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 384.

³⁴¹ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 476-477.

³⁴² Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 476-478.

Przysięgi, posty i daniny

Przysięga jest uroczystym zapewnieniem o prawdziwości wypowiedzianych słów czy też zobowiązaniem składającego przysięgę do wypełnienia pewnych aktów. Najbardziej uroczyste były te przysięgi, w których powoływano się na imię Boga, ze świadomością, że złamanie przysięgi bądź krzywoprzysięstwo zostanie ukarane. Często przysięgano także na święte rzeczy, podnosząc prawą rękę ku niebu. Złożenie przysięgi towarzyszyło także zawieraniu przymierza. Hebrajski odpowiednik słowa „przysięga” pochodzi od liczby siedem³⁴³, która w kulturze hebrajskiej była uznawana za świętą i magiczną³⁴⁴. Już w starożytnej Grecji i Rzymie praktykowano przysięgi, zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim, związane z życiem publicznym³⁴⁵. W Starym Testamencie także składano je w różnych okolicznościach, na przykład przed sądem, kiedy zakończenie umowy lub wypełnienie obietnicy wymagało stosownego dowodu. Bardzo surowo karano krzywoprzysięstwo³⁴⁶. Na początku przysięgi posiadały ogromny autorytet; ograniczano je wyłącznie do najważniejszych spraw, a ich formuła była bardzo uroczysta. Z czasem, kiedy przysięga zaczęła stawać się codzienną praktyką, pod wpływem hellenistycznym traktowaną coraz swobodniej, jej wartość zaczęła stopniowo ulegać dewaluacji³⁴⁷.

Post „polega na pozbawianiu się wszelkiego pożywienia i napoju albo powstrzymaniu się od stosunków płciowych przez jeden lub więcej dni”³⁴⁸. Post miał charakter przebłagania za grzechy, także Sanhedryn mógł nakazać post z powodu jakiejś klęski³⁴⁹.

³⁴³ Na określenie przysięgi używano dwóch terminów: *szabah* („siedem”) i *hazah* („przeklinać”). Na przysiędze było oparte przymierze Boga z narodem, a także związek małżeński. Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, s. 249-250.

³⁴⁴ Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1010.

³⁴⁵ W starożytnej Grecji przysięga (*horkos*) odgrywała bardzo ważną rolę. W znaczeniu religijnym była czymś w rodzaju boskiej pieczęci odcisniętej na danym słowie. Uroczystym przysięgom odbywającym się w sanktuariach i innych miejscach świętych towarzyszyły ofiary. Przysięgi stosowano zarówno w życiu społecznym, jak i prywatnym. Pomimo świadomości klątwy w przypadku złamania przysięgi, Grecy często popełniali krzywoprzysięstwo. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachtet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 321-322. W Rzymie znano dwa rodzaje przysięgi: *ius iurandum* – odnoszącą się do polityki i sądownictwa oraz *sacramentum* – stosowaną w wojsku. Pierwszą składali urzędnicy w momencie obejmowania urzędu, a także uczestnicy procesów sądowych (oskarżyciel, powód, obrońca), przed ich rozpoczęciem. Drugą składali zwerbowani żołnierze. W czasach cesarstwa nie tylko żołnierze, ale także urzędnicy byli związani z cesarzem przysięgą *sacramentum*. Zob. J.C. Fredouille, G. Rachtet, *Cywilizacje śródziemnomorskie*, s. 650-651.

³⁴⁶ Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 134.

³⁴⁷ Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, s. 251.

³⁴⁸ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 730.

³⁴⁹ Motywem podjęcia postu mogło być także przygotowanie na przyjęcie objawienia czy nawrócenie. Prorocy krytykowali posty podejmowane bez żadnej motywacji, jedynie w celu podporządkowania się

Dzień postu był dniem wolnym od pracy, a zarazem dniem zadumy, pokuty i pojednania z Bogiem. Post mógł mieć charakter indywidualny bądź wspólnotowy. Na pamiątkę ważnych wydarzeń w dziejach Izraela ustalono określone dni postu wspólnotowego³⁵⁰. Nie wolno było pościć w szabat, ponieważ to oznaczałoby odrzucenie porządku ustanowionego przez Boga³⁵¹.

Izraelici byli zobowiązani przekazać część dochodów na rzecz świątyni. Oddawali zatem daniny jednorazowe i powtarzalne. Daniny jednorazowe, czyli pierwociny³⁵², należały się kapłanom. Były to: części płodów z pola, winnicy i drzew oliwnych, plon czwartorocznych owoców i pierwszej strzyży owiec. Daniny powtarzające się obejmowały podatek świątynny oraz dziesięcinę ze zbiorów, która – jak już wcześniej była o tym mowa – należała się lewitom³⁵³.

1.5. Kalendarz i święta Izraela

Czas mierzony kalendarzem pozwalał Izraelitom w określonych porach odpoczywać i świętować. Okazji do świętowania było wiele. Celebrowano ważne wydarzenia z życia rodzinnego, pasterskiego czy rolniczego, a także publicznego, jak na przykład koronacji króla czy zwycięstwa nad nieprzyjacielem. Natomiast klęski były okazją do postów i lamentacji. Powyższe celebracje miały charakter religijny, nawet jeśli nie wiązały się z religijnym wydarzeniem. Biblia wspomina wiele takich świąt, ale brak informacji o tym, w jaki sposób je obchodzono. O wiele więcej wiadomo na temat ważniejszych świąt oraz codziennego rytuału w świątyni jerozolimskiej³⁵⁴.

przepisom. Tego rodzaju posty krytykował także ostro Jezus w Nowym Testamencie. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 129.

³⁵⁰ Poza Dniem Pojednania jako dniem postu i pokuty Biblia wspomina jeszcze inne dni tego rodzaju – dni narodowej żałoby związane z historią Izraela: upadkiem państwa, upadkiem Jerozolimy i zburzeniem świątyni. Izraelici obchodzili pięć powszechnych dni żałoby. Zob. S.P. de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, Kraków: WAM 2000, s. 202-205.

³⁵¹ Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 218. W kwestii zachowywania postu Kościół pozostał wierny tradycji żydowskiej, aby poprzez jego praktykowanie doprowadzić wiernych do otwarcia się na działanie łaski Bożej w oczekiwaniu na powtórne przyjście Chrystusa. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 732.

³⁵² Pierwocinami nazywano pierwsze plody ziemi uznawane za najlepsze z całych zbiorów. Ofiary te były wyrazem wdzięczności dla Boga jako Pana natury i Źródła wszelkiego urodzaju. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 663.

³⁵³ Zob. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, s. 253.

³⁵⁴ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 480.

Kalendarz

Podstawą kalendarza żydowskiego były prawdopodobnie: egipski kalendarz słoneczny i babiloński kalendarz księżycowy³⁵⁵, na które nałożono siedmiodniowy tydzień z szabatem³⁵⁶. Następstwo miesięcy obliczano na podstawie systemu księżycowego, natomiast rok żydowski był rokiem słonecznym³⁵⁷.

Wprowadzenie kalendarza słonecznego przypisuje się Egipcjanom, u których od dawna funkcjonował rok liczący 365 dni, podzielony na 12 równych miesięcy³⁵⁸ po 30 dni, do których dodawano 5 dni na końcu roku. W związku z tym, że na początku Izraelici nie posiadali własnego kalendarza, ci z nich, którzy po zburzeniu świątyni jerozolimskiej przez Nabuchodonozora w 587 r. przed Chr. znaleźli się w Egipcie, przejęli obowiązujący w nim świecki kalendarz, praktykując nadal siedmiodniowy tydzień zakończony szabatem³⁵⁹. Skrócony przez Żydów o jeden dzień kalendarz słoneczny uznano za doskonały, albowiem jego podział według zasady siódemek, czyli

³⁵⁵ Według niektórych autorów podstawą kalendarza babilońskiego były zarówno zmiany faz Księżyca, jak i kalendarz słoneczny, w którym czas obliczano zgodnie z porami roku. Był to zatem kalendarz księżycowo-słoneczny, w którym rok słoneczny dzielił się na trzy naturalne pory, a ponadto składał się z 12 miesięcy księżycowych, liczących po 29 lub 30 dni. Początek miesiąca wypadał wtedy, kiedy Księżyc stawał się widoczny na zachodnim niebie po nowiu. Początek roku natomiast wypadał wiosną, kiedy następował czas przesilenia wiosennego. Ponieważ istniały rozbieżności pomiędzy kalendarzem księżycowym a porami roku słonecznego, po pewnym czasie początek roku zaczynał odbiegać od daty równonocy wiosennej, dlatego przedłużano rok o trzynasty miesiąc aby zsynchronizować kalendarz słoneczny z księżycowym. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 160; R. Rubinkiewicz, *Starożytne kalendarze Bliskiego Wschodu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 258.

³⁵⁶ Podstawową miarą czasu w Biblii był tydzień złożony z 6 dni roboczych i szabat (na pamiątkę 6 dni stworzenia i siódmego dnia odpoczynku). Dzień żydowski liczony był od zachodu słońca do zachodu w dniu następnym. Każdy dzień dzielił się na godzinyienne i nocne, ale nie w sensie naszej 60-minutowej godziny zegarowej. Godzinyienne latem były dłuższe od nocnych, natomiast zimą odwrotnie. W praktyce jednak funkcjonował inny podział: na rano, południe i wieczór. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1993, s. 110.

³⁵⁷ Podstawą kalendarza słonecznego były pory roku, na podstawie których wyznaczano terminy poszczególnych świąt, związane z konkretnymi uprawami roli. Na przykład święto Paschy obchodzono wiosną. Różnica pomiędzy rokiem księżycowym a słonecznym wynosiła jedenaście dni, co w przeciągu dziewiętnastu lat urastało do siedmiu miesięcy. Dodawano je do roku księżycowego jako miesiące dodatkowe. Zob. A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1989, s. 209.

³⁵⁸ Poszczególnym miesiącom w roku słonecznym przypisywano następujące nazwy: Nisan, Ijar, Sivan, Tammuz, Ab, Bluc, Tiszri, Marheszran, Kisler, Tebet, Szabat i Adar. Zob. W. Kozłowski, *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, s. 161.

³⁵⁹ Według kalendarza egipskiego Żydzi dzielili rok na 12 miesięcy po 30 dni, jednak zamiast 5 dni dodawanych na końcu roku zostawili tylko 4, dodając je po jednym w 3., 6., 9. i 12. miesiącu. W ten sposób powstał rok liczący 364 dni, podzielony na 52 tygodnie, a zatem każdy kwartał liczył 91 dni, czyli 13 tygodni. Zgodnie z tym podziałem pierwszym dniem roku była zawsze środa. Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 196.

szabatów pozwalała na cykliczne planowanie służby świątynnej w taki sposób, iż w ciągu 6 lat każda rodzina kapłańska dwukrotnie pełniła służbę podczas największych świąt przepisanych w Prawie. Ponieważ służba świątynna zapewniała korzyści materialne, zaletą kalendarza 364-dniowego był także sprawiedliwy podział tych dóbr³⁶⁰.

364-dniowy egipsko-żydowski kalendarz słoneczny był prawdopodobnie oficjalnym kalendarzem świątyni jerozolimskiej do 167 r. przed Chr.³⁶¹. U schyłku królestwa Judy używano już kalendarza, który Żydzi przejęli od Babilończyków, jednak nie wiadomo dokładnie, kiedy to nastąpiło³⁶².

Miesiąc oparty na systemie księżycowym³⁶³ zaczynał się od nowiu Księżyca, natomiast rok rozpoczynał się w jesieni, w miesiącu Tiszri. Z czasem nastąpiła zmiana; zaczęto świętować początek roku na wiosnę, w miesiącu Nisan. Ponadto czas dzielił się na tygodnie zakończone szabatem. Na początku rachubę lat odnoszono do ważnych wydarzeń historycznych czy rzadkich zjawisk naturalnych. Dlatego w Starym Testamencie rozróżniano dwa rodzaje czasu: kosmiczny, wyznaczany na podstawie zjawisk natury, oraz historyczny, uzależniony od różnych wydarzeń³⁶⁴.

Babiloński kalendarz księżycowy przetrwał w zmodyfikowanej formie do dziś. Termin Wielkanocy wciąż jest ustalany w oparciu o fazy Księżyca i dlatego każdego roku data niedzieli wielkanocnej się zmienia. Miesiące i lata w kalendarzu księżycowym zaczynały się zawsze od nowiu, a nie od pełni Księżyca, jak twierdzą niektórzy

³⁶⁰ Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 197.

³⁶¹ Od tamtej pory w świątyni obowiązywał kalendarz babiloński, który prawdopodobnie wprowadził po raz pierwszy kapłan Menelaos, lecz – jako zupełnie pogański – bez zaznaczonych świąt i szabatów. Nieco później arcykapłan Jonatan Machabeusz uwzględnił w nim siedmiodniowy tydzień. W związku z tym, że nowy rok nie zawsze wypadał na początku tygodnia, a święta często zbiegały się z szabatem, co stanowiło kłopot dla rabinów (czy ważniejsze jest święto czy szabat), esseńczycy odrzucili go zupełnie, wracając do starego, palestyńsko-żydowskiego, kalendarza 364-dniowego. Wprawdzie zarówno faryzeusze, jak i saduceusze uważali 364-dniowy kalendarz za jedyny słuszny, to jednak ze względów politycznych praktykowali w kulcie świątynnym oficjalny kalendarz księżycowy. Odtąd w społeczeństwie żydowskim funkcjonowały dwa sprzeczne ze sobą kalendarze. Podobnie jest w chrześcijaństwie: Kościół rzymskokatolicki np. obchodzi Boże Narodzenie 25 grudnia, natomiast Cerkiew prawosławna – 7 stycznia. Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 201-203.

³⁶² Do znajomości kalendarza w znacznym stopniu przyczyniła się niewola babilońska (lata 586-538 przed Chr.), kiedy to Żydzi zetknęli się z wysoko rozwiniętą w Babilonii wiedzą matematyczną i astronomiczną. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, s. 107.

³⁶³ Według babilońskiego kalendarza księżycowego dzień liczono od północy do północy. Rok dzielił się na 12 miesięcy po 29 lub 30 dni na przemian, co dawało w sumie 354 dni. Aby zrównać go z rokiem astronomicznym, dodawano co 2 lub 3 lata miesiąc uzupełniający. Kalendarz ten był używany w Izraelu już u schyłku królestwa Judy. Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 199-202.

³⁶⁴ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 175.

naukowcy³⁶⁵. Aby wyrównać rozbieżności istniejące pomiędzy rokiem księżycowym a słonecznym, dodawano co dwa lub trzy lata trzynasty miesiąc, tak zwany drugi Adar³⁶⁶.

Obecny kalendarz zawdzięczamy Rzymianom. Dowodem na to są łacińskie nazwy miesięcy: september, october, november, december, oznaczające kolejno: siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty miesiąc roku, który rozpoczynał się w marcu. Marzec otrzymał swą nazwę od boga wojny – Marsa, natomiast kolejne miesiące od innych rzymskich bóstw: Apriliusa, Maiusa i Juno. Lipiec – Julius – był poświęcony Juliuszowi Cezarowi, natomiast sierpień – Augustus – Oktawiuszowi Augustowi. Właśnie cesarzowi rzymskiemu³⁶⁷ przypisuje się dodanie co cztery lata (na końcu roku – w lutym) jednego dnia dla zrównania kalendarza z naturalnym rokiem słonecznym. Dokładniejszego zrównania kalendarza juliańskiego z rokiem słonecznym dokonał papież Grzegorz XIII i odąd funkcjonuje on jako kalendarz gregoriański³⁶⁸.

Czasy święte

Rytuał codzienny obejmował przede wszystkim ofiarę całopalną z dwóch rocznych jagniąt bez skazy. Jedno składano w ofierze o wschodzie, drugie o zachodzie słońca. Prócz tego składano ofiarę z pokarmów i płynów: „najczystszej mąki zaprawionej oliwą z oliwek”³⁶⁹ oraz wina. Poza tym każdego dnia składano ofiarę kadzielną. Według Wj 30,7 była to ofiara poranna, zaś Jdt 9,1 wspomina o ofierze wieczornej³⁷⁰.

³⁶⁵ Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 199.

³⁶⁶ Rok, w którym dodano miesiąc, był rokiem przestępnym. Pozwalało to na uzupełnienie brakujących dni oraz zachowanie podziału na pory roku zgodnie ze zjawiskami przyrody. Każdy z 12 miesięcy w roku żydowskim rozpoczynał się od nowiu Księżyca (*rosz chodesz*). Nazwy poszczególnych miesięcy zostały przejęte z tradycji babilońskiej. Układ pór roku w kalendarzu żydowskim jest następujący: jesień: Tiszri (wrzesień/październik – 30 dni), Cheszwan lub Marcheszwan (29 lub 30 dni) i Kislew (29 lub 30 dni); zima: Tewet (Tebet – 29 dni), Szwat (Szewat – 30 dni) i Adar – 29 dni (jeśli wypada rok przestępny, to 1 Adar ma 30 dni, natomiast 2 Adar – 29); wiosna: Nisan – 30, Ijar – 29 i Sivan – 30; lato: Tammuz – 29 dni, Aw – 30 i Elul – 29 dni. Pełny cykl kalendarza trwał 19 lat. Dopiero po ich upływie poszczególne fazy Księżyca przypadały w te same dni. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, s. 108.

³⁶⁷ Żydzi długo nie przyjęli zreformowanego kalendarza wprowadzonego przez Juliusza Cezara (rok słoneczny liczący 365 dni i co 4 lata rok przestępny – 366 dni). Dopiero po zniszczeniu świątyni Heroda względy praktyczne zmusiły ich do dostosowania się do otaczającego świata. W związku z tym pojawiają się wątpliwości w kwestii ustalenia dokładnych dat wydarzeń historycznych. Bardziej wiarygodne są źródła podające dzień tygodnia, w którym jakieś zdarzenie miało miejsce. A zatem nie ma wątpliwości co do faktu, że Chrystus został ukrzyżowany i zmarł w piątek oraz że zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego nastąpiło w niedzielę itp. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, s. 109.

³⁶⁸ Zob. H. Stegeman, *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, s. 195.

³⁶⁹ H. Witczyk, *Czasy święte*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 288.

³⁷⁰ Zob. H. Witczyk, *Czasy święte*, w: *Życie religijne w Biblii*, s. 287-288.

Poza codzienną służbą Bożą obchodzono dni święte: każdy siódmy dzień tygodnia – szabat, każdy pierwszy dzień miesiąca – dzień nowiu Księżyca oraz pierwszy dzień roku.

Szabat to dzień odpoczynku, świętowania i błogosławieństwa. Jest to uroczysty dzień wyróżniający Izraela spośród innych narodów³⁷¹. Podstawowe znaczenie terminu „szabat” to „dzień wolny od pracy”. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zaczęto praktykować świętowanie szabatu³⁷². Obowiązkiem Izraelity było przeżycie szabatu jako uroczystości wspólnotowej i kultowej. Zakazana była wówczas wszelka działalność handlowa, przenoszenie rzeczy, palenie ognia i zbieranie drewna. Należało więc powstrzymać się od wszelkiej pracy³⁷³. W dzień szabatu podwajano ilość codziennych ofiar, a także liczbę straży świątynnych. Jakkolwiek powstrzymanie się od pracy i przestrzeganie innych zakazów stanowiło ważny element obchodów szabatu, o wyjątkowym charakterze tego święta decydował fakt, iż „jest to dzień uświęcony przez jego relację z Bogiem Przymierza; co więcej, on jest elementem tego Przymierza”. Tak więc szabat jest „dniem poświęconym Jahwe”, a jego przestrzeganie było dla Izraelitów „gwarancją zabawienia”³⁷⁴.

Semici byli przekonani o wyjątkowym wpływie Księżyca na życie człowieka. W Izraelu jednak nie przypisywano Księżycowi żadnych szczególnych cech, a nawet prawo zabraniało oddawać mu pokłon. Pomimo to istniało święto nowiu Księżyca – Rosh Chodesz – poświęcone czci Jahwe³⁷⁵. Podczas tego święta odmawiano modlitwę, której towarzyszyło pozdrawianie przez każdego uczestnika trzech innych osób słowami „pokój wam”. Miało to oznaczać, że skierowana do Boga prośba o ukaranie nieprzyjaciół nie dotyczy nikogo z obecnych³⁷⁶.

Rosh ha-Szana to święto Nowego Roku, przypadające na pierwszy dzień siódmego miesiąca Tiszri. Nazwa Rosh ha-Szana nie występuje w Biblii, nie ma też wzmianki o święcie Nowego Roku. Prorok Nehemiasz opisuje jednak uroczystości obchodzone

³⁷¹ Zob. F. Mussner, *Traktat o Żydach*, Warszawa: ATK 1993, s. 173-175.

³⁷² Możliwe, że jego początki sięgają osiedlenia się Izraelitów w Kanaanie. Świętowanie szabatu miało przypominać o wyjściu Izraelitów z niewoli egipskiej. Było także nawiązaniem do historii „siódmego dnia” jako dnia odpoczynku, na wzór Boga, który „odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął” (Rdz 2,2).

³⁷³ Zob. H. Witczyk, *Czasy święte*, s. 289-292.

³⁷⁴ R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 481-493.

³⁷⁵ Świętowano je w podobny sposób do szabatu. Ofierze całopalnej składanej z dwóch cielców, barana i siedmiu jednorocznych jagniąt bez skazy towarzyszyła ofiara z pokarmów i płynów. Prócz tego składano jeszcze kozła jako ofiarę przebłągalną. Zob. H. Witczyk, *Czasy święte*, s. 294-295.

³⁷⁶ Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 234.

tego dnia (Ne 8,1-10)³⁷⁷. Określano go także mianem Dnia Sądu, w którym Bóg decydował o losie każdego człowieka w przyszłym roku. Święto rozpoczynało się od „Dziesięciu Dni Pokuty”, podczas których modlono się i żałowano za grzechy. W czasie tego święta Żydzi zakładali najlepsze stroje, a dominującym kolorem była biel – symbol czystości. Spożywano wówczas pokarmy mające symbolizować szczęście i powodzenie w nadchodzącym roku: chleb, miód, głowę zwierzęcia lub ryby. Pierwszego dnia Rosz ha-Szana po południu nad brzegami wody odprawiano ceremonię wyrzucania grzechów³⁷⁸.

Poza poszczególnymi dniami istniały także dla Izraelitów czasy święte, takie jak rok szabatowy i rok jubileuszowy. Rok szabatowy obchodzono „każdego siódmego roku”, po sześciu latach uprawiania ziemi i zbierania jej płodów. Wówczas ziemia winna leżeć odłogiem, natomiast ubodzy mieli prawo zbierać to, co pozostało na polach, w winnicach i ogrodach oliwnych³⁷⁹. Nie wiadomo, czy rok szabatowy obchodzono w całym kraju równocześnie, czy każdy właściciel mógł samodzielnie obliczać jego datę, w zależności od daty rozpoczęcia uprawy własnych gruntów. Istniało również prawo darowania długów pod koniec roku szabatowego oraz prawo uwolnienia niewolnika po sześciu latach służby, czyli w siódmym roku. Nie wiadomo jednak, czy to ostatnie dotyczyło roku szabatowego. Poza tymi trzema prawami dotyczącymi ziemi, długów oraz niewolników rok szabatowy miał przypominać, że właścicielem ziemi jest Bóg. Sens roku szabatowego tłumaczono podobnie, jak znaczenie siódmego dnia tygodnia³⁸⁰.

Rok jubileuszowy to każdy pięćdziesiąty rok obchodzony jako „czas wyzwolenia wszystkich mieszkańców kraju”. Owo wyzwolenie miało oznaczać odzyskanie prawa własności do posiadłości zastawionych, powrót wydziedziczonych Izraelitów i umożliwienie im dalszego życia w posiadłościach rodzinnych, a także wyzwolenie

³⁷⁷ Według jego relacji czytano wówczas Torę i zachęcano do radosnego świętowania. Również w Księdze Kapłańskiej czytamy: „Pierwszego dnia siódmego miesiąca będziecie obchodzili uroczysty szabat, dęcie w róg, zwołanie święte. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Złożycie ofiary spalane dla Pana” (Kpł 23,24-25). Dla zachowania biblijnej formuły o rogu wprowadzono zwyczaj dęcia w szofar, co symbolizowało królewska władzę Boga nad całym światem. Zob. E. Gal-Ed, *Księga świąt żydowskich*, Warszawa: Cyklady 2005, s. 100-104.

³⁷⁸ Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 235.

³⁷⁹ Prawdopodobnie takie praktyki istniały znacznie wcześniej, dopiero z czasem nabrały znaczenia religijnego. Zob. J. Mason, *Biblical teaching and Assisting the Poor*, „Transformation” 4 (1987) 2, s. 1-14.

³⁸⁰ Zob. H. Witczyk, *Czasy święte*, s. 296-299.

każdego, kto z powodu ubóstwa stał się niewolnikiem swego brata. Ponadto był to rok odpoczynku od pracy na roli. Motywacja religijna tego święta miała chronić rodzinę przed ubóstwem, albowiem zakładała, że Ziemia Obiecana jest własnością Boga, a zarazem Jego darem dla ludzi i dlatego każda izraelska rodzina ma prawo do udziału w tym darze. Wyzwolenie z niewoli brata miało zaś nawiązywać do uwolnienia Izraelitów z niewoli egipskiej i przypominać o tym, że wszyscy są wyłącznie własnością Boga i nikt z ludzi nie może naruszać tego prawa. Jakkolwiek idea roku jubileuszowego wydaje się jak najbardziej szlachetna, to nie wiadomo, na ile znajdowała ona swoje wypełnienie w Izraelu³⁸¹.

Najważniejsze święta Izraela

Najstarsze święta Izraela były doskonale znane ówczesnym ludziom, toteż autorzy biblijni nie uznawali konieczności ich opisywania. O tym, jak je obchodzono, dowiadujemy się z nielicznych wzmianek. Najważniejsze święta żydowskie wiązały się z rokiem rolniczym: Święto Przaśników, Święto Tygodni i Święto Namiotów. Ich wspólną cechą jest pielgrzymowanie do Jerozolimy³⁸².

Pascha albo inaczej Pesach³⁸³ jest jednym z najstarszych świąt Izraela. Na początku było to święto o charakterze rodzinnym, później szczególne znaczenie nadało mu wspomnienie wyjścia Izraelitów z Egiptu³⁸⁴. Pierwotnie pascha była ofiarą z młodego zwierzęcia, składaną przez nomadów, aby wyprosić płodność i błogosławieństwo dla stada³⁸⁵. Mięso pieczone na ogniu spożywano z niekwaszonym chlebem i gorzkimi ziołami. Aby oddalić złe moce, skrapiano próg i drzwi domu (pierwotnie paliki namiotu) krwią ofiary³⁸⁶. Święto Paschy obchodzono nocą, podczas pierwszej wiosennej pełni

³⁸¹ Zob. H. Witczyk, *Czasy święte*, s. 296-304.

³⁸² Zob. K. Banek, *Judaizm*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, s. 208.

³⁸³ Zob. E. Gal-Ed, *Księga świąt żydowskich*, s. 31-62.

³⁸⁴ Zob. S. Wypych, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, s. 167.

³⁸⁵ W tym czasie, gdy na świat przychodziły nowe jagnięta i kozłeta, składano w ofierze jedno zwierzę z ubiegłorocznego miotu, po czym uroczystie je spożywano. Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, s. 89.

³⁸⁶ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 500-501.

Księżycyca, 14. dnia miesiąca Abib lub Miesiąca Kłosów, nazywanego Nisan. Po spożyciu posiłku³⁸⁷ rozpoczynano wiosenną wędrówkę ze stadem³⁸⁸.

Z czasem do święta Paschy dołączono inną uroczystość – Przaśniki. Nazwa Przaśniki pochodzi od hebr. słowa *massot*, oznaczającego niekwaszone chleby³⁸⁹. To święto było początkiem żniw jęczmiennych, po których odliczano siedem tygodni i następowało święto Żniw (albo Tygodni). Przaśniki to święto pierwszego ofiarowania nowych plonów. Było to święto rolnicze celebrowane w związku z dojrzewaniem zboża. Jego data przypadała na miesiąc Abib, czyli Miesiąc Kłosów. Pascha była celebrowana w tym samym miesiącu, podczas pełni Księżycyca. Kiedy Pascha stała się świętem pielgrzymkowym, dołączono do niej święto Przaśników, które trwało po niej przez siedem kolejnych dni. Kontrowersje budził fakt, iż Pascha nie zawsze wypadła w wigilię szabatu, kiedy powinny się rozpocząć Przaśniki. W związku z tym najpierw zaniechano łączenia Przaśników z podziałem na tygodnie, kierując się jedynie datą Paschy, jakiś czas później uznano szabat przypadający w tygodniu Massot za dzień Paschy³⁹⁰.

Kolejnym świętem Izraela jest Święto Żniw, nazywane także Szawuot³⁹¹ albo Świętem Tygodni, ze względu na datę obchodów – siedem tygodni po święcie Massot. Data tej uroczystości wypada następnego dnia po siódmym szabacie od „ścięcia

³⁸⁷ Posiłek o nazwie *pesach* był pieczony w pośpiechu na rożnie. Zwierzęcia nie dzielono na sztuki, nie wolno było też złamać żadnej kości. Jedzono go w pośpiechu, na stojąco w gotowości do drogi, tak samo jak przed wyjściem z Egiptu. Razem z *pesach* spożywano niekwaszony chleb z mąki i wody o nazwie *maca*. Takim chlebem żywiono się podczas niewoli, gdyż ludzie nie mieli czasu, aby w spokoju wypiec chleb, który potrzebuje czasu, aby wyrosnąć. Do posiłku dodawano gorzkie zioła – *maror* na znak goryczy, jaka towarzyszyła niewolniczemu życiu w Egipcie. Ten posiłek był pierwszą ucztą Izraelitów jako ludzi wolnych. Po upadku świątyni w diasporze zaprzestano spożywania *pesach*, natomiast w dalszym ciągu jedzono gorzkie zioła i macę. Zob. S.P. de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, s. 169-172.

³⁸⁸ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 646.

³⁸⁹ Wraz z początkiem żniw osiadła ludność rolnicza świętowała nadejście nowego roku. Wyrzucano wówczas cały stary zakwas, który pochodził z ciasta z kończącego się roku, aby nowy rok zacząć z przaśnym, to znaczy nowym ciastem, które jeszcze nie zdążyło się zakwaszić. Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, s. 89. Ponieważ przygotowanie takiego chleba wymagało skrupulatnego przestrzegania wszelkich zasad, aby mieć pewność, że ciasto nie wyrośnie i nie ulegnie zakwaszeniu, zaprzestano jego pieczenia w domu. Tę rolę przejęły piekarnie pod specjalnym nadzorem rabinackim. Poza tym na czas świętowania należało z domu usunąć wszystko, co zawierało kwas; nie można było także używać przyborów ani naczyń kuchennych, które mogły być wykorzystywane podczas przyrządzania zakwaszonych potraw. Zob. S.P. de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, s. 172-173.

³⁹⁰ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 502-503.

³⁹¹ Zob. E. Gal-Ed, *Księga świąt żydowskich*, s. 65-82.

pierwszego snopa”, czyli pięćdziesiąt dni później³⁹²; stąd wywodzi się greckie określenie – Pięćdziesiątnica. Charakterystyczną cechą tego święta było ofiarowanie dwóch chlebów upieczonych z mąki pochodzącej z nowych zbiorów, z dodatkiem kwasu. Podkreślało to związek ze świętem Przaśników: na początku żniw spożywano chleb niekwaszony na znak odnowienia, natomiast na końcu chleb kwaszony jako powszedni pokarm ludzi prowadzących osiadły tryb życia³⁹³. Chociaż na początku Święto Tygodni miało charakter rolniczy, później związane je z historią zabawienia, a dokładnie z przekazaniem Prawa pod Synajem³⁹⁴.

Trzecim, a zarazem największym z dorocznych świąt pielgrzymkowych było Święto Namiotów, nazywane także Świętem Zbiorów³⁹⁵. Według Pwt 16,13-15 to święto trwało siedem dni, na które należało udać się do Jerozolimy. Było to święto rolnicze związane z zakończeniem zbiorów w ogrodach, sadach i winnicach, toteż jego data była prawdopodobnie uzależniona od dojrzewania owoców³⁹⁶. Po ich zebraniu święto obchodzono w połowie miesiąca Tiszri (na przełomie września i października)³⁹⁷. Prawdopodobnie właśnie podczas Święta Namiotów Salomon przeniósł Arkę Przymierza do nowo wybudowanej świątyni w Jerozolimie. Z czasem święto to związane z historią zbawienia i jako takie stało się dla Izraelitów „świętem nadziei mesjańskiej”³⁹⁸.

³⁹² Ponieważ było to święto rolnicze, związane z rozpoczęciem żniw, jego data nie zawsze wypadła w tym samym czasie. Zob. A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 321.

³⁹³ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 504-505.

³⁹⁴ Po osiedleniu się w Palestynie Izraelici przejęli od Kananejczyków to święto, które potem związane z historią zbawienia, a dokładnie z przymierzem na Synaju. Także wspólnota z Qumran obchodziła to święto jako uroczystość Odnowienia Przymierza. Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 224. Chrześcijańska Pięćdziesiątnica ma inne znaczenie niż dla Żydów, którzy pojmowali ją jako zakończenie Paschy. Dla chrześcijan Pięćdziesiątnica jest dopełnieniem dzieła Chrystusa poprzez wylanie Ducha i „powołaniem wszystkich do powszechnego Kościoła”. A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, s. 324.

³⁹⁵ Pascha i Święto Namiotów, których daty wypadają 15 Nisan i 15 Tiszri, dzieliły rok na dwie części, wyznaczając tym samym początek i koniec pory suchej. Na święto Paschy miał dojrzeć pierwszy kłos jęczmienia, natomiast w ostatni dzień Święta Namiotów miał spaść deszcz. Zob. T. Brzegowy, *Pięcioksiąg Mojżesza*, s. 225.

³⁹⁶ Zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 2, s. 506-509.

³⁹⁷ Głównym rytuałem Święta Namiotów było budowanie szałasów na pamiątkę opieki Boga nad Izraelem podczas wędrówki przez pustynię. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 1224.

³⁹⁸ Zob. A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, s. 325-326.

Poza tymi trzema najważniejszymi świętami po niewoli babilońskiej wprowadzono jeszcze inne, spośród których nadal obchodzone są: Dzień Pojednania³⁹⁹, Święto Poświęcenia Świątyni⁴⁰⁰ oraz Święto Losów (Purim)⁴⁰¹. Dziś obchody tych świąt znacznie różnią się od tego, czego można się dowiedzieć ze źródeł biblijnych i pozabiblijnych⁴⁰².

1.6. Przykłady modlitwy starotestamentalnej

Szczególne miejsce w historii zbawienia zajmuje Abraham, nazywany „ojcem narodu wybranego”⁴⁰³. Jego historia jest związana z obietnicą Jahwe, dotyczącą liczego

³⁹⁹ Chociaż powstanie święta przypisuje się Mojżeszowi, to do kalendarza świąt narodu wybranego wprowadzono Dzień Pojednania dopiero po niewoli babilońskiej. Obchodzono go w 10. dniu miesiąca Tiszri (na przełomie września i października), a więc na początku roku kalendarzowego. Zob. F. Thiele, *Święta religijne Żydów, chrześcijan i muzułmanów*, Warszawa: Verbinum 1995, s. 15. Określenia: Dzień Pojednania i Dzień Przebłagania są tłumaczeniem hebrajskiego *jom kippurim* – oznaczającego przebłaganie za grzechy i pojednanie z Bogiem. Zob. J. Milgrom, *Encyclopaedia Judaica*, t. X, Jerusalem [b.n.w.] 1978, s. 1039-1044. Był to dzień całkowitego powstrzymania się od pracy; obowiązywał w nim natomiast post ścisły i pokuta. Punktem kulminacyjnym uroczystości były obrzędy sprawowane przez arcykapłana w świątyni jerozolimskiej. Po złożeniu ofiar, rytualnym oczyszczeniu świątyni i ołtarza oraz wypędzeniu kozła na pustynię składano ofiary całopalne. Dzień Pojednania był jedynym świętem w roku liturgicznym, podczas którego arcykapłan mógł wejść do Miejsca Najświętszego. Zob. S. Szymik, *Żydowskie święta późniejsze*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 333.

⁴⁰⁰ Grecka nazwa święta – *ta enkainia* („inauguracja”, „odnowienie”) odpowiada hebrajskiej *hanukkah*. Historycznym wydarzeniem, które stanowi tło powstania święta, było zwycięskie powstanie Machabeuszów przeciwko Antiochowi IV Epifanowski, który sprofanował świątynię i ołtarz w Jerozolimie. Trzy lata później Juda Machabeusz oczyścił sanktuarium i poświęcił go 25. dnia Kislew 164 r. przed Chr. Odtąd co roku obchodzono to święto na pamiątkę oczyszczenia świątyni i wznowienia kultu. Zob. H. Gese, *Die Bedeutung der Krise unter Antiochus IV Epiphanes für die Apocalyptic des Danielbuches*, „Zeitschrift für Theologie und Kirche” 80 (1983), s. 373-388. Święto Poświęcenia Świątyni przebiegało w atmosferze radości. Składano ofiary, organizowano procesję, której uczestnicy nieśli zielone gałązki wierzby i palmy oraz śpiewano psalmy; na tę uroczystość był przewidziany Psalm 30 – „Pieśń na uroczystość Poświęcenia Świątyni. Dawidowy” (Ps 30,1). Charakterystycznym elementem tego święta była ceremonia palenia świec. Świętowano osiem dni – pierwszego dnia zapalano jedno światło, natomiast każdego kolejnego o jedno więcej. Zob. A. Unterman, *Żydzi*, s. 224.

⁴⁰¹ Nazwa święta pochodzi od akadyjskiego *puru* („los”, „przeznaczenie”). Święto obchodzone jest 14. i 15. dnia miesiąca Adar na pamiątkę cudownego ocalenia od zagłady Żydów mieszkających w Persji. Ze względu na to, że poza informacjami zawartymi w Księdze Estery (Est 3,7; 9,16-19 i 9,20-32) brak innych danych historycznych, trudno jednoznacznie ustalić genezę tego święta. Zob. C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, t. 2, s. 124-125. Wprawdzie udawano się podczas święta Purim do synagogi na nabożeństwo i czytanie z Księgi Estery, to jednak uroczystość ta posiadała raczej charakter świecki i tak pozostało do dzisiaj. Obchodom towarzyszyło obdarowywanie najbliższych podarunkami i rozdawanie biednym jałmużny. Podczas święta ucztowano i bawiono się, rabini dopuszczali nawet picie wina bez większych ograniczeń. Z czasem wprowadzono zwyczaj przebierania się i zakładania masek, aż wreszcie święto przekształciło się w żydowski karnawał. Do dziś jest to najradośniejsze spośród żydowskich świąt. Zob. S. Szymik, *Żydowskie święta późniejsze*, s. 341-344.

⁴⁰² Zob. S. Szymik, *Żydowskie święta późniejsze*, s. 331.

⁴⁰³ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 37. Abraham żył prawdopodobnie w I poł. XX w. lub XIX w. przed Chr. Pochodził z Ur chaldejskiego lub z Charanu albo z Aram-Naharaim (Mezopotamia Północna). Był synem Teracha. Imię „Abraham” – „ojciec wielu narodów”, otrzymał dopiero w 99. roku życia na znak ponownego przymierza z Bogiem; wcześniej nazywał się „Abram”, to znaczy „mój ojciec

potomstwa⁴⁰⁴. Księga Rodzaju ukazuje Abrahama jako człowieka powołanego przez Boga, następnie poddanego próbie, która wymagała od niego niezłomnej wiary, aż wreszcie obdarowanego obiecany błogosławieństwem w postaci ziemi i liczego potomstwa⁴⁰⁵. Pierwszym jego czynem płynącym z wiary było podporządkowanie się rozkazowi wymarszu w nieznane⁴⁰⁶. Opuścił Ur Chaldejskie i „dzięki wierze [...] wyruszył do ziemi, którą miał objąć w posiadanie” (Hbr 11,8). Przedmiotem wiary była także obietnica liczego potomstwa⁴⁰⁷. Mimo że nic nie wskazywało na to, aby ta obietnica miała się spełnić, dwadzieścia pięć lat później wraz z żoną Sarą doczekali się upragnionego potomka – Izaaka. I wreszcie przyszedł czas wielkiej próby wiary Abrahama – Bóg wezwał go, aby złożył w ofierze swojego syna. Pomimo dramatu, jaki rozgrywał się w jego duszy, Abraham nie utracił zaufania do Boga, albowiem jego wiara „to przede wszystkim odważne i pokorne zaufanie Bogu”⁴⁰⁸. Wyrazem jego modlitwy było raczej słuchanie słowa Bożego niż przemawianie, ale jeśli już zwracał się do Boga, to raczej z prośbą o możliwość zrozumienia Jego zamiarów niż dla wyrażenia żalu i wątpliwości⁴⁰⁹. Abraham jest więc ukazany jako ten, który słucha. Jego modlitwa jest przede wszystkim modlitwą posłuszeństwa, wyrażaną słowami: „oto jestem”. Abraham jest także orędownikiem, który wstawia się za „sprawiedliwymi”, aby nie zginęli podczas zagłady Sodomy i Gomory⁴¹⁰. Modlitwa Abrahama to nieustanne pragnienie spotkania Boga i wzywanie Jego imienia. To dialog oparty na Bożej obietnicy i wierze w jej spełnienie, albowiem „modlić się – to wychodzić na spotkanie Bożym obietnicom”⁴¹¹. Podstawą tego dialogu jest zaufanie i świadomość Bożej obecności.

jest wyniosły”. Jego żoną była Saraj, której imię także zostało zmienione na Sara, czyli „Księżniczka”. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 21.

⁴⁰⁴ W czasie, kiedy Bóg objawił swój zamiar wobec Abrahama, ten był już starym człowiekiem i nie posiadał żadnego potomka, albowiem jego żona Sara była niepłodna. Tymczasem lata mijały, Bóg ponawiał obietnice, a Sara nadal nie urodziła dziecka. Pomimo to Abraham nadal wierzył. Aż wreszcie nadszedł moment, kiedy wypełniło się to, co po ludzku było niemożliwe: Sara porodziła syna, tak jak obiecał Pan. Zob. T. Żychiewicz, *Stare Przymierze*, s. 96-101.

⁴⁰⁵ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 37-39.

⁴⁰⁶ Zob. R. Pautrel, *Do Ciebie wołali... Tobie ufali... Modlitwa w opowiadaniach starotestamentalnych*, Warszawa: wyd. „Przeglądu Powszechnego” 1987, s. 36-40.

⁴⁰⁷ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 21.

⁴⁰⁸ R.J. Abramek, *Wiara Maryi a wiara Abrahama*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 276.

⁴⁰⁹ Zob. R.J. Abramek, *Wiara Maryi a wiara Abrahama*, s. 276-279.

⁴¹⁰ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 14-15.

⁴¹¹ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, Warszawa: Pax 1977, s. 12-15.

Wiara w słowa Jahwe pozwoliła Abrahamowi osiągnąć spełnienie wszystkich obietnic oraz realizację zapowiedzi⁴¹². Abraham jest postacią wielokrotnie wspominaną w Nowym Testamencie, a jednym z powtarzających się określeń Boga jest „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba” (Mt 22,32; Mk 12,26; Łk 20,37; Dz 3,13)⁴¹³.

Jakub to według tradycji praojciec dwunastu plemion izraelskich. Jego postać ukazana jest na kartach Starego Testamentu zarówno od strony pozytywnej (Mdr 10,10-12), jak i negatywnej (Oz 12,3-4), co jest dowodem na to, że Bóg wybiera człowieka bez względu na jego predyspozycje, a wybrawszy – opiekuje się nim i składa obietnicę zbawczej przyszłości⁴¹⁴. Jakub to wnuk Abrahama, syn Izaaka i Rebeki⁴¹⁵, przodek Jezusa oraz ojciec dwunastu patriarchów⁴¹⁶. W porównaniu z Abrahamem postępowanie Jakuba było dalekie od ideału. Pomimo to został wybrany przez Boga na ojca Izraela ze względu na swoich dwunastu synów, z których wywodzi się dwanaście pokoleń, a także ze względu na imię, które nadał mu Bóg⁴¹⁷; od niego naród wybrany nosi nazwę Izraela. W swoim życiu Jakub dwukrotnie doświadczył spotkania z Bogiem. Po raz pierwszy podczas snu w drodze do Charanu. W owym śnie ujrzał drabinę sięgającą do nieba oraz aniołów, którzy wchodzili na górę i schodzili w dół. Na szczycie tej drabiny był Bóg, który mówił do Jakuba, zapewniając go, że jest z nim i nadal pozostanie (Rdz 28,10-15). To spotkanie prawdopodobnie nie było jeszcze jednak całkowitym nawróceniem Jakuba. Kolejne spotkanie przeżył dwadzieścia lat później w trakcie przeprawy przez potok Jabbok. Walcząc z Bogiem, zmusił Go swoją wytrwałością do udzielenia błogosławieństwa (Rdz 32,25-30). Modlitwę Jakuba można nazwać „walką z Bogiem”. Cechy tej modlitwy to: cierpliwość, wytrwałość i stałość mimo upływu czasu. One sprawiają, że budzi się nadzieja, która w Biblii zawsze złączona jest z modlitwą⁴¹⁸.

⁴¹² Zob. A.F. Dziuba, *Modlitwa jako relacja międzyosobowa*, „Katecheza” 26 (1982) 5, s. 199-200.

⁴¹³ Nowy Testament często wspomina o Abrahamie jako o „przyjacielu Boga” (Jk 2,23) i „ojcu wiary”, a więc „ojcu wszystkich narodów” (Mt 3,8-9; Łk 3,8; J 8,37-40; Rz 4,1-3). Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 24.

⁴¹⁴ Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 75.

⁴¹⁵ Jego bratem był Ezaw. Gdy dorośli, Jakub podstępem zdobył błogosławieństwo starego już ojca, zajmując miejsce starszego brata, a następnie wzbogacił się kosztem swego teścia – Labana. Zob. *Encyklopedia biblijna*, s. 444-445.

⁴¹⁶ Zob. T. Żychiewicz, *Stare Przymierze*, s. 134-135.

⁴¹⁷ „Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael” (Rdz 32,29).

⁴¹⁸ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 23-34.

Postacią, która zapoczątkowała w narodzie izraelskim poczucie jego odrębności, jest Mojżesz⁴¹⁹. Jako prorok niemający sobie równego (Pwt 34,10-12) jest jedyną osobą poza Jezusem, którą Nowy Testament nazywa pośrednikiem. To za jego właśnie pośrednictwem Bóg dał Izraelitom Prawo⁴²⁰. W tradycji biblijnej Mojżesz, wywodzący się z rodu Lewiego⁴²¹, jest ukazywany jako pośrednik pomiędzy Bogiem a wspólnotą, a także jako orędownik. Jego modlitwa jest nie tylko wyrazem prośby i wstawiennictwa, ale także „zdziwienia i radości wobec potęgi Boga”⁴²². Widząc płonący krzew, Mojżesz „otwiera się na słuchanie, poddaje się wydarzeniu”, aż wreszcie otwiera serce na przyjęcie słowa Bożego⁴²³. To z nim Bóg zawarł przymierze na Synaju, dając mu Torę, czyli drogę, którą należy iść wraz z całym ludem. To z nim rozmawiał nie jak ze sługą, lecz jak z przyjacielem. Mojżesz odczuwał pragnienie poznania Boga, ujrzenia Jego chwały, aż wreszcie odkrył, że człowiek może kochać Boga. Dlatego modlić się jak Mojżesz – to znaczy słuchać Boga i rozmawiać z Nim twarzą w twarz, jak przyjaciel z przyjacielem⁴²⁴. W *Pieśni dziękczynnej* Mojżesz (Wj 15,1-18) śpiewa o Bogu, który jest „mocą, potęgą i chwałą”. On może stać się mocą i chwałą człowieka, ale ten groźny, straszny i niepojęty Bóg jest także pełen miłosierdzia, które sprawia, że „niesie w ramionach swojej mocy lud”, mimo iż wielokrotnie Go zawiódł. Pieśń Mojżesza to modlitwa wiary i nadziei – Mojżesz ufał, że Boże obietnice dotyczące narodu wybranego zostaną wypełnione. Nie wiedział jednak, że ta pieśń dotyczyła nie tylko jego pokolenia, ale wszystkich pokoleń ziemi, a jej echo powróci wiele, wiele lat później⁴²⁵. Adoracja i wstawiennictwo

⁴¹⁹ W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1987, s. 24.

⁴²⁰ Za pośrednictwem Mojżesza Bóg przemawiał do swego ludu i zawarł z nim przymierze, natomiast za pośrednictwem Jezusa dokonał zbawienia wszystkich ludzi. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 504-506.

⁴²¹ Mojżesz pochodził z rodu Lewiego. Jako syn prześladowanych Izraelitów urodził się nad brzegami Nilu, gdzie znalazła go i przygarnęła córka faraona. Przez 40 lat wychowywał się w kulturze egipskiej. Gdy zrozumiał, w jakim położeniu znalazł się naród żydowski, wystąpił w obronie jednego ze swoich rodaków, zabijając Egipcjanina. Aby uniknąć zemsty ze strony faraona, uciekł do ziemi Madianitów, gdzie poślubił córkę tamtejszego kapłana. Gdy pasł owce, doznał „widzenia Boga w krzaku gorejącym” i został powołany do wyprowadzenia Izraelitów z ziemi egipskiej. Z Bożą pomocą dokonał tej misji, prowadząc naród przez 40 lat do Ziemi Obiecanej. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 301.

⁴²² Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 15-17.

⁴²³ Zob. J. Garcia, *Modlić się psalmami*, s. 51.

⁴²⁴ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 45-47.

⁴²⁵ Zob. T. Żychiewicz, *Stare Przymierze*, s. 213-214.

prowadzą do modlitwy chwalebnej, która u Mojżesza nie ustała nawet w obliczu śmierci, kiedy już wiedział, że nie wejdzie do Ziemi Obiecanej⁴²⁶.

Postacią Starego Testamentu, która odegrała szczególną rolę w historii narodu wybranego, był Dawid. Komentatorzy nazywają go „jedną z największych indywidualności w historii Izraela”⁴²⁷. Dawid był najmłodszym spośród ośmiu synów Jessego, z pokolenia Judy (1 Sm 16,1-13)⁴²⁸. Jako wybrany przez Boga i poświęcony Mu przez namaszczenie, był uważany za tego, któremu nieustannie towarzyszy obecność Boga. Dlatego każde jego przedsięwzięcie kończyło się powodzeniem. Na powołanie odpowiedział wielką pobożnością. Był również „mądrym politykiem”. Jego moralność daleka była jednak od ideału; dopuszczał się nieprawości (2 Sm 2-27). Pomimo to proroctwa mówiły o Mesjaszu, który narodzi się z dynastii Dawida⁴²⁹. Stary Testament ukazuje Dawida jako „pasterza Izraela”, założyciela monarchii, „spadkobiercę obietnic danych patriarchom”, „sprawiedliwego”. Przypisuje się mu liczne zasługi: sporządzenie planów świątyni, organizację kultu, wynalezienie cytry – instrumentu muzycznego, ale przede wszystkim autorstwo psalmów⁴³⁰. I jeśli nawet Dawid nie jest autorem psalmów, to część z nich (np. Ps 51 *Miserere*) wyraża to, co działo się w jego duszy – pomimo grzechu, któremu uległ, szczerze kochał Boga i wierzył w Jego miłosierdzie. Jego modlitwa była wyrazem wielkiej pokory, a jednocześnie prośbą o przemianę serca: „stwórz, o Boże, we mnie serce czyste” – której może dokonać tylko Bóg⁴³¹. Był jednym z tych nielicznych starotestamentalnych bohaterów, którzy potrafili otwarcie powiedzieć: „zgrzeszyłem”, słowo to bowiem pojawia się w Starym Testamencie niezwykle rzadko⁴³². Istotę jego radosnej pobożności w pełni oddają słowa z Księgi Syracha: „Każdym swym czynem oddał chwałę Świętemu i Najwyższemu, słowem uwielbienia z całego serca śpiewał hymny i umiłował Tego, który go stworzył. Postawił przed ołtarzem śpiewających psalmy, i słodki był dźwięk ich pieśni; świętom

⁴²⁶ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 50-51.

⁴²⁷ Pomimo chwil słabości, której wynikiem było cudzołóstwo z Batszebą, żoną Uriasza, i przyczynienie się do jego śmierci, Dawid posiadał także wiele zalet i oznak wielkości. Stworzone przez niego królestwo Izraela uchodziło według Żydów za ideał państwa. Z nim wiązano także nadzieje mesjańskie. Zob. H. Langkammer, *Słownik biblijny*, s. 43.

⁴²⁸ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 68.

⁴²⁹ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 201-203.

⁴³⁰ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 69.

⁴³¹ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 57-59.

⁴³² Zob. R. Pautrel, *Do Ciebie wołali... Tobie ufali...*, s. 100-101.

nadał przepych i dodał doskonałego blasku uroczystościom, aby wychwalano święte imię Pana” (Syr 47,8-10).

Spośród przykładów modlitwy starotestamentalnej na uwagę zasługuje postawa Hioba. Nie ma pewności co do tego, czy Hiob był postacią historyczną czy jedynie bohaterem legendy⁴³³. W Starym Testamencie wierzone, że nagrodą za pobożne życie jest błogosławieństwo Boże, którego wyrazem było liczne potomstwo i bogactwo. Tak też było w przypadku Hioba. Jakiś czas później Bóg doświadczył go jednak ogromnym cierpieniem, związanym z utratą dzieci, zdrowia i majątku⁴³⁴. Pomimo powszechnego w jego otoczeniu przekonania o tym, że niepowodzenia są konsekwencją gniewu Bożego, Hiob nie załamał się, lecz zaufał Bogu do końca⁴³⁵. W modlitwie Hioba nie brak udręki, rozgoryczenia i pytań o sens cierpienia niewinnego człowieka. Z czasem odkrył on jednak ostateczny cel modlitwy, która jest miejscem „przejścia od tego, co myśli się o Bogu, do tego, kim On naprawdę jest”⁴³⁶. Tak więc po chwilach słabości, upadków i załamań w wierze Hiob uwierzył, że Bóg kocha człowieka i należy mu zaufać, mimo że Jego plany na zawsze pozostaną dla człowieka tajemnicą. W Nowym Testamencie Hiob jest wspominany jako wzór wytrwałości⁴³⁷.

Jedną z ważniejszych modlitw Starego Testamentu jest pieśń Anny⁴³⁸, matki Samuela, z 1 Sm 2,1-10. Jest to hymn o charakterze mesjańskim na cześć Bożej potęgi, sprawiedliwości i dobroci. Anna wielbi Boga za łaskę, jaką ją obdarzył, oraz za to, że powołał Samuela do swej służby już w chwili jego narodzin, podobnie jak później Jana Chrzciciela. Echa kantyku Anny można usłyszeć w wypowiedzianym później przez Maryję *Magnificat*⁴³⁹. Ze względu na charakter tej pieśni, która niezupełnie odnosi się do sytuacji matki Samuela, a teoria o Mesjaszu-Królu jest znacznie późniejsza, niektórzy

⁴³³ Hiob jest tytułowym bohaterem księgi biblijnej, określanym jako „mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła” (Hi 1,1).

⁴³⁴ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 120-121.

⁴³⁵ Zob. T. Brzegowy, *Pisma mądrościowe Starego Testamentu*, Tarnów: Biblos 2007, s. 79-82.

⁴³⁶ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 24-26.

⁴³⁷ Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 121.

⁴³⁸ Anna była żoną lewity Elkany i matką Samuela. Jak podaje tradycja, była kobietą bezpłodną, ale dzięki Bożej interwencji została obdarzona łaską macierzyństwa. Zob. J.K. Pytel, *Księgi w opracowaniu deuteronomistycznym. Księga Samuela*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 185. Kiedy przyprowadziła swojego trzyletniego syna do sanktuarium w Szilo, aby go poświęcić na służbę Bogu, wypowiedziała swój dziękczynny hymn. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz i in., Lublin: TN KUL 1989, kol. 624.

⁴³⁹ Zob. J.K. Pytel, *Księgi w opracowaniu deuteronomistycznym. Księga Samuela*, s. 185.

odmawiają jej autentyczności⁴⁴⁰. Anna wyraża w swoim hymnie podziw i uwielbienie dla Boga, Jego potęgi, świętości, a także radość z powodu zwycięstwa nad wrogiem. Bóg-Sędzia jest ponad wszystkim i wszystko zależy od Niego, natomiast Jego sąd jest zapowiedzią nadejścia Mesjasza-Króla⁴⁴¹.

Na uwagę zasługuje także modlitwa Estery⁴⁴² (Est 4,17¹-17²), która przyczyniła się do ocalenia Żydów od zagłady⁴⁴³. Estera wierzyła w Boga jako Stwórcę, nazywając Go w swojej modlitwie Panem i Królem Wszchemogącym. Dla niej prawdziwy Bóg, którego przeciwstawia fałszywym bożkom, był gwarancją istnienia człowieka. Ona wierzyła, że wyłącznie Bóg może zniweczyć plany wroga nastawionego do Żydów Amana. Głęboka wiara, niemal dziecięca ufność, dodawała Esterze pewności, że jej modlitwa zostanie wysłuchana. Dowodem na to są słowa: „Panie, [...] wspomóż mnie samotną, nie mającą poza Tobą wspomóżyciela” (Est 4,17¹)⁴⁴⁴. Żydzi mieli świadomość ogromnej przepaści, jaka istnieje pomiędzy grzesznym człowiekiem a najświętszym Bogiem, co ich zawstydzalo i sprawiało, że nie odważyli się korzystać z Jego bliskości. Wyznaje to Estera w swojej modlitwie, mając poczucie winy zarówno własnej, jak i całego narodu, który słusznie został ukarany niewolą przez sprawiedliwego Boga. Według niej Bóg jest wszechmogący, wszechwiedzący, dotrzymuje słowa i dlatego Izraelici bezgranicznie Mu ufają, a ponadto jest miłosierny. Podzielając zdanie Mardocheusza, Estera wierzyła, że jest narzędziem w ręku Bożej opatrności, a dzięki nadziei i ufności w Boże miłosierdzie i sprawiedliwość jej modlitwa zostanie wysłuchana⁴⁴⁵.

Powyższe przykłady modlitwy izraelskiej ukazują jej związek z historią narodu wybranego. Wiele ważnych momentów z dziejów Izraela jest naznaczonych modlitwą

⁴⁴⁰ Zob. J. Łach, *Pieśń Anny, matki Samuela*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14 (1961) 3-4, s. 105; R. Pfeiffer, *Introduction to the Old Testament*, New York: Harper & Brothers Publisher 1948, s. 360.

⁴⁴¹ Zob. J. Łach, *Pieśń Anny, matki Samuela*, s. 106-108.

⁴⁴² Estera była z pochodzenia Izraelitką, krewną Mardocheusza, zamieszkałą w Suzie, stolicy Elamu. Jest to główna postać Księgi Estery. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 4, kol. 1139.

⁴⁴³ Zajęła ona miejsce królowej perskiej Waszti, która została odsunięta od tronu. Jej opiekun, Mardocheusz, uratował życie królowi Aswerusowi, mężowi Estery, wzbudzając pragnienie zemsty u pierwszego ministra Amana. Ten, zamierzając zgładzić wszystkich Żydów mieszkających w państwie perskim, nakłonił króla do podpisania dekretu zezwalającego na to. Wówczas Estera wstawiła się za Żydami i ocaliła ich od zagłady. Na pamiątkę tego wydarzenia zostało ustanowione święto Purim. Zob. E. Zawiszewski, *Księgi historyczno-dydaktyczne. Księga Estery*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 224.

⁴⁴⁴ Zob. S. Grzybek, *Teologia Księgi Estery*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 15 (1962) 4, s. 207-208.

⁴⁴⁵ Zob. S. Grzybek, *Teologia Księgi Estery*, s. 209-211.

zarówno pośredników, jak i całego ludu. Spośród zaprezentowanych postaci dominującym człowiekiem modlitwy starotestamentalnej jest niewątpliwie Mojżesz, którego modlitwa wstawiennicza zapowiada modlitwę Jezusa⁴⁴⁶.

2. Modlitwa w tradycji Nowego Testamentu

Biblia uczy, że prawdziwa modlitwa jest „modlitwą serca”, wypływającą z wnętrza człowieka. Modlitwa Nowego Testamentu jest modlitwą trynitarną, a więc skierowaną do Ojca, przez Chrystusa i w Duchu Świętym⁴⁴⁷.

2.1 Określenia modlitwy w Nowym Testamencie

Jest ich wiele:

- προσεύχομαι – „modlić się do bóstwa”, „błagać”, „prosić”, „zanosić modły”, „oddawać cześć”⁴⁴⁸;
- εύχομαι – „prosić”, „żądać”, „przysięgać uroczyście”, „czynić ślub”; εύχή – „modlitwa”, „ślub”; oraz προσεύχη – „modlitwa”, „miejsce modlitwy”, „świątynia”⁴⁴⁹;
- δέομαι – „potrzebować”, „prosić kogoś o coś”⁴⁵⁰;
- αίτέω – „prosić”, „uprosić”. W sensie świeckim jest to prośba skierowana do osób wyższej rangi, natomiast w sensie religijnym prośba skierowana do Boga z wewnętrzną pewnością, iż zostanie wysłuchana⁴⁵¹;

⁴⁴⁶ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 496.

⁴⁴⁷ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 60-61.

⁴⁴⁸ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa: PWN 1962, s. 701. Termin ten odnosi się przede wszystkim do Boga Ojca, a w niektórych modlitwach bezpośrednio do Jezusa. Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 21.

⁴⁴⁹ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa: Vocatio 2012, s. 21. Termin προσεύχη poza Pismem Świętym, w którym został wielokrotnie wykorzystany (w Nowym Testamencie aż 86 razy), występuje także w grece pozabiblijnej, gdzie oznacza oddawanie czci. Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 72.

⁴⁵⁰ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 507. Termin ten używany na określenie modlitwy błagalnej w odniesieniu do Boga występuje szczególnie często u św. Łukasza, natomiast w grece klasycznej oznacza „upraszać o łaskę” i odnosi się zarówno do bóstwa, jak i do człowieka. Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 73.

⁴⁵¹ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 22.

- ἐρωτάω – „pytać”, „wypytywać”, „stawiać pytania”, „prosić”, „błagać”⁴⁵²;
- γονυπετέω – „czcić na kolanach”, „uwielbiać”. U Greków było aktem niewolnika wobec władcy, natomiast w Piśmie Świętym, szczególnie u Łk, jest wyrazem pokory człowieka wobec łaski udzielonej przez Jezusa⁴⁵³;
- προσκυνέω – „oddawać głęboki pokłon”, „całować stopę lub skraj szaty adorowanej osoby”, „składać hołd”, „padać przed kimś na twarz”, „kłaniać się z szacunkiem”⁴⁵⁴;
- ἐυχαριστέω – „dziękować”, „być wdzięcznym”, „być przyjmowanym z dziękczynieniem”⁴⁵⁵;
- ἐυλογέω – „wysławiać”, „chwalić”, „sławić”, „błogosławić”, „wielbić Boga”⁴⁵⁶. Jest to jeden z najczęściej używanych terminów na określenie modlitwy w odniesieniu do Boga⁴⁵⁷;
- αἰνέω – „mówić o kimś, o czymś”, „wymieniać kogoś”, „chwalić”, „pochwalać”, „wielbić Boga”, „aprobować”, „zgadzać się”, „obiecować”, „ślubować”⁴⁵⁸. Znaczenie tego czasownika jest bliskie εὐλογεῖν⁴⁵⁹.

Powyższe określenia posiadają wspólną cechę – jest nią wiara, że tylko Bóg może spełnić to, z czym człowiek zwraca się do Niego⁴⁶⁰.

⁴⁵² Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 314. Najczęściej termin ten występuje u św. Jana, kiedy Jezus „prosi” Ojca albo gdy uczniowie „proszą” Jezusa. Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 73.

⁴⁵³ Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 22.

⁴⁵⁴ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 532. U Greków termin ten oznacza hołd składany bożkom bądź rzymskiemu władcy, natomiast w Nowym Testamencie odnosi się wyłącznie do Boga lub Chrystusa. W Apokalipsie św. Jana przybiera znaczenie modlitwy adoracyjnej. Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 23.

⁴⁵⁵ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 247. Od tego terminu pochodzi nazwa ἐυχαριστία. Zob. J. Grajewski, *Terminologia modlitwy w Biblii*, s. 73.

⁴⁵⁶ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 350.

⁴⁵⁷ Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 73.

⁴⁵⁸ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 52.

⁴⁵⁹ Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 73.

⁴⁶⁰ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 58.

2.2. Modlitwa Jezusa

Modlitwy Jezusa nie zrozumie ten, kto nie uświadomi sobie, że jest On jednocześnie Bogiem i człowiekiem, a ponadto właśnie w Nim „Słowo stało się ciałem”⁴⁶¹. Przyjrzyjmy się zatem, jak wyglądała modlitwa Jezusa – Boga-człowieka – która istotnie różniła się od modlitw Starego Testamentu. Modlitwa Jezusa wykracza poza możliwości ludzkiego umysłu i pozostaje dla człowieka pełna tajemnic, dlatego „z głębokim duchem wiary i pokorą należy przystępować do wszelkich rozważań na jej temat”⁴⁶².

Jezus narodził się wśród narodu żydowskiego, dlatego religijne tradycje Izraela nie były Mu obce⁴⁶³. Centralnym miejscem kultu, wokół którego skupiało się życie religijne Żydów, była świątynia jerozolimska. Jak podają ewangelie, Jezus wielokrotnie udawał się do Jerozolimy, aby uczestniczyć w świątjach⁴⁶⁴. Drugim po świątyni jerozolimskiej ważnym miejscem modlitwy były dla Żydów synagogi⁴⁶⁵. Tam prawdopodobnie przebywał wielokrotnie, aby nauczać (Łk 4,14-15). Ewangelie jednak rzadko mówią o modlitwie Jezusa w świątyni czy synagodze, częściej wspominają o innych miejscach, do których się udawał, aby się modlić⁴⁶⁶.

Jezus modlił się najczęściej nocą, niejednokrotnie bardzo długo, nieraz do rana. Czasem towarzyszyli Mu uczniowie (Mt 17,1-2), najczęściej jednak starał się być sam, aby móc swobodnie rozmawiać z Ojcem⁴⁶⁷. Jeśli zestawimy ewangeliczne opisy

⁴⁶¹ A. Louf, *Panie, naucz nas modlić się*, Kraków: wyd. oo. Karmelitów Bosych 1987, s. 32.

⁴⁶² J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Poznań: Biblioteka „W Drodze” 1982, s. 162.

⁴⁶³ Jezus zgodnie z obowiązującym Prawem został ósmego dnia poddany obrzezaniu (Łk 2,21), a następnie ofiarowany Panu w świątyni podczas ceremonii „wykupu syna” (Łk 2,22-24). Także jako dwunastoletni chłopiec przybył z rodzicami do Jerozolimy na Święto Paschy. Według niektórych autorów było to przygotowanie do uroczystości „bar micwy”, obchodzonej przez chłopca w wieku 13 lat jako znak osiągnięcia dojrzałości (Łk 2,41-50). Zob. Efraim, *Jezus Żyd praktykujący*, Kraków: wyd. M 1994, s. 45.

⁴⁶⁴ Kiedy rodzice odnaleźli dwunastoletniego Jezusa w świątyni, stwierdził On, że to Jego dom, natomiast Jerozolima – miasto Boże – była Jego miastem. Tam Jezus oddał życie za ludzi, tam zginął śmiercią męczeńską św. Szczepan, wreszcie tam została założona pierwsza wspólnota chrześcijańska, a zatem można powiedzieć, że w Jerozolimie zostało zawarte Nowe Przymierze. Zob. E. Dahler, *Miejsca biblijne*, s. 75.

⁴⁶⁵ W czasach Jezusa istniało ich ponad tysiąc w diasporze, kilkaset w Izraelu i pięć w samej Jerozolimie. Nic więc dziwnego, że i dla Jezusa synagoga stanowiła od dzieciństwa „Jego drugi dom”. Zob. Efraim, *Jezus Żyd praktykujący*, s. 61-62; I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, Kraków: WAM 1996, s. 11-23.

⁴⁶⁶ Zazwyczaj były to „miejsca odosobnione”, np. góra, ogród oliwkowy czy pustynia. Szczególnym miejscem modlitwy Jezusa jest Ogród Oliwny, gdzie udaje się przed męką. Zob. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, s. 20-25.

⁴⁶⁷ Zob. W.R. Sadowska, *Teologiczne elementy modlitwy w procesie wychowania chrześcijańskiego na podstawie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, w: *Przed Twym Miłosierdziem*, red. D. Bartoszewicz, A. Jaczewski, Warszawa: Tampa 2010, s. 307.

modlitwy Jezusa, to można dostrzec ich związek z Jego mesjańską misją. Modlitwa pojawia się w jej najważniejszych momentach: podczas chrztu, przemienienia, wyznania Piotra pod Cezareą Filipową. Modlitwa w czasie chrztu była związana z Jego posłannictwem i gotowością do wypełnienia dzieła powierzonego Mu przez Ojca. Dalej Łukasz opisuje modlitwę poprzedzającą wybór dwunastu apostołów⁴⁶⁸: Jezus modli się za nich, aby w przyszłości sami mogli głosić Jego naukę. Kolejne ważne momenty w misji Jezusa to rozmnożenie chleba, mesjańskie wyznanie Piotra pod Cezareą Filipową, przemienienie na górze Tabor, wreszcie modlitwa podczas ostatniej wieczerzy i na krzyżu. Modlitwa z ostatniej wieczerzy to prośba skierowana do Boga. Jezus modli się szczególnie za swoich uczniów: aby trwali w jedności, nie ulegli złu i aby Bóg ich uświęcił. Następnie modlił się w imieniu całego Kościoła. Modlitwa na krzyżu jest prośbą o przebaczenie dla tych, którzy Go ukrzyżowali. Jest to pierwsza w dziejach tego typu modlitwa; dotychczas nikt nie modlił się za nieprzyjaciół⁴⁶⁹.

Szczególną modlitwą Jezusa jest *Modlitwa arcykapłańska* (J 17), która stanowi pewnego rodzaju podsumowanie Jego misji. Jest to przede wszystkim modlitwa uwielbienia, ale zawiera ona także elementy modlitwy wstawienniczej za Jego przyjaciół i uczniów oraz prośbę o jedność wyznawców⁴⁷⁰.

Modlitwa Jezusa w Ogrójcu wydaje się być „najbardziej dramatyczną modlitwą w dziejach ludzkości”. W jej pierwszych słowach Jezus wyraża swój sprzeciw: „zabierz ode Mnie ten kielich” (Łk 22,42), ale na tym nie poprzestaje. Ostatecznie wyraża gotowość pełnienia woli Ojca: „nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42).

⁴⁶⁸ Jezus modlił się za swoich uczniów w noc poprzedzającą wybór Dwunastu: „W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc trwał na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu” (Łk 6,12-13). Także przed męką powierzył ich Ojcu w modlitwie, aby się nimi zaopiekował, kiedy zostaną pozbawieni obecności Syna (J 17,6-19). Jego słowa: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”, wskazują na to, że swą modlitwą Jezus otacza także każdego z nas. Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 82-89.

⁴⁶⁹ Zob. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, s. 46-69.

⁴⁷⁰ G. Martin podaje pięć aspektów tejże modlitwy, które mogą posłużyć za wzór każdej naszej rozmowy z Bogiem: – dzięki Jezusowi możemy zwracać się do Boga jak dzieci do Ojca, z prostotą i ufnością; – jednocześnie nasza modlitwa powinna być przepełniona czcią i szacunkiem dla Boga; – Jezus całe swe życie i posłannictwo ofiarował Ojcu, dlatego celem naszej modlitwy powinno być ofiarowanie Bogu nie tylko jej słów, ale także samych siebie; – Jezus często wstawia się za ludźmi do Boga, dlatego w naszych modlitwach także powinniśmy pamiętać o innych i prosić Go o opiekę nad nimi; – Jezus często modli się o jedność swoich uczniów; w naszej modlitwie także powinna być zawarta troska o jedność chrześcijan. Zob. G. Martin, *Uczmy się modlić jak Chrystus*, Kraków: WAM 2003, s. 107-110.

W ten sposób uczy, że modlitwa dojrzałego chrześcijanina powinna polegać na pełnym zaufaniu do Boga i całkowitym poddaniu się Jego woli⁴⁷¹.

Modlitwa Jezusa przybierała różne formy: błogosławieństwa, uwielbienia, dziękczynienia, a także błagania i prośby, zwłaszcza w imieniu całego Kościoła. Ze względu na to, iż Jezus nie miał grzechu, nie spotkamy u Niego modlitwy skruchy i prośby o przebaczenie⁴⁷². Pierwsze miejsce w życiu Jezusa zajmowała modlitwa pochwalna – uwielbienie Boga, które jednocześnie przenikało całą Jego działalność⁴⁷³. Modlitwa Jezusa była zazwyczaj spontaniczna, związana z konkretną sytuacją. Wykorzystywał w niej często elementy modlitw starożytnego Izraela⁴⁷⁴, a szczególnie psalmów⁴⁷⁵.

Zewnętrznym znakiem religijności Izraela były gesty towarzyszące modlitwie. Ewangelisti nie podają zbyt wielu informacji na temat postawy, jaką podczas niej przyjmował Jezus. Opisując Jego modlitwę w Getsemani, synoptycy zaznaczają, że „padł na kolana” (Łk 22,41), „padł na ziemię” (Mk 14,35), „padł na twarz” (Mt 26,39). Z innych miejsc ewangelii można się dowiedzieć, że podczas błogosławieństwa dzieci Jezus „położył na nie ręce” (Mt 19,13), a także że gdy się modlił albo dokonywał cudów, często wznosił oczy ku niebu (np. Łk 9,16). Jego gesty modlitewne zapewne nie różniły się od powszechnie praktykowanych przez Żydów, bo w innym przypadku ewangelisti poświęciliby im więcej miejsca⁴⁷⁶.

Stając się człowiekiem, Jezus upodobił się do ludzi we wszystkim prócz grzechu. Dlatego, jak każdy człowiek, doświadczał cierpienia i odczuwał smutek, co znajdowało wyraz w Jego modlitwie, o czym wielokrotnie wspominają ewangelie (np. Łk 12,50; J 12,27; Łk 22,21; Mt 26,37; Mk 15,37)⁴⁷⁷. Jego modlitwy bywały też pełne radości,

⁴⁷¹ Zob. M. Dziewiecki, *Jakiej modlitwy uczy nas Jezus w Ogrójcu?*, „Katecheza” 51 (2007) 3, s. 52-53.

⁴⁷² Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 42.

⁴⁷³ Zob. J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 166.

⁴⁷⁴ Jak podają źródła, Jezus odmawiał przepisane modlitwy. Jednym ze zwyczajów żydowskich była modlitwa błogosławieństwa, którą wypowiadał wielokrotnie: podczas rozmnożenia chleba, kiedy przyszły do Niego dzieci, a także w trakcie ostatniej wieczerzy. Zob. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, s. 11-28.

⁴⁷⁵ Jezus modlił się psalmami zarówno podczas pobytu w Nazarecie, jak i w trakcie drogi krzyżowej (Łk 23,46 – Ps 31,6; Mk 15,34 – Ps 22,2). Zob. G. Martin, *Uczmy się modlić jak Chrystus*, s. 75.

⁴⁷⁶ Zob. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, s. 30-32.

⁴⁷⁷ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 78-79.

co uwidoczniło się choćby w związku z powodzeniem misji siedemdziesięciu dwóch uczniów: „w tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym” (Łk 10,21)⁴⁷⁸.

Istotną cechą modlitwy Jezusa jest posłuszeństwo – zupełne podporządkowanie się woli Boga, co jest wyrazem Jego synowskiej miłości do Ojca i odpowiedzią na otrzymaną od Niego misję⁴⁷⁹. Podczas modlitwy zwracał się do Boga jako Syn do Ojca, często używając określenia *Abba* („Tatusiu”)⁴⁸⁰. Ucząc modlitwy *Ojcze nasz*, pozwolił uczniom tak samo zwracać się do Boga. Nazywając Go w tak poufały sposób, chciał im uświadomić, że Pan jest nie tylko sędzią i władcą, lecz przede wszystkim przyjacielem człowieka, który może zwracać się do Niego z dziecięcą ufnością, nadzieją i całkowitym oddaniem⁴⁸¹. Nie chciał, aby wyobrażano sobie Boga jako surowego sędziego czy obojętnego władcę wszechświata, z którym nie sposób jest nawiązać osobistej relacji. Dlatego objawił Go ludziom jako kochającego Ojca, mimo że są oni grzesznikami. Taki sposób modlitwy świadczył o szczególnej więzi, jak musiała łączyć Jezusa z Bogiem, co zapewne zauważyli Jego uczniowie, prosząc: „Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11,1). Chcieli oni nie tylko modlić się tak jak ich Mistrz, ale także mieć udział w zażyłej relacji, jaka łączyła Go z Ojcem⁴⁸².

Jezus poucza, że Bóg jest naszym Ojcem nie tylko podczas modlitwy, ale w całym życiu. A prawdziwym dzieckiem Boga jest ten, kto żyje zgodnie z Jego wolą i dotrzymuje składanych Mu obietnic. Jeśli zatem człowiek chce się modlić jak Jezus, to musi być posłuszny jak On⁴⁸³. To posłuszeństwo polega na rezygnacji z własnych pragnień i życzeń na rzecz pełnienia woli Bożej. Takiego właśnie posłuszeństwa uczy Jezus swoich uczniów w modlitwie *Ojcze nasz*⁴⁸⁴. Upomina także, aby zwracali się oni do Boga jako członkowie wspólnoty. Dlatego nie wolno zapominać o innych ludziach,

⁴⁷⁸ C.M. Martini, *Ze świętym Łukaszem na drodze modlitwy*, Warszawa: Michalineum 1989, s. 40.

⁴⁷⁹ Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973, s. 131.

⁴⁸⁰ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 35-36.

⁴⁸¹ „*Abba* – było to familiarne zawołanie dzieci żydowskich, jakim zwracały się do swych rodzonych ojców, wyrażając w nim całe swoje zaufanie, miłość, oddanie i pewność, iż doznają od swych ojców najczulszej opieki, [...] poczucie całkowitego bezpieczeństwa i niczym niezmaconej radości”. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 77-78.

⁴⁸² Nazywanie Boga swoim własnym Ojcem było nie do pomyślenia w środowisku pobożnych Żydów, albowiem tradycja żydowska uważała zbyt poufałe zwracanie się do Boga za bluźnierstwo. Zob. G. Martin, *Uczmy się modlić jak Chrystus*, s. 12-15, 26-28.

⁴⁸³ Zob. G. Martin, *Uczmy się modlić jak Chrystus*, s. 59-60.

⁴⁸⁴ Zob. A. Louf, *Panie, naucz nas modlić się*, s. 39-41.

bo wobec Boga wszyscy są braćmi. Miłość do Boga i bliźniego zobowiązuje do respektowania hierarchii powinności: na pierwszym miejscu ma być Bóg, następnie drugi człowiek, a dopiero na trzecim miejscu osobiste sprawy⁴⁸⁵. W ten sposób nie modlono się nigdy wcześniej. Dzięki Jezusowi chrześcijanin może zwracać się do Boga jako do Ojca, a jego modlitwa „staje się prawdziwie osobową relacją z Bogiem”⁴⁸⁶.

Siła modlitwy Jezusowej tkwi w mocy Bożego imienia. W Starym Testamencie było to imię Jahwe, natomiast w Nowym Testamencie – imię Jezusa⁴⁸⁷. Chrystus zachęca, aby modlić się w Jego imię: „o cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje” (J 16,24). Modlitwa „przez Chrystusa” jest wyrazem Jego pośrednictwa w relacji chrześcijanina z Bogiem, a także wewnętrznego zespolenia człowieka z Chrystusem⁴⁸⁸. Dzięki Niemu oraz Duchowi Świętemu modlitwa chrześcijańska jest już nie tylko modlitwą skierowaną do Boga, ale także „modlitwą w Bogu”, którą można nazwać „modlitwą serca”⁴⁸⁹.

Modlitwa Jezusa odznacza się prostotą i ufnością. Takiej samej modlitwy oczekuje On od swoich uczniów: prostej i bezpośredniej, a zarazem pełnej szacunku⁴⁹⁰. Ta modlitwa powinna odznaczać się wytrwałością, ufnością, pokorą i szczerością, albowiem są to warunki *sine qua non* jej skuteczności. Tej modlitwy uczy często Jezus w przypowieściach, gdzie podkreśla znaczenie wytrwałości, mówiąc uczniom, że „zawsze powinni się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1), a Bóg „weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego” (Łk 18,7). W przypowieści o natrętnym przyjacielu (Łk 11,5-11) zachęca do ponawiania modlitwy nawet wtedy, gdy Bóg zdaje się nie wysłuchiwać błagań człowieka. Skoro dzięki swej natarczywości

⁴⁸⁵ Zob. E. Staniek, *Chrystus mistrzem modlitwy*, Kraków: Salwator 2009, s. 15.

⁴⁸⁶ A. Dziuba, *Modlitwa jako relacja międzyosobowa*, s. 202-203.

⁴⁸⁷ Zob. A. Jasiewicz, *Historia kształtowania się modlitwy Jezusowej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 25 (2008), s. 405-406.

⁴⁸⁸ Zob. W.R. Sadowska, *Teologiczne elementy modlitwy w procesie wychowania chrześcijańskiego na podstawie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, s. 311-319.

⁴⁸⁹ „Modlitwa serca” to starożytna praktyka wywodząca się ze środowiska monastycyzmu pustynnego, polegająca na wzywaniu i powtarzaniu imienia Jezus. Chociaż modlitwa ta stała się częścią duchowości chrześcijańskiej (głównie Wschodu) dopiero w czasach Ojców pustyni (IV w.), to jej fundamenty sięgają tradycji biblijnej dotyczącej imienia, a w szczególności imienia Boga. Zob. J. Aptacy, *Biblijne fundamenty „modlitwy Jezusowej”*, w: *Przemawiaj do nich moimi słowami. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi Profesorowi Ryszardowi Rumiankowi w 35. rocznicę kapłaństwa i 60. rocznicę urodzin*, zebrał i oprac. Z. Godlewski, Warszawa: Stampa 2007, s. 22.

⁴⁹⁰ Zob. G. Martin, *Uczmy się modlić jak Chrystus*, s. 32-34.

otrzymał od człowieka to, o co prosił, to tym bardziej Bóg nie odmówi pomocy tym, którzy Go proszą⁴⁹¹. Natarczywość jest dowodem na to, jak bardzo proszącym zależy, aby ich prośby zostały spełnione. Dlatego prosząc wytrwale, człowiek pokazuje Bogu, jak bardzo zależy mu na otrzymaniu jakiegoś daru. Ten dar musi być jednak zgodny z wolą Ojca⁴⁹². Ufność, jakiej uczy, jest oparta na przekonaniu, że „każdy [...], kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone” (Łk 11,10). Podstawą tej ufności musi być jednak podporządkowanie się woli Bożej: „wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22,42). W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18,9-14) Jezus ukazuje dwie postawy ludzi modlących się: celnika, mającego świadomość własnej nędzy i grzechu, stojącego przed Bogiem z pokorą i prostotą serca, oraz faryzeusza, któremu właśnie tej pokory i prostoty zabrakło. Zadufanie w sobie faryzeusza dyskwalifikowało jego modlitwę, natomiast pokora celnika sprawiła, że jego modlitwa okazała się miła Bogu⁴⁹³. Na powyższym przykładzie Jezus poucza, jak ważna jest postawa stworzenia wobec Stwórcy⁴⁹⁴.

Jezus nauczał, że modlitwa powinna być szczerą, „dyskretną, cichą, bardziej obecną w sercu niż na ustach, a nadto oszczędna w słowach”⁴⁹⁵. Dlatego krytykował zbytnią gadatliwość podczas modlitwy⁴⁹⁶. Skuteczność nie zależy od ilości wypowiedzianych słów, lecz od postawy duchowej człowieka modlącego się. Jezus przestrzega także przed obłudą⁴⁹⁷. Krytykuje modlitwę na pokaz. Jednocześnie zachęca do modlitwy dyskretnej, podczas której można nawiązać osobisty kontakt z Bogiem i powierzyć Mu wszelkie

⁴⁹¹ Podobna nauka wypływa z przypowieści o sędzi i wdowie (Łk 18,1-8). Sędzia, który „nie liczył się z ludźmi”, nie zamierzał pomagać wdowie, jako że ta jednak nie ustawała w swych prośbach, wzięła ją w obronę, aby dała mu spokój. Skoro więc sędzia – człowiek myślący głównie o sobie – zgodził się pomóc wdowie, tym bardziej Bóg, który nas kocha, wysłucha wytrwałej modlitwy. Zob. H.K. Rumowska, *Pouczenia Jezusa dotyczące modlitwy. Wymagania stawiane właściwej modlitwie*, w: „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22,32), red. T.M. Dąbek, Kraków: wyd. Tyniec 2003, s. 128-132.

⁴⁹² Zob. E. Staniek, *Chrystus mistrzem modlitwy*, s. 76.

⁴⁹³ Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 133-134.

⁴⁹⁴ Faryzeusz modlił się zuchwale, albowiem był przekonany o swej doskonałości, natomiast celnik z wielką pokorą prosił Boga o zmiłowanie. Postawa skruchy i pokory jest o wiele miłsza Bogu aniżeli duma tego, który uważa się za sprawiedliwego. Zob. H.K. Rumowska, *Pouczenia Jezusa dotyczące modlitwy*, s. 135-136.

⁴⁹⁵ J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 75.

⁴⁹⁶ „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6,7).

⁴⁹⁷ „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać” (Mt 6,5).

sprawy, nawet te najbardziej osobiste⁴⁹⁸. Ważną cechą modlitwy, do której zachęca Jezus, jest to, aby była ona bardziej funkcją podświadomości niż świadomości. Ważna jest najgłębsza motywacja. Jeśli człowiek jest interesowny do szpiku kości, to ta jego interesowność ujawni się również w trakcie modlitwy. Jeśli natomiast trwa w miłości do Boga i do drugiego człowieka, to ona zdominuje jego modlitwę. Naukę modlitwy należy zatem rozpocząć od uświadomienia sobie, że Bóg patrzy na człowieka i go słucha. Życie tą prawdą sprawi, że przeniknie ona do podświadomości człowieka⁴⁹⁹.

Jezus odczuwał pragnienie modlitwy, które później towarzyszyło Jego uczniom. Aby je zaspokoić, odchodził na odosobnione miejsce, na pustynię czy w góry, aby tam spotkać się z Ojcem. Droga na miejsce, które wybierał, niejednokrotnie wymagała wysiłku. W Jego sposobie modlitwy zawarta jest ponadczasowa nauka, że aby przeżyć autentyczne spotkanie z Bogiem, należy tego spotkania chcieć, a także zachowywać stałą gotowość do podjęcia wysiłku. To sprawi, że człowiek, pogrążając się w ciszy, usłyszy, co Bóg chce mu powiedzieć⁵⁰⁰.

Patrząc na modlitwę Jezusa Chrystusa, trzeba przyznać, że żaden człowiek nie modlił się tak jak On. W tej modlitwie, istotnie, zawiera się całokształt tego, co ludzkie. Jednak nie można jej porównać na przykład z modlitwą psalmisty, gdyż jest znacznie głębsza i bardziej pogodna. Modlitwa Jezusa wolna jest także od pokusy tkwiącej w filozofii platońskiej, deprecjonującej konkretną rzeczywistość, w jakiej człowiekowi przyszło żyć. Modlitwa Jezusa, a szczególnie modlitwa prośby, nie była pozbawiona realizmu, akceptowała rzeczywistość cierpienia, grzechu i śmierci, pośród których toczy się ludzkie życie. Dzięki temu Jego modlitwa była prawdziwa i szczerą⁵⁰¹.

⁴⁹⁸ Zob. H.K. Rumowska, *Pouczenia Jezusa dotyczące modlitwy*, s. 137-139.

⁴⁹⁹ Zob. E. Staniek, *Chrystus mistrzem modlitwy*, s. 10.

⁵⁰⁰ Zob. P. Łabuda, *Dziewięć spotkań ze świętym Pawłem*, Tarnów: Biblos 2008, s. 162-163.

⁵⁰¹ Zob. I. de la Potterie, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, s. 130-131.

2.3. Modlitwa według św. Pawła

Wzorem modlitwy Nowego Testamentu jest niewątpliwie modlitwa apostołska według św. Pawła, którego komentatorzy nazywają „mistrzem w zakresie nauki o modlitwie”⁵⁰². Pawła poznajemy głównie za sprawą św. Łukasza, który w *Dziejach Apostolskich* ukazuje go jako „pełnego pokoju, radości i mocy orędownika Dobrej Nowiny”⁵⁰³.

W swoich listach Paweł apostoł uczy, jaka powinna być modlitwa: „Nieustannie się módlcie” (1 Tes 5,17); „W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali” (Rz 12,12); „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Ef 5,20); „Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6,18); „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając podczas niej wśród dziękczynienia” (Kol 4,2). Zachęcając do modlitwy, zapewnia: „Gorąco modlimy się we dnie i w nocy” (1 Tes 3,10)⁵⁰⁴.

Święty Paweł jako Izraelita wypełniał obowiązki i zwyczaje żydowskie⁵⁰⁵: chodził do synagogi, brał czynny udział w liturgii. Do Boga zwracał się w zasadzie tak samo, jak zwracano się w Starym Testamencie. Po nawróceniu jego modlitwa zaczęła różnić się od modlitw starotestamentalnych – jest wznoszona do Boga Ojca przez Syna – Jezusa Chrystusa. Poprzez zjednoczenie Ojca z Synem modlitwa odmawiana w imię Jezusa sprawia, że i człowiek jednoczy się na modlitwie z Ojcem⁵⁰⁶. Św. Paweł jest przekonany, że dzięki działaniu Ducha Świętego człowiek może czuć się dzieckiem Boga i wołać do Niego: *Abba*⁵⁰⁷. Tę jedność chrześcijan z Chrystusem wyraża słowami: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). To On staje się „podmiotem wszystkich witalnych działań chrześcijanina”⁵⁰⁸, a Jego modlitwa *Abba*

⁵⁰² A. Jankowski, *Modlitwa apostołska według św. Pawła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 66 (2003) 1, s. 27.

⁵⁰³ P. Łabuda, *Święty Paweł, trzynasty Apostoł*, Tarnów: Biblos 2011, s. 160.

⁵⁰⁴ Zob. A. Jankowski, *Modlitwa apostołska według św. Pawła*, s. 27-29.

⁵⁰⁵ Jak podają *Dzieje Apostolskie*, rodzice Pawła zapewnili mu staranne wykształcenie w Prawie, co jest dowodem ich głębokiej religijności (Dz 22,3). Zob. P. Łabuda, *Z Maryją i św. Pawłem poznawać i głosić Chrystusa*, Tarnów: Biblos 2009, s. 12.

⁵⁰⁶ W Liście do Galatów Paweł wyjaśnia trzy prawdy, które pomagają zrozumieć tajemnicę Kościoła i tożsamość chrześcijanina: 1) przez chrzest stajemy się synami Boga, tak jak Chrystus jest Synem Ojca, dzięki temu możemy zwracać się do Boga *Abba*; 2) wszyscy ochrzczeni stanowią jedność z Chrystusem; 3) usprawiedliwienie dokonuje się przez wiarę i chrzest. Zob. J. Królikowski, *Tajemnica Kościoła według św. Pawła*, w: Benedykt XVI, *Święty Paweł Apostoł Narodów*, Poznań: Pallottinum 2008, s. 108.

⁵⁰⁷ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 66-68. W Liście do Galatów św. Paweł wyraża swoją radość wynikającą z możliwości nazywania Boga mianem *Abba*: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze!». A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4,6-7). Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 78.

⁵⁰⁸ J. Królikowski, *Tajemnica Kościoła według św. Pawła*, s. 109.

staje się modlitwą chrześcijanina, miłość Ojca do Syna staje się miłością chrześcijanina do Boga i bliźniego. Na mocy zjednoczenia z Chrystusem, poprzez włączenie do Kościoła, chrześcijanin zostaje włączony w Jego dzieło i może w nim uczestniczyć⁵⁰⁹.

Podstawą modlitwy św. Pawła są dwa odkrycia, jakich dokonał. Pierwsze dotyczy uniwersalizmu Ciała Chrystusa, które obejmuje całą ludzkość niezależnie od narodowości czy statusu społecznego: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga, 3,28). Drugie odkrycie dotyczy zbawienia, które człowiek osiąga dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, a nie poprzez Prawo. Te dwa odkrycia wciąż powracają w modlitwie św. Pawła, która jest istotnym elementem jego apostołstwa. Najważniejsze cechy tej modlitwy to: wytrwałość, nastawienie apostołskie oraz zdolność do łączenia cierpienia z radością. Pierwsza cecha została podkreślona w Ewangelii św. Łukasza, w której Jezus mówił do apostołów, „że zawsze powinni się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1). Paweł wielokrotnie przypomina o potrzebie nieustannej modlitwy, sam będąc tego przykładem: „Bóg [...] jest mi świadkiem, jak nieustannie was wspominam, prosząc we wszystkich modlitwach moich” (Rz 1,9-10; zob. Ef 1,15; Ef 6,18; Kol 1,9; Kol 4,2). Elementami tej modlitwy są: błaganie i dziękczynienie, które u Pawła są nierozłączne. Druga cecha to apostołstwo, które jest ściśle związane z modlitwą. Celem apostoła jest gotowość do rozpowszechniania Ewangelii zawsze i wszędzie, o co prosi w modlitwie. Trzecią cechą modlitwy stanowi zdolność do czerpania z cierpienia radości”. Cierpiąc dla Chrystusa, raduje się i apeluje do braci w wierze, aby nie ustawiali w czynieniu dobra (Ga 6,9) i w modlitwie oraz nie zniechęcali się prześladowaniami (Ef 3,13)⁵¹⁰. Rola modlitwy w życiu i działalności św. Pawła była ogromna. Motywem była dla niego zawsze troska o wiernych i odpowiedzialność za nich. Jeśli Apostoł Narodów prosił o coś Boga, to prośba ta była zawsze poprzedzona aktem dziękczynienia i uwielbienia. Przedmiotem prośby nie były dobra doczesne, lecz nadprzyrodzone⁵¹¹.

⁵⁰⁹ Zob. J. Królikowski, *Tajemnica Kościoła według św. Pawła*, s. 110.

⁵¹⁰ Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 103-111.

⁵¹¹ Zob. K. Romaniuk, *Św. Paweł. Życie i dzieło*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1988, s. 145-146.

Modlitwa św. Pawła jest jednocześnie modlitwą Kościoła, której treścią są bracia w wierze, ich życie, dobro i potrzeby. W Liście do Filipian (Flp 1,3-6) Apostoł Narodów uczy, że trzeba modlić się za innych ludzi w każdej naszej modlitwie⁵¹². Centrum modlitwy wspólnotowej jest Chrystus⁵¹³, którego św. Paweł ukazuje jako wzór pokory i posłuszeństwa. Jednocześnie podkreśla Jego wielką godność, mówiąc o boskości i powszechnym panowaniu⁵¹⁴. Głównym tematem modlitw św. Pawła zawartych w listach do Tesaloniczan jest tajemnica życia i śmierci, a także przyście Chrystusa i koniec świata. Tematy te są nadal aktualne⁵¹⁵. Swoje listy rozpoczyna modlitwą dziękczynienia i błogosławieństwa, ale nie brak u niego także modlitwy błagalnej, która pojawia się w chwilach cierpienia. Modlitwa św. Pawła ma charakter trynitarny: modli się do Boga Ojca przez Chrystusa i w Duchu Świętym⁵¹⁶, który czyni jego modlitwę skuteczną⁵¹⁷. Niemal we wszystkich modlitwach św. Paweł wyraża dziękczynienie za dar Ducha otrzymany za sprawą Jezusa oraz nadzieję, że modlitwa zostanie wysłuchana⁵¹⁸.

Dla św. Pawła modlitwa jest „jedną z form urzeczywistniania zbawczych planów Boga”, w których najważniejszy jest zmartwychwstały Chrystus. Jego poznanie i uświadomienie sobie Jego mocy jest według Pawła powołaniem każdego chrześcijanina. Jego modlitwa jest zatem prośbą o to, aby zmartwychwstanie stało się centrum życia chrześcijańskiego i źródłem jego mocy. Apostoł modli się także o możliwość poznania zbawczej woli Boga i jej wypełnienia. Modlitwa uwielbienia jest u św. Pawła spontaniczną odpowiedzią na pełnię Boga i Jego wielkość (Ef 3,17-19). Św. Paweł dziękuje Bogu nie tylko podczas powodzenia, lecz także w momentach poczucia przegranej, w czym dostrzega „znamiona woli Boga”. O to także prosi swych „braci” ze wspólnoty:

⁵¹² Zob. J. Królikowski, *Tylko Jezus Chrystus. Duchowa lektura Listu do Filipian*, Tarnów 2010, s. 9-11.

⁵¹³ Żydzi byli wrogo nastawieni do gorliwości Szawła głoszącego naukę Jezusa. Powodem owej wrogości były ich odmienne przekonania co do osoby Chrystusa. P. Łabuda, *Dzieje Pawła pomiędzy „wydarzeniem Damaszku” a pierwszą podróżą do Jerozolimy*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 26 (2007) 2, s. 45.

⁵¹⁴ Zob. M. Orsatti, *Sztuka modlenia się. W szkole Nowego Testamentu*, Kraków: Bratni Zew 2008, s. 188.

⁵¹⁵ Zob. T. Loska, *Mówić chcę z Wszchemogącym. Modlitwy według listów św. Pawła*, Kraków: Znak 1978, s. 25.

⁵¹⁶ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 53-54.

⁵¹⁷ Paweł uczy, że „nie ma prawdziwej modlitwy, jeśli Duch Święty nie jest w nas obecny”: „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8,26-27). Zob. Benedykt XVI – Joseph Ratzinger, *Paweł Apostoł Narodów*, w: *Święty Paweł Apostoł Narodów*, Poznań: Pallottinum 2008, s. 37-38.

⁵¹⁸ Zob. L. Stachowiak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1963) t. 66, z. 5, s. 308.

„w każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5,18). Według św. Pawła modlitwa to także walka przeciwko słabości i przewrotności człowieka, przeciwko potęgom ziemskim i pozaziemskim, a jej stawką jest zbawienie. Dlatego nie tylko modli się za siebie (2 Kor 12,8-10), ale także prosi swoich wiernych o modlitwę w jego intencji (2 Tes 3,1)⁵¹⁹.

Apostoł Paweł uczy, że najważniejszą rzeczą w życiu człowieka jest postawienie w centrum Jezusa Chrystusa oraz spotkanie z Nim, z Jego słowem. Od momentu nawrócenia Chrystus stał się sensem istnienia Pawła i motywem jego pracy apostołskiej. Drugim ważnym elementem tej nauki jest uniwersalizm charakteryzujący jego apostołstwo. Paweł zrozumiał, że Jezus Chrystus daje zbawienie wszystkim ludziom bez wyjątku, obejmuje więc ono nie tylko Żydów, albowiem Bóg jest Bogiem wszystkich ludzi. Powołany przez Zmartwychwstałego Paweł z Tarsu poświęcił swe życie dla „imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Dz 15,26), dlatego „jego postać jaśnieje niczym wielka gwiazda w dziejach Kościoła, i to nie tylko Kościoła pierwotnego”⁵²⁰.

2.4. Modlitwa Kościoła pierwotnego

Wiara pierwotnych wspólnot chrześcijańskich rozwijała się na gruncie tradycji Izraela⁵²¹, do której z czasem zaczęły przenikać elementy kultury helleńskiej. Realizując Boży zamiar rozpowszechniania Ewangelii na całym świecie, apostołowie⁵²² wykroczyli poza granice kultury żydowskiej⁵²³. Odtąd o przynależności do Kościoła decydowało

⁵¹⁹ Zob. H. Muszyński, *Biblijne korzenie modlitwy*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1983) t. 100, z. 3, s. 337-341.

⁵²⁰ Benedykt XVI – Joseph Ratzinger, *Paweł Apostoł Narodów*, s. 23-26.

⁵²¹ Na początku gmina chrześcijańska uznawała nie tylko święte pisma Żydów, lecz także świątynię, praktyki i nauki żydowskie. Zob. W. Tyloch, *Bogowie czterech stron świata*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1988, s. 149.

⁵²² Przez apostołów należy rozumieć nie tylko dwunastu uczniów Jezusa, lecz także Pawła i Barnabę, którzy wprawdzie nie byli Jego bezpośrednimi uczniami, ale – jak pisze M. Jaczynowska – byli „wybitnymi propagatorami chrześcijaństwa”. Zob. M. Jaczynowska, *Rzym*, s. 567.

⁵²³ Znakiem przynależności do narodu wybranego były: obrzezanie, świętowanie szabat i zachowywanie przepisów dotyczących spożywania pokarmów (nie wolno było jeść mięsa złożonego w ofierze bóstwom pogańskim, ponieważ byłoby to jednoznaczne z udziałem w uczcie ofiarnej, a tym samym z uczestnictwem w kulcie pogańskim). Zob. A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, s. 64-66. Znakiem przynależności do chrześcijaństwa nie było pochodzenie, lecz wiara w Chrystusa. Poza Żydami chrześcijaństwo zaczęli przyjmować przedstawiciele ówczesnych religii politeistycznych Azji, Afryki i Europy. Byli to zarówno ludzie wolni, jak i niewolnicy, bogaci i biedni, wykształceni i niewykształceni, chociaż na początku prawdopodobnie przeważały niższe warstwy społeczne. Zob. W. Tyloch, *Bogowie czterech stron świata*, s. 151.

przyjęcie chrztu i prowadzenie życia zgodnego z nauką Chrystusa⁵²⁴. Podstawą życia chrześcijańskiego stała się wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego. Napełnieni Duchem Świętym pierwsi chrześcijanie mieli świadomość przynależności do wspólnoty braterskiej, w której realizowano zasadę Jezusa o miłości chrześcijańskiej i życiu w ubóstwie⁵²⁵.

Modlitwa Kościoła pierwotnego była związana ze świątynią i synagogą⁵²⁶. Apostołowie wraz z innymi chrześcijanami udawali się do świątyni jerozolimskiej, aby wspólnie modlić się i uczestniczyć w nabożeństwach. Na początku wzorowano się na praktykach religijnych Starego Testamentu; posługiwano się tymi samymi tekstami i formułami modlitw, z których korzystano dotychczas. Zachowywano także zwyczaje panujące w kulcie żydowskim⁵²⁷. Korzystano ze starotestamentalnych tekstów modlitw: Dz 4,24 nawiązują do Księgi Wyjścia (Wj 20,11), Nehemiasza (Ne 9,6), a szczególnie do psalmów (Ps 146,6). Nowością, jaka pojawiła się w ich modlitwach, stało się pośrednictwo Jezusa, który połączył obydwa Testamenty. Odtąd zaczęto się modlić w Jego imię. On także, jako Syn Boży, w pełni objawił Boga jako Ojca. Centrum modlitwy stała się Eucharystia⁵²⁸, a zmartwychwstały Pan stał się główną osobą, do której zanoszono modlitwy. Poza Eucharystią Dzieje Apostolskie wspominają także

⁵²⁴ Zob. B. Seremet, *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, Tarnów: Biblos 2001, s. 33-34.

⁵²⁵ Zob. F. Józwiak, *Życie duchowe pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1975) t. 84, z. 3, s. 426-433.

⁵²⁶ Grecki termin *synagoga* oznacza „dom zgromadzenia” albo „dom spotkania”. W ludowej odmianie języka hebrajskiego synagogę określano terminem *szul*, czyli „szkoła”. Faktycznie była to sala, gdzie można było o każdej porze, dniem i nocą, spotkać mężczyzn zgłębiających pisma. Ta sama izba przeznaczona na naukę stała się domem modlitwy. Zob. S.P. de Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, s. 23-26. Synagoga może być zarówno okazałą budowlą z witrażami w oknach, jak i zwykłym domem przystosowanym do sprawowania kultu. Istnieją zatem dwa rodzaje synagogi. „Dom zgromadzenia” – jako bóżnica przeznaczona do odmawiania modlitw i sprawowania obrzędów religijnych – musi być najwyższą budowlą w okolicy i nie wolno w niej jeść ani spać. Wnętrze synagogi podzielone jest na dwie części: jedna przeznaczona jest dla kobiet, druga dla mężczyzn. Na środku znajduje się *bima*, czyli podwyższenie, z którego odczytuje się Torę z tak zwanego zwoju Prawa. Zwoje przechowuje się w „Świętej Arce”, czyli szafie ołtarzowej umieszczonej przy wschodniej ścianie domu modlitwy, za specjalną ozdobną zasłoną. Drugi rodzaj synagogi to miejsce, gdzie także studiuje się Pismo Święte i odprawia nabożeństwa, jednak nie musi spełniać takich wymagań, jak „dom zgromadzenia”. „Dom egzegezy”, bo o nim mowa, posiada nieco inne wnętrze. Znajduje się w nim wiele książek, a sprzęty są rozmieszczone w taki sposób, aby ułatwić zgromadzonym mężczyznom zasiadanie grupami w celu wspólnej nauki. Zob. A. Unterman, *Żydzi*, s. 29-31, 238.

⁵²⁷ Modlitwa nawiązywała zatem wielokrotnie do tradycji Starego Testamentu, zwłaszcza psalmów czy pism prorockich. Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 134-138.

⁵²⁸ Jak podają źródła historyczne, uczta eucharystyczna mogła być wzorowana na żydowskiej, głównie esseńskiej wieczerzy paschalnej, w czasie której spożywano baranka. Zob. W. Tyloch, *Bogowie czterech stron świata*, s. 152.

o innych sakramentach: chrzcie, bierzmowaniu i kapłaństwie. Sakramentom świętym towarzyszyły modlitwy, ale św. Łukasz nie przytacza ich brzmienia⁵²⁹.

Spośród opisanych przez św. Łukasza przykładów modlitwy chrześcijańskiej na uwagę niewątpliwie zasługuje modlitwa św. Szczepana, skierowana do Pana Jezusa: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!” (Dz 7,59). Jak jego męczeńska śmierć przypomina śmierć Chrystusa, tak jego modlitwa zawiera podobieństwo do modlitwy Jezusa, kiedy prosi o przebaczenie dla tych, którzy go kamienowali: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!” (Dz 7,60). Nowością w stosunku do starotestamentalnych modlitw jest fakt, że Szczepan, zwracając się do Jezusa, robi to w sposób zarezerwowany do tej pory tylko dla Jahwe⁵³⁰.

Wskazanie Dziejów Apostolskich, iż uczniowie Jezusa „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1,14), oznacza, że modlili się często, wytrwale, z zaangażowaniem i w poczuciu braterstwa⁵³¹. Z tekstu Dziejów Apostolskich wynika także, że w świątyni odmawiano modlitwę o ustalonej porze: „Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej...” (Dz 3,1)⁵³². Modlitwa stanowiła podstawę wspólnoty braterskiej pierwotnego Kościoła. Poczucie wspólnoty, nie tylko w sprawach religijnych i duchowych, ale także materialnych, wynikało ze świadomości bycia dziećmi wspólnego Ojca⁵³³. Wyrazem solidarności ze współbraćmi było dobrowolne oddanie własnych dóbr dla potrzeb całej wspólnoty. W ten sposób realizowano naukę Chrystusa, który przestrzegał przed przywiązywaniem się do bogactwa⁵³⁴.

Każdemu ważnemu wydarzeniu z życia gminy towarzyszyła modlitwa, najczęściej wspólnotowa. Podczas prześladowania chrześcijan modlono się za tych, którym groziło niebezpieczeństwo (np. w Dz 12,5 cała gmina modliła się w intencji św. Piotra przebywającego w więzieniu). Modlitwą obejmowano także tych członków gminy, którym powierzano szczególne funkcje i zadania (np. Dz 13,3 – wysłanie Pawła i Barnaby w podróż misyjną z Antiochii)⁵³⁵. Modlitwa była zatem głównym środkiem

⁵²⁹ Zob. J. Grajewski, *Modlitwa chrześcijanina*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyń – Łomża” 1 (1983), s. 20.

⁵³⁰ Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 135-138.

⁵³¹ Zob. R. Cantalamessa, B. Maggioni, *Modlić się w Duchu i prawdzie*, s. 51-52.

⁵³² Zob. J. Grajewski, *Modlitwa chrześcijanina*, s. 18.

⁵³³ Zob. J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 65.

⁵³⁴ Zob. F. Józwiak, *Życie duchowe pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej*, s. 232-233.

⁵³⁵ Zob. J. Grajewski, *Modlitwa chrześcijanina*, s. 17-19.

wyrazu całej wspólnoty i najlepszą odpowiedzią na trudności. Nie była to modlitwa o oddalenie zagrożeń, ale o umożliwienie zrozumienia, że to, co spotyka człowieka, „nie jest nieszczęściem, lecz integracją w Chrystusie cierpiącym i prześladowanym”⁵³⁶.

Kolejnym, nowym przejawem życia duchowego stał się obrzęd „łamania chleba”⁵³⁷. Świątynia czy synagoga przestały być centralnym miejscem życia religijnego. Odtąd zbierano się w domach prywatnych, w imię Chrystusa, który był pośród wspólnoty duchowo obecny. Podczas obrzędu „łamania chleba” powtarzano słowa i gesty Jezusa z ostatniej wieczerzy. Wierzano bowiem, że „dzięki łamaniu chleba – Eucharystii, następuje całkowite zjednoczenie z Chrystusem, który daje swoje Ciało i Krew jako pokarm”⁵³⁸.

Podobnie jak Izraelici, chrześcijanie świętowali co siódmy dzień, nie był to jednak ostatni, lecz pierwszy dzień tygodnia, obchodzony na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, nazywany „dniem Pańskim”. Najważniejszymi świętami były Święta Wielkanocne, upamiętniające zmartwychwstanie, i Pięćdziesiątnica, upamiętniająca zesłanie Ducha Świętego. W obchodach świąt ruchomych chrześcijaństwo przejęło dziedzictwo judaizmu. Do dziś głównym punktem liturgii słowa jest czytanie Pisma Świętego i kazanie, które obecnie określa się greckim terminem *homilia*. Z judaizmu przejęto także posty⁵³⁹.

Na koniec należy jeszcze raz zwrócić uwagę, że źródłem modlitwy pierwotnego Kościoła niewątpliwie była tradycja judaizmu, wzbogacona przez elementy kultury helleńskiej. Przekroczenie granic kultury żydowskiej miało na celu dotarcie z Ewangelią do „wszystkich zakątków ziemi” pomimo wielorakich trudności i prześladowań. Zasadniczym elementem modlitwy chrześcijańskiej jest jej ukierunkowanie na Chrystusa i na Jego zbawcze dzieło oraz świadomość działania Ducha Świętego w Kościele, co umożliwia realizację Bożego planu zbawienia⁵⁴⁰.

⁵³⁶ Zob. C.M. Martini, *Ze świętym Łukaszem na drodze modlitwy*, s. 70-73.

⁵³⁷ Według J. Sulowskiego inicjatorką pierwszego „łamania chleba” mogła być Maryja, ponieważ apostołowie po śmierci Jezusa byli zbyt zagubieni i tylko Ona była w stanie przyczynić się do powtórzenia tego, co zapoczątkował Chrystus w Wieczerniku. Również fakt, że Łukasz podkreślił obecność Maryi w Wieczerniku, nie pozostaje bez znaczenia, autor *Dziejów Apostolskich* zapisywał bowiem tylko najważniejsze wydarzenia dla Kościoła. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, s. 17.

⁵³⁸ F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 434-438.

⁵³⁹ Zob. W. Tyloch, *Bogowie czterech stron świata*, s. 153.

⁵⁴⁰ Zob. B. Seremet, *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, s. 33-35.

3. Podsumowanie

Wyrazem wzajemnego stosunku Boga i człowieka jest w Piśmie Świętym przymierze⁵⁴¹, mocą którego Izraelici ośmielali zwracać się do Boga, co zapewniało im Jego obecność i życzliwość⁵⁴². Zawarcie przymierza Boga z Izraelem na Synaju jest opisane przede wszystkim w Księdze Wyjścia (Wj 19-24) i Księdze Powtórzonego Prawa (Pwt 4-5)⁵⁴³. Podstawą modlitwy Izraela były kolejne przymierza zawierane z Bogiem przez wybranych reprezentantów narodu, a zachowanie warunków przymierza stanowiło jakby gwarancję, że modlitwa zanoszona w imię Jahwe zostanie wysłuchana. Izraelici modlili się w każdej sytuacji życiowej⁵⁴⁴.

W zależności od tego, w jakich okolicznościach modlitwa była zanoszona do Boga, autor natchniony używa różnych terminów na jej określenie. W Starym Testamencie była ona wyrazem wszelkich uczuć, jakie w danym momencie towarzyszyły człowiekowi modlącemu się: radości, smutku, uwielbienia, prośby i wielu innych. Wspólną cechą tych wszystkich modlitw było uznanie wielkości Boga, decydującego o losie człowieka, i bezgraniczne zaufanie do Niego. Wierzono, że powodzenie człowieka na ziemi jest znakiem Bożej łaskawości, natomiast źródła wszelkich nieszczęść upatrywano w grzechu. Dlatego cierpienie niejednokrotnie traktowano jak karę, którą Bóg zesłał na człowieka za popełnione czyny, i wierzono, że tylko gorliwa modlitwa mogła ją cofnąć.

Do czasu powstania świątyni Izraelici gromadzili się w sanktuariach, aby wspólnie wielbić Boga. Nie były to miejsca przypadkowe, lecz takie, które kojarzono z Bożą obecnością. Opisane w niniejszym rozdziale sanktuaria powstały zatem w miejscach, gdzie wcześniej Bóg ukazywał się patriarchom. Tam później budowano ołtarze,

⁵⁴¹ Ta forma relacji nie zaistniała dopiero w Biblii. Przymierza były już zawierane wcześniej na Bliskim Wschodzie co potwierdzają zachowane zabytki kultury hetyckiej. Zanim przymierze nabrało znaczenia religijnego, określało wzajemne zależności pomiędzy ludźmi. Etymologia hebr. terminu *berît* nie jest jednoznaczna, ale wykazuje podobieństwo z akkadyjskim *barû* („wiązać”). Według ks. T. Jelonka przymierze – *berît* – określało różnorakie więzy społeczne między jednostkami, rodami, szczepami czy plemionami. Każde przymierze posiadało swój własny rytuał, a jego podstawową cechą była ostateczność – raz zawarty układ nigdy nie mógł zostać rozwiązany. Zdarzały się przypadki niedochowania warunków przymierza, ale ono nadal obowiązywało. Przymierze w Biblii różni się tym, iż jest wynikiem inicjatywy Boga, który wkracza w dzieje ludzkości. Jest to przymierze oparte na Bożej miłości, od człowieka wymaga jedynie lojalności wobec Boga i zachowania prawa moralnego. Zob. T. Jelonek, *Kultury anatolijskie a Biblia*, Kraków: Petrus 2010, s. 25-29.

⁵⁴² Zob. D. Fouilloux, *Kultura biblijna. Słownik*, Warszawa: WSiP 1997, s. 163.

⁵⁴³ Zob. A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, s. 168.

⁵⁴⁴ Zob. L. Stachowiak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 299-300.

wierząc, że On jest w tych miejscach, a Jego obecność jest pełniejsza niż gdzie indziej. Spośród licznych sanktuariów, jakie wówczas wybudowano, zazwyczaj jedno było najważniejsze: najpierw Gilgal, następnie Sychem, Szilo, aż w końcu Jerozolima⁵⁴⁵.

Zanim zbudowano świątynię jerozolimską, miejscem spotkania z Bogiem podczas wędrówki przez pustynię i tuż po wejściu do Ziemi Obiecanej był namiot spotkania. W namiocie tym – jak głosi tradycja – Pan przemawiał do Mojżesza. Najważniejszym przedmiotem, jaki tam się znajdował, była Arka Przymierza – skrzynia, w której umieszczono kamienne tablice z wypisanym na nich *Dekalogiem*. Arka była wykonana dokładnie według wskazówek, jakie Bóg przekazał Mojżeszowi, i jako przenośne sanktuarium towarzyszyła Izraelitom niemal od samego początku aż do wybudowania świątyni w Jerozolimie. Kiedy powstała świątynia, król Salomon umieścił Arkę w jej najważniejszym miejscu.

Świątynia jerozolimska była religijnym centrum Izraela. Wiercono, że sam Bóg upodobał sobie właśnie to miejsce na swoje mieszkanie na ziemi, dlatego stało się ono celem pielgrzymów z całej Palestyny⁵⁴⁶ aż do czasu zburzenia drugiej świątyni. Odtąd najważniejszym miejscem stała się dla Izraelitów synagoga („miejsce zgromadzeń”)⁵⁴⁷, w której sprawowano nabożeństwa publiczne. Tam znajdowała się święta Arka, skrzynia ołtarzowa zawierająca zwoje Tory, oraz podium z pulpitem – miejsce czytania Tory⁵⁴⁸.

Świętowanie jest istotną częścią kultu dla wszystkich religii, a więc także dla Izraela. Cechą charakterystyczną wszystkich biblijnych świąt jest ich związek z historią narodu wybranego, w której Bóg działa nieustannie dla jego dobra. Poprzez określone obrzędy zgromadzenie składało Bogu dziękczynienie, oddawało Mu chwałę i prosiło o łaskę. Celebracjom towarzyszył zazwyczaj uroczysty nastrój i atmosfera radości.

⁵⁴⁵ Zob. S. Mędała, *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 162.

⁵⁴⁶ Zob. U. Szwarz, *Świątynia jerozolimska*, s. 100-101.

⁵⁴⁷ Początki synagogi sięgają prawdopodobnie czasów niewoli babilońskiej po zniszczeniu Pierwszej Świątyni lub nawet wcześniejszych. Służyła ona jako miejsce zebrań gminy, modlitwy i nauki, a także jako zajazd dla podróżnych. Była to duża, kunsztownie wykonana budowla, z freskami i mozaikami, zwrócona w kierunku świątyni jerozolimskiej. Zob. A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, s. 259-260.

⁵⁴⁸ Zob. *Jak modlą się Żydzi*, s. 8.

Od samego początku człowiek czuł potrzebę zwracania się do Stwórcy. Motywacją modlitwy w Starym Testamencie był fakt przynależności do narodu izraelskiego, z którym Bóg zawarł przymierze. Przekonanie o bliskości Boga dawało człowiekowi pewność, że jego prośby zostaną wysłuchane⁵⁴⁹.

Pismo Święte jako pierwszy i najdoskonalszy modlitewnik⁵⁵⁰ przytacza te modlitwy, które ze względu na okoliczności i dyspozycję osoby zwracającej się do Boga przybierają różne formy⁵⁵¹. Jedną z podstawowych i najbardziej charakterystycznych cech modlitwy starotestamentalnej było dziękczynienie okazywane Bogu za Jego dzieła, albowiem człowiek modlący się miał świadomość, że Bóg, który traktuje go jako osobę, partnera dialogu, wysłucha jego prośby. Kolejnymi cechami były żal za grzech i prośba o wybaczenie, co chyba w sposób najbardziej doskonały wyraził król Dawid w Psalmie 51: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!” (Ps 51,3). Należy także zwrócić uwagę na śmiałość, z jaką zwracano się do Boga w modlitwach prośby, a jednocześnie na głęboką wiarę i nadzieję, że zostaną one wysłuchane⁵⁵².

Prorocy, wodzowie, bohaterowie modlili się zazwyczaj za cały naród. Stary Testament zawiera wiele takich modlitw, które są nadal aktualne i wciąż mają zastosowanie. Jedną z nich jest modlitwa przebłagalna, w której proszący odwołuje się nie tylko do sprawiedliwości Boga, ale również do Jego miłosierdzia z nadzieją, że On go wysłucha. Przykładem takiej modlitwy jest modlitwa wstawiennicza Mojżesza. Nieco inny charakter posiada pełna ufności modlitwa proroka Izajasza, której istotą jest całkowite zdanie się na opatrzność Bożą i wiara w zbawienie. Wyrazem dziękczynienia za wielkie dzieła Boże są modlitwy uwielbienia; do takich można zaliczyć pieśń Mojżesza czy hymn Anny, matki Samuela. Modlitwy odmawiane przez człowieka wystawionego na niebezpieczeństwo i opuszczonego, dla którego „Bóg pozostaje jedynym ratunkiem”, to na przykład modlitwa Tobiasza, Judyty czy Estery. W Starym Testamencie bardzo popularne były również modlitwy pokutne, których istotą była

⁵⁴⁹ Łach J., *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 59-60.

⁵⁵⁰ Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 72

⁵⁵¹ Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 72-73.

⁵⁵² Zob. A. Dziuba, *Modlitwa jako relacja międzyosobowa*, s. 200.

prośba o przebaczenie. Jej najdoskonalszym przykładem jest wspomniane wcześniej *Miserere Dawida*⁵⁵³.

Poza modlitwą odmawianą w imieniu całej wspólnoty istniała modlitwa prywatna: każdy dorosły⁵⁵⁴ członek narodu wybranego odmawiał ją kilkakrotnie w ciągu dnia⁵⁵⁵. W zasadzie Prawo zwalniało z obowiązku modlitwy kobiety, dzieci i niewolników, jednak faktycznie wszyscy się modlili⁵⁵⁶.

W niniejszym rozdziale została omówiona kwestia modlitwy w Starym Testamencie, gdyż wywarła ona istotny wpływ na kształtowanie się modlitwy chrześcijańskiej. Jest oczywiste, że sposoby, okoliczności i inne szczegóły dotyczące modlitwy zmieniały się w ciągu wieków. Modlitwa Starego Testamentu była zanoszona do jedyne Boga, od którego zależy całe życie człowieka. Osoby wybrane przez Niego miały świadomość uczestnictwa w Jego zbawczym planie. W tym duchu modliła się także Maryja wychowana w tradycji religijnej Izraela. Ale Jej modlitwa jest uznawana także za wzór modlitwy chrześcijańskiej. Dlatego przed dokładnym zbadaniem modlitwy Maryi, a szczególnie Jej milczenia, zostały krótko opisane przykłady modlitwy Nowego Testamentu: św. Pawła, Kościoła pierwotnego, a także samego Jezusa.

Modlitwa Kościoła nie jest jedynie dziełem człowieka, lecz przede wszystkim obecnego w nim Boga. Ta obecność jest wynikiem działania Ducha Świętego. Dzięki Jego darom cała wspólnota może jednoczyć się z Bogiem na modlitwie. Motywacją modlitwy w Nowym Testamencie jest świadomość jej skuteczności ze względu na pośrednictwo Jezusa Chrystusa⁵⁵⁷.

Modlitwa chrześcijańska nie jest wyłącznie jedną z czynności wykonywanych przez człowieka, lecz stałą jego dyspozycją, która przenika wszystkie jego działania i zwraca go ku Bogu. Tak pojmowana modlitwa nie jest obowiązkiem, lecz „błogosławioną potrzebą”⁵⁵⁸, a także „wskaźnikiem rozwoju naszej przyjaźni z Chrystusem i oddania się bliźnim”⁵⁵⁹.

⁵⁵³ Zob. J. Banak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 74-75.

⁵⁵⁴ U Żydów chłopiec staje się dorosłym w momencie ukończenia 13. roku życia. Zob. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, s. 48.

⁵⁵⁵ Zob. L. Stachowiak, *Modlitwa w Piśmie Świętym*, s. 301.

⁵⁵⁶ Zob. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, s. 48.

⁵⁵⁷ J. Łach, *Motywacje modlitwy w Biblii*, s. 68-69.

⁵⁵⁸ L. Boros, *Modlitwa chrześcijańska*, Warszawa: Pax 1976, s. 7-8.

⁵⁵⁹ M. Quoist, *Modlitwa i czyn*, Warszawa: wyd. Sióstr Loretanek 2002, s. 8.

Modlitwa jest relacją osobową pomiędzy Bogiem i człowiekiem, która urzeczywistnia się za pośrednictwem słowa. Bóg objawia się człowiekowi, dlatego modlitwa jest spotkaniem z Nim – doświadczeniem Jego obecności i bliskości. W Nowym Testamencie ta obecność Boga uobecnia się w Chrystusie – Słowie Wcielonym, które na zawsze zamieszkało wśród nas. Jezus zapewnia o swojej obecności w Kościele, mówiąc do uczniów: „Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ta obecność realizuje się w sakramentach i modlitwie Kościoła. W zasadzie wszystkie modlitwy zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu stanowią odpowiedź na słowo lub działanie Boga. Ta inicjatywa Boga wynika z Jego miłości do człowieka. Dlatego odpowiedź musi obejmować całego człowieka, z jego pragnieniami, dążeniami i miłością. Dialog człowieka z Bogiem i odpowiedź na Jego słowo to nie tylko zasluchanie się w nie. To także przyjęcie usłyszanej prawdy oraz wypełnienie i urzeczywistnienie woli Bożej w życiu. Poza Jezusem w tradycji biblijnej „najpełniejszym wyrazem wypełnionego słowa Bożego” jest Maryja, która w pełni uwierzyła słowom Boga (Łk 1,38), przyjęła je i rozważała oraz zachowywała w sercu (Łk 2,51). Każdy człowiek wierzący powinien, jak Maryja, być gotów na przyjęcie daru słowa Bożego, a następnie zupełnie oddać się do dyspozycji Bogu⁵⁶⁰.

⁵⁶⁰ Zob. H. Muszyński, *Biblijne korzenie modlitwy*, s. 341-346.

Rozdział III

Maryja w Łukaszowej *Ewangelii dzieciństwa*

Rozdział trzeci koncentruje się na tak zwanej Łukaszowej *Ewangelii dzieciństwa*. Zawiera ona szczególnie dużo wiadomości o Maryi. Ewangelista ukazuje Ją jako prawdziwą służebnicę Pańską wypełniającą Bożą wolę. Św. Łukasz, kreśląc obraz Matki Jezusa, ukazuje Ją nade wszystko jako osobę trwającą na modlitwie. Przyjmuje ona bardzo różne formy. Studium poszczególnych tekstów pierwszych dwóch rozdziałów Ewangelii według św. Łukasza, w których ukazana jest Maryja, będzie koncentrować się właśnie na Jej modlitwie.

1. Zwiastowanie Maryi (Łk 1,26-38)

Scena zwiastowania narodzin Jezusa jest jednym z najczęściej komentowanych fragmentów opisujących obecność Maryi w Ewangelii według św. Łukasza. Ujawniona w niej tajemnica wcielenia Mesjasza ma swój początek w galilejskim mieście Nazaret, w szóstym miesiącu od poczęcia Jana Chrzciciela. Wówczas to anioł Gabriel przybywa do Maryi, aby obwieścić Jej radosną nowinę, że została wybrana na Matkę Zbawiciela. Łukasz poświęca Maryi w opisywanej perykopie wiele uwagi; nawet można powiedzieć, że całe to wydarzenie ukazuje z Jej perspektywy. Ewangelista opisuje Ją jako ubogą, pobożną niewiastę, o niezachwianej wierze i głębokiej ufności wobec Boga. Z jego relacji dowiadujemy się także o dziewictwie Maryi, które wybrała pod wpływem Bożego natchnienia⁵⁶¹. W zasadzie od tego momentu rozpoczyna się ostatni, kulminacyjny, etap historii zbawienia.

1.1. Tradycja i redakcja Łk 1,26-38

Tekst Łk 1,26-38 zachował się w dobrym stanie. W wersji oryginalnej nie zawierał zdania: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,28b), które podaje część rękopisów i tłumaczeń starożytnych⁵⁶². Rozbieżności dotyczą także Łk 1,35, a dokładnie

⁵⁶¹ Zob. R. Laurentin, *Matka Pana*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1989, s. 36-37.

⁵⁶² Tekst w postaci oryginalnej zawierają rękopisy: α , B, L, W, Ψ , f^1 , 565, 579, 700, 1241, tłumaczenia syryjskie, koptyjskie, ormiańskie i gruzińskie, a także wiele pism pisarzy chrześcijańskich i ojców

słów: „które się narodzi”⁵⁶³, oraz Łk 1,37⁵⁶⁴. Źródła, z których korzystał ewangelista, prawdopodobnie były utrwalone w języku aramejskim lub hebrajskim, a on sam przetłumaczył je na język grecki⁵⁶⁵. Istnieje dość wyraźny związek pomiędzy jego hebrajskim źródłem a prorocstwem Sofoniasza⁵⁶⁶. Niektórzy egzegeci zwracają uwagę na podobieństwo słów kluczowych pojawiających się zarówno w Łk 1,26-38, jak i Rz 1,3-4, takich jak „Syn Boży”, „moc” i „Duch Święty”, co sugeruje, że ewangelista mógł oprzeć historię zwiastowania także na wczesnochrześcijańskich tekstach, a w szczególności na Liście do Rzymian⁵⁶⁷.

Pomimo różnorodnego ujęcia kwestii podziału perykopy o zwiastowaniu Maryi bibliści są zgodni co do budowy całej *Ewangelii dzieciństwa*, złożonej z dyptychów⁵⁶⁸.

Kościola, m.in. Orygenes, Grzegorz z Nyssy i Serapiona. Tekst poszerzony o zdanie: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” – zawierają kodeksy: A, C, D, Δ, Θ, 0233, *f*³, 28, 33, 157, 180, a ponadto wiele rękopisów i tłumaczeń starożytnych oraz dzieł ojców Kościoła, m.in. Euzebiusza, Augustyna i Ambrożego. W rękopisie 1071 i l 1074 dodane zdanie brzmi następująco: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona”. Słowa, których nie było w wersji oryginalnej, zostały zapewne dodane z Łk 1,42. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. 1, s. 106; J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 40.

⁵⁶³ Część kodeksów podaje wersję: „które się narodzi z Ciebie”, prawdopodobnie jednak pierwsza wersja jest właściwa, albowiem większość kodeksów (S, A, B, C, D, niektóre kodeksy uncjalne, minuskuły – głównie bizantyńskie, lekcjonarze i wiele przekładów) opowiada się za nią. Wersję: „które się narodzi z Ciebie” – podają przekłady vl z Vg, ormiańskie, etiopskie i tłumaczenia ojców Kościoła. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (Pismo Święte Nowego Testamentu III/3), Poznań – Warszawa: Pallottinum 1974, s. 90. Kodeksy C*, Θ, *f*¹, 33 i in. opuszczają natomiast słowa „z Ciebie”. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 40.

⁵⁶⁴ Rozbieżności dotyczą tutaj deklinacji: kodeksy: \aleph^2 , A, C i in. zastępują semicki dopełniacz zazwyczaj używanym celownikiem. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*.

⁵⁶⁵ Nie jest wykluczone, że źródłem informacji dla Łukasza były wiadomości zebrane w Palestynie, gdzie przebywał prawie dwa lata (58-60). Mogło to być mniej więcej w tym czasie, kiedy Paweł był więziony w Cezarei Nadmorskiej. Łukasz miał wówczas możliwość utrzymywania kontaktów z krewnymi Jezusa, a nawet z samą Maryją. Zob. B. Rigaux, *Témoignage de l'évangile de Luc*, Paris: Desclée de Brouwer 1970, s. 116.

⁵⁶⁶ Mówiąc o obecności Boga w narodzie wybranym, Sofoniasz używa określenia „w twym łonie”, co właściwie miało oznaczać „w łonie świątyni” – Córę Syjonu. U Łukasza Maryja stała się Córą Syjonu, w której łonie – jak w Arce Przymierza – zamieszkał Mesjasz. Zob. M. Thurian, *Maryja, Matka Pana, Figura Kościoła*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1990, s. 27-29.

⁵⁶⁷ Zob. S. Włodarczyk, *Maryja w tajemnicy zwiastowania (Łk 1,26-38)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek, Kraków: PTT 1988, s. 79.

⁵⁶⁸ Analitycy wyróżniają w strukturze *Ewangelii dzieciństwa* dwa dyptychy z uzupełnieniami. Pierwszy stanowią paralelne opisy zwiastowania Zachariasza (Łk 1,5-25) i Maryi (1,26-38), których uzupełnieniem jest opis nawiedzenia Elżbiety (Łk 39-56). Na drugi dyptych składają się historie narodzenia Jana (Łk 1,57-80) i Jezusa (Łk 2,1-21); ich uzupełnieniem są sceny ofiarowania w świątyni (Łk 2,22-40) i znalezienia Jezusa (Łk 2,41-52). Zob. A. Feuillet, *Jésus et sa Mère d'après les récits lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean. Le rôle de la Vierge Marie dans l'histoire du salut et la place de la femme dans l'Église*, Paris: J. Gabalda 1974, s. 47.

Konstrukcja perykop dotyczących historii Jezusa jest analogiczna do poprzedzającej je historii Jana Chrzciciela⁵⁶⁹. Zasadniczo składa się z następujących scen: zwiastowania, narodzenia i sceny w świątyni. Mamy tu do czynienia z zastosowaniem zabiegu literackiego polegającego na podwojeniu ciągu perykop⁵⁷⁰.

Opis zwiastowania Maryi (Łk 1,26-38) autor rozpoczyna od nawiązania do zwiastowania Zachariaszowi (Łk 1,5-25). Pisząc o „szóstym miesiącu”, odsyła czytelnika do sceny poprzedniej, w której znajduje się wyjaśnienie dotyczące pierwszego miesiąca. Można zauważyć, że obydwa opisy zwiastowania: Zachariasza i Maryi, stanowią teksty względem siebie paralelne⁵⁷¹. Zestawiając dwa analogiczne opisy, autor chce ukazać podobieństwo między ich bohaterami⁵⁷²: Janem i Jezusem, a jednocześnie podkreślić wyższość Jezusa⁵⁷³.

⁵⁶⁹ Budując Ewangelię w ten sposób, Łukasz starał się ukazać kontrast pomiędzy postaciami Jan Chrzciciela i Jezusa poprzez zestawienie dwu paralelnych wątków. Zob. M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, s. 43-44. Zapowiedź poczęcia Jana stanowi przeciwagę zapowiedzi dotyczącej Jezusa. Zob. J. Łach, *Ewangelie dziecięstwa – historia czy legenda?*, „Ateneum Kapłańskie” 74 (1982) t. 99, z. 2, s. 307.

⁵⁷⁰ Poza większymi partiami materiału Łukasz stosował także zdwojenia pojedynczych słów, fraz i zdań. Motywacją owych zdwojeń było panujące w ówczesnym świecie semickim przekonanie, że o autentyczności jakiegoś wydarzenia świadczy potwierdzenie go przez co najmniej dwie osoby. Dlatego chcąc uwiarygodnić swój opis życia, działalności, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, Łukasz pisze na przykład o dwóch aniołach w scenie przy pustym grobu Jezusa, podczas gdy u Mateusza i Marka występuje tylko jedna postać. Zob. J. Łach, *Ewangelie dziecięstwa – historia czy legenda?*, s. 34-35.

⁵⁷¹ Zwiastowanie narodzin Jana Chrzciciela dokonuje się w miejscu świętym – Jerozolimie, w atmosferze uroczystej celebracji. Zapowiedź narodzin Jezusa ma natomiast miejsce w Nazarecie – mieście nieposiadającym żadnego znaczenia, z którego – jak pisze Jan Ewangelista – nie może pochodzić nic dobrego (J 1,46). Nie ulega wątpliwości, że zestawienie tych dwu scen było przez Łukasza zamierzone, jako że być może chciał pokazać czytelnikowi, iż Bóg może działać zarówno w świątyni, jak i poza nią, w małym miasteczku na peryferiach, a swoje orędzie może skierować do najwyższego kapłana albo do nikomu nieznannej dziewicy. Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków: wyd. Księży Sercanów 2001, s. 47-50; R.E. Brown, *The Birth of the Messiah*, New York: Doubleday 1993, s. 294-297.

⁵⁷² Obie sceny zostały zbudowane w oparciu o ten sam schemat, w którym F. Mickiewicz wyodrębnia następujące elementy: przedstawienie postaci doznającej objawienia (Łk 1,5-7 i Łk 1,26-27); pojawienie się anioła (Łk 1,8-11 i Łk 1,28); strach (Łk 1,12 i Łk 1,29); słowa anioła (Łk 1,13a i Łk 1,30); zapowiedź narodzin (Łk 1,13b-17 i Łk 1,30-33); wątpliwości (Łk 1,18 i Łk 1,34); znak dany osobie, której zjawił się anioł (Łk 1,19-20 i Łk 1,35-37) i zakończenie (Łk 1,21-25 i Łk 1,38). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 106-107.

⁵⁷³ Zob. H. Ordon, *Zwiastowanie Zachariaszowi i Maryi (Łk 1,5-38) na tle starotestamentalnych schematów literackich*, „Roczniki Teologiczne” 27 (1980) 1, s. 73. John Nolland wymienia całą listę elementów świadczących o wyższości drugiego zwiastowania nad pierwszym: zwiastowanie narodzin Jana Chrzciciela jest reakcją na modlitwy, natomiast powodem zwiastowania Maryi jest wyłączna inicjatywa Boga; poczęcie pomimo bezpłodności albo podeszłego wieku jest cudem, aczkolwiek zdarzało się już w Starym Testamencie – natomiast poczęcie w dziewictwie jest czymś zupełnie nowym; anioł pozdrawia Zachariasza, wymawiając jego imię, do Maryi mówi: „Raduj się, łaski pełna, Pan z Tobą”; Jan będzie wielki przed Bogiem, natomiast wielkość Jezusa jest bezwarunkowa; Jan jest poświęcony do wstrzemięźliwości wynikającej z nazireatu, a świętość Jezusa jest podstawą Jego

Struktura perykopy o zwiastowaniu jest w zasadzie trzyczęściowa⁵⁷⁴, chociaż niektórzy uczeni proponują bardziej szczegółowy podział⁵⁷⁵. Całość opiera się na dialogu, w którym inicjatywa należy do anioła. Jego wypowiedź składa się z dwóch segmentów: zapowiedzi narodzin Dziecka i Jego charakterystyki (Łk 1,31-32) oraz z wyjaśnienia, w jaki sposób nastąpi poczęcie Jezusa (Łk 1,35)⁵⁷⁶. I. Gargano wyróżnia w tym dialogu tak zwane serce tekstu, którym według niego mogą być wersety Łk 1,34 i 38 albo 31-32, w zależności od punktu odniesienia⁵⁷⁷.

egzystencji; Jan będzie przygotowującym, ale to Jezus będzie Synem Króla na wieki; Jan został napełniony Duchem Świętym jeszcze w łonie matki, a o ludzkiej naturze Jezusa zdecydowała wyłącznie aktywność Ducha; Zachariasz nie mógł uwierzyć słowom anioła, a Maryja zadeklarowała gotowość pełnienia woli Boga. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 40-41.

⁵⁷⁴ W. Cyran dzieli zwiastowanie na trzy części, spośród których każda zawiera słowa anioła i odpowiedź Maryi: pojawienie się anioła i niepokój Maryi (Łk 1,28-29); orędzie anioła i wątpliwości Maryi (Łk 1,30-34); znak dany Maryi (Łk 1,35-38b). Część pierwszą poprzedza wprowadzenie (Łk 1,26-27), natomiast po ostatniej następuje konkluzja (Łk 1,38c). Zob. W. Cyran, *Duch Święty zstąpi na Ciebie. Wiąż Maryi z Duchem Świętym według św. Łukasza*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, red. S.C. Napiórkowski i in., Częstochowa: PTM 1999, s. 13.

⁵⁷⁵ Według D.L. Chrupcały opis zwiastowania składa się z pięciu części: przybycie anioła Gabriela do Maryi (Łk 1,26-28); zmieszanie Maryi (Łk 1,29); przekazanie orędzia od Boga (Łk 1,31); wątpliwości Maryi (Łk 1,34) i znak (Łk 1,36). Zob. D.L. Chrupcała, *Zwiastowanie. Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? (Łk 1,34)*, „Ziemia Święta” 6 (2000) 2, s. 45; R. Brown, *The Birth of the Messiah*, s. 156. F. Mickiewicz natomiast dzieli scenę zwiastowania na osiem części. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 106-107.

⁵⁷⁶ Pierwsza część jest nawiązaniem do tekstu z Iz 7,14, mówiącego o przyjściu na świat Emmanuela, a w zasadzie jego powtórzeniem, albowiem teksty te różnią się jedynie formą czasowników, imieniem i tym, że Łukasz pomija słowo „dziewica”, używając go jednak dwukrotnie na początku opisu zwiastowania. Budowa tej części jest typowa dla tekstów poetyckich z semickiego kręgu kulturowego, podobnie jak styl i słownictwo. Druga część wypowiedzi anioła posiada wprawdzie cechy semickie, ale w większości jest to tekst Łukaszczy, w którym pojawiają się jego ulubione słowa. Możliwe, że celowo zredagował scenę zwiastowania w taki sposób, aby była zrozumiała dla wszystkich czytelników, a ponieważ pierwsza część wypowiedzi anioła, czytelna dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego, znających starotestamentalne teksty, mogła być niejasna dla tych, którzy wychowywali się w kulturze helleńskiej, w drugiej części posłużył się pojęciami bardziej dla nich zrozumiałymi. Z tego może wynikać, że Łukasz zamierzał zastąpić, ewentualnie uzupełnić, pierwszy tekst drugim. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 375-377.

⁵⁷⁷ Jeżeli tekst jest rozpatrywany w odniesieniu do Maryi, to jego sercem będą Jej słowa z wersetów 34 („Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”) i 38 („Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”). Jeśli natomiast bierze się pod uwagę aspekt chrystologiczny, to sercem tekstu będą wersety 31-32 („Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida”). Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, s. 43-47. Inaczej twierdzi S. Włodarczyk, według którego punktem kulminacyjnym są wiersze 32-33: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Zob. S. Włodarczyk, *Maryja w tajemnicy zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 78.

Opowiadania o podobnej strukturze występują już w Starym Testamencie⁵⁷⁸. Jest to typowy dla Biblii gatunek literacki nazywany anuncjacyjnym (łac. *annuntiatio*), stosowany wtedy, gdy autor chce przekazać prawdę o Bożych zamiarach wobec wybranych ludzi⁵⁷⁹. Komentatorzy gatunek ten nazywają zwiastowaniem, a w odniesieniu konkretnie do Maryi – zwiastowaniem narodzin dziecka⁵⁸⁰.

Tego typu opowiadanie zawiera co najmniej pięć stałych elementów: przedstawienie postaci, objawienie się Boga, najczęściej za pośrednictwem anioła, przekazanie Bożego orędzia, opis reakcji człowieka (najczęściej lęk, pojawienie się wątpliwości) oraz prośba o znak stanowiący potwierdzenie posłannictwa od Boga⁵⁸¹.

Ważnym elementem towarzyszącym niemal każdej zapowiedzi narodzin dziecka jest nadanie mu imienia (Rdz 17,19; Sdz 13,24; 1 Sm 1,20; Łk 1,13.31), którego znaczenie wiąże się z okolicznościami, w jakich Bóg objawiał się swoim wybrancom, bądź misją przewidzianą dla osoby, której dotyczy zapowiedź. Porównując strukturę opisu zwiastowania narodzin Jezusa z innymi tego typu zapowiedziami, można zauważyć, że choć Łukasz wykorzystuje elementy typowe dla tego gatunku literackiego, to jednak wprowadza kilka zupełnie nowych szczegółów, wskazujących nie tylko na wyjątkowy charakter opisywanego w Łk 1,26-38 wydarzenia, ale także na osobliwość

⁵⁷⁸ Były to historie o Bogu objawiającym się człowiekowi za pośrednictwem anioła. Zob. W.M. Stabryła, [...] *moc Najwyższego osłoni Cię (Łk 1,35). Maryja trwająca w Szekinie*, „Salvatoris Mater” 10 (2008) 2, s. 17; J. Kudasiewicz, *Ewangelia dzieciństwa Jezusa*, „Collectanea Theologica” 40 (1970) 4, s. 164. Niemal identyczną strukturę posiadają zapowiedzi narodzin Izaaka (Rdz 17,15-22), Samsona (Sdz 13,2-25) i Samuela (1 Sm 1,9-20) oraz powołanie Mojżesza (Wj 3,1-12) i Gedeona (Sdz 6,11-17). Zob. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań: Pallottinum 1990, s. 60; por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 91.

⁵⁷⁹ Generalnie są to zapowiedzi narodzin dziecka lub misji, jaką człowiek wybrany przez Boga ma wypełnić w Jego imieniu. Zob. D.L. Chrupcała, *Zwiastowanie*, s. 44-45.

⁵⁸⁰ Posługując się schematem typowym dla znanych ze Starego Testamentu zapowiedzi cudownych narodzin dziecka kobiety bezpłodnej albo w podeszłym wieku, Łukasz nadał mu zupełnie nowe znaczenie. Zwiastowanie jest jednocześnie opowiadaniem o powołaniu Maryi do wypełnienia szczególnej misji w historii zbawienia. Celem tego powołania jest odnowienie przymierza Boga z ludźmi, a Maryja zapoczątkowała to przymierze poprzez fakt stania się Matką Jezusa Mesjasza. Stąd w Łk 1,26-38 została zastosowana podobna forma, jakiej w Starym Testamencie używano dla opisu zawarcia bądź odnowienia przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem. Formuła przymierza składała się z dwu elementów: mowy Bożego pośrednika oraz odpowiedzi ludu. Taką samą formułę posiada scena zwiastowania Maryi; najpierw anioł Gabriel przemawia w imieniu Boga, po czym następuje odpowiedź Maryi, która zainicjowała nowe przymierze. Zob. S. Hareźga, *Zwiastowanie – przymierze miłości z Bogiem (Łk 1,26-38)*, „Salvatoris Mater” 8 (2006) 3-4, s. 11-14.

⁵⁸¹ Kolejność i sposób ukazania poszczególnych elementów mogą być różne. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 92-93; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 60.

zapowiadanego dziecka, które nie będzie zwykłym człowiekiem, lecz kimś szczególnym⁵⁸².

Układ, jakim posłużył się autor, określa się mianem symetrii koncentrycznej⁵⁸³. Nadaje ona zwiastowaniu strukturę dramatyczną⁵⁸⁴, na którą składają się następujące elementy: przedstawienie okoliczności towarzyszących wydarzeniu i osób biorących w nim udział (Łk 1,26-27), zapoczątkowanie akcji, postawienie problemu (Łk 1,28-33), trudność ze strony Maryi (Łk 1,34)⁵⁸⁵, wyjaśnienie oraz znak potwierdzający orędzie Boże (Łk 1,35-37), zgoda Maryi i deklaracja posłuszeństwa (Łk 1,38).

Punktem centralnym jest tutaj wiadomość o dziewiczym poczęciu za sprawą Ducha Świętego, bez udziału męża. Dla zrozumienia treści orędzia przekazanego przez anioła potrzebne było pytanie Maryi: „Jakże się to stanie?”⁵⁸⁶. Należy zwrócić uwagę na fakt, że orędziu przekazywanemu przez Bożego posłańca najczęściej towarzyszyły wątpliwości osoby doznającej objawienia, dlatego wymagało ono ponownego zapewnienia o realizacji danych obietnic⁵⁸⁷.

⁵⁸² W żadnym z wcześniejszych opisów nie występowało pozdrowienie Χάίρε, osoba powołana nigdy też nie była nazywana κεχαριστομένη, a ponadto nie było mowy o poczęciu dziecka za sprawą Ducha Świętego. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 93-107.

⁵⁸³ Technika zbliżona do chiazmu. Zob. J. Tokarski, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa: PWN 1980, s. 111. Zazwyczaj jednak chiazmu opiera się na schemacie: podmiot – orzeczenie, orzeczenie – podmiot i można go zapisać następująco: B-A-A¹-B¹. Symetria koncentryczna różni się od chiazmu tym, że posiada element centralny, czyli tak zwaną oś symetrii, co można zapisać: B-A-X-A¹-B¹. Zob. A. Suski, *W kwestii integralności opisu zwiastowania (Łk 1,26-38)*, „Collectanea Theologica” 48 (1978), s. 35-36.

⁵⁸⁴ W. Sotowski twierdzi, że zarówno obydwa zwiastowania, jak i nawiedzenie, ofiarowanie i znalezienie Jezusa w świątyni mają budowę sceniczną, z wyodrębnionym wejściem i zejściem ze sceny. Zob. W. Sotowski, *Ewangelia dziecięctwa według św. Łukasza (Łk 1-2)*, w: *Chrystus i Kościół. Wybrane teksty Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin: RW KUL 1979, s. 12.

⁵⁸⁵ Obawy Maryi spowodowane były obiektywną trudnością uniemożliwiającą wypełnienie Bożego zamiaru. Zdaniem wielu biblistów motyw wątpliwości wyrażonych przez człowieka są zabiegiem literackim, mającym na celu zwrócenie uwagi czytelnika na punkt kulminacyjny całego opowiadania. Jednak, jak twierdzi D.L. Chrupcała, „nie wydaje się, aby wewnętrzna rozterka Maryi, zawarta w zdaniu Łk 1,34, stanowiła wyłączny produkt kunsztu pisarskiego Łukasza”. D.L. Chrupcała, *Zwiastowanie*, s. 47.

⁵⁸⁶ Cechą charakterystyczną każdego dramatu jest według T. Szczurka jakaś trudność, która jest potrzebna do tego, „aby tym bardziej na jej tle uderzyła jaskrawość nadchodzącej prawdy”. W tym przypadku trudność stanowią wątpliwości Maryi. Zob. T. Szczurek, *Znaczenie struktur literackich dla hermeneutyki na przykładzie zwiastowań Mt 1,18-25; Łk 1,26-38 oraz cudu w Kanie J 2,1-11*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28 (1975) 4-5, s. 226-228.

⁵⁸⁷ Przyczyną była najczęściej jakaś obiektywna przeszkoda, na przykład podeszły wiek lub niepłodność kobiety, do której odnosiła się obietnica, że zostanie matką. Zob. H. Ordon, *Zwiastowanie Zachariaszowi i Maryi (Łk 1,5-38) na tle starotestamentalnych schematów literackich*, s. 74.

Podjmując kwestię gatunku literackiego, niektórzy komentatorzy twierdzą, że Łukasz posłużył się w scenie zwiastowania midraszem⁵⁸⁸, który uzupełnił elementami charakterystycznymi dla literatury apokaliptycznej⁵⁸⁹. Wydaje się jednak, że słuszność mają ci, którzy główny akcent kładą na nawiązaniach do żydowskich tekstów apokaliptycznych, a nie do midraszu, albowiem Łukasz nie cytuje Starego Testamentu, w odróżnieniu od Mateusza⁵⁹⁰. J. McHugh patrzy na styl Łukasza jako na „gobelin utkany z nitek ze Starego Testamentu. Nitkami są różne teksty i myśli [...], które Łukasz splata razem w taki sposób, by powstał nowy wzór”⁵⁹¹.

Pod względem formy opowiadanie o zwiastowaniu Maryi nie różni się zbytnio od innych zapowiedzi narodzin, jakie można spotkać w Biblii. Posiada jednak pewną autonomię w stosunku do nich, albowiem fakt poczęcia Jezusa z Ducha Świętego jest „jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem”⁵⁹².

Autor zwiastowania nawiązuje do stylu i słownictwa starotestamentalnego. Prawdopodobnie było to działanie zamierzone, mające na celu zwrócenie uwagi czytelnika na to, że życie Jezusa na ziemi było kontynuacją i dopełnieniem dziejów zbawczych od wieków zapowiadanych Izraelowi przez Boga⁵⁹³. Jednocześnie pojawiają się u niego dwa *hapax legomena*: διαταράσσω („zmieszać się” – Łk 1,29) i συγγενής

⁵⁸⁸ Zob. A.G. Wright, *The Literary Genre Midrash*, New York: Alba House 1967, s. 268-269.

⁵⁸⁹ Zob. M. Mikołajczak, *Biblijna interpretacja tajemnicy wcielenia (Łk 1,26-38)*, „Collectanea Theologica” 81 (2011) 2, s. 50-51. Mimo iż literatura apokaliptyczna jest zupełnie odrębną formą literacką, istnieje bardzo bliskie pokrewieństwo pomiędzy nią a midraszem. Zob. R. Bloch, *Midrash, Supplément du Dictionnaire de la Bible*, V, col 1263-1281, w: *Traduit et réédité. Midrash. In Approaches to Ancient Judaism I*, red. W. Scott Green, Missoula: Scholars Press 1978.

⁵⁹⁰ Zob. P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii dzieciństwa – tradycja i redakcja*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 30 (2011) 2, s. 5.

⁵⁹¹ J. McHugh, *The Mother of Jesus in the New Testament*, London: Darton, Longman, and Todd 1975, s. 13.

⁵⁹² P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, w: *Słowo pojednania. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2004, s. 163.

⁵⁹³ J. Homerski wymienia dwa rodzaje aluzji do Starego Testamentu: werbalne i ideowe. Aluzje werbalne nie nawiązują do treści teologicznych Starego Testamentu, lecz jedynie sugerują, że ewangelista Łukasz znał ówczesne słownictwo i stosował je w swoich pismach (por. Łk 1,31 z Rdz 16,11 i Sdz 13,3). Pojawiają się zatem u niego następujące określenia: „porodzisz”, „nadasz imię”, „tron”, „królować”, „na wieki”, „u Boga nie ma nic niemożliwego”. Aluzje ideowe dotyczą treści albo jakiejś myśli przewodniej. Spośród kilku tekstów Starego Testamentu (Wj 40,35; So 3,14-17; Jl 2,21-27; Za 2,14 i 9,9-10) największe podobieństwo co do treści i ogólnego wyrazu występuje między Łk 1,28-33 a So 3,14-17. Zob. J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, s. 75-77.

(„krewna” – Łk 1,36) oraz wspomniane już w niniejszym opracowaniu słowa odnoszące się do Maryi: Χάριε i κεχαριστομένη⁵⁹⁴.

Powyższe wydarzenia zostały opracowane literacko i teologicznie w sposób analogiczny do Starego Testamentu. Wprowadzając typowe dla środowiska judeochrześcijańskiego słownictwo, Łukasz zamierza przekazać informację o przyjściu Mesjasza i przyjściu Jahwe – o osobie, która okaże się Mesjaszem – Synem Maryi, ale jednocześnie Bogiem. Nigdy wcześniej w Starym Testamencie nie łączono tych dwu funkcji w jednej osobie⁵⁹⁵.

Opowiadanie o zwiastowaniu nie jest wyłącznie dziełem Łukasza. Wydaje się, że ewangelista miał do dyspozycji jakiś semicki tekst – niestety niezachowany – który opracował redakcyjnie i któremu nadał własny teologiczny sens. Jako że opis ten jest podobny do relacji Mateusza o poczęciu Jezusa, więc możliwe, iż obaj ewangeliści korzystali z tego samego źródła⁵⁹⁶. Oczywiście, każdy z nich pisał je z własnej perspektywy, uwzględniając doświadczenia Maryi i Józefa – osób bezpośrednio związanych z narodzeniem Jezusa⁵⁹⁷.

Pod względem historyczności w scenie zwiastowania, podobnie jak innych scenach składających się na *Ewangelię dzieciństwa*, J. Daniélou rozróżnia trzy płaszczyzny⁵⁹⁸. Rzeczywistością wyjściową jest objawienie, jakiego doznaje Maryja i Jej wiara⁵⁹⁹. Poza nim na rzeczywistość historyczną składają się wzmianki o dziewictwie Maryi, Jej

⁵⁹⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 108.

⁵⁹⁵ Zob. J. Kudasiewicz, *Ewangelie dzieciństwa Jezusa*, s. 163-164.

⁵⁹⁶ Obydwa opisy opierają się na przepowiedni Izajasza, przy czym Mateusz cytuje ową wypowiedź, opierając się na greckim tekście, natomiast Łukasz przekazuje jej semicką wersję, wzbogaconą o swoje własne wyjaśnienie. Celem odwołania się do tekstu Izajasza u obydwu autorów było wykazanie dziewiczego poczęcia Jezusa, bez udziału mężczyzny, oraz jego boski charakter. Zaznaczają oni także, że dokonało się to mocą działania Ducha Świętego. Obaj podkreślają Boże synostwo Jezusa, ale tylko Łukasz mówi o Jego świętości. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 379-380.

⁵⁹⁷ Łukasz nawiązuje do wewnętrznych przeżyć Maryi: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19), natomiast Mateusz – do wspomnień Józefa (Mt 1,19-24). Zob. W. Chrostowski, *Dziewicze poczęcie Jezusa Chrystusa*, „W Drodze” (1989) 5, s. 16.

⁵⁹⁸ Pierwsza jest ujmowana przy pomocy metody historyczno-literackiej, której zadaniem jest ustalić, co jest wydarzeniem historycznym. Druga to interpretacja teologiczno-literacka wydarzenia historycznego przez pierwotną wspólnotę judeo-chrześcijańską, która korzystając ze Starego Testamentu, ukazuje jego znaczenie w historii zbawienia. Trzecią płaszczyzną jest redakcja ewangelisty, który znając aktualną sytuację własnej wspólnoty, interpretuje wydarzenie, umieszczając je w swoim dziele. Zob. J. Daniélou, *Les Evangiles de l'Enfance*, Paris: Editions du Seuil 1967, s. 140.

⁵⁹⁹ Skoro fakt objawienia Maryi jest podobny do innych objawień, jakie znamy ze Starego i Nowego Testamentu, a istotą Pisma Świętego jest słowo objawione, to kwestionowanie go byłoby jednocześnie negowaniem objawienia w ogóle. Zob. J. Kudasiewicz, *Ewangelie dzieciństwa Jezusa*, s. 163.

zaślubinach z Józefem oraz zamieszkaniu w Nazarecie. W czasach, kiedy małżeństwo było uważane za znak błogosławieństwa Bożego, niektóre środowiska żydowskie uznawały celibat za akt szczególnego poświęcenia się Bogu, a zatem wzmianka o dziewictwie Maryi jest całkiem zgodna z kontekstem historycznym. Fakt zaślubin Maryi z Józefem potwierdza Ewangelia według św. Mateusza (Mt 1,18). Trzecim szczegółem historycznym jest informacja o zamieszkiwaniu Maryi w Nazarecie⁶⁰⁰.

Opisując zwiastowanie, Łukasz zwraca uwagę na fakt, że wydarzenie to odbyło się w określonym miejscu i czasie⁶⁰¹. Podaje też konkretne imiona bohaterów w nim uczestniczących. Józef nie jest jakimś bliżej nieokreślonym mężczyzną, wiadomo bowiem, że pochodził z rodu Dawida. Podobnie Maryja – jest dziewczyną znaną w Nazarecie, a nie anonimową kobietą⁶⁰².

Mimo że niektórzy uczeni kwestionują oryginalność opisu zwiastowania albo jego integralność, nie ma żadnych argumentów podważających autentyczność samego wydarzenia⁶⁰³. Większość egzegetów katolickich i protestanckich opowiada się za

⁶⁰⁰ Zob. J. Kudasiewicz, *Ewangelie dzieciństwa Jezusa*, s. 163. Nazaret w Galilei to miejscowość, która nie odegrała większej roli w historii Izraela. Ze względu na usytuowanie na obrzeżach Palestyny Galilea była wystawiona na wpływy pogańskie. Mimo to właśnie tam posłał Bóg anioła Gabriela do dziewicy o imieniu Maryja. Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 163-164.

⁶⁰¹ Kontekstem historycznym opisywanych wydarzeń jest okres panowania króla Judei Heroda (Łk 1,5). Miejszem wydarzeń jest małe miasteczko – Nazaret w Galilei. Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 163-164. Jest to niewielkie miasteczko galilejskie położone 140 km na północ od Jerozolimy, 37 km na wschód od Haify i 33 km na zachód od Tyberiady, pomiędzy dwoma podłużnymi wzgórzami. Mimo że istniało już 600 lat p.n.e., nie wspominają o nim ani księgi Starego Testamentu, ani Józef Flawiusz, ani Talmud. W czasach Jezusa było to ubogie miasteczko zamieszkałe głównie przez ludność pracującą na roli. Obecnie Nazaret jest jednym z głównych miast Izraela. Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 149. W tym czasie, kiedy mogło mieć miejsce zwiastowanie, Nazaret był prawdopodobnie wioską liczącą od 1600 do 2000 mieszkańców. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa: Vocatio 2005, s. 125; a także A. Stöger, *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1 (Geistliche Schriftlesung Erläuterungen zum Neuen Testament für die Geistliche Lesung 3/1), Leipzig: St Benno Verlag 1963, s. 38-39. Opisywane przez Łukasza wydarzenie odbyło się w szóstym miesiącu od relacjonowanego w poprzedniej perykopie poczęcia Jana Chrzciciela.

⁶⁰² Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (I)*, s. 51-52. Szczegóły dotyczące osoby Maryi świadczą o tym, że była przygotowana do wypełniania Prawa i przestrzegania zwyczajów żydowskich, traktujących założenie rodziny i posiadanie potomstwa jako wręcz obowiązek. Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiara przez Maryję (Łk 1,26-38)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) 1, s. 16.

⁶⁰³ Niektórzy protestanci egzegeci próbowali podważyć autentyczność fragmentu o dziewiczym poczęciu Jezusa i Jego Bożym synostwie, sugerując, że redaktor zapożyczył jego zasadniczą ideę z tekstów pogańskich. Różne były też opinie co do autorstwa tego fragmentu: niektórzy uważali, że autorem całości jest Łukasz, według innych natomiast ostateczny kształt nadał mu późniejszy redaktor. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 108.

integralnością perykopy o zwiastowaniu. Nie ulega wątpliwości, że zwiastowanie Maryi, choć oparte na wzorach starotestamentalnych i paralelizmie ze zwiastowaniem Zachariaszowi, jest faktem i dziełem jednego redaktora – Łukasza.

1.2. Egzegeza Łk 1,26-38

W pierwszych wersach perykopy o zwiastowaniu ewangelista przedstawia osoby biorące w nim udział: anioła Gabriela, Maryję i Józefa. Określenie czasu wydarzenia nie polega na podaniu konkretnej daty, lecz na odniesieniu do czasu poprzedniej historii⁶⁰⁴. Ponieważ anioł Gabriel został wprowadzony już wcześniej, toteż ewangelista podał jedynie jego imię, aby czytelnik wiedział, że chodzi o tę samą postać⁶⁰⁵. Podobnie jak w Dn 8,15 anioł objawił się Maryi pod postacią mężczyzny, aby dzięki znajomości sceny zwiastowania narodzin Samsona była w stanie go rozpoznać i zrozumieć jego słowa⁶⁰⁶. Imię Józef było znane już w czasach Starego Testamentu, a szczególnej popularności nabrało po powrocie z niewoli babilońskiej⁶⁰⁷. Imię Maryja również było znane w Starym Testamencie i powszechnie stosowane w tradycji Izraela⁶⁰⁸.

⁶⁰⁴ Informacja „w szóstym miesiącu” domaga się wiarygodnego punktu odniesienia. Dlatego ewangelista łączy ją z poprzednią perykopą, gdzie w Łk 1,24 pisze o Elżbiecie, która przez pięć miesięcy od momentu poczęcia pozostawała w ukryciu. Dopiero po tym informuje, że w szóstym miesiącu od poczęcia Jana anioł pojawił się u Maryi. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 67. W starożytności szósty miesiąc uważano za czas, kiedy dziecko zaczyna się poruszać w łonie matki. Powiązanie historii narodzenia Jezusa z historią Jana uznaje się za zabieg redakcyjny Łukasza, a informację o poruszeniu dziecka w Łk 1,41 interpretuje się w sposób chrystologiczny. Zob. M. Mikołajczak, *Powołanie Maryi wyrazem centralnego poselstwa Królestwa Jezusa (Łk 1,26-38)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 27 (1999), s. 161. Z historycznego punktu widzenia poczęcie Jezusa mogło nastąpić sześć miesięcy po zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela, ale informacja ta może także posiadać znaczenie symboliczne. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 109.

⁶⁰⁵ Imię Gabriel znaczy: „Mąż Boży”, „Bóg jest moim mistrzem” albo „Bóg jest mocny”. Określenia te pochodzą od hebrajskiego *Gebr* – „mąż silny” oraz *El* – „Bóg”. Anioł Gabriel jest jedną z trzech istot niebieskich (obok Michała i Rafała), które występują w Biblii jako powołane do spełnienia określonej roli, a ponadto posiadają imię. Gabriel jest posłańcem od Boga, który wyjaśnia sens widzeń (Dn 8,15-16 i 9,21), a jego szczególnym zadaniem jest przekazanie ludziom posłannictwa od Boga i Jego interwencji mających prowadzić do zbawienia ludzi. W Nowym Testamencie Gabriel występuje dwukrotnie: jako zwiastun narodzin Jana Chrzciciela (Łk 1,11-20) oraz poczęcia Mesjasza (Łk 1,26-38). Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 103. Anioł wyjaśnił Zachariaszowi, kim jest i w jakim celu został posłany (Łk 1,19). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 110.

⁶⁰⁶ Zob. H. Witczyk, *Bóg Ojciec a Maryja w tajemnicy zwiastowania*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 2, s. 115.

⁶⁰⁷ Józef – gr. i hebr. *Joseph*, skrót od *Joseph-el* – znaczy: „obyż Bóg dorzucił” (chodzi tu o kolejne dzieci wydane na świat po tym, które się dopiero co narodziło), „niech przymnoży (Bóg)”. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 235. Inne źródła podają także określenie „Jahwe zgromadził” (dom lub inne dobra). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 110.

⁶⁰⁸ Maryja – hebr. *Mirjam*, aram. *Maryam*, gr. *Maria(m)* – oznacza: „pani” (według Hieronima), „napawająca radością”, „przyczyna naszej radości”, „ukochana przez Jahwe”. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-*

Charakterystyczną cechą Ewangelii według św. Łukasza jest ujęcie historii zbawienia jako misji idącej od miasta do miasta. Judea – kraina pochodzenia Jana Chrzciciela (Łk 1,39), a później męża Chrystusa (Łk 9,51; 13,22) – jest miejscem, w którym rozpoczyna się i kończy opisywana przez Łukasza historia⁶⁰⁹. W zasadzie cała trzecia ewangelia opiera się na następującym schemacie geograficznym: Jerozolima – Galilea – Jerozolima⁶¹⁰.

Sposób lokalizacji zwiastowania Maryi różni się zasadniczo od sposobu lokalizacji zwiastowania Zachariaszowi (Łk 1,8-11)⁶¹¹. Poza nazwą miasteczka, pozbawionego znaczenia w historii biblijnej⁶¹², autor nie podaje, czy zwiastowanie Maryi odbyło się w domu czy w jakimś innym miejscu⁶¹³.

W przeciwieństwie do poprzedniej sceny, w której Łukasz opisuje rodziców Jana Chrzciciela, tym razem nie podaje żadnej informacji na temat pochodzenia Maryi, Jej przodków, statusu społecznego czy choćby przymiotów duchowych. Ogranicza się tylko do wzmianki, że była Ona młodą dziewczyną, zaręczoną z Józefem⁶¹⁴, w odróżnieniu

konkordancja osób Nowego Testamentu, s. 289. Poza tym pojawiają się takie określenia jak „wspaniałomyślność”, „umiłowana przez Jahwe” albo „moim krewnym jest Najwyższy”. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 111. Imię Miriam znano już w Starym Testamencie – tak nazywała się siostra Mojżesza i Aarona. Chociaż dotąd pojawiło się 70 różnych interpretacji imienia Maryja, jego etymologia nadal pozostaje przedmiotem dyskusji. Zob. R. Laurentin, *Bądź pozdrowiona Maryjo*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1994, s. 25-26.

⁶⁰⁹ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 72; E. Lohrmeyer, *Galiläa und Jerusalem bei Lukas*, w: *Das Lukasevangelium. Die redaktions und kompositionsgeschichtliche Forschung*, ed. G. Braumann, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1974, s. 11-12.

⁶¹⁰ Zob. M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, s. 35.

⁶¹¹ Zwiastowanie narodzin Jana Chrzciciela odbyło się w świątyni, a dokładnie w Miejscu Świętym, podczas liturgii, natomiast zapowiedź narodzin Jezusa miała miejsce prawdopodobnie w dzień powszedni, bez uroczystej oprawy. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 109-110.

⁶¹² Według M. Bednarza wybór miejscowości bez znaczenia jest typowy dla „tajemniczej istoty Boga”, polegającej na uprzywilejowaniu tego, co małe. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)* (Duszpasterski komentarz do Nowego Testamentu 3a), Tarnów: Biblos 2008, s. 24.

⁶¹³ Według jednego z apokryfów Maryja po raz pierwszy usłyszała głos anioła, kiedy udała się do studni po wodę. Nie wiedziała wówczas, do kogo ów głos należy, więc przestraszyła się i uciekła. Po powrocie do domu zaczęła się modlić. Kiedy tak upłynęły trzy godziny i zaczęła tkąć szkarłat, przyszedł do Niej anioł. Zob. *Ewangelia dzieciństwa ormiańska*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 452-453. W innym z apokryfów czytamy, że: „został posłany do niej od Boga anioł Gabriel [...]. A kiedy przyszedł do niej światłością oblewając izbę, w której przebywała”. *Księga o narodzeniu świętej Maryi*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 339. W kolejnym tekście pojawia się wzmianka o drzwiach do sypialni Maryi, które były zamknięte, gdy wszedł do Niej anioł. Zob. K. Urbaniak, L. Domaszewicz, *Saidzka wersja Ewangelii dzieciństwa*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 22 (1984) 2, s. 222.

⁶¹⁴ Zaręczyny były wówczas traktowane jako pierwszy etap zawarcia związku małżeńskiego, a jeśli w przypadku Maryi i Józefa odbyły się zgodnie z obowiązującym ówczesnie zwyczajem, Maryja mogła

od Elżbiety, która była już kobietą w podeszłym wieku. Wiadomość o poczęciu Jana anioł przekazał jego ojcu – Zachariaszowi, natomiast z zapowiedzią narodzin Jezusa – przyszedł do Jego Matki. Być może autor zamierzał w ten sposób podkreślić, że w przeciwieństwie do Elżbiety Syn Maryi zostanie poczęty bez udziału Jej męża⁶¹⁵. Oczywiście, posłanie anioła do młodej dziewczyny (dziewicy), w przeciwieństwie do wypełniającego święte obowiązki kapłana, musiało być przez ówczesnych Żydów postrzegane jako coś niezwykłego, uświadamiając im, że Bóg objawia się gdzie chce i komu chce⁶¹⁶.

Słowo *παρθένος*⁶¹⁷ w Ewangelii według św. Łukasza jest określeniem zarezerwowanym dla Maryi⁶¹⁸. W tym przypadku chodzi raczej o podkreślenie cudu narodzenia Jezusa z Dziewicy niż o zwykłą konstatację, że Maryja trwała w dziewictwie⁶¹⁹ także po narodzeniu Jezusa⁶²⁰. Powyższa interpretacja zwraca uwagę na chrystologiczne

mieć około 12-13 lat. Nie mieszkała jeszcze w domu Józefa i nie rozpoczęła z nim pożycia małżeńskiego. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 110. W tamtych czasach w Palestynie dziewczynki dopuszczano do zaślubin w wieku 12-12,5 lat. Od momentu zaślubin kobieta była już w świetle prawa uznawana za żonę, ze wszelkimi konsekwencjami, dopóki jednak nie osiągnęła dojrzałości płciowej, dopóty mieszkała w domu rodzinnym pod opieką ojca. Zob. J. Bolewski, *Oblubieńca miłość Maryi i św. Józefa*, „*Salvatoris Mater*” 11 (2009) 3, s. 25. A. Tronina potwierdza, że naręczona musiała mieć ukończone 12 lat, natomiast właściwy obrzęd celebrowano dopiero po upływie roku od momentu zaślubin. Zob. A. Tronina, *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, „*Salvatoris Mater*” 11 (2009) 3, s. 50.

⁶¹⁵ Zob. A. Tronina, *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, s. 110.

⁶¹⁶ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 42.

⁶¹⁷ *παρθένα* – „panna”, „dziewczyna”, „dziewica”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 443.

⁶¹⁸ Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, „*Jasna Góra*” 4 (1986) 9, s. 10. Dwukrotne nazwanie Maryi „dziewicą” jest nawiązaniem do przepowiedni Izajasza (Iz 7,14). Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 88. Ponadto wskazuje na brak kontaktów seksualnych z mężczyzną, co potwierdza autor w dalszej części opisu zwiastowania (Łk 1,34-35). Takie znaczenie wynika z kontekstu opowiadania, chociaż termin „dziewica” funkcjonował w judaizmie także na określenie czternastoletnich, a nawet młodszych dziewcząt. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 125.

⁶¹⁹ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 73.

⁶²⁰ Wielu komentatorów zajmujących się interpretacją Ga 4,4-5 podejmuje kwestię dotyczącą dziewictwa Maryi. Zob. A. Paciorek, *Bóg zesłał Syna swego narodzonego z niewiasty. Implikacje mariologiczne Ga 4,4-5*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 2, s. 95-100. Aktualności tego zagadnienia i jego interpretacji poświęca także cały artykuł J. Królikowski. Zob. J. Królikowski, *Dziewiczość Calej-Świętej Maryi. Aktualność zagadnienia na tle postulatów kulturowych i religijnych*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 4, s. 165-185. O dziewictwie Maryi jako odpowiedzi na Bożą miłość zob. P. Liszka, *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 1, s. 27-61. Zob. także: G.P. Di Nicola, *Dziewicze macierzyństwo Maryi. Aspekty antropologiczne*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 1, s. 62-90; B. Kochaniewicz, *Dziewictwo Boga – dziewictwo Maryi w ujęciu niektórych Ojców Kościoła*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 1, s. 102-116; D. Kaliński, *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 1, s. 117-134.

znaczenie dziewictwa Maryi, która poczęła nie w wyniku ludzkiej miłości, jaka łączyła Ją a Józefem, lecz za sprawą działania Bożego Ducha⁶²¹.

Józef mieszkał w Nazarecie i zajmował się obróbką drewna jako cieśla. Podobnie jak w przypadku Maryi ewangelista nie podaje zbyt wiele informacji na jego temat. Jedyne, co o nim wiadomo, to fakt pochodzenia z rodu Dawida⁶²². Jest to o tyle istotna informacja, że starotestamentalne proroctwa zapowiadają pochodzenie Mesjasza właśnie z rodu Dawida⁶²³. Nowy Testament nie wspomina o pochodzeniu Maryi z rodu Dawida, choć niektórzy dostrzegają aluzje na ten temat w Łk 1,32 i 1,36. Wyraźniej o tym wypowiadają się dopiero Ignacy Antiocheński i Justyn⁶²⁴. Określenie „poślubiona” może oznaczać zarówno mężatkę, jak i narzeczoną, albowiem zgodnie z ówczesnym obyczajem żydowskim zaręczyny były równoznaczne z zawarciem małżeństwa⁶²⁵. Skoro ewangeliści nazywają Maryję i Józefa mężem i żoną, prawdopodobnie byli oni już oficjalnie zaręczeni. Dowiedziawszy się o tym, że Maryja spodziewa się dziecka, Józef zdawał sobie sprawę, że nie jest Jego biologicznym ojcem. Jako człowiek sprawiedliwy nie zamierzał jednak publicznie ujawniać Jej tajemnicy. Na początku

⁶²¹ Zob. G. Ravasi, *Maryja Matka Jezusa*, s. 66.

⁶²² Nie ulega wątpliwości, że Józef pochodził z rodu Dawida, o czym wielokrotnie wspominają teksty biblijne (np. Mt 1,20; Łk 1,27; 2,4; 3,23). Rozbieżności pojawiają się w odniesieniu do jego ojca, albowiem ewangelista Mateusz pisze, że był nim Jakub (Mt 1,16), natomiast według Łukasza ojcem Józefa był Heli (Łk 3,23). Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 235. Według M. Starowieyskiego Józef był bratem Kleofasa, który pojął za żonę Annę, matkę Maryi po śmierci Joachima. Zob. *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, w: *w: Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 295. W momencie poślubienia Maryi Józef był prawdopodobnie 90-letnim starcem, natomiast gdy narodził się Jezus, miał 93 lata. Zob. *Protoewangelia Jakuba*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, red. M. Starowieyski, Kraków: WAM 2003, s. 191-192.

⁶²³ W tradycji żydowskiej o pochodzeniu dziecka decyduje rodowód mężczyzny. Dlatego w świetle prawa Jezus był potomkiem rodu, z którego wywodził się Józef. Możliwe, że to było powodem pominięcia informacji na temat pochodzenia Maryi. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 110.

⁶²⁴ Informacje o pochodzeniu Maryi zawierają także apokryfy. Autor *Ewangelii dzieciństwa ormiańskiej* pisze, że anioł Boży nakazał arcykapłanowi Zachariaszowi przyprowadzić córki hebrajskie, a wśród nich „Maryję, która jest z pokolenia Judy i z rodu Dawida” (s. 449). Potwierdzenie tej informacji znajdziemy także w *Księdze o narodzeniu świętej Maryi* (s. 333). Informację tę potwierdza autor *Protoewangelii Jakuba*: „I przypomniał sobie kapłan o dziewczeczce Maryi, że ona jest z pokolenia Dawida” (s. 276).

⁶²⁵ Jednakże żydowskie prawo małżeńskie dokonuje rozróżnienia pomiędzy zaręczynami, oznaczającymi formalne zaistnienie relacji małżeńskich, a przeprowadzeniem się do domu męża po upływie około roku. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 67.

zamierzał wręczyć Maryi list rozwodowy i rozstać się z Nią potajemnie⁶²⁶, pod wpływem jednak anioła, który ukazał mu się we śnie, zdecydował się przyjąć brzemienną Maryję do siebie i wraz z Nią wychować dziecko⁶²⁷.

Po przedstawieniu Maryi i Józefa ewangelista wskazuje na konkretny cel, dla którego przybył anioł⁶²⁸. Jego pozdrowienie skierowane do Maryi składa się z trzech elementów. Pierwszy z nich: χαῖρε – który na język polski niejednokrotnie bywa tłumaczony jako „bądź pozdrowiona” czy „zdrowaś” – łacińskie *ave* – to forma rozkazująca czasownika χαῖρειν, czyli „radować się”. Określenie χαῖρε jako pozdrowienie w Starym Testamencie nie występuje w ogóle⁶²⁹, natomiast w ewangeliach zaledwie kilkakrotnie, bowiem Żydzi zazwyczaj pozdrawiali się określeniem *šālôm* (gr. εἰρήνη)⁶³⁰. Poza Łukaszem, który jako jedyny spośród ewangelistów używa tego pozdrowienia w odniesieniu do Maryi, nikt tego nie robi. W pozostałych przypadkach dotyczy ono bowiem Jezusa: w tekstach pasyjnych oznacza zarówno Jego powitanie, jak i pożegnanie. Niewątpliwie użycie tego słowa ma teologiczne znaczenie⁶³¹. Χαῖρε to nie tylko proste powitanie.

⁶²⁶ Skoro ewangelista użył określenia „potajemnie”, to raczej nie mogło mu chodzić o rozwód, który był wówczas wydarzeniem o charakterze publicznym. Zob. J. Bolewski, *Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa*, s. 26.

⁶²⁷ Zob. S. Hareźga, *Małżeństwo Maryi i Józefa*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) 3, s. 12-16.

⁶²⁸ Określenie „wzszedłszy” jest tłumaczeniem greckiego εἰσελθών, czyli imiesłowu czynnego w czasie przeszłym od czasownika „wejść”. Oznacza on, rzecz jasna, przekroczenie progu jakiegoś pomieszczenia, ale w Nowym Testamencie używa się go również w sensie metaforycznym, na przykład dla wyrażenia stanu o charakterze eschatologicznym: „wejść do chwały” (Łk 24,26). U Łukasza czasownik ten występuje w różnych formach, w znaczeniu zarówno dosłownym, jak i metaforycznym, aż 50 razy. Zawsze jednak oznacza dostrzegalny za pomocą wzroku ruch jakiejś osoby. Podobnie jest w Łk 1,28: użyta tutaj forma imiesłowu podkreśla realność „wkroczenia” anioła, a więc i realność jego spotkania z istotą ziemską. Ciekawą rzeczą jest użycie rodzaju męskiego w stosunku do anioła, co zresztą jest zgodne z jego imieniem. Po imiesłowie εἰσελθών użyty jest przyimek πρὸς, połączony z zaimkiem żeńskim w bierniku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w tej pozycji zazwyczaj występuje przyimek *eis* oznaczający cel, do którego zmierza podmiot. Wygląda zatem na to, że autor zamierzał wyeksponować fakt przyjścia anioła do konkretnej osoby – Maryi i to jest o wiele ważniejsze niż dokładne określenie miejsca spotkania. Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 4, s. 321-322.

⁶²⁹ W ten sposób zwiastowano wielką radość, obietnicę wyzwolenia albo zapowiedź jakiegoś nadzwyczajnego wydarzenia, np. radość Izraelitów z Bożych znaków, o których opowiedział im Aaron (Wj 4,31), radość Saula kiedy Dawid pokonał Goliata (1 Sm 19,5), radość ludu po konsekracji świątyni (1 Krl 8,66). Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 10.

⁶³⁰ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 111. Posługujący się językiem greckim, autor używa formy o semickim brzmieniu: „Pokój niech będzie z Tobą”. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 68.

⁶³¹ W odniesieniu do Jezusa pozdrowienia tego używali Judasz i żołnierze niedługo przed Jego śmiercią. Charakterystyczną jego cechą jest zupełny brak szacunku dla osoby pozdrawianej. W przypadku Maryi jest zupełnie odwrotnie; anioł okazuje Jej wielki szacunek. Być może Łukasz, który prawdopodobnie korzystał z tekstu Ewangelii według św. Marka i znał kontekst użycia tam tego pozdrowienia,

Użycie tego określenia w odniesieniu do Maryi uświadamia czytelnikowi, że nie tylko osoba, do której to pozdrowienie zostało skierowane, jest wyjątkowa, ale unikatowe jest również wydarzenie, które stanie się Jej udziałem⁶³². Pozdrowienie anioła jest zatem wezwaniem do radości, jaką będą dla całego ludu narodziny Jezusa, stąd nawiązanie do starotestamentalnych tekstów prorockich (So 3,10-18; Jl 2,21.23 i Za 9,9)⁶³³.

Drugi element pozdrowienia anioła dotyczy duchowego stanu Maryi, określonego słowem *κεχαριτωμένη*⁶³⁴, które Wulgata tłumaczy jako *gratia plena*, czyli „łaski pełna”. Inne przekłady podają tłumaczenia: „przepełniona łaską”, „która jesteś najbardziej wyróżniona”, „której udzielono szczególnej łaski”⁶³⁵. Bóg obdarzył Maryję wewnętrzną łaską, która Ją oczyściła i uświęciła, aby mogła stać się matką Mesjasza, pozostając

świadomie zastosował go względem Maryi, aby pokazać, że od momentu zwiastowania jest Ona włączona w mękę i śmierć Jezusa. Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, s. 323-325.

⁶³² Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, s. 325. O wyjątkowości Maryi świadczy również fakt, iż wyrazy szacunku składała zazwyczaj osoba o niższym statusie społecznym, w tym przypadku natomiast to Bóg – Najwyższa Istota – kłania się Maryi za pośrednictwem anioła i oferuje Jej swą obecność. Zob. X. Pikaza, *Amiga de Dios, Mensaje Mariano del Nuevo Testamento*, Madrid: San Pablo 1996, s. 15.

⁶³³ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 43. W zapowiedziach Sofoniasza, Joela i Zachariasza pojawiają się wizje tajemniczej niewiasty, która zostanie matką „nowego ludu Bożego”. Autorzy określają ową niewiastę mianem „Córy Syjonu” i wzywają ją do radości z powodu nadejścia Boga, mającego zasiąść na Syjonie albo na ziemi Izraela jako król i zbawca. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1–12,59)*, s. 25.

⁶³⁴ *Κεχαριτωμένη* określane jest jako *hapax legomenon* Nowego Testamentu. Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, s. 327. Jego znaczenie można rozumieć w sensie fizycznego piękna Maryi, co potwierdza tradycja mówiąca o pięknie dziewcząt z Nazaretu, ale w szczególności chodzi tu o wartości religijne, duchowe i moralne, którymi Bóg Ją obdarzył. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 88.

⁶³⁵ Pojawiają się również następujące propozycje tłumaczenia tego terminu: „Ty, która byłaś i pozostajesz przedmiotem życzliwości ze strony Boga”, „Ty byłaś i pozostajesz przedmiotem Bożej łaski”, „wybrana przez Boga”, „uprzywilejowana”, „obdarzona łaską”, „która znalazłaś łaskę”. Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiara przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 17. Jest to imiesłów bierny w czasie przeszłym, pochodzący od czasownika *χαριτώω* („okazać łaskawość”, „obdarzyć łaską”). Czasownik ten z kolei pochodzi od rzeczownika *χάρις* („sprzyjanie”, „łaskawość”, „łaska”, „dar darmo dany”). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 111. Czasownik ten oznacza skutek, przemianę, jaką łaska (*χάρις*) powoduje w danej osobie. W greckim przekładzie Starego Testamentu w formie imiesłowu *κεχαριτωμένος* występuje tylko raz, w Syr 18,17, na określenie człowieka pełnego życzliwości, łaskawości. Forma, w której *carito*,w występuje w Łk 1,28, oznacza stan, jaki wynika z czynności zapoczątkowanej w przeszłości, a skutki tej czynności trwają nadal. Jej sprawcą nie jest osoba, do której imiesłów się odnosi, lecz ktoś inny; w opisywanym przypadku podmiotem działającym jest Bóg. W związku z tym wydaje się, że najbardziej trafnym tłumaczeniem jest: „ty, która zostałaś przemieniona przez łaskę”. Takie tłumaczenie podają np. I. de la Potterie i G. Rossé. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 112. P. Łabuda podaje ponadto następujące określenia: „Ty, która zostałaś uczyniona piękną w oczach Bożych” oraz „raduj się Ty, która zostałaś uczyniona przepiękną, Ty, która jesteś uosobionym pięknem”. Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 17-18.

dziewicą. Pojawiając się u Maryi, anioł oznajmił Jej, że już doświadczała duchowego stanu, będącego skutkiem działania Bożego, chociaż nie była jeszcze tego w pełni świadoma⁶³⁶. Ale Maryja nie tylko w przeszłości była pozbawiona skłonności do grzechu, lecz pozostała w tym stanie do końca swojej ziemskiej egzystencji⁶³⁷. Można przyjąć, że „Pełna Łaski” to nowe imię, jakie Maryja otrzymała od Boga podczas zwiastowania. Imię to wiąże się nie tylko z Jej posłannictwem odnoszącym się do całej ludzkości, ale także z wielką przychylnością Boga i niezgłębioną Jego miłością do Niej⁶³⁸.

Wyrażenie „Pan z tobą”, które może być równoznaczne z życzeniem: „Pan niech będzie z tobą”, albo po prostu ze stwierdzeniem: „Pan jest z tobą”, zazwyczaj pojawia się w Piśmie Świętym wtedy, gdy Bóg powierza człowiekowi jakieś szczególnie ważne zadanie⁶³⁹, zapewniając mu jednocześnie pomoc i opiekę. Tak więc Maryja, otrzymując najwznioślejsze, a zarazem najtrudniejsze zadanie wydania na świat Zbawiciela, otrzymuje zapewnienie o Bożej pomocy⁶⁴⁰. Określenie „Pan z tobą” ma charakter eklezjalny, co można uzasadnić w następujący sposób: „Bóg towarzyszy swoją mocą i łaską człowiekowi w pełnieniu misji dla dobra ludu Bożego. Jest to deklaracja, że Bóg wiąże się z kimś i jest z nim we wszystkich istotnych sprawach i w decydujący sposób zapewnia pomoc”⁶⁴¹. Maryja jest pierwszą osobą Nowego Testamentu, która otrzymuje takie zapewnienie. Jej powołanie nie jest sprawą osobistą, lecz zaistniało „w interesie”

⁶³⁶ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 112.

⁶³⁷ Czas przeszły dokonany podkreśla, że skutki stanu, w jakim Maryja znajdowała się w przeszłości, są nieodwołalne i trwają nadal. Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, s. 330.

⁶³⁸ Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 11.

⁶³⁹ W Piśmie Świętym nigdy nie chodzi o zwykłą osobę, lecz zawsze o cały naród wybrany albo kogoś powołanego do wypełnienia specjalnej misji. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 26. W Starym Testamencie zapewnienie o Bożej obecności jest skierowane zazwyczaj do osób, których ludzkie możliwości nie wystarczają do spełnienia roli wyznaczonej przez Boga, np. Izaaka (Rdz 26,3), Jakuba (Rdz 28,15), Mojżesza (Wj 3,12), Jozuego (Joz 1,9) czy Gedeona (Sdz 6,12). W Nowym Testamencie Maryja jest poza Jezusem jedyną osobą, do której anioł kieruje zapewnienie „Pan jest z Tobą”. Jednocześnie słowa anioła są wyrazem szczególnej relacji pomiędzy Nią a Bogiem i powołaniem Maryi do wypełnienia ważnej roli w dziejach zbawienia. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 112.

⁶⁴⁰ To nie jest konwencjonalne, pobożne powitanie, ale zapowiedź obecności Boga i Jego władzy. Skutki tej zapowiedzi zostaną wyjaśnione w wersecie Łk 1,35. Obietnica czy doświadczenie obecności Boga działa jak nić, która prowadzi do historii Starego Testamentu. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 50.

⁶⁴¹ R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 13.

całego ludu Bożego. Dzięki temu, że „Pan jest z Nią”, mająca nastąpić w przyszłości walka z wrogami Boga zakończy się zwycięstwem⁶⁴².

Charakterystyczne, że żadna z formuł użytych przez anioła nie należała do tradycyjnie stosowanych pozdrowień, tym bardziej, że w ówczesnym świecie kierowano się określonymi normami, które wyraźnie mówiły, kto kogo powinien witać i za pomocą jakich słów. Było to uzależnione od statusu społecznego człowieka. Jako młoda kobieta Maryja nie zajmowała wówczas znaczącej pozycji w społeczeństwie⁶⁴³.

Jej reakcja na słowa anioła jest podobna do reakcji Zachariasza, nie samo jednak pojawienie się anioła wywołało w Niej lęk, lecz jego słowa, nad którymi musiała się głębiej zastanowić⁶⁴⁴. Ona wiedziała już, że kryje się w nich Boże przesłanie, więc nie należy ich traktować jak zwyczajnego pozdrowienia⁶⁴⁵. Dlatego – jak twierdzi J. Ernst – nie ma tutaj mowy o zwykłej obawie, nieufności czy wątpliwościach, chociaż mogłyby to sugerować pierwsze słowa Gabriela⁶⁴⁶. Maryja odczuwała raczej zakłopotanie, zmieszanie pod wpływem czegoś, czego zupełnie się nie spodziewała⁶⁴⁷. Jej reakcja na słowa: „Oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1,31) – wydaje się oczywista. Jako że była poślubiona Józefowi, ale jeszcze z nim nie mieszkała, więc fakt poczęcia dziecka mógł wskazywać na to, że dopuściła się cudzołóstwa⁶⁴⁸. W momencie

⁶⁴² Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 13. Zwrócenie się do Maryi słowami, jakie niegdyś anioł skierował do Gedeona, jest zapowiedzią niełatwego życia i trudnych wyborów. Zob. M. Jawor, *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, s. 331.

⁶⁴³ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 125.

⁶⁴⁴ Greckie tłumaczenie podaje ten sam czasownik. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 150. Inaczej twierdzi R.J. Abramek, według którego reakcja Zachariasza została określona słowem *etaracte*, natomiast reakcja Maryi – *dietaracte*, co wskazuje na większą głębię refleksji. Poza tym Maryja nie boi się w takim sensie jak Zachariasz, lecz rozważa, co oznacza pozdrowienie anioła. Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 13. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 113. Ponadto Zachariaszowi trudno było uwierzyć w zapowiedź anioła, Maryja natomiast nie miała żadnych wątpliwości, że słowa Bożego posłańca są prawdziwe. Zob. W. Życiński, *Matka Jezusa wzorem wiary, modlitwy i służby*, „*Salvatoris Mater*” 7 (2005) 3-4, s. 77; A. Stöger, *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1, s. 45-46.

⁶⁴⁵ Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 14. Maryja zapewne wiedziała o prorocत्वach mesjańskich, a kierowane niegdyś do Córy Syjońskiej wezwanie do radości tym razem było skierowane do Niej. Źródłem niepewności były pytania o rolę, jaką ma odegrać w historii zbawienia, a także Jej pokora. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 26.

⁶⁴⁶ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 69.

⁶⁴⁷ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 112.

⁶⁴⁸ Według prawa żydowskiego zaręczyny stanowiły pierwszy etap zaślubin. Osoby zaręczone nazywano już mężem i żoną, a w przypadku śmierci jednego z nich – wdową lub wdowcem. Drugim etapem było przeprowadzenie małżonki do domu męża. Jeżeli kobieta zaślubiona mężowi, mieszkająca jeszcze w domu ojca, współżyła z innym mężczyzną, skazywano ją na śmierć poprzez ukamienowanie.

zwiastowania nie wiedziała jeszcze, jaka będzie reakcja Józefa, co było zapewne powodem Jej niepokojów⁶⁴⁹.

Rozważanie Maryi to dialog z Bogiem⁶⁵⁰. Przedmiotem tego rozważania nie było samo pojawienie się anioła ani nawet nadzwyczajne pozdrowienie, jakie do Niej skierował, lecz treść przesłania⁶⁵¹. Jego słowa były przepojone wielkim szacunkiem dla Maryi, ale nie wyjaśniały, co leży u podstaw Jej wielkiej godności⁶⁵². Być może narrator wspominał o zakłopotaniu i rozmyślaniu Maryi po to, aby w odpowiedzi na Jej „milczące pytanie” pozwolić aniołowi wyjaśnić jego niejasne dotąd słowa⁶⁵³. W przeciwieństwie do uprzedniego czasownika *διεταράχθη*, użytego w formie wskazującej na jednorazowość aktu, rozważanie Maryi określane greckim terminem *διελογίζετο*, użytym w czasie imperfectum, podkreśla ciągłość wydarzenia, z czego wynika, że skierowane do Niej słowo Boże zapoczątkowało wewnętrzny dialog, który trwał w Jej sercu⁶⁵⁴. Mowa o dialogu, albowiem tłumaczenie słowa *διαλογίζομαι*⁶⁵⁵ zakłada istnienie drugiego podmiotu – współuczestnika. Będąc pobożną Izraelitką, Maryja prawdopodobnie szukała wyjaśnienia swoich wątpliwości w tekstach Pisma Świętego⁶⁵⁶.

Odpowiedź Gabriela jest w zasadzie powtórzeniem wersetu Łk 1,28⁶⁵⁷. Określenie „znalazłaś łaskę” pojawiało się już w Starym Testamencie i zazwyczaj dotyczyło osób,

Nie wiedząc, jaka była przyczyna poczęcia Maryi, i biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności, Józef mógł przypuszczać, że popełniła cudzołóstwo. Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 20.

⁶⁴⁹ Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 21.

⁶⁵⁰ W przeciwieństwie do Zachariasza, który stał się bierny pod wpływem strachu, Maryja okazała się dojrzałością uzdalniającą ją do rozważania. Zob. R. Laurentin, *Bądź pozdrowiona Maryjo*, s. 36.

⁶⁵¹ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 74.

⁶⁵² Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 113.

⁶⁵³ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 45.

⁶⁵⁴ Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 21.

⁶⁵⁵ *Διαλογίζομαι* oznacza „rozważać”, „zastanawiać się”, „rozprawiać”, „rozmawiać ze sobą albo między sobą”; zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 129, ale także „debatować”, „dyskutować”; zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 1, Warszawa: PWN 1958, s. 538.

⁶⁵⁶ Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 22. Z apokryfów wiadomo, że podczas pobytu w świątyni jerozolimskiej Maryja czytała Pismo Święte, szczególnym upodobaniem darząc prorocтва mesjańskie, do których należała zapowiedź narodzenia Emmanuela z dziewicy (Iz 7,14). Zob. R. Mazurkiewicz, „Mocne Boskie tajemności”. *Średniowieczna pieśń maryjna o zwiastowaniu*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) 1, s. 169.

⁶⁵⁷ Formuła „nie bój się” przynależy do gatunku objawień. Określenie „znaleźć łaskę” jest semityzmem, który nie dotyczy wyniku aktywności człowieka, lecz podkreśla wybór ze strony Boga. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 74. Anioł uspokaja Maryję, podobnie jak to było w przypadku Zachariasza. Nawet odpowiada w ten sam sposób: „nie bój się”. Jednak należy odróżnić lęk Zachariasza spowodowany obawą o własne życie od zakłopotania Maryi wynikającego z niepewności co do sposobu

którym Bóg udzielał konkretnych darów⁶⁵⁸. Po zapewnieniu Maryi o Bożej obecności anioł wyjaśnia, na czym będzie polegać Jej zadanie. Jego słowa wyraźnie nawiązują do prorocstwa Izajasza, który mówi: „Oto dziewica poczne i urodzi syna i nazwą go imieniem Emmanuel”⁶⁵⁹. W przeciwieństwie do Jana Chrzciciela Jezus otrzyma imię od matki⁶⁶⁰.

Nazwanie Syna Maryi „Wielkim”, co dotychczas stanowiło tytuł zarezerwowany wyłącznie dla Boga, jest dowodem na to, że Łukasz nie ma żadnych wątpliwości co do bóstwa Jezusa⁶⁶¹. W przeciwieństwie do Jana Chrzciciela, który ze względu na szczególne zadanie powierzone mu przez Boga „będzie wielki przed Panem”, Jezus będzie wielki w sposób absolutny⁶⁶². Ta wielkość będzie polegała na Bożym synostwie. Ponieważ przymiotnik „Najwyższy” odnosi się do Boga, określenie Jezusa mianem Syna Najwyższego jest jednoznaczne z nazwaniem Go Synem Bożym. Obietnica królewskiego

wykonania powierzonego Jej przez Boga zadania. Słowa anioła mają skłonić Maryję, aby przestała się martwić. Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 113.

⁶⁵⁸ Określenie „znaleźć łaskę” po raz pierwszy pojawia się w odniesieniu do Noego, a następnie Abrahama, Lota, Mojżesza, Gedeona i Dawida. Nie chodzi tutaj o otrzymanie tylko jednej łaski, lecz o szczególną relację z Bogiem, warunkującą działanie człowieka. Użycie tej formuły w odniesieniu do Maryi czyni Jej powołanie wyjątkowym, a otaczająca Ją miłość Boga gwarantuje skuteczne wypełnienie powierzonego Jej zadania. Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 168-169. *Charis* („łaska”) jest ulubionym słowem Łukasza, którego nie znajdziemy ani u Marka, ani u Mateusza. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 346.

⁶⁵⁹ Niemal identyczna forma pojawia się w Ewangelii według św. Mateusza z jedną tylko różnicą, że anioł nie zwraca się do Maryi, lecz do Józefa. Skoro u obu ewangelistów pojawia się identyczna treść zwiastowania narodzin Jezusa, nawiązująca do starotestamentalnej zapowiedzi narodzin Emmanuela, to nasuwa się wniosek, że tradycja Kościoła pierwotnego już wcześniej widziała w narodzeniu Jezusa spełnienie prorocstwa Izajasza. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 114.

⁶⁶⁰ Brakuje tutaj interpretacji owego imienia, jaka pojawia się w Ewangelii według św. Mateusza. Najwidoczniej nie tyle znaczenie imienia było dla autora trzeciej ewangelii ważne, ile fakt jego nadania przez Boga. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 46-47. Wprawdzie już w Starym Testamencie znano przypadki nadania dziecku imienia przez matkę (np. Rdz 4,1; 19,37-38), zasadniczo jednak przywilej ten przysługiwał ojcu. Ponieważ Jezus nie miał ziemskiego ojca, Matka miała nadać Mu imię. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 89. Poza Łukaszem prawdę o Bożym macierzyństwie Maryi potwierdzają pozostali ewangelisti (Mk 6,3; Mt 1-2 i J 1,13; 6,42), a także Paweł Apostoł w Liście do Galatów (Ga 4,4-5). Zob. S. Hareźga, *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, „*Salvatoris Mater*” 10 (2008) 3, s. 12-23.

⁶⁶¹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 27. Być może Maryja nie rozumiała jeszcze w pełni znaczenia słowa „wielki”, ani pozostałych określeń, jakimi anioł scharakteryzował Jej Syna. Dopiero w kontekście zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego nabrały one pełnego znaczenia. Dlatego ewangelista posłużył się semickimi terminami ze Starego Testamentu, które zapewne nie były Jej obce. Sformułowanie „tron Dawida” oznaczało królewskie panowanie Jezusa. Żydzi interpretowali to jako władzę w sensie ściśle politycznym, Maryja mogła myśleć o panowaniu nad Izraelem w sensie religijnym, natomiast Łukasz nie miał już wątpliwości, że chodzi o wieczne panowanie Jezusa w królestwie Bożym. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 90.

⁶⁶² Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 114.

tronu Dawida nie dotyczy ziemskiego królestwa, któremu już dawno Bóg przepowiedział upadek, lecz zapowiadanego w Starym Testamencie wiecznego królestwa mesjańskiego⁶⁶³.

Anioł zapowiada uznanie Jezusa za oczekiwanego Mesjasza z rodu Dawida, a jednocześnie Syna Bożego⁶⁶⁴. Potwierdzeniem tych słów jest szereg przymiotników, jakich używa na Jego określenie. Słyszac określenie „dom Jakuba”, Maryja mogła skojarzyć je wyłącznie z własnym narodem, natomiast Łukasz, który był już świadom znaczenia Jezusa w historii zbawienia, mógł rozumieć przez nie Kościół⁶⁶⁵.

Obraz Maryi proszącej anioła o wyjaśnienie przysparza egzegetom wielu trudności. Niektórzy z nich twierdzą, że przyczyną Jej rozterki był fakt, że jako osoba jedynie zaręczona z Józefem nie korzystała w pełni z praw małżeńskich. A to wymagało wyjaśnienia, w jaki sposób miałyby dojść do poczęcia Jezusa. Nie oznacza to bynajmniej, że orędzie anioła w Jej oczach nie budziło zaufania. Część egzegetów przyjmuje, że powodem pytania Maryi może być złożony przez Nią ślub dziewictwa⁶⁶⁶. Wskazują, iż gdyby Maryja nie zamierzała w przyszłości pozostać dziewicą, to ślub z Józefem w sposób niejako naturalny prowadziłby do poczęcia i zrodzenia syna z rodu Dawida. Wówczas Maryja nie musiałaby pytać: „Jak to się stanie?”⁶⁶⁷.

⁶⁶³ Podstawą synostwa Bożego Jezusa jest możliwość przeprowadzenia przez Niego misji zbawczej. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 52.

⁶⁶⁴ W Starym Testamencie nie kojarzono tytułu „Syna Bożego” z osobą oczekiwanego Mesjasza. Nazywano w ten sposób aniołów, ludzi sprawiedliwych, króla Dawidowego podczas intronizacji, którą utożsamiano z adopcją ze strony Jahwe. Podczas zwiastowania tytuł ten nabiera zupełnie nowego znaczenia. Szczególna relacja Jezusa z Bogiem i upodobanie Ojca dla Syna wskazują na to, że Jezus nie tylko będzie Synem Bożym, ale też, że fakt ten zostanie uznany publicznie. Zob. P. Kasilowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 169-170.

⁶⁶⁵ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 90.

⁶⁶⁶ Jeśli Maryja, zgodnie z przepowiednią Izajasza, miała pozostać dziewicą, to nasuwa się pytanie: dlaczego poślubiła Józefa? Być może chodziło tutaj o zapewnienie Jej opieki i zachowanie dobrej opinii, ale są to tylko domysły. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 90. Są i tacy komentatorzy, którzy twierdzą, że wersy Łk 1,34-35 (pytanie Maryi i zapewnienie anioła) były późniejszym dodatkiem do wcześniejszej wersji opisu zdarzenia. Zob. A. von Harnack, *Zu Lk 1,34-35*, „*Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde des Urchristentums*” 2 (1901), s. 53-57. Bez Łk 1,34-35 zapowiedź narodzenia Jezusa sugerowałaby jednak zwyczajną małżeńską relację. Ta wersja znajduje się we wszystkich greckich przekładach Ewangelii według św. Łukasza i jej styl jest niewątpliwie Łukaszczy. Zob. V. Taylor, *The Historical Evidence for the Virgin Birth*, Oxford: Clarendon 1920, s. 40-87.

⁶⁶⁷ Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 15. Pojawia się tutaj jednak wątpliwość dotycząca formy czasownika γινώσκω, który oznacza „poznać”, „znać”, także w sensie intymnego pożycia małżonków. Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 110-111. Czas terażniejszy *praesens* jest wprawdzie często używany w znaczeniu czasu przeszłego, jednak skoro Maryja podjęła decyzję o dozgonnym zachowaniu dziewictwa, to nasuwa się pytanie, dlaczego ewangelista nie użył wprost czasu przyszłego? To pytanie nie wyklucza jednak, że Maryja mogła złożyć

Trzecia interpretacja tłumaczy Łk 1,34 jako jedyne zdanie w Biblii, które podkreśla dziewictwo Maryi i poczęcie Jezusa w sposób wyjątkowy. Hipotezy o decyzji pozostania dziewicą, a nawet o ślubie dziewictwa złożonym przez Maryję, pojawiły się dopiero w czasach Grzegorza z Nyssy i Augustyna. Jednak w środowisku żydowskim dziewictwo postrzegano raczej jako karę czy wręcz przekleństwo niż stan o wartości moralnej⁶⁶⁸. W Qumran wprawdzie preferowano bezżenność ze względów ascetycznych, ale Maryja nie żyła w środowisku monastycznym, lecz w społeczności, której podstawową komórką była rodzina. Wydaje się zatem, że zamiast o złożeniu ślubu czy podjęcia decyzji o dziewictwie można mówić o pragnieniu dziewictwa. Być może Maryja pragnęła pozostać dziewicą, ale poślubiła Józefa ze względu na panujący zwyczaj⁶⁶⁹.

Należy również podkreślić, że w przeciwieństwie do Zachariasza, który wątpił w wypełnienie Bożej obietnicy, Maryja raczej prosiła o wyjaśnienie, w jaki sposób nastąpi poczęcie Jej Syna⁶⁷⁰. Znając zapewne prorocstwo Izajasza, według którego Mesjasz miał się narodzić z dziewicy, być może zrozumiała, że zapowiedź dotyczy Jej samej i dlatego zadała pytanie dotyczące pogodzenia prorocstwa mesjańskiego z planowanym małżeństwem⁶⁷¹. Najbardziej prawdopodobną wydaje się interpretacja, według której przyczyną wątpliwości Maryi była zależność czasowa. W momencie zwiastowania była już zaręczona z Józefem, ale zamieszkanie w domu męża miało nastąpić dopiero po

ślub dziewictwa. Zob. T. Czekala, *Łk 1,34 w egzegezie katolickiej XX wieku*, „Collectanea Theologica” 41 (1971), s. 30. Odmiennego zdania jest M. Czajkowski, według którego teza o ślubie dziewictwa Maryi nie wynika ani z tekstu, ani z kontekstu, a ponadto jest nie do pogodzenia z tradycją biblijną i judaistyczną. Jest to raczej wola Boga, aby Jego Syn narodził się z Dziewicy, inaczej niż zwykli ludzie. Zob. M. Czajkowski, *Perykopa zwiastowania (Łk 1,26-38) w perspektywie trynitarnej*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) 3, s. 16. Posiadanie liczego potomstwa było w tradycji judaistycznej uważane za znak Bożego błogosławieństwa, natomiast jego brak – za karę Bożą. Skoro zatem Maryja zgodziła się zostać żoną Józefa, to złożenie ślubu dziewictwa byłoby w takim przypadku odmową przyjęcia błogosławieństwa od Boga. Zob. F. Sieg, *Jezus Chrystus, Syn Boży, Syn Maryi Dziewicy (Łk 1,26-38)*, „Bobolanum” 6 (1995), s. 58.

⁶⁶⁸ Nie wyklucza to jednak faktu, że Izraelici bardzo cenili dziewictwo narzeczonej. W rodzinie królewskiej dziewice nosiły specjalne szaty. Kapłan mógł sobie wybrać żonę wyłącznie spośród dziewczyc. W Qumran celibat uważano za ideał i znak najwyższego poświęcenia się Bogu, natomiast życie małżeńskie za przeszkodę w funkcjonowaniu wspólnoty i osiągnięciu wolności ducha. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 27.

⁶⁶⁹ Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 171-172.

⁶⁷⁰ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 28.

⁶⁷¹ Takie tłumaczenie budzi jednak wątpliwości, ponieważ w tekście biblijnym nie ma nic, co sugerowałoby podobną interpretację. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 116.

około dwunastu miesiącach⁶⁷². Współcześni egzegeci wysuwają również i takie hipotezy, według których pytanie Maryi stanowi zabieg literacki, którym posłużył się ewangelista, aby umożliwić Gabrielowi przekazanie drugiej części poselstwa o dziewiczym poczęciu za sprawą Ducha Świętego⁶⁷³. Pytanie to stanowi środek literacki pełniący funkcję łącznika między zapowiedzią anioła i jej rozwinięciem.

Odpowiadając na pytanie Maryi, anioł potwierdza tożsamość Jezusa i wyjaśnia, na czym będzie polegać interwencja Ducha Świętego⁶⁷⁴. Nie wskazuje on na konkretną osobę Ducha Świętego, lecz raczej nawiązuje do Księgi Rodzaju, której tekst zapewne nie był Maryi obcy i kieruje Jej myśli w stronę Ducha Bożego unoszącego się nad bezładem wód⁶⁷⁵. Stwierdzenie „okryje Cię cieniem” („okryje Cię jak obłok”) jest aluzją do obłoku spoczywającego nad Arką Przymierza (Wj 40,35) na znak Bożej obecności. Stąd też Maryja jest też określana jako Arka Nowego Przymierza⁶⁷⁶. „Opiekuńczy cień” towarzyszył także Izraelitom opuszczającym niewolę egipską. Znając tę historię, Maryja miała świadomość, że to Bóg jest owym „cieniem opiekuńczym”, któremu Izraelici zaufali, a On otoczył ich opieką⁶⁷⁷.

⁶⁷² Prawo żydowskie zabraniało w tym czasie pożycia małżeńskiego. Biorąc pod uwagę fakt, że zapowiedź anioła dotyczyła najbliższej przyszłości, a ówczesne obyczaje były bezwzględne, uzasadniona jest Jej troska o zachowanie dziewictwa do momentu zamieszkania z Józefem. Tego rodzaju interpretacja nie wyklucza, że Maryja pragnęła pozostać dziewicą, będąc jednocześnie żoną Józefa. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 116.

⁶⁷³ Zob. M. Mikołajczak, *Biblijna interpretacja tajemnicy wcielenia (Łk 1,26-38)*, s. 65.

⁶⁷⁴ Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 173. Duch Święty i moc Najwyższego oznaczają działanie Boga, w wyniku którego nastąpi poczęcie Jezusa bez naruszenia dziewictwa Maryi. Ewangelista próbuje uzasadnić świętość Jezusa i Jego Boże synostwo, którego źródłem jest poczęcie mocą Ducha Świętego, bez udziału ziemskiego ojca. Świętość Jana Chrzciciela była konsekwencją napełnienia go Duchem Świętym już w łonie matki, natomiast świętość Jezusa wynikała z tego, że Duch Święty stworzył Go w łonie Matki. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 90; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 54.

⁶⁷⁵ Możliwe że Maryja jako prosta dziewczyna nie do końca rozumiała określenie „Duch Boży”, ale wiedziała, że – jak mówił niegdyś prorok Ezechiel – ma On moc sprawiać życie (Ez 36,27). Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 25-26.

⁶⁷⁶ Niełatwo było wyjaśnić czytelnikowi znaczenie słów: „moc Najwyższego okryje Cię cieniem”. Dlatego ewangelista Łukasz posłużył się aluzją do znanego pierwszym chrześcijanom starotestamentalnego opisu obłoku nad Arką Przymierza, aby przekazać, że Maryja jest „żywym przybytkiem, w którym zamieszkuje Bóg” i w ten sposób podkreślić Jej wielkość. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 28-29.

⁶⁷⁷ Zob. P. Łabuda, *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 26.

Według autorów wczesnochrześcijańskich, którzy utożsamiali Ducha Świętego oraz moc Najwyższego z Chrystusem, sprawcą wcielenia był nie Duch Święty, lecz preegzystujący Syn Boży⁶⁷⁸. Kolejne patrystyczne komentarze zwracają uwagę na aktywność dwóch osób boskich podczas wcielenia: Ducha Świętego i moc Najwyższego utożsamianą z preegzystującym Logosem. Taka interpretacja była odpowiedzią na pojawiające się herezje, których twórcy kwestionowali bóstwo Chrystusa⁶⁷⁹. W myśli wczesnochrześcijańskiej pojawiła się także interpretacja trynitarna, zgodnie z którą zstąpieniu Syna Bożego towarzyszył majestat Ducha Świętego i moc Boga Ojca, która okryła Maryję cieniem⁶⁸⁰.

Podobnie jak w poprzednim opisie zwiastowania Maryja otrzymała znak będący obiektywnym potwierdzeniem wiarygodności słów anioła, mimo że o niego nie prosiła. Znakiem tym była wiadomość o błogosławionym stanie Elżbiety⁶⁸¹. Skoro zatem Bóg sprawił, że kobieta w podeszłym wieku i w dodatku bezpłodna mogła zostać matką, to znaczy że nie ma dla Niego rzeczy niemożliwych⁶⁸².

Wiadomo, że Elżbieta była krewną Maryi, chociaż nie dało się ustalić stopnia tego pokrewieństwa⁶⁸³. Faktem jest, że obydwie pochodziły z pokolenia Lewiego, a zatem wywodziły się z rodziny kapłańskiej⁶⁸⁴. Dlatego Maryja bez trudu mogła się przekonać o wiarygodności anioła Gabriela, który wspomniał o błogosławionym stanie Elżbiety,

⁶⁷⁸ J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa: Pax 1988, s. 114.

⁶⁷⁹ Zob. B. Kochaniewicz, *Patrystyczna interpretacja Łk 1,35 i jej pneumatologiczno-mariologiczne implikacje*, w: *Duch Święty a Maryja*, materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku, red. S.C. Napiórkowski, T. Siudy, K. Kowalik, Częstochowa: PTM 1999, s. 34.

⁶⁸⁰ Zob. B. Kochaniewicz, *Patrystyczna interpretacja Łk 1,35 i jej pneumatologiczno-mariologiczne implikacje*, s. 35.

⁶⁸¹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 29.

⁶⁸² Podobnie było z Sarą, która będąc kobietą w podeszłym wieku, dowiedziała się, że urodzi syna (Rdz 18,12-15). W przeciwieństwie do niej Maryja miała jednak więcej wiary. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 125.

⁶⁸³ Odmiennego zdania jest autor *Ewangelii Pseudo-Mateusza*, który opisuje, w jaki sposób Maryja była spokrewniona z Elżbietą. Według niego matka Maryi, Anna, posiadała siostrę – Emerię, która urodziła Elżbietę – matkę Jana Chrzciciela (zob. s. 295). Z kolei w *Ewangelii gruzińskiej* znajdziemy informację, że dopiero w średniowieczu sprecyzowano rodzaj pokrewieństwa Elżbiety i Maryi. Według syryjskich jakobitów Elżbieta była siostrą Anny. Zob. W. Bauer, *Das Leben Jesu im Zeitalter der neutestamentlichen Apokryphen*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1967, s. 8.

⁶⁸⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 118.

choć w zasadzie to nie Ona potrzebowała znaku, aby uwierzyć w słowa anioła, lecz słuchacze i czytelnicy Ewangelii⁶⁸⁵.

Słowa anioła: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” – są aluzją do Rdz 18,10-15, gdzie jest mowa o tym, że Abraham otrzymuje od Boga obietnicę narodzenia syna. W odpowiedzi na powątpiewanie żony Abrahama Bóg oznajmia, że dla Niego nie ma nic niemożliwego. Dowodem tego jest narodzenie Izaaka pomimo podeszłego wieku i bezpłodności Sary. Maryja nie wątpiła w słowa anioła, nie żądała też znaku, który potwierdziłby wiarygodność jego słów. Dlatego anioł nie musiał do Niej kierować zapewnienia o wszechmocy Boga. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że słowa, którymi posłużył się ewangelista, mogły być reakcją na niedowiarstwo tych, którzy już w jego czasach kwestionowali dziewicze poczęcie Jezusa⁶⁸⁶.

Zgoda Maryi jest wyrazem Jej pokory i poddania się woli Bożej. Dlatego nazywa siebie służebnicą⁶⁸⁷. Określenie „służebnica Twoja” wypowiedziane w Starym Testamencie podczas modlitwy przez takie kobiety, jak Anna, matka Samuela (1 Sm 1,11), i Estera (Est 4,17), były wyrazem prośby o Bożą pomoc. Maryja wypowiada je w nieco innym kontekście – jako pozytywną odpowiedź na zaproszenie od Boga⁶⁸⁸. Faktycznie określenie to w sensie statusu społecznego jest raczej wyrazem wielkości Maryi niż Jej służebnej roli⁶⁸⁹. Niektórzy egzegeci uznają, że zgoda Maryi jest jednocześnie zgodą na dzielenie losu Jezusa, którego zapowiedzią są pieśni Sługi Pańskiego według proroka Izajasza. Jest to więc akceptacja krzyża, zgoda na dzielenie z Jezusem Jego ukrzyżowania i złożenia do grobu⁶⁹⁰.

⁶⁸⁵ Zob. Czajkowski M., *Perykopa zwiastowania (Łk 1,26-38) w perspektywie trynitarniej*, s. 17.

⁶⁸⁶ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 118.

⁶⁸⁷ P. Libera, *Obraz Matki Bożej w „Wykładzie Ewangelii św. Łukasza” Ambrożego z Mediolanu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 257. To nie to samo co niewolnica, chociaż tekst grecki podaje właśnie takie tłumaczenie. To akt wiary i właściwego zrozumienia zbawczej woli Boga. Zob. J. Łach, *Służebna rola Maryi w odkupieniu w świetle relacji o zwiastowaniu (Łk 1,26-38)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 34 (1981) 6, s. 348; M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 29.

⁶⁸⁸ Zob. T. Zaklukiewicz, *Teologiczne znaczenie określenia „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38a)*, „Szczecińskie Studia Kościelne” 1 (1991), s. 48-49.

⁶⁸⁹ Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 17. Potwierdzeniem tego jest tłumaczenie hebrajskiego terminu *ebed*, który mógł oznaczać zarówno pozbawionego wszelkich praw niewolnika, jak i osobę powołaną przez Boga do wypełnienia szczególnego dzieła zbawczego (np. Abraham, Mojżesz, Jozue czy Dawid). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 118.

⁶⁹⁰ Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, s. 73.

Nie należy utożsamiać zgody Maryi ze słowami „bądź wola Twoja” z *Modlitwy Pańskiej* (Mt 6,10) ani ze zgodą na wolę Ojca, jaką wyraził Jezus w Ogrójcu (Mt 26,42). Jej zgoda to nie poddaniem się czemuś bolesnemu i obciążającemu, lecz wyraz radosnego pragnienia współpracy z Bogiem i akceptacji Jego planu⁶⁹¹; to zgoda oparta na dobrowolności, będąca owocem Bożej łaski⁶⁹².

Sformułowanie: „wtedy odszedł od Niej anioł” – użyte po odpowiedzi Maryi – sugeruje, że misja anioła nie polegała wyłącznie na przekazaniu Bożego posłannictwa, ale także na uzyskaniu od Maryi odpowiedzi i Jej zapewnienia, że zamierza świadomie i dobrowolnie poddać się woli Bożej⁶⁹³.

1.3. Modlitwa Maryi w Łk 1,26-38 – medytacja, kontemplacja i dialog

„Maryja była wychowywana i wzrastała tak jak inne kobiety, jak pozostałe córki Hebrajczyków”⁶⁹⁴. Słowa anioła o mającym zstąpić na Nią Duchu Świętym z pewnością przypomniały Jej historie znane ze Starego Testamentu⁶⁹⁵. Z podstawowych zasad religijnych Starego Testamentu wynika nakaz słuchania słowa Bożego. Maryja zapewne wypełniała ten obowiązek, co potwierdzają teksty Nowego Testamentu, a szczególnie pisma Łukasza⁶⁹⁶. Dlatego większość teologów uważa, że podczas zwiastowania

⁶⁹¹ Zob. P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 177.

⁶⁹² Zob. Benedykt XVI, *Matka Boga*, s. 14.

⁶⁹³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 119.

⁶⁹⁴ *Ewangelia dzieciństwa ormiańska*, s. 447. Jako dziewczyna przynależna do narodu wybranego była przygotowywana do wypełniania Prawa i obyczajów żydowskich, które wręcz nakazywały założenie rodziny i posiadanie potomstwa. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 49; J.B. Green, *The Gospel of Luke* (The New International Commentary on the New Testament), Cambridge: Eerdmans 1997, s. 85-86.

⁶⁹⁵ Chociaż znaczenie Ducha Świętego jako Trzeciej Osoby Boskiej nie było dla Hebrajczyków zupełnie oczywiste, to w Starym Testamencie funkcjonowały już obrazy przedstawiające moc stwórczą w postaci Ducha Bożego, który unosił się nad wodami podczas stworzenia świata (Rdz 1,2). Duch Boży pojawia się także w przepowiedniach proroka Izajasza (Iz 32,15). Zob. R.J. Abramek, *Maryja Oblubienica Ducha Świętego*, „Jasna Góra” 5 (1988) 5, s. 17-20.

⁶⁹⁶ Zob. B. Walczak, *Maryja wzorem słuchacza słowa Bożego*, w: „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22,32), red. T.M. Dąbek, Kraków: wyd. Tyniec 2003, s. 89-90. Maryja zapewne знаła starotestamentalne proroctwa mesjańskie i podobnie jak większość Izraelitów żyła nimi, zastanawiając się, kiedy nastąpi przyście Zbawiciela na ziemię. Ponadto musiała znać proroctwa przepowiadające cierpienia Mesjasza i Jego Matki. Z pewnością rozważała w swoim sercu te teksty (Iz 7,14; 50,6; 53,7; Ml 1,13; Ps 22,17), zastanawiając się nad przyczyną ich cierpienia. Dlatego, usłyszawszy zapowiedź anioła, wiedziała, co Ją czeka. Zob. J. Florek, *Zasłuchana w słowo Boże*, s. 177. M. Ozorowski twierdzi, że „bez wiary wynikającej z dobrej znajomości Pisma św. Maryja nie byłaby w stanie przyjąć i zgodzić się na tajemnicę wcielenia”, która „jest najpełniejszym i najbardziej wzniosłym przejawem otwarcia się Maryi na Słowo Boże”.

musiała mieć już świadomość, że Jezus, którego porodzi, jest Synem Bożym⁶⁹⁷, albowiem Bóg przygotowywał Ją już od dzieciństwa do tego, aby mogła zostać Matką Mesjasza⁶⁹⁸.

Inicjatywa modlitwy pochodzi zawsze od Boga. To On pierwszy zwraca się do człowieka, który odpowiada modlitwą na Jego wezwanie. Człowiek natomiast musi uwrażliwić się na obecność Boga we własnym życiu. Według św. Augustyna każdy, kto chce prowadzić dialog z Bogiem, musi najpierw wsłuchać się w Jego słowo zawarte w Piśmie Świętym⁶⁹⁹. Według św. Ambrożego Maryja, która czytała Pisma, musiała znać proroctwo Izajasza o Pannie, która „pocznie i porodzi Syna” (Iz 7,14), nigdzie jednak wcześniej nie było mowy o tym, w jaki sposób ma się to dokonać. Po raz pierwszy powiedział o tym anioł Gabriel w Ewangelii, stąd uzasadnione jest pytanie skierowane do niego: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”⁷⁰⁰.

Maryja prawdopodobnie zastanawiała się, jak Jej sytuacja wygląda w świetle Prawa. Znała też słowo Boże kierowane w historii do narodu wybranego. Skłoniło Ją to do medytacji określanej terminem *διελογίζετο*, co oznacza: „rozważać”, „zastanawiać się”, a także „debatować” czy „dyskutować”. Tematem Jej rozważań było pytanie, czy to, co Ją spotkało, zdarzyło się już kiedykolwiek w historii Izraela⁷⁰¹. Możliwe, że słowa anioła o zstąpieniu Ducha i mocy Najwyższego wywołały w Maryi skojarzenia z Księgą Rodzaju, gdzie autor natchniony pisze o Duchu Bożym unoszącym się nad bezładem wód⁷⁰². Perspektywa okrycia Jej opiekuńczym cieniem na pewno skierowała Jej myśli ku Izraelitom uciekającym z niewoli egipskiej (Wj 14,19-31).

M. Ozorowski, *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyn – Łomża” 21 (2003), s. 32.

⁶⁹⁷ Zob. R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 47.

⁶⁹⁸ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 120.

⁶⁹⁹ Spośród natchnionych Pism do modlitwy przygotowują człowieka nade wszystko psalmy, które nie tylko przekazują słowa Boga przemawiającego do nas, ale także podpowiadają, w jaki sposób możemy Mu odpowiedzieć. Jak twierdzi św. Augustyn: „Psalmy trzeba odczytywać jako dialog między Bogiem a nami. Modlić się psalmami – to wejść w ten dialog”. Zob. J. Garcia, *Modlić się Psalmami*, s. 51-58.

⁷⁰⁰ P. Libera, *Obraz Matki Bożej w „Wykładzie Ewangelii św. Łukasza” Ambrożego z Mediolanu*, s. 257.

⁷⁰¹ Słowa anioła: „Nie bój się” – nie były Maryi zupełnie obce, albowiem знаła przypadki, kiedy w podobny sposób zwracano się do Jozuego, Gedeona, Izajasza i innych osób wybranych do pełnienia szczególnej roli, aby zachęcić ich do ufności Bogu i zapewnić o Jego pomocy. Ponadto musiała znać historię Abrahama i jego żony, Sary, która dała mu syna pomimo bezpłodności i podeszłego wieku. Zob. P. Łabuda, *Γένεσις μου jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 21-23.

⁷⁰² Maryja być może nie do końca rozumiała to określenie, ale o „Duchu Bożym”, który swoją mocą sprawia życie, wspominał też prorok Ezechiel. Jego wizja mogła być dla Niej bardziej zrozumiała. Zob. P. Łabuda, *Γένεσις μου jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1,26-38)*, s. 23-24.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Łk 1,29 mówi się o tym, iż Maryja „rozważała”, co miałyby oznaczać skierowane do Niej pozdrowienie anioła, to możemy przyjąć, że poddała je medytacji czy kontemplacji⁷⁰³, wszak Ją właśnie rozważającą słowo Boże uważa się za ich wzór⁷⁰⁴. Jeżeli natomiast spojrzymy na modlitwę Maryi w kontekście samej sceny zwiastowania, to widzimy, że mamy do czynienia z dialogiem z Bożym wysłannikiem.

Wzburzenie Maryi wywołane przez pozdrowienie anioła skłoniło Ją do wewnętrznej refleksji (διελογίζετο)⁷⁰⁵. Świadomość wybrania przez Boga była dla Niej czymś niezwykłym. Odpowiedzi na wszelkie pytania i wątpliwości Maryja szukała w Piśmie Świętym. Jako pobożna Izraelitka знаła teksty Starego Testamentu mówiące o ukazaniu się anioła ludziom⁷⁰⁶. Słowa anioła: „Nie lękaj się, Maryjo, bowiem znalazłaś łaskę u Boga” – są wyraźnym nawiązaniem do Księgi Izajasza⁷⁰⁷. Ponadto egzegeci dostrzegają też aluzję do Księgi Sofoniasza 3,14-17⁷⁰⁸.

⁷⁰³ Kontemplacja – to czas najbardziej intensywnej modlitwy. Rozpoczyna się wtedy, gdy „człowiek, wierząc, że Bóg jest w jego wnętrzu, pogrąża się w proste, pełne uwagi wpatrywanie się w Niego i zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że Bóg ukrywa się w gęstym obłoku, do którego człowiek czuje się wciągany. Lub [...] gdy ktoś pełną nadprzyrodzonej ufności tęsknotą sięga w tę osłaniającą Boga ciemność z pragnieniem poznania Go i pokochania”. T. Merton, *Posiew kontemplacji*, Kraków: Znak 1982, s. 172. To także wyjście poza używanie myśli i przejście do „pełnej prostoty obecności”. Medytacja natomiast polega na wczuwaniu się w jakąś scenę z Pisma Świętego przy użyciu rozumu i wyobraźni. Tak różni się medytację od kontemplacji na Zachodzie. Na Wschodzie natomiast znaczenie tych dwu pojęć rozumie się zupełnie odwrotnie. Zob. D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków: wyd. „M” 2008, s. 84.

⁷⁰⁴ Zob. D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, s. 96.

⁷⁰⁵ Określenie διελογίζετο oznacza, że Maryja rozważała, co miałyby znaczyć pozdrowienie anioła. Był to dla Niej moment głębokiej refleksji. Takie momenty głębokiego rozważania w sercu słów i wydarzeń są dla Niej typowe. Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, s. 14.

⁷⁰⁶ Maryja musiała znać opowiadanie z Rdz 18 o tym, jak trzech aniołowie ukazali się Abrahamowi oraz o obietnicy, jaką Bóg dał jemu i Sarze, która nie mogła uwierzyć, że pomimo swej starości urodzi syna. Odpowiedź, jaką aniołowie dali Abrahamowi, przytacza ponownie Łukasz: „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Zob. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, s. 56-59.

⁷⁰⁷ W Iz 41,8-10 czytamy: „Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela! [...] Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim Bogiem. Umacniam cię, a także wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą”.

⁷⁰⁸ So 3,14-17: „Wyśpiewuj, Córo Syjońska! [...] Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! [...] Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie będziesz już bała się złego. [...] Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości”.

Słowo Boże przekazane za pośrednictwem anioła zapoczątkowało trwającą w Jej sercu medytację⁷⁰⁹, ale termin *διαλογιζομαι* oznacza także debatowanie, dyskusję. Taka interpretacja domaga się istnienia drugiego podmiotu, z którym Maryja prowadziła rozmowę. Był nim sam Bóg⁷¹⁰. Poprzez modlitwę medytacji Maryja przyjęła wolę Bożą i zgodziła się zostać Matką Zbawiciela⁷¹¹.

Mówiąc do anioła: „Niech mi się stanie według słowa twego”, Maryja stała się wzorem modlitwy dla wszystkich chrześcijan, aby za Jej przykładem byli w stanie powiedzieć Bogu: „Bądź wola Twoja”⁷¹². Wyrazem Jej kontemplacji była otwartość na Boga i gotowość przyjęcia Jego woli⁷¹³. Podstawą Jej modlitwy podczas zwiastowania była głęboka wiara. Znała Ona przecież Księgę Powtórzonego Prawa, z której wynikało, że dziewczyna, która nie zachowa dziewictwa do ślubu, powinna zostać ukamienowana (Pwt 22,20n.), a jednak uwierzyła Bogu i wyraziła zgodę na udział w Jego planie, oświadczając: „Niech mi się stanie”. Co więcej, Jej zgoda była wyrazem nie biernej akceptacji, lecz gorliwości i pragnienia wypełnienia tego, czego chce od Niej Bóg⁷¹⁴. Tak wyglądała modlitwa Żyda – modlitwa ufności.

Modlitwa Maryi podczas zwiastowania to modlitwa zawierzenia, polegająca na oddaniu siebie Bogu z dziecięcą ufnością⁷¹⁵. Zgodnie z przekonaniem, że „z Bogiem trzeba rozmawiać w bojaźni, która jest miłością pomieszaną z wielkim szacunkiem

⁷⁰⁹ Jak wynika z dalszej części opisu zwiastowania, przedmiotem owej refleksji były słowa kierowane niegdyś przez Boga do narodu wybranego. Zob. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 43-44.

⁷¹⁰ Rozmówcą Maryi jest anioł Gabriel przekazujący Boże orędzie. Mając w pamięci znane ze Starego Testamentu historie osób wybranych przez Boga, Maryja wiedziała, że skoro anioł zwraca się do niej w podobny sposób, to także z Jej udziałem może wydarzyć się coś ważnego. Potwierdza to anioł, kierując do Niej słowa: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga”. W dalszej części dialogu anioł nawiązuje do zapowiedzi z prorocтва Izajasza (Iz 7,14) oraz Księgi Samuela (2 Sm 7,12) o narodzeniu Boga z niewiasty i wyjaśnia, że tą tajemniczą niewiastą jest właśnie Maryja. Zob. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 43-45.

⁷¹¹ Taka modlitwa, a w zasadzie jej wynik, jest dla każdego człowieka „najpiękniejszym przykładem współdziałania z Bożą łaską”. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 45.

⁷¹² Malarze przedstawiający scenę zwiastowania pokazują modlącą się w skupieniu Maryję. Jej modlitwa nie wynika z obowiązku, lecz z potrzeby pokornego oddania się Bogu. Jak pisze J. Nagórny, „w chwili zwiastowania rozpoczęło się w życiu Maryi Jej najgłębsze zjednoczenie z Bogiem”. Podobnego zjednoczenia z Bogiem może doświadczyć każdy człowiek poprzez Eucharystię, jeśli pozwoli działać Chrystusowi i na wzór Maryi podda się woli Bożej. Zob. J. Nagórny, *Maryja – nauczycielka pobożności*, s. 182-183.

⁷¹³ Zob. J. Strojny, *Maryja wzorem zawierzenia Bogu*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4, s. 18.

⁷¹⁴ R. Cantalamessa, *Maryja Zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1994, s. 50-52.

⁷¹⁵ Zob. D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, s. 172.

i całkowicie różni się od tego, co może przypominać słowo «strach»⁷¹⁶, Maryja jako skromna dziewczyna z małego miasteczka w Galilei czuła się niezręcznie wobec wielkości Boga, ale słowa anioła uspokoiły ją, dodały otuchy i wzbudziły zaufanie⁷¹⁷. Postawa zaufania Maryi podczas zwiastowania była wynikiem działania Bożej łaski, która sprawiła, że Dziewica z Nazaretu zgodziła się pełnić rolę, jaką dla Niej wyznaczył Bóg⁷¹⁸.

Podstawą relacji międzyludzkich jest umiejętność słuchania drugiego człowieka. Tym bardziej w przypadku relacji z Bogiem ważne jest otwarcie się na Jego słowo⁷¹⁹. „Pochylona nad zwojem Pisma i pogrążona w modlitwie Maryja ukazuje się poprzez swe modlitewne doświadczenie jako Ta, która widzi wszystko w ostatecznym sensie, jaki pochodzi od Słowa Bożego”⁷²⁰. Rozważając sytuacje, które trudno pojąć za pomocą rozumu ludzkiego, Maryja wiedziała, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”⁷²¹, dlatego Jej wiara, podobnie, jak w przypadku Abrahama, była wiarą w „Boga cudów”⁷²². Jej *fiat* było odpowiedzią na Boże zaproszenie, umożliwiając urzeczywistnienie planów opatrności Bożej, dotyczących Jej osoby jako wybranej i przeznaczonej na Matkę Chrystusa⁷²³.

Kiedy w Łk 11,27-28 poruszona do głębi nauką Jezusa kobieta zawołała: „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś”, On jej odpowiedział: „Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”. W ten sposób Jezus podkreśla, iż Maryja była błogosławiona raczej ze względu na słuchanie

⁷¹⁶ M. Orsatti, *Sztuka modlenia się. W szkole Nowego Testamentu*, s. 111.

⁷¹⁷ Zob. M. Orsatti, *Sztuka modlenia się. W szkole Nowego Testamentu*, s. 107-112.

⁷¹⁸ Jak pisze F. Sieg, do takiej postawy człowiek dochodzi w wyniku pracy nad sobą i współpracy z Duchem Świętym. Maryja nie potrzebowała czasu na stopniowe dojrzewanie do podjęcia odpowiedniej decyzji, gdyż od początku była napełniona łaską. Zob. F. Sieg, *Jezus Chrystus, Syn Boży, Syn Maryi Dziewicy (Łk 1,26-38)*, s. 59.

⁷¹⁹ Kto nie posiada umiejętności słuchania drugiego człowieka, wczucia się w jego myśli i przeżycia, ten także nie potrafi wsłuchać się w słowo Boga. Poprzez swoją postawę Maryja podkreśla wartość milczenia. Zob. B. Rozen, *Wzorczość Maryi w chrześcijańskim wychowaniu według Jana Pawła II, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4*, s. 262-263.

⁷²⁰ J.C. Cervera, *Maryja, wolna kobieta: odpowiedź człowieka na łaskę, „Salvatoris Mater” 12 (2010) 1-2*, s. 79.

⁷²¹ W ewangeliach nie ma żadnej wzmianki o tym, że udziałem Maryi mogły być jakieś nadprzyrodzone wizje; bardziej prawdopodobne jest, że podstawą Jej modlitwy było uważne słuchanie słowa Bożego i wspomnienie o Abrahamie, który podobnie jak Ona zaufał Bogu pomimo wszystko. Zob. R.J. Abramek, *Wiara Maryi a wiara Abrahama*, s. 282-283.

⁷²² F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 49.

⁷²³ Wszystkie przywileje, jakie stały się udziałem Maryi ze względu na Jej Boże macierzyństwo, stanowią znak działania Bożej opatrności. Wybór Maryi jest jednocześnie dowodem na to, że Bóg w swym odwiecznym planie zamierzał dokonać zbawienia człowieka przez dzieło Chrystusa. Zob. J. Lekan, *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 1*, s. 162.

słowa Bożego niż poprzez biologiczne Jego zrodzenie⁷²⁴. Nazwana przez papieża Pawła VI „Dziewicą słuchającą”, Maryja najpierw wsłuchiwała się w słowo Boże, potem rozważała, aby je w końcu przyjąć⁷²⁵. Jej relacja z Bogiem nie jest wprawdzie osiągalna dla innych ludzi, aczkolwiek stanowi wzór dla każdego człowieka wierzącego.

Tora nie zawiera przykazania modlitwy; w czasach Abrahama i jego potomków nie było takiej potrzeby, albowiem Żydzi zwracali się wprost do Boga w każdej sytuacji: kiedy chcieli Go o coś poprosić lub podziękować. Pojęcie modlitwy pojawiło się dopiero po zburzeniu Drugiej Świątyni, kiedy Bóg nie przemawiał już bezpośrednio do proroków. Najważniejszą formą modlitwy jest podziękowanie zarówno za rzeczy ważne i wyjątkowe, jak i za te, które zdarzają się codziennie⁷²⁶.

Podstawą zwiastowania jest akt wiary Maryi w skierowane do Niej słowo Boże⁷²⁷. Ona słuchała, rozważała i wypełnia je. Aby modlić się jak Ona, należy zachować równowagę pomiędzy tymi trzema aktami oraz dbać o to, aby ich nie rozdzielać. Dla ludzi wierzących Starego i Nowego Testamentu słuch jest o wiele ważniejszy niż wzrok. Słuchanie Boga było motywem przewodnim Biblii. Aby dobrze słuchać, należy zachować milczenie, trwać w gotowości, z otwartym sercem. Rozważanie nie ma polegać na powtarzaniu czy wspomnianiu słowa, lecz na ożywianiu i aktualizowaniu go⁷²⁸.

Dzięki postawie wiary i posłuszeństwa Maryja stała się podczas zwiastowania wzorem idealnego ucznia. Nikt przed Nią nie usłyszał słów: „Znalazłaś łaskę u Boga”. Mimo że nie wszystko było dla Niej od razu zrozumiałe, zgodziła się na to, aby Bóg działał w Jej życiu, stale też charakteryzowała się wiarą i posłuszeństwem⁷²⁹.

⁷²⁴ Oznacza to, że Boże macierzyństwo Maryi było uwarunkowane słuchaniem i zachowywaniem słowa Bożego. Zob. J. Lekan, *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, s. 26.

⁷²⁵ Zob. I. Bertocco, J. Królikowski, *Obraz naszego piękna*, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Tarnowie 1996, s. 26; P. Łabuda, *Rozważać słowo Boże w swoim sercu. Zwiastowanie jako przykład διαλογίζομαι (Łk 1,26-38)*, w: *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa: Vocatio 2008, s. 313.

⁷²⁶ Rodzajem dziękczynienia jest kadisz – modlitwa żałobna, w której nie ma mowy o śmierci, ale za to daje o sobie znać wyraz wdzięczności okazywanej Bogu nawet w trudnych chwilach. Zob. K. Gebert, *Wdzięczność*, „Więź” (2009) 3, s. 10-12.

⁷²⁷ J. Kudasiewicz, *Ewangelie dzieciństwa Jezusa*, s. 163.

⁷²⁸ J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 92-99.

⁷²⁹ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 91-93.

2. Nawiedzenie (Łk 1,39-56)

Historia *Magnificat* jest związana z wizytą Maryi u Jej krewnej Elżbiety⁷³⁰, która wraz z mężem Zachariaszem najprawdopodobniej mieszkała w oddalonym o przeszło 140 km od Nazaret miasteczku Ain Karim. Ewangelista podkreśla, że Maryja „szła pośpiesznie” (Łk 1,39), mimo że droga była uciążliwa i niebezpieczna⁷³¹. Jak podaje autor, miało to miejsce „za dni Heroda, króla Judei” (Łk 1,5)⁷³². Perykopa o nawiedzeniu Elżbiety jest uzupełnieniem poprzedzających ją historii dwu zwiastowań. Chcąc jeszcze ściślej je połączyć, Łukasz wprowadza opowiadanie o nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję⁷³³. Odpowiedzią Maryi na pozdrowienie Elżbiety jest hymn *Magnificat* – wynik refleksji i uczuć, które dojrzewały od momentu zwiastowania⁷³⁴.

2.1. Tradycja i redakcja Łk 1,39-56

Kontekst bliższy dla sceny spotkania Maryi z Elżbietą stanowi scena zwiastowania Maryi⁷³⁵. Kontekstem dalszym dla Łk 1,39-56 są zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela i Jezusa oraz same historie ich narodzin⁷³⁶. Całość przypomina starotestamentowy hymn Anny, matki Samuela⁷³⁷. Egzegeci dostrzegają podobieństwo do kantyku Anny zarówno

⁷³⁰ W zasadzie nie ma co do tego wątpliwości, chociaż w jednym z apokryfów autor umieścił *Magnificat* w scenie zwiastowania, bezpośrednio po odejściu anioła od Maryi: „Odszedł Anioł, a Maryja chwaliła Boga słowami: «Uznaje dusza moja wielkość Boga i raduje się duch mój w Bogu moim zbawcy...»”. Zob. *Ewangelia Barnaby*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 247.

⁷³¹ Zob. S. Grzybek, *Magnificat anima Dominum*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 4, s. 238-239.

⁷³² Było to około 750 r. od założenia Rzymu. Zob. S. Grzybek, *Magnificat anima Dominum*, s. 238.

⁷³³ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 357.

⁷³⁴ M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)* (Bierz i czytaj 1), Tarnów: Biblos 2000, s. 77.

⁷³⁵ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 380.

⁷³⁶ F.P. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, „Studia Paradyskie” 16 (2006), s. 164.

⁷³⁷ Być może w przypadku *Magnificat* mamy do czynienia ze znanym już w Starym Testamencie zjawiskiem relektury, polegającym na tworzeniu nowych, aktualnych tekstów na podstawie dawnych, znanych z tradycji. Już na wstępie widać, że początek obydwu hymnów jest niemal identycznie skonstruowany. Każdy z nich rozpoczyna się uwielbieniem Boga, pełnym radości, której przyczyną jest oczekiwanie potomka za sprawą Jego interwencji, po czym następuje uzasadnienie. Obydwa utwory zawierają proklamację świętości Boga. Różnica polega na tym, że autor hymnu Anny koncentruje się na wielkości Boga, natomiast Łukasz zwraca szczególną uwagę na Jego miłosierdzie. W trzeciej części Bóg jest ukazany jako ten, który wzywa do nawrócenia, po czym dokonuje sprawiedliwego sądu nad tymi, którzy Go nie usłuchali. Poszczególne działania Boga opisane w 1 Sm 2,4-8 powtarza autor Łk 1,52-53, lecz tym razem w odwrotnej kolejności, co w zestawieniu obu tekstów stanowi rodzaj chiazmu. Zakończenie obydwu hymnów wyraża przekonanie o ostatecznym zwycięstwie Boga, co jest realizacją przymierza zawartego w przeszłości z narodem wybranym. Zob. W.M. Stabryła, „*Raduję się w Bogu*”. *Hymn Anny (1 Sm 2,1b-10) hymnem Maryi (Łk 1,46b-55)*, „*Salvatoris Mater*” 8 (2006) 3-4, s. 38-49.

pod względem leksykalnym, jak i stylistycznym i kompozycyjnym⁷³⁸. Ponadto istnieje w *Magnificat* wiele aluzji do innych tekstów ze Starego Testamentu⁷³⁹, dlatego bywa nazywany „mozaiką ułożoną z cytatów Starego Testamentu”⁷⁴⁰.

Pod względem kompozycyjnym samo spotkanie Maryi z Elżbietą stanowi rodzaj epilogu do poprzedzających je scen, zakończonego monologiem Elżbiety, który można uznać za pieśń liturgiczną⁷⁴¹. *Magnificat* jest utworem poetyckim nazywanym hymnem eschatologicznym⁷⁴², a także śpiewem wdzięczności⁷⁴³. Rozpoczyna się od części osobistej, która przechodzi we wspomnienie zbawczych dzieł Boga wobec ubogich Izraela⁷⁴⁴. Ze względu na budowę podobną do psalmów dziękczynnych bywa także nazywany psalmem⁷⁴⁵. Niezależnie od podziałów, jakim poddawane są pieśni biblijne⁷⁴⁶, można powiedzieć, że jest to zarówno pieśń wdzięczności Maryi za osobiste dobro, jakie stało się Jej udziałem, jak i uwielbienie Boga za doznane przez całą ludzkość dobro eschatologiczne⁷⁴⁷. Niektórzy dopatrują się w *Magnificat* cech gatunku

⁷³⁸ Zob. H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski: Gorzowskie Wydawnictwo Diecezjalne 1991, s. 48; S. Grzybek, *Magnificat anima Dominum*, s. 240.

⁷³⁹ Podobieństwa te szczegółowo opisuje S. Chłąd w artykule: *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym (Łk 1,46-55)*, w: *Matka Odkupiciela, Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 109-110.

⁷⁴⁰ M. Kokot, *Magnificat w świetle Psalmów*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, s. 80.

⁷⁴¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 123.

⁷⁴² Zob. H. Gunkel, *Die Lieder in der Kindheitsgeschichte Jesus bei Lukas*, w: *Festgabe von Fachgenossen und Freunden A. von Harnack: zum siebzigsten Geburtstag dargebracht*, red. A. Harnack, Tübingen: Mohr 1921, s. 43-60. Analizując status aorystów, jakie pojawiły się w Łk 1,46-55, H. Gunkel zwraca uwagę na wydarzenia, które jeszcze nie miały miejsca: interwencję Boga strącającego władców z tronów oraz wyzwolenie Izraela. Zob. W. Bytner, *Funkcja aorystów w Łk 1,46-55*, „Studia Płockie” 29 (2001), s. 180.

⁷⁴³ Zob. P. Łabuda, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46-55)*, w: *Jego i nasza Matka...Maryja*, wykład 14, s. 11.

⁷⁴⁴ Motyw zbawczych dzieł Bożych odzwierciedla Psalm 136 o łasce Bożej. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*. *Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków: wyd. AVE 1998, s. 37.

⁷⁴⁵ Pod względem budowy *Magnificat* najbardziej przypomina kantyki dziękczynne jednostki o następującym schemacie: wprowadzenie w formie wezwania do wysławiania Boga, trzon pieśni opowiadający o otrzymanych od Niego dobrach oraz obietnica daru i ofiary w ramach dziękczynienia. Czasem opuszczano ostatnią część. Zob. M. Kokot, *Magnificat w świetle Psalmów*, s. 80-81.

⁷⁴⁶ Niektórzy dzielą pieśni religijne występujące w Piśmie Świętym na hymny, kantyki dziękczynne, lamentacje wspólnoty i jednostki. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 25. Inni rozróżniają więcej rodzajów pieśni, szczególnie w odniesieniu do psalmów: hymny, psalmy błagalne, dziękczynne, królewskie, historyczne, mądrościowe i inne. Zob. *Wstęp do Starego Testamentu*, s. 363-372.

⁷⁴⁷ Zob. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 66-67. Według niektórych egzegetów elementy pieśni dziękczynnej zostały połączone ze szczególnie widocznym w drugiej części utworu stylem hymnicznym. Zob. S. Haręzga, *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat” (Łk 1,46b-55)*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 2, s. 135-136; S. Munoz Iglesias, *Los canticos de Evangelio dela Infancia segun san Lucas*, Madrid: Instituto „Francisco Suarez” del C. S. I. C. 1983, s. 143.

apokaliptycznego, który znajduje swoją aktualizację również w wizjach z Księgi Daniela czy w hymnie z Apokalipsy św. Jana (Ap 19,1-8)⁷⁴⁸.

Opowiadanie o spotkaniu Maryi z Elżbietą jest zbudowane z dwóch głównych części zakończonych konkluzją. W pierwszej części mówi się o tym, jak Maryja przybywa do Elżbiety, która uznaje Ją za „matkę [...] Pana” (Łk 1,39-45). Na drugą część składa się opis reakcji Maryi na słowa Elżbiety, która wychwala Ją i Boga – *Magnificat* (Łk 1,46-55). Podsumowanie obu części stanowi ostatni wers (Łk 1,56), który razem z wersetami Łk 1,23 i 38 stanowi coś w rodzaju refrenu. Wspólną cechą obu kobiet jest oddanie całkowitej chwały: Elżbieta – Maryi i Maryja – Bogu⁷⁴⁹.

Poza powyżej zrekonstruowanym schematem funkcjonuje także podział tekstu na dwie perykopy stanowiące odrębne jednostki literackie: spotkanie Maryi z Elżbietą (Łk 1,39-45) i *Magnificat* (Łk 1,46-56). W scenie spotkania Maryi z Elżbietą (Łk 1,39-45) można wyodrębnić następujące części: podróż Maryi (Łk 1,39); pozdrowienie Elżbiety (Łk 1,40-41) i reakcja Elżbiety na pozdrowienie Maryi (Łk 1,42-45)⁷⁵⁰. O wiele więcej uwagi egzegeci poświęcają strukturze *Magnificat*, który składa się z trzech części: wprowadzenia (Łk 1,46-47), osobistego dziękczynienia i uwielbienia Boga (Łk 1,48-50) oraz nawiązania do historii zbawienia (Łk 1,48-55). Całość zamyka opis zakończenia spotkania (Łk 1,56)⁷⁵¹.

⁷⁴⁸ Zob. S. Gądecki, *Wstęp do ewangelii synoptycznych*, Gniezno: Gaudentinum 1992, s. 189-198; W. Popielewski, *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce: Instytut Teologii Biblijnej „Verbum” 2001, s. 152-154; F.P. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, s. 168-169.

⁷⁴⁹ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 357; P.F. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, s. 166. Podobny podział proponuje Janusz Czernski: Łk 1,39-45 – świadectwo Jana i Elżbiety; Łk 1,46-55 – *Magnificat* i Łk 1,56 – informacja o pobycie Maryi i powrocie do domu. Zob. J. Czernski, *Ewangelie synoptyczne. Wprowadzenie i komentarz*, cz. 2, Opole: Instytut Teologiczno-Pastoralny. Filia KUL 1990, s. 8. O podziale sceny na dwie części pisze także J.R. Abramek w: *Tajemnica nawiedzenia Maryi (Łk 1,39-56) na drodze do 2000-lecia chrześcijaństwa*, „Jasna Góra” 4 (1986) 12, s. 8. A. Valentini rozróżnia budowę trzyczęściową fragmentu o nawiedzeniu Elżbiety; jego podział jest nieco inny: A – przybycie Maryi i pozdrowienie Elżbiety (1,39-40); B – reakcja Elżbiety i jej dziecka (1,41-45); A’ – hymn *Magnificat* (1,46-56). Zob. A. Valetnini, *Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1,39-45)*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 4, s. 19.

⁷⁵⁰ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 123. Niektórzy egzegeci dokonują bardziej szczegółowej analizy. Zob. P.F. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, s. 166; D.L. Bock, *Luke*, w: M. Silva, *Baker Exegetical Commentary on the New Testament*, t. 1, Grand Rapids, Michigan: Baker Academic 1994, s. 133.

⁷⁵¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 123-130; P.F. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, s. 166-167. Niektórzy uważają, że struktura *Magnificat* jest oparta na trzyczęściowych hymnach pochwalnych. Zob. R.E. Brown, *La nascita del Messia secondo Matteo e Luca*, Assisi: Cittadella 1981, s. 480-483; J.N. Aletti, J. Trublet, *Approche poétique et théologique*

Jeżeli strukturę nawiedzenia przeanalizujemy w kontekście wydarzeń wcześniejszych, a konkretnie zwiastowania, to można wyodrębnić jeszcze jeden trzyczęściowy schemat, który później uwidoczni się w *Dziejach Apostolskich*⁷⁵².

Nie ulega wątpliwości, że redakcja Łk 1,39-45 jest dziełem samego ewangelisty, chociaż autorem opowiadania o spotkaniu oraz kantyku Elżbiety (Łk 1,42-45) mógł być ktoś inny. Prawdopodobnie Łukasz dodał do niej *Magnificat* już po napisaniu swojej ewangelii⁷⁵³.

Więcej kontrowersji pojawia się w odniesieniu do autorstwa *Magnificat*. Istnieją trzy hipotezy dotyczące autorstwa kantyku. Według pierwszej autorką dzieła w całości jest Maryja, druga przypisuje je Łukaszowi. Według trzeciej Łukasz wykorzystał hymn przejęty od pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej i umieścił w Ewangelii jako słowa Maryi⁷⁵⁴. Pewne jest, że *Magnificat* – w tej wersji, którą obecnie znajdujemy w Ewangelii według św. Łukasza – nie może być dokładnym zapisem tego, co powiedziała czy

des *Psaumes. Analyses et Méthodes*, Paris: Les Editions du Cerf 1983, s. 117-152. Inni twierdzą że jest zbudowany jak pieśń dziękczynna jednostki. Zob. M. Kokot, *Magnificat w świetle Psalmów*, s. 80-81. Więcej na temat struktury *Magnificat* zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 30-40; M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78.

⁷⁵² A. Valentini przedstawia ów schemat następująco: „dar Ducha Świętego – głoszenie zbawienia – radość «kultyczna»”. W omawianym przypadku zstąpienie Ducha Świętego miało miejsce podczas zwiastowania, następnie Maryja udała się w podróż do Elżbiety, aby głosić zbawienie, w wyniku czego każdy, kto je przyjmował, zostawał przepełniony radością i wdzięcznością. Zob. A. Valentini, *Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1,39-45)*, s. 27.

⁷⁵³ Za autorstwem Łukasza przemawia występowanie w perykopie dwóch *hapax legomena*: ἀναφωνέω („podnieść głos”, „wydać dźwięk”) i πόθει μοι („czemu zawdzięczam”). Ponadto pojawiają się dwa terminy, które w Nowym Testamencie występują tylko u niego: τὴν ὄρεινὴν („górska kraina”) i σκιρτάω („podskoczyć”). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 123.

⁷⁵⁴ Zob. J. Kowalski, „*Magnificat*” *orędzie wolności i wyzwolenia (Łk 1,46-55)*, „Chrześcijanin w Świecie” 20 (1988) 4-5, s. 90. Jeżeli weźmiemy pod uwagę teksty z Księgi Judyty, które zachowały się w języku greckim, to nasuwa się pytania: czy odniesienie do tych tekstów w *Magnificat* pochodzi od Maryi czy od Łukasza? Jeśli od Maryi, to czy znała język grecki? Czy raczej znała semickie wersje tych tekstów? Zob. T.M. Dąbek, *Maryja jako pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca*, „*Salvatoris Mater*” 3 (2001) 2, s. 57. Według U. Grzymskiej Maryja wyśpiewała *Magnificat* w języku aramejskim, nie wiadomo jednak, czy Łukasz, który raczej nie posługiwał się tym językiem, przetłumaczył tekst kantyku dosłownie. Najbardziej prawdopodobne wydaje się zatem, że ewangelista przereklamował hymn znany i używany przez pierwsze gminy judeochrześcijańskie. I tutaj jednak pojawia się wątpliwość, czy tekst, który wykorzystał w swojej ewangelii, można w całości przypisać Maryi. Zdania na ten temat są podzielone, ponieważ niektóre sformułowania sugerują, że autor mógł opisywać historię Jezusa „już z perspektywy Jego zwycięstwa nad śmiercią i zmartwychwstania”. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 22-23. Możliwe, że ewangelista przejął z wcześniejszej tradycji hymn przetłumaczony już z języka semickiego na grecki. Zob. W. Bytner, *Funkcja aorystów w Łk 1,46-55*, s. 182-183. Pewne jest to, że nie zachowała się ani aramejska wersja hymnu, ani pisemny przekaz hebrajski. Zob. F. Gryglewicz, „*Magnificat*”, *aspekt maryjny*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1 (1973), s. 77.

wyspiewała Maryja podczas wizyty u Elżbiety. Z drugiej strony nie można przyjąć hipotezy, że kantyku jest w całości dziełem autora trzeciej ewangelii, a Maryja nie miała nic wspólnego z jego obecnym kształtem⁷⁵⁵.

Według starożytnej tradycji chrześcijańskiej autorką całej pieśni była Maryja. Pod koniec XIX w. pojawiły się jednak teorie, że to Elżbieta, napełniona Duchem Świętym, wyspiewała *Magnificat* w odpowiedzi na pozdrowienie Maryi⁷⁵⁶. Być może egzegeci sugerowali się tym, iż podstawą literacką kantyku była pieśń matki Samuela – niepełnej Anny⁷⁵⁷. Dziś egzegeci uznają powyższe hipotezy za nieuzasadnione. Być może ten błędny trop podsunął kopista, który nie wiadomo z jakiego powodu samowolnie wpisał imię „Elisabet” zamiast „Maria”. Wielu egzegetów od razu odrzuciło tę hipotezę, a Papieska Komisja Biblijna uznała ją nawet za „sprzeciwiającą się dokumentacji historycznej i tradycji Kościoła”⁷⁵⁸.

Za zasadniczy należy uznać udział Maryi w powstaniu *Magnificat*. Najbardziej prawdopodobne wydaje się to, że Łukasz wykorzystał Jej autentyczne słowa przekazywane przez tradycję ustną i nadał im formę opartą na starotestamentalnej poezji⁷⁵⁹. Choć *Magnificat* zawiera wiele aluzji do starotestamentalnych tekstów, nie należy traktować go jako ich mechanicznej kompilacji. Łukasz zredagował ten tekst dopiero po ponad sześćdziesięciu latach od powstania jego pierwszej wersji⁷⁶⁰.

Niezależnie od tego, czy egzegeci uznają, że wyłączną autorką hymnu jest Maryja, czy też Łukasz przyczynił się do nadania mu ostatecznej wersji, nie ulega wątpliwości, że w pełni odzwierciedla on charakter Maryi, Jej rolę w dziejach zbawienia (R.J. Abramek

⁷⁵⁵ Zob. S. Haręzga, *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat”* (Łk 1,46b-55), s. 133.

⁷⁵⁶ Tak sądził m.in. A. Harnack, *Das Magnificat der Elisabeth*, „Sitzungsberichte der Berliner Academie der Wissenschaften” (1900), s. 538-566. Autor *Ewangelii gruzińskiej* także uznaje Elżbietę za autorkę hymnu. Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 207. Z uwagi na dość ubogie świadectwa (trzy kodeksy starołacińskie: it^a, b, 1 oraz teksty Ireneusza, Orygenesusa i Nicetasa) ta teoria została dość szybko odrzucona. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 130-131. Więcej na ten temat zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 20-21.

⁷⁵⁷ Zob. A. Tronina, „*Magnificat*” – portret duszy Maryi, „*Salvatoris Mater*” 8 (2006) 3-4, s. 23.

⁷⁵⁸ Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 21.

⁷⁵⁹ Nie da się ustalić, czy zapożyczenia ze Starego Testamentu są autentycznymi słowami Maryi czy dziełem Łukasza, jednak jest to możliwe, że Maryja odpowiedziała uwielbieniem Boga na pozdrowienie Elżbiety i pasuje to do całego opowiadania. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 131.

⁷⁶⁰ Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat”* (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego, „*Studia Claramontana*” t. 4 (1983), s. 11.

uznaje go za Jej „autoportret”) i to jest w tej całej sprawie najważniejsze⁷⁶¹. Nie jest wykluczone, że Maryja śpiewała hymn wielokrotnie, a jego ostateczna wersja, która mogła się różnić od pierwszej, została ustalona przez Nią już po zmartwychwstaniu Jezusa⁷⁶².

2.2. Egzegeza Łk 1,39-56

Autor nie podaje konkretnej daty wyruszenia Maryi w podróż do Elżbiety, ale wiadomo, że Jej pobyt u krewnej trwał trzy miesiące (Łk 1,56): od szóstego miesiąca po zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela do jego przyjścia na świat. Motywem wędrowki nie była chęć przekonania się o prawdziwości słów anioła mówiącego o znaku potwierdzającym działanie Boga, lecz pewność, że tak jest, i wypływająca z niej radość. Prawdopodobnie owa pełna nadziei radość oczekiwania była powodem pośpiechu Maryi⁷⁶³. Jej entuzjazm łączy się z przekonaniem o udziale wraz z Elżbietą w cudownym macierzyństwie, które było im przeznaczone⁷⁶⁴. Określenie „w owym czasie” wskazuje na uobecnienie wydarzenia, o którym wieść jest przekazywana z pokolenia na pokolenie⁷⁶⁵.

Maryja wybrała się z niżej położonej Galilei w góry judzkie. W związku z tym, że Józef nie odgrywa w scenie nawiedzenia żadnej roli, niektórzy komentatorzy twierdzą, iż prawdopodobnie udała się Ona w podróż sama⁷⁶⁶. Trudno jednak zgodzić się z takim przypuszczeniem, wiedząc że w tamtych czasach niewiasty nie podróżowały samotnie. Miasteczko Ain Karim oddalone było o około 140 km od Nazaretu, potrzeba było więc

⁷⁶¹ Zob. R.J. Abramek, *Biblijne rysy Maryi w „Magnificat”*, „Jasna Góra” 1 (1983) 1, s. 29-33. Tradycja Kościoła zawsze łączyła *Magnificat* z imieniem Maryi. Zob. A. Tronina, „*Magnificat*” – *portret duszy Maryi*, s. 23. Paralele starotestamentalne wskazują na to, że redaktor wzorował się na LXX niezależnie od tego, czy był to Łukasz czy ktoś przed nim. Zob. H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, s. 48.

⁷⁶² Zob. R.J. Abramek, *Biblijne rysy Maryi w „Magnificat”*, s. 32.

⁷⁶³ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 82. Poprzez znak dany Maryi Bóg objawia swoją potęgę. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, Breisgau: Verlag Herder Freiburg 1984, s. 66; J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 362.

⁷⁶⁴ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66.

⁷⁶⁵ Łukaszowy zwrot „w owym czasie” oznacza „czas święty” i wskazuje na coś, co się dzieje obecnie. Ma to zastosowanie głównie w liturgii. Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 14.

⁷⁶⁶ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 84. Gdyby Józef towarzyszył Maryi w drodze do Ain Karim, nie miałby wątpliwości, o których pisze Mateusz (Mt 1,18-23). Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 92.

od trzech do czterech dni, aby pokonać tę drogę⁷⁶⁷. Była ona najeżona trudnościami i pełna niebezpieczeństw, toteż Maryja prawdopodobnie przyłączyła się do jakiejś karawany⁷⁶⁸. Egzegeci zwracają uwagę na wyrażenie ἐπορεύθη ... μετὰ σπουδῆς („poszła z pośpiechem”). Jako że motyw podróżowania odgrywa istotną rolę w teologii Łukasza, więc i w tym przypadku poza znaczeniem literalnym, należy dopatrywać się głębszego sensu⁷⁶⁹.

Przyszedłszy do domu Zachariasza⁷⁷⁰, Maryja pozdrowiła Elżbietę słowem ἀσπάζομαι⁷⁷¹. Pozdrowienie było dla Żydów nie tylko nieodzownym elementem powitania, ale traktowane było także jako forma przekazania mocy. Być może już we wcześniejszych tekstach tego typu myślano o mocy Ducha Świętego. Pewne jest, że w scenie spotkania Maryi z Elżbietą Duch Święty był obecny, co potwierdza autor opowiadania w kolejnych wersach⁷⁷². Z punktu widzenia panujących ówczasie

⁷⁶⁷ Niektórzy twierdzą, że podróż ta musiała trwać co najmniej pięć dni. Zob. S. Grzybek, *Magnificat anima Dominum*, s. 239.

⁷⁶⁸ Autor pomija szczegóły dotyczące okoliczności podróży, skupiając się na informacji o pośpiechu Maryi, która chciała jak najszybciej znaleźć się w domu Elżbiety. Zob. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 66. Być może autor nie znał topografii Galilei i Judei, a ponadto ważniejszy dla niego był fakt, że opisywane wydarzenia miały miejsce na ziemi należącej niegdyś do króla Dawida. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 124. Niektórzy komentatorzy wytyczają trasę podróży Maryi na podstawie przypuszczeń, że jako kobieta kultywująca tradycje religijne Izraela niemal każdego roku odbywała pielgrzymkę do Jerozolimy. Musiała zatem przejść przez dolinę Ezdrelon, obok ruin ogrodu Megiddo, u podnóża góry Tabor, a następnie kierować się na Sychem, gdzie znajdowała się studnia Jakuba oraz grób patriarchy Józefa. Potem poprzez góry Garizim i Hebal szła do Silo, a stamtąd do Jerozolimy, gdzie zapewne odwiedziła świątynię. Opuściwszy miasto przez zachodnią bramę, prawdopodobnie udała się wprost do domu Zachariasza i Elżbiety. Zob. S. Grzybek, *Magnificat anima Dominum*, s. 239. Poczucie obecności Boga sprawia, że ludzie Biblii często „biegną”, toteż określenie „szybko” albo „gorliwie” w odniesieniu do pośpiechu Maryi potwierdza harmonię pomiędzy Jej wiarą a Bożym zamiarem. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 84.

⁷⁶⁹ Oczywiście, chodzi tutaj o kwestię zbawienia, a gorliwość i troska, z jaką swoją misję pełnią osoby odgrywające ważną rolę w dziejach zbawienia, jest wynikiem działania Ducha Świętego. Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 14.

⁷⁷⁰ Z Łk 1,23 wiadomo, że Zachariasz po służbie w świątyni wrócił do swego domu, ale autor nie podaje, czy jego dom znajdował się w Jerozolimie czy gdzieś indziej. Według Ne 11,3 kapłani służący w świątyni jerozolimskiej mogli mieszkać poza miastem. W Łk 1,39 stało się jasne, że Zachariasz i Elżbieta mieszkali w górzystej Judei, w mieście, które jednak nie zostało dokładnie zidentyfikowane. Tradycja chrześcijańska przyjmuje, że Zachariasz zamieszkiwał miasteczko Ain Karim, położone około 8 km na zachód od Jerozolimy. To miejsce stało się celem wędrówki Maryi. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 362-363.

⁷⁷¹ Pozdrowienie mogło występować w źródle, z którego czerpał Łukasz i prawdopodobnie początkowo je odrzucił, jednak gdy dodał *Magnificat*, wtedy też umieścił je jako paralelę do słów Elżbiety. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66.

⁷⁷² Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 15. Autor nie precyzuje, co dokładnie powiedziała Maryja do Elżbiety, można jednak przypuszczać, że było

stosunków społecznych Elżbieta była osobą wyżej postawioną w hierarchii aniżeli Maryja: wywodziła się z rodu Aarona, była żoną kapłana, starszą od Maryi, a w dodatku w cudowny sposób obdarzoną dzieckiem przez Boga⁷⁷³.

Ewangelista nie podaje żadnych informacji na temat świadków powyższych wydarzeń, ale należy przyjąć, że zgodnie z ówczesną obyczajowością mieszkańcy wioski zbiegali się aby powitać przybyłych gości, więc nie można wykluczyć obecności innych osób⁷⁷⁴. Nie wiadomo także, czy Zachariasz był wówczas obecny; on pozostaje na dalszym planie⁷⁷⁵.

Pozdrowienie Maryi wywołało podwójny skutek. Pierwszym było poruszenie się dzieciątka w łonie Elżbiety, drugim – wstąpienie Ducha Świętego, za sprawą którego Elżbieta „objawia [...] tajemnicę Chrystusa zrodzonego z Dziewicy i nawołuje wszystkich do przyjęcia Go w wierze”⁷⁷⁶. Czasownika σκρτάω używano w Starym Testamencie w odniesieniu do zachowania ludzi, którzy w czasach mesjańskich będą z radością wielbić Boga⁷⁷⁷.

Uwaga o poruszeniu dzieciątka w łonie Elżbiety może nawiązywać do 2 Sm 6,16, w której autor opisuje Dawida podskakującego z radości przed Arką Przymierza⁷⁷⁸. Nie bez znaczenia jest tutaj wspomniana Arka, do której egzegeci wielokrotnie porównują Maryję⁷⁷⁹.

to typowe pozdrowienie, jakiego Żydzi używali podczas powitania. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 124-125.

⁷⁷³ Za sprawą Ducha Świętego Elżbieta uznała wyższość Maryi i obdarzyła Ją należną czcią. Potwierdziła zatem to, co podczas zwiastowania ogłosił anioł Gabriel. Zob. M. Mikołajczak, *Pozycja społeczna Maryi (Łk 1,5 – 2,52), „Salvatoris Mater” 1 (1999) 3*, s. 227.

⁷⁷⁴ Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 15.

⁷⁷⁵ Próbuje się łączyć „pominięcie” Zachariasza w scenie nawiedzenia ze słowami Jezusa, jakie wypowiedział do siedemdziesięciu dwu posłanych: „Nikogo w drodze nie pozdrawiajcie” (Łk 10,4). Chodziło o to, że na Wschodzie pozdrowienia zabierały dużo czasu, w przypadku omawianej sceny to jednak nie pośpiech jest motywem przewodnim, lecz przyjaźń. Poza formą i sposobem pozdrowienia nic nie jest bliżej wyjaśnione. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 82.

⁷⁷⁶ A. Valentini, *Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1,39-45)*, s. 20-21. Elżbieta poznała zatem doniosłe znaczenie chwili powitania z Maryją nie dzięki własnemu rozumieniu, lecz za sprawą Ducha Świętego, którym została napełniona. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 83.

⁷⁷⁷ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 73.

⁷⁷⁸ Mniej prawdopodobne jest nawiązanie do Rdz 25,22, gdzie autor opisuje walkę dzieci w łonie Rebeki. Lepsze wydaje się wskazanie Schürmanna na Ml 3,20, chociaż tam dotyczy raczej zdrowia niż radości. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66. Także w midraszach komentujących przejście Izraelitów przez Morze Czerwone jest mowa o dzieciach w łonach matek, okazujących radość i uwielbienie Boga z powodu przejścia. Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 15.

⁷⁷⁹ Maryja wędruje przez góry judzkie podobnie jak Arka, Jej obecność jest przyczyną radości Elżbiety, podobnie jak obecność Arki pośród narodu wybranego. Powitanie Elżbiety („A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”) jest uderzająco podobne do słów Dawida przyjmującego Arkę

Łk 1,41 może być rozumiany jako spełnienie zapowiedzi z Łk 1,15 o napełnieniu Jana Chrzciciela Duchem Świętym już w łonie matki⁷⁸⁰. Podczas gdy Elżbieta odpowiada na pozdrowienie Maryi, nienarodzony Jan odpowiada na obecność nienarodzonego Jezusa. Wyrazem tego są słowa Elżbiety w Łk 42 i 44⁷⁸¹. Obecność Jana w historii narodzenia Jezusa nie jest przypadkowa, właśnie jego bowiem Bóg wyznaczył do tej roli na samym początku. Późniejsze porównanie Jana do Jezusa jest także częścią Bożego planu; od początku jego zadaniem było zwracanie uwagi na Jezusa⁷⁸².

Elżbieta błogosławi Maryję ze względu na Jej macierzyństwo⁷⁸³. W Starym Testamencie o błogosławieństwie mówi się bardzo często, zazwyczaj w odniesieniu do Boga i Jego działania na ziemi⁷⁸⁴. Słowa: „Błogosławiona jesteś między niewiastami” – przypominają historię Jaeli z *Pieśni Debory* (Sdz 5,2-31) i późniejszą historię Judyty (Jdt 13,17-18), która musiała być Maryi szczególnie bliska⁷⁸⁵. W scenie powitania są

(„Jakże przyjdzie do mnie Arka Pańska?”). Jak Arka była źródłem błogosławieństwa dla narodu, tak Maryja sprowadza błogosławieństwo na dom Zachariasza. Maryja pozostała w domu Elżbiety przez trzy miesiące (Łk 1,56), jak Arka w domu Obed-Edoma (2 Sm 6,11). Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 73; J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukasze Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, s. 79; B. Poniży, *Maryja Arką Przymierza i Córką Syjonu. Relektura motywów Starego Testamentu w Łk 1-2*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 3, s. 210-212.

⁷⁸⁰ Według niektórych tradycji modlitwa przed narodzeniem dziecka mogła nawet zmienić jego płeć. Ponadto przebywając w łonie matki, dziecko mogło śpiewać, a nawet grzeszyć. Niektóre tradycje pogańskie mówiące o dzieciach tańczących w łonach swych matek uważano za zły znak. W scenie nawiedzenia poruszenie Jana uważa się za znak działania Ducha Świętego. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 126. To za Jego sprawą Jan, będąc jeszcze w łonie matki, rozpoznaje w Maryi Matkę Mesjasza. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 82. Według tradycji żydowskiej nienarodzone dziecko mogło brać udział w wydarzeniach ziemskich i wyprzedzać prenatalnie swoją późniejszą pozycję w życiu; Jan daje świadectwo tego, który przyjdzie po nim. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66. W starożytności z cudownego znaku nowo narodzonego dziecka wyciągano wnioski na jego przyszłość. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 85.

⁷⁸¹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66.

⁷⁸² Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 67.

⁷⁸³ W świecie starożytnym każdą matkę spodziewającą się dziecka nazywano błogosławioną ze względu na to, że uznawano je za dowód błogosławieństwa Bożego. Drugim powodem błogosławieństwa Maryi jest Jej wiara. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 35.

⁷⁸⁴ M. Orsatti, *Sztuka modlenia się*, s. 126-127. W zasadzie występują dwa schematy opisu błogosławieństw. Jednym z nich jest podanie przyczyny błogosławieństwa, zwłaszcza wtedy, gdy błogosławi Bóg. Drugi stanowi podwójne błogosławieństwo, gdzie Bóg jest błogosławiony jako źródło błogosławieństwa człowieka. Przedstawione w scenie nawiedzenia błogosławieństwo posiada elementy obydwu. Błogosławieństwem Maryi jest to, że nosi dziecko – Mesjasza, który jest otoczony błogosławieństwem ze względu na Jego wyjątkową tożsamość i rolę. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 66-67.

⁷⁸⁵ Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 19-20; U. Grzyska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 47. Pieśń Judyty była śpiewana przez wszystkie niewiasty na pamiątkę zwycięstwa nad wrogiem narodu. Poza aspektem religijnym

wyrazem myśli Elżbiety, która nie tylko wie o macierzyństwie Maryi, ale także o pochodzeniu Jej dziecka. Żadna spośród niewiast nie jest obdarzona łaską w takiej mierze, jak Maryja – błogosławiona ze względu na „owoc Jej łona”⁷⁸⁶.

Łk 1,42 stanowi paralelizm poetycki złożony z dwóch zdań oznajmujących. W tym przypadku są one stwierdzeniem faktu, nie życzeniem. „Pośród niewiast” jest typowym zwrotem semickim. W starożytności wierzono, że syn przynosi kobiecie zaszczyt, a więc pozdrowienie „błogosławiona” ma swoje źródło i cel w owocu łona Maryi. Błogosławieństwo jest najpierw słowem, ale jako słowo Boga jednocześnie jest siłą. Towarzyszy Tej, która otrzymała od Boga misję, ale nie zapobiega cierpieniu⁷⁸⁷. Autor użył tego samego terminu w odniesieniu do Maryi (Εὐλογημένη) i do Jezusa (εὐλογημένος). Nie umniejsza to w żadnym wypadku Bożego posłannictwa Jezusa, natomiast dowartościowuje znaczenie Maryi, której nie można traktować wyłącznie jako Matki człowieka. Komentatorzy podkreślają, że Maryja jest błogosławiona ze względu na swą wielką wiarę, a także ze względu na macierzyństwo. Próba eksponowania jednego czy drugiego aspektu nie ma tutaj istotnego znaczenia⁷⁸⁸.

Pytanie Elżbiety: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” – może być echem 2 Sm 6,9 albo 2 Sm 24,21. Wyraża ona swoje zdumienie, że jest osobą nawiedzaną przez tę, która nosi w sobie dziecko – Mesjasza⁷⁸⁹. Po pytaniu „skądże?” nie następuje żadna odpowiedź, chodzi tu o wyeksponowanie różnicy pomiędzy godnością Jana a godnością Jezusa. Sformułowanie „mój Pan” jest raczej semickie niż chrześcijańskie⁷⁹⁰.

autor pieśni kładzie nacisk także na element narodowy i patriotyczny. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 68-69.

⁷⁸⁶ Poprzez wyraźne oparcie na słowach pozdrowienia i uświęcenia anioła (Łk 1,28) obie sceny (zwiastowania Maryi i nawiedzenia Elżbiety) są ściślej z sobą połączone. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 83.

⁷⁸⁷ Ewangelia rozpoczyna się błogosławieństwem dla Maryi i Jezusa, kończy zaś błogosławieństwem dzieci przez Zmartwychwstałego (Łk 24,50). Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 86.

⁷⁸⁸ Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 21.

⁷⁸⁹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 67. Biorąc pod uwagę panujące wówczas obyczaje, to Elżbiecie powinien przysługiwać większy szacunek ze względu na to, że była córką Aarona, żoną kapłana, kobietą starszą i w dodatku spodziewającą się dziecka. Tymczasem, rozpoznawszy za sprawą Ducha Świętego w Maryi Matkę Pana, Elżbieta stawia siebie w roli służebnicy, dając świadectwo uprzywilejowanej roli Maryi. Zob. M. Mikołajczak, *Pozycja społeczna Maryi (Łk 1,5 – 2,52)*, s. 227.

⁷⁹⁰ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 86.

Nie jest to zatem zwyczajna radość kobiety z powodu odwiedzin młodej krewnej. Napełniona Duchem Świętym Elżbieta rozpoznaje godność Maryi jako Matki Zbawiciela i wita Ją wręcz z liturgicznym namaszczeniem⁷⁹¹. Matka króla w tradycji Izraela cieszyła się szczególnym szacunkiem i bardziej uprzywilejowaną pozycją niż jego żona oraz inne osobistości pełniące ważne funkcje na dworze. Elżbieta oddaje Maryi nie tylko cześć należną królowej matce, ale uznaje Ją za Matkę Mesjasza. Jak twierdzi Paweł Apostoł, nie byłoby to możliwe bez udziału Ducha Świętego⁷⁹². Jako uzasadnienie podaje Elżbieta ruch dzieciątka w jej łonie. Doznając natchnienia, wiedziała, jak interpretować „naturalne” ruchy dziecka, które tryumfuje w obliczu Mesjasza i Jego Matki. Elżbieta doświadcza początku czasów mesjańskich⁷⁹³.

Końcowa uwaga o „tej, która uwierzyła”, prowadzi do uwielbienia Maryi. Nawiązując do Abrahama stojącego na początku historii Izraela, sprawia, że Maryja staje się reprezentantką nowego ludu Bożego⁷⁹⁴. Wyeksponowanie Jej wiary kontrastuje z opisywanym w Łk 1,18 zwątpieniem Zachariasza – z tego powodu nazywa się Ją „Matką wierzących”⁷⁹⁵. Poprzez nazwanie Maryi błogosławioną Elżbieta niejako zapoczątkowała Jej kult w świecie⁷⁹⁶.

Spójnik ὅτι można przetłumaczyć jako „ponieważ” lub „że”. W pierwszym przypadku Elżbieta wskazywałaby na wiarę Maryi jako przyczynę Jej szczęścia, które stało się możliwe dzięki temu, że zgodziła się zostać Matką Mesjasza. Odpowiedniejsze jest jednak tłumaczenie ὅτι jako „że”, bo przedmiotem wiary Maryi jest nie tylko zapowiedź co do przyszłości Jezusa, lecz także fakt Jego poczęcia bez udziału mężczyzny. Słowa Elżbiety utwierdzają Ją w przekonaniu, że spełniła się zapowiedź anioła⁷⁹⁷.

⁷⁹¹ Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 13.

⁷⁹² Elżbieta nie wypowiada się jako prywatna osoba, lecz wyraża postawę całej wspólnoty. Zob. A. Valentini, *Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1,39-45)*, s. 22-26.

⁷⁹³ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 83.

⁷⁹⁴ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 85.

⁷⁹⁵ Maryja była nie tylko cielesnie, ale i duchowo matką Mesjasza. Jej macierzyństwo było połączone z wymaganiami dotyczącymi życia prywatnego, którego istotą były poświęcenie i wiara. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 69.

⁷⁹⁶ Do pierwszych gratulacji wypowiedzianych przez Elżbietę pod wpływem Ducha Świętego z czasem dołączył się cały Kościół i w ten sposób wypełniło się proroctwo ogłoszone przez samą Maryję w Łk 1,48. Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 3 (1997), s. 244.

⁷⁹⁷ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 127.

Od czasu dyskusji A. Loisy'ego i badań A. von Harnacka nad *Magnificat* niektórzy komentatorzy utrzymywali, że faktycznie kanyk został skomponowany przez Łukasza dla Elżbiety, tak jak *Benedictus* dla Zachariasza⁷⁹⁸. Obecnie jednak uznaje się te argumenty za bezpodstawne. Przyjmujemy zatem tezę, że Łukasz w perykopie o nawiedzeniu Elżbiety opisuje reakcję Maryi na pozdrowienie krewnej. Początek kanyku posiada strukturę paralelizmu synonimicznego – każdy zwrot pierwszego wersetu ma swój odpowiednik w wersie drugim⁷⁹⁹.

W hymnie przenikają się wzajemnie dwa wątki: ludu Bożego i jego przedstawicielki – Maryi. Zarówno Ona, jak i cały lud wielbią Boga za zbawienie⁸⁰⁰. Maryja rozpoczyna *Magnificat* w sposób bardzo osobisty. Można tutaj zauważyć pewne analogie do modlitwy *Ojcze nasz*⁸⁰¹. Jeśli sięgnie się do tekstów starotestamentowych, to można zauważyć uderzające podobieństwo Łk 1,46 do słów pieśni Mojżesza z Księgi Wyjścia (Wj 15nn)⁸⁰², a także do innych starotestamentowych tekstów: 1 Sm 2,1 („Raduje się me serce w Panu, podnoszę czoło dzięki Panu, rozwarły się me usta na wrogów moich, gdyż cieszyć się mogę Twoją pomocą”)⁸⁰³, Ps 35,9 („A moja dusza rozraduje się w Panu, będzie się weselić z Jego ratunku”) oraz Ha 3,18 („Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu”)⁸⁰⁴.

⁷⁹⁸ Jako uzasadnienie podaje się argumenty, że kanyk w ustach Elżbiety pasowałby do jej „napełnienia Duchem Świętym” i potwierdzałyby celowość wprowadzenia imienia Maryi w Łk 1,56. Ponadto kojarzyłyby stan Elżbiety z bezpłodnością i wstydem, o których autor wspomina w Łk 1,48-49. Od czasów Harnacka sugeruje się jednak, że oryginalny tekst brzmiał: „i ona rzekła”, co sprawia, że użycie imienia Maryi w Łk 1,56 byłoby uzasadnione. Takie stanowisko jest prawdopodobnie wynikiem zmian wprowadzonych przez niektórych kopistów, rozumiejących kanyk w odniesieniu do Elżbiety, która napełniona Duchem Świętym (Łk 1,41) wygłosiła *Magnificat* („i ona rzekła” – Łk 1,46), po czym następuje wzmianka o tym, że Maryja pozostała u niej (Łk 1,56). Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 366.

⁷⁹⁹ „Uwielbia” – „i rozradował się”; „dusza moja” – „duch mój”; „Pana” – „w Bogu, Zbawcy moim”. Z zestawień tych wynika, że uwielbienie jest ściśle związane z radością. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 132.

⁸⁰⁰ Zob. L. Deiss, *Elementi fonda mentali di Mariologia*, Brescia: Queriniana 1970, s. 135-140.

⁸⁰¹ Zob. T.M. Dąbek, „*Magnificat*” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, „*Salvatoris Mater*” 7 (2005) 3-4, s. 198.

⁸⁰² Pieśń ta została wyśpiewana na okoliczność wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej, a dokładnie z okazji przejścia przez Morze Czerwone. Maryja musiała ją znać, ponieważ tego typu analogii występuje w *Magnificat* więcej. Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 232.

⁸⁰³ Jeśli porównamy początek hymnów: Anny, matki Samuela (ἔστρεώθη ἡ καρδία μου ἐν κυρίῳ – 1 Sm 2,1) i Maryi (Μεγαλύνει ἡ ψυχὴ μου τὸν κύριον – Łk 1,46), od razu widać, że zarówno pod względem treści, jak i konstrukcji obydwa utwory są niemal identyczne. Zob. W.M. Stabryła, „*Raduję się w Bogu*”, s. 41.

⁸⁰⁴ Zob. S. Chłąd, *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym (Łk 1,46-55)*, s. 109; J. Homerski, *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszczej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, s. 80.

Słowo *μεγαλύνει* występuje w Piśmie Świętym bardzo rzadko, dzięki czemu w Łk 1,46 nabiera szczególnego znaczenia⁸⁰⁵ jako określenie wewnętrznego stanu ducha – ogromnej radości Maryi, której przyczyną jest wybranie Jej przez Boga na Matkę Jego Syna⁸⁰⁶. Ta radość ma charakter eschatologiczny, ponieważ w momencie wcielenia rozpoczął się ostatni etap zbawienia ludzkości⁸⁰⁷.

„Dusza” i „duch” to określenia Maryi, która wielbi Boga i uznaje Go za Zbawiciela⁸⁰⁸. Autor nie podaje, o jakie zbawienie chodzi w przypadku Maryi⁸⁰⁹, ale po raz pierwszy określenie Boga jako Zbawcy odniesione zostaje do przyszłości i do opieki nad Nią jako jedną osobą⁸¹⁰. Choć w języku greckim terminy dusza (*ψύχη*) i duch (*πνεύμα*), nie oznaczają dokładnie tego samego, w tym przypadku można je potraktować jako synonimy⁸¹¹. Można także uznać, iż mamy tutaj do czynienia z nawiązaniem do Ducha Świętego, który od momentu zwiastowania napełniał duszę Maryi i stanowił przyczynę Jej radości⁸¹².

⁸⁰⁵ Słownik grecko-polski podaje następujące jego tłumaczenie: „zwiększyć”, „pomnożyć”, „chwalić”, „wynosić kogoś”, „powiększać”, „przesadzać”, „robić z czegoś wielkie rzeczy”, „stawać się wielkim”, „rósć w sławę”, „chęlić się”, „chlubić się czymś”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 85.

⁸⁰⁶ Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 49-50. Przyczyną radości Maryi nie jest macierzyństwo ludzkie, lecz to, że zostanie matką Mesjasza. Zob. M. Thurian, *Wdzięczność i radość Matki Pana*, „Pastores” 50 (2011) 1, s. 23.

⁸⁰⁷ Zob. J.M. Popławski, *Magnificat – modlitwa Maryi*, w: *Homo orans*, red. J. Misiurek, J.M. Popławski, Lublin RW KUL 2000, s. 168.

⁸⁰⁸ W Starym Testamencie Boga uznawano za Zbawiciela, czyli tego, kto chroni swój naród przed nieszczęściami czy nieprzyjaciółmi, a także przywraca utracone szczęście. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78. Zbawienie oznaczało także wyzwolenie jednego człowieka albo całego ludu od popełnionych grzechów i związanych z tym cierpień duchowych. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 133.

⁸⁰⁹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78.

⁸¹⁰ Zob. F. Gryglewicz, „*Magnificat*”, *aspekt maryjny*, s. 81. Określenie Boga „mój Zbawca” oznacza osobiste doświadczenie Jego pomocy w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. W tym przypadku Maryja mogła być posądzona o cudzołóstwo i narażona na zniesławienie. W starożytnym społeczeństwie semickim, którego świadomość była zdominowana przez wierność Prawu, utrata dobrego imienia była jednoznaczna ze śmiercią, a nawet od niej gorsza. Nic zatem dziwnego, że Maryja czuła się tak, jakby groziło Jej śmiertelne niebezpieczeństwo; wszak miała tylko słowne zapewnienie anioła („Duch Święty zstąpi na Ciebie” i „moc Najwyższego osłoni Cię” – Łk 1,34-35). Zob. B. Preder, *Odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety (Magnificat; Łk 1,46-55)*, w: *Matka Odkupiciela, Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 155-156.

⁸¹¹ W Ewangelii według św. Łukasza często mówi się o radości spowodowanej zbawczym działaniem Boga, ogarniającej całego człowieka. Prawdopodobnie dlatego autor wykorzystał w tym przypadku dwa określenia, aby wyeksponować radość Maryi, która wypływa z Jej wnętrza i angażuje całą osobę. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 132.

⁸¹² Zob. J. Kudasiewicz, *Dziewica modląca się*, „Pastores” 9 (2000) 4, s. 110.

Wzmianka o świętości imienia Bożego jest wyrazem Jego uwielbienia, ale nie łączy się z kontekstem całego hymnu. Centralną postacią nawiedzenia jest bowiem Maryja, natomiast w *Magnificat* cała uwaga skupia się na Bogu. Maryja po raz kolejny podkreśla swoje „uniżenie”, jednocześnie wychwalając Boga za „wielkie rzeczy”, które stały się Jej udziałem⁸¹³. Bóg jest tutaj ważniejszy niż odpowiedź na pozdrowienie Elżbiety⁸¹⁴. Maryja użyła w hymnie dwóch określających Go terminów: Κύριος („Pan” – Łk 1,46) i θεός („Bóg” – Łk 1,47)⁸¹⁵. Poza tym pojawia się jeszcze określenie Σωτήρ („Zbawca”), co zapewne jest aluzją do wyzwolenia Izraelitów z jarzma egipskiej niewoli⁸¹⁶.

W Łk 1,48 Maryja po raz kolejny nazwała siebie służebnicą Pana. Określenie to pojawiło się wcześniej, w scenie zwiastowania, kiedy zwracała się do anioła Gabriela słowami: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38); natomiast tekst o uniżeniu pojawił się już w Księdze Rodzaju⁸¹⁷. Użyte w tym kontekście określenie służebnicy jako δούλης oznacza raczej ubóstwo materialne, poniżenie i marginalizację aniżeli pokorę, a Bóg jest tym, który już w Starym Testamencie występował w obronie uciśnionych⁸¹⁸. Uniżenie określane jako ταπεινός w zasadzie oznacza ubogich. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że w Ewangelii według św. Łukasza na określenie ubogich zazwyczaj używane

⁸¹³ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 94-96. Maryja występuje w imieniu całego ludu Bożego, zarówno Starego, jak i Nowego Przymierza, wyrażając Bogu wdzięczność za owe „wielkie rzeczy”, jakich dokonał i jakie wydarzą się w przyszłości. Ona jest nie tylko świadkiem i interpretatorem tych wydarzeń, ale bierze w nich czynny udział i od momentu zwiastowania jest obecna na każdym etapie historii zbawienia. Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 22-23.

⁸¹⁴ Zob. R. Cantalamessa, „*Raduj się, Cóрко Syjonu*”. *Tajemnica Bożego Narodzenia*, Warszawa: wyd. Sióstr Loretanek 1995, s. 12.

⁸¹⁵ Nazwa „Bóg” była określeniem bóstwa nie tylko w religii żydowskiej. Istotne znaczenie dla Żydów miało jednak to, że Bóg jest jedyną Istotą, od której zależy wszystko, co się dzieje zarówno z nimi, jak i na całym świecie. Określenie „Pan” natomiast było tłumaczeniem hebrajskiego *Jahwe* i oznaczało właściciela całego świata oraz wszystkich ludzi, których los zupełnie od niego zależy. Niektórzy uważali, że określenie „Bóg” odnosi się do Jego dobroci i łagodności jako Stwórcy, natomiast „Pan” – jest wyrazem mocy i władzy królewskiej. Zupełnie odwrotnie przypisywali powyższe określenia poszczególnym atrybutom uczeni żydowscy. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 381-382; U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 51.

⁸¹⁶ Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 52.

⁸¹⁷ Po urodzeniu syna Lea powiedziała: „wejrzał Pan na moje uniżenie” (Rdz 29,32). Zob. S. Chład, *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym (Łk 1,46-55)*, s. 109. Podobne zwroty zawierają: Pwt 26,7; 1 Sm 1,11.

⁸¹⁸ Chodzi tutaj raczej o wyeksponowanie pozycji Maryi uznającej siebie za jedną z osób, którym okazywano pogardę ze względu na status społeczny, chorobę czy bezpłodność. Zwrócenie uwagi na Jej uniżenie niejako podkreśla wyniesienie Maryi do godności Matki Zbawiciela. Ewangelista zapowiada, że razem z Dobrą Nowiną o Chrystusie po całej ziemi będzie się rozprzestrzeniać cześć i sława Jego Matki. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 133-134.

jest słowo πτωχός, to fakt ten wydaje się zastanawiający. Prawdopodobnie nie chodzi tutaj o ubóstwo w znaczeniu materialnym, lecz raczej o poniżenie bądź opuszczenie⁸¹⁹.

Jeżeli słowa Maryi o uniżeniu i gotowości służenia Bogu rozpatrzymy w kontekście podobieństwa do modlitwy Anny, matki Samuela (1 Sm 1,11), która czuła się poniżona ze względu na swoją bezdzietność, można przypuszczać, że sytuacja Maryi w ówczesnym społeczeństwie była podobna⁸²⁰. Pieśń Anny nie jest jedynym tekstem ze Starego Testamentu, do którego mógłby nawiązywać autor *Magnificat* w Łk 1,48, niemal te same słowa wypowiedziała bowiem Lea po narodzeniu Rubena w Rdz 29,32: διότι εἶδέν μου κύριος τὴν ταπείνωσιν („wejrzał JHWH na moje upokorzenie”)⁸²¹.

Z drugiej strony „sługami Bożymi” nazywano w Starym Testamencie ludzi, którzy postępowali zgodnie z wolą Boga, szczególnie proroków⁸²². Do tego grona można zaliczyć między innymi Abrahama, Izaaka, Jakuba, Mojżesza, Jozuego czy Dawida. Mając świadomość, że tym postaciom przypisywano tytuł „niewolnika Boga”, Maryja czuje się dumna z tego powodu, że może go odnieść także do siebie⁸²³.

Słowa: „Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1,48) – nawiązują do Ml 3,12: „Wszystkie narody nazwą cie błogosławionym, gdyż będziecie umiłowanym przez Boga krajem, mówi Pan”⁸²⁴. Można je potraktować jako odpowiedź Boga na dobrowolne uniżenie Maryi. Ich treść przypomina tekst o uniżeniu i wywyższeniu Chrystusa z Flp 2,6-11⁸²⁵. Motyw uniżenia i wywyższenia jest typowy dla hebrajskiego

⁸¹⁹ Ponadto określenie to może być używane w znaczeniu moralnego cierpienia albo bezpodstawnego skrzywdzenia. Takie znaczenie posiadało pojęcie „ubogi” w Starym Testamencie. Zob. A. Strus, „*Magnificat*” – hymnem Matki ubogich, „*Seminare*” 6 (1983), s. 216.

⁸²⁰ Poza powyższymi określeniami w Starym Testamencie funkcjonowało także tłumaczenie terminu ταπεινός jako „upokorzenie” w odniesieniu do bezpłodności kobiety. Być może dlatego niektórzy komentatorzy przypisywali autorstwo kantyku Elżbiecie, której sytuacja mogła bardziej pasować do stanu opisanego w Łk 1,48. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 367; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 84. Wiadomo już, że hipoteza o autorstwie Elżbiety została przez większość egzegetów odrzucona, choć ze względu na swą sytuację Maryja mogła także stać się obiektem szyderstw ze strony kobiet z Nazaretu. Rozpatrzenie tej kwestii w szerszym kontekście jednak sprawia, że powyższa teoria nie znajduje uzasadnienia, a raczej wskazuje na wewnętrzny stan Maryi oraz Jej pokorę i ufnosć wobec Boga, co potwierdza dodanie określenia „służebnica”. Zob. M. Kokot, *Magnificat w świetle Psalmów*, s. 81.

⁸²¹ Zob. W.M. Stabryła, „*Raduję się w Bogu*”, s. 42.

⁸²² Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 126.

⁸²³ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 386.

⁸²⁴ R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 23.

⁸²⁵ Zob. T.M. Dąbek, *Odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (Łk 1,48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszłego kultu?*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 4, s. 35.

sposobu myślenia, opartego na zestawianiu przeciwieństw, a ponadto nawiązuje do historii narodu wybranego⁸²⁶. Izraelici żyjący w niewoli z nadzieją oczekiwali nadejścia Mesjasza, który miał wyzwolić cały naród i doprowadzić ich kraj do takiej świetności, jaka panowała za czasów Dawida i Salomona. Szczególne miejsce w przyszłym królestwie mieli zająć rodzice Mesjasza⁸²⁷. O samym Jezusie jednak Maryja nie mówi wprost. Jedynym nawiązaniem do Niego jest użycie w Łk 1,48 słowa „odtąd”, odnoszącego się do momentu, w którym stała się Jego Matką⁸²⁸. Ze względu na to, że Maryja zapowiada swoje przyszłe błogosławieństwo, ojcowie Kościoła nazwali Ją „prorokinią”⁸²⁹.

Błogosławieństwo może być rodzajem życzenia w imieniu Boga lub własnym, może być wyrazem radości, życzliwości czy dziękczynienia. Błogosławieństwo Maryi jest związane z Jej godnością jako Matki Mesjasza⁸³⁰.

W Łk 1,49 ewangelista pisze o wielkich rzeczach, jakie stały się udziałem Maryi. Naród izraelski był świadomy nieograniczonych możliwości Boga, wykraczających poza możliwości człowieka. Poczęcie Syna Bożego z Dziewicy jest „wielkim dziełem”, a dla Maryi powodem do okazania Bogu wdzięczności⁸³¹. Dziękując za „wielkie rzeczy”, które Jej uczynił ὁ δυνατός („Wszechmocny”), Maryja prawdopodobnie jednak nie miała na myśli wyłącznie wcielenia Syna Bożego, lecz także wszystko to, co otrzymała od Boga przed i po Jego poczęciu⁸³². Musiała mieć także świadomość że to,

⁸²⁶ Dla Hebrajczyków przebywających w niewoli zamieszkiwanie krajów nizinnych położonych nad Eufratem i Nilem musiało być szczególnie bolesnym doświadczeniem. Dlatego perspektywa powrotu do ojczyzny była kojarzona nie tylko z zamieszkaniem na wyżynach, ale i wywyższeniem w sensie odzyskania utraconej wolności. Zob. T. Hergesel, *Wejrzał na uniżenie służebnicy swojej (Łk 1,46-55)*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 115 (1986) 5, s. 92.

⁸²⁷ W tekstach Starego Testamentu ojcowie byli stawiani na pierwszym miejscu, ale matki także zajmowały ważną pozycję. Zob. T.M. Dąbek, *Odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (Łk 1,48)*, s. 35-36.

⁸²⁸ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 385.

⁸²⁹ Zob. A. Grillmeier, *Maria Prophetin. Eine Studie zur patristischen Mariologie*, „Geist und Leben” 30 (1975), s. 101-115.

⁸³⁰ Nie wiadomo, czy Maryja miała świadomość czekającego Ją w przyszłości kultu. Wprawdzie z pochodzenia była zwyczajną izraelską kobietą, ale w miarę rozwoju wydarzeń coraz bardziej rozumiała Boży plan, w którym uczestniczyła. Zob. T.M. Dąbek, *Odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (Łk 1,48)*, s. 38-40.

⁸³¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 134.

⁸³² Nie ulega wątpliwości, że poczęcie Mesjasza jest największym darem, jaki Maryja otrzymała od Boga, Jej wybór na Matkę Jezusa nie był jednak dziełem przypadku, a zatem trzeba wziąć pod uwagę inne dary potwierdzające Jej wyjątkowość: odwieczne wybranie, niepokalane poczęcie, święte narodzenie, ofiarowanie w świątyni i moment zwiastowania. Jak podkreślają niektórzy egzegeci, są to dary otrzymane przed wcieleniem. Do darów otrzymanych po wcieleniu należy w takim razie zaliczyć: Boże macierzyństwo Maryi, Jej udział w dziele odkupienia, wniebowzięcie, przyznanie godności Matki

co stało się Jej udziałem, jest częścią historii całego narodu. To w Niej wypełniły się obietnice dane niegdyś ludowi Bożemu⁸³³.

Maryja nazywa Boga świętym, miłosiernym i potężnym. Uwaga, że święte jest Jego imię, to zwrot, który Żydzi często stosowali, aby w ten sposób podkreślić wielki szacunek dla Boga⁸³⁴. Świętość Boga jest w tym przypadku synonimem nie tyle Jego transcendencji, ile raczej miłości do człowieka. Maryja wielbi miłosierdzie Boga okazującego je „tym, którzy się Go boją”⁸³⁵. Łk 1,50 kończy pierwszą część *Magnificat*, nazywaną przez niektórych komentatorów „hymnem wdzięczności za wyróżnienie Maryi spośród wielkiego grona niewiast izraelskich”⁸³⁶.

W Łk 1,50-53 jest mowa o czterech prawach, którymi kieruje się Bóg, rządząc światem⁸³⁷. Dziękując Bogu za okazane miłosierdzie, Maryja podkreśla, że On opiekuje się każdym człowiekiem i przychodzi mu z pomocą, a szczególnie tym, „którzy się Go

Kościola oraz uznanie Jej za Matkę wszystkich ludzi. Wymienione powyżej dary zapewne nie wyczerpują listy łask, jakimi Maryja została obdarowana przez Boga, dlatego Łukasz określa je wszystkie mianem *μεγάλα* („wielkie rzeczy” – Łk 1,49). Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 245. Nieco inaczej interpretuje Łk 1,49 Marcin Luter, który w zasadzie uznaje jedynie dar Bożego macierzyństwa za „wielkie rzeczy”, natomiast wszelkie pozostałe dary wymieniane przez egzegetów jako otrzymane przed i po wcieleniu są według niego „niezbędnymi i wpisanymi w sam dar macierzyństwa elementami «wyposażenia» (urzędu) wybranej na Matkę uniżonej służebnicy, darmo udzielonymi, wypełniającymi zapowiedzi Starego Testamentu dotyczącymi narodzin Mesjasza”. W myśl tej teorii nie uzdatniałyby one Maryi do roli Matki Bożej ani nie stanowiłyby Jej osobistych zasług, za które otrzymałaby tak wielką nagrodę. Luter podkreśla, że Maryja pomimo wolności od wszelkiej winy nie przypisuje sobie żadnych zasług, łaska bowiem, jaką otrzymała od Boga przewyższa wszystko tak bardzo, że człowiek w żaden sposób nie jest w stanie na nią zasłużyć. Zob. K. Kowalik, „Wielkie rzeczy”, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według „Komentarza do Magnificat” Marcina Lutera, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 1, s. 287-290.

⁸³³ Na początku historii zbawienia stoi Abraham – człowiek prawdziwej wiary, związany z powstaniem ludu Bożego Starego Przymierza. W odniesieniu do niego Maryja zostaje przedstawiona jako Matka Zbawiciela, który dał początek ludowi Nowego Przymierza. Poprzez Maryję wypełniła się zatem obietnica niegdyś dana Abrahamowi. Zob. J.M. Popławski, *Magnificat – modlitwa Maryi*, s. 164.

⁸³⁴ Słowa te przypominają treść pierwszej prośby z modlitwy *Ojciec nasz*: „święć się imię Twoje” (Mt 6,9; Łk 11,2). Można je uznać za nakaz, życzenie, aby wszyscy ludzie okazywali Bogu cześć poprzez bojaźń i pobożne życie. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 382. Odzwierciedleniem tych słów w Starym Testamencie są między innymi teksty z Ps 111,9 oraz Iz 57,15, z których wynika, że Bóg „zamieszkujący wieczność” jest „wysoki”, chociaż mieszka z „uniżonymi”. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 368.

⁸³⁵ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 246-247.

⁸³⁶ U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 57.

⁸³⁷ Są to: prawo miłosierdzia dla bojących się Boga, prawo rozpraszania pysznych, prawo wywyższania pokornych i poniżania tych, którzy się sami wywyższają, oraz prawo obdarowywania ubogich i pozbawiania bogactw tych, którzy mają ich nadmiar. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 40.

boją” (τοῖς φοβουμένοις). Do takich z całą pewnością zalicza się Maryja⁸³⁸. Bóg pozostaje wierny człowiekowi mimo jego ułomności, o czym już wcześniej pisał psalmista (Ps 103,17)⁸³⁹.

Łk 1,51 przypomina pieśń Anny, matki Samuela, z 1 Sm 2,1-10. Mówiąc o Bogu, który okazując swoją nieograniczoną wszechmoc, bronił uciśnionych i karał pysznych, autor mógł mieć na myśli konkretne wydarzenia z historii Izraela bądź ogólnie stosunek Boga do ludzi⁸⁴⁰. Maryja знаła historię Izraela, dlatego wyrażając radość z powodu „rozproszenia nieprzyjaciela”, prawdopodobnie miała na myśli także zwycięstwo Debory nad królem Kananejczyków (Sdz 5,1-12) oraz pokonanie Goliata przez Dawida (1 Sm 18,6-7)⁸⁴¹.

Kolejny werset może być ogólnym nawiązaniem do starotestamentowych tekstów, takich choćby jak 1 Sm 2,4-8; Syr 10,14 czy Ez 21,31, gdzie autor natchniony pisze o tym, jak dzięki Bożej interwencji zmienia się sytuacja ludzi znajdujących się w różnym położeniu i reprezentujących różne stany, słabych i mocnych, poddanych i władców⁸⁴². Chociaż sytuacja bogatych i ubogich jest wynikiem działania człowieka, Bóg zapowiada interwencję w nierówności społeczne, jeśli Izrael zwróci się do Niego⁸⁴³. Rozpatrując

⁸³⁸ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 134-135. To miłosierdzie przechodzi „z pokolenia na pokolenie” (εἰς γενεὰς γενεῶν), a zatem jest wieczne. Ponadto jest powszechne, ponieważ każdy człowiek, jeżeli tylko zaufa Bogu, uzna Go i będzie Mu służył, może z niego korzystać. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 40-41.

⁸³⁹ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 126. Miłosierna hojność Boga nie jest manifestowana wyłącznie w stosunku do tego, kto jako sługa staje przed Panem pełen lęku, lecz raczej do tego, kto Go honoruje i czci. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 368.

⁸⁴⁰ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 135-136.

⁸⁴¹ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 232-233. Maryja stosuje tutaj dość często spotykane w Biblii określenie „moc ramienia” (Ἐποίησεν κράτος ἐν βραχίονι), czyli siłę, za pomocą której Bóg zwycięża nieprzyjaciół i broni słabych. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 58. Użycie antropomorfizmu mówiącego o mocy ramienia Bożego symbolizuje Jego potęgę, dzięki której zmienia się diametralnie stan, w którym znajduje się człowiek. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 368.

⁸⁴² Rzecz jasna nie chodzi tutaj o sam fakt bycia ubogim czy zamożnym. Kara spotyka tych władców, którzy nadużywają swoich uprawnień po to, aby podporządkowywać sobie i wykorzystywać słabszych. Ludzie zmarginalizowani także nie zostają wywyższeni jedynie z powodu swojego położenia. Bóg bierze w obronę tych, którzy są niesprawiedliwie poniżani, krzywdzeni i nie mają możliwości dochodzić swych praw nawet w sądzie. Nie jest wykluczone, że uwaga o wywyższeniu słabych i uniżeniu „możnych” dotyczyła konkretnej sytuacji; mogła to być aluzja do pozbawienia tronu Saula (1 Sm 15,28) i powierzenia go Dawidowi. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 136. W Łk 1,52 autor zapowiada wywyższenie Maryi jako tej, która od samego początku była wzorem pokory. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 42.

⁸⁴³ Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 59.

Łk 1,52 w szerszym kontekście, należy jednak zwrócić uwagę, że na skutek nauki Jezusa „stare” kategorie myślenia przestają mieć znaczenie. Odtąd najważniejsze jest to, że Maryja odnalazła urzeczywistnienie w wywyższeniu Sługi-Jezusa do rangi Boga⁸⁴⁴.

Na dworach wschodnich władców panował pewien zwyczaj. Polegał on na tym, że bogaci poddani składali dary władcy, który w zamian obdarowywał ich jeszcze hojniej. Ubodzy nie mieli czego podarować, dlatego odchodzili z pustymi rękami. Bóg zmienił to prawo ludzkie. Maryja zapowiada w *Magnificat*, że tym razem biedni zostaną obdarowani, natomiast bogaci odejdą z niczym. Chodzi tutaj rzecz jasna nie tyle o dobra materialne, ile przede wszystkim o duchowe⁸⁴⁵. Ten motyw pojawił się już w 1 Sm 2,5 i Ps 34,11⁸⁴⁶. Podobne sformułowania spotykamy w innych psalmach: Ps 147,6; 113,7 i 72,12. Ze względu na zastosowanie w Łk 1,51-55 formy aorystu pojawiły się kontrowersje dotyczące opisywanych powyżej działań Boga: czy to wszystko, co opisuje Maryja, wypełniło się już w historii, czy dopiero dokona się w przyszłości?⁸⁴⁷. Zapowiedź Maryi nie jest groźbą pod adresem określonej grupy społecznej, lecz raczej wezwaniem do nawrócenia i obietnicą dla każdego, kto z gotowością do służby i wyrzeczeń przyjmie „nowe poglądy Jezusa jako własne”⁸⁴⁸.

W kolejnych wierszach jest mowa o tym, że wcielenie Mesjasza jest dowodem na to, iż Bóg dotrzymał obietnicy danej niegdyś Abrahamowi i jego potomstwu⁸⁴⁹. Miłosierdzie, o którym Maryja wspomina w Łk 1,54, wynika z przymierza zawartego

⁸⁴⁴ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 87.

⁸⁴⁵ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 42. Określenie „głodnych nasyca” pochodzi ze Starego Testamentu (Ps 107,9). Chodzi o wyobrażenie Boga miłosiernego pomagającego ludziom, którzy doświadczają niedoli. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 126.

⁸⁴⁶ Na starożytnym Wschodzie uważano, że bogactwo jest oznaką błogosławieństwa, natomiast ubóstwo – karą za grzechy. Prorocy zwracali jednak uwagę na to, że przyczyną nędzy jest wyzysk ze strony bogatych.

⁸⁴⁷ Wątpliwości dotyczą aorystów: „działał”, „rozproszył”, „ściągnął”, „wywyższył”, „napelnił”, „odprawił”. Jeśli miałyby one dotyczyć przyszłości, to nasuwa się pytanie: czy chodzi o przyszłość w rozumieniu obecnego świata czy o przyszłość wieczną? Zob. F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 80-81; N. Lohfink, *Lobgesänge der Armen. Studien zum Magnificat, den Hodajot von Qumran und einigen späten Psalmen* (Stuttgarter Bibelstudien 143), Stuttgart 1990, s. 17-21.

⁸⁴⁸ J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 87.

⁸⁴⁹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 43. Nie chodzi tutaj o dosłowne rozumienie potomstwa Abrahama, lecz raczej o tych, którzy „żyją wiarą i obietnicą daną przez Pana”. Zob. A. Sanecki, „*Magnificat*” – prorockie wołanie Maryi dzisiaj, „*Życie Konsekrowane*” (2004) 4, s. 19.

niegdyś z Izraelem⁸⁵⁰. Do tej myśli nawiązuje także Ps 105,42: „Pamiętał bowiem o [...] świętym słowie danym Abrahamowi, swojemu słudze”⁸⁵¹.

Kantyk kończy się informacją dotyczącą pobytu Maryi u Elżbiety. Ewangelista nie pisze, czy opuściła dom krewnej przed narodzeniem Jana czy po nim. Biorąc pod uwagę fakt, że zwiastowanie miało miejsce w szóstym miesiącu po jego poczęciu (Łk 1,26), a wizyta u Elżbiety trwała około trzech miesięcy (Łk 1,56), wydaje się, że mogła być obecna podczas narodzin Jana Chrzciciela⁸⁵². Gdyby jednak tak było, zapewne ewangelista wspomniałby o Maryi, opisując narodzenie Jana⁸⁵³.

Można uznać, że motywem przewodnim *Magnificat* jest idea powszechnego zbawienia, którego zapowiedzią były dzieje Izraela i jego przymierze z Bogiem, a początkiem urzeczywistnienia dar Bożego macierzyństwa powierzony Maryi⁸⁵⁴.

2.3. *Magnificat* jako hymn modlitewny Maryi (Łk 1,46-56)

Magnificat został wygłoszony, gdy Mesjasz pojawił się na ziemi. Nie odnosi się jednak wprost do Niego, lecz dotyczy całego narodu i wypełnienia wszystkich obietnic Bożych. Jako utwór pełen myśli zaczerpniętych ze Starego Testamentu, a jednocześnie będący zapowiedzią wydarzeń Nowego Testamentu, bywa nazywany „preludium do Ewangelii”⁸⁵⁵.

Integralną część Psalterza stanowią hymny, za pomocą których Izrael wielbił Boga Jahwe, dlatego wydaje się oczywiste, że Maryja, jako córka narodu izraelskiego, również posługuje się psalmami w swoim kantyku⁸⁵⁶. Mimo że myśli zawarte w *Magnificat*

⁸⁵⁰ Pomimo iż naród wybrany zawiódł Boga, On dochował wierności przymierzu i na tym właśnie polega Jego miłosierdzie. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 383.

⁸⁵¹ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 237.

⁸⁵² J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 126. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że określenia czasu podane w Łk 1,26; 1,39 i 1,56 pełnią rolę środka literackiego, który ma na celu połączenie obydwu opowiadań w jedną całość. Uwaga końcowa należałaby wówczas do ustalonego wcześniej schematu opowiadania. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 88.

⁸⁵³ „Maryja «wraca do Jej domu» (w. 56), a nie do Józefa”. J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne*, cz. 2, s. 9. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 92. Maryja mogła opuścić dom Elżbiety i Zachariasza przed narodzeniem Jana, ale mogła tam także jeszcze jakiś czas pozostać. Być może autor napisał o Jej powrocie do domu w zakończeniu sceny nawiedzenia, aby w następnej scenie móc się skoncentrować wyłącznie na historii narodzenia Jana. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 138.

⁸⁵⁴ Zob. M. Kokot, „*Magnificat*” w świetle Psalmów, s. 86.

⁸⁵⁵ R. Cantalamessa, „*Raduj się, Córko Syjonu*”, s. 10-11.

⁸⁵⁶ Zob. J. Kudasiewicz, *Dziewica modląca się*, s. 109. Nie ma wątpliwości co do tego, że zarówno język, jak i motywy przewodnie *Magnificat* pochodzą ze Starego Testamentu. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 88.

są dość ogólne i można je odnieść do różnych okoliczności, dowiadujemy się z hymnu, kim jest Maryja oraz jaki jest Jej stosunek do Boga, a w związku z tym i pozycja społeczna⁸⁵⁷.

„*Magnificat* jest pieśnią o Bogu działającym na rzecz człowieka, o dziejach zbawienia i o najpiękniejszej posłudze miłosierdzia, jaką w nich pełnić będzie Matka Pana i Jego Służebnica przez pokolenia. Jest to prawdziwa «Pieśń nad pieśniami» Nowego Testamentu wypełniona treściami mistycznymi, ale jednocześnie ukazująca w pełnym świetle realizm osobowości i posługi śpiewającej ten hymn na progu naszego zbawienia”⁸⁵⁸.

Magnificat bywa nazywany „modlitwą charyzmatyczną”, której nadrzędną cechą jest radość płynąca z wiary⁸⁵⁹. M. Bednarz widzi w *Magnificat* wyraz „spontanicznego wybuchu wdzięczności, uwielbienia, pokory i ufności”⁸⁶⁰. Prawdopodobnie Maryja rozmyślała o tym, co Ją spotkało już od momentu nawiedzenia, poprzez czas podróży, stąd też w reakcji na pozdrowienie Elżbiety wyraża słowami te wszystkie uczucia i przemyślenia. Nic dziwnego, że prawie wszystkie Jej słowa są zaczerpnięte ze Starego Testamentu, głównie z psalmów, skoro wzrastała w religijnym społeczeństwie, oczekującym na przyjście Zbawiciela⁸⁶¹.

„W obrazie Matki Pana ujawnia się całe bogactwo najlepszej formacji religijnej Starego Przymierza, a jednocześnie moc łaski przyniesionej przez Chrystusa, która staje się Jej udziałem”⁸⁶². *Magnificat* nie jest tylko modlitwą wypowiedzianą w odpowiedzi na pozdrowienie Elżbiety. To wynik głębokiej refleksji, której początkiem było zwiastowanie. Być może myśli i uczucia, jakie pojawiły się w hymnie, „dojrzały w chwili nawiedzenia i spontanicznie wyszły z ust Matki Jezusa”⁸⁶³. Mimo wydarzeń,

⁸⁵⁷ Maryja mówi o tym, że cała Jej osoba, a więc i dusza, i ciało, uwielbia Boga. Nazywając siebie niewolnicą Boga, tak jak to miało miejsce na starożytnym Wschodzie i w czasach Starego Testamentu, wyraża swoją zupełną zależność od Niego i gotowość do spełnienia wszystkiego, czego od niej zażąda. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 78-79.

⁸⁵⁸ R.J. Abramek, *Biblijne rysy Maryi w „Magnificat”*, s. 30.

⁸⁵⁹ „Maryja nie tylko kontempluje Boże miłosierdzie, które trwać będzie z pokolenia na pokolenie, ale także czuje się związana z tymi zbawczymi działaniami Boga”. Zob. R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 6-7.

⁸⁶⁰ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 77.

⁸⁶¹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78.

⁸⁶² R.J. Abramek, *Biblijne rysy Maryi w „Magnificat”*, s. 30.

⁸⁶³ M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 77. Podstawą postępowania Maryi jest głęboka wiara, która pozwoliła Jej na całkowite podporządkowanie się woli Boga nawet wtedy, gdy jeszcze nie

które całkowicie odmieniły życie Maryi, Ona nie skoncentrowała się wyłącznie na sobie, lecz wyruszyła w odwiedziny do swojej krewnej, aby ją wesprzeć. Jako ta, która przyniosła Chrystusa do domu Elżbiety, stała się wzorem dla wszystkich chrześcijan, „pierwszą głosicielką Radosnej Nowiny”⁸⁶⁴.

Kiedy Maryja mówi o „wielkich rzeczach”, jakie Bóg Jej uczynił, w odniesieniu do całego narodu, wtedy staje się oczywiste, że chodzi Jej nie tylko o własne zbawienie, ale o cały Kościół. Mimo że *Magnificat* został „utkany z wersetów Starego Testamentu” i przywołuje pamięć o dawnych wydarzeniach, posiada już zupełnie nowe znaczenie i niewątpliwie można go uznać za pieśń chrześcijańską. Wcielenie Syna Bożego jest wypełnieniem obietnic, jakie Bóg dał swojemu ludowi⁸⁶⁵.

Magnificat nie dotyczy tylko przeszłości Izraela, ale wszystkich pokoleń, a zatem także i współcześnie żyjących. Dlatego miłosierdzie stanie się udziałem wszystkich ludzi kierujących się Bożą bojaźnią. Rufin J. Abramek wyróżnia trzy cechy Maryi godne naśladowania: konkretność, zdolność do głębokiej refleksji i kulturę serca⁸⁶⁶.

Magnificat jest modlitwą uwielbienia Boga. Poza podziwem i wdzięcznością w imieniu zarówno swoim, jak i całego narodu Maryja wyraża ufność, że On będzie Jej wsparciem w każdej sytuacji⁸⁶⁷. Charakterystyczną cechą Maryi jest pokora, którą Bóg wynagradza wywyższeniem przekraczającym wszelkie wyobrażenia. Na szczególną uwagę zasługuje prostota, z jaką Maryja opisuje wspaniałość dzieł Bożych i ich konsekwencje, które będą widoczne w przyszłości⁸⁶⁸. „Sposób wyrażania się w hymnie Maryi odpowiada modlitwom ludu wybranego, żyjącego w obecności Boga i doświadczającego Jego wielkiej mocy, która pozwala mieć nadzieję, że wciąż będzie się oglądało, uczestniczyło i podziwiała «więcej niż to» (por. J 1,51), co można było

była w pełni świadoma, czego On dokona za Jej pośrednictwem. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 75.

⁸⁶⁴ M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (Łk 1,1 – 12,59)*, s. 37.

⁸⁶⁵ Zob. R.J. Abramek, *Miłosierdzie i solidarność*, „Więź” (1981) 4, s. 64-65.

⁸⁶⁶ Konkretność polega na zdolności do działania; myśli Maryi idą w parze z czynem. Zdolność do refleksji to nie tylko wysłuchanie wiadomości, ale także zrozumienie jej najgłębszego sensu. Kultura serca to życie słowem Bożym, uwielbianie Jezusa bez zbędnych słów. Zob. R.J. Abramek, *Tajemnica nawiedzenia Maryi (Łk 1,39-56) na drodze do 2000-lecia chrześcijaństwa*, s. 13-14.

⁸⁶⁷ Dzięki *Magnificat* możemy poznać, co działo się w głębi duszy Maryi. Główne cechy tej modlitwy to wielka pokora i miłość do Boga, ale także radość, do której zachęca wszystkich wierzących. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78-83.

⁸⁶⁸ Zob. T.M. Dąbek, *Odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (Łk 1,48)*, s. 35; S. Grzybek, *Najświętsza Maryja Panna w Piśmie Świętym*, „Jasna Góra” 5 (1987) 2, s. 37-38.

dotychczas przeżyć i doświadczyć”⁸⁶⁹. Wiara i życie wewnętrzne Maryi zostały niejako ukształtowane przez praktykowanie modlitw, świąt i tradycji Starego Przymierza. I choć ewangelie nie mówią tego wprost, to postawa Maryi wyraźnie wskazuje, iż była Ona niezwykle głęboko zakorzeniona w tradycjach i zwyczajach religijnych swojego narodu.

Wśród Żydów panowało przekonanie, że Bóg jest istotą tak odległą, że trzeba pośredników pomiędzy Nim a ludźmi. Maryja jako pierwsza pisze o bliskości Boga i używa Jego imienia, co odróżnia Ją od współczesnych Jej ludzi, zwłaszcza faryzeuszy⁸⁷⁰.

Niezależnie od tego, czyim dziełem jest ostateczna wersja hymnu – czy przekazem wspólnoty pierwotnego Kościoła, kompozycją literacką Łukasza czy modlitwą Maryi – *Magnificat* jest świadectwem Jej osobistych przeżyć jako Matki Mesjasza oraz znajomości tekstów ze Starego Testamentu. Można wręcz założyć, że wewnątrz Maryi wypełniała Biblia. Przepelniona Starym Testamentem była niejako w sposób oczywisty gotowa na przyjęcie Nowego. Jest to dowód na to, że zarówno Maryja, jak i członkowie pierwszych wspólnot chrześcijańskich byli mocno związani z nauką zawartą w księgach Starego Przymierza i ówczesnymi sposobami modlitwy⁸⁷¹. Naśladując Maryję, „uczmy się wielbić Boga za Jego wielkie dzieła i pełnić Jego wolę”⁸⁷².

Całe życie Maryi było podporządkowane Bogu. Prawdopodobnie tak jak wszyscy Izraelici modliła się niegdyś o przyjście Mesjasza na ziemię. Po Jego poczęciu nadal zamierzała pokornie wypełniać wolę Boga, teraz już świadoma roli, jaką Jej wyznaczył. Jako reprezentantka narodu wybranego, „Córa Syjonu”, której udziałem stały się najważniejsze wydarzenia w historii zbawienia, okaże się obiektem uwielbienia wszystkich pokoleń⁸⁷³. „Maryja zaś, przechowując w pamięci i rozważając (Łk 2,19.51) to wszystko, co do Niej było powiedziane i co przeżywała, swoje religijne życie coraz

⁸⁶⁹ Zob. S. Grzybek, *Najświętsza Maryja Panna w Piśmie Świętym*, s. 43.

⁸⁷⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 85.

⁸⁷¹ Postawę Maryi można uznać za wzór postawy religijnej, której charakterystyczne cechy to: posłuszeństwo wobec Jezusa, wielbienie i dziękczynienie oraz bezgraniczne zaufanie Bogu; Maryja uwierzyła w słowa anioła, zanim potwierdziły się podczas wizyty u krewnej Elżbiety. Zob. T.M. Dąbek, „*Magnificat*” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, s. 190-191.

⁸⁷² T.M. Dąbek, „*Magnificat*” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, s. 200.

⁸⁷³ Wiedząc, że bycie Matką Mesjasza to nie tylko radość i chwała, ale i trudne zadania, którym może nie podołać, pokłada ufność w Bogu i liczy na Jego wsparcie. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 391.

bardziej rozwijała i coraz lepiej rozumiała niezwykłość swojego Syna, zwłaszcza Jego bóstwo”⁸⁷⁴.

Mimo że *Magnificat* przywołuje wiele tekstów Starego Testamentu, niektóre prawie dosłownie, to zasadniczo stanowi przekaz osobistych myśli i uczuć Maryi, wyrażającej uwielbienie dla Boga za to, że Ją wybrał na Matkę Zbawiciela. Poza elementami osobistymi hymn podkreśla uniwersalny charakter przymierza z Bogiem, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi⁸⁷⁵.

Podstawę modlitwy Maryi stanowiły teksty Starego Testamentu. Poza psalmami, do których często nawiązuje w *Magnificat*, sięga Ona do pieśni Mojżesza z Wj 15,1-19, a szczególnie do pierwszej jej części. Słowa „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu mym Zbawcy” (Łk 1,46) przypominają początek pieśni Mojżesza: „Będę śpiewał pieśń chwały na cześć Pana, który wspaniale swoją potęgę okazał [...]. Pan jest moja mocą i źródłem męstwa” (Wj 15,1)⁸⁷⁶. Pojawiające się w *Magnificat* analogie świadczą o tym, że Maryja musiała doskonale znać kantyki Mojżesza. Zapewne знаła także historię o zwycięstwie Debory nad królem Kananejczyków (Sdz 5,1-12)⁸⁷⁷ oraz o zwycięstwie Dawida nad Goliatem (1 Sm 18,6-7). Cytaty z kantyku Anny, matki Samuela, świadczą o tym, że Maryja musiała znać ten utwór na pamięć, jeśli nie w całości, to przynajmniej w znaczącej części⁸⁷⁸.

Motyw radosnego dziękczynienia przypomina następujące psalmy: Ps 16,9; 18,47; 34,3-4, natomiast uwielbienie wszechmocy i świętości Boga nawiązuje do Ps 111 i 118. Ponadto pojawiają się odniesienia do Psalmu 103 o Bożym miłosierdziu oraz psalmów 34, 72, 89, 113 i 147, w których jest mowa o usunięciu władców z tronów i wywyższeniu pokornych oraz biedaków. Tematem Psalmu 105 jest obietnica dana niegdyś Abrahamowi, że Pan będzie wierny zawartemu z Izraelem przymierzu i wyzwoli go ucisku, co potwierdzają psalmy 72 i 98. Biorąc pod uwagę wszelkie odniesienia do psalmów,

⁸⁷⁴ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 391-392.

⁸⁷⁵ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 231.

⁸⁷⁶ W kolejnych wersach pieśni Mojżesza mówiących o pogrążeniu faraona i jego wojska w morzu widać podobieństwo do Łk 1,52, gdzie Maryja śpiewa o Bogu, który „usunął władców ze stolic, a wywyższył pokornych”. Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 231-232.

⁸⁷⁷ W odróżnieniu od inspiracji pieśnią Mojżesza, którą z *Magnificat* łączą podobne sformułowania, w kanku Maryi nie odnajdziemy cytatów z pieśni Debory, jednak niewątpliwie Maryja znała tę pieśń, z której zaczerpnęła myśl przewodnią – wdzięczność Bogu, który ze względu na swe miłosierdzie pamięta o potrzebach Izraela. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 66-68.

⁸⁷⁸ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 232-233.

można uznać, że głównym motywem *Magnificat* – poza wątkiem osobistym Maryi – jest temat powszechnego zbawienia, zbawienia całego świata⁸⁷⁹.

Maryja musiała znać Psalm 40, którego autor wyraża radość i uwielbienie dla Boga troszczącego się o biednych i nieszczęśliwych ludzi: „Niech się radują i weselą w Tobie wszyscy, co Ciebie szukają, i niech zawsze mówią «Pan jest wielki» ci, którzy pragną Twego wybawienia” (Ps 40,17)⁸⁸⁰.

Autentyczne uwielbienie Boga przez Maryję wynika z „doświadczenia życia, które staje się modlitwą”. Podczas modlitwy Maryja angażuje całą swoją osobę⁸⁸¹. Poprzez *Magnificat* pokazuje człowiekowi, jak Boga poznać, czcić i kochać⁸⁸².

Podstawową cechą modlitwy Maryi jest teocentryzm, całkowita koncentracja na Bogu-Zbawicielu, który jest wszechmocny i miłosierny⁸⁸³. Uczy Ona modlitwy przepelnionej autentyczną radością, wypływającej z wnętrza człowieka, czego nie można osiągnąć bez pomocy Ducha Świętego⁸⁸⁴. Istotnym elementem tej szczególnej rozmowy człowieka z Bogiem jest miłość, bez której „nawet najpiękniejsze słowa modlitwy [...] są puste i nie docierają przed tron Najwyższego”⁸⁸⁵. Bóg ukazany w *Magnificat* jest wszechmocny, potężny, pełen majestatu, a jednocześnie dobry, miłosierny i bliski człowiekowi⁸⁸⁶.

⁸⁷⁹ Zob. S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, s. 235-237. U niektórych egzegetów pojawia się podział myśli *Magnificat* zaczerpniętych z psalmów na trzy grupy: wypowiedzi o Bogu i Jego przymiotach, o Izraelu i Maryi jako jego przedstawicielki oraz o pozycji społecznej Maryi. Zob. U. Grzymska, *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*, s. 71.

⁸⁸⁰ Słowa z Łk 1,50 są niemal identyczne z Ps 103,17. Powtarzając wypowiedź psalmisty, Maryja miała zapewne na myśli miłosierdzie Boga, który oczyści człowieka z grzechów, a ostateczne zwycięstwo nad grzechem odniesie Mesjasz. Mając świadomość, że właśnie spełnia się zapowiedź Boga dotycząca przyjścia na świat Zbawiciela, Maryja wykorzystuje treść psalmów, aby wyśpiewać pieśń „o założonym i ostatecznie ugruntowanym królestwie mesjańskim”. Zob. M. Kokot, „*Magnificat*” w *świecie Psalmów*, s. 82-86.

⁸⁸¹ S. Haręzga, *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat” (Łk 1,46b-55)*, s. 141-142.

⁸⁸² Poznanie Boga jest możliwe poprzez uznanie Jego dzieł, czego nie da się osiągnąć bez pomocy Ducha Świętego. Według Marcina Lutra prawdziwie wierzący mogą doświadczyć Bożej mocy, natomiast ci, którym brak wiary, są zdani wyłącznie na własne siły. Zob. K. Kowalik, „*Ten, który sprawia wszystko*”. *Obraz Boga w komentarzu Lutra do „Magnificat”*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 11 (1995), s. 237-240.

⁸⁸³ Święta Faustyna Kowalska przypomina o tym, co już w *Magnificat* głosiła Maryja: żadna modlitwa nie zastąpi modlitwy uwielbienia skierowanej wprost do Boga. Dlatego wszelkie modlitwy do Maryi czy świętych muszą być zintegrowane z modlitwą do Boga Ojca. Zob. J. Kudasiewicz, *Dziewica modląca się*, s. 114.

⁸⁸⁴ Podobnie modlili się: Anna – matka Samuela, Mojżesz i Miriam. Z czasem modlitwa stała się coraz mniej spontaniczna. Zob. J. Kudasiewicz, *Dziewica modląca się*, s. 115.

⁸⁸⁵ J. Kudasiewicz, *Dziewica modląca się*, s. 116.

⁸⁸⁶ Zob. B. Preder, *Odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety (Magnificat; Łk 1,46-55)*, s. 152.

Magnificat nie jest utworem, który powstał spontanicznie w odpowiedzi na pozdrowienie Elżbiety, lecz jest wynikiem głębokich przemyśleń teologicznych Maryi od momentu zwiastowania. Bywa nawet porównywany do arii operowej, „gdzie akcja zostaje na chwilę zawieszona, by zwrócić uwagę na jakieś szczególne wydarzenie”⁸⁸⁷.

Modlitwa Maryi zawiera wiele elementów typowych dla modlitwy żydowskiej⁸⁸⁸. Jak wynika z Ewangelii według św. Łukasza, „Śpiewająca *Magnificat* nie tylko streszcza najlepsze tradycje Starego Przymierza, ale pełni profetyczną funkcję w Nowym!”⁸⁸⁹. Jeśli całe życie Maryi rozważymy w świetle egzystencjalnego dialogu z Bogiem, to nie tylko *Magnificat*, ale już sama podróż do Elżbiety jest odpowiedzią Maryi na tę część orędzia anioła, która dotyczyła Jej krewnej⁸⁹⁰.

3. Narodzenie Jezusa (Łk 2,1-20)

Kreśląc historię o narodzeniu Jezusa, autor umieszcza opisywane wydarzenia w czasie, w którym zgodnie z rozporządzeniem cesarza Augusta miał się odbyć powszechny spis ludności. Każdy obywatel musiał się poddać spisowi w miejscu, skąd pochodził jego ród. Dlatego Józef udał się do Betlejem wraz ze swą brzemienną małżonką, Maryją. Ponieważ akurat przyszedł czas Jej rozwiązania, tam narodził się Jezus. Podczas Jego narodzin Maryja znowu poddała się planom Bożej opatrności. Tym razem Bóg odpowiedział za pośrednictwem pasterzy i Mędrców ze Wschodu, którzy pośpieszyli, aby złożyć pokłon Zbawicielowi⁸⁹¹.

⁸⁸⁷ Można go uznać za wyznaczenie wiary, które wprawdzie zostało ogłoszone przez Maryję przy użyciu starotestamentowych tekstów, ale już w perspektywie zbawczych wydarzeń związanych z przyjściem Chrystusa na świat. A. Strus, „*Magnificat*” – hymnem Matki ubogich, s. 220-222. Ewangelista tylko „schryścianizował” hymn, nadając mu inne znaczenie. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 92.

⁸⁸⁸ Przedmiotem dyskusji jest kwestia czasu wyrażanego przez tak zwane aorysty, czyli czasowniki traktujące wydarzenia przyszłe jako teraźniejszość. Niezależnie od tego samo ich zastosowanie jest dowodem na to, że twórca *Magnificat* musiał wzorować się na psalmodii żydowskiej. Zob. W. Bytner, *Funkcja aorystów w Łk 1,46-55*, s. 182.

⁸⁸⁹ R.J. Abramek, *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, s. 11.

⁸⁹⁰ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 94.

⁸⁹¹ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 95.

3.1. Tradycja i redakcja Łk 2,1-20

Historia o narodzeniu Jezusa jest ściśle związana ze sceną zwiastowania Maryi, podczas której zostaje wybrana na Jego Matkę. Konsekwencją Jej zgody jest narodzenie Zbawiciela⁸⁹². Podobnie jak teksty o zwiastowaniu narodzin Jana Chrzciciela i Jezusa są zestawione ze sobą na zasadzie paraleli, tak narodzenie Jezusa jest również przedstawione w sposób analogiczny do narodzenia Jana⁸⁹³. W budowie obu tekstów pojawiają się pojedyncze odstępstwa, jak informacja o obrzezaniu, która do relacji z narodzenia Jezusa jest tylko luźno dodana w Łk 2,21, natomiast w historii narodzenia Jana jest tematem centralnym (Łk 1,59). W przypadku Jezusa autor podaje informacje dotyczące sytuacji w kraju (Łk 2,1-3), czego pozbawiony jest przekaz o Janie. Powyższe różnice⁸⁹⁴ nie mają wpływu na fakt, że Łukasz stworzył dokładnie przemyślaną kompozycję pomimo różnorodnego pochodzenia źródeł, jakie miał do dyspozycji⁸⁹⁵.

Co do gatunku literackiego perykopy o narodzeniu Jezusa, to wachlarz propozycji jest bardzo szeroki: od naiwnej relacji naocznych świadków, do wyrafinowanej legendy żydowskiej i pogańskiego mitu o przyjściu na świat boga czy herosa. Tymczasem autor, jako historyk, a zarazem teolog, uwzględnia historyczne fakty, zachowując ich religijny sens⁸⁹⁶. Poza typowymi dla niego konstrukcjami gramatycznymi w tekście perykopy

⁸⁹² Połączenie sceny narodzenia Jezusa z poprzedzającym ją zwiastowaniem jest oczywiste i nie podlega żadnym dyskusjom. Jeżeli jednak przeanalizujemy historię o Bożym narodzeniu w kontekście przekazu, tradycji, to okazuje się, że dzisiejsza wersja nie jest kontynuacją pierwotnej formy Łk 1,26-38. Maryja zostaje w Łk 2,5 na nowo przedstawiona; obydwój z Józefem pojawiają się jako zwyczajne małżeństwo. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 114.

⁸⁹³ Relację o narodzeniu Jana Chrzciciela kończy hymn *Benedictus* Zachariasza, a zwieńczeniem historii o narodzeniu Jezusa jest hymn aniołów. Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2001, s. 86. W obydwu przypadkach hymn następuje po właściwej części opowiadania jako jej echo, aby podkreślić znaczenie nowo narodzonego dziecka. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 99. Ponadto ewangelista opowiada o samym narodzeniu Jezusa w dwóch wersach: Łk 2,6-7. Podobna relacja pojawiła się wcześniej podczas opisu narodzenia Jana Chrzciciela (Łk 1,57-58). Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 394.

⁸⁹⁴ Analizując bardziej szczegółowo obydwie teksty, można zwrócić uwagę na fakt, iż hymn na cześć narodzenia Jana wykonuje jego ojciec, Zachariasz (Łk 1,68-79), natomiast proklamacja narodzin Zbawiciela odbywa się za pośrednictwem aniołów (Łk 2,10-12). W historii Jana brak odpowiednika opowiadania o pasterzach i ich świadectwie na temat tego, co usłyszeli i zobaczyli (Łk 2,15-20). Pojawienie się odstępstw w budowie obydwu tekstów nie zmienia faktu, że są one względem siebie paralelne. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 99.

⁸⁹⁵ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 117.

⁸⁹⁶ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 99. Różne są zdania na temat podejścia Łukasza do historii. Nie ulega wątpliwości, że w jego dziele znajdują się elementy historiograficzne, są one jednak zbyt słabe, aby go uznać za historyka w rozumieniu antycznym. Ponadto pojawiają się w nim inne elementy, typowe na przykład dla hellenistycznego romansu. Zob. H. Conzelmann, *Der geschichtliche*

występują terminy, których poza dziełem Łukasowym nie spotkamy w Piśmie Świętym⁸⁹⁷.

Kontynuacją opowiadania o narodzeniu Jezusa jest perykopa o pasterzach, którzy przybyli, aby złożyć Mu pokłon (Łk 2,8-20). Ta część jest utrzymana w bardziej podniosłym stylu, charakterystycznym dla scen epifanijnych. Nie stanowi ona już zapowiedzi, lecz jest uroczystym potwierdzeniem przyjścia na świat oczekiwanego Mesjasza. Podobnie jak w poprzedniej perykopie pojawiają się tu terminy spotykane niemal wyłącznie u Łukasza⁸⁹⁸.

Ewangelista przytacza wydarzenia historyczne, w Łk 2,1-20 nie brakuje jednak odniesień do Starego Testamentu. Niektórzy badacze traktują opowiadanie o Bożym narodzeniu jako rodzaj midraszu. Ścisłe określenie tej perykopy jako historii bądź midraszu byłoby jednak błędem. Analizując powyższy fragment od strony rodzaju literackiego, można go z całą pewnością zaliczyć do ewangelii, w której poza wydarzeniami historycznymi nadrzędną rolę odgrywają treści religijne i teologiczne. Prócz faktów historycznych istotne znaczenie miały zatem refleksja nad opisywanymi wydarzeniami w kontekście zapowiedzi ze Starego Testamentu oraz tradycja żydowska⁸⁹⁹.

Historia o narodzeniu Jezusa jest centralnym punktem *Ewangelii dzieciństwa*. Podobnie jak inne jej części jest napisana według omawianego wcześniej schematu typowego dla starotestamentowych opowiadań o narodzinach postaci odgrywających istotną rolę w historii Izraela (Rdz 17,15-22; 18,9-15; Sdz 6,11-24; 13,2-25; 1 Sm 1,1-20)⁹⁰⁰.

Ort der lukanischen Schriften im Urchristentum, w: *Das Lukas-Evangelium*, G. Braumann, WdF CCLXXX, Darmstadt 1974, s. 241.

⁸⁹⁷ Terminy, o których mowa, to ἀπογράφε („spis”), ἡγεμονεύω („być namiestnikiem”), ἐπορεύοντο („udawali się”), σπαργανόω („owinać”), φάτνη („żłób”) i ἔγκυος („brzemienna”). Ich pojawienie się jest świadectwem własnej pracy redakcyjnej Łukasza, zmierzającej do podkreślenia wagi wydarzenia, które opisuje, poprzez dodanie informacji o okolicznościach, jakie mu towarzyszyły. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 159.

⁸⁹⁸ Są to następujące określenia: περιλάμπω („oświecić dookoła”), ἐξαίφνης („nagle”), εὐαγγελίζομαι („głosić dobrą nowinę”), σπεύδω („spieszyć się”), ἀνευρίσκω („odnajdywać”), συμβάλλω („rozmawiać”) oraz ἀγραυλέω („przebywać w polu”). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 167-168.

⁸⁹⁹ Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, s. 92-101.

⁹⁰⁰ Zob. J. Czernski, *Ewangelie synoptyczne*, cz. 2, s. 3.

Pod względem struktury Łk 2,1-20 niektórzy uczeni wyodrębniają trzy części: narodzenie Jezusa (Łk 2,1-7)⁹⁰¹, obwieszczenie radosnej nowiny pasterzom (Łk 2,8-14) oraz potwierdzenie orędzia (Łk 2,15-20)⁹⁰². Pierwszą część stanowi bardzo krótki opis narodzenia Jezusa poprzedzony wstępem wyjaśniającym okoliczności tego wydarzenia. Druga część, stylistycznie pokrewna żydowskiej literaturze apokaliptycznej, nawiązuje do zapowiedzi ze Starego Testamentu⁹⁰³. Jest ona zakończona hymnem anielskim, który podkreśla ogromne znaczenie, jakie dla dziejów ludzkości miało przyjście na świat Zbawiciela. Trzecia część opowiada o tym, jak wypełniły się „znaki” dane od Boga, a tych, którzy oczekiwali narodzin Mesjasza, ogarnęła wielka radość⁹⁰⁴.

Część komentatorów podobnie dzieli Łk 2,1-20 na trzy główne części, podział ten jednak nieznacznie różni się od poprzednich. Pierwszą część stanowią okoliczności narodzenia Jezusa (Łk 2,1-5), druga to samo Boże narodzenie (Łk 2,6-7) i wreszcie trzecia – objawienie Mesjasza pasterzom oraz jego potwierdzenie (Łk 2,8-20)⁹⁰⁵. Inni wyodrębniają w ostatniej części elementy typowe dla zapowiedzi narodzin – gatunku literackiego, jaki funkcjonował już w Starym Testamencie: przedstawienie postaci, przybycie anioła, lęk pasterzy, przekazanie orędzia o narodzinach dziecka, potwierdzenie wiarygodności orędzia za pomocą znaku i odejście anioła⁹⁰⁶.

⁹⁰¹ W pierwszej części historii o narodzeniu Jezusa można dodatkowo wyodrębnić następujący podział: A) informacja o spisie ludności (w. 1-3), B) podróż Maryi i Józefa do Betlejem (w. 4-5) i C) narodzenie (w. 6-7). Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 3, s. 297; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 160. Inny podział proponuje F. Bovon, który w Łk 2,1-5 wyodrębnia dwie części: a) publikację edyktu (Łk 2,1-2) i jego realizację (Łk 2,3) oraz b) przedstawienie konkretnego przypadku Maryi i Józefa (Łk 2,4-5). Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 117.

⁹⁰² Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, „Polonia Sacra” 13 (2009) 25, s. 171-172. Podobny podział podaje A. Paciorek, z tym że w wersetach Łk 2,1-7 wyodrębnia wstęp (Łk 2,1-5) zawierający informację o spisie ludności stanowiącą tło historyczne wydarzeń oraz narodziny Jezusa (Łk 2,6-7). Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, w: *O wyższości Święt Bożego Narodzenia*, red. A. Kędzierska, I. Wawrzyczek, Lublin: wyd. UMCS, 2009, s. 17. Jan Łach dzieli historię o narodzeniu Jezusa na dwie części: 1) podróż Maryi z Józefem do Betlejem i narodzenie Jezusa (Łk 2,1-7) oraz 2) zwiastowanie Dobrej Nowiny pasterzom, którzy udali się do Maryi i Józefa aby złożyć pokłon nowo narodzonemu Dziecku. Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, s. 157.

⁹⁰³ Obwieszczenie pasterzom nowiny o Bożym narodzeniu przypomina fakt powołania Dawida, kiedy paśł trzodę w okolicy Betlejem. Nie bez znaczenia jest pochodzenie Jezusa z jego rodu. Zob. W. Sotowski, *Ewangelia dziecięctwa według św. Łukasza (Łk 1-2)*, s. 18-19.

⁹⁰⁴ W. Sotowski, *Ewangelia dziecięctwa według św. Łukasza (Łk 1-2)*, s. 20.

⁹⁰⁵ Właściwie trzecią część można jeszcze podzielić na: scenę objawienia Dziecka pasterzom (Łk 2,8-14) i opis reakcji wszystkich, którzy usłyszeli o Jego narodzinach (Łk 2,15-20). Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 392.

⁹⁰⁶ Pod tym względem Łk 2,8-20 przypomina poprzednie sceny zwiastowania: Zachariaszowi i Maryi. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 167-168.

Podstawą Łk 2,1-20 jest fakt historyczny – narodzenie Jezusa, ewangelista jednak nie opisuje tego wydarzenia w taki sposób, jak współcześni historycy; dla niego główna myśl była ważniejsza od zachowania porządku chronologicznego. Dlatego koncentrując się na tym, co dla niego istotne, pomija szczegóły dotyczące na przykład spisu ludności⁹⁰⁷. Informacja o Józefie, który nie może znaleźć odpowiedniego miejsca dla siebie, a przede wszystkim dla żony spodziewającej się dziecka, wydaje się sprzeczna z opowiadaniem o wschodniej gościnności. Ponadto mało prawdopodobne jest, aby musiał udać się na spis do miasta, w którym nie posiadał żadnej własności⁹⁰⁸. Ewangelista nie zamierzał zatem dokonywać dokładnej rekonstrukcji wydarzeń historycznych ani okoliczności towarzyszących narodzeniu Zbawiciela. Informacje te miały raczej podkreślić symbolikę oraz znaczenie teologiczne wydarzeń w Betlejem i w taki sposób należy je interpretować. W kwestii źródeł, z jakich korzystał autor trzeciej ewangelii, można już na jej wstępie (Łk 1,3) dojść do wniosku, że nie był świadkiem życia ani nauczania Jezusa. Być może zetknął się z apostołami lub innymi osobami z Jego otoczenia. Wzmianka o Maryi przechowującej wspomnienia sugeruje, że mógł opierać się na informacjach otrzymanych bezpośrednio od Niej⁹⁰⁹.

Narodzenie Jezusa w mieście Dawida nadaje opowiadaniu żydowski charakter, zasadniczo jednak autor nawiązuje do historii Rzymu. Dziecko, które zostanie nazwane „królem, jedynym, który przychodzi w imię Pana”, narodzi się w czasach Augusta. W wyniku tego zapanuje „pokój w niebie i chwała na wysokościach”. Łukaszczyński opis narodzin Jezusa nie stoi w sprzeczności z oczekiwaniami Dawidowego Mesjasza, który miał odnowić królestwo Izraela w politycznym albo militarnym sensie⁹¹⁰.

⁹⁰⁷ Święty Łukasz podaje pewne informacje świadczące o tym, że narodzenie Jezusa odbyło się w konkretnym czasie, a więc jest częścią historii ludzkości. Znaczenie historii w owym czasie było jednak nieco inne niżeli współcześnie. Zob. J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne*, cz. 2, s. 3-10.

⁹⁰⁸ Według zarządzenia cesarza należało zapisywać się w miejscu zamieszkania lub usytuowania własnych posiadłości ziemskich, a zatem przybycie Józefa z Maryją do Betlejem, aby dać się zapisać, nie znajduje wystarczającego uzasadnienia. Jeszcze więcej wątpliwości pojawia się, gdy zwrócimy uwagę na Mateuszowy opis narodzenia Jezusa, z którego wynika, że Maryja i Józef mieszkali na stałe w Betlejem, a dopiero później, ze względów politycznych, przenieśli się do Nazaretu. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 160.

⁹⁰⁹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 160-168. Jak twierdzą komentatorzy, Łukasz musiał mieć kontakt z osobami z rodziny Jezusa oraz Jego najbliższego otoczenia. Zob. P. Łabuda, *Czas narodzin Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Zapowiedzi i spełnienie*, red. tenże, Tarnów: Biblos 2016, s. 174.

⁹¹⁰ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 394.

3.2. Egzegeza Łk 2,1-20

Ewangelista Łukasz umieszcza wydarzenie narodzin Jezusa w konkretnym momencie historycznym⁹¹¹. Używając określenia ἐν ταῖς ἡμέραις ἐκείναις („w owych dniach”), odnosi się do wątku Jana, którego historia zostaje przedstawiona na zasadzie paralelizmu do historii Jezusa⁹¹². Jeśli chodzi o datę Jego narodzin, to trzeba zdać sobie sprawę, że nie było wówczas zwyczaju zapisywania tego typu wydarzeń. Biorąc jednak pod uwagę obliczenia Dionizego Mniejszego, można założyć, że miało to miejsce około 7 lub 6 r. p.n.e.⁹¹³.

Wiedząc że dziecko, które się narodzi, to Mesjasz, Józef w zasadzie powinien udać się do Jerozolimy – miasta pełniącego ważną rolę w życiu każdego religijnego Żyda. W związku jednak z dekretem cesarza Augusta udał się z Maryją do Betlejem. Chodziło o spis ludności, który zarządził Oktawian⁹¹⁴. Według niektórych uczonych spis, o którym wspomina ewangelista, odbywał się w Palestynie po raz pierwszy. Część z nich twierdzi, że każdy obywatel musiał na czas spisu udać się tam, skąd pochodził jego ród, lub tam, gdzie miał majątek⁹¹⁵. Inni uważają, że podczas spisu należało przebywać w miejscu stałego zamieszkania, co potwierdzają papyrusy⁹¹⁶. Łukasz prawdopodobnie wiedział o tym, ale jego celem nie było napisanie ściśle historycznego sprawozdania, lecz zależało mu na podkreśleniu kwestii pochodzenia Józefa z rodu Dawida. Dlatego pisze,

⁹¹¹ Narodzenie Chrystusa miało miejsce wtedy, gdy w cesarstwie rzymskim panował Oktawian August, a więc w latach 30. przed Chr. – 14 po Chr. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 108.

⁹¹² Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszowej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, s. 298. Nieco inaczej interpretuje te słowa F. Mickiewicz, według którego określenie ἐν ταῖς ἡμέραις ἐκείναις („w owych dniach”) dotyczy wydarzenia o wielkim znaczeniu w historii zbawienia, jakim jest narodzenie Zbawiciela. „Ów czas” to nie to samo co ἐν ταῖς ἡμέραις ταύταις („ten czas”) z Łk 1,39, za pomocą którego zazwyczaj określa się tło opisywanych zdarzeń. Łukasz jako jedyny z ewangelistów rozróżnia te dwa pojęcia. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 161.

⁹¹³ Według obliczeń Dionizego Jezus narodził się w 753 r. od założenia Rzymu. Dziś wiadomo, że Dionizy się pomylił, gdyż Herod Wielki zmarł w 750 r. od założenia Rzymu, a zatem Jezus musiał narodzić się co najmniej cztery lata wcześniej. Potwierdzeniem opinii, że był to przełom lat 7 i 6 p.n.e., są daty spisów ludności, jakie przeprowadzono wówczas na terenie Syrii i Palestyny, a także koniunkcja Jowisza z Saturnem, która doprowadziła do pojawienia się nowej gwiazdy, o czym wspomina Mateusz (Mt 2,1-12). Zob. P. Łabuda, *Czas narodzin Jezusa Chrystusa*, s. 175-176.

⁹¹⁴ W Egipcie tego rodzaju spisy odbywały się co 14 lat i były przeprowadzane w celu uporządkowania spraw związanych z podatkami. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 127-128. Spisów ludności dokonywano także w celu ustalenia liczby mieszkańców, a szczególnie mężczyzn, których w przypadku wojny można byłoby wcielić do armii. Żydzi byli zwolnieni z tego obowiązku. Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszowej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, s. 298.

⁹¹⁵ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 102-103.

⁹¹⁶ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 119.

że Józef udał się z Maryją do Betlejem, ponieważ tam właśnie ród Dawida miał swoje korzenie⁹¹⁷.

Chociaż w większości prowincji rzymskich prawo wymagało jedynie obecności głowy rodziny podczas spisu, to Józef zabrał ze sobą Maryję⁹¹⁸. Dziwić może informacja o tym, że podróżował ze swą narzeczoną, która w dodatku spodziewała się dziecka. Osobista obecność Maryi w mieście Dawida w charakterze brzemiennej narzeczonej jest jednak najwyraźniej z punktu widzenia Łukasza konieczna, skoro taki przebieg akcji został przez ewangelistę świadomie sprowokowany⁹¹⁹. W ten sposób dał do zrozumienia, że wypełniło się proroctwo Micheasza (Mi 5,1)⁹²⁰.

Na podstawie powyższych rozważań można nabrać przekonania, że Łukasz średnio orientował się w realiach historycznych. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne; raczej skoncentrował się na teologicznym sensie przedstawianych wydarzeń (wędrówki Maryi i Józefa z Nazaretu do Betlejem) niż na ich zgodności faktograficznej⁹²¹. Celem

⁹¹⁷ Na podstawie Łk 2,7 i Łk 2,39 wydaje się mało prawdopodobne, aby Józef posiadał w Betlejem prywatną własność albo na stałe mieszkał w tym mieście. Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, s. 300. Jeśli chodzi o historyczne uzasadnienie podróży Maryi i Józefa do Betlejem, to nie ma wystarczających świadectw potwierdzających nakaz powszechnego spisu ludności wydany przez Augusta, a ten, który faktycznie przeprowadził Kwiryniusz, odbył się w późniejszym czasie, co potwierdza Józef Flawiusz. Zob. J. Lawrence, *Publius Sulpicius Quirinius and the Syrian Census*, „Restoration Quarterly” 34 (1992), s. 193-205. Faktycznie pierwszy spis ludności odbył się w czasach, kiedy namiestnikiem Syrii był Gajusz Senecjusz Saturninus, i nie mógł dotyczyć Judei, ponieważ wówczas była ona jeszcze częścią autonomicznego królestwa, którego władcą był Herod. Kiedy w 6 r. po Chr. Judea stała się prowincją rzymską, uzależnioną od namiestnika Syrii, a był nim wówczas Publiusz Sulpicjusz Kwiryniusz, wtedy mógł odbyć się spis, o którym pisze Łukasz. W tamtych czasach nikt nie prowadził dokładnej kroniki, zawierającej szczegółowe daty, stąd wątpliwości wśród naukowców. Niezależnie od tła historycznego o wiele ważniejsze jest uzasadnienie teologiczne, według którego Józef, będący prawnym opiekunem Jezusa, pochodzi z Betlejem nazywanego „miastem Dawidowym”, bo tam urodził się król Dawid (1 Sm 16,1). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 161-162. Pomimo nieścisłości chronologicznych informacja o spisie ludności wydaje się dla Łukasza ważna, ponieważ w ten sposób odchodzi od greckich opowiadań o charakterze mitologicznym, pokazując że Jezus narodził się w konkretnym czasie historii Izraela. Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 18.

⁹¹⁸ Mogło to wynikać z faktu, iż w prowincji syryjskiej, która wówczas obejmowała Palestynę, obowiązek podatku nakładano również na kobiety. Być może Józef także nie chciał pozostawić Maryi bez opieki, zwłaszcza w sytuacji kiedy czas narodzin Jej dziecka był już bardzo bliski. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 128.

⁹¹⁹ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 120.

⁹²⁰ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 109; B. Poniży, *Maryja Arką Przymierza i Córką Syjonu*, s. 212.

⁹²¹ Zob. H. Langkammer, *Boże Narodzenie w świetle Nowego Testamentu*, Wrocław: TUM 2011, s. 69. Podobnie twierdzi François Bovon, według którego Łukasz znał doskonale reguły prawne, jednak interpretował je w taki sposób, aby mógł osiągnąć swój teologiczny i narracyjny cel, jakim było „przeprowadzenie” Maryi i Józefa z historycznego Nazaret do mesjańskiego Betlejem. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 119.

umieszczenia informacji o spisie ludności w historii narodzenia Jezusa było nie tyle podkreślenie znaczenia historycznego tego wydarzenia, ile położenie akcentu na jego aspekcie teologicznym. Jezus jako król żydowski został przeciwstawiony na zasadzie kontrastu władcy Rzymu⁹²². W ten sposób ewangelista zamierzał pokazać w Łk 2,5, że narodzenie Dziecka w nic nieznaczącym Betlejem ma ogromne znaczenie dla całej ziemi. To Dziecko – namaszczone przez Boga – jest prawdziwie godne uwielbienia w przeciwieństwie do Oktawiana Augusta – potężnego władcy, do którego dekretów stosuje się cały świat, przez który rozumiano wszystkie prowincje Imperium Rzymskiego⁹²³.

O samym narodzeniu Jezusa ewangelista pisze bardzo zwięźle, zaledwie w dwu wersach (Łk 2,6-7). Jak podaje tradycja, Jezus przyszedł na świat w grocie znajdującej się we wschodniej części starego Betlejem⁹²⁴. Autor Księgi Mądrości zapowiada Jego narodzenie o północy (Mdr 18,14-15)⁹²⁵. Łukasz nie podaje dokładnej daty narodzenia Jezusa. Na podstawie źródeł, jakie się zachowały, można przyjąć, że było to w latach 7-6 p.n.e.⁹²⁶.

Ewangelista nazywa Jezusa πρωτότοκος, czyli „pierworodnym” synem Maryi. Mógł w tym przypadku użyć określenia μονογενής („jednorodzony”), wydaje się jednak, że bardziej zależało mu na wyeksponowaniu słowa „pierwszy”. Określenie „pierworodny” nie oznacza, że Maryja urodziła później kolejne dzieci⁹²⁷. W Biblii wiązało się ono z prawem do przywilejów, jakie przysługiwały pierwszemu dziecku, i takie znaczenie nadał mu Łukasz⁹²⁸. Zgodnie z Prawem każdy pierworodny syn miał

⁹²² Zob. P.G. Müller, *Lukas-Evangelium* (Stuttgarter Kleiner Kommentar. Neues Testament 3), Stuttgart: Verlag Katholisches Bibelwerk 1984, s. 39.

⁹²³ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 100. W Jezusie wypełniły się nie tylko oczekiwania Żydów – On narodził się dla całego świata, jednak obwieszczenie tego faktu odbyło się wówczas bez wpływu na funkcjonowanie Imperium Rzymskiego. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 99.

⁹²⁴ Grota była początkowo przeznaczona dla bydła, dlatego znajdował się w niej żłób. W IV w. cesarz Konstantyn wybudował w miejscu dawnej groty bazylikę. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 104.

⁹²⁵ Mimo że tradycja podaje takie określenie, nie posiada ono historycznego uzasadnienia. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 110.

⁹²⁶ Taką datę można przyjąć w oparciu o teksty biblijne: Mt 2,1-12; J 2,20; Łk 3,23 oraz pisma Józefa Flawiusza. Dionizy Mały uznał, że było to 25 grudnia w 753 r. od założenia Rzymu. Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, s. 158.

⁹²⁷ Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 176.

⁹²⁸ Pierworodnymi nazywano także jedynaków, czego dowodem są napisy zachowane na starożytnych nagrobkach. Jeden z nich pochodzi z 5 r. przed Chr. i brzmi następująco: „Los doprowadził mnie

należć do Pana (Wj 13,12). Jezus należy do Niego nie tylko jednak ze względu na to, że jest pierworodnym dzieckiem, ale przede wszystkim jako Syn Boga⁹²⁹.

W zasadzie cały opis narodzenia ogranicza się do tego, że Maryja owinęła nowo narodzonego Jezusa w pieluszki i położyła Go w żłobie (φάτρην). Musiały to być dla autora dość istotne szczegóły, skoro pisze o tym jeszcze dwukrotnie: w Łk 2,12 i Łk 2,16⁹³⁰. Być może chodziło mu o podkreślenie roli Maryi, która owijając Syna w pieluszki, otoczyła Go szczególną troską. „Maryja nie zatrzymuje Syna dla siebie, lecz składa Go w darze światu, który nie ma dla Niego odpowiedniego miejsca”⁹³¹. Prawdopodobnie nawiązuje on do Księgi proroka Izajasza (Iz 1,3)⁹³². Informacja o braku miejsca w gospodzie i położeniu Jezusa w żłobie mogła być świadomym zabiegiem autora, który pokazał kontrast pomiędzy ubóstwem, w jakim przyszedł na świat Zbawiciel, a przepychem, w jakim żył władca Imperium Rzymskiego. Jednocześnie podkreśla pochodzenie Jezusa z królewskiego rodu Dawida⁹³³.

Wiadomość o narodzeniu Jezusa dotarła w pierwszej kolejności do pasterzy, którzy prawdopodobnie pilnowali stad należących do mieszkańców miasteczka. Niektórzy jednak twierdzą, że mogli to być Beduini, którzy jak Józef z rodziną przybyli do Betlejem na spis ludności; oni często w Betlejem zaopatrywali się w niezbędne towary. Niezależnie od tego, która z powyższych wersji odpowiada prawdzie, przebywanie pasterzy czy Beduinów w okolicy Betlejem nie było niczym nadzwyczajnym⁹³⁴.

do końca życia wśród bólów rodzenia mego pierworodnego dziecka”. Mniej więcej z tego samego okresu pochodzi napis na kamieniu grobowym kobiety o imieniu Arsinoe, ze starożytnego Leontopolis, która zmarła przy porodzie swego jedyne dziecko. Owo dziecko także nazwano πρωτότοκος. Zob. S. Jankowski, „Porodziła swego pierworodnego Syna...” (Łk 2,7), „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 18 (2002), s. 121.

⁹²⁹ Zob. J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, s. 371.

⁹³⁰ Zob. E. LaVerdiere, *Wrapped in Swaddling Clothes*, „Emmanuel” 90 (1984), s. 542-546. Niektórzy uznają, że wzmianka o owinięciu Jezusa w pieluszki jest pomysłem Łukasza. Ich zdaniem ewangelista zamierzał zestawiać ją na zasadzie paraleli ze sceną, w której po śmierci Chrystusa owinięto Jego ciało w całun. Te opinie jednak nie posiadają wystarczającego uzasadnienia, ponieważ owijanie niemowląt w pieluszki nie było wówczas niczym nadzwyczajnym. Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, s. 302. Inni twierdzą, że Łukasz chciał w ten sposób podkreślić rolę Matki, która troszczy się o swoje Dziecko. Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 177.

⁹³¹ Ponieważ Jezus nie posiadał własnej kołyski, Maryja położyła Go w żłobie. Komentatorzy widzą tutaj analogię do późniejszych wydarzeń, kiedy po śmierci został złożony w grobie należącym do Józefa z Arymatei, ponieważ nie posiadał własnego. J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, s. 372.

⁹³² Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 19.

⁹³³ Zob. M. Rosik, *Maryja w Łukaszej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, s. 303.

⁹³⁴ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 104.

Na uwagę zasługuje jednak fakt, że to oni pierwsi dowiedzieli się o narodzeniu Jezusa; nie Cezar, kapłani czy faryzeusze, ale właśnie pasterze – przedstawiciele grupy społecznej otoczonej raczej wzgardą⁹³⁵. Być może jakieś znaczenie dla tego, że to im jako pierwszym została obwieszczona radosna nowina, miał fakt, iż – jak twierdzi R. Bultmann – w poezji hellenistycznej pasterze byli często przedstawiani jako reprezentanci idealnej ludzkości. Ponadto byli wspominani w wielu opowiadaniach o narodzeniu znanych ludzi⁹³⁶. To właśnie im ukazał się anioł utożsamiany z obecnością Boga⁹³⁷.

Objawienie się anioła pasterzom jest opisane w Łk 2,9 według wzoru, jaki funkcjonował w Starym Testamencie⁹³⁸. Interpretacji tego opisu jest kilka. Jedni tłumaczą go dosłownie. Inni twierdzą, że pasterze na widok spadających meteorytów, które uznali za znaki na niebie, udali się w stronę Betlejem. Według innych powodem nagłego wyruszenia pasterzy do Betlejem w poszukiwaniu Mesjasza było wewnętrzne oświecenie. Istnieje również opinia, według której historia o pasterzach u żłóbka stanowi rodzaj teologicznego dodatku, napisanego znacznie później, w kontekście wydarzeń paschalnych, przez „autora przekonanego o mesjańskiej godności Jezusa”⁹³⁹.

⁹³⁵ W Starym Testamencie pasterzy darzono szacunkiem. Pasterzem był Mojżesz, Dawid i wielu innych Izraelitów. W czasach przyścia na świat Jezusa ich sytuacja była odmienna. Przyczyną było prawdopodobnie to, że z racji wykonywanej pracy nie mogli spełniać wszystkich obowiązków dotyczących zachowania czystości rytualnej. Wydaje się, że autor trzeciej ewangelii celowo przedstawił pasterzy jako pierwszych, którym została ogłoszona Dobra Nowina, aby pokazać, że Bóg przychodzi nie tylko do władców i kapłanów, ale także do grzeszników i słabych. Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 19-20. Szczególne upodobanie Łukasza dla zmarginalizowanych grup społecznych potwierdzają także inni komentatorzy. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 396.

⁹³⁶ Pasterze pojawiali się również w literaturze bliskowschodniej oraz klasycznej greckiej i łacińskiej jako polityczni, a czasem militarni przywódcy. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby Łukasz wzorował się na tego typu literaturze, gdyż w Łk 2,8 zostali przedstawieni w zwykłym ich stanie. Ponadto powiązanie pasterzy z narodzinami Jezusa wystarczająco uzasadnia starotestamentalna tradycja o Betlejem i Dawidzie. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 394-396.

⁹³⁷ Przykłady tego typu teofanii pojawiały się w Starym Testamencie, ale tym razem Bóg objawił się za pośrednictwem anioła nie prorokom, kapłanom czy patriarchom, lecz prostym ludziom, należącym do jednej z najbardziej pogardzanych w ówczesnym społeczeństwie grup. Zob. J. Łach, *Dziecię się nam narodziło*, s. 160-161.

⁹³⁸ Gdy pojawił się anioł, pasterzy ogarnęła światłość, a jednocześnie strach, co było rzeczą zupełnie naturalną w takich sytuacjach. Następnie anioł uspokoił pasterzy i obwieścił im Dobrą Nowinę określaną w języku greckim jako εὐαγγελίζομαι (Łk 2,10). Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 104; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 109-110. Powyższy fragment różni się od wcześniej opisywanych obwieszczeń tym, że brak w nim elementu sprzeciwu. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 396.

⁹³⁹ W zasadzie każda z powyższych teorii jest możliwa. Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 20.

W Łk 2,10 anioł, zanim jeszcze ujawni treść swego przesłania, zapowiada je jako radosną nowinę⁹⁴⁰. Pasterze otrzymują od niego znak, którym jest niemowlę leżące w żłobie⁹⁴¹. Słowa wypowiedziane przez anioła: „Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu” – sugerują rolę pasterzy jako pośredników⁹⁴². Oczywiście „wam” należy rozumieć jako *pars pro toto*, radosna nowina bowiem odnosi się do całego ludu, a nie tylko pasterzy⁹⁴³.

Obwieszczając im nowinę o narodzeniu Jezusa, anioł nazywa Go σωτήρ („Zbawiciel”)⁹⁴⁴, a określenie to dotychczas było zarezerwowane dla Boga⁹⁴⁵. Tytuł ten był zrozumiały zarówno dla wszystkich Żydów, jak i Greków⁹⁴⁶. Używając w odniesieniu do Jezusa określeń „Mesjasz” i „Pan”, ewangelista zwraca uwagę na fakt, że w osobie Dziecka, które narodziło się σήμερον („dzisiaj”), wypełniły się po długim czasie wszelkie nadzieje i oczekiwania⁹⁴⁷. To, czego pasterze doświadcniają w Łk 2,11, czytelnik zna już z Łk 2,6-7. Określenie σήμερον z jednej strony podkreśla spełnienie zapowiadanego wydarzenia, z drugiej jego ciągłą aktualność⁹⁴⁸.

Powtarzając w Łk 2,12 o tym, że Dziecię leżące w żłobie było owinięte w pieluszki, autor nawiązuje do Księgi Mądrości, w której Salomon mówi: „W pieluszkach i wśród trosk mnie wychowano. Żaden bowiem z królów nie miał innego początku narodzin” (Mdr 7,4-5). Skoro ewangelista powtarza informację o żłobie i pieluszkach, to zapewne

⁹⁴⁰ Ewangelista wie o starotestamentalnych korzeniach określenia εὐαγγελίζομαι, ale także o jego ideologicznym znaczeniu dla Greków. Radość, która ukształtowała już pierwsze strony Ewangelii, w Łk 2,10 podkreśla główne wydarzenie, jakim jest narodzenie Syna Bożego. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 124-125.

⁹⁴¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 172.

⁹⁴² Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 109-110.

⁹⁴³ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 125. Pisząc o „całym narodzie”, ewangelista ma na myśli cały lud Izraela, podobnie jak w Łk 1,17. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 106-107.

⁹⁴⁴ Σωτήρ (gr.) – „wybawca”, „wybawiciel”, „oswobodziciel”, „zachowujący od czegoś”, w odniesieniu do Chrystusa – „Zbawiciel”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa: PWN 1965, s. 269-270; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 591-592.

⁹⁴⁵ Mając w pamięci obietnicę, jaką Bóg dał swojemu ludowi, Izrael oczekiwał namaszczonego przez Niego króla, który będzie pochodził z rodu Dawida. I właśnie ten, o którym mówił anioł, okazał się długo wyczekiwany królem, lecz Jego posłannictwo nie miało nic wspólnego z wyobrażeniami współczesnego świata o politycznej władzy Mesjasza. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 171.

⁹⁴⁶ Dostosowanie terminologii do czytelnika ma na celu nie tyle prezentację samego tytułu, co ukazanie jego emfatycznego miejsca pośród innych. Nazwanie Jezusa χριστός κύριος („Mesjasz Pan”) jest czymś niezwykłym, bo literatura starotestamentalna zna namaszczonego Boga jako ὁ χριστός κύριος. Nieobecność rodzajnika w Łk 2,11 jest naturalna: Zbawicielem jest ten – konkretny, nie jakiś Mesjasz. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 125-126.

⁹⁴⁷ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 108.

⁹⁴⁸ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 125.

szczegóły te miały dla niego znaczenie. Faktycznie jednak znakiem jest Dziecko, którego znalezienie ma być dla pasterzy potwierdzeniem wiarygodności słów anioła⁹⁴⁹.

W Łk 2,13-14 – drugiej części wizji, jakiej doświadczyli pasterze – pojawia się chór aniołów określany jako *πλῆθος στρατιᾶς οὐρανόυ* („mnóstwo zastępów aniołów”), opisany przez Łukasza za pomocą obrazów znanych ze Starego Testamentu⁹⁵⁰. Jest on przedstawiony na zasadzie kontrastu dla chórów ziemskich, które śpiewały podczas uroczystości związanych z kultem cesarza rzymskiego⁹⁵¹. Według tradycji ustnej anioł Boży, który sprowadza epifanię (Bóg przybywający do nas z góry), i zastępy aniołów należących do niebieskiej wizji to dwa odrębne motywy⁹⁵².

Niektórzy komentatorzy utrzymują, że hymn aniołów został skomponowany w szerszym środowisku judeochrześcijańskim. Inni, biorąc pod uwagę fakt, że w Łk 9,38 pojawia się podobny hymn, uznają Łk 2,14 za kompozycję Łukasza⁹⁵³. Hymn posiada strukturę dwuczłonową, opartą na zasadzie paralelizmu. W pierwszej części autor oznajmia, że poprzez narodzenie Jezusa Bóg objawił swoją chwałę⁹⁵⁴. Pokój na ziemi, o którym pisze w drugiej części, to nie tylko zgoda pomiędzy ludźmi; to stan pełnego szczęścia i sprawiedliwości, który może być wyłącznie dziełem Boga⁹⁵⁵.

⁹⁴⁹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 172. Jezus jako niemowlę owinięte w pieluszki jest znakiem Jezusa – Zbawcy, Chrystusa i Pana. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 126.

⁹⁵⁰ Królestwo niebieskie wyobrażano sobie wówczas analogicznie do królestwa na ziemi. Bóg, na wzór króla ziemskiego, posiadającego własną armię, dysponował zastępami aniołów, którzy mieli oddawać Mu hołd, bronić Jego ludu, a także pełnić rolę posłańców do ludu. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 172.

⁹⁵¹ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 129.

⁹⁵² Opowiadanie łączy obydwie te fragmenty, nadając każdemu inną funkcję. Charakter pierwszego objawienia (Łk 2,10-12) jest oczywisty, drugie (Łk 2,13-14) służy jako komentarz liturgiczny: to, co aniołowie śpiewają, sytuuje objawienie z Łk 2,10-12 w szerszej perspektywie połączenia Boga z Jego ludem. Autor sygnalizuje dystans pomiędzy Stwórcą a stworzeniem poprzez motyw nieba i ziemi oraz liturgiczne uwielbienie Boga: „u góry” przez niebieskie zastępy aniołów, a „na dole” przez wiernych. Dla Łukasza znać Boga – to wielbić Go i modlić się do Niego. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 128.

⁹⁵³ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 397.

⁹⁵⁴ W Starym Testamencie chwała była pojmowana jako uwielbienie Boga za Jego dzieła: stworzenie świata i ludzi, opiekę nad człowiekiem, a szczególnie nad narodem wybranym oraz wiele innych. Mówiąc o chwale Bożej, Żydzi często nawiązywali do wizji proroka Izajasza, w której serafini, wielbiąc Boga trzykrotnie, nazywali Go świętym (Iz 6,3). W Nowym Testamencie poza dziełami, jakie dotychczas Bóg uczynił, przedmiotem Jego chwały stał się fakt zesłania na ziemię Zbawiciela. Zob. F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, Lublin: TN KUL 1975, s. 81.

⁹⁵⁵ Autorowi hymnu chodzi o pokój eschatologiczny. Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 20-21; S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*,

W Łk 2,15-20 Łukasz opisuje trzy reakcje na anielską proklamację narodzin Zbawcy: reakcję pasterzy, reakcję tych, którym pasterze opowiedzieli o anielskim objawieniu, oraz reakcję Maryi⁹⁵⁶. Pasterze wyruszyli do Betlejem. Celem ich podróży nie było sprawdzenie prawdomówności anioła; oni w pełni dali mu wiarę i dlatego udali się tam z pospiechem⁹⁵⁷. Z relacji Łukasza nie wynika, komu opowiedzieli o tym, co zobaczyli. Być może, pisząc πάντες („wszyscy”), ewangelista miał na myśli ludzi, których spotkali, wracając do swych stad⁹⁵⁸. Z drugiej strony określenie πάντες („wszędzie”, „na wszystkie strony”, „całkowicie”, „zupełnie”)⁹⁵⁹ sugeruje, że wiadomość o narodzeniu Zbawiciela zaczynała się coraz bardziej rozpowszechniać⁹⁶⁰. Ludzie, którym pasterze opowiedzieli o tym, co zobaczyli, zareagowali zdziwieniem lub zdumieniem, podobnie jak w Łk 1,66⁹⁶¹.

Pisząc, że Maryja zachowywała i rozważała „wszystkie sprawy” (Łk 2,19), autor prawdopodobnie ma na myśli najważniejsze wydarzenia w Jej życiu: od zwiastowania, poprzez nawiedzenie Elżbiety, po narodzenie Jezusa. Przeżycia związane z tymi wydarzeniami stały się dla Niej przedmiotem medytacji⁹⁶². Nie jest jednak możliwe, aby analizowała jedynie wydarzenia z przeszłości, rola Maryi była bowiem ściśle związana z przyszłością Jej Syna. Kiedy rozważała i zachowywała wszystko, musiała zadawać sobie także pytanie o przyszłe losy swojego Dziecka⁹⁶³. Powołując się na Łk 2,50, J.A. Fitzmyer twierdzi, że Maryja ciągle jeszcze nie rozumiała sytuacji, mimo że ewangelista przedstawia Ją jako pierwszą chrześcijankę⁹⁶⁴.

s. 180. Ów pokój to nie tylko pozytywne relacje pomiędzy ludźmi, ale także pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Zob. F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa*, s. 83.

⁹⁵⁶ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 397.

⁹⁵⁷ Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 181. W ich zachowaniu nie ma wątpliwości jak u Zachariasza, nie zadają również żadnych pytań jak Maryja.

⁹⁵⁸ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 106.

⁹⁵⁹ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 385.

⁹⁶⁰ W ten sposób pasterze – przedstawiciele jednej z najuboższych grup społecznych – stali się odbiorcami i jednocześnie posłańcami obwieszczającymi Dobrą Nowinę. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 174.

⁹⁶¹ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 397.

⁹⁶² Zob. A. Paciorek, *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, s. 21.

⁹⁶³ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 117.

⁹⁶⁴ Według J.A. Fitzmyera Maryja przechowywała jak skarb „te wszystkie rzeczy” i rozmyślała nad nimi, a skoro Łukasz powtarza tę informację w Łk 2,51 niczym refren, to może oznaczać, że jeszcze nie zauważyła głębokiego znaczenia tego, co się działo, mimo że przedstawił Ją jako mającą świadomość, iż Jej Dziecko to Dawidowy Mesjasz, Syn Boga i Pan (Łk 1,32-35,43). Ponadto od pasterzy usłyszała, że jest On Zbawcą. Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 397-398.

Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na to, że po narodzeniu Jezusa imię Maryi jest wymieniane przed Józefem, co jest wyrazem szczególnego szacunku dla Niej⁹⁶⁵. Reakcja pasterzy z Łk 2,20 jest jak echo pieśni aniołów⁹⁶⁶.

3.3. „Maryja przechowywała...” (Łk 2,19)

Niektórzy uważają, że zastosowany przez Łukasza zwrot Μαριάμ συνετήρει... („Maryja przechowywała...”) jest typowy dla żydowskiej literatury apokaliptycznej. Sygnalizował on w nim, że wizje, których dotyczył, powinny być przechowywane w pamięci aż do czasu ich wypełnienia⁹⁶⁷. Poprzez swoją postawę modlitewną Maryja stała się ideałem narodu wybranego⁹⁶⁸. Inni uznają, że fragment posiada cechy typowe dla midraszu. Niezależnie od gatunku literackiego, do jakiego egzegeci zaliczają historię o narodzeniu Jezusa, poświadcza ona, że w sercu Maryi rozpoczęła się medytacja nad tym, co zdarzyło się w Jej życiu. Czasownik συνετήρειν („czuwać nad czymś”, „zachowywać coś”) oznacza zachowanie czegoś w pamięci, zachowanie tajemnicy. Ponadto niektórzy zwracają uwagę, że dodanie przedrostka συν do czasownika συνετήρειν nadaje mu znaczenie „przechowywać razem”, co sugeruje, że Maryja gromadziła wszystkie wspomnienia o Jezusie, dodawała jedne do drugich i zachowywała je razem w pamięci, porównując je ze sobą, rozważając je. Drugi czasownik dotyczący medytacji Maryi to συμβαλεῖν, który w grece klasycznej i hellenistycznej posiada wiele znaczeń, między innymi: „naradzać się”, „rozważać”, „przypuszczać”, „zrozumieć”, „tłumaczyć [coś na podstawie czegoś]” itp.⁹⁶⁹.

⁹⁶⁵ W opisach sprzed narodzenia Jezusa kolejność była odwrotna. Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 107.

⁹⁶⁶ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 413.

⁹⁶⁷ Niemal identyczne sformułowania pojawiają się w wielu tekstach uznawanych za apokaliptyczne (m.in. Dn 7,28; Ezd 12,36-38; 14,8). Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, s. 92.

⁹⁶⁸ Mojżesz polecał Izraelitom zachowywać w pamięci wydarzenia takie jak opuszczenie Egiptu czy zawarcie z Bogiem przymierza na Synaju. Inni mędrcy Starego Testamentu także rozważali to, co się wydarzyło w dziejach narodu. Maryja zachowuje w pamięci i rozważa wszystko, co dotyczy życia Jezusa, aby zrozumieć sens tego, co stało się Jej udziałem. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 177.

⁹⁶⁹ W Nowym Testamencie czasownik ten występuje wyłącznie u Łukasza, przy czym w jego ewangelii jest użyty w znaczeniach: „prowadzić wojnę” (Łk 14,31) i „intensywnie dyskutować” (Łk 11,53), natomiast w *Dziejach* oznacza: „naradzać się” (Dz 4,15), „dyskutować” (Dz 17,18), „świadczyć usługi” (Dz 18,27) i „spotkać się” (Dz 26,14). Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), s. 92-98.

Piszząc, że Maryja rozważała „te sprawy w swoim sercu”, autor trzeciej ewangelii ma na myśli serce nie tylko jako organ wewnętrzny człowieka, lecz także „jako władzę umysłową i najgłębszą istotę ludzkiej osoby, gdzie znajduje się także pamięć”⁹⁷⁰. W języku polskim słowo „serce” poza znaczeniem dosłownym kojarzy się wyłącznie ze sferą życia uczuciowego, natomiast w języku hebrajskim posiada o wiele szersze znaczenie; poza uczuciami dotyczy także wspomnień, myśli, zamiarów i decyzji. W antropologii biblijnej serce jest pojmowane jako ośrodek „świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka”⁹⁷¹.

Pojawienie się Zbawiciela na ziemi powinno być dla narodu wybranego powodem do radości. Tymczasem okoliczności Jego narodzin, konieczność położenia Go w żłobie, sugerują odrzucenie zbawienia. Być może ewangelista opisuje narodzenie Mesjasza w perspektywie paschalnej⁹⁷². O czym zatem według Łukasza myślała Maryja? Może zastanawiała się nad tym, dlaczego Bóg postanowił pasterzom jako pierwszym objawić nowinę o narodzeniu Mesjasza. Przedmiotem Jej rozważań musiała być także proklamacja bóstwa Jezusa, Jego obecność wśród ludzi, budząca powszechny podziw. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, iż Łukasz najpierw zapowiada znaki (Łk 1,20.36; 2,12; 2,26), a potem opowiada o ich realizacji (Łk 1,41.69; 2,16.28). W ten sposób daje do zrozumienia nie tylko to, że zapowiedzi pochodzą od Boga, ale również to, że rozpoczęło się ich wypełnienie. Co więcej, owe znaki stanowią dowód, że wszystkie zapowiedzi historii zapoczątkowanej w momencie pojawienia się Chrystusa na ziemi zostaną w pełni zrealizowane. Niemniej jednak zarówno treść obietnic mesjańskich, jak i ich realizacja pozostają tajemnicą, a zatem wzmianka o niezrozumieniu wydaje się zupełnie naturalna wobec tajemnic towarzyszących narodzinom Jezusa. Nie dziwi także postawa Maryi, która analizuje i rozważa wszystkie sprawy, a jednym z zasadniczych tematów Jej rozważań mógł być znak żłobu⁹⁷³. Przechowywanie

⁹⁷⁰ W Starym Testamencie serce traktowano jako ośrodek władzy umysłowej człowieka i takie znaczenie przejął Łukasz. Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), s. 99.

⁹⁷¹ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 871.

⁹⁷² Należy pamiętać, że podczas redagowania swojej ewangelii Łukasz znał już historię ziemskiego życia Jezusa, a zatem opisywanie Jego narodzin w kontekście teologii pierwotnego Kościoła wydaje się uzasadnione. Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), s. 101.

⁹⁷³ Motyw niezrozumienia często pojawia się w ewangeljach. Apostołowie nie rozumieli tajemnicy misji Jezusa, zwłaszcza gdy mówił o swojej śmierci. Żydzi nie rozumieli Jego opowiadań o Ojcu. Jednak

w sercu, rozpatrywanie znaczenia słów i wydarzeń oraz ich interpretowanie – to cechy typowe dla wiary, „która wzrasta i postępuje w rozumieniu Bożego misterium”⁹⁷⁴.

W Łk 2,19 i 2,51 ewangelista podkreśla postawę modlitewną Maryi, która w milczeniu przechowuje i kontempluje w swoim sercu wydarzenia z dzieciństwa Jezusa. Medytacja Maryi polegała na milczącym słuchaniu, wspomnianiu i zachowywaniu słów oraz wydarzeń, jakie miały miejsce podczas narodzenia Jezusa i Jego życia ukrytego⁹⁷⁵. Taki rodzaj modlitwy był już znany w Starym Testamencie, a jego doskonałym przykładem jest modlitwa Mojżesza, nazywanego „duchowym przywódcą Izraela”. Modlitwa Mojżesza to słuchanie sercem, czyli „zwrócenie uwagi na mówiącego, poświęcenie mu nie tylko czasu, ale także zdolności pojmowania, inteligencji, przez otwarcie serca i umysłu na jego słowa. Słuchanie wymaga wyciszenia, aby słowo drugiej osoby stało się słyszalne i zrozumiałe. Zakłada to postawę otwartości i pokory, w której pozostawia się miejsce dla rozmówcy, okazuje się mu szacunek i przyjmuje jako osobę przynoszącą dar”⁹⁷⁶.

Najlepszym przykładem odzwierciedlającym biblijne pojęcie słuchania jest starotestamentowe „Shema Israel” („Słuchaj, Izraelu”), które nieustannie towarzyszyło każdemu Żydowi⁹⁷⁷. Ta modlitwa, będąca swego rodzaju wyznaniem wiary, była odmawiana rano, wieczorem i przy okazji różnych ważnych wydarzeń⁹⁷⁸. Tymi słowami pouczał Mojżesz swój lud stojący u progu Ziemi Obiecanej (Pwt 6,4-9), przekazując mu najważniejszą prawdę, że „Pan, który jest Bogiem Izraela, jest tylko jeden – Bóg jedyny, absolutny”⁹⁷⁹.

postawa tych, którzy nie rozumiejąc dyskutowali i buntowali się przeciwko Jezusowi, jest zupełnie inna niż postawa Maryi. Ona zachowywała w pamięci słowa i zdarzenia, których nie rozumiała. Z czasem, gdy wzrastała Jej wiara, coraz lepiej rozumiała tajemnicę Jezusa. Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), s. 101-103.

⁹⁷⁴ G. Rossé, *Il vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma: Città nuova 1992, s. 93. Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 181.

⁹⁷⁵ Zob. I. Bertocco, J. Królikowski, *Obraz naszego piękna*, s. 26-27.

⁹⁷⁶ B. Costacurta, *Maryja i słowo Boże*, „Pastores” 25 (2004) 4, s. 102. Takie pojmowanie modlitwy sprawia, że rozmówca staje się kimś ważnym, a jego słuchanie skłania do posłuszeństwa. Zob. B. Costacurta, *Maryja i słowo Boże*, s. 102-103.

⁹⁷⁷ Zob. B. Costacurta, *Maryja i słowo Boże*, s. 103.

⁹⁷⁸ Składają się na nią trzy teksty ze Starego Testamentu, których treść jest wyrazem wiary w jednego Boga, Jego przykazania i wybawienie Izraelitów z niewoli egipskiej: „Słuchaj, Izraelu” (Pwt 6,4-9), „I jeśli słuchać będziecie” (Pwt 11,13-21) oraz „I mówił znowu Pan do Mojżesza” (Lb 15,37-41). Zob. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, s. 52-53.

⁹⁷⁹ B. Costacurta, *Maryja i słowo Boże*, s. 103.

„Słuchanie pełne miłości jest słuchaniem posłusznym. Słowa Boże są zachowywane w sercu, noszone wewnątrz, dosłownie: na sercu, z ich lekkim ciężarem, by przypominać w każdej chwili naszą przynależność do Pana i nasze powołanie do świętości. Są to słowa tak ważne, tak decydujące dla Żyda, że stanowią nieprzerwanie przedmiot jego rozważań, wypowiedzi i nauczania dzieci, jako coś, co jest dla nich najcenniejszego. Są to słowa, których nie można zapomnieć – są wypisane na drzwiach, na czole, na rękach, ale przede wszystkim na sercu”⁹⁸⁰.

Opisując postać Maryi, Łukasz prawdopodobnie czerpał informacje od naocznych świadków, których w gminie jerozolimskiej nie brakowało. Cytował zatem sąsiadów Jana Chrzciciela, którzy ἔθεντο [...] ἐν τῇ καρδίᾳ („brali [...] sobie do serca”) wydarzenia, w jakich uczestniczyli (Łk 1,66), a także samą Maryję (Łk 2,19; 2,51)⁹⁸¹.

Proces formowania wiary dokonywał się w sercu Maryi stopniowo; najpierw zachowywała wydarzenia, kontemplowała je, a wraz z upływem czasu coraz lepiej rozumiała ich sens⁹⁸². Stary Testament przez całe wieki zapowiadał niewiastę, z której narodzi się Zbawiciel. Ponieważ za Jej sprawą Chrystus zamieszkał wśród ludzi, została uznana za „święty Przybytek”, „nową Jerozolimę” i „nowy Syjon”⁹⁸³. Według niektórych komentatorów modlitwa Maryi, polegająca na rozważaniu i zachowywaniu w milczeniu wszystkiego, co się działo, była przepełniona miłością i wdzięcznością do Boga. Podstawą tej modlitwy była znajomość tekstów Starego Przymierza, które zapewne towarzyszyły Jej od dzieciństwa⁹⁸⁴.

⁹⁸⁰ B. Costacurta, *Maryja i słowo Boże*, s. 104.

⁹⁸¹ Greckie określenie συντηρέω oznacza: „zbierać”, „układać”, „gromadzić”, i w takim sensie używa go ewangelista w Łk 2,19. Rozważając wszystko w swoim sercu, Maryja zestawiała wydarzenia z życia Jezusa z Pismem Świętym. Poprzez nawiązanie do tekstów biblijnych ewangelista pokazuje, że przyjscie Jezusa na świat jest wypełnieniem tych wszystkich zapowiedzi. Zob. R. Laurentin, *Maryja Matka Odkupiciela*, Warszawa: Pax 1988, s. 26-27.

⁹⁸² Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 182.

⁹⁸³ Zob. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 35.

⁹⁸⁴ J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 170-171.

Ewangelie apokryficzne, pisząc o narodzeniu Jezusa, bardziej koncentrują się na wizycie Mędrców. Dużo miejsca poświęcają zagadnieniu dziewictwa Maryi i tego, że nawet po narodzeniu Jezusa pozostała dziewicą. Temat ten jest ważny, ale sprawa dziewictwa Maryi przed, w trakcie i po narodzeniu Jezusa jest już dla nas oczywista, dlatego nie zajmujemy się tym zagadnieniem w niniejszej rozprawie. Autorzy ewangelii apokryficznych nie piszą natomiast prawie nic o modlitwie Maryi⁹⁸⁵.

4. Ofiarowanie w świątyni – proroctwo Symeona (Łk 2,33-35)

Historia o nadaniu imienia i obrzezaniu Jezusa (Łk 2,21) jest zapowiedzią tego, że Maryja jako pierwsza doświadczy sprzeciwu wobec słowa Bożego i jego odrzucenia przez wielu spośród Izraelitów. Konsekwencją Jej wiary i posłuszeństwa będzie to, że stanie się Matką wszystkich wierzących⁹⁸⁶. Ewangelista rozpoczyna opowiadanie od momentu, kiedy rodzice przynoszą Jezusa do świątyni jerozolimskiej, aby Go ofiarować Bogu, zgodnie z nakazem Prawa. Tam spotykają starca Symeona – pobożnego Żyda, który radując się z tego, że zobaczył Zbawiciela, wygłasza swój hymn. Proroctwo Symeona, poza uwielbieniem Boga, odnosi się do Matki Jezusa, a jego motywem przewodnim jest zapowiedź cierpienia.

4.1. Tradycja i redakcja Łk 2,33-35

Błogosławieństwo Symeona jest uznawane za jeden z czterech hymnów Łukaszej *Ewangelii dzieciństwa*. Scena nazywana proroctwem Symeona odbywa się w świątyni jerozolimskiej, do której przybyli Maryja i Józef, aby „przedstawić” Panu swoje nowo

⁹⁸⁵ Jedynym pismem spośród apokryfów, które wspomina o modlitwie Maryi, jest *Ewangelia Barnaby*: „Maryja i Józef chwalili Pana za narodzenie Jezusa i z wielką radością troszczyli się o niego” (s. 210-251). Autor *Cyklu o Trzech Magach* przytacza rozmowę Maryi z Dzieckiem: „Uradowałam się zobaczywszy Skarb Życia, moje Światło, Święte Dziecko posłuszeństwa moich uszu. Pan mego świętego dziewictwa otworzył me łono swą świętą łaską. Ucieszyłam się wielce, że w mym domu znalazłam mój wielki Skarb, który urodziłam, i moje wielkie Światło, które jest wieczne, gdyż sądziłam, mój Umiłowany, że ludzie ze Wschodu wskutek Twej wielkiej do nich miłości zabrali Cię w zamian za dary, które z Twych rzeczy ci złożyli. [Sądziłam tak], ponieważ widziałam Twoją świętą postać odchodzącą wraz z nimi” (*Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 376). Mimo że apokryfy nie posiadają autorytetu w takim rozumieniu jak księgi biblijne, powyższy cytat można potraktować jako ciekawe ujęcie pewnej myśli teologicznej, której przedmiotem jest radość Maryi z powodu narodzenia Dziecka i świadomość Jego znaczenia.

⁹⁸⁶ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 95-96.

narodzone Dziecię i zgodnie z przepisami Prawa złożyć za Niego ofiarę⁹⁸⁷. Ofiarowanie Jezusa jest tutaj ściśle połączone z ofiarą oczyszczenia Maryi⁹⁸⁸. Pasterze uznali Dziecko za znak, ale teraz Symeon i Anna oczyma swojej duszy zobaczyli bezpośrednio, jakie miejsce zajmie Ono w eschatologicznych nadziejach Izraela⁹⁸⁹.

Symeon jest przedstawicielem tak zwanych ubogich Izraela, którzy oczekiwali nadejścia Mesjasza⁹⁹⁰. To człowiek, który wychowywał się w tradycji i kulturze żydowskiej⁹⁹¹. W relacjach z ludźmi postępował zgodnie z przykazaniami Bożymi, do Boga odnosił się z szacunkiem i czcią. Wierzył w rychłe nadejście czasów mesjańskich, które miały sprawić, że jego naród zostanie wyzwolony z ucisku. Ponadto był przekonany o tym, że towarzyszy mu Duch Święty, który najpierw zapowiedział przyjście Mesjasza, a następnie przywiódł go do świątyni, aby mógł ujrzeć zapowiadanego Mesjasza na własne oczy, mógł Go wziąć na ręce i pobłogosławić⁹⁹².

Tekst sceny z Symeonem został zredagowany w języku hebrajskim lub aramejskim, a Łukasz, tłumacząc go, uzgodnił z własną koncepcją teologiczną. Źródłem dla ewangelisty był tekst pochodzący z gminy judeochrześcijańskiej⁹⁹³. Charakterystyczne dla stylu Łukaszowego są długie, złożone zdania i typowe dla niego określenia, takie choćby jak εὐλαβῆς („pobożny”). W tekście występują także wielokrotnie *hapax legomena*⁹⁹⁴.

⁹⁸⁷ Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, „Roczniki Teologiczne” 19 (1972) 1, s. 73.

⁹⁸⁸ Zob. M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35). Wspólnota losu Maryi i Jezusa*, „Salvatoris Mater” 14 (2012) 1-4, s. 11.

⁹⁸⁹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 116.

⁹⁹⁰ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 125.

⁹⁹¹ Ewangelista określa go jako „człowieka sprawiedliwego i pobożnego”. Sprawiedliwość w tradycji żydowskiej jest oznaką wierności wobec Bożych przykazań. Zob. M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 12; B. Przybylski, *Righteousness in Matthew and his World of Thought*, Cambridge (New York): Cambridge University Press 1980, s. 92-105; L. Bormann, *Recht, Gerechtigkeit und Religion im Lukasevangelium*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 2001, s. 220-230. Nie wiadomo, czy był kapłanem, jak go nazywa jeden z apokryfów. Zob. *Protoewangelia Jakuba*, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 290. Tym bardziej nie był najwyższym kapłanem. Zob. R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, „Studia Redemptorystowskie” 12 (2014), s. 257-258. Prawdopodobnie był człowiekiem świeckim, który spotkał się z rodzicami Jezusa wtedy, gdy przybyli do świątyni, aby Go ofiarować Bogu. Jako człowiek pobożny, którego największym pragnieniem było przyjście oczekiwanego przez cały naród żydowski Mesjasza, pod natchnieniem Ducha Świętego uznał, że skoro owo oczekiwanie się spełniło, może spokojnie umrzeć. Dlatego kanty, jaki wyśpiewał na cześć Jezusa, jest jednocześnie pieśnią pożegnalną. Zob. P.C. Bosak, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, s. 389.

⁹⁹² Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 73.

⁹⁹³ Występuje w nim wiele semityzmów, z czego wynika, że autor nawiązywał do Septuaginty i naśladował jej styl. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 184; F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 81.

⁹⁹⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 183-184.

Podobnie jak w *Benedictus* (Łk 1,67-80) Zachariasz przepowiada rolę swego dziecka – Jana, tak w Łk 2,22-40 Symeon i Anna przepowiadają rolę Jezusa. Wydaje się, że materiał zawarty w Łk 2,25-38 był dodany do Łukaszej *Ewangelii dzieciństwa* w nieco późniejszym etapie jej kształtowania, mniej więcej razem z *Magnificat* (Łk 1,46-55) oraz *Benedictus* (Łk 1,67-69)⁹⁹⁵.

Trudno stwierdzić, w jaki sposób tekst Łk 2,22-40 jako osobna tradycja mógł trafić do trzeciej ewangelii. „Ręka Łukasza” jest tutaj oczywista i chociaż związek z Septuagintą nie jest tak bliski, jak można się było spodziewać po jego kompozycji, najbardziej prawdopodobne jest, że należy go uznać za produkt Łukaszczy. Z drugiej strony nieścisłości dotyczące żydowskich obyczajów⁹⁹⁶ sprawiają, że przypisanie Łukaszczy tych wersów wcale nie musi być oczywiste, nie jest jednak wykluczone⁹⁹⁷. Według R.E. Browna *Nunc dimittis* (Łk 2,28-33) nie należy traktować jako dołączonego później, natomiast możliwe jest, że Łk 34-35a, w których autor koncentruje się na osobie Maryi, są rozwinięciem dodanym przez Łukasza⁹⁹⁸. Niektórzy komentatorzy przyjmują, że podczas procesu redakcyjnego zostały dodane dwa uzupełnienia: Łk 2,31b-32a – o uniwersalności perspektywy zbawienia – i Łk 35a, w którym Matka Jezusa zostaje włączona w los Syna⁹⁹⁹.

Analogicznie do tekstu poprzedzającego tę część w „proroctwie Symeona” nie brak aluzji do Starego Testamentu. Z pewnością opowiadanie to ma wiele wspólnego z relacją o ofiarowaniu Samuela w świątyni (1 Sm 1,21-28). Możliwa jest także zależność Łk 2,22-23 od Dn 9,21-24, w którym mowa o „namaszczeniu Świętego świętych”, lub

⁹⁹⁵ Wersety Łk 2,22-24.39 tworzyły zatem sekcję z Łk 2,1-21 i stanowiły część paraleli do sekcji Łk 1,57-64 o narodzeniu Jana, jego obrzezaniu i nadaniu imienia. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 115; J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 419.

⁹⁹⁶ Prawo Mojżeszowe nie wspomina o tym, że wykupienie pierwotnego syna musi się odbyć w świątyni. Obowiązek dotyczył tylko ojca, który w dodatku wcale nie musiał udawać się do Jerozolimy. A zatem obecność dziecka w świątyni jerozolimskiej nie była konieczna. Ponadto oczyszczenie dotyczyło wyłącznie matki, nie obojga rodziców. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 178-179.

⁹⁹⁷ Co najwyżej, korzystając z hellenistycznego sposobu wyrażania się, mówi – w wolnym tłumaczeniu – o oczyszczeniu, które miało dotyczyć tylko Maryi jako „Jej oczyszczenie”. Łukasz jest bardzo dobrze obznajomiony ze zwyczajami żydowskimi i przyjmuje tradycję, która potwierdza zgodność Jezusa z Prawem już od narodzenia (Ga 4,4). Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 115.

⁹⁹⁸ Werset Łk 2,33 może być również Łukaszczy. Opis Anny (Łk 2,36-37) z kolei został prawdopodobnie zaczerpnięty z tradycji innej niż opis Symeona i możliwe, że zawierał coś więcej, niż zachowało się w Łk 2,38. Mógł to być na przykład kanyk, jeżeli uzna się za prawdopodobne nawiązanie do proroctw Debory i Miriam, które są zaliczane do kanyków. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 116.

⁹⁹⁹ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 120.

Ml 3,1-2 o przybyciu Pana do Jego świątyni, związki pomiędzy tymi tekstami nie są jednak zbyt daleko idące. Nie ulega wątpliwości, że Symeon i Anna stanowią najlepszy przykład wiary świadków Jezusa wywodzących się ze Starego Testamentu, ale ewangelista nie zamierza niczego dokładniej precyzować¹⁰⁰⁰.

Całe opowiadanie o ofiarowaniu Jezusa w świątyni można podzielić na część wstępną, uzasadniającą przyniesienie Go do świątyni (Łk 2,22-24), oraz spotkanie z Symeonem i Anną (Łk 2,25-38)¹⁰⁰¹. J. Ernst uważa, że budowa literacka Łk 2,21-40 jest kontrowersyjna, jej tematyczny środek stanowi jednak bez wątpienia pieśń Symeona nawiązująca do przepowiedni Malachiasza (Ml 3,1b), która znajduje swe wypełnienie wtedy, gdy Jezus zostaje przyniesiony do świątyni w ramionach Matki¹⁰⁰².

Proroctwo Symeona składa się z dwu zasadniczych części. W pierwszej (Łk 2,29-32) błogosławi on Boga za to, że pozwolił mu zobaczyć Zbawcę, którego zapowiadał. Drugą (Łk 2,34-35) adresuje do Maryi, która ze względu na rolę Syna będzie musiała wiele wycierpieć¹⁰⁰³. Obydwie części są zatem zestawione na zasadzie kontrastu¹⁰⁰⁴. W pierwszej części proroctwa autor podkreśla uniwersalizm zbawienia, które zostało przewidziane przez Boga dla wszystkich ludzi: a więc nie tylko Żydów, ale i pogan. Zapowiedź takiej wizji zbawienia spotykamy już w Starym Testamencie, szczególnie u proroka Izajasza, który w pieśniach o Słudze Pańskim nazywa go zarówno „światłością dla narodów”, jak i „światłością dla pogan” (Iz 42,6; 49,6). Mówiąc o Mesjaszu, którego działalność obejmie wszystkich ludzi, Symeon wielbi Boga za to, że jego pragnienia zostały zrealizowane, a oglądanie zbawienia stało się jego udziałem¹⁰⁰⁵. Druga część jest pierwszą w Ewangelii według św. Łukasza zapowiedzią konfliktu, jaki powstanie

¹⁰⁰⁰ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 116.

¹⁰⁰¹ Niektórzy komentatorzy proponują bardziej szczegółowy podział całego fragmentu, z uwagi jednak na zakres niniejszego opracowania dokładnej analizie zostanie poddany głównie tekst Łk 2,33-35, dotyczący osoby Maryi. Szerzej na ten temat zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 116.

¹⁰⁰² Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 113.

¹⁰⁰³ W kwestii ogólnego podziału na dwie części proroctwo Symeona jest zbudowane podobnie jak dwa poprzednie hymny: *Benedictus* Zachariasza oraz *Magnificat* Maryi. Pierwsza część odnosi się zatem do Boga, ale w zasadzie nie zaczyna się od Jego uwielbienia, jak w poprzednich hymnach, lecz jest wyrazem wdzięczności Symeona za to, co Bóg uczynił dla ludzi. Ześlanie Zbawiciela jest dostatecznym powodem do tego, aby mógł opuścić świat, i to jest dla niego najważniejsze. Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 73-74.

¹⁰⁰⁴ Zob. M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 13; F. Bovon, *Luke*, t. 1: *A Commentary on the Gospel of Luke 1:1 – 9:50*, Minneapolis: Fortress Press 2002, s. 104.

¹⁰⁰⁵ Zob. M. Bednarz, *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, w: *Od Świętej Trójcy uwielbiona*, red. J. Królikowski, Tarnów: Biblos 2010, s. 36.

za sprawą Jezusa. W tym przypadku także można znaleźć analogiczne teksty ze Starego Testamentu: Iz 8,13-14, gdzie autor natchniony nazywa Pana Zastępów „kamieniem obrazy”, oraz Za 12,10, który zapowiada sąd Jezusa prowadzący do Jego śmierci na krzyżu¹⁰⁰⁶.

Nie ulega wątpliwości, że opisując scenę ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej, Łukasz opiera się na faktach historycznych. Proroctwa Symeona z omawianej perykopy nie należy jednak traktować jako dosłownego przytoczenia, bo prawdopodobnie jest to tekst stworzony przez Kościół pierwotny, który przywołując tę historię, przekazywał prawdę o posłannictwie Chrystusa¹⁰⁰⁷.

4.2. Egzegeza Łk 2,33-35

Maryja i Józef nie różnili się od pobożnych Izraelitów skrupulatnie zachowujących przepisy Prawa. Dlatego Jezus, jak każdy chłopiec izraelski, został poddany obrzezaniu, a następnie przyniesiony do świątyni w celu uroczystego ofiarowania Bogu¹⁰⁰⁸. Ewangelista nie koncentruje się na szczegółach dotyczących samego rytuału obrzezania. Skupia się raczej na nadaniu Dziecku imienia, zgodnie z zapowiedzią anioła podczas zwiastowania¹⁰⁰⁹.

W historii przyniesienia Jezusa do świątyni można zauważyć pewien wpływ 1 Sm 1-2. Jak Samuel został przyniesiony do świątyni, tak i Jezus miał być poświęcony służbie Bogu. W przypadku pierwородnego syna, zgodnie z przepisami Prawa, wymagano, aby był on uznawany za należącego do Boga w szczególny sposób. Ofiarowanie w świątyni zazwyczaj odbywało się po czterdziestu dniach od narodzenia dziecka, chociaż według niektórych źródeł pozabiblijnych okres ten był znacznie krótszy¹⁰¹⁰. Fakt poświęcenia pierwородnego dziecka Bogu potwierdzają także inne teksty ze Starego Testamentu (Wj 13,2.12-15). Przepis ten wynikał z faktu ocalenia

¹⁰⁰⁶ Zob. M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 13-14.

¹⁰⁰⁷ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 184.

¹⁰⁰⁸ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 70.

¹⁰⁰⁹ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 108.

¹⁰¹⁰ *Ewangelia Pseudo-Mateusza* podaje, że „Józef [...] ósmego [...] dnia przyniósł Dzieciątko do świątyni Pańskiej. [...] W świątyni zaś był mąż Boży, prorok i człowiek sprawiedliwy, imieniem Symeon” (s. 311). Jeszcze inna informacja pojawia się w *Ewangelii dzieciństwa arabskiej*. Według tego apokryfu Jezus został ósmego dnia obrzezany, natomiast po czterdziestu dniach od narodzenia rodzice przynieśli Go do świątyni, aby złożyć za Niego ofiarę. Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 408.

pierworodnych Izraela w noc wyjścia do Ziemi Obiecanej, gdy Bóg pozabijał pierworodnych Egipcjan. Przepis ów dotyczył szczególnie pokolenia Lewiego¹⁰¹¹.

Z ofiarowaniem dziecka w świątyni łączył się także zwyczaj oczyszczenia matki po jego narodzinach (Kpł 12,2-4)¹⁰¹². Maryja jako osoba, która wiernie przestrzegała przepisów Prawa – co ewangelista podkreśla trzykrotnie w Łk 2,22-24 – przybyła do świątyni, aby poddać się rytualnemu oczyszczeniu¹⁰¹³. Autor przedstawia Ją jako kobietę ubogą, aby czytelnik mógł dostrzec w Świętej Rodzinie *anawim*, czyli ubogich Jahwe, oczekujących na ostateczne wypełnienie obietnic, jakie Bóg dał Izraelowi¹⁰¹⁴.

Ofiara składana w związku z narodzeniem pierworodnego syna i oczyszczenie kobiety były na początku oddzielnymi czynnościami, tym bardziej, że Prawo nie wymagało przyniesienia dziecka do świątyni¹⁰¹⁵. W związku z tym, że wiele matek zabierało ze sobą dzieci, z czasem przyjął się jednak zwyczaj łączenia obu tych obrzędów. Prawdopodobnie tak było w przypadku Jezusa. Gdy przyniesiono Go do świątyni w czterdziestym dniu od narodzenia, aby ofiarować Panu, jednocześnie Jego

¹⁰¹¹ Zob. J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 425. Istniała możliwość wykupienia pierworodnego od służby Bogu; należało w takim przypadku zapłacić pięć sykli. Przyniesienie dziecka do świątyni w celu opłacenia wykupu nie było konieczne, Łukasz pisze jednak wyraźnie, że rodzice Jezusa przynieśli Go, aby przedstawić Panu (Łk 2,22). Użyte w tym przypadku określenie παραστήσαι τῷ κυρίῳ („przedstawić Panu”) oznacza poświęcenie Jezusa na służbę Bogu na wzór Samuela. Nie było to zatem wykupienie, lecz raczej złożenie dziecka w ofierze w sposób analogiczny, jak to miało miejsce przed laty w przypadku ofiarowania Samuela w sanktuarium Szilo. Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, „Roczniki Teologiczne” 40 (1993) 1, s. 98-99.

¹⁰¹² Według Prawa Mojżeszowego kobieta po urodzeniu dziecka była uważana za nieczystą, w związku z czym musiała żyć w odosobnieniu: czterdzieści dni po urodzeniu syna i osiemdziesiąt dni po urodzeniu córki. Po tym czasie udawała się do świątyni, aby poddać się obrzędowi oczyszczenia. Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 71.

¹⁰¹³ „Wykupienie” dziecka było możliwe poprzez zapłacenie pięciu sykli srebrowych. Zapłaty można było dokonać w zasadzie w każdym miejscu w kraju, jednak ideałem było przedstawienie dziecka w świątyni. W ofierze składano baranka i turkawę albo gołębia. Jeśli jednak kobieta była zbyt uboga, aby ofiarować baranka, to mogła przynieść dwie turkawki albo dwa gołębie. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 124.

¹⁰¹⁴ Autor trzeciej ewangelii podkreśla fakt, że Jezus narodził się i wzrastał w tradycyjnym środowisku żydowskim, gdzie przestrzegano religijnych przepisów Izraela. Połączenie elementów Starego i Nowego Testamentu, wyeksponowane poprzez użycie starotestamentowych określeń dla wyrażenia „nowej rzeczywistości”, sprawiło, że Łukaszowi udało się zachować ciągłość pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem. Autor zamierza przekonać czytelnika, że przepaść, jaka istnieje pomiędzy tradycyjnym Izraelem a chrześcijaństwem, może zostać zasypana, ale warunkiem jest przyjęcie zbawienia przyniesionego przez Jezusa. Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 97-98.

¹⁰¹⁵ Ofiarowanie dziecka mogło się odbyć w dowolnym miejscu z udziałem kapłana. Było to odrębne wydarzenie w życiu religijnym rodziny żydowskiej. Zob. M. Mikołajczak, *Świątynia jerozolimska a ofiarowanie Jezusa (Łk 2,22-24)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 6 (1998) 2, s. 139.

Matka miała zostać poddana rytualnemu oczyszczeniu¹⁰¹⁶. Łukasz, pisząc o „ich oczyszczeniu”, miał zatem prawdopodobnie na myśli właśnie Jezusa i Maryję. Nie chodziło tutaj, rzecz jasna, o poddanie samego Jezusa rytuałowi oczyszczenia, lecz o symboliczne oczyszczenie, którego On miał dokonać¹⁰¹⁷.

Jak twierdzą ojcowie Kościoła, wszystkie przepisy dotyczące rytualnego oczyszczenia nie obowiązywały Maryi, gdyż boskie pochodzenie Jej Dziecka nie tylko uchroniło Ją przed rytualną nieczystością, ale w sposób szczególny uświęciło. Jezus także nie musiał być ofiarowany Bogu, według niektórych komentatorów jednak nie nadszedł jeszcze czas na wyjawienie Jego tajemnicy, a niedopełnienie obowiązków wynikających z przepisów Prawa mogłoby narazić Maryję i Józefa na przykrości oraz stać się przyczyną zgorszenia dla pobożnych Żydów¹⁰¹⁸.

Symeon jest przedstawiony jako wzór żydowskiej pobożności. Sam siebie określa jako niewolnika, Boga natomiast uznaje za króla posiadającego nieograniczoną władzę nad każdym człowiekiem i nad całym światem. Jemu zawdzięcza wszystko, cokolwiek w życiu otrzymał. Do świątyni przywiódł go Duch w tym samym czasie, w którym przybyła Święta Rodzina, aby wypełnić przepisy Prawa¹⁰¹⁹. Spotkanie Mesjasza było najważniejszym momentem w jego życiu. Wyrazem ogromnej radości spowodowanej tym, że wreszcie zobaczył oczekiwanego Zbawiciela, był wyśpiewany pod natchnieniem Ducha Świętego hymn pochwalny na cześć Jezusa¹⁰²⁰.

¹⁰¹⁶ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 71; M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 11.

¹⁰¹⁷ Ze względu na to, że żadne źródła nie mówią nic o przepisach dotyczących rytualnego oczyszczenia mężczyzny, określenie „ich oczyszczenie” nie mogło odnosić się do Maryi i Józefa. Zob. M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 2, s. 12. Natomiast kwestię symbolicznego oczyszczenia Jezusa niektórzy egzegeci interpretują jako symboliczną zapowiedź oczyszczenia świątyni. Podstawą takiej interpretacji są obliczenia, według których od momentu zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela do narodzin Jezusa upłynęło dokładnie czterysta pięćdziesiąt dni. Dodanie do tej liczby czterdziestu dni (tyle, ile wynosi czas oczyszczenia) daje w sumie czterysta dziewięćdziesiąt dni, czyli siedemdziesiąt tygodni. Zgodnie z zapowiedzią Daniela właśnie po upływie siedemdziesięciu tygodni Bóg „położy kres nieprawości” (Dn 9,24). Zob. O. da Spinetoli, *Luca. Il Vangelo dei poveri*, Assisi: Cittadella 1986, s. 112-116.

¹⁰¹⁸ Zob. M. Oleś, *Maryjne znaczenie słów Łk 2,35 w patrologii od początku aż do VIII wieku*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 1, s. 5.

¹⁰¹⁹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 124; F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 74-75; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Lukas*, Berlin: Evangelische Verlagsanstalt 1969, s. 90.

¹⁰²⁰ Symeon wierzy, że Bóg decyduje o wszystkim: że to On wyznaczył moment, w którym życie starca dobiegnie końca, i przywiódł go do świątyni, aby mógł spotkać oczekiwanego Mesjasza. Dlatego wie, że może spokojnie umrzeć, mając świadomość, że jego oczekiwanie się wypełniło. Zob. M. Bednarz,

Autor trzeciej ewangelii pisze, że Maryja z Józefem dziwili się temu, co słyszeli (θαυμάζοντες). Aby nie powtarzać określenia „rodzice” z Łk 2,27, pisze: „Jego ojciec i Matka”¹⁰²¹, przy czym ojciec oznacza tutaj władzę i opiekę Józefa nad Jezusem w sensie prawnym, a nie ojcostwo w sensie biologicznym¹⁰²². Najważniejsze jest to, że Jezus został przyniesiony do świątyni przez rodziców, a nie samą Matkę, co ze względu na ówczesną obyczajowość mogłoby stać się przyczyną zgorszenia¹⁰²³. Prawdopodobnie poza Maryją i Józefem były w świątyni obecne jeszcze inne osoby, ewangelista nie interesuje się jednak nimi, koncentrując uwagę na reakcji rodziców Zbawiciela¹⁰²⁴.

Błogosławieństwo Symeona Łk 2,34 można porównać do tego, którego Heli udzielił rodzicom Samuela (1 Sm 2,20)¹⁰²⁵. Po błogosławieństwie rodziców uwaga Symeona koncentruje się głównie na osobie Maryi, a nastrój radości, której wyrazem były słowa Łk 2,29-32, wyraźnie posepnieje¹⁰²⁶. Najpierw prorok nawiązuje do tekstu Iz 8,14-15, w którym jest mowa o „kamieniu obrazy i skale potknięcia się”¹⁰²⁷. Obraz Jezusa jako przyczyny „upadku i powstania wielu w Izraelu” oraz „znak sprzeciwu” występuje także

Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56), s. 125. Nie byłby świadom tego wszystkiego, gdyby nie towarzyszyła mu obecność Ducha Świętego. Zob. R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, s. 258; S. Nagy, *Duch Święty w strukturze i życiu Kościoła*, Wrocław: „Chrześcijanin w Świecie” 1979, s. 25-56; A. Nossol, *Duch Święty jako obecność Jezusa Chrystusa*, „Collectanea Theologica” 50 (1980) 3, s. 5-24; K. Romaniuk, *Duch Święty*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 282-290.

¹⁰²¹ Taki zapis budził liczne kontrowersje wśród pierwszych czytelników Ewangelii, którzy niejednokrotnie usiłowali go „poprawiać”, wprowadzając następujące sformułowania: „Józef, Jego Ojciec, i Matka”, „Józef i Jego Matka”, albo tylko „Józef”. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 188.

¹⁰²² Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 146.

¹⁰²³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 188.

¹⁰²⁴ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 127. Potrzeba wyrażenia chwały, uwielbienia – towarzyszy każdorazowo postaciom, których dotyczy objawienia, o jakich mowa w Ewangelii według św. Łukasza. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 118.

¹⁰²⁵ W zasadzie historia Jezusa bardzo przypomina dzieciństwo Samuela znane z ksiąg Starego Testamentu. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 120-121; J.A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 429. Inni twierdzą, że autor mógł także wzorować się na błogosławieństwach Izaaka i Jakuba (Rdz 27,28-29 i Rdz 48,15-16). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 188.

¹⁰²⁶ Cień na ową wielką radość z powodu narodzenia Zbawiciela rzuca perspektywa odrzucenia Go przez własny naród. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 119; J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 121.

¹⁰²⁷ Skąła zasadniczo była uznawana za symbol schronienia i trwałości. Do skały porównywano także Boga ze względu na Jego wierność (Iz 26,4). Ten, kto Bogu nie zaufał, mógł jednak potknąć się na tej skale jak na kamieniu i doznać obrażeń. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 874; J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 121; F. Gryglewicz, *Kamień węgielny w Nowym Testamencie a w pismach z Qumran*, „Roczniki Teologiczne” 9 (1962) 4, s. 41-58; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 91. Niektórzy komentatorzy doszukują się także u Symeona nawiązań do *Protoewangelii* (Rdz 3,15). Zob. B. Ponizy, *Maryja Arką Przymierza i Córką Syjonu*, s. 213.

w Ewangelii według św. Jana, wzbudzając wiele kontrowersji¹⁰²⁸. W zasadzie całe proroctwo Symeona, zarówno pod względem różnych szczegółów, jak i ogólnej wymowy, posiada wiele cech wspólnych z czwartą ewangelią. Jednym z istotnych pojęć występujących w obu miejscach jest słowo εἶδον („ujrzały”), które faktycznie oznacza nie tylko zobaczenie Jezusa własnymi oczami, ale także uznanie Go za Mesjasza – Syna Bożego i uwierzenie w Niego¹⁰²⁹. Wypowiedź Symeona zmierza do stwierdzenia, że czas biernego oczekiwania dobiegł końca. Bóg powołał¹⁰³⁰ Jezusa, którego uczynił skałą, fundamentem, wobec czego wszyscy, a zatem także i Żydzi, będą musieli dokonać wyboru: „tak” lub „nie”¹⁰³¹.

Punktem wyjścia dla kolejnego wersetu (Łk 2,35) mógł być jeden spośród następujących trzech tekstów: Ez 14,17; Za 12,10; 13,7, związek z nimi nie jest jednak zupełnie oczywisty. Stanowczy zwrot do Maryi: καὶ σοῦ δὲ αὐτῆς – sugeruje, że jest Ona w jakiś sposób zaangażowana w wydarzenia przepowiedane w Łk 2,34¹⁰³².

Symbol miecza, o którym wspomina Symeon, doczekał się wielu interpretacji. Według niektórych miecz mógł być symbolem zwątpienia, a nawet zgorszenia Maryi podczas męki Jezusa¹⁰³³. Inni dopatrywali się zapowiedzi Jej męczeńskiej śmierci.

¹⁰²⁸ Zob. R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, s. 261. Niejednokrotnie zastanawiano się nad tym, czy skutki działalności mesjańskiej Jezusa – upadek i powstanie wielu – będą dotyczyć tych samych osób (najpierw upadek, a potem powstanie) czy chodzi o dwie różne grupy ludzi, spośród których jedni upadną, a drudzy powstaną. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 188.

¹⁰²⁹ Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 81; W. Michaelis, *Horao*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 5, G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart – Berlin: Kohlhammer 1990, kol. 362-365.

¹⁰³⁰ Wyrazem tego, co Bóg zaplanował względem Jezusa jako Mesjasza, jest określenie κεῖται („jest przeznaczony”). Zob. R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, s. 262; P. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 393; C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa: Vocatio 2000, s. 129.

¹⁰³¹ Dla tych, którzy opowiedzą się po stronie Jezusa, będzie On wsparciem i pocieszeniem. Ci, którzy nie usłyszą wołania, nie rozpoznają znaku i go nie uznają, pójdą przed sąd. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 118-119; W. Trilling, *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1, Leipzig: St Benno Verlag 1965, s. 97.

¹⁰³² W nawiązaniu do poprzedniej frazy, w której mowa o σημεῖον ἀντιλεγόμενον („znaku sprzeciwu”), autor porównuje los „znaku” z Jej losem; Ona stoi z Synem jako jedyna przeciwna. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 121.

¹⁰³³ Taką teorię przedstawił na początku III w. Orygenes, a następnie Bazyl Wielki. Hilary z Poitiers usprawiedliwia zwątpienie Maryi, pisząc, że każdy by się zawahał, widząc tego, który nazywa siebie Synem Bożym, jak zostaje upokorzony i skazany na śmierć. Według jego interpretacji miecz oznacza niewiarę, ale nie pozostaje w sercu Maryi, lecz przesywa go jak cień, ponieważ wiara Maryi, podobnie jak i uczniów Jezusa, zostanie umocniona przez Jego zmartwychwstanie. Z czasem odrzucono wszelkie teorie podające w wątpliwość misję Jezusa i Jego bóstwo, a także niewinność Maryi. Zupełnie inną interpretację słów Symeona proponuje Tymoteusz Jerozolimski, według którego miecz oznacza ból

Niektórzy dostrzegali w nim symbol cierpienia Maryi jako Matki Jezusa, szczególnie wtedy, gdy na Kalwarii widziała Jego śmierć na krzyżu¹⁰³⁴, ale obraz Maryi stojącej pod krzyżem jest obecny w Ewangelii według św. Jana (J 19,25-27), natomiast nie znajdziemy go w dziele Łukasza. Niektórzy egzegeci odrzucają także teorię o Maryi jako symbolu Izraela w proroctwie Symeona¹⁰³⁵. Choć miecz jest symbolem cierpienia i w takim znaczeniu używa go autor trzeciej ewangelii¹⁰³⁶, to nie sposób ograniczyć prorocтва Symeona do obrazu Maryi współcierpiącej z Jezusem pod krzyżem. Dlatego wśród egzegetów pojawiły się inne propozycje wyjaśnienia Łk 2,35.

Jedną z takich teorii, według R. Rubinkiewicza najbardziej odpowiadającą intencji Łk 2,35, jest interpretacja Ez 14,17, według której miecz symbolizuje narzędzie selekcji: „niszczy jednych i oszczędza drugich”. Powyższa interpretacja harmonizuje z przepowiednią Symeona o przeznaczeniu Jezusa na upadek, a jednocześnie powstanie wielu w Izraelu. Być może jest ona także kluczem do wyjaśnienia, w jaki sposób miecz ma przeniknąć duszę Maryi. Można zatem dopuścić taką interpretację, według której Izrael został podzielony na tych, którzy stanęli po stronie Jezusa, i tych, którzy byli przeciwko. Sam fakt przynależności do narodu żydowskiego nie gwarantował udziału w zbawieniu, jakie przyniósł Chrystus. Gwarancji nie dawało również bliskie pokrewieństwo z Nim. Maryja jako córka Izraela była częścią społeczności poddanej próbie. Dzięki wierze oraz uznaniu Jezusa za znak zbawienia wyszła z tej próby zwycięsko i „znalazła się w gronie tych, którzy powstałi”¹⁰³⁷.

Maryi podczas zagubienia Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Dziś ta teoria nie znajduje uzasadnienia. Zob. M. Oleś, *Maryjne znaczenie słów Łk 2,35 w patrologii od początku aż do VIII wieku*, s. 7-15.

¹⁰³⁴ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 101-102.

¹⁰³⁵ „Izrael” w języku polskim to rzeczownik rodzaju męskiego, natomiast w greckim oryginale pojawia się tu rodzaj żeński. Pomijając kwestię gramatyczną, nie ma żadnego powodu, aby sądzić, że według Łukasza Maryja mogła być utożsamiana z Izraelem. Zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne 2002, s. 44.

¹⁰³⁶ Zob. M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, s. 13.

¹⁰³⁷ Zob. P. Benoit, *Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme (Luc 2,35)*, „The Catholic Biblical Quarterly” 25 (1963), s. 253-260; R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 101-102.

Inna interpretacja, uznana przez niektórych komentatorów za najbardziej odpowiadającą Ewangelii według św. Łukasza, traktuje miecz jako symbol słowa Bożego w Piśmie Świętym¹⁰³⁸. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że taka była intencja autora, co potwierdza najbliższy kontekst, nawiązujący do pieśni o Słudze Jahwe z Iz 42,6; 49,6¹⁰³⁹.

Analizując ogólnie kwestię cierpienia Maryi, można przypuszczać, że główną przyczyną owego cierpienia był stosunek ludzi do Jej Syna, czego potwierdzeniem są teksty ze Starego Testamentu (Iz 53,3 i 53,7a). Autor powyższych tekstów pisze o złym traktowaniu Mesjasza przez ludzi, dla których zbawienia się narodził. Prorok Izajasz przepowiada odrzucenie Zbawiciela, a nawet zaliczenie Go do grona przestępców (Iz 53,12a)¹⁰⁴⁰. Spowodowane tym cierpienie Maryi bywa rozpatrywane zarówno w perspektywie historycznej, jak i nadprzyrodzonej. Perspektywa historyczna dotyczy niechętnie, a nawet wrogo nastawionych do Jezusa ludzi, którzy zetknęli się z Nim podczas Jego ziemskiego życia. O perspektywie nadprzyrodzonej można mówić w odniesieniu do ludzi wszystkich czasów, którzy nie tylko odrzucają zbawienie przyniesione przez Jezusa, ale wręcz darzą Go nienawiścią¹⁰⁴¹.

Jeśli przyjmiemy, jak niektórzy egzegeci, że w myśl przepowiedni proroków Starego Testamentu Maryja jest „Córą Syjonu” i uosobieniem narodu wybranego¹⁰⁴², to miecz przeszywający Jej duszę należałoby rozumieć jako metaforę sądu spowodowanego nadejściem Mesjasza¹⁰⁴³.

¹⁰³⁸ Możliwe, że taka teza powstała pod wpływem innych tekstów Nowego Testamentu, w których słowo Boże jest porównywane do miecza (Ap 1,16; Ap 2,12.16; Ap 19,15.21; Ef 6,17; Hbr 4,12). Zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, s. 44-45; J.A. Fitzmyer, *Luca Teologo. Aspetti del suo insegnamento*, Brescia: Queriniana 1991, s. 65; M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 14.

¹⁰³⁹ Jeśli przyjmiemy interpretację, że miecz oznacza słowo Boże głoszone przez Jezusa, to mieczem przeszywającym duszę Maryi byłyby słowa i wydarzenia z Jego życia, a także zamysły ludzi wobec Niego. W takim rozumieniu „miecz słowa Bożego” sprawiałby zarówno wielką radość z powodu tych, którzy je przyjmowali, jak i ból z powodu niezrozumienia w pełni tajemnicy Jezusa, szczególnie wtedy, gdy naród izraelski Go odrzucił. Zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, s. 45.

¹⁰⁴⁰ Autor Księgi Izajasza podkreśla, że Mesjasz dozna okrutnej niesprawiedliwości, a ci, którzy się jej dopuszczają, będą powoływać się na Boga i działanie w Jego imieniu. Co więcej, pod pozorem fałszywej praworządności oskarżą Go o przestępstwa, których nie popełnił, i skazą na najwyższy z możliwych wyroków. Zob. U. Szwarz, *Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35). Cierpienie Maryi w świetle starotestamentowego przepowiadania*, „Salvatoris Mater” 3 (2001) 3, s. 18-22.

¹⁰⁴¹ Interpretacja ta wydaje się uzasadniona ze względu na fakt, że zarówno Jezus, jak i Jego Matka są osobami wykraczającymi poza rzeczywistość ziemską. Zob. U. Szwarz, *Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 23-24.

¹⁰⁴² Nie wszyscy egzegeci podzielają tę opinię. Por. przypis 472.

¹⁰⁴³ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 126.

Pomimo różnych interpretacji kwestii miecza przeszywającego duszę Maryi, jest on niewątpliwie metaforą, która nie oznacza prześladowania Maryi i zadawanego Jej bezpośrednio cierpienia, lecz sprzeciw Izraela wobec Jej Syna. W związku z tym, iż źródłem bólu Maryi jest świadomość ogromnego cierpienia, jakiego Jezus doświadczył podczas męki, chrześcijanie nazwali Ją „Matką Bolesną”¹⁰⁴⁴.

Z powyższej analizy można wysnuć wniosek, że przeznaczenie Syna stanowi o losie Jego Matki. Ze względu na Niego zostaje wciągnięta w sprzeciw, którego znakiem jest Jezus. Dlatego Jej ból nie można rozpatrywać w normalnych kategoriach bólu matki; jako Matka Mesjasza podlega Ona innemu prawu, a zatem daremne są wszelkie wyjaśnienia psychologiczne¹⁰⁴⁵.

4.3. Znaczenie świątyni w życiu Maryi

Pomimo braku ścisłego związku Jerozolimy i świątyni jerozolimskiej z narodzeniem Jezusa informacje, jakimi dysponuje autor trzeciej ewangelii, świadczą o tym, że znał on doskonale zarówno zasady funkcjonowania kapłaństwa w świątyni, jak i przepisy Prawa związane z ofiarowaniem pierworodnego syna oraz oczyszczenia kobiety po narodzeniu dziecka¹⁰⁴⁶. Nie ulega wątpliwości, że znaczenie Jerozolimy w Ewangelii według św. Łukasza jest ogromne. Świątynia jerozolimska była od najdawniejszych czasów miejscem wyjątkowym dla wszystkich Izraelitów – miejscem spotkania z Bogiem. Jako pobożna Izraelitka Maryja także bywała w świątyni, o czym Łukasz wspomina w trzech perykopach: Łk 2,22-24; 2,25-38 i 2,41-50. W jednej z nich opisuje spotkanie z Symeonem i Anną¹⁰⁴⁷.

Informacje dotyczące oczyszczenia Matki i Dziecka zwracają uwagę na przywiązanie rodziców Jezusa do tradycji i przepisów Prawa. Ewangelista podkreśla ich głęboką religijność. Maryja z Józefem przybyli z Jezusem do świątyni w Jerozolimie, aby zaznaczyć Jego przynależność do Izraela, a także ofiarować Go jako pierworodnego, który jest „poświęcony Panu w sposób jedyny i absolutny”¹⁰⁴⁸.

¹⁰⁴⁴ Zob. F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 27.

¹⁰⁴⁵ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 119.

¹⁰⁴⁶ Zob. J. Łach, *Egzegetyczne problemy Łukaszej Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 16 (1978) 2, s. 13-14.

¹⁰⁴⁷ Zob. M. Bednarz, *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, s. 27.

¹⁰⁴⁸ Zob. *Mały słownik maryjny*, red. M. Wiśniewska, Niepokalanów: wyd. oo. Franciszkanów 1987, s. 66-67; R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 97.

Spotkanie Świętej Rodziny z Symeonem nie było przypadkowe, ale należało do Bożego planu. Realizując swój plan poprzez oddanie Dziecka w ramiona kapłana, rodzice jeszcze nie zdawali sobie sprawy z tego, że Symeon ma świadomość wypełnionego obowiązku. On już wiedział, że to Dziecko jest „narzędziem” Bożego zbawienia¹⁰⁴⁹. Reakcją Maryi i Józefa na słowa Symeona było zdumienie, któremu towarzyszyła umotywowana wiarą zgoda na misję, jaka przypadła w udziale ich Synowi. Druga część proroctwa jest skierowana bezpośrednio do Maryi; w ten sposób autor ukazuje Jej szczególny związek z misją Jezusa¹⁰⁵⁰. W tym właśnie miejscu radość wersów Łk 2,29-32 zastępuje posępny ton: Jezus przynoszący zbawienie jest jednocześnie przynoszącym tragiczny podział w Izraelu¹⁰⁵¹. Maryja raduje się, jak każda matka, z narodzenia Dziecka, a jednocześnie przepełnia Ją smutek na myśl o tym, że misja, jaką Bóg powierza Jej Synowi, sprawi, że będzie musiał Ją opuścić¹⁰⁵².

Biorąc pod uwagę rolę Jezusa w historii zbawienia, należy zwrócić uwagę na fakt, że cierpienie Maryi to nie tylko uczucie matki współczującej synowi, co w przypadku zwykłego człowieka byłoby zjawiskiem zupełnie naturalnym. To cierpienie ma związek z przepowiedniami Starego Testamentu¹⁰⁵³. Symeon zapowiada, że Maryja jako „uosobienie nowego ludu Bożego” będzie uczestniczyć w cierpieniu Syna, a przez to także w odkupieniu ludzkości z grzechów¹⁰⁵⁴. Niektórzy nazywają to „doświadczeniem lustra”¹⁰⁵⁵.

¹⁰⁴⁹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 124.

¹⁰⁵⁰ Niektórzy komentatorzy twierdzą, że Maryja nosiła w swoim sercu pełną sprzeczności i odrzucenia historię swojego narodu, a streszczenie tej historii stanowią „miecz” i „sprzeciw”. Zob. *Mały słownik maryjny*, s. 66-67.

¹⁰⁵¹ Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 124.

¹⁰⁵² Podczas zwiastowania Maryja jako pierwsza usłyszała radosną nowinę o Zbawicielu, który narodzi się jako Jej Dziecko. Przepowiednia Symeona uświadomiła Jej, że także jako pierwsza doświadczy bólu i cierpienia spowodowanego tym, że wielu spośród Izraela odrzuci zbawienie przyniesione przez Jej syna. Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 99-100.

¹⁰⁵³ Być może Symeon nawiązywał do *Protoewangelii* (Rdz 3,15) lub pieśni Izajasza o Słudze Bożym. Niektórzy egzegeci doszukują się związku z proroctwem Ezechiela (Ez 14,17). Zob. P. Benoit, *Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme* (Luc 2,35), s. 253-260. Najbardziej prawdopodobne wydaje się jednak nawiązanie do proroctwa Zachariasza (Za 12,10). Zob. F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, s. 92-93; J. Homerski, *Księga Zachariasza*, w: *Księgi proroków mniejszych* (Pismo Święte Starego Testamentu XII/2), Poznań 1968, s. 426-432.

¹⁰⁵⁴ Zob. F. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, s. 93-94,

¹⁰⁵⁵ J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 125.

Łukasz nie zajmuje się szczegółami dotyczącymi konkretnych obyczajów: oczyszczenia czy prezentacji dziecka. O wiele istotniejsze jest dla niego pokazanie czytelnikowi, że Maryja i Józef byli podporządkowani Prawu Mojżeszowemu, podobnie jak Symeon i Anna¹⁰⁵⁶. Skoro mowa o Annie, należy zwrócić uwagę na to, że pomimo określenia jej mianem προφήτις („prorokini”), Łukasz nie przytacza jej słów, jak w przypadku Symeona¹⁰⁵⁷.

Cierpienie Maryi spowodowane odrzuceniem Jezusa zostało zapoczątkowane w konkretnym czasie i konkretnym miejscu. Z czasem męka Matki Bożej przekroczyła horyzont doczesności, choć moment przejścia z jednego stanu w drugi prawdopodobnie na zawsze pozostanie tajemnicą. Można przypuszczać, że Jej boleść stale wzrastała na skutek uświadomienia sobie coraz głębszego istotnych prawd: że odwrócenie się od Jezusa pociąga za sobą nieodwracalne skutki, że dotyczy ogromnej liczby ludzi oraz że niektórzy z premedytacją odrzucają dar odkupienia. Przepowiednia Symeona skierowana do Maryi dotyczy zatem zarówno Jej cierpienia jako Matki będącej świadkiem męki i śmierci Syna, jak i Niewiasty świadomej odrzucenia przez ludzi Zbawiciela. Natomiast miecz przenikający duszę Maryi to „męka Jej Syna – tak fizyczna, jak moralna i psychoduchowa – oraz samozatrącanie się ludzi jako skutek odrzucenia przez nich Jezusa”¹⁰⁵⁸.

W prorocztwie Symeona można z jednej strony zobaczyć miłość Boga, który pozwala mu w Jezusie zobaczyć zbawienie, natomiast z drugiej strony sprawiedliwość Boga, który za pomocą miecza dokona sądu nad narodem wybranym i całą ludzkością¹⁰⁵⁹. Jeżeli cierpienie Maryi rozważymy w kontekście przepowiedni ze Starego Testamentu, a szczególnie: Rdz 3,15; Za 12,10; Iz 42,1 i 49-53, to nasunie się wnioski, że wykracza ono poza ludzki wymiar cierpienia, a zatem „Maryja współcierpiąca z cierpieniami Mesjasza uczestniczy w tajemnicy odkupienia”¹⁰⁶⁰. J. Czerski określa Jej cierpienia jako obraz doświadczeń „Kościoła, którego dotyka boleśnie los Chrystusa”¹⁰⁶¹. Ponadczasowość

¹⁰⁵⁶ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 100.

¹⁰⁵⁷ J. Ernst nazywa ją „staruszką milczącą”, a jej rolę porównuje do roli pasterzy jako tych, którzy „dali świadectwo”, opowiadając wszystkim o tym, co zobaczyli. Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 113.

¹⁰⁵⁸ U. Szwarz, *Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 24-25.

¹⁰⁵⁹ Zob. M.S. Wróbel, *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*, s. 19.

¹⁰⁶⁰ R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, s. 263.

¹⁰⁶¹ J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne*, cz. 2, s. 12.

przepowiedni Symeona wyraża się w tym, że Chrystus jest także dzisiaj „znakiem sprzeciwu”, natomiast na wzór Maryi miecz słowa Bożego może przeszyć duszę każdego człowieka¹⁰⁶².

Zastanawiając się nad istotą bóstwa Jezusa i Jego posłannictwa jako Mesjasza, można by zadać pytanie, czy Jego ofiarowanie w świątyni było konieczne. Wszak jako Syn Boży nie potrzebował wypełniać przepisów Prawa, był ponad Prawem. Z drugiej strony, patrząc z punktu widzenia Maryi i Józefa – pobożnych Izraelitów, dla których wypełnianie obrzędów religijnych, a szczególnie tych, które wiązały się z obecnością w świątyni jerozolimskiej, było niezwykle istotne – wydaje się, że nie mogło być inaczej. Rozważając zatem sens teologiczny wydarzenia, można uznać, że jest to pierwsza wizyta Jezusa w domu Ojca¹⁰⁶³.

Według tradycji żydowskiej każdy, kto przychodzi na świat w rodzinie żydowskiej, pozostanie Żydem do końca życia. I jego dzieci również, nawet jeśli złączą się z inną religią. Nieodłącznym elementem przynależności do narodu żydowskiego jest obrzezanie, któremu zostaje poddane każde dziecko płci męskiej w ósmym dniu po narodzeniu. Ów przepis jest konsekwencją nakazu, jaki otrzymało potomstwo Abrahama na Synaju (Rdz 17,12; Kpł 12,3)¹⁰⁶⁴, nic zatem dziwnego że Jezus, jako dziecko żydowskie, został w ósmym dniu obrzezany.

Biorąc pod uwagę przekonanie Izraelitów, że każdy pierworodny syn należy w sposób szczególny do Boga, zrozumiemy także fakt, że Maryja, ofiarując Jezusa w świątyni, złożyła za Niego tak zwaną ofiarę ubogich, aby wypełnić nakaz wykupu pierworodnych¹⁰⁶⁵. Składanie ofiar stanowiło istotny element kultu religijnego Izraela: umożliwiało nawiązanie bliższej relacji z Bogiem, było dowodem dochowania wierności przymierzu, kształtowało sumienie człowieka, a ponadto budziło w nim poczucie konieczności odprawienia wewnętrznej pokuty oraz poddania się woli Bożej¹⁰⁶⁶. Wydaje się zatem, że wypełnienie obowiązku religijnego, będącego konsekwencją przymierza z Bogiem, nie było Jezusowi potrzebne. Co więcej, niektórzy egzegeci

¹⁰⁶² Zob. R. Krawczyk, *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, s. 263.

¹⁰⁶³ Zob. J. Czerski, *Ewangelie synoptyczne*, cz. 2, s. 11.

¹⁰⁶⁴ Zob. S.P. De Vries, *Obrzędy i symbole Żydów*, s. 255.

¹⁰⁶⁵ Zob. G. Witaszek, *Życie religijne w Biblii*, s. 216-217.

¹⁰⁶⁶ Zob. G. Witaszek, *Życie religijne w Biblii*, s. 220.

zadają pytanie, czy Maryja potrzebowała oczyszczenia, skoro poczęcie i narodzenie Jezusa odbyło się za sprawą Ducha Świętego. Z relacji Łukasza wynika, że Maryja i Józef nie mieli takich wątpliwości. Dla nich wypełnienie Prawa stanowiło absolutną konieczność, jednak sens sceny w świątyni jerozolimskiej jest znacznie głębszy¹⁰⁶⁷.

O wierze Maryi i Józefa W. Trilling pisze: „oni nie stoją w przedsionku wiary, lecz wierzą. Ich wiara odkrywa i rozpoznaje głębię Bożej mądrości i miłości. Dziwią się w pełnym czci wzruszeniu. Z głębokości ich wzruszonych serc wyrasta uwielbienie Boga i życie religijne”¹⁰⁶⁸. Odkrycie tajemnic Bożych przed Maryją przypisuje się działaniu Ducha Świętego, który διελύσεται („przenika”)¹⁰⁶⁹ Jej duszę oraz objawia swoją misję, „gruntując i pogłębiając przestrzeń Jej niepokalanania”¹⁰⁷⁰.

W scenie spotkania Maryi i Józefa z Symeonem autor nie wspomina o modlitwie Maryi. Głównym tematem tego fragmentu jest wzmianka o mieczu mającym przeszyć Jej duszę. Ewangelista nie mówi wprost, że dotyczy ona cierpienia Maryi podczas ukrzyżowania Jezusa; być może chodzi o całokształt cierpienia, jakie stanie się Jej udziałem ze względu na osobę Syna. Reakcją Maryi na wypowiedź Symeona jest pełne zdumienia milczenie, a z kontekstu wynika, że Jej zachowanie jest wyrazem bezwarunkowego poddania się woli Bożej nawet wtedy, gdy w zapowiedzi starca pojawia się perspektywa cierpienia.

Wydarzenia te pokazują jednak niezwykle pobożność Maryi. Uzmysławiają, jak wielkie znaczenie w Jej życiu miała świątynia jerozolimska oraz wypełnianie wymagań wynikających z przynależności do wspólnoty narodu wybranego. Fakt, że ewangelista nie opisuje samych wydatrzeń – obrzezania, nadania imienia, oczyszczenia – wydaje się wskazywać, iż ich przebieg był nie jemu samemu, ale i być może czytelnikom dobrze znany. Z pewnością było tak dla Maryi, dla której codzienne życie w sposób

¹⁰⁶⁷ Gdyby nie zawiodło ich tam posłuszeństwo Prawu, to nie spotkaliby Symeona i Anny. Gdyby zaś Symeon i Anna nie zobaczyli Jezusa, to nie mogliby ogłosić wypełnienia się nadziei zbawienia. Zob. G. Blaquièrre, *Dyskretna obecność Maryi*, Kraków: Salwator 2008, s. 66-70.

¹⁰⁶⁸ W. Trilling, *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1, s. 96.

¹⁰⁶⁹ W dosłownym tłumaczeniu termin ten oznacza: „przechodzić”, „przeprować się”, „przechodzić przez coś”, „przeszyć”, „przechodzić przez, pomiędzy, po, na wskroś”, „przechodzić dokądś”, „przeprować się dokądś”. Zob. R. Popowski, *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 137.

¹⁰⁷⁰ M. Zawada, *Maryja wzorem relacji z Duchem Świętym*, „Salvatoris Mater” 10 (2008) 3, s. 61.

nierozerwalny łączyło się ze świętami, obrzędami i zwyczajami wynikającymi z wiary Izraela. Można by uznać, że Jej życie, cała Jej aktywność była dla Maryi nieustanną modlitwą, sytuującą Ją nieprzerwanie blisko Boga.

5. Odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52)

Perykopa o odnalezieniu Jezusa w świątyni stanowi zakończenie *Ewangelii dzieciństwa*. Komentatorzy nazywają ten fragment zwieńczeniem dyptyku narodzin¹⁰⁷¹, a także swoistego rodzaju powtórzeniem sceny ofiarowania Jezusa w świątyni. Miejscem wydarzeń w obu przypadkach jest świątynia jerozolimska, w której Jezus przebywa jako sanktuarium religijnym własnego narodu. Obie sceny rozpoczynają się od przybycia Świętej Rodziny do Jerozolimy, a kończą powrotem do Nazaretu. Egzegeci widzą także w Łk 2,41-52 początek wypełniania się przepowiedni Symeona, kiedy miecz boleści przenika duszę Maryi szukającej zagubionego w świątyni Jezusa¹⁰⁷².

5.1. Tradycja i redakcja Łk 2,41-52

Scena z dwunastoletnim Jezusem w świątyni została dodana do *Ewangelii dzieciństwa* nieco później. Jej związek ze scenami poprzedzającymi jest dość luźny: brakuje w niej nawiązań do Starego Testamentu, jakie pojawiały się w opisach zwiastowania oraz narodzenia, a ponadto nie widać łączności z opisywanym wcześniej ciągiem wydarzeń, które miały miejsce dwanaście lat wcześniej¹⁰⁷³. Jedni uważają, że jej autorem jest ktoś

¹⁰⁷¹ Jeśli chodzi o strukturę *Ewangelii dzieciństwa*, to egzegeci najczęściej wyodrębniają w niej dwa dyptyki: zwiastowań i narodzin Jana oraz Jezusa. Aby czytelnik miał świadomość, że nie są to postaci równorzędne, Łukasz zakończył każdy dyptyk zwieńczeniem, czyli pewnego rodzaju komentarzem, w którym podkreślił różnice między misją Jana a misją Jezusa. Jan jest jedynie poprzednikiem Jezusa, natomiast Jezus – Mesjaszem, Zbawicielem i Synem Bożym. Dyptyk zwiastowań kończy się zatem sceną nawiedzenia Elżbiety, w której wita ona Maryję słowami: „Matka mego Pana” (Łk 1,43), natomiast zwieńczeniem dyptyku narodzin jest odnalezienie Jezusa w świątyni jerozolimskiej i Jego słowa: „Powiniennem być w tym, co należy do mego Ojca” (Łk 2,49). Zob. J. Łach, *Ze studiów nad teologią ewangelii dzieciństwa Jezusa*, w: *Studia z biblistyki*, t. 1, red. J.W. Rosłon, J. Łach, Warszawa: ATK 1978, s. 234-236; W. Sotowski, *Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim (Łk 2,19,51b)*, s. 89-90; M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 2, s. 147.

¹⁰⁷² Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 148.

¹⁰⁷³ Prawdopodobnie historia o dwunastoletnim Jezusie w świątyni nie była częścią tradycji znanej chrześcijanom związanym z Jerozolimą. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 139-140; F. Kamphaus, *Von der Exegese zur Predigt*, Leipzig: St Benno Verlag 1971, s. 153; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 86-87; F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 153. Perykopa mogła wywodzić się z jakiegoś nurtu judeochrześcijań, a jej włączenie do *Ewangelii dzieciństwa* musiało nastąpić jeszcze przed etapem redakcji, gdyż widoczne są w niej cechy typowe dla Łukaszowego języka

inni, drudzy przypisują ją samemu Łukaszowi twierdząc, że pod względem językowym tekst wskazuje wyraźnie na niego. Nie znajdziemy tutaj analogii do historii Jana, ale brak paralelizmu nie wyklucza Łukaszowego autorstwa. Niezależnie od kwestii autorstwa Łk 2,41-52 fragment ten zajmuje ważne miejsce w całej *Ewangelii dzieciństwa*, o czym świadczą odmienne cele rodziców i Dziecka. Według komentatorów Maryja z Józefem przybywają z pielgrzymką do Jerozolimy jako Izraelici wierni Prawu żydowskiemu, natomiast obecność Jezusa w świątyni jest dowodem wiary w „nowe Objawienie”. Jego widok pośród uczonych w Piśmie stanowi punkt kulminacyjny całej perykopy¹⁰⁷⁴.

Przekaz opowiadania o dwunastoletnim Jezusie ukazuje Go w dwóch ujęciach. Jedna z tradycji upodabnia Go do Samuela. Być może jakiś katecheta pierwotnego Kościoła był przekonany, że Maryja opowiadała Jezusowi o tym, jak Go ofiarowała w świątyni. Ona też wtajemniczyła Go w historię Samuela, co sprawiło, że jak Samuel zapragnął pozostać w świątyni, aby służyć Bogu¹⁰⁷⁵. Charakterystyczną cechą tej tradycji są liczne semityzmy zapożyczone ze Starego Testamentu, które potem zostały przejęte przez Łukasza¹⁰⁷⁶. Druga tradycja pokazuje Jezusa jako uosobienie Mądrości¹⁰⁷⁷. Sposób, w jaki zwraca się do rodziców, przypomina styl Janowy, a szczególnie J 3,10. Na tej podstawie można wnioskować, że redaktor mógł należeć do środowiska, w którym działał Jan i w którym powstała czwarta ewangelia. Łukasz skoncentrował się w zasadzie na pierwszym ujęciu, ale skorzystał też z drugiej tradycji, pisząc w Łk 2,47 o tych, którzy słuchali Jezusa z zachwytem¹⁰⁷⁸.

i stylu. Zob. H. Ordon, „*A był im poddany...*” (Łk 2,51), w: *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1995, s. 16-17; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 140-145.

¹⁰⁷⁴ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 149; F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 152-153.

¹⁰⁷⁵ Niewykluczone, że inspiracją dla Łukasza była Pierwsza Księga Samuela, na którą powołuje się w Łk 2,41 (por. 1 Sm 1-2). Ponadto można dostrzec podobieństwo Łk 2,52 do 1 Sm 2,26. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, w: *Studia Scripturae anima theologiae*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1990, s. 82-83.

¹⁰⁷⁶ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 83-84. Także sposób wypowiedzi Jezusa – odpowiedź pytaniem na pytanie – świadczy o tym, iż autor charakteryzuje Go jako typowego Semity. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 201.

¹⁰⁷⁷ Mimo że w świetle Prawa dwunastoletni palestyńscy chłopcy byli uznawani za dorosłych, to jednak w rzeczywistości trudno było wymagać od nich pełnej wiedzy i odpowiedzialności. Tymczasem Jezus nie tylko przysłuchiwał się i zadawał uczonym pytania, ale prowadził z nimi dyskusję. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 84.

¹⁰⁷⁸ Wykorzystane przez Łukasza teksty źródłowe zostały poddane gruntownej pracy redakcyjnej, czego dowodem są słowa występujące wyłącznie u niego, jak na przykład „boleć”, „przechowywać”, czy

W Łk 2,41-52 ewangelista używa wielu terminów, które potem wystąpią w opisie męki Jezusa: „Jeruzalem miasto”, „święto Paschy”, „po trzech dniach”, „z boleścią” i „trzeba”. Ponadto nazywa Jezusa ὁ παῖς, co w pierwszym rzędzie oznacza „chłopca”, ale może też odnosić się do sługi. Mimo że określenia te są związane z męką, nie ma pewności, że autor zamierzał zwrócić szczególną uwagę na zakończenie ziemskiej historii Jezusa poprzez nagromadzenie ich w omawianej perykopie¹⁰⁷⁹. Spośród charakterystycznych dla autora trzeciej ewangelii elementów leksykalnych na uwagę zasługują rzeczowniki: συνοδία („karawana”, „grupa pielgrzymów”)¹⁰⁸⁰ oraz czasowniki: ἀναζητέω („poszukiwać”, „odszukiwać”, „szukać”)¹⁰⁸¹ i ὀδυνάομαι (dosł. „doznawać bólu”, „cierpieć”, „znosić mękę”, „cierpieć udrękę duchową, psychiczną, a także udrękę po śmierci”)¹⁰⁸², występujące wyłącznie w dziele Łukasza, a także pojawiające się częściej u niego niż u innych autorów określenia: ὑποστρέφω („powrócić”)¹⁰⁸³ i νομίζω („myśleć”, „sądzić”)¹⁰⁸⁴.

Styl, jaki zastosował Łukasz w powyższym fragmencie, pozwolił mu na wyeksponowanie motywu świątyni oraz tematów towarzyszących objawieniu boskiej tożsamości Jezusa. W ten sposób nadał historii przejętej z tradycji własną wymowę teologiczną¹⁰⁸⁵.

Pod względem gatunku literackiego Łk 2,41-52 nie jest ani legendą, ani apokryfem. Nie jest to także historia w sensie ścisłym, z jaką można mieć do czynienia w kronikach czy innych tego typu źródłach. Niektórzy zaliczają je do pewnego rodzaju anegdot, jakie stosowano w starożytnych biografiiach, jednak nie jest to także biografia w sensie

sformułowania: „cóż z tego, że”, „mądrość i łaska”. Ponadto występuje wiele określeń szczególnie lubianych przez Łukasza, jak na przykład „wstępować”, „zdziwić się”, „znajdować”, „szukać”, „świątynia”, „Jeruzalem”. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 83-86.

¹⁰⁷⁹ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 89-90.

¹⁰⁸⁰ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 585.

¹⁰⁸¹ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 34.

¹⁰⁸² Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 420.

¹⁰⁸³ Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 630.

¹⁰⁸⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 411.

¹⁰⁸⁵ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197. W opisywanym fragmencie ewangelista zastosował swoje własne słownictwo, które nadało mu „Łukaszowy” charakter, nie zmieniając jednak zasadniczo stylu opowiadania przejętego z tradycji. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 154.

ściśłym¹⁰⁸⁶. Biograficzny charakter przekazu, wyraźne zainteresowanie tożsamością i życiem Jezusa jest jednak nie do przecenienia¹⁰⁸⁷. Omawiany fragment ma przede wszystkim charakter narracji kerygmatycznej, a jego autor kładzie szczególny nacisk na wyjaśnienie teologicznego znaczenia opisywanych wydarzeń¹⁰⁸⁸.

Struktura perykopy jest typowym przykładem symetrii koncentrycznej, której układ przedstawia się następująco:

- A – podróż do Jerozolimy (Łk 2,41-42),
- B – niezauważenie braku Jezusa pośród pielgrzymujących (Łk 2,43),
- C – szukanie i odnalezienie Syna z perspektywy wstrząśniętych rodziców (Łk 2,44-46a),
– w centrum opowiadania znajduje się Łk 2,46b-47,
- A' – powrót do Nazaretu (Łk 2,51a),
- B' – Jego reakcja, której nie zrozumieli rodzice (Łk 2,49-50),
- C' – ich zarzut przeciwko Jezusowi (Łk 2,48)¹⁰⁸⁹.

Niektórzy wyodrębniają w opowiadaniu trzy części. Według tego podziału pierwsza z nich stanowi wprowadzenie (Łk 2,41-45), druga – relację z pobytu Jezusa w świątyni (Łk 2,46-51) i trzecia – zakończenie całej *Ewangelii dzieciństwa* (Łk 2,52)¹⁰⁹⁰. Nieco inny podział proponuje F. Gryglewicz: Łk 2,41-48a (z wyjątkiem Łk 2,47¹⁰⁹¹) – informacja o rodzicach Jezusa, Łk 2,48b – wypowiedź Maryi i Łk 2,49 – odpowiedź Jezusa. Następnie powtarza ten sam schemat, podając w identycznej kolejności informacje o rodzicach (Łk 2,50-51a), Maryi (Łk 2,51b) i Jezusie (Łk 2,52)¹⁰⁹². Kolejną propozycją jest podział perykopy na cztery części: zwyczaj pielgrzymowania, który

¹⁰⁸⁶ Wykorzystane przez ewangelistę dane biograficzne mają za zadanie przybliżyć postać Jezusa i umocnić wiarę w Niego, najważniejszy jednak jest ich aspekt chrystologiczny. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 196; A. Valentini, *La rivelazione di Ges dodicenne al Tempio (Lc 2,41-52)*, „Estudios Biblicos” 50 (1992), s. 261-262.

¹⁰⁸⁷ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 154.

¹⁰⁸⁸ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197; P.F. Szymański, *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 2,41-52*, s. 102.

¹⁰⁸⁹ Ta struktura jednak nie odpowiada przebiegowi opisywanych wydarzeń. Ich dramatyczne napięcie jest utrzymane poprzez przeciwstawne plany rodziców i Dziecka: wola rodziców odpowiada ustalonym regułom, wola Jezusa nowemu objawieniu. Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 153.

¹⁰⁹⁰ Zob. J. Łach, *Ze studiów nad teologią ewangelii dzieciństwa Jezusa*, s. 320; M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 149; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 133.

¹⁰⁹¹ Łk 2,47 w zasadzie nie pasuje do całości opowiadania, informacja w nim zawarta zajmuje jednak centralne miejsce i poniekąd wyjaśnia rolę, jaką Jezus będzie miał do spełnienia. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 85-86.

¹⁰⁹² Można zatem według F. Gryglewicza wyodrębnić w opowiadaniu dwie analogicznie zbudowane części. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 85-86.

sprawił, że Maryja z Józefem udali się do Jerozolimy (Łk 2,41-42), poszukiwanie Jezusa (Łk 2,43-45), odnalezienie Go w świątyni (Łk 2,46-47) i rozmowa Maryi z Jezusem (Łk 2,48-50)¹⁰⁹³.

Historyczny charakter opowiadania o dwunastoletnim Jezusie w świątyni potwierdza szereg informacji dotyczących obyczajów religijnych: wynikające z nakazów Prawa pielgrzymowanie do Jerozolimy na święto Paschy, obecność nauczycieli na dziedzińcu świątyni, sposób prowadzenia lekcji czy wreszcie zwyczaj pielgrzymowania w ramach karawany. O ile wszystkie te okoliczności potwierdzają wyobrażenia czytelnika o przebiegu zdarzeń, o tyle jego wątpliwości może budzić na przykład fakt pozostania Jezusa w świątyni, sugerujący, że być może rodzice nie wykazali wystarczającej troski o Niego. Może dziwić także nadzwyczajna dojrzałość Jezusa oraz Jego pełna świadomość bycia Synem Bożym¹⁰⁹⁴. Ponadto Stary Testament mówi o obowiązku bezwzględного posłuszeństwa dzieci względem rodziców¹⁰⁹⁵, a zachowanie Jezusa w świątyni wydaje się pozostawiać wiele do życzenia¹⁰⁹⁶. Dopiero egzegeza tej perykopy ujawnia pełny sens opisanych zdarzeń¹⁰⁹⁷.

5.2. Egzegeza Łk 2,41-52

Autor historii o odnalezieniu Jezusa w świątyni przenosi czytelnika w świat starożytnej Palestyny. Akcja opowiadania rozpoczyna się w drodze pomiędzy Jerozolimą a Nazaretem¹⁰⁹⁸. Łukasz wspomina o zwyczaju, jakim było pielgrzymowanie na święto Paschy do Jerozolimy¹⁰⁹⁹, nie opisuje jednak przebiegu samego święta. Dowiadujemy

¹⁰⁹³ Jeżeli perykopę o odnalezieniu Jezusa ujmijemy w szerszej perspektywie, dodając do niej wersety Łk 2,51-52, to możemy wyodrębnić w niej następujące trzy części: przybycie Jezusa z rodzicami do Jerozolimy (Łk 2,41-45), objawienie Jego misji zbawczej (Łk 2,46-50) i powrót do Nazaretu (Łk 2,51-52). Jest to tak zwany literacki schemat objawienia: wstąpienie, objawienie i zstąpienie, przy czym Łk 2,51-52 traktuje się jako zakończenie całej *Ewangelii dzieciństwa*, a zarazem łącznik pomiędzy perykopą o dwunastoletnim Jezusie w świątyni i Jego dzieciństwem a działalnością publiczną w dorosłym życiu. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197-205.

¹⁰⁹⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197-198.

¹⁰⁹⁵ Nakaz okazywania rodzicom szacunku i czci wynika z Bożych przykazań (Wj 20,12; Pwt 5,16).

¹⁰⁹⁶ Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych. Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2,41-52)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 24 (2004), s. 195.

¹⁰⁹⁷ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 197-198.

¹⁰⁹⁸ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 80-81.

¹⁰⁹⁹ Prawo nakazywało mężczyznom pielgrzymowanie do Jerozolimy na święta Paschy, Tygodni i Namiotów. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 197; T. Brzegowy, *Doroczne święta pielgrzymkowe Izraela*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 36 (1983), s. 98-115; S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: wyd. KUL 1997,

się tylko, że Maryja i Józef „wracali po skończonych uroczystościach”, a więc zostali dłużej, niż obowiązywało nakazane przez Prawo minimum¹¹⁰⁰.

Pascha jest jednym z najważniejszych świąt żydowskich¹¹⁰¹, które obchodzi się w pierwszą pełnię Księżyca po rozpoczęciu wiosny¹¹⁰². Właściwie można powiedzieć, że w przekonaniu Izraelity świętowanie Paschy jest nie tylko pamiątką wyzwolenia z niewoli egipskiej, ale także streszczeniem całej historii zbawienia, od stworzenia świata, poprzez ofiarę Izaaka, zawarcie przymierza, aż do oczekiwanego nadejścia Mesjasza¹¹⁰³. Podobnie jak w przypadku Szawuot¹¹⁰⁴ i Sukot¹¹⁰⁵ było to święto, na które pielgrzymi udawali się do Jerozolimy¹¹⁰⁶, aby je wspólnie celebrować w świątyni¹¹⁰⁷.

s. 205-206; A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, w: *Życie społeczne w Biblii*, s. 291-334. Zwyczaj ten był znany już w Starym Testamencie, o czym wspomina autor Księgi Samuela (1 Sm 1,3). Podobnie jak rodzice Samuela udawali się każdego roku do sanktuarium w Szilo, aby oddać Panu pokłon i złożyć ofiarę, tak rodzice Jezusa pielgrzymowali do Jerozolimy. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 129.

¹¹⁰⁰ Zgodnie z Prawem należało uczestniczyć w uroczystościach co najmniej przez pierwsze dwa dni świąt. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 152.

¹¹⁰¹ Święto Paschy jest obchodzone na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu i ocalenia pierworodnych. Zob. A. Untermann, *Żydzi. Wiara i życie*, s. 228-234; W. Tyloch, *Judaizm*, s. 326-328. Jest to jednocześnie święto wiosny i wczesnych zbiorów zbóż, natomiast w wymiarze religijnym – święto Boga Odkupiciela, który sprawił, że Izraelici będący niewolnikami faraona stali się sługami jednego Boga. Zob. N. Solomon, *Judaizm*, s. 65.

¹¹⁰² Więcej na temat genezy i świętowania Paschy zob. R. de Vaux, *Instytucje starego Testamentu*, t. 2, s. 496-504; A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 307-320.

¹¹⁰³ Zob. A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, s. 300-305.

¹¹⁰⁴ Zob. R. de Vaux, *Instytucje starego Testamentu*, t. 2, s. 504-506; A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, s. 320-324. Szawuot (Zielone Świątki) – nazywane także Świętem Tygodni albo Świętem Żniw – jest upamiętnieniem objawienia Tory na górze Synaj. Zob. A. Untermann, *Żydzi*, s. 234-235; W. Tyloch, *Judaizm*, s. 328; A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, s. 305-306. Po wyjściu Izraelitów z niewoli egipskiej Bóg zawarł z nimi przymierze, którego znakiem było *Dziesięć przykazań*. W znaczeniu rolniczym jest to święto późnych zbiorów zbóż i wczesnych owoców. Zob. N. Solomon, *Judaizm*, s. 65.

¹¹⁰⁵ Zob. R. de Vaux, *Instytucje starego Testamentu*, t. 2, s. 506-513; A. Paciorek, *Najstarsze święta w Izraelu*, s. 325-329. Geneza obchodów Sukkot, czyli Święta Namiotów, podobnie jak w przypadku Święta Paschy, jest związana z wyjściem Izraelitów z Egiptu. Zob. A. Untermann, *Żydzi*, s. 218-222; W. Tyloch, *Judaizm*, 328-330. Ideą tego święta jest uwielbienie Boga – Obrońcy, który chronił Żydów przebywających na pustyni, mimo że opuścili domy i zamieszkali w prostych szałasach. W sensie rolniczym jest to główne święto plonów. Zob. N. Solomon, *Judaizm*, s. 65.

¹¹⁰⁶ Zwyczaj świętowania Paschy w Jerozolimie został zapoczątkowany w czasach Jozjasza. Zob. A. Paciorek, *Obyczajowość życia wspólnotowego*, s. 301-302.

¹¹⁰⁷ Ubodzy ludzie nie mogli często bywać w Jerozolimie. Dlatego przyjął się zwyczaj, że obowiązek trzykrotnej pielgrzymki dotyczył tych, którzy mieszkali nie dalej niż jeden dzień drogi od miasta. Ci, którzy mieszkali w większej odległości, mogli ograniczyć się do jednej pielgrzymki w życiu. Zob. E. Schweizer, *Das Evangelium nach Lukas (Das Neue Testament Deutsch III)*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1982, s. 41; S.O. Abogunrin, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, W. Chrostowski, Warszawa: Verbinum 2000, s. 1247. Odległość pomiędzy Jerozolimą a Nazaretem wynosi około 100-120 km, a zatem Maryja z Józefem

Wyrazem świątecznej radości były uczty, spotkania z krewnymi, nabywanie nowych strojów itp.¹¹⁰⁸.

Skoro Maryja i Józef mieszkali na stałe w Nazarecie, prawdopodobnie przybyli do Jerozolimy właśnie z okazji święta Paschy. Możliwe, że spożywali ucztę paschalną u swoich krewnych lub znajomych. Drugim powodem, dla którego znaleźli się w świątyni, mógł być obrzęd „bar micwy”¹¹⁰⁹, jakiemu miał być poddany Jezus. Ewangelista wspomina, że miał On dwanaście lat, a według Talmudu chłopcy osiągnęli pełnoletność po ukończeniu trzynastego roku życia, więc okoliczność ta wymaga wyjaśnienia¹¹¹⁰. Wątpliwości dotyczą także samej ceremonii, nie wiadomo bowiem, czy w czasach Jezusa istniała już oficjalna uroczystość „bar micwy”, skoro pierwsze wzmianki w pismach żydowskich na ten temat pochodzą dopiero z XV w. po Chr.¹¹¹¹. Istnieje jednak jeszcze jeden powód, dla którego Łukasz wspomina o przyprowadzeniu Jezusa do świątyni jerozolimskiej. Inspiracją dla ewangelisty była historia Samuela, a ten został przyprowadzony przez matkę do świątyni w Szilo, gdy miał dwanaście lat¹¹¹². Należy przy okazji zwrócić uwagę na fakt, że w kulturze semickiej dwunastoletniego chłopca traktowano jak młodzieńca, który wkrótce stanie się dorosły i odpowiedzialny wobec Prawa. W tradycji hellenistycznej natomiast za dorosłego uchodził ten, który ukończył czternaście, a nawet piętnaście lat. Jeśli zatem założyć, że Łukasz jest przedstawicielem

potrzebowali trzech dni, aby ją przebyć. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 197; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 123.

¹¹⁰⁸ Zob. N. Solomon, *Judaizm*, s. 64-65.

¹¹⁰⁹ „Bar micwa” – to uroczystość organizowana na cześć chłopca żydowskiego wchodzącego w dojrzałość. Odtąd jest on uznawany za pełnoletniego w świetle Prawa. Oficjalne przyjęcie do wspólnoty upoważnia go do pełnego udziału w uroczystościach i obrzędach religijnych, jakie odbywają się w synagodze. Zadaniem chłopca, dla którego organizuje się „bar micwę”, jest publiczne odczytanie fragmentu Tory i wygłoszenie komentarza do niego. Zob. G. Blaquièrre, *Dyskretna obecność Maryi*, s. 72.

¹¹¹⁰ Jeśli rodzice Jezusa zamierzali świętować Jego „bar micwę” w Nazarecie, to może chcieli zabrać Go do świątyni rok wcześniej, aby się przygotował do tej uroczystości. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 150-151. Podobne zdanie w tej kwestii ma H. Ordon, według którego wierny tradycji i obyczajom religijnym Jezus pojawił się już w wieku 12 lat w Jerozolimie, aby przygotować się do zadań czekających Go w przyszłości. Zob. H. Ordon, „A był im poddany...” (*Łk 2,51*), s. 18; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 87.

¹¹¹¹ Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 197. Wątpliwości te podziela autor *Komentarza historyczno-kulturowego do Nowego Testamentu*, chociaż jednocześnie uznaje, że inne dowody w postaci literatury rzymskiej (rytuały) potwierdzają, że w czasie, o którym mowa, odbywały się oficjalne uroczystości wejścia chłopców w dorosły wiek. Zob. C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 130.

¹¹¹² Taką informację podaje Józef Flawiusz. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 151.

tradycji hellenistycznej, to podana przez niego informacja o wieku Jezusa tym bardziej uwydatnia fakt Jego wielkiej mądrości¹¹¹³. Poza tym należy zwrócić uwagę na jeden jeszcze element: jako że Jezus miał dopiero dwanaście lat, więc najpewniej zarówno On, jak i Jego rodzice mogli być zwolnieni z bezwzględного obowiązku pielgrzymowania do Jerozolimy, ale – jak pisze Łukasz – przybywali tam każdego roku, co jest dowodem ich wielkiej gorliwości i umiłowania świątyni¹¹¹⁴.

Pisząc w Łk 2,43 o Jezusie, który pozostał w Jerozolimie, ewangelista nie nazywa Go już τὸ παιδίον („dziecko”), jak w poprzednich relacjach z *Ewangelii dzieciństwa*, lecz ὁ παῖς („chłopiec”, „młodzieniec”)¹¹¹⁵. Może dziwić fakt, że rodzice zauważyli nieobecność Jezusa dopiero po całym dniu wędrówki. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, jak zazwyczaj była uformowana karawana, to trudno uznać, że wydarzyło się coś nadzwyczajnego¹¹¹⁶. Kiedy rodzice po całym dniu marszu zorientowali się, że nie ma Go wśród krewnych i znajomych, postanowili wrócić do Jerozolimy, aby sprawdzić, czy w niej nie pozostał¹¹¹⁷.

¹¹¹³ Ewangelista podkreśla, że ta nadzwyczajna mądrość, którą posiadał Jezus, wynikała z faktu, że jest On Mesjaszem i Synem Boga. Co więcej, tę mądrość Mesjasza zapowiadał już prorok Izajasz; w Septuagincie określano ją dwoma zestawionymi ze sobą rzeczownikami: σοφία i σύνεσις. O taką mądrość modlił się Dawid dla swojego syna Salomona. Nie chodzi tutaj wyłącznie o taką wiedzę, którą Jezus mógłby zaimponować ludziom, ale o wiedzę, którą posiada jedynie Bóg. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 88.

¹¹¹⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 198-199. Obowiązek dotyczył tylko mężczyzn powyżej trzynastego roku życia, zgodnie jednak z panującym wówczas zwyczajem na uroczystość przybywały także kobiety oraz dorastający chłopcy. Zob. H. Ordon, „*A był im poddany...*” (*Łk 2,51*), s. 17.

¹¹¹⁵ W ten sposób autor ewangelii sugeruje wkroczenie przez Jezusa w dorosły etap życia. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 200; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 199.

¹¹¹⁶ Zazwyczaj pielgrzymi spokrewnieni ze sobą albo pochodzący z tego samego miasta podróżowali w jednej grupie. Ze względu jednak na to, że grupy te bywały bardzo liczne, można było stracić z oczu jakiegoś członka rodziny. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 199. Wyjaśnia to autor w Łk 2,44. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 129.

¹¹¹⁷ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 152-153. Prawdopodobnie kobiety szły na przedzie karawany, natomiast mężczyźni z tyłu. Wydaje się zatem całkiem możliwe, że idąc z innymi kobietami, Maryja myślała, że Jezus jest pod opieką Józefa. To samo mógł pomyśleć Józef – że Jezus wędruje w grupie Matki. Często także podczas pielgrzymki dziećmi opiekowali się krewni, dlatego rodzice mieli prawo przypuszczać, że Jezus jest wśród nich. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 200-201. Prawdopodobnie dopiero po rozbiciu obozu pod koniec pierwszego dnia podróży Maryja i Józef zorientowali się, że Jezusa nie ma wśród podróżujących. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 130.

Łukasz pisze, że rodzice znaleźli Jezusa μετὰ ἡμέρας τρεῖς („po trzech dniach” – Łk 2,46). Niektórzy interpretują ten zapis dosłownie – że same poszukiwania trwały trzy dni. Według innych pierwszy dzień to ten, w którym rodzice zorientowali się, że Jezusa nie ma wśród pielgrzymów, drugi – dzień powrotu do Jerozolimy i trzeci – dzień, w którym odnaleźli Go w świątyni. Nie można także wykluczyć znaczenia symbolicznego „trzech dni”¹¹¹⁸. Niektórzy twierdzą, że wzmianka o trzech dniach poszukiwania Jezusa, który przybył z rodzicami na święto do Jerozolimy, jest zapowiedzią Jego ostatniej Paschy i zmartwychwstania po trzech dniach¹¹¹⁹.

Z punktu widzenia struktury opowiadania o odnalezieniu Jezusa w świątyni wydaje się, że Łk 2,47 nie pasuje do całości. Treść wersetu jest jednak niezwykle istotna, gdyż autor zwraca szczególną uwagę na mądrość Jezusa i podkreśla wrażenie, jakie Jego zachowanie wywarło na przebywających tam uczonych w Piśmie¹¹²⁰. Świątynia bowiem, poza sprawowaniem obrzędów religijnych, stanowiła miejsce nauczania Tory¹¹²¹. Znajomość prawa Mojżeszowego była jednym z ważniejszych elementów wychowania w rodzinie żydowskiej, ale wiedza i umiejętności Jezusa znacznie przewyższały poziom Jego rówieśników, co wywołało zdumienie słuchaczy (ἐξίσταντο)¹¹²². Cały proces edukacji trwał mniej więcej od piątego do siedemnastego, a nawet dwudziestego roku życia, chociaż dojrzałość fizyczną i odpowiedzialność wobec Prawa chłopcy osiągnęli

¹¹¹⁸ Prawdopodobnie w żydowskim sposobie wyrażania się termin ten mógł oznaczać bliżej nieokreślony czas poszukiwań Jezusa. Niektórzy egzegeci widzą tutaj nawiązanie do zmartwychwstania po trzech dniach. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 202. Ponadto w Piśmie Świętym dość często jest mowa o „trzech dniach” i zawsze dotyczy zbawczego działania Boga (Rdz 22,3-5; Rdz 42,14-18; Wj 19,11-19; 2 Krl 20,1-11; Est 5,1; Oz 6,1-2). Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 199.

¹¹¹⁹ Potraktowanie pierwszej Paschy Jezusa jako zapowiedzi ostatniej uznaje się jednak za nadinterpretację. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 133.

¹¹²⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 86.

¹¹²¹ Rabin przebywający w krużgankach świątyni wyjaśniali wątpliwości związane z interpretacją Prawa, a także udzielali praktycznych porad dotyczących jego stosowania. Zob. H. Ordon, „*A był im poddany...*” (Łk 2,51), s. 19.

¹¹²² W tłumaczeniu dosłownym ἐξίστημι oznacza: „wyzuć z czegoś”; „wyzuć ze zdrowych zmysłów”, „oszołomić”; „podniecać”, „wyprowadzać z równowagi”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 1, s. 182. Podobne znaczenie podaje R. Popowski: „oszałamiać”, „wprawiać w zdumienie”, „zmieszać”, „podniecać kogoś”, „odchodzić od zmysłów”, „tracić rozum”, „być oszołomionym, zdumionym”, „zdumiewać się”, „osłupieć”, „dziwić się”. W Nowym Testamencie oznacza zdumienie ludzi wywołane niezwykłym działaniem Bożej mocy. Zob. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 207.

w wieku trzynastu lat¹¹²³. Dlatego Jezusa należałoby określić jako ucznia „o niespotykanej mądrości”¹¹²⁴, a także zauważyć, że swoim zachowaniem przypominał raczej nauczyciela niż ucznia¹¹²⁵.

Odnalazwszy Jezusa w świątyni, rodzice zdziwili się (ἐξεπλάγησαν)¹¹²⁶. Z tego wynika, że pomimo zapowiedzi zawartej w zwiastowaniu, Maryja niejednokrotnie odczuwała zdumienie spowodowane słowami bądź czynami Syna, poprzez które objawiał swą transcendencję¹¹²⁷. Z pewnością odnalezienie Jezusa wywołało wielką radość rodziców. Tej radości towarzyszył jednak brak zrozumienia sytuacji, czego dowodem jest pytanie: „Czemuś nam to uczynił?”, brzmiące jak wyrzut, a nawet pewnego rodzaju nagana¹¹²⁸, zresztą całkiem naturalna w ustach rodziców w takiej sytuacji. O wiele bardziej dziwi fakt, że pytanie to zadaje Maryja, a nie Józef. Wydaje się, że taki był zamysł ewangelisty, który być może zamierzał przedstawić *Ewangelię dzieciństwa* w perspektywie maryjnej¹¹²⁹.

Niektórzy egzegeci zastanawiają się, jaka jest przyczyna niezrozumienia sytuacji, skoro Maryja miała świadomość boskiego pochodzenia Syna. Wszak mówił o tym anioł podczas zwiastowania (Łk 1,26-38), a potem Symeon w świątyni (Łk 1,33-35). Wydaje

¹¹²³ Do trzeciego roku życia wychowaniem chłopca zajmowała się wyłącznie matka. Następnie rolę tę przejmował ojciec, którego zadaniem było nauczyć syna zawodu, Prawa oraz znaleźć mu żonę. Niezwykle ważna w procesie wychowawczym była edukacja religijna, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności czytania oraz zapamiętywania tekstów z Biblii Hebrajskiej. Z czasem funkcję wychowawczą częściowo przejęła synagoga. Zdarzało się, że w wyjątkowych przypadkach chłopcy musieli znacznie wcześniej przejmować obowiązki domowe. Zob. S. Szymik, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, s. 215-216.

¹¹²⁴ M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 203.

¹¹²⁵ Zob. A. Valentini, *La rivelazione di Gezu dodicenne al tempio*, s. 273-274. Wprawdzie określeniem διδάσκαλος w Łk 2,46 ewangelista nazywa uczonych, ale sposób, w jaki przedstawia pośród nich Jezusa, może sugerować, że to On jest Nauczycielem. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 204; J.J. Kilgallen, *Luke 2,41-50: Foreshadowing of Jesus, Teacher*, „Bible” 66 (1985), s. 555-556. Łukasz nie pisze, że Jezus „siedział u stóp nauczycieli”, co sugerowałoby pozycję ucznia, lecz „pośród nich” (ἐν μέσῳ), co oznaczało, że był w centrum uwagi. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 200.

¹¹²⁶ Czasownik ten u Łukasza występuje trzykrotnie (Łk 2,48; 4,32 i 9,43), oznaczając każdorazowo „zaskoczenie”, „osłupienie [w sensie religijnym]”. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 154-155.

¹¹²⁷ W podobny sposób reagowali czasem ludzie opisywani w Biblii jako ci, których zaskoczyła moc Boża: Mojżesz (Wj 3,6), Izajasz (Iz 6,5), słuchacze, których Jezus nauczał w synagodze (Mt 13,54). Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 155.

¹¹²⁸ Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 204-205.

¹¹²⁹ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 155.

się zatem, że znając Boży plan wobec Jezusa i Jego boską naturę, powinna być spokojna o Jego los. Tymczasem zagubienie Jezusa bardzo zaniepokoiło Jego rodziców¹¹³⁰.

Na pierwszy rzut oka w historii tej nie ma nic nadzwyczajnego. Obecność Maryi i Józefa podczas święta Paschy, jak i to, że zabrali oni z sobą dwunastoletniego chłopca, to wynik głębokiej pobożności. Jezus także nie wyróżniał się wówczas niczym szczególnym, nie dokonywał wcześniej cudów ani nie był uznawany za cudowne dziecko. Fakt, że przebywając z uczonymi w świątyni, „przysłuchiwał się im i zadawał pytania” (Łk 2,49), również może świadczyć o zwyczajnej ciekawości chłopca, który zamierzał poszerzyć swoją wiedzę religijną¹¹³¹. Jednak w Łk 2,49 pojawia się pierwsza wypowiedź Jezusa, jaką zacytował ewangelista. Jego słowa: ἐν τοῖς τοῦ πατρὸς μου („powiniennem być w sprawach Ojca mego”) – są wyrazem posłuszeństwa wobec Bożego nakazu¹¹³². Nawet jeśli pod adresem Jezusa pojawiłby się zarzut wykroczenia przeciwko czwartemu przykazaniu, to Jego słowa nie pozostawiają wątpliwości, że Ojcem, któremu należy się największy szacunek i posłuszeństwo, jest sam Bóg¹¹³³. A zatem pytanie, które zadał rodzicom: „Dlaczego Mnie szukaliście?”, nie było wyrazem braku szacunku do nich, ale raczej zdziwienia, że pozostając w świątyni, stał się powodem ich niepokoju¹¹³⁴.

¹¹³⁰ Zapewne błędem byłoby oczekiwanie od Maryi zupełnie racjonalnego zachowania. Jej rola jako Matki Syna Bożego nie pozbawiała Jej ludzkiej wrażliwości. Nie wymagała także wyłącznego powoływania się na wolę Bożą. Dlatego wydarzeniom, w których uczestniczy Boża Matka, niejednokrotnie towarzyszy zdumienie czy niezrozumienie, które potem stają się tematem Jej wewnętrznych rozważań. Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 104-105.

¹¹³¹ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 81-82.

¹¹³² Rozpatrywane w znaczeniu lokalnym oznaczają konieczność przebywania Jezusa w świątyni jako domu Ojca. W sensie rzeczowym dotyczą udziału we wszelkich sprawach, a właściwie dziełach Boga. Nie można także wykluczyć podwójnej interpretacji, jaką niektórzy komentatorzy uważają za najbardziej prawdopodobną. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 155-156. Według innych obydwie tłumaczenia są dopuszczalne. Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 81.

¹¹³³ Obowiązek okazywania posłuszeństwa wobec rodziców, a także otaczanie ich czcią i szacunkiem jest jednym z najważniejszych przykazań w Prawie. Jednak Jezus oczekuje od Maryi i Józefa zrozumienia, że dla Niego największym autorytetem nie są ziemscy rodzice, lecz Bóg. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 206. Ideę absolutnego podporządkowania się woli Boga ewangelista wyraża za pomocą nieosobowej formy δεῖ (Łk 2,49), co oznacza „musieć”, „potrzebować”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 1, s. 498; H. Ordon, „*A był im poddany...*” (Łk 2,51), s. 20; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 136.

¹¹³⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 201. Prawdopodobnie konieczność udziału w „sprawach Ojca” nie jest tak oczywista dla rodziców Jezusa, jak dla Niego. Zob. J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 132.

Łukasz pisze, że Maryja z Józefem „nie zrozumieli tego, co im powiedział” (Łk 2,50). Mamy tu zresztą do czynienia z szeregiem nieporozumień: Maryja, mówiąc: „ojciec Twój” – ma na myśli Józefa, natomiast Jezus, posługując się tym samym terminem, ma na myśli Boga. Dom ojca znajduje się według Maryi w Nazarecie, dla Jezusa dom Ojca to świątynia. Zapowiedzi powrotu do Ojca, o którym Jezus wie, że nastąpi poprzez Jego śmierć, rodzice zupełnie nie rozumieją¹¹³⁵. Będąc jednak kobietą głęboko wierzącą, Maryja zdawała sobie sprawę, że we wszystkim należy zaufać Bogu. W przeciwnym razie słowa o mieczu mającym przeszyć Jej serce nie miałyby sensu¹¹³⁶.

Dochowanie wierności przykazaniom pozwala myśleć, że Jezus w pełni akceptuje swoje człowieczeństwo. Wzmianka o tym, że wrócił ze swoimi rodzicami do Nazaretu i był im posłuszny (ὑποτάσσω – Łk 2,51)¹¹³⁷, wydaje się być z pozoru sprzeczna ze słowami z Łk 2,49, mówiącymi o Jego przynależności do Boga¹¹³⁸. Podporządkowanie się woli rodziców ma w tym przypadku zupełnie inny charakter. Fakt, że Syn Boży poddaje się woli człowieka, jest wzorcowym przykładem wypełniania czwartego przykazania. Jednocześnie gotowość Jezusa do realizacji Bożego planu jest dowodem na zachowanie pierwszego przykazania. W ten sposób Łukasz pokazuje, że nie ma sprzeczności pomiędzy czią i szacunkiem wobec rodziców a podporządkowaniem się woli Bożej, a zatem pierwsze i czwarte przykazanie pozostają ze sobą w ścisłej harmonii¹¹³⁹.

Wspominając o Maryi przechowującej „wszystko” w swym sercu, ewangelista używa określenia διατηρέω (dosł. „strzec”, „pilnować”, „czuwać”, „zachowywać”, „strzec kogoś z dala od czegoś”)¹¹⁴⁰, którego synonim – συντηρέω (dosł. „trzymać w zamknięciu”,

¹¹³⁵ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 157. Widać tutaj kontrast między podejściem Jezusa a podejściem Jego rodziców, których wiedza nie może przekroczyć możliwości poznania ludzkiego. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 202-203.

¹¹³⁶ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 126.

¹¹³⁷ W znaczeniu dosłownym: „podporządkować”, „uzależnić”, „poddać”, „umieścić po czymś”, „znajdować się w dole”, „umieścić się za kimś”, „być posłusznym komuś”, „poddać się”, „być podrzędnym, podporządkowanym”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 2, s. 467; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 630-631.

¹¹³⁸ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 158. Taka teoria jednak nie znajduje uzasadnienia, czego wyrazem są słowa z Łk 2,51. Ponadto, jeśli uwzględnimy ówczesne uwarunkowania kulturowe, to decyzja Jezusa o pozostaniu w świątyni pomimo perspektywy różnych niebezpieczeństw może być uznana za objaw gotowości do samodzielnego życia w przyszłości. Zob. M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 208-209.

¹¹³⁹ Zob. H. Ordon, „A był im poddany...” (Łk 2,51), s. 21.

¹¹⁴⁰ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 1, s. 558; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 132.

„zachowywać”, „przechowywać”, „strzec przed czymś”, „ściśle przestrzegać”, „ochraniać”, „bronić kogoś, czegoś”, „być strzeżonym, zachowywanym, zabezpieczonym”)¹¹⁴¹ – użył w Łk 2,19. Drugie określenie dotyczy bardziej przestrzegania przykazań niż przechowywania czegoś w pamięci lub w sercu. Wydaje się jednak, że Łukaszowi najbardziej zależało na tym, aby zaznaczyć, że mówi o kimś, kto przyjmuje słowo Boże i staje się od niego uzależniony; to słowo przejmuje serce człowieka i zaczyna nim władać. W taki właśnie sposób serce Maryi, o którym Łukasz pisze κατέχω¹¹⁴², zostało opanowane przez słowo, które w nim przechowywała, a które dotyczyło Jezusa¹¹⁴³. F. Mickiewicz określa serce Maryi „skarbcem, w którym gromadzi Ona wszystkie wydarzenia i sprawy związane z życiem swego Syna. W głębi serca strzeże Ona tajemnic, które na razie przerastają możliwości zrozumienia, aby je ujawnić światu później, kiedy moc Ducha Świętego, działającego w apostołach i przez apostołów, pozwoli wreszcie zgłębić ich sens w świetle zmartwychwstania Chrystusa”¹¹⁴⁴.

Łk 2,52 można potraktować jako kolejną paralelę do historii Jana Chrzciciela (por. Łk 1,80), a jednocześnie jako wprowadzenie do dalszej części Ewangelii według św. Łukasza, opowiadającej już o publicznej działalności Jezusa¹¹⁴⁵. Ewangelista nawiązuje także do historii Samuela, o którym autor pisze w 1 Sm 2,26, że „wzrastał i coraz bardziej podobał się zarówno Panu, jak i ludziom”.

Werset kończący *Ewangelię dzieciństwa* jest jednocześnie bardzo ogólnym streszczeniem tego, co działo się z Jezusem od lat dziecięcych do około trzydziestego roku życia. Ewangelista opisuje krótko, na czym polegał „wzrost” Jezusa. Używa greckiego czasownika προκόπτω, co w tłumaczeniu dosłownym oznacza „ściąć to, co na przodzie”, „iść, poruszać się do przodu”, „rozwijać się” i „prosperować”¹¹⁴⁶. Zakres

¹¹⁴¹ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, s. 235; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 586.

¹¹⁴² Spośród licznych tłumaczeń, jakie znajdziemy w słowniku, najbardziej do Łukaszowej wizji pasują: „powstrzymać”, „zapobiegać odejściu”, „trzymać mocno”, „zachowywać w pamięci”, „zatrzymać w posiadaniu”, „być opanowanym przez coś”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 2, s. 627-628; R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 331.

¹¹⁴³ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 91-92.

¹¹⁴⁴ F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 206.

¹¹⁴⁵ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 158.

¹¹⁴⁶ Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 662. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, s. 524. W Nowym Testamencie czasownik ten występuje 6 razy, w opisywanym fragmencie wyróżnia się jednak spośród pozostałych pozytywnym kontekstem. Zob. M. Szmajdziński,

owego „wzrostu” Łukasz wyraża za pomocą trzech rzeczowników: „mądrość”, „lata” i „łaska”.

„Mądrość”, czyli σοφία występuje w Nowym Testamencie 51 razy i oznacza zarówno naturalną mądrość, nabytą przez człowieka, jak i mądrość nadprzyrodzoną, udzielaną przez Boga. To także mądrość samego Boga i Jezusa Chrystusa. W niektórych tekstach można się spotkać z personifikacją Mądrości¹¹⁴⁷ jako tej, która przemawia, a ponadto uznaje się ją za pośredniczkę pomiędzy człowiekiem a Stwórcą, od którego pochodzi. W Łk 2,52 mądrość jest jednym z darów Mesjasza, a właściwie można powiedzieć, że Łukasz utożsamia Jezusa z mądrością¹¹⁴⁸. Pisząc o latach, ewangelista używa rzeczownika ἡλικία, za pomocą którego określa się wiek, długość życia, młodość, przeciąg czasu, a zatem sformułowanie „wzrastać w latach” wydaje się najbardziej trafnym tłumaczeniem¹¹⁴⁹. Ostatnim z wymienionych rzeczowników jest χάρις – występujący bardzo często w Piśmie Świętym, służący na określenie szeroko pojętej łaski. W omawianym fragmencie chodzi o łaskę Boga i ludzi względem Jezusa¹¹⁵⁰.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie, o którym autor trzeciej ewangelii milczy, Jezus uczył się Prawa, co miało wpływ na Jego wzrastanie w mądrości. Jak każdy chłopiec wychowywany w duchu judaizmu poznawał Torę, uznawaną przez Żydów za

„Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce” (Łk 2,52). *Refleksje biblijne*, „Anamnesis” XVI (2010) 2, s. 46-47.

¹¹⁴⁷ Uczeni w Piśmie po niewoli uosabiają mądrość, aby ją bardziej wyeksponować, na przykład jako żarliwie poszukiwaną ukochaną (Syr 14,22), opiekunkę (Syr 14,26), kobietę zatroskaną o utrzymanie domu (Syr 15,2), czy zapraszającą na ucztę (Prz 9,1-6). Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 462.

¹¹⁴⁸ Zob. M. Szmajdziński, „Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce” (Łk 2,52), s. 47-48. Jezus nie tylko przekazuje ludziom mądrość, lecz sam jest Mądrością. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 464.

¹¹⁴⁹ Wydaje się, że najlepszym tłumaczeniem rzeczownika ἡλικία jest „wzrastać w latach”. Zob. J. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 168; A. Markiewicz, *Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2,41-52)*, w: *Prorok potężny czynem i słowem*, red. B. Szier-Kramarek, Lublin 1997, s. 100; M. Szmajdziński, „Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce” (Łk 2,52), s. 48-49.

¹¹⁵⁰ Wzrastanie w łasce u Boga dotyczy wszelkich darów, jakie Syn otrzymuje od Ojca, aby wypełnić swą misję na ziemi. Wzrastanie w łasce u ludzi oznacza uczucia, jakimi darzyli Go ci, wśród których się wychowywał: życzliwość, szacunek i podziw, a nawet miłość. Słowa kończące Łk 2,52 przypominają charakterystykę Samuela z 1 Sm 2,26, który bywa nazywany poprzednikiem bądź figurą Jezusa, szczególnie w wymiarze kapłańskim. Zob. J. Łach, *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – eskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu IV/1), Poznań 1973, s. 122; J. Szmajdziński, „Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce” (Łk 2,52), s. 49.

największą mądrość¹¹⁵¹. Dowodem na to, że znał Pisma i wszystko to, co o Nim zostało napisane, są słowa z Łk 24,26-27 oraz Mt 26,54-56¹¹⁵².

Ostatnie dwa wersety perykopy o odnalezieniu Jezusa w świątyni stanowią podsumowanie nie tylko opisywanego wydarzenia, ale także całej *Ewangelii dzieciństwa*. Jednocześnie są krótkim streszczeniem życia Jezusa w Nazarecie, aż do momentu chrztu w Jordanie¹¹⁵³.

5.3. Medytacja w sercu (Łk 2,51)

Łukasz pisze, że rodzice Jezusa każdego roku chodzili do Jerozolimy z okazji święta Paschy. Jerozolima była położona około 120 km od Nazaretu, a zatem podróż z jednego miasta do drugiego zajmowała około trzech dni. Ciężkie warunki pielgrzymowania oraz inne trudności sprawiały, że nie musiano nawiedzać Jerozolimy każdego roku, a kobiety i dzieci były całkiem zwolnione z tego obowiązku. Informacja o tym, że Maryja z Józefem przybywali do Świętego Miasta corocznie, świadczy o tym, że nie tylko wypełniali praktyki religijne, ale odznaczali się szczególną pobożnością¹¹⁵⁴. Przejawem tej pobożności było zabranie do Jerozolimy Syna, którego od najmłodszych lat wychowywali w tradycji religijnej¹¹⁵⁵. Rolę rodziny i środowiska, w jakim wychowywał się Jezus, doskonale obrazuje następująca charakterystyka: „Jest ona na wskroś przeniknięta autentyczną pobożnością i duchem przestrzegania Prawa. Razem z nią Jezus idzie w pielgrzymce do Jerozolimy, która z kolei może być zapowiedzią innej

¹¹⁵¹ Zob. U. Szwarz, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, w: *Życie społeczne w Biblii*, s. 240-246; R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1, s. 58-60.

¹¹⁵² Zob. M. Szmajdziński, „Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce” (Łk 2,52), s. 50.

¹¹⁵³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 205.

¹¹⁵⁴ Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 151. Świątynia w Jerozolimie była miejscem szczególnym dla każdego Izraelity. Wierzono że Bóg, który sam sobie wybrał to miejsce jako mieszkanie na ziemi, jest w niej obecny, a każdy, kto przybywa do świątyni na Syjonie, może cieszyć się Jego bliskością. Zob. G. Witaszek, *Teologia świątyni*, w: *Życie religijne w Biblii*, s. 100-101.

¹¹⁵⁵ Prócz praktyk religijnych i innych zasad życiowych zaznajamiano dzieci z literaturą, szczególnie religijną. Zabierano je także do sanktuariów albo świątyni w Jerozolimie, gdzie mogły przyglądać się liturgii czy słuchać wspomnień historycznych. Ponadto okazją do nauki były różne sytuacje codzienne: śpiewy, przypowieści starców, rozprawy sądowe, transakcje handlowe i wiele innych. Mogli także przysłuchiwać się nauczycielom, którzy swoją naukę przekazywali nie tylko w świątyni, ale wygłaszali także na ulicach miasta. Ta forma edukacji dotyczyła wyłącznie chłopców. Dziewczęta pozostawały pod opieką matek, które przygotowywały je do roli żony i pani domu, jaką miały pełnić w przyszłości. Zob. R. de Vaux, *Instytucje starego Testamentu*, t. 1, s. 59-60.

drogi, późniejszej podróży Jezusa do Jerozolimy, jaką odbędzie z uczniami, objawiając słowami i czynami swój związek z Ojcem (Łk 9,51-19,28)”¹¹⁵⁶.

Gdyby Jezus, Maryja i Józef byli zwyczajną żydowską rodziną, prawdopodobnie reakcja chłopca na widok rodziców, którzy z trudem Go odnaleźli, byłaby zupełnie inna. Jego zaskakująca odpowiedź na słuszny wydawałoby się wyrzut, mogłaby doprowadzić do kłótni. Tymczasem autor oznajmia w Łk 2,51, że Jezus posłusznie wrócił z rodzicami do Nazaretu i „był im poddany”¹¹⁵⁷. Z drugiej strony słowa Maryi: „Dziecko, [...] ojciec Twój i ja”, podkreślają istotne znaczenie Józefa jako prawnego opiekuna Jezusa, co zresztą nie kwestionuje Jego dziewiczego poczęcia¹¹⁵⁸.

Ceremonia ofiarowania młodych chłopców była rozpowszechniona w czasach Jezusa. O ile sam fakt poświęcenia służbie Bogu był dla nich oczywisty, o tyle trudno było wymagać, aby w pełni rozumieli oni, na czym ma polegać ich misja, i aby odczuwali pragnienie stałego przebywania w świątyni. Jezus stanowił w tym względzie wyjątek. Jego gorliwość religijna wzbudzała powszechne zdumienie, nie wyłączając rodziców. Z Łk 2,49 jasno wynika, że chciał pozostać w świątyni. Ewangelista nie informuje czytelnika, czy między Jezusem a Maryją i Józefem odbyła się jeszcze jakaś rozmowa, jednak decyzja o wspólnym powrocie do domu każe domniemywać, że tak¹¹⁵⁹.

Ostatnie dwa zdania z perykopy o odnalezieniu Jezusa w świątyni niektórzy egzegeci uznają za redakcyjny dodatek, który ma na celu połączenie tego fragmentu z pozostałą częścią *Ewangelii dzieciństwa*. Sprowadzenie go jednak wyłącznie do tej roli prawdopodobnie byłoby sprzeczne z zamierzeniem ewangelisty, który po raz kolejny pisze o Maryi „zachowującej wszystko w swym sercu” (Łk 2,19), a to oznacza, że przywiązuje do tych słów duże znaczenie. Łukasz nie mówi wprost, co Maryja zachowywała w swoim sercu. Wbrew opiniom niektórych egzegetów nie były to wyłącznie wspomnienia. Chodzi raczej o słowo Boże i jego moc sprawczą: Maryja jako reprezentantka pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej miała je strzec, aby „sprawiało to, co głosi”¹¹⁶⁰.

¹¹⁵⁶ M. Obruśnik, *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych*, s. 199.

¹¹⁵⁷ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 81-82.

¹¹⁵⁸ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 201.

¹¹⁵⁹ Zob. F. Gryglewicz, *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, s. 87.

¹¹⁶⁰ Głównym przesłaniem Łk 2,41-52 jest potwierdzenie synostwa Bożego Jezusa. Nie można jednak pomijać osoby Jego Matki, której rolą nie było wyłącznie zachowywanie wspomnień. Ona zachowywała

Wydaje się zupełnie naturalne, że jak każda kobieta i matka Maryja prawdopodobnie rozpamiętywała to, co się im przydarzyło w czasie powrotu z Jerozolimy. Poszukiwania jedyne Syna „z bólem serca”, a potem Jego odnalezienie, z pewnością na długo pozostały w Jej pamięci. Ale wiedząc, że Jezus nie jest zwykłym żydowskim chłopcem, nie mogła być obojętna na Jego słowa dotyczące powinności wobec Bożej woli. Być może mając w pamięci przepowiednię Symeona, zastanawiała się, co może ona oznaczać¹¹⁶¹.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że nadrzędnym tematem perykopy o odnalezieniu Jezusa w świątyni jest Jego dialog z Maryją. Celem ewangelisty było ukazanie godności Jezusa jako Syna Bożego, w zupełnie jednak innym znaczeniu niż to, które funkcjonowało dotychczas w Izraelu. Łukasz podkreśla jednocześnie fakt, że Józef nie jest ojcem Jezusa¹¹⁶².

W charakterystyce Maryi należy zwrócić uwagę na niezwykle istotną cechę: Ona „poddaje się woli Bożej zgodnie z tym, czego wymaga Prawo”. Jednocześnie uczestniczy w życiu i cierpieniach Syna. A zatem najpierw podporządkowuje się woli Boga „za pośrednictwem Prawa, a później za pośrednictwem Jezusa”¹¹⁶³. Mimo że nie rozumie jeszcze wszystkiego, rozważa w swoim sercu, więc jest otwarta na to, co Bóg chce Jej przekazać. Zgodnie z deklaracją wypowiedzianą w Łk 1,38 konsekwentnie uczestniczy w misji Jezusa i coraz ściślej z nią współpracuje¹¹⁶⁴. Po raz kolejny także ewangelista ukazuje Maryję jako niezwykle gorliwą niewiastę, dla której znaczenie fundamentalne ma zachowywanie tradycji i zwyczajów narodu wybranego i dla której

w sercu to, co było objawione o Jezusie i przez Niego samego. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż wybranie Maryi na Matkę Syna Bożego nie było jednoznaczne z odsłonięciem Jej całej tajemnicy i Bożego planu wobec Niego. Dlatego informacje autora o Jej zdziwieniu czy niezrozumieniu są uzasadnione; Ona stopniowo poznawała i uświadamiała sobie wszystko to, co było częścią misji Jezusa. Pełne zrozumienie nastąpiło znacznie później. Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 158-164.

¹¹⁶¹ Przyszłość Jezusa i Jego misja wciąż jeszcze były dla Maryi tajemnicą; stąd Jej obawa i niepokój. Jej serce przepełnione było jednak głęboką wiarą, która pomaga przetrwać chwile niepewności i poddać się Bożej woli. Zob. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków: wyd. „M” 2004, s. 54.

¹¹⁶² Później kwestia uznania Jezusa za Syna Bożego stała się powodem rozłamu pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem. Zob. H. Ordon, „*A był im poddany...*” (*Łk 2,51*), s. 21-24.

¹¹⁶³ R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 105-106. Obydwoje z Józefem nie tylko podporządkowują się Prawu i tradycji, ale zaczynają uczestniczyć w drodze Jezusa na krzyż. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 204.

¹¹⁶⁴ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 97-98.

zasadniczym punktem odniesienia była świątynia jerozolimska. Można uznać także, że Jej pragnieniem było przekazanie Synowi tych właśnie wartości i tego podejścia do świątyni. I choć autor trzeciej ewangelii wspomina tylko to jedno nawiedzenie świątyni z Jezusem, to poprzez wzmiankę, że poszli tam oni swoim zwyczajem (Łk 2,42), uzmysławia, jak ważne było to miejsce dla Świętej Rodziny. Świątynia jerozolimska, było to szczególne miejsce modlitwy Maryi; miejsce, gdzie dokonywało się Jej szczególne spotkanie z Bogiem.

6. Podsumowanie

Głównym tematem niniejszego rozdziału jest Maryja w *Ewangelii dzieciństwa* Łukasza, który poświęcił Jej najwięcej uwagi spośród wszystkich ewangelistów. Dlatego szczegółowej analizie zostały poddane te epizody z dzieciństwa Jezusa, w których uczestniczyła Jego Matka.

Maryja pochodziła z pobożnej rodziny żydowskiej. Według przekazów apokryficznych rodzice oddali Ją w dzieciństwie na służbę do świątyni, gdzie zadbano o Jej duchowy rozwój¹¹⁶⁵. Musiała zatem znać podstawowe modlitwy, psalmy, proroctwa Starego Testamentu, także zapowiedzi przyjścia na świat Mesjasza. Wydaje się, że Bóg przygotowywał Ją już od dzieciństwa do roli, jaką dla Niej zaplanował¹¹⁶⁶.

Po raz pierwszy spotykamy Ją podczas zwiastowania jako prostą, ubogą dziewczynę, mającą poślubić mężczyznę o imieniu Józef. Posługując się identycznym schematem, jak w analogicznej scenie zwiastowania Zachariaszowi, ewangelista zamierzał podkreślić nie tylko wyższość Jezusa nad Janem, ale także uwydatnić kontrast między powołaniem Zachariasza a powołaniem Maryi. Niektórzy egzegeci sugerują także nawiązanie do sceny kuszenia Ewy, nazywając Maryję „nową Ewą”, która dzięki posłuszeństwu wobec Boga otwarła się na akt wcielenia Bożego Syna¹¹⁶⁷.

¹¹⁶⁵ Zob. K. Urbaniak, L. Domaszewicz, *Saidzka wersja Ewangelii dzieciństwa*, s. 221-222.

¹¹⁶⁶ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 120.

¹¹⁶⁷ Tego rodzaju porównania, oparte na kontraście między nieposłuszeństwem Ewy a posłuszeństwem Maryi, występowały między innymi u ojców Kościoła. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 119-120.

Biorąc pod uwagę opartą na Prawie obyczajowość w starożytnym Izraelu, podjęcie decyzji o macierzyństwie, podczas gdy jeszcze nie była żoną Józefa, mogło narazić Maryję na zniesławienie, na śmierć, a nawet coś znacznie gorszego niż śmierć¹¹⁶⁸. Jako że z ludzkiego punktu widzenia poczęcie dziecka bez udziału mężczyzny nie jest możliwe, dlatego uzasadnione wydaje się pytanie Maryi skierowane do anioła, w jaki sposób Bóg zamierza zrealizować swój plan. Jej wątpliwości nie należy jednak utożsamiać ze zwątpieniem Zachariasza, stąd należy mówić o przedstawieniu tych dwu postaci na zasadzie kontrastu. Mimo że Maryja była kobietą prostą i ubogą, to Jej wybór na Matkę Zbawiciela nie był przypadkowy.

Bóg przygotował Maryję do roli, jaką dla Niej przeznaczył. Mimo to nie wszystko było dla Niej oczywiste i zrozumiałe. Dlatego zastanawiała się nad słowami anioła, który nazwał Ją „pełną łaski”, wybraną przez Boga. Na podstawie sceny zwiastowania można scharakteryzować modlitwę Maryi jako medytację czy kontemplację, podczas której rozważała słowa anioła, być może w kontekście poznanych wcześniej tekstów i przepowiedni. Można także uznać, że prowadziła z Bożym wysłannikiem dialog, którego wynikiem było poddanie się Bożej woli, tak jak niewolnik oddaje się w służbę swemu panu.

W związku z występującymi w literaturze określeniami utożsamiającymi Maryję z Arką Przymierza¹¹⁶⁹ pojawia się pytanie: co łączy Matkę Jezusa z Arką Przymierza? Otóż narodzenie Mesjasza z niewiasty było zapowiadane już w Starym Testamencie. Za jedną z zapowiedzi – figurę Matki Chrystusa – można uznać właśnie Arkę Przymierza. Jak Mojżesz umieścił w Arce kamienne tablice na znak przymierza zawartego z Bogiem, tak Duch Święty sprawił w łonie Maryi poczęcie Jezusa, oznaczające nadejście Nowego Przymierza. Poprzez wybór na Matkę Syna Bożego Maryja, jak wcześniej Arka, stała się „rzeczywistością świętą – wybraną na wyłączność dla Boga”¹¹⁷⁰ na zawsze, gdyż mimo poślubienia Józefa do końca ziemskiego życia pozostała dziewicą¹¹⁷¹.

¹¹⁶⁸ Zob. B. Preder, *Odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety (Magnificat; Łk 1,46-55)*, s. 155.

¹¹⁶⁹ Maryja jako antytyp Arki Przymierza albo nowa Arka Przymierza. Zob. P. Łabuda, *Maryja – antytyp Arki Przymierza*, w: *Od Świętej Trójcy uwielbiona*, red. J. Królikowski, Tarnów: Biblos 2010, s. 7-8.

¹¹⁷⁰ P. Łabuda, *Maryja – antytyp Arki Przymierza*, s. 18.

¹¹⁷¹ Zob. P. Łabuda, *Maryja – antytyp Arki Przymierza*, s. 18-19.

Kolejnym wydarzeniem z życia Maryi, jakie opisuje Łukasz, jest nawiedzenie Elżbiety. Maryja z pośpiechem wybrała się do odległej krainy, aby odwiedzić Elżbietę, której życie zmieniło się, odkąd Bóg zaczął realizować swój plan poprzez dziecko poczęte w jej łonie. Sam fakt odwiedzin krewnej spodziewającej się dziecka nie jest niczym szczególnym, ale już w momencie ich powitania da się zauważyć wyjątkowość wydarzenia, o którym mowa. Przede wszystkim autor nie przytacza ani jednego słowa Maryi¹¹⁷². Na uwagę zasługuje odpowiedź Elżbiety, której towarzyszy nie tylko ogromna radość z odwiedzin krewnej, ale także podziw i uwielbienie. Reakcja Elżbiety pokazuje, że to Maryja jest centralną postacią opowiadania.

W opisywanym przez Łukasza fragmencie można dostrzec liczne podobieństwa do starotestamentowej historii o sprowadzeniu Arki do Jerozolimy (2 Sm 6,2). Z analizy greckiego tekstu Ewangelii według św. Łukasza wynika, że obie historie wiele łączy. Podobnie jak Dawidowi towarzyszył lęk i zdziwienie, że Arka Pana przybywa do niego, tak Elżbietę przepełniało uczucie ogromnej radości, a zarazem zdziwienia, że Matka Pana przybyła do jej domu. Po tym, jak Dawid skierował Arkę do domu Obed-Edoma, został on obdarzony Bożym błogosławieństwem; wypełniło ono także dom Elżbiety i Zachariasza. Jak sprowadzenie Arki do miasta Dawidowego stało się przyczyną wielkiej radości, tak przybycie Maryi sprawiło, że z radości poruszyło się dziecko w łonie Elżbiety. Ewangelista stara się przybliżyć czytelnikowi osobę Maryi, ukazując Ją jako wypełnienie starotestamentalnej figury Arki, aby przez to pokazać, jak ważną rolę odegrała Matka Jezusa w dziejach zbawienia¹¹⁷³.

Odpowiedzią Maryi na powitanie Elżbiety był wyśpiewany przez Nią hymn *Magnificat*. Kwestia jego autorstwa była przez lata przedmiotem badań egzegetów. Próbowano ustalić, czy autorką tak kunsztownego dzieła mogła być prosta, uboga niewiasta. Wprawdzie Maryja odebrała gruntowne wychowanie religijne, znała psalmy i inne starotestamentowe teksty, nie ma jednak pewności, czy taka forma hymnu, jaką zmieścił Łukasz w swojej ewangelii, jest Jej dziełem. Być może ewangelista przejął tekst kantyku w nieco innej formie, w takiej, w jakiej funkcjonował on w środowisku

¹¹⁷² Wydaje się, że słowa powitania, jakie Maryja skierowała do Elżbiety, musiały składać się na jakąś tradycyjną, powszechnie znaną wówczas formułę i dlatego autor nie widział potrzeby ich cytowania. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 128.

¹¹⁷³ Zob. P. Łabuda, *Maryja – antytyp Arki Przymierza*, s. 19-22.

pierwszych chrześcijan, szczególnie tych, którzy osobiście znali Maryję, a następnie nadał mu kształt, jaki ostatecznie został utrwalony w jego dziele. Jednak ani forma, ani kwestia autorstwa *Magnificat* nie są tutaj najważniejsze.

Magnificat jest uznawany przez wielu komentatorów za wzór doskonałej modlitwy, natomiast Maryja – za wzór człowieka modlącego się, mistrzynię modlitwy¹¹⁷⁴. Hymn jest pełen uwielbienia dla Boga za łaski, jakimi obdarzył Matkę Jezusa, a jednocześnie pokory człowieka, który poddaje się Jego woli niczym sługa. Maryja wielbi Boga za to, co dla Niej uczynił, ale wypowiada się także w imieniu całego narodu wybranego. Ze względu na motyw uwielbienia Boga i dziękczynienia za dar macierzyństwa hymn bywa porównywany do pieśni Anny – matki Samuela (1 Sm 2,1-10). Doświadczając własnego „uniżenia” wobec wielkości Boga, Maryja podkreśliła w swym kantyku to, co wcześniej wyraziła podczas zwiastowania: pokorę, wdzięczność oraz bezgraniczne zaufanie w Boże miłosierdzie, pomoc i opiekę.

Następnym wydarzeniem z życia Maryi, jakie opisuje autor *Ewangelii dzieciństwa*, jest Boże narodzenie. W tej scenie Matka Jezusa nie wypowiada ani jednego słowa, ale Jej milczenie nie jest biernym przechowywaniem wspomnień. Ona przechowuje w sercu wszystkie wydarzenia, w których uczestniczy, porównuje je, próbując zrozumieć w świetle przepowiedni ze Starego Testamentu, które prawdopodobnie były Jej dobrze znane. Autor zwraca szczególną uwagę czytelnika na warunki, w jakich Jezus przyszedł na świat – pisze o ubóstwie Maryi i Józefa, dla których nie znalazło się miejsce w gospodzie. Z drugiej strony narodzeniu towarzyszą aniołowie, którzy sprawiają, że pasterze nie mają żadnych wątpliwości co do osoby Jezusa i wiedzą, że owo Dziecię leżące w żłobie jest wyczekiwany przez wieki Mesjaszem. Chwała i uwielbienie, jakie okazywali składając Mu pokłon, były dla Maryi potwierdzeniem, że wypełniła się obietnica dana Jej przez anioła podczas zwiastowania. Łukaszowe podsumowanie o Maryi, która zachowywała i rozważała w swoim sercu wszystkie te sprawy (Łk 2,19) wskazuje na medytującą Maryję. Wszystko, co się dokonuje, wszystko, w czym Ona uczestniczy, staje się dla Niej podstawą do medytacji. Maryja, jak to kresli św. Łukasz, nieustannie się modli.

¹¹⁷⁴ Zob. J.M. Popławski, *Magnificat – modlitwa Maryi*, s. 167.

Pierwszym obowiązkiem wynikającym z Prawa Mojżeszowego wobec nowo narodzonego dziecka było obrzezanie i nadanie mu imienia. Zazwyczaj obrzęd ten odbywał się w świątyni. Maryja i Józef w niczym nie różnili się od pobożnych Izraelitów; skrupulatnie wypełniali przepisy Prawa oraz uczestniczyli w obrzędach religijnych. Pielgrzymowali także do Jerozolimy, choć zgodnie z Prawem byli zwolnieni z tego obowiązku. Nie dziwi zatem fakt, że po ośmiu dniach od narodzenia Jezus został obrzezany, jak każde dziecko żydowskie, a następnie, po czterdziestu dniach, przyniesiony do świątyni, aby rodzice mogli ofiarować Go Bogu.

Jerozolima była dla Izraelitów miejscem wyjątkowym, szczególnie od czasu, kiedy Salomon zbudował w niej świątynię, a następnie wprowadzono do niej Arkę Przymierza. Wierzano w obecność Boga na Syjonie, a przebywanie w Świątym Mieście uważano za wielki zaszczyt. Marzeniem każdego Żyda było znaleźć się przynajmniej raz w Jerozolimie, aby podziwiać jej piękno i oddać cześć Bogu w świątyni – miejscu, które, jak wierzano, Stwórca wybrał sobie po to, aby ludzie mogli się z Nim spotkać¹¹⁷⁵. Dlatego „prawda o Bożym zamieszkaniu w świątyni była dla Izraela powodem do radości i dumy oraz fundamentem ufności podczas największych kryzysów narodowych i osobistych”¹¹⁷⁶.

Świadoma boskiej natury Jezusa Maryja prawdopodobnie wiedziała, że w Jego przypadku ani obrzezanie, ani ofiarowanie w świątyni nie były konieczne. Tajemnica Jezusa nie mogła jednak zostać odkryta, ponieważ jeszcze nie nadszedł czas na objawienie publiczne, a niedopełnienie obowiązków związanych z narodzeniem dziecka oraz oczyszczeniem i jego samego, i matki mogłoby stać się przyczyną zgorzenia¹¹⁷⁷. Poza tym była córką narodu żydowskiego i choć od momentu zwiastowania zmieniło się całe Jej dotychczasowe życie, to gorliwość w wypełnianiu obowiązków religijnych nie uległa osłabieniu. Dlatego wraz z Józefem skrupulatnie wypełniali wszystkie przepisy Prawa, a zatem także i te, które były związane z narodzinami dziecka. Wydaje się, że Łukaszowi zależało na tym, aby ukazać Maryję i Józefa jako typową żydowską

¹¹⁷⁵ Zob. M. Bednarz, *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, s. 27-31.

¹¹⁷⁶ M. Bednarz, *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, s. 30.

¹¹⁷⁷ Zob. M. Oleś, *Maryjne znaczenie słów Łk 2,35 w patrologii od początku aż do VIII wieku*, s. 5.

rodzinę, nieróżniącą się od innych pobożnych rodzin, a ponadto zamierzał podkreślić fakt, że Jezus także wywodził się z narodu wybranego¹¹⁷⁸.

W opowiadaniu o błogosławieństwie Symeona Łukasz przedstawia zatem Maryję jako pobożną i ubogą niewiastę, która pomimo dziewiczego poczęcia i narodzenia Jezusa poddała się rytuałowi oczyszczenia w świątyni. Złożyła także ofiarę, którą nakazywało Prawo, stosownie do stopnia zamożności ofiarodawcy. Choć Prawo Mojżeszowe tego nie wymagało, to Jezus został ofiarowany w świątyni – tak jak niegdyś Samuel, którego pozostawiono na służbę Bogu w sanktuarium Szilo – a Maryja uznała pełne prawo Boga do realizacji Jego planów wobec Jezusa¹¹⁷⁹.

Z punktu widzenia Maryi najważniejszym momentem podczas ofiarowania Jezusa w świątyni były skierowane do Niej słowa Symeona. Liczne interpretacje, jakie dotyczą owej przepowiedni, mają jedną cechę wspólną – zapowiadają ogromne cierpienie Matki Jezusa, co może oznaczać Jej współuczestnictwo w męce Syna. Wielu komentatorów twierdzi, że prorocstwo Symeona nawiązuje do zapowiedzi ze Starego Testamentu: *Protoewangelii* (Rdz 3,15), pieśni Izajasza o Słudze Pańskim (Iz 42 – 55), przepowiedni Ezechiela o karze, jaką Bóg ześle na Izrael (Ez 14,17) czy prorocstwa Zachariasza (Za 12,10). Wszystkie wyżej wspomniane przepowiednie odnoszą się do Jezusa jako tego, który zostanie odrzucony przez naród żydowski; poprzez uczestnictwo w Jego cierpieniu Maryja będzie uczestniczyć w odkupieniu ludzi z grzechów¹¹⁸⁰. Ewangelista wspomina o tym, że Maryja z Józefem dziwili się przepowiedni Symeona, nie przytacza jednak ani jednego słowa Bożej Matki. Nie ulega wątpliwości, że częścią religijnych obrzędów w świątyni były zapisane w Prawie modlitwy. Łukasz pomija jednak to, co wydaje się oczywiste, aby skoncentrować się na przekazaniu ważniejszej myśli, dotyczącej posłannictwa Jezusa i roli Jego Matki w dziejach zbawienia. Niewątpliwie jednak to milczenie Maryi jest milczeniem modlitewnym. Jest rozważaniem – medytacją w sercu tego wszystkiego, w czym Matka Boża uczestniczy.

¹¹⁷⁸ Ponadto autor trzeciej ewangelii, pozostając pod wpływem nauki Pawła Apostoła, prawdopodobnie uznawał zachowywanie przepisów Prawa za potwierdzenie wspólnoty z Bogiem. Zob. M. Bednarz, *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, s. 31-34. Niektórzy twierdzą, że tajemnica Jezusa nie mogła zostać odkryta podczas Jego ofiarowania w świątyni, ponieważ jeszcze nie przyszedł czas na jej objawienie publiczne.

¹¹⁷⁹ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 98-99.

¹¹⁸⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 80-81.

Ostatnim wydarzeniem z *Ewangelii dzieciństwa*, w którym pojawia się Maryja, jest historia o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni. Podobnie jak w poprzednich przypadkach, ewangelista podkreśla pobożność Maryi i Józefa oraz ich gorliwość w wypełnianiu obowiązków nakazanych przez Prawo, pomijając jednocześnie szczegóły dotyczące samych obrzędów religijnych.

Centralną i najważniejszą postacią zarówno w omawianym fragmencie, jak i całej Ewangelii według św. Łukasza jest Jezus. Nie bez znaczenia pozostaje jednak także obecność Maryi i Józefa. O tym, że są pobożni oraz wierni Prawu, ewangelista pisał już wcześniej. Nie ma też nic dziwnego w tym, że troszczą się o swoje dziecko. O wiele ważniejsze wydaje się to, że poprzez więź rodzicielską zaczynają uczestniczyć w misji Jezusa. Możliwe, że przez słowa Maryi o bólu, z jakim Go szukała, autor sugeruje związek tego wydarzenia z przepowiednią Symeona o mającym przeszyć Jej serce mieczu boleści¹¹⁸¹. W zasadzie słowa Symeona można interpretować dwojako: w wymiarze egzystencjalnym cierpienie Maryi może oznaczać ból matki poszukującej zaginionego dziecka, natomiast w wymiarze teologicznym może być zapowiedzią cierpienia, którego źródłem okaże się męka i śmierć Jezusa na oczach Matki¹¹⁸².

Podsumowując, można powiedzieć, że Maryja jest niewątpliwie jedną z najważniejszych osób w historii ziemskiego życia Jezusa. Jako niewiasta wywodząca się z narodu żydowskiego znała Prawo i gorliwie je wypełniała. Była osobą niezwykle pobożną, co ewangelista kilkakrotnie podkreśla. Na pewno modliła się w sposób typowy dla swojego narodu, chociaż czytelnik nie dowie się wprost o tym z trzeciej ewangelii. Jedyna modlitwa Bożej Matki, którą przytacza Łukasz, to *Magnificat* – jeden z czterech hymnów *Ewangelii dzieciństwa*. Patrząc jednak na modlitwę Maryi, należy zwrócić uwagę na milczenie Niewiasty, która analizowała i przechowywała w sercu oraz pamięci wszystko to, co wydarzyło się z Jej udziałem. Jest to nieustanne medytowanie słowa Bożego.

¹¹⁸¹ Zob. F. Gryglewicz, *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, s. 204.

¹¹⁸² Zob. M. Rosik, *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, s. 17.

Rozdział IV

Maryja w działalności publicznej Jezusa w przekazie św. Łukasza

Po *Ewangelii dzieciństwa*, w której Łukasz poświęcił osobie Maryi sporo uwagi, Matkę Jezusa w jego dziele spotykamy jeszcze dwukrotnie. Po raz pierwszy Jej obecność została odnotowana w scenie, w której nauczającemu tłumy Jezusowi oznajmiono, że Jego Matka i bracia chcą się z Nim zobaczyć (Łk 8,19-21). Po raz drugi wspomina się o Niej w opowiadaniu o czasach rodzącego się Kościoła, a więc już po zmartwychwstaniu Jezusa, w scenie, w której Maryja uczestniczy we wspólnej modlitwie z Jego uczniami. Opisując wspomniane wydarzenia, Łukasz nie przytacza żadnych słów Maryi, z kontekstu wynika jednak, że modliła się i zachowywała słowo Boże, a jest to ważne dla niniejszej dysertacji. Aby zatem w pełni zrozumieć Łukaszczy przekaz dotyczący osoby Matki Jezusa oraz Jej modlitwy, nie można pominąć żadnego fragmentu, w którym prezentowana jest Jej postać.

1. Prawdziwi krewni Jezusa (Łk 8,19-21)

Dzieło Łukaszczy zawiera wiele miejsc podkreślających wagę słowa Bożego, dlatego często mówi się o teologii słowa trzeciego ewangelisty. Jednym z charakterystycznych fragmentów, w których autor szczególną uwagę poświęca właśnie słowu Bożemu, jest Łk 8,4-21. Cała sekcja składa się z czterech części¹¹⁸³, natomiast najbardziej interesujący z punktu widzenia omawianej problematyki fragment – o prawdziwych krewnych Jezusa (Łk 8,19-21) – stanowi podsumowanie całej kompozycji, a jednocześnie jej element zasadniczy¹¹⁸⁴, w którym jedną z głównych postaci jest Maryja.

1.1. Tradycja i redakcja Łk 8,19-21

Źródłem, z którego korzystał Łukasz, kreśląc przekaz o Matce i braciach Jezusa, był tekst Mk 3,21-35¹¹⁸⁵, w którym przez prawdziwą rodzinę Jezusa, stanowiącą nowy Lud

¹¹⁸³ Łk 8,4-21 można podzielić na następujące części: opowiadanie o nasieniu (Łk 8,4-8), wyjaśnienie opowiadania (Łk 8,9-15), perykopa o świetle, rzeczach ukrytych i prawdziwym posiadaniu (Łk 8,16-18) oraz pouczenie o prawdziwych krewnych Jezusa (Łk 8,19-21). Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21). Studium z teologii św. Łukasza*, Warszawa: Vocatio 1998, s. 15-17.

¹¹⁸⁴ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 470; M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 7-15.

¹¹⁸⁵ Mk 3,21-35 jest jednym spośród siedmiu tekstów Nowego Testamentu, mówiących o braciach Jezusa. Pozostałe to: J 2,12; Mt 12,46-50; Mk 6,3; Mt 13,55; J 7,10, a także omawiany w niniejszej pracy Łk 8,19-21. Zob. J. Łach, *Bracia Jezusa*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 11 (1973) 2, s. 257.

Boży, należy rozumieć wszystkich, którzy słuchają Jego słowa, w przeciwieństwie do „stojących na zewnątrz”. Łukasz pominął część źródłowego tekstu prawdopodobnie ze względu na negatywne uwagi skierowane pod adresem Nauczyciela¹¹⁸⁶. W jego relacji cel przybycia krewnych został pozytywnie zinterpretowany – chcieli zobaczyć cud, którego w swoim rodzinnym mieście nie uczynił¹¹⁸⁷.

W Łk 8,19-21 trzykrotnie pojawiają się rzeczowniki μήτηρ („matka”) oraz ἀδελφοί („bracia”). W dwóch pierwszych wersach rzeczowniki te występują razem z rodzajnikami, a zatem odnoszą się do Matki Jezusa i Jego braci, natomiast brak rodzajników w trzecim wersecie oznacza, że dotyczą wszystkich, którzy słuchają słowa Bożego i je wypełniają. Istotne znaczenie w omawianej scenie ma wzmianka o obecności tłumu (ὄχλον), który był świadkiem całego wydarzenia. Ponadto w Łk 8,21 pojawia się sformułowanie τὸν λόγον τοῦ θεοῦ („słowo Boże”), równoznaczne z konkretnym słowem jedyne Boga, które należy słuchać i czynić wszystko tak, aby je wypełniać¹¹⁸⁸. Rzeczowniki: μήτηρ, ἀδελφοί i ὄχλον występują u wszystkich synoptyków (Mt 12,46 i Mk 3,31), podobnie jak informacja o przybyciu krewnych Jezusa. Samo przybycie Łukasz oddaje za pomocą czasownika παραγίνομαι („przychodzić”, „przybywać”, „zjawiać się”), Marek – ἔρχομαι („przychodzić”, „przybywać”), u Mateusza natomiast odnoszące się do tego wydarzenia zdanie zostało sformułowane następująco: ἰδοὺ ἡ μήτηρ καὶ οἱ ἀδελφοὶ αὐτοῦ εἰστήκεισαν ἔξω ζητοῦντες αὐτῷ λαλῆσαι („oto Jego Matka i bracia byli na zewnątrz, prosząc o niego”)¹¹⁸⁹. Zestawiając wersję Łukasza z wersjami Mateusza i Marka, można uznać, że trzeci ewangelista reprezentuje najżyyczliwsze w odniesieniu do krewnych Jezusa ujęcie¹¹⁹⁰.

Poprzez użycie konkretnych środków językowych i kompozycyjnych autor podkreślił „pokrewieństwo duchowe” tych wszystkich, którzy postępują zgodnie ze słowem Bożym, jakiego słuchają. Powtórzenia, jakimi posługuje się redaktor w Łk 8,19-21,

¹¹⁸⁶ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 271; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 428.

¹¹⁸⁷ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 271-272.

¹¹⁸⁸ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 34-35.

¹¹⁸⁹ Zob. P. Benoit, M.E. Boismard, *Synopse des Quatre Évangiles en Français*, t. 2, Paris: Cerf 1972, s. 177.

¹¹⁹⁰ Marek opisuje przybycie krewnych Jezusa, którzy mieli Go powstrzymać przed dalszą działalnością, gdyż doszły ich wieści, że „odszedł od zmysłów”, Mateusz pisze, że „szukali Go, aby z Nim mówić”, natomiast Łukasz ogranicza się do informacji, że chcieli Go widzieć. Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 91-92; J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 187; D. Kapkin, *Rodzina Jezusa. Studium nad Mk 3,20-21 i 31-35*, „Communio” 20 (2000) 6, s. 95-97.

mają na celu wyeksponowanie motywu rodziny, którą tworzą słuchający słowa i je wypełniający. Sam motyw słuchania (ἀκούω) jest silnie wyeksponowany w każdym fragmencie tworzącym całość kompozycji Łk 8,4-21¹¹⁹¹.

Badając strukturę Łk 8,19-21, można wyodrębnić w niej trzy części. Pierwszą z nich stanowi wprowadzenie (Łk 8,19) sygnalizujące przybycie Matki Jezusa i Jego braci i zwracające uwagę na ich trudności z dotarciem do Niego ze względu na otaczający tłum. W drugiej części (Łk 8,20) Jezus zostaje powiadomiony, że Jego krewni przebywają na zewnątrz i chcą się z Nim spotkać. Trzecia część (Łk 8,21) stanowi punkt kulminacyjny perykopy, a zarazem jej podsumowanie. W odpowiedzi na wiadomość o przybyciu krewnych Jezus wyjaśnia, kto należy do Jego prawdziwej rodziny¹¹⁹².

W kwestii gatunku literackiego Łk 8,19-21 większość egzegetów przyjmuje wersję R. Bultmanna, który określa tę perykopę mianem apoftegmatu biograficznego¹¹⁹³. Nieco inne zdanie ma M. Dibelius, który przyporządkowuje omawiany fragment do gatunku nazywanego χρεία¹¹⁹⁴. Trzeba však pamiętać, że apoftegmata biograficzne przez niektórych badaczy jest taktowane jako jedna z odmian chrei¹¹⁹⁵.

Ewangeliści niewiele piszą o obecności Maryi w dorosłym życiu Jezusa. W zasadzie tylko u Jana pojawiają się informacje o krewnych, którzy towarzyszyli Mu w niektórych sytuacjach. Omawiana perykopa Łk 8,19-21 jest jedynym miejscem w ewangeliach synoptycznych, gdzie obecność Matki Jezusa i Jego krewnych odnotowana jest w relacji z Jego publicznej działalnością. Trudno stwierdzić, czy rodzina towarzyszyła Mu podczas wędrówki po Galilei, lecz według Łk 8,19 przybyła, aby Go zobaczyć. Opinia o braku entuzjazmu, a nawet wrogim nastawieniu ziomek względem Jezusa, o jakim

¹¹⁹¹ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 43-45.

¹¹⁹² Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 52-55; F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 429.

¹¹⁹³ Zob. R. Bultmann, *Die Geschichte des synoptischen Tradition*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1967, s. 58; L. Sabourin, *Il vangelo di Luca. Introduzione e commento*, Roma: Pontificia Università Gregoriana 1989, s. 187; G. Schneider, *Jesu überraschende Antworten. Beobachtungen zu den Apophthegmen des dritten Evangeliums*, „New Testament Studies” 29 (1983), s. 323.

¹¹⁹⁴ W tłumaczeniu dosłownym rzeczownik χρεία oznacza „powiedzenie”, „sentencję”, „maksymę”, „aneddotę”. Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, s. 637-638. W greckiej literaturze antycznej układano zbiory powiedzeń sławnych filozofów i pisarzy. Zob. *Słownik wyrazów obcych*, s. 115. Dlatego M. Dibelius zaliczył Łk 8,19-21 do tego gatunku prawdopodobnie ze względu na analogię do greckich form retorycznych. Zob. M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangelium*, Tübingen: Mohr 1961, s. 162.

¹¹⁹⁵ Zob. K. Berger, *Formgeschichte des Neuen Testaments*, Heidelberg: Quelle & Meyer 1984, s. 82-83.

mowa w Łk 4,24-29, nie dotyczy oczywiście Maryi. Całe opowiadanie wydaje się dość wiarygodne, chociaż sama kompozycja oraz sposób opisanie sceny mogą być wynikiem pracy redakcyjnej ewangelistów¹¹⁹⁶.

Zarówno pod względem tematyki, jak i struktury fragment Łk 8,19-21 przypomina Łk 11,27-28. Można go także uznać za tekst paralelny wobec J 15,14. We wszystkich tych tekstach Jezus podkreśla znaczenie słuchania słowa Bożego oraz konieczność jego zachowywania i przestrzegania¹¹⁹⁷.

1.2. Egzegeza Łk 8,19-21

Autor trzeciej ewangelii przedstawia Jezusa jako wędrownego kaznodzieję, który przemierzając okolicę, głosił ewangelię o królestwie Bożym. Kiedy podczas pobytu w pewnym domu nauczał tłumy, przybyli do Niego krewni, wśród których ewangelista wymienia „Matkę i braci”. Łukasz nie podaje nazwy miejscowości, w której doszło do opisanego zdarzenia. Krewni odwiedzają Jezusa w jakiejś bliżej nieokreślonej sprawie, ale nie udaje im się do Niego dotrzeć, więc stoją na zewnątrz¹¹⁹⁸. Poza *Ewangelią dzieciństwa* Łukasz nie używa imienia Maryi, jednak rodzajnik poprzedzający rzeczownik ἡ μήτηρ utwierdza czytelnika w przekonaniu, że chodzi o Matkę Jezusa. O ile określenie dotyczące Maryi nie budzi większych wątpliwości, to wyrażenie „bracia Jego” (ἀδελφός) do dnia dzisiejszego jest przedmiotem dyskusji. W ewangeliami kanonicznymi i apokryfach pojawiają się teksty, z których wynika, że Jezus miał co najmniej czterech braci: Jakuba, Józefa, Judę i Szymona, oraz siostry – te jednak nie były wymienione z imienia¹¹⁹⁹. Choć teksty z ewangelii mówią, że ich matką była Maria, to jednak należy ją identyfikować nie

¹¹⁹⁶ Nie dotyczyło to oczywiście Matki Jezusa. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 429.

¹¹⁹⁷ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 96.

¹¹⁹⁸ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 272.

¹¹⁹⁹ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 146-147. W oparciu o *Protoewangelię Jakuba* twierdzono, że rodzeństwem Jezusa są synowie i córki Józefa z pierwszego małżeństwa. Zob. S. Grzybek, *Czy Chrystus miał braci?*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 11 (1958), s. 234. Pojawiały się także opinie, według których braćmi i siostrami Jezusa są dzieci Maryi i Józefa urodzone po Jego przyjściu na świat. Podstawą tego typu interpretacji był termin ἀδελφός, w zasadzie oznaczający bliskie pokrewieństwo. Ta teoria jednak nie posiada wystarczającego uzasadnienia, gdyż Biblia zna wiele przypadków, w których dokładnie tym samym terminem określano dalszych krewnych, a nawet osoby należące do tego samego pokolenia czy narodu. Zob. J. Łach, *Bracia Jezusa*, s. 259-261; J. Blinzler, *Die Brüder und Schwestern Jesu*, Stuttgart: Verlag Katholisches Bibelwerk 1967, s. 39. Ponadto w Łk 2,41-52, gdzie autor podaje, że rodzice Jezusa każdego roku chodzili z Nim na święto Paschy do Jerozolimy, brak jakiegokolwiek napomknienia o innych dzieciach. Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 149.

z Maryją, lecz z żoną Kleofasa. Nazywano ją wprawdzie „siostrą Matki Jego”, ale trudno zakładać, aby w jednej rodzinie dwie siostry nosiły to samo imię. Żona Kleofasa musiała być zatem krewną lub powinowatą Maryi¹²⁰⁰.

Kolejnym argumentem przeciwko przypuszczeniu, że braćmi Jezusa były dzieci Maryi i Józefa, które przyszły na świat po Jego narodzeniu, jest nauka Kościoła katolickiego o dziewiczym macierzyństwie Maryi. Pojawiały się pod wpływem apokryfów co prawda teorie mówiące o braciach Jezusa, którzy mogli być dziećmi Józefa z jego pierwszego małżeństwa, ale argumenty przemawiające za ich wiarygodnością nie są wystarczające. Gdyby Maryja miała z Józefem prócz Jezusa inne dzieci, to ze względu na nie prawdopodobnie nie mogłaby uczestniczyć regularnie w pielgrzymkach do Jerozolimy. Tymczasem w opowiadaniu o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni (Łk 2,41-52) autor podaje, że Jezus każdego roku podróżował nie tylko z Józefem, ale i Maryją do Jerozolimy. Brak tutaj jakiegokolwiek wzmianki o Jego ewentualnym rodzeństwie¹²⁰¹. W relacji Łukasza mowa jest jedynie o Matce i braciach, nic nie wspomina się o siostrach. Poza tym, jeśli skoncentrujemy się wyłącznie na etymologii greckiego terminu ἀδελφός, który jest tłumaczeniem hebrajskiego *aha* lub aramejskiego *‘ah*, oznaczającego zarówno brata, jak i szeroko pojmowanego bliźniego, to wydaje się dość oczywiste użycie przez ewangelistów terminu „brat” na określenie krewnych Jezusa¹²⁰².

Skoro teoria o rodzonych braciach czy siostrach Jezusa wydaje się mało prawdopodobna, pojawia się pytanie: dlaczego Łukasz nazwał Jezusa „pierworodnym”, a nie „jednorodzonym”? Otóż określenie „pierworodny” mogło także dotyczyć jednego dziecka, ale – co ważniejsze – oznaczało związane z tym tytułem przywileje, co zapewne zamierzał podkreślić ewangelista¹²⁰³.

Łukasz jako jedyiny spośród synoptyków nie daje podstaw do przypuszczeń, że Matka i bracia w jakimś okresie działalności Jezusa mieli Mu coś za złe¹²⁰⁴. Historycy

¹²⁰⁰ Zob. S. Ziemiański, *Czy Jezus miał rodzeństwo*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 113 (1984) 8-9, s. 190; T. Hergesel, „*Bracia i siostry Jezusa*”, „Posłaniec Serca Jezusowego” 115 (1986) 4, s. 70.

¹²⁰¹ Potwierdzają to słowa Maryi: „Oto ojciec Twój i ja szukaliśmy Ciebie”, gdyż nie do pomyslenia było, aby rodzice szukali starszego syna, zostawiwszy młodsze dzieci bez opieki matki. Zob. J. Szlaga, „*Oto moja matka i moi bracia*”, s. 99-100.

¹²⁰² Zob. V. Messori, *Opinie o Maryi*, s. 452-453.

¹²⁰³ Zob. T. Hergesel, „*Bracia i siostry Jezusa*”, s. 70.

¹²⁰⁴ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 107.

są zgodni co do tego, że Jezus w pewnym momencie opuścił dom rodzinny w Nazarecie, aby poświęcić się nauczaniu. Tego rodzaju sytuacja nie była typowa dla rodziny w kulturze żydowskiej, aczkolwiek zdarzały się podobne przypadki, czego przykładem są esseńczycy. Jan Chrzciciel także porzucił dom, a wiele wcześniej przed nim prorocy: Jeremiasz, Eliasz i Elizeusz¹²⁰⁵. Niektóre teksty podają jednak, że osłabienie relacji Jezusa z rodziną stało się przyczyną zgorszenia¹²⁰⁶.

Istotnie, jeżeli chodzi o stosunek do podstawowych wartości judaizmu, takich jak małżeństwo i rodzina, ale też życie religijne, działalność Jezusa zupełnie wykraczała poza utarty schemat. Powszechne zgorszenie wywoływał fakt, że Jezus, nie mając za sobą studium Tory, odprawiał egzorcyzmy, uwalniał od złych duchów, uzdrawiał opętanych oraz „chorych na umyśle”¹²⁰⁷. Nie można jednak zakładać, że krewni Jezusa przybyli do Niego wyłącznie z powodu zgorszenia, jakie mogła wywołać Jego publiczna działalność. Nauka Jezusa była powodem wielu kontrowersji w środowisku żydowskim, co przysparzało Mu wielu wrogów. Dlatego całkiem możliwe wydaje się przybycie krewnych troszczących się o Jego los. Może zamierzali nakłonić Go, aby zaczął bardziej dbać o siebie, gdyż – jak pisze Marek – ze względu na rosnącą popularność brakowało Mu nawet czasu na zjedzenie posiłku (Mk 3,20). A gdyby nawet interpretacja o krytycznym nastawieniu krewnych do Jezusa okazała się prawdziwa, to z pewnością nie charakteryzowało ono Jego Matki. Wydaje się zatem, że najbardziej prawdopodobnym argumentem potwierdzającym przybycie Maryi była po prostu Jej macierzyńska troska o Syna¹²⁰⁸.

W Łk 8,20 autor pisze, że ktoś spośród otaczającego Jezusa tłumu zwrócił na nich uwagę i powiadomił Go o ich przybyciu. Nasuwające się pytanie, czy przejęta od Marka informacja o miejscu pobytu krewnych („na zewnątrz”) posiada wyłącznie symboliczne znaczenie, pozostaje bez odpowiedzi¹²⁰⁹. Łukasz nie wspomina o tym, że Jezus nauczał

¹²⁰⁵ Zob. J. Carreira das Neves, *Czy Jezus nauczał przeciw rodzinie?*, „Communio” 29 (2009) 1, s. 129.

¹²⁰⁶ Z Mk 3,20-21 wynika, że krewni Jezusa, uznawszy Go za „obłąkanego”, zamierzali sprowadzić Go z powrotem do domu. Natomiast Mateusz i Łukasz, prawdopodobnie uznając Markowy tekst za gorszący, pominieli go zupełnie w swoich relacjach. Zob. J. Carreira das Neves, *Czy Jezus nauczał przeciw rodzinie?*, s. 130.

¹²⁰⁷ Jego krewni nie mieli tej świadomości, którą On posiadał jako posłany przez Boga na świat po to, aby na nowo urzeczywistnić Jego wolę. Zob. J. Carreira das Neves, *Czy Jezus nauczał przeciw rodzinie?*, s. 131-132.

¹²⁰⁸ Zob. J. Szłaga, „*Oto moja matka i moi bracia*”, s. 102-103.

¹²⁰⁹ Zob. J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 272.

w domu, nie wiadomo także, czy określenie „stoją na zewnątrz” miało oznaczać „poza domem” czy „w pewnym oddaleniu od tłumu”¹²¹⁰.

Określenie współwyznawców mianem braci i siostr było w czasach Jezusa zjawiskiem dość powszechnym. Nikogo nie dziwiło nazywanie matkami i ojcami osób starszych na znak okazywanego im szacunku. W judaizmie jednak rodzina miała pierwszeństwo przed wspólnotą religijną¹²¹¹. Publiczna działalność Jezusa nie cieszyła się uznaniem krewnych, co potwierdzają relacje ewangelistów Marka i Mateusza¹²¹². Sam Jezus twierdzi, że gwarancją bliskości pomiędzy ludźmi są nie więzy krwi, lecz wspólne cele. W tym przypadku podporządkowanie się Bożej woli decyduje o przynależności do Jego rodziny¹²¹³. Poruszając kwestię krewnych Jezusa, należałoby rozważyć jeszcze jedną wątpliwość z tym związaną: jeśli Matce rzeczywiście towarzyszyli Jego bracia, to w jakim wieku oni byli? Gdyby okazali się młodsi od Jezusa, to nie do pomyslenia byłoby, aby ośmielili się komentować Jego poczynania, bo pierworodny odgrywał rolę zwierzchnika w stosunku do młodszego rodzeństwa. Nie mogli być także starsi od Niego, gdyż byłoby to sprzeczne z prawdą o Jego poczęciu z Maryi – Dziewicy¹²¹⁴.

Odpowiadając w Łk 8,21 na słowa o przybyciu Jego krewnych, Jezus charakteryzuje nowy porządek panujący w królestwie Bożym, wyrażający się między innymi tym, że naturalne więzy rodzinne co prawda nie zostaną w nim zniesione, lecz niewątpliwie ulegną relatywizacji. O nowej formie wspólnoty będzie decydowało słuchanie i przestrzeganie słowa Bożego. „Wypełnianie woli Bożej [...] uzasadnia «pokrewieństwo» wspólnoty z Jezusem”¹²¹⁵.

Wyrażenie τὸν λόγον τοῦ θεοῦ ἀκούοντες („słuchać słowa Bożego” – Łk 8,21) jest dość typowe dla autora trzeciej ewangelii, służąc choćby wyjaśnieniu przypowieści o siewcy¹²¹⁶. Poprzez ukazanie tłumu, który przybył po to, aby słuchać Jezusa, Łukasz

¹²¹⁰ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 107.

¹²¹¹ Wyjątek stanowiła sytuacja, kiedy poganin po nawróceniu się na religię żydowską uznawał wspólnotę religijną, do której się włączył, za nową rodzinę, ważniejszą od dotychczasowej. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 142.

¹²¹² W Mt 10,36 Jezus poucza, że najbliżsi krewni mogą stać się wrogami. Zob. W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, Poznań: Słowo Prawdy 2002, s. 72.

¹²¹³ Zob. W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, s. 72.

¹²¹⁴ Zob. J. Łach, *Bracia Jezusa*, s. 262.

¹²¹⁵ H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 471.

¹²¹⁶ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże (Łk 8,4-21)*, s. 109.

podkreśla ważność samego aktu słuchania. Nie wystarczy jednak tylko słuchać, należy także „wypełniać”, co ewangelista oddaje za pomocą czasownika ποιέω¹²¹⁷.

Gdyby nie brać pod uwagę kontekstu całej Ewangelii, lecz tylko omawiany fragment, szczególnie w wersji Markowej, można by przypuszczać, że Jezusowi nie zależało na spotkaniu z rodziną, nie zadbał wszak, aby ułatwić Matce i braciom przedarcie się przez tłum do Niego. W rzeczywistości Jego pouczenie jest dowodem na to, że nie tylko nie wyrzekł się swojej rodziny, ale także ją „poszerzył” o tych, którzy słuchają Bożego słowa i je wypełniają¹²¹⁸.

1.3. Słuchająca słowa

Nauczanie Jezusa musiało wzbudzać ogromne zainteresowanie, skoro otaczał Go tak wielki tłum ludzi, że nawet najbliżsi krewni wraz z Jego Matką nie mogli się do Niego zbliżyć. Z Jego wypowiedzi nie należy wyciągać wniosków na temat stosunku do Maryi, bo jej celem było przede wszystkim podkreślenie znaczenia słowa Bożego. Zależało Mu na uświadomieniu wszystkim, że Jego słuchacze tworzą wspólnotę, łączy ich pokrewieństwo duchowe, które ze względu na zbawczy walor słowa Bożego jest ważniejsze niż pokrewieństwo naturalne¹²¹⁹. Jezus domaga się „zerwania z rodziną”, ale nie chodzi Mu o odrzucenie matki, ojca czy rodzeństwa, lecz o wyzwolenie człowieka z wszelkich ograniczeń, które mogłyby stanąć na przeszkodzie w słuchaniu i wypełnianiu słowa¹²²⁰.

O tym, jak ogromne znaczenie dla człowieka wierzącego posiada słuchanie słowa Bożego, wiedzano już w Starym Testamencie. Konsekwencją wsłuchiwania się w głos Jahwe było zachowywanie Bożych przykazań nieodłącznie związanych z zawarciem przymierza. Izraelici byli przekonani, że od realizacji zobowiązań z niego wypływających zależy przyszłość narodu wybranego¹²²¹. Posłuszeństwo wobec słowa Bożego domagało

¹²¹⁷ W tłumaczeniu dosłownym czasownik ποιέω oznacza: „robić”, „wytwarzać”, „stworzyć”, „wymyślić”, „spowodować”, „uczynić”, Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 3, s. 567-568.

¹²¹⁸ Zob. J. Szłaga, „*Oto moja matka i moi bracia*”, s. 103-105.

¹²¹⁹ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 238.

¹²²⁰ Nie oznacza to, że Jezus krytykuje cały system społeczny, zwraca jednak uwagę na to, że konieczne jest, aby dopuszczał on wprowadzenie zmian związanych z zapoczątkowaniem i realizacją królestwa Bożego. Generalnie chodziło Jezusowi o to, aby system rodziny nie wykluczał istnienia innego systemu – rodziny królestwa Bożego, gdyż wartości „narzucane” przez ten system ziemskiej rodzinie nie są z natury sprzeczne z wartościami nowej rodziny Bożej. Zob. J. Carreira das Neves, *Czy Jezus nauczał przeciw rodzinie?*, s. 136-138.

¹²²¹ Zob. S. Bielecki, *Sluchanie słowa Bożego a przymierze*, „Współczesna Ambona” XVIII (1990) 1, s. 106.

się zachowywania nieustannej wierności przymierzu, a najważniejszymi cechami, które mu towarzyszyły, były: wiara, miłość i gotowość do wypełniania woli Boga w życiu codziennym¹²²². Wiara w jednego Boga nakazywała Izraelitom „słuchać”, ale nie w sensie rejestrowania dźwięku przez zmysł słuchu, lecz religijnego aktu przyjęcia do wiadomości, uznania oraz posłuszeństwa wobec Bożego słowa¹²²³. Poza wyznaniem wiary znano w Starym Testamencie przykłady indywidualnego słuchania słowa, jak w przypadku Samuela, którego trzykrotnie wołał Bóg (1 Sm 3), a także wspólnotowego słuchania słowa podczas uroczystych spotkań ludu (Pwt 34,9)¹²²⁴.

W dziele św. Łukasza dominuje temat głoszenia i słuchania słowa Bożego. Ewangelista pokazuje, na czym polega istota słowa Bożego, oraz prezentuje różne grupy Jego słuchaczy, spośród których najwspanialszym wzorem jest Maryja¹²²⁵.

Z Ewangelii według św. Łukasza wynika, że prawdziwie błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i je zachowują. Już w opowiadaniu o narodzeniu Jezusa ewangelista zaznacza, że Maryja zachowywała i rozważała wszystkie sprawy w swoim sercu. Potem, kiedy dwunastoletni Jezus wrócił z rodzicami z Jerozolimy do Nazaretu, znowu pisze, że Maryja zachowywała wiernie wszystkie wspomnienia w sercu. W zasadzie różne określenia dotyczące modlitwy: „słuchać”, „zachowywać”, „wypełniać”, „rozważać”, występują u Łukasza w tych fragmentach, w których jedną z głównych postaci jest Matka Jezusa. Połączenie ich wszystkich z modlitwą Maryi nie jest przypadkowe. Słuchanie, zachowywanie i wypełnianie słowa Bożego sprawia, że Matka Jezusa w pełni zasługuje na miano „prawdziwie błogosławionej”, „wzoru chrześcijanina”¹²²⁶. Ona wsłuchuje się w słowo Boże już od momentu zwiastowania, zachowuje je i rozważa w sercu.

¹²²² Z uwagi na to, że w narodzie wybranym zdarzały się przypadki łamania przymierza, prorocy nieustannie przypominali o konieczności jego odnowy. Zob. S. Bielecki, *Słuchanie słowa Bożego a przymierze*, s. 106-107.

¹²²³ Najczęściej używanym przez Żydów wyznaniem wiary była modlitwa *Szema Israel*, która towarzyszyła im zarówno podczas tryumfu, jak i w drodze na śmierć. Zob. J. Chmiel, *Słuchanie słowa Bożego w Starym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, red. W. Przychyna, Kraków: Poligrafia Salezjańska 1998, s. 69.

¹²²⁴ Zob. J. Chmiel, *Słuchanie słowa Bożego w Starym Testamencie*, s. 69-70.

¹²²⁵ Zob. H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, s. 73.

¹²²⁶ Dla chrześcijan słuchanie jest o wiele ważniejsze niż widzenie. Aby jednak słuchanie było skuteczne, trzeba umieć milczeć, pozostawać do dyspozycji słowa Bożego, otworzyć swoje serce. Zob. J. Loew, *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, s. 91-96.

W zasadzie Łukasz utożsamia słuchanie słowa Bożego z wiarą, którą uznaje za jego warunek *sine qua non*. Do właściwego przyjęcia słowa Bożego jest potrzebna wewnętrzna dyspozycja w postaci otwartego serca oraz wytrwałość. Słuchane, zachowywane i wypełniane słowo Boże stanowi o przynależności człowieka do prawdziwej rodziny Jezusa, jest źródłem błogosławieństwa, a także gwarancją zbawienia¹²²⁷. Wzorem człowieka, który właściwie słucha, przyjmuje i wypełnia słowo Boże, jest niewątpliwie Maryja. Ewangelista daje zatem czytelnikowi do zrozumienia, że podstawą prawdziwej wspólnoty jest wiara, słuchanie słowa Bożego i życie nim; bez tego więzy krwi tracą na znaczeniu¹²²⁸. Mimo różnic pomiędzy relacjami Łukasza i Marka niewątpliwie obaj ewangeliści są zgodni co do tego, że o przynależności do prawdziwej rodziny Jezusa nie decyduje naturalne pokrewieństwo, lecz słuchanie Jezusowej nauki¹²²⁹.

Warta podkreślenia jest praca redakcyjna Łukasza, który Markowe: „uważajcie na to, czego słuchacie” (Mk 4,24), zastępuje słowami: „uważajcie, jak słuchacie” (Łk 8,18). Tym samym uwrażliwia czytelnika na to, że samo słuchanie słowa Bożego, jeśli przebiega w sposób niewłaściwy, może okazać się bezowocne¹²³⁰, a „najważniejszą fazą autentycznego słuchania jest wprowadzanie słowa w czyn”¹²³¹.

Mimo że treść omawianej perykopy zdaje się sugerować czytelnikowi niezbyt przychylnie nastawienie Jezusa do rodziny, nie należy sądzić, że ewangelistom mogłoby zależeć na ukazaniu krewnych, a szczególnie Jego Matki w gronie przeciwników. Wręcz odwrotnie, z całą pewnością chodziło im nie o zdeprecjonowanie roli Maryi, lecz o dowartościowanie tych wszystkich, którzy poprzez słuchanie słowa i jego wypełnianie tworzą z Jezusem nową rodzinę¹²³².

¹²²⁷ Zob. M. Kiedzik, *Słowo Boże* (Łk 8,4-21), s. 167-176.

¹²²⁸ Zob. M.P. Scott, *A Note on the Meaning and Translation of Luke 11,28*, „Irish Theological Quarterly” 41 (1974), s. 243.

¹²²⁹ Nie sprzeciwia się to, rzecz jasna, przynależności naturalnych krewnych do eschatologicznej rodziny Jezusa. Warunkiem jest przyjęcie Jego nauki i postępowanie według niej. Zob. M. Mikołajczak, *Relacja „o prawdziwych krewnych Jezusa”* (Mk 3,31-35), „Collectanea Theologica” 82 (2012) 2, s. 52-54.

¹²³⁰ Przyczyną bezowocnego słuchania może być brak zrozumienia, powierzchowność odbioru, nieuważa albo słaba wiara. Zob. S. Bielecki, „*Uważajcie, jak słuchacie*” (Łk 8,18), „Współczesna Ambona” XVIII (1990) 4, s. 120-121.

¹²³¹ H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, s. 94.

¹²³² Zob. J. Szłaga, „*Oto moja matka i moi bracia*”, s. 105-107.

U Łukasza Maryję spotykamy częściej niż w pozostałych pismach Nowego Testamentu. W *Ewangelii dzieciństwa* nie tylko pokazuje, kim dla nas jest Jezus, ale również uczy, jak powinniśmy postrzegać Jego Matkę, którą stała się przez Ducha Świętego (Łk 1,35). Jej zgoda na Boże powołanie jest wzorem (Łk 1,38), natomiast siła Jej wiary pozwoliła uczynić Ją błogosławioną (Łk 1,45.48). Wzorem dla nas jest wiara Maryi (Łk 1,45), Jej gotowość do słuchania (Łk 2,19.51b) oraz Jej zgoda na współcierpienie (Łk 2,35). Dlatego Łukasz nie zawahał się przytoczyć słów Jezusa: „Moją Matką i moimi braćmi są ci, którzy słowo Boże słuchają i wypełniają” (Łk 8,21), gdyż właśnie Ona jest w jego ewangelii wzorem słuchania i wypełniania¹²³³.

Autor koncentruje się na tajemnicy słuchania słowa Bożego, czego potwierdzeniem jest Łk 11,27-28. Nie wymienia wprawdzie imienia Maryi w tym fragmencie, ale ewidentnie z niego wynika, że o Niej jest mowa¹²³⁴. Ponadto użycie określeń „lono” i „piersi” w Łk 11,27 wskazuje na to, że kobieta, która wypowiedziała te słowa, miała na myśli fizyczne macierzyństwo Maryi¹²³⁵. Nie jest ona jednak pierwszą, która błogosławi Matkę Jezusa. W Łk 1,45 Elżbieta nazwała Ją błogosławioną, a w Łk 1,48 Maryja sama zapowiedziała, że będą Ją błogosławić wszystkie narody. Można zatem uznać błogosławieństwo kobiety z Łk 11,27 za początek realizacji zapowiedzi Maryi, a Ją samą za pierwszą Jej czcicielkę. Do wyjaśnienia pozostaje jednak kwestia, czy Maryja zasługuje na błogosławieństwo z tytułu fizycznego macierzyństwa czy raczej ze względu na słuchanie słowa Bożego, gdyż odpowiedź Jezusa z Łk 11,28 bywała różnie interpretowana. Wielu współczesnych teologów jest zdania, że Jezusowa wypowiedź („tak... lecz”, „tak, lecz raczej”¹²³⁶) wskazuje na to, iż potwierdza On fakt błogosławieństwa Maryi ze względu na bycie Jego Matką, ale jednocześnie dowartościowuje błogosławieństwo, którego źródłem jest słuchanie i wypełnianie słowa Bożego. Dlatego niektórzy nazywają Ją „bardziej błogosławioną” oraz „pierwszym

¹²³³ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, Stuttgart: Verlag Katolisches Bibelwerk GmbH 1986, s. 36.

¹²³⁴ Zgodnie z ówczesnym zwyczajem pochwałę dziecka wyrażano poprzez błogosławienie jego matce. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 151.

¹²³⁵ W kulturach Wschodu uważano, że źródłem szczęścia kobiety są synowie, których urodziła. Zob. *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 1, München: Beck 1986, s. 664; t. 2, München: Beck 1983, s. 187.

¹²³⁶ Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 2: *Kommentar zu Kapitel 9,51 – 11,54*, Freiburg – Basel – Wien: Herder 1993, s. 225; J.A. Fitzmyer, *Luca Teologo. A spetti d el suo insegnamento*, Brescia: Queriniana 1991, s. 68.

autentycznym uczniem Jezusa” ze względu na to, że słuchała słowa Bożego (Łk 1,38), przyjmowała je z wiarą (Łk 1,45), rozważała w swoim sercu (Łk 2,19.51) oraz zachowywała w życiu (Łk 8,19.21)¹²³⁷.

Z omawianych fragmentów *Ewangelii dzieciństwa* wiadomo, że Maryja, wychowana w tradycyjnej żydowskiej rodzinie, znała i przestrzegała przepisy Prawa mojżeszowego. Wierna tradycji Starego Testamentu modliła się jak każda kobieta żydowska. Z czasem jednak słuchanie słowa Bożego w kontekście Starego Testamentu zaczyna przekształcać się w życiu Maryi w modlitwę nowotestamentalną, a Ona sama, wcześniej gorliwie wypełniająca religijne przepisy Izraela, staje się najpiękniejszym przykładem chrześcijanina słuchającego i wypełniającego słowa Jezusa Chrystusa. Źródło błogosławieństwa Maryi, jakim jest Jej fizyczne pokrewieństwo z Jezusem, jest Jej wyłącznym przywilejem i nikt z ludzi nie może Jej w tym naśladować. Natomiast w kwestii słuchania i wypełniania słowa jest Ona najdoskonalszym wzorem dla każdego człowieka¹²³⁸.

2. Wspólnota pierwotnego Kościoła (Dz 1,12-14)

Dzieje Apostolskie opisują losy uczniów Jezusa bezpośrednio po Jego wniebowstąpieniu. Według niektórych stanowią one ogniwo łączące ewangelie z pierwszymi listami Pawła¹²³⁹. Ponadto związek pomiędzy zakończeniem Ewangelii według św. Łukasza a początkiem Dziejów Apostolskich dość jednoznacznie wskazuje, że druga księga jest kontynuacją pierwszej, natomiast najważniejszym wydarzeniem je łączącym jest wniebowstąpienie Jezusa¹²⁴⁰. Fragment Dz 1,12-14 stanowi przejście pomiędzy sceną wniebowstąpienia a opisami późniejszych wydarzeń: wyboru Macieja oraz Pięćdziesiątnicy.

¹²³⁷ Zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, s. 47-48.

¹²³⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, s. 49.

¹²³⁹ Dzieje Apostolskie nie od samego początku były odrębną księgą, lecz łącznie z trzecią ewangelią stanowiły jedno dzieło, aż do czasu, kiedy w kanonie Nowego Testamentu umieszczono ją razem z pozostałymi ewangeliami synoptycznymi i Ewangelią według św. Jana. Zob. W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1,8), w: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9), Warszawa: ATK 1997, s. 13.

¹²⁴⁰ Zob. W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1,8), s. 14-16.

2.1. Tradycja i redakcja Dz 1,12-14

Fragment Dz 1,12-14 wchodzi w skład opisu o uzupełnieniu grona Dwunastu, dlatego w Dz 1,13 pojawia się lista imion jedenastu apostołów. Podobne katalogi z imionami apostołów znajdziemy w ewangeliach synoptycznych: Mateusza (Mt 10,2-4), Marka (Mk 3,13-19) i Łukasza (Łk 6,12-16). Ponieważ istnieją pomiędzy nimi znaczne różnice, przyjmuje się, że każda z wersji została poddana pewnej pracy redakcyjnej. Komentatorzy nie znajdują śladów zależności tekstu Łukasza od Markowego, odrzucają także teorię o zależności Mateusza od Marka. Przyjmuje się natomiast powszechnie, że źródłem katalogów Dwunastu musiała być bardzo stara tradycja, gdyż słownictwa, jakie w nich występuje, nie sposób uznać za typowe dla żadnego z ewangelistów. Natomiast fakt, że w Nowym Testamencie występują aż cztery takie katalogi, świadczy o ogromnym znaczeniu apostołów w pierwotnym Kościele¹²⁴¹.

Łukasz korzystał więc ze źródła niezależnego od Ewangelii według św. Mateusza i Ewangelii według św. Marka. Istnieją wprawdzie pewne zbieżności pomiędzy Mateuszowym a Łukaszowym wykazem imion¹²⁴², zasadniczo jednak opisy te różnią się od siebie, co – według egzegetów – nie pozostawia wątpliwości, że Łukasz odwołał się do zupełnie innej tradycji niż pozostali ewangeliści¹²⁴³.

Do najczęściej stosowanych w *Dziejach Apostolskich* form literackich należą opowiadania, mowy i *summaria*¹²⁴⁴. Jednym z *summariów* większych jest część fragmentu Dz 1,12-14. Łukasz posługiwał się tą formą, kiedy zamierzał podsumować jakąś narrację, zainicjować nową, ewentualnie kiedy chciał zaznaczyć przejście pomiędzy dwoma blokami literackimi. *Summaria* służyły więc celom kompozycyjnym, ale nie tylko, bo pełniły one też funkcję teologiczną, pozwalając na syntetyczne ujęcie

¹²⁴¹ Zob. R. Bartnicki, *Tradycja i redakcja Mt 9,35 – 10,5A*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 11 (1984), s. 28-32.

¹²⁴² Zarówno Mateusz, jak i Łukasz nazywają Dwunastu apostołami (u tego pierwszego występuje wyłącznie w Mt 10,2). Ponadto obydwaj ewangeliści pomijają wzmiankę o nadaniu synom Zebedeusza przydomku Boanerges. Zob. R. Bartnicki, *Tradycja i redakcja Mt 9,35 – 10,5A*, s. 32.

¹²⁴³ Łukasz, zarówno w Dz 1,13, jak i w swojej ewangelii, opuszcza imię Tadeusza, które występuje u pozostałych synoptyków, natomiast po Szymonie wymienia Judasza – brata Jakubowego. O niezależności jego tradycji świadczy także zamiana terminu *kananaios* na przymiotnik *dzelotes*. Zob. H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 2, s. 318.

¹²⁴⁴ Ze względu na objętość rozróżnia się *summaria* większe i mniejsze, tak zwane refreny. Zob. S. Hareźga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 1, s. 20-21.

życia Kościoła pierwotnego¹²⁴⁵. Fragment Dz 1,12-14 jako summarium stanowi wstęp do opisu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1-4)¹²⁴⁶.

Całe Dzieje Apostolskie można podzielić na trzy główne części: pierwsza opisuje wspólnotę w Jerozolimie (Dz 1-7), drugą opowiada o misji w Judei i Samarii (Dz 8-12), a trzecia traktuje o uniwersalnej misji Apostoła Narodów, która swoje zwieńczenie znalazła w Rzymie (Dz 13-28). Każdą z tych części można podzielić na mniejsze jednostki. Opisywany fragment jest częścią Dz 1,1-14 o oczekiwaniu apostołów w Jerozolimie na zesłanie Ducha Świętego¹²⁴⁷.

Badanie źródeł, z których korzystał autor Dziejów, dowodzi, że pochodzą one z różnych środowisk: jerozolimskiego, antiocheńskiego, jerozolimsko-cezareńskiego, w związku z tym niektórzy egzegeci wnioskują, że Łukasz nie był świadkiem opisywanego w tym fragmencie wydarzenia, lecz korzystał z dostępnych dla siebie dokumentów spisanych i relacji ustnych¹²⁴⁸. Jeśli się uwzględni, że dopiero w Dz 16 pojawia się narracja w pierwszej osobie liczby mnogiej, to trzeba się przychylić do przekonania, że Łukasz nie był naocznym świadkiem wydarzeń opisywanych w pierwszej części Dziejów (Dz 1-15)¹²⁴⁹. Inni jednak nie wykluczają, że Łukasz, aktywnie uczestnicząc w życiu pierwszych chrześcijan, oparł się w Dziejach Apostolskich głównie na własnych wspomnieniach, natomiast źródła, jakimi dysponował, służyły mu jedynie jako materiał pomocniczy¹²⁵⁰.

W rozumieniu współczesnej historiografii Dziejów Apostolskich nie można zakwalifikować do literatury historycznej. Co więcej, nawet w czasach Łukasza byłoby to trudne. Nie oznacza to, że Dzieje nie posiadają żadnych walorów historycznych, gdyż

¹²⁴⁵ Zob. S. Hareźga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*.

¹²⁴⁶ Zob. A. Wojtczak, *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, „Salvatoris Mater” 10 (2008) 2, s. 48.

¹²⁴⁷ Niektórzy interpretują taki właśnie podział jako rozwinięcie ostatnich słów Jezusa skierowanych do apostołów przed Jego wniebowstąpieniem: „Będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Zob. B. Seremet, *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, s. 17-18. Za takim podziałem opowiada się większość komentatorów. Są jednak tacy, którzy dzielą księgę na sześć części, co według nich odpowiada sześciu etapom rozwoju chrześcijaństwa, a każda z nich kończy się relacją o postępie ewangelizacji. Zob. H. Langkammer, *Dzieje Apostolskie (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych)*, Lublin: wyd. KUL 2008, s. 9-10.

¹²⁴⁸ Zob. W. Rakocy, „Będziecie moimi świadkami...” (Dz 1,8), s. 17.

¹²⁴⁹ Zob. F. Józwiak, *Dzieje Apostolskie*, s. 289; P. Łabuda, *Dzieje Apostolskie*, Tarnów: Biblos 2008, s. 20.

¹²⁵⁰ Zob. W. de Boor, *Dzieje Apostolskie*, Warszawa: Zjednoczony Kościół Ewangeliczny 1980, s. 19; B. Seremet, *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, s. 16-17; H. Schürmann, *Das Lukasevangelium*, t. 1, s. 6.

w rzeczywistości zawierają wiele informacji na temat życia religijnego Izraelitów czy choćby na temat sposobów podróżowania w starożytności. Zdradzają też dobrą znajomość danych geograficznych i topograficznych regionów dużej części basenu Morza Śródziemnego. Oczywiście zamiarem Łukasza było ukazanie sensu teologicznego wydarzeń i na tym głównie skoncentrował się, spisując swoją historię początków chrześcijaństwa¹²⁵¹.

2.2. Egzegeza Dz 1,12-14

Po wniebowstąpieniu Jezusa Jego uczniowie musieli zmobilizować się jako społeczność do misji, która została im powierzona. Na kształtowanie się początkowej fazy tego przedsięwzięcia, opisanego przez Łukasza w Dz 1,12-26, wpłynęły różnorodne czynniki, zarówno przestrzenno-czasowe, jak i społeczno-kulturowe¹²⁵².

Pisząc o powrocie apostołów do Jerozolimy w Dz 1,12, autor nawiązuje do momentu wniebowstąpienia¹²⁵³ Jezusa, które prawdopodobnie miało miejsce na Górze Oliwnej¹²⁵⁴. Góra jest dla Łukasza miejscem szczególnej bliskości Boga oraz sceną Jego objawień. Według Za 14,4 Góra Oliwna to miejsce, w którym pojawi się oczekiwany Mesjasz¹²⁵⁵. Odległość owej góry od Jeruzalem jest określona jako „droga szabatowa”, czyli około 880 m¹²⁵⁶. Położona ona była na wschód od świątyni. Jej wysokość wynosi około 100

¹²⁵¹ Zob. B. Seremet, *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, s. 17.

¹²⁵² S. Spencer, *Journeying through Acts. A Literary-Cultural Reading*, Peabody (Massachusetts): Hendrickson Publishers 2004, 37.

¹²⁵³ Data obchodów Pięćdziesiątnicy, czyli Zielonych Świątek, wypada dokładnie pięćdziesiąt dni po święcie Paschy. Jeśli przyjmiemy, że Jezus przebywał trzy dni w grobie, a następnie przez czterdzieści dni ukazywał się apostołom, to określenie momentu wniebowstąpienia – τότε („wtedy”, „w tym czasie”) oznaczałoby około tygodnia przed zesłaniem Ducha Świętego. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238.

¹²⁵⁴ Niektórzy autorzy określają miejsce wniebowstąpienia jako „Ogród Oliwny”. Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 32; E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, Basil: Blackwell 1971, s. 150.

¹²⁵⁵ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238. W niektórych kręgach żydowskich Góra Oliwna była przewidziana jako miejsce wybuchu powstania przeciwko zaborczym obcym królestwom. Według proroka Zachariasza Pan miał zstąpić na górę, aby unieścić wszystkie narody zgromadzone przeciwko Jerozolimie. W połowie I w. n.e. pojawił się eschatologiczny prorok z Egiptu, który zebrał tłum Żydów na Górze Oliwnej, aby stoczyć zwycięską walkę z nieprzyjaciółmi w stylu Jozuego. Zupełnie przeciwny charakter mają związane z Górą Oliwną wydarzenia opisane przez Łukasza w jego ewangelii oraz Dziejach Apostolskich. Jezus zstępuje do miasta z góry, płacząc nad nieuchronnym zniszczeniem Jerozolimy, a nie z myślą o podjęciu walki z panowaniem Rzymu (Łk 19,28-44). W Dziejach Apostolskich natomiast wysłał uczniów z góry do miasta, aby oczekiwali duchowego błogosławieństwa. Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 37-38.

¹²⁵⁶ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 32-33. Pisząc o „drodze szabatowej”, Łukasz posłużył się określeniem znanym Żydom, którzy podczas szabatu nie mogli pokonać większej odległości niż tysiąc

m więcej niż wzgórze świątynne¹²⁵⁷. W topografii Łukaszowej Góra Oliwna zostaje niejako przeciwstawiona świątyni¹²⁵⁸. To na nią wycofał się Jezus w związku z rosnącym sprzeciwem ze strony hierarchii kapłańskiej (Łk 21,37–22,2), gdyż zarówno dla Niego, jak i Jego uczniów miejsce to stanowiło centrum modlitwy (Łk 22,39-46), w przeciwieństwie do świątyni, którą uważał bardziej za „jaskinię zbójców” aniżeli „dom modlitwy” (Łk 19,46). Było to także miejsce zdrady Judasza i aresztowania Jezusa przez straż świątynną, co ostatecznie zakończyło się Jego ukrzyżowaniem (Łk 22,47-53)¹²⁵⁹.

Skoro świątynia stanowiła symbol oficjalnego sprzeciwu wobec nauki Jezusa, może wydawać się dziwne, że według Dz 1,12 Jego uczniowie opuścili Górę Oliwną aby wrócić do wrogo nastawionej Jerozolimy. Trzeba jednak pamiętać, że oni nie udali się do świątyni, lecz zajęli miejsce w dużym pokoju na górze, znajdującym się prawdopodobnie w prywatnym domu, aby tam wspólnie modlić się i oczekiwać na zesłanie Ducha¹²⁶⁰.

Członkowie pierwszej wspólnoty żyli obietnicami, jakie zostały niegdyś dane Izraelowi, a których wypełnieniem był Jezus¹²⁶¹. Łukasz przedstawił ich jako reprezentantów Kościoła, który musiał wypracować właściwą perspektywę w spojrzeniu na wydarzenia zbawcze, między innymi na wniebowstąpienie i paruzję. On zamierzał przekonać swoich braci do tego, aby stali się świadomymi chrześcijanami, którzy zrozumieją swoje istnienie dokładnie tak, jak chciał Bóg¹²⁶².

kroków. Zob. H. Langkammer, *Dzieje Apostolskie*, s. 34; C.K. Barrett, *A Critical and Exegetical Commentary on the Acts of the Apostles*, Edinburgh: T&T Clark 1994, s. 85. Nie oznacza to jednak, że Łukasz uważał, aby wniebowstąpienie miało miejsce w szabat. Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 150-151. Chodziło raczej o to, że dokonało się ono w bliskim sąsiedztwie Jerozolimy. Zob. I.H. Marshall, *The Acts of the Apostles*, Leicester: Inter-Varsity Press 1980, s. 62.

¹²⁵⁷ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238. Topograficznie na drodze apostołów można wyodrębnić trzy „wysokie” punkty: Górę Oliwną znajdującą się tuż poza granicami Jerozolimy, „pokój na górze” w mieście oraz górę, na której stoi świątynia. Dwa pierwsze miejsca Łukasz wymienia wprost w Dz 1,12-13, natomiast wzgórze świątynne pozostawia domyślności czytelnika. Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 37.

¹²⁵⁸ Po zejściu z góry Jezus udał się bezpośrednio do świątyni, w której uniósł się świętym gniewem. Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 38.

¹²⁵⁹ Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*.

¹²⁶⁰ Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*. Jak wykazały badania archeologiczne, istnieje duże prawdopodobieństwo, że Wieczernik znajdował się na piętrze budynku, w którym mieścił się grób króla Dawida czczony przez Żydów. Zob. M. Rosik, *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, „Salvatoris Mater” 9 (2007) 3-4, s. 21.

¹²⁶¹ Zob. S. Fausti, *Dzieje Apostolskie. Komentarz duchowy*, t. 1: *Rozdziały 1-9*, Kraków: Bratni Zew 2015, s. 56.

¹²⁶² Dlatego w Dziejach Apostolskich nie znajdziemy patetycznego opisu wniebowstąpienia, nie ma też w nich nic o wrażeniach ani uczuciach apostołów żegnających Jezusa. Ich prywatne relacje z Mistrzem

Wspomniana przez Łukasza w Dz 1,13 sala, w której przebywali apostołowie, była prawdopodobnie miejscem wieczornego posiłku. Tego typu pomieszczenia, usytuowane zazwyczaj „na górze”, służyły także za miejsca zgromadzeń i modlitw¹²⁶³. Nawiązując do Łk 22,12, można się zastanawiać, czy to przypadkiem nie ten sam pokój w domu Marii, matki Jana Marka, w którym odbyła się ostatnia wieczerza. Brakuje jednak danych, które mogłyby potwierdzić to przypuszczenie¹²⁶⁴.

Przestronne sale na piętrze czy poddaszu były typowe dla tzw. Górnego Miasta, dzielnicy zamożniejszych mieszkańców Jerozolimy¹²⁶⁵. Forma bierna ἦσαν καταμένοντες („byli przebywający” – Dz 1,13b), zamiast użycia formy strony czynnej („przebywali”), miała podkreślić rozciągnięcie tego stanu w czasie, a zatem nie chodziło o jednorazowe spotkanie, lecz o długotrwałe zgromadzenie. Łukasz myślał więc prawdopodobnie bardziej o wewnętrznej stałości myśli i serc wierzących niż o stałości miejsca, w którym spotykano się na modlitwie¹²⁶⁶. Życie uczniów Jezusa w tym czasie było skoncentrowane głównie na zgromadzeniach, modlitwie i kontemplacji, które były traktowane jako przygotowanie do oczekiwanego objawienia Ducha¹²⁶⁷.

Lista apostołów w Dziejach Apostolskich nieznacznie tylko różni się od Łk 6,14-16: Szymon zostaje nazwany swoim urzędowym imieniem, natomiast Jan wymieniony w Łk 6,14 jako czwarty, tym razem znajduje się na drugim miejscu, a ponadto w rozdziałach 3-5 Dziejów jest prezentowany razem z Piotrem¹²⁶⁸. Jakub jest umieszczony na trzecim miejscu, a po nim Łukasz wymienia Andrzeja¹²⁶⁹, natomiast Bartłomieja i Mateusza

nie są tutaj istotne; oni zostali raczej zaprezentowani jako przedstawiciele Kościoła. Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 151.

¹²⁶³ W Dz 1,13 Łukasz nie podaje dokładnie (tak jak w Łk 24,53), gdzie spotykali się chrześcijanie. Wiadomo tylko, że było to jakieś pomieszczenie na górze. Można natomiast zauważyć ścisły związek zakończenia jego ewangelii (Łk 24,53) z Dz 2,46, gdzie świątynia wyraźnie została wskazana jako miejsce spotkania. Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 33.

¹²⁶⁴ Zob. I.H. Marshall, *The Acts of the Apostles*, s. 62.

¹²⁶⁵ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238. Życie Izraelitów toczyło się głównie na zewnątrz, chyba że pogoda zmuszała ich do przebywania w domach, posiadających zazwyczaj tylko jedną kondygnację. Czasem na górze znajdował się taras jako miejsce odpoczynku, ewentualnie sala służąca do modlitwy. Zob. S. Fausti, *Dzieje Apostolskie*, t. 1, s. 58.

¹²⁶⁶ Zob. S. Hareźga, *Maryja we wspólności pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 22-23.

¹²⁶⁷ Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 153.

¹²⁶⁸ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 33, H. Langkammer, *Dzieje Apostolskie*, s. 35. Możliwe, że imię Jana zostało przywołane właśnie w tym miejscu ze względu na jego związek z Piotrem. Zob. C.K. Barrett, *A Critical and Exegetical Commentary on the Acts of the Apostles*, s. 87.

¹²⁶⁹ Zob. C.K. Barrett, *A Critical and Exegetical Commentary on the Acts of the Apostles*.

poprzedza Tomasz. Z oczywistych względów brak na tej liście Judasza Iskarioty, którego tragiczny koniec został opisany w Dz 1,15-19¹²⁷⁰. Poprzez umieszczenie tradycyjnej listy apostołów na początku swojego drugiego dzieła Łukasz podkreśla ich znaczenie jako niezawodnych świadków Chrystusa¹²⁷¹. Ich władza apostołska została dodatkowo podkreślona przez umieszczenie ich imion przed innymi członkami (Dz 1,13), a także przez zaznaczenie, że ilość zgromadzonych osób była wielokrotnością liczby dwanaście (Dz 1,15)¹²⁷².

Wyrażenie οἱ πάντες („wszyscy oni”), jakie występuje w Dz 1,14, pod względem gramatycznym odnosi się do wymienionych wcześniej jedenastu apostołów. Faktycznie jednak dotyczy prawdopodobnie wszystkich członków pierwotnej wspólnoty¹²⁷³, albowiem według Łukasza apostołowie nie byli jedynymi założycielami pierwotnego Kościoła. Do grona Jedenastu należy zatem dodać kobiety, świadków pustego grobu, Matkę Jezusa i Jego braci. Należy również pamiętać, że bracia Jezusa prawdopodobnie byli żonaci, a zatem Jego krewni tworzyli nie jedną, lecz kilka rodzin¹²⁷⁴.

Oprócz wytrwałości i wspólnotowego charakteru autor Dziejów Apostolskich wymienia jeszcze jedną cechę modlitwy pierwszych chrześcijan – jednomyślność – wyrażoną za pomocą określenia ὁμοθυμαδόν (Dz 1,14)¹²⁷⁵. Ową jednomyślność modlących się chrześcijan można porównać do jednomyślności narodu izraelskiego, który jednogłośnie odpowiedział na słowa Jahwe podczas zawierania przymierza (Wj 19,8)¹²⁷⁶.

Użyte w Dz 1,14 określenie προσευχῆς w tłumaczeniu dosłownym oznacza modlitwę, ale także dom modlitwy czy świątynię. Jako że często, szczególnie poza Palestyną, odnoszono ten termin do domu modlitwy czy po prostu synagogi, takie znaczenie przypisują mu też w Dziejach niektórzy komentatorzy. I popełniają błąd, bo

¹²⁷⁰ Zob. S. Hareźga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 24.

¹²⁷¹ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 33. Według innych komentatorów powodem rozbieżności w zapisie imion apostołów jest to, że ich lista nie została jeszcze ujednoczona, a ponadto w tamtych czasach dość powszechnym zjawiskiem było posługiwanie się dwójgiem imion. Por. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238.

¹²⁷² Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 39.

¹²⁷³ Zob. S. Hareźga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 25.

¹²⁷⁴ Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 154.

¹²⁷⁵ To określenie występuje w Nowym Testamencie tylko w pismach Łukasza i wydaje się, że jest to jeden z jego ulubionych terminów określających duchową jedność wierzących. Zob. B. Witherington, *The Acts of the Apostles*, Cambridge: William B. Eerdmans Publishing Company 1998, s. 113.

¹²⁷⁶ Zob. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce: Jedność 1991, s. 239.

przecież Łukasz posługuje się terminem συναγωγή, więc użyłby go zapewne też w stosunku do „sali na górze”, gdyby odpowiadało to rzeczywistości. A w omawianym fragmencie pisze tylko o „trwaniu na modlitwie”, nie wyjaśniając, jaką na co dzień funkcję pełniła „sala na górze”, w której przebywali apostołowie wraz z Maryją i innymi niewiastami¹²⁷⁷.

Co do samej modlitwy, Łukasz nie podaje żadnych szczegółów. Nie pisze, jaka to była modlitwa. Ile trwała? Czy zgromadzeni w Wieczerniku modlili się tylko w dzień czy także w nocy? Czy zajmowali się czymś jeszcze poza modlitwą? Wydaje się, że Łukasz nie pominął tych informacji ze względu na to, że nie były dla niego ważne, ale ze względu na to, że na początku większość chrześcijan wywodziła się ze środowiska żydowskiego, więc uznał za oczywiste, że wykorzystywali znane w nim ówczesne modlitwy. Niestety, dzisiaj trudno ustalić, na czym dokładnie polegało „trwanie na modlitwie” opisywane w Dz 1,14¹²⁷⁸.

Za ideał życia pierwszych chrześcijan uważano wspólnotę obejmującą zarówno sprawy duchowe, jak i materialne. Wierzący uczestniczyli we wspólnych posiłkach, Eucharystii, kulcie i modlitwie, a ponadto we wspólnocie dóbr¹²⁷⁹. Na specjalne podkreślenie zasługuje wzmianka o obecności niewiast w zgromadzeniu¹²⁸⁰. Dotychczas rola kobiet w życiu publicznym była marginalna, natomiast Łukasz uwzględnił je w *Dziejach* na równi z mężczyznami¹²⁸¹. Również w jego ewangelii znajduje się najwięcej „historii kobiet”: część z nich zaczerpnął od Marka, pozostałe zrelacjonował

¹²⁷⁷ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238.

¹²⁷⁸ W starożytności żydowskiej obowiązywał zakaz tworzenia modlitewników. Modlitwa wspólnotowa polegała na tym, że przewodniczący recytował głośno jej tekst, natomiast pozostali uczestniczyli poprzez wypowiedzianie formuł aklamacji, odpowiedzi, wspólny śpiew oraz zwieńczenie modlitwy słowem „Amen”. Zob. J. Sulowski, *Trwali na modlitwie*, s. 8-9.

¹²⁷⁹ Do udziału w życiu wspólnotowym nie byli zobowiązani wszyscy chrześcijanie, ten jednak, kto się na nie decydował, winien zrzec się swych dóbr na rzecz wspólnoty. Nie tolerowano takich postaw, jaką reprezentowali Ananiasz i Safira, którzy w zasadzie chcieli uczestniczyć w życiu wspólnoty, ale jednocześnie zataili, że część pieniędzy ze sprzedaży mienia pozostawili dla siebie. Zob. W. Rakocy, *„Będziecie moimi świadkami...” (Dz 1,8)*, s. 56-57.

¹²⁸⁰ Jeśli weźmie się pod uwagę zaangażowanie kobiet w posługę Jezusa (Łk 8,1-3) oraz ich obecność podczas Jego śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania (Łk 23,27-28.55-56; 24,1-10), to nie wydaje się niczym zaskakującym ich udział w grupie modlitewnej zgromadzonej w górnym pokoju (Dz 1,14). Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 40.

¹²⁸¹ Choć niektórzy historycy twierdzą, że w czasie nabożeństw synagogałnych kobiety mogły przebywać razem z mężczyznami. Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 238.

samodzielnie¹²⁸². Na uwzględnienie zasługują szczególnie wersety Łk 8,1-3, bo autor wymienia w nich niewiasty towarzyszące Jezusowi podczas wędrownego nauczania. W tamtych czasach nie do pomyślenia było, aby wędrownego kaznodzieję otaczały usługujące mu kobiety. Budziłyby to podejrzenia natury moralno-obyczajowej. Łukasz nie zważa jednak na te uprzedzenia. Przyjmuje za oczywiste, że jeśli ktoś został przez Jezusa na przykład uzdrowiony, to jest pełnoprawnym członkiem wspólnoty, niezależnie od tego, czy ten ktoś jest mężczyzną czy kobietą¹²⁸³. To podejście stosuje też w *Dziejach Apostolskich*: kobiety od początku należały do Kościoła i dlatego nie zostały pominięte¹²⁸⁴.

Komentatorzy nie mają wątpliwości, że wśród kobiet obecnych w *Wieczerniku* była także Maryja¹²⁸⁵. Autor wymienia Jej imię jako Matki Jezusa, przypominając w ten sposób o Jej wyjątkowej roli. Pozytywne nastawienie Łukasza do kobiet nie zmienia faktu, że Maryja oraz pozostałe niewiasty z Dz 1,14 zostały ujęte w androcentrycznej perspektywie, co oznacza, że widać je, jak towarzyszą apostołom i innym mężczyznom, ale już nie, jak zabiera głos. To mężczyźni przemawiają we wspólnocie¹²⁸⁶.

¹²⁸² Z Ewangelii według św. Marka Łukasz przejmuje opowiadania o wyleczeniu teściowej Piotra (Łk 4,38-39), kobiecie cierpiącej na krwotok i wskrzeszeniu córki Jaira (Łk 8,40-56), o skandalicznym zachowaniu uczonych w Piśmie w domach wdów (Łk 20,47) i o wdowim groszu (Łk 21,1-4). Ponadto samodzielnie relacjonuje akt wskrzeszenia jedyne go syna wdowy (Łk 7,11-17), nawrócenia jawno grzesznicy (Łk 7,36-50), wymienia kobiety towarzyszące Jezusowi podczas nauczania (Łk 8,1-3), opowiada o Marii i Marcie (Łk 10,38-42), o uzdrowieniu kobiety w szabat (Łk 13,10-17), przytacza przypowieści o zagubionej drachmie (Łk 15,8-10) i wdowie, która swoją natarczywością skłoniła sędziego do zajęcia się jej sprawą (Łk 18,1-8). Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 35.

¹²⁸³ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 35-36.

¹²⁸⁴ Kobiety są w Filipii pierwszymi adresatami misji (Dz 16,13). Łukasz opisuje także historię Lidii, sprzedawczyni purpury, która oddała swój dom do dyspozycji Pawła i jego towarzyszy (Dz 16,14-15). W kolejnych perykopalach poznajemy historię młodej Tabity z Jafy, którą Piotr przywrócił do życia (Dz 9,36-42), oraz służącej z Filipi, uwolnionej przez Pawła (Dz 16,16-19). Natomiast w Tesalonicie dołączyło się do misjonarzy „niemało znamienitych kobiet” (Dz 17,4). Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 35.

¹²⁸⁵ Co prawda pojawiają się teorie, że Matka Jezusa została wymieniona w Dz 1,14 przypadkowo, co sugerowałoby, że nie odegrała znaczącej roli w opisywanej przez Łukasza historii. Trudno jednak się do nich przychylić, gdyż Łukasz poświęca Maryi bardzo dużo uwagi – można wręcz uznać, że zajmuje Ona uprzywilejowaną pozycję w jego dziele. Ona jest pierwszym spośród świadków potwierdzających tożsamość Jezusa Chrystusa ze względu na Boże macierzyństwo. Zob. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, s. 24-26. Zarówno na początku Ewangelii według św. Łukasza, jak i na początku *Dziejów Apostolskich* Maryja zostaje nazwana po imieniu. Poza tym Łukasz wspomina Matkę Jezusa jeszcze w Łk 8,19-21, a także Łk 11,27-28. Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 36.

¹²⁸⁶ Na tym etapie Łukasz nie wyjaśnia, czy kobiety będą aktywnie uczestniczyć w misji, czy ich obecność zostanie ograniczona do roli towarzyszek mężczyzn w czasie podróży. Zob. S. Spencer, *Journeying through Acts*, s. 41. Kontekst nie pozostawia jednak wątpliwości, że obecne w *Wieczerniku* niewiasty nie były żonami apostołów ani braci Jezusa i że były to raczej kobiety, które wspierały Go

Wśród osób „trwających na modlitwie” Łukasz rozróżnia apostołów, niewiasty oraz braci. Ci ostatni według Mk 6,3 to: Jakub, Józef, Juda i Szymon. Poza Dz 1,14 Łukasz mówi o braciach także w Łk 8,19. Kiedy w Mk 6,3 czytamy: „Czy to nie jest cieśla, Syn Marii i brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czy jego siostry nie mieszkają tutaj wśród nas?” – pojawia się pytanie, czy chodzi o rodzeństwo Jezusa z jednej matki czy o dalszych krewnych. Katolicka egzegeza, zgodna z tradycją o dziewictwie Maryi – była już o tym mowa – rozumie tę wypowiedź szerzej, a zatem chodzi o rodzeństwo w sensie kuzynostwa¹²⁸⁷.

Spośród czterech „braci Jezusa” szczególne znaczenie przypisuje się Jakubowi. Jego imię Łukasz wymienia w Dz 12,17; 15,13 i 21,18, natomiast Paweł mówi o nim jako „bracie Pana” (Ga 1,19). Jakub co prawda nie należał do apostołów, co więcej, na początku prawdopodobnie nie rozumiał nauczania Jezusa (Mk 3,21; J 7,5), ale Paweł zalicza go do apostołów, ponieważ Jezus mu się objawił (1 Kor 15,17) i wziął do swojej służby. W gminie jerozolimskiej Jakub zajmował pozycję przywódczą (Dz 12,17; 15,13-21; 21,18; Ga 1,19; 2,9.12). Ogólnie rzecz ujmując, trzeba powiedzieć, że Łukasz nie interesuje się szczególnie stopniem pokrewieństwa rodziny Jezusa. Zwraca natomiast uwagę na to, że każdy chrześcijanin ze względu na wiarę i wypełnianie słowa Bożego ma udział w nowym braterstwie i należy do wspólnoty, co ma dla niego o wiele większe znaczenie niż naturalne powiązania rodzinne (Łk 8,19-21; 11,27-28)¹²⁸⁸. Po wniebowstąpieniu Jezusa nastąpiła pewna zmiana w relacji między Jego krewnymi a uczniami. Jednomyślność, w której trwali, modląc się wspólnie, spożywając posiłki i oczekując zesłania Ducha Świętego, jest dowodem na to, że już nie było potrzeby wyboru między więzami krwi a przynależnością do Jezusa ze względu na słuchanie i wypełnianie słowa. Wszystkich chrześcijan zjednoczyła i umacniała wiara w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa¹²⁸⁹. Konsekwencją jednomyślnej modlitwy jest jej skuteczność, której dowodem jest zstąpienie Ducha Świętego¹²⁹⁰.

w Jego publicznej działalności i towarzyszyły Mu w niej. Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 155.

¹²⁸⁷ Wielu greckich ojców Kościoła podzielało przekonanie, że Jezus posiadał rodzeństwo, które pochodziło z pierwszego małżeństwa Józefa. Podobnego zdania są egzegeci ewangeliccy. Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 37.

¹²⁸⁸ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 37-38.

¹²⁸⁹ Zob. S. Haręzga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 26.

¹²⁹⁰ Zob. M. Rosik, *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, s. 23.

2.3. Trwająca na modlitwie

Po odejściu zmartwychwstałego Jezusa Jego wyznawcy starali się wypełniać wzór z Dz 1,14, starając się, aby ich droga była nieustającą drogą modlitwy¹²⁹¹. A najważniejsze cechy modlitwy opisywanej w Dziejach Apostolskich to – jak już zostało powiedziane – wytrwałość i wspólnotowy charakter¹²⁹².

Maryja jest przykładem osoby reprezentującej przełom dwóch epok: Starego i Nowego Przymierza. Naród izraelski, jako partner przymierza zawartego z Bogiem, często bywał przedstawiany w obrazie „kobiety”, „dziewicy” czy „Córy Syjonu”, prawdopodobnie ze względu na postawę akceptacji i uległości. Cechy te uchodziły za istotę kobiecości, z czasem więc to Maryję zaczęto traktować jako uosobienie „Córy Syjonu”¹²⁹³.

Maryja od początku należała do Kościoła, była jego członkiem. Dzięki Niej można odczytać to, do czego sam Chrystus powołuje¹²⁹⁴. Znajdujemy Ją w kręgu modlących się mieszkańców gminy (Dz 1,12-14). Jej obecność we wspólnocie nie była przypadkowa; Łukasz wymienia Jej imię wraz z imionami apostołów, przez co podkreśla Jej szczególną rolę jako Matki Jezusa. Opisywana scena nie jest jedyną, w której uczestniczy Maryja. Jest Ona także obecna podczas zesłania Ducha Świętego (Łk 2,1)¹²⁹⁵. Przebywanie

¹²⁹¹ Modlitwa poprzedziła wybór apostoła Macieja (Dz 1,23-26); podczas zesłania Ducha Świętego chwalono wielkie czyny Boga (Dz 2,11); modląc się, apostołowie wkładali ręce na diakonów, aby mogli czuć się uwolnieni przez słowo Boże (Dz 6,4,6); umierający Szczepan modlił się jak Jezus za swoich oprawców (Dz 7,60); członkowie gminy dziękowali modlitwą za uwolnienie Piotra i Jana (Dz 4,23-31); w Samarii modlono się za nowo nawróconych o przyjęcie Ducha Świętego (Dz 8,15); Paweł modlił się po swoim nawróceniu w Damaszku (Dz 9,11); Piotr modlił się przed wskrzeszeniem Tabity (Dz 9,40); człowiekiem modlitwy był także Korneliusz (Dz 10,2.4.30.31), którego wysłannicy znaleźli Piotra na modlitwie (Dz 10,9; 11,5); po uwolnieniu Piotra Kościół modlił się za niego nieustannie (Dz 12,5.12); misja Pawła i Barnaby realizowała się poprzez post i modlitwę (Dz 13,3); przez modlitwę, post i nałożenie rąk starsi dawali wyraz swojemu wstawiennictwu (Dz 14,23); Paweł modlił się podczas opuszczania Miletu (Dz 20,36) i Tyru (Dz 21,5), w czasie modlitwy przeżywał widzenie (Dz 22,17) i uzdrawiał na Malcie (Dz 28,8). Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 34-35.

¹²⁹² Zob. J. Dupont, *Le discours de Milet. Testament pastoral de saint Paul (Actes 20,18-36)*, Paris: Les Belles Lettres 1962, s. 364-368. Chrześcijanie modlą się intensywnie, nieustannie, szczególnie w czasie prześladowań, traktując modlitwę jako środek obronny, gdyż wierzą, że w ten sposób oddają się w ręce Boga, który zaczyna działać. Zob. W. Rakocy, „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1,8), s. 57-58.

¹²⁹³ Zob. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, s. 66.

¹²⁹⁴ Zob. K. Kliesch, *Apostelgeschichte*, s. 36.

¹²⁹⁵ Duch Święty zstąpił na Maryję podczas zwiastowania (Łk 1,35-41). Otrzymała Ona wówczas zadanie bycia Matką Zbawiciela. W momencie zesłania Ducha Świętego całej wspólnoty otrzymała Go ponownie wraz z nowym zadaniem – odtąd stała się Matką całego Kościoła. Zob. T. Siudy, *Maryja jako najznamienitszy członek Kościoła w świetle współczesnej myśli teologicznej*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 2, s. 67.

Maryi z uczniami i braćmi Jezusa zwraca uwagę na Jej wyjątkową rolę w zjednoczeniu całego Kościoła, z którym się modli i dla którego jest wzorem¹²⁹⁶. Istnieje jednak pewna różnica pomiędzy Maryją a pozostałymi członkami wspólnoty obecnej w Wieczerniku. Jest to bowiem obecność milcząca. Milczenie Maryi jest połączone z postawą pełnej gotowości do wspierania każdego, kto uwierzył w Jezusa i Jego dzieło oraz kto zamierza przyjąć Bożego Ducha¹²⁹⁷.

Obecność Maryi niewątpliwie miała wpływ na kształtowanie się Kościoła jako wspólnoty znajdującej się pod nieustannym wpływem Ducha Świętego, co potwierdza Łukasz w kolejnych summariach: Dz 2,42-47; 4,32-35 5,12-16¹²⁹⁸. Wyrazem stałości charakteryzującej członków pierwotnego Kościoła była wierność nauczaniu apostołów – pierwszych autentycznych świadków zmartwychwstania Jezusa. Wiara Maryi uprzedzała naukę, jaką głosili apostołowie, a jedność i stałość widzianą w tej perspektywie, której przykładem było postępowanie Matki Jezusa, Łukasz wyraża za pomocą terminu κοινωμία (Dz 2,42). Nigdy nie dość powtarzać, że poza nauką apostołów istotnymi elementami jednoczącymi wyznawców Chrystusa były: wspólnota dóbr materialnych, „łamanie chleba” oraz nieustanna modlitwa¹²⁹⁹.

Fragment Dz 1,12-14 jest ostatnią nowotestamentową sceną z udziałem Maryi, wymienionej z imienia. Po zesłaniu Ducha Świętego Jej obecność jest milcząca, nie oznacza to jednak, że zupełnie zniknęła z życia Kościoła¹³⁰⁰. Tym bardziej, że rola, jaką pełniła w jego początkach, była niezwykle istotna. Niektórzy uważają, że Maryja, która pod krzyżem została ukazana jako Matka Kościoła, w Wieczerniku stała się Jego Matką chrzestną¹³⁰¹.

¹²⁹⁶ Zob. S. Haręzga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 26-27.

¹²⁹⁷ Zob. M.M. de Carvalho, *Milczenie Maryi*, „Communio” 25 (2005) 1, s. 54.

¹²⁹⁸ Główne cechy tego Kościoła to: trwanie we wspólnocie – Ἦσαν δὲ προσκατεροῦντες („byli trwający” – Dz 2,42) oraz jedność – καρδία καὶ ψυχὴ μία („jedno serce i jedna dusza” – Dz 4,32). Zob. S. Dyk, *Pierwotna wspólnota wierzących (Dz 2,42-47; 4,32-37; 5,12-16) wzorem Kościoła preewangelizującego*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 3 (2004), s. 174-175.

¹²⁹⁹ Zob. S. Haręzga, *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 31-33.

¹³⁰⁰ Zob. P. Kulbacki, *Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika. Analiza liturgiczno-teologiczna formularza ze Zbioru Mszy o NMP, „Salvatoris Mater” 14 (2012) 1-4*, s. 107. Możliwe że Łukasz nie posiadał żadnych informacji o Maryi w okresie po zmartwychwstaniu Jezusa, albo z jakiegoś powodu nie zamierzał się nimi podzielić. Zob. R.E. Brown, K.P. Donfried, J.A. Fitzmyer, J. Reumann, *Mary in the NT*, London: Catholic Biblical Association 1978, s. 177.

¹³⁰¹ Zob. R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, s. 157; R. Rogowski, *Początek i pełnia Kościoła w Maryi*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 2, s. 53.

Jeśli zapoznamy się z całą historią Maryi opisaną przez Łukasza, od wydarzenia zwiastowania do zesłania Ducha Świętego, zauważymy pewną analogię pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami. Jeśli w czasie inkarnacji Duch Święty sprawił, że w łonie Maryi uformowało się fizyczne ciało Jezusa, to podczas Pięćdziesiątnicy uformował mistyczne ciało Kościoła. Analogią do narodzin Chrystusa są narodziny Kościoła. Następstwem zwiastowania było pospieszne udanie się Maryi do krewnej Elżbiety, natomiast następstwem otrzymania Ducha Świętego będzie misja apostołów do wszystkich narodów na całej ziemi¹³⁰².

Obecność Maryi w Wieczerniku we wspólnocie oczekującej zesłania Ducha Świętego jest pewnego rodzaju kontynuacją Jej misji, która rozpoczęła się od wcielenia Syna Bożego (Łk 1,35). Łukasz wymienia Ją w Dz 1,14 razem z apostołami, chcąc w ten sposób podkreślić paralelizm pomiędzy Jej misją a działalnością apostołów. Oni wzbudzają wiarę w Jezusa poprzez głoszenie słowa Bożego, natomiast Maryja daje Go światu przez swoje macierzyństwo. Nazwanie Jej Matką Jezusa czy Matką Pana nie jest przypadkowe. O ile wcześniej apostołowie poznali Maryję przez Syna, o tyle po Jego wniebowstąpieniu zaczęli poznawać Jezusa przez Nią. W ten sposób powstała synowska więź pomiędzy apostołami a Maryją¹³⁰³.

Poza podkreśleniem analogii pomiędzy misją Maryi a działalnością apostołów Łukasz ukazuje związek pomiędzy scenami zwiastowania oraz zesłania Ducha Świętego. Po tym, jak Duch Święty zstąpił na Nią podczas zwiastowania, Maryja zaczęła wielbić Boga za wielkie rzeczy, które Jej uczynił. Podobnie stało się z apostołami, którzy po otrzymaniu Ducha w Wieczerniku zaczęli głosić dzieła Boże w różnych językach. Poprzez paralelizm opisanych wyżej scen Łukasz zwraca uwagę czytelnika na to, że powstanie Kościoła, według niego, przebiegało w dwóch etapach. Najpierw, podczas zwiastowania, miało miejsce poczęcie Chrystusa – Głowy Kościoła; następnie, podczas Pięćdziesiątnicy, powstała pozostała część Kościoła jako kontynuacja dzieła wcielenia. Najistotniejszą rolę w obydwu tych wydarzeniach spełniają Duch Święty oraz Maryja¹³⁰⁴.

¹³⁰² Zob. R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 218-219.

¹³⁰³ Zob. A. Wojtczak, *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, s. 49-51.

¹³⁰⁴ Zob. A. Wojtczak, *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, s. 57-58.

Maryja zostaje obdarzona przez Ducha Świętego nowym zadaniem – zostaje Matką Kościoła¹³⁰⁵.

„Modlitwa Maryi – z racji więzi z Bożym Duchem, jaka zawiązała się w tajemnicy wcielenia – miała szczególne znaczenie. Wyraziło się w niej Jej wyjątkowe pośrednictwo zrodzone z pełni darów Ducha. Wiąż ta została w Wieczerniku ubogacona nowym odniesieniem: Maryja została na nowo obdarowana Duchem ze względu na Kościół. Odtąd Jej droga zespoliła się z drogą Kościoła. Maryja występuje w nim jako jedna z uczennic swego Syna, a równocześnie wyróżnia się jako wzorzec Kościoła i jego Matka. Kościół chętnie modli się z Nią i w Jej stylu ze względu na Jej czynną obecność w nim i szczególne współdziałanie z Duchem Świętym”¹³⁰⁶.

Poza takimi cechami modlitwy Maryi, jak wspólnotowość, wytrwałość i jednomyślność, należy także zwrócić uwagę na jej służebny charakter. Łukasz nie określa precyzyjnie, na czym to miałyby polegać. Natomiast, opisując wspólnotę obecną w Wieczerniku, nie koncentruje się na hierarchicznej strukturze Kościoła, lecz przedstawia go jako jedną rodzinę skupioną wokół Matki Jezusa, której modlitwa i posługa stanowią wzór oraz przypominają wszystkim, co stanowi priorytet w eklezjalnej wspólnotcie¹³⁰⁷. Maryja została w niej przedstawiona jako ideał zawierzenia i posłuszeństwa, a celem Łukasza było przekonanie czytelnika *Dziejów Apostolskich*, że wypowiedziawszy podczas zwiastowania słowa: „Oto ja służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38), nie zmieniła później zdania¹³⁰⁸.

Jak twierdzi św. Jan Paweł II, wspólnota zgromadzona w Wieczerniku potrzebowała obecności Maryi i trwania wraz z Nią na modlitwie¹³⁰⁹. Kontynuacją modlitwy opisanej w Dz 1,13-14 jest Pięćdziesiątnica (Dz 2,1). Łukasz nie określa precyzyjnie miejsca zesłania Ducha Świętego ani osób, które w nim uczestniczyły, z kontekstu można jednak wywnioskować, że chodzi o tę samą wspólnotę, która modliła się razem po wniebowstąpieniu Jezusa¹³¹⁰.

¹³⁰⁵ Zob. J. Galot, *Maria e lo Spirito Santo*, „Mater Ecclesiae” 12 (1976), s. 97.

¹³⁰⁶ A. Wojtczak, *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, s. 67.

¹³⁰⁷ Zob. A. Wojtczak, *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, s. 52-53.

¹³⁰⁸ Zob. R.E. Brown, K.P. Donfried, J.A. Fitzmyer, J. Reumann, *Mary in the NT*, s. 177.

¹³⁰⁹ Zob. Jan Paweł II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego* (Audiencja generalna, 28.06.1989), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej. Homilie i przemówienia*, red. A. Szostek, t. 4, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1999, s. 52.

¹³¹⁰ Zob. S. Haręzga, *Maryja we wspólnotcie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, s. 28.

Czytając Dz 1,12-14, należy zwrócić uwagę na jeden istotny element perykopy: zamiarem Łukasza nie było zrelacjonowanie jednego konkretnego wydarzenia, lecz ogólna charakterystyka stanu wspólnoty trwającej na modlitwie¹³¹¹.

3. Podsumowanie

Kiedy poznajemy całą historię Maryi opisaną przez Łukasza, od momentu zwiastowania aż do modlitwy z apostołami w Wieczerniku, coraz oczywistsze staje się dla nas Jej duchowe macierzyństwo. Jako nowa „Córa Syjonu” jest świątynią, wzorem nowego Izraela. Jej odpowiedź na Boże wezwanie z Łk 1,38, udzielona w imieniu wszystkich, którzy przyjmą Jezusa jako Zbawiciela, jest analogiczna do odpowiedzi Izraela, który zawierając z Bogiem przymierze pod górą Synaj, zobowiązał się do jego przestrzegania (Wj 19,8)¹³¹².

Nadrzędnym tematem rozdziału czwartego jest obecność Maryi w dziele Łukaszowym podczas publicznej działalności Jezusa oraz we wspólnocie pierwotnego Kościoła. W pierwszym spośród opisywanych tekstów (Łk 8,19-21) Maryja została przedstawiona jako wzór słuchania i wypełniania słowa¹³¹³. Wykorzystując fakt, że pewnego dnia Maryja i Jego krewni szukali z Nim kontaktu, Jezus sformułował kryteria przynależności do Jego rodziny, jakimi są słuchanie słowa i postępowanie według niego. Jednocześnie podkreślił, że Maryja nie potrzebuje „wchodzić” do Jego duchowej rodziny, gdyż poprzez swoją wiarę jako pierwsza do niej należała¹³¹⁴. Omawiany tekst stanowi zakończenie większego fragmentu, którego nadrzędnym tematem jest działanie słowa Bożego. Jezus w przedstawionej w nim scenie pouczył, że słuchanie słowa i wprowadzanie go w czyn kształtuje myślenie oraz postępowanie człowieka. Jego nadrzędnym celem było stworzenie wielkiej duchowej rodziny, wszyscy bowiem ci, którzy słuchają Jego nauki, stają się nie tylko uczniami, ale także braćmi. Jednocześnie Łukasz daje do zrozumienia wszystkim Żydom, że więź krwi z Mesjaszem nie ma znaczenia, jeśli nie łączy się z przyjęciem Jego nauki. Stworzenie duchowej rodziny nie oznacza wyrzeczenia się naturalnej. Obecna

¹³¹¹ Zob. S. Pisarek, *Idea „trwania” (proskartērēsis) w Dziejach Apostolskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 218.

¹³¹² Zob. M. Rosik, *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, s. 13.

¹³¹³ Historię o Matce Jezusa, która przybywa wraz z Jego braćmi, opisują także ewangeliści Marek i Mateusz. Łukasz jednak przedstawia Ją w najbardziej pozytywnym świetle. Zob. S. Harężga, *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 13 (2001) 3-4, s. 28.

¹³¹⁴ Zob. S. Harężga, *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, s. 28-29.

w Kościele pierwotnym Maryja stała się wzorem posłuszeństwa w wypełnianiu woli Bożej¹³¹⁵. Dzięki macierzyńskiej relacji z Jezusem pomogła i wciąż pomaga Kościołowi otworzyć się na działanie Ducha Świętego. Łukasz nie przytacza ani jednego Jej słowa, ale milcząca obecność Matki Zbawiciela sprawia, że Jej misja tworzenia Kościoła i jego trwania w wierze staje się skuteczna¹³¹⁶.

Drugi tekst omówiony w niniejszym rozdziale (Dz 1,12-14) jest kontynuacją historii o wniebowstąpieniu Jezusa. Chociaż data Jego powrotu na ziemię nie została określona, to Łukasz nie ma wątpliwości, że on wcześniej czy później nastąpi. Co więcej, opisując odejście Pana do nieba na oczach uczniów, przekonuje czytelnika, że powróci w podobny sposób, jak przepowiadają aniołowie. W pierwszym pokoleniu dominowało przekonanie o bliskości przyjścia paruzji. Łukasz zastąpił ten pogląd nową formą chrześcijańskiej nadziei, która opiera się na trwaniu w stałej gotowości na ponowne przyjście Mesjasza na ziemię¹³¹⁷. W tej scenie także jest obecna Maryja. Podobnie jak w Łk 8,19-21 Łukasz nie przytacza ani jednego Jej słowa. Nie deprecjonuje to jednak w żadnym stopniu roli Matki Jezusa. Jej milcząca obecność we wspólnocie rodzącego się Kościoła Chrystusowego jest ogromnie ważna. To Ona została nazwana „Córą Syjonu” i „Arką Przymierza”. Arka będąca w Starym Testamencie widzialnym znakiem Bożej obecności znalazła swoje wypełnienie w Chrystusie. Koncentrując uwagę czytelnika na osobie Maryi, Łukasz ukazuje Dziecię w Jej łonie analogicznie do chwały Pana wypełniającej Arkę w Starym Testamencie¹³¹⁸. Przez Boże macierzyństwo Maryja stała się wzorem dla całego Kościoła, którego zadaniem jest poniekąd Jej naśladowanie.

Zarówno w Ewangelii według św. Łukasza, jak i w *Dziejach Apostolskich* obecność Maryi jest związana ze szczególnym działaniem Ducha Świętego. Kościół, który Ona reprezentuje, został przedstawiony jako zjednoczony, pobożny, trwający na nieustannej modlitwie, a także oczekujący, przede wszystkim Pięćdziesiątnicy¹³¹⁹. Jej milcząca obecność jest postawą „Matki odpowiedzialnej za Kościół”¹³²⁰.

¹³¹⁵ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 432.

¹³¹⁶ Zob. S. Hareźga, *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, s. 32-33.

¹³¹⁷ Zob. E. Haenchen, *The Acts of the Apostles*, s. 151-152.

¹³¹⁸ Zob. B. Poniży, *Maryja Arka Przymierza i Córka Syjonu*, s. 204-205.

¹³¹⁹ Zob. B. Witherington, *The Acts of the Apostles*, s. 113-114.

¹³²⁰ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 100; A. Jankowski, *Egzystencjalny dialog Maryi z Bogiem*, Kraków 1999 (mps), s. 11.

Milcząca obecność Maryi podczas ważnych wydarzeń w historii Jezusa przejawiała się zarówno w słuchaniu, jak i rozważaniu nie tylko tego, co inni mówili o Jezusie, lecz przede wszystkim słów przez Niego wypowiedzianych. Wszystko to, w czym uczestniczyła, rozważała, zachowywała, a następnie wypełniała. Nauka Jezusa stała się dla Niej normą postępowania¹³²¹.

¹³²¹ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 101.

Rozdział V

Maryja jako orantka – wnioski teologiczne

Analiza fragmentów Ewangelii według św. Łukasza oraz Dziejów Apostolskich, w których występuje Maryja, ukazuje obraz niewiasty wybranej przez Boga do wypełnienia szczególnej roli Matki Zbawiciela. Dowiedziawszy się od anioła podczas zwiastowania o Bożym planie względem Niej, Maryja podjęła to wyzwanie z wielką gorliwością i bezgranicznym zaufaniem do Boga, mimo że w pierwszej chwili miała wątpliwości wynikające z niezrozumienia sytuacji. I już do końca nie utraciła zaufania do Boga; co więcej, Jej wiara nieustannie się rozwijała. Wszystkie wydarzenia, w których uczestniczyła, Matka Jezusa przepajała modlitwą, dzięki czemu stała się dla chrześcijan wzorem człowieka wierzącego.

W ostatnim rozdziale niniejszej rozprawy zostanie zatem podjęta próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób modliła się Maryja, której postawa do dziś jest niezaprzeczalnym wzorem wiary, pobożności i wytrwałości w wypełnianiu Bożej woli. Aby wyciągnąć ostateczne wnioski, należy zwrócić uwagę na środowisko, w jakim wzrastała, a także na rodzinę, jaką stworzyła z Józefem. Niezwykle istotne w Jej życiu było przestrzeganie przepisów Prawa żydowskiego, a wypełnianie obowiązków religijnych było dla Niej wręcz nadrzędną zasadą. Ogromną rolę w życiu religijnym Maryi odegrała także świątynia, do której pielgrzymowała nawet wtedy, gdy prawo zwalniało kobiety z obecności w tym świętym miejscu. Dla Maryi bowiem modlitwa to nie tylko słowa, ale całe życie, które łączyło się ze świątynią, z wypełnieniem Prawa, zwyczajów – tego wszystkiego, co w tradycji narodu wybranego odnosiło człowieka do Boga.

Aby przedstawić postać Maryi jako wzór dla wszystkich chrześcijan, zostaną wcześniej scharakteryzowane odmiany i cechy Jej modlitwy, z uwzględnieniem medytacji, kontemplacji oraz tak zwanej modlitwy serca. Przyjmując, że Maryja jest wzorem orantki, trzeba jednak pamiętać, że korzenie Jej modlitwy tkwią w religijności żydowskiej. I to właśnie sprawia, że w ostatnim punkcie niniejszego rozdziału zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytanie o tożsamość Łukasza. Przez większość komentatorów jest on bowiem uznawany za chrześcijanina pochodzenia greckiego, lecz obraz Maryi jako orantki, jaki kreśli w swoim dziele, posiada znacznie więcej cech żydowskich. Fakt ten wymaga wyjaśnienia.

1. Modlitwa i pobożność Świętej Rodziny

Podstawą życia religijnego Żydów była Tora i nauczanie kapłanów. Znali oni na pamięć wiele tekstów biblijnych, głównie z Księgi Powtórzonego Prawa, a szczególnie te, które przedstawiają Boga jako dającego życie i śmierć, raniącego i leczącego, któremu nikt nie ośmielił się sprzeciwić, gdy zechce ocalić Izraela¹³²².

Jako córka narodu żydowskiego Maryja została wychowana zgodnie z zasadami Prawa i wynikających z niego praktyk religijnych Izraela. W Ewangelii według św. Łukasza po raz pierwszy spotykamy Ją w scenie zwiastowania. Kiedy w trakcie dialogu z Bożym wysłannikiem doświadczyła wątpliwości, prawdopodobnie w ich rozproszeniu pomogły Jej teksty Pisma Świętego (z apokryfów wynika, że doskonale je znała)¹³²³. Jej wątpliwości nie dotyczyły istoty zwiastowania, a więc zapowiedzi, że została wybrana na Matkę Zbawiciela, obejmowały natomiast kwestię szczegółową, a mianowicie możliwość poczęcia Syna bez udziału mężczyzny. Jej gotowość do wypełnienia roli, jaką dla Niej przeznaczył Bóg, mimo tych wątpliwości, świadczy o Jej głębokim zawierzeniu słowu Bożemu. Choć bowiem trudno przypuszczać, aby Maryja od razu wiedziała, że to właśnie Ona stanie się zapowiadaną od wieków Matką Mesjasza, to prawdopodobnie znała proroctwo Izajasza, zgodnie z którym miał On przyjść na świat jako zrodzony z Dziewicy¹³²⁴.

Rodzina w czasach Maryi była podstawową komórką społeczną, a więc dziewictwo uważano zazwyczaj za oznakę kary Bożej czy wręcz za przekleństwo. Dlatego jeśli nawet nosiła się Ona z zamiarem zachowania dziewictwa do końca życia, to jednak poślubiła Józefa, mając na względzie uwarunkowania społeczno-kulturowe¹³²⁵. Józef, Jej oblubieniec, był człowiekiem sprawiedliwym, przestrzegającym przepisów Prawa oraz całej tradycji żydowskiej. Dowiedziawszy się o brzemienności Maryi, zamierzał oddalić Ją potajemnie, mimo że był przekonany o Jej niewinności. Kiedy jednak anioł objawił mu wolę Boga, wtedy zdecydował się pozostać u boku Maryi jako prawny opiekun Jezusa. Gotowość Józefa do pełnienia woli Bożej, a jednocześnie przestrzeganie

¹³²² Zob. S. Grzybek, *Teologia Księgi Estery*, s. 207.

¹³²³ Zob. R. Mazurkiewicz, „*Mocne Boskie tajemności*”, s. 169.

¹³²⁴ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 116.

¹³²⁵ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 27; P. Kasiłowski, *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, s. 171-172.

przepisów Prawa sprawiły, że widzi się w nim nie tylko pobożnego Żyda, ale także po prostu dobrego człowieka, który przyjął na siebie odpowiedzialność za całą rodzinę w duchu miłości¹³²⁶.

W tym czasie zarządzono spis ludności. Aby wziąć w nim udział, każdy Żyd musiał udać do miasta, z którego pochodził jego ród lub w którym posiadał majątek. Ponieważ Józef pochodził z „miasta Dawidowego”, Betlejem, udał się do niego wraz ze swoją małżonką. Chociaż prawo podczas spisu w zasadzie wymagało obecności jedynie głowy rodziny, to jednak zabrał on z sobą Maryję. Być może wiązało się to z tym, że nie chciał Jej pozostawić bez opieki w okresie oczekiwania na rozwiązanie¹³²⁷.

Józef, Maryja i nowo narodzony Jezus tworzyli rodzinę, która postępowała zgodnie z tradycją żydowską, zachowując wszelkie przepisy dotyczące życia religijnego Izraela. Dlatego Jezus, jak każde żydowskie niemowlę płci męskiej, został poddany obrzezaniu. Zgodnie z przepisami religijnymi przyniesiono Go do świątyni, aby ofiarować Bogu. Nadano Mu imię, tak jak zapowiedział anioł podczas zwiastowania. Rodzice zachowali wszelkie terminy, jakie przewidywało Prawo w związku z narodzeniem dziecka, a także złożyli przewidzianą przez Prawo ofiarę¹³²⁸. Z punktu widzenia tajemnicy mesjańskiej Jezus nie musiał być obrzezany ani ofiarowany Bogu, ale tajemnica Jego tożsamości nie była wówczas jeszcze powszechnie znana, a niedopełnienie obowiązków wynikających z przepisów Prawa mogłoby skutkować narażeniem Maryi i Józefa na zgorszenie otoczenia¹³²⁹. Do niego mogłoby dojść także wówczas, gdyby Maryja sama przyniosła Jezusa do świątyni. Pisząc o tym, że rodzice przybyli razem, ewangelista Łukasz podkreśla znaczenie zarówno – ogólnie – rodziny, jak i – konkretnie – Józefa jako prawnego opiekuna Jezusa¹³³⁰. Pokazuje także, jak wielkim szacunkiem darzyła Święta Rodzina Prawo i tradycję Izraela. Prawo i tradycja były dla nich święte – prowadziły ich do spotkania z Bogiem.

¹³²⁶ Zob. S. Szymik, *Józef Oblubieniec*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut i in., Lublin: TN KUL, kol. 124-125.

¹³²⁷ Zob. J.H. Walton, V.H. Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, s. 128.

¹³²⁸ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, s. 71; J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 124.

¹³²⁹ Zob. M. Oleś, *Maryjne znaczenie słów Łk 2,35w patrologii od początku aż do VIII wieku*, s. 5.

¹³³⁰ Zob. F. Bovon, *Das Evangelium nach Lukas*, s. 146.

Jako pobożni Żydzi Maryja z Józefem każdego roku udawali się do Jerozolimy na święto Paschy. Odbywanie pielgrzymek świątecznych było ich stałą praktyką. Kiedy Jezus miał dwanaście lat, zabrali Go ze sobą (Łk 2,42). Razem z Synem oraz Jego uczniami Maryja uczestniczyła w żydowskim weselu w Kanie Galilejskiej. Naród żydowski był zatem Jej naturalnym środowiskiem, w którym przyszła na świat i wychowywała się zgodnie z jego wierzeniami, uczestniczyła w jego obrzędach oraz obchodziła jego święta. I Ona, i Józef ściśle przestrzegali przepisów Prawa, co potwierdzają relacje Łukasza o oczyszczeniu (Łk 2,22), ofierze (Łk 2,24) i poświęceniu Dziecka w świątyni (Łk 2,27). Bóg, który posłał anioła do Maryi, to Jahwe – Bóg Izraela, a Jej posłuszeństwo w wierze jest porównywane do wiary Abrahama – protoplasty narodu żydowskiego. Zarówno scena zwiastowania, jak i *Magnificat* są dowodem na to, że w Jezusie – Synu Żydówki – wypełnią się nadzieje Izraela przepowiedane w Starym Testamencie¹³³¹.

Antropologia chrześcijańska postrzega Świętą Rodzinę jako najdoskonalszy wzór cnót, relacji i wspólnoty. Do najważniejszych przymiotów jej poszczególnych osób względem siebie należą: miłość, szacunek, oddanie, posłuszeństwo, łagodność, czystość, pokora, skromność, ubóstwo, umiłowanie pracy, cierpliwość i wytrwałość. W odniesieniu do Boga Święta Rodzina jest wzorem wiary, nadziei, miłości, kultu, modlitwy, a także codziennej troski o zbawienie. Jest także uznawana za najdoskonalszy przykład posłuszeństwa w pełnieniu woli Bożej. Jako wspólnota ludzi żyjących w ścisłej zażyłości z Bogiem była wolna od przywiązania do rzeczy materialnych, a przez to bardziej otwarta na Jego działanie¹³³².

Niektórzy nazywają Świętą Rodzinę „proto-Kościółem” ze względu na to, że stanowiła ona typ wspólnoty osób wierzących, całkowicie oddanych Bogu i zjednoczonych ze sobą poprzez wzajemną miłość¹³³³. Święta Rodzina jako wzór wspólnoty złożonej z osób darzących miłością Boga i siebie nawzajem może być przykładem dla każdej rodziny chrześcijańskiej. Naśladując wzór, jakim jest wierna Prawu, tradycji i Bogu Święta Rodzina, możemy uświęcić siebie, doświadczając bliskości Boga. Jako że w pewnym

¹³³¹ Zob. F. Mussner, *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 166-120.

¹³³² Zob. P. Błasiak, *Święta Rodzina – żywą ikoną Trójcy Świętej*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 25 (2018), s. 70-76.

¹³³³ Zob. J.M. Verlinde, *Święty Józef prorokiem naszych czasów*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 8 (2009/2010), s. 76.

sensie przybliżyła ona rzeczywistość Trójcy Świętej, bywa interpretowana jako Jej żywa ikona. Kościół naucza, że rodzina ludzka, która powinna być obrazem Trójcy Świętej, poprzez naśladowanie Świętej Rodziny zbliża się do Boga¹³³⁴.

2. Świątynia jerozolimska w życiu Maryi

W judaizmie biblijnym motyw świątyni jako miejsca wyjątkowego dla każdego Izraelity odgrywał rolę pierwszoplanową. Dzięki ustanowieniu Jerozolimy stolicą Izraela Dawidowi udało się w pewnym sensie zjednoczyć cały naród, dla którego centrum życia religijnego i społeczno-politycznego stał się Syjon, utożsamiany z całym miastem oraz świątynią. Zadaniem władcy panującego nad ludem na starożytnym Wschodzie było utworzenie ośrodka kultu, ewentualnie wyznaczenie takiego miejsca, które stanowiłoby religijne centrum jednoczące cały naród¹³³⁵. Wierzano, że świątynia jest tym miejscem, w którym Bóg przebywa i uświęca je swoją obecnością. Dlatego tak ważne było spotkanie Boga z człowiekiem właśnie w świątyni. Zgodnie z prawem Mojżeszowym każdy Izraelita miał obowiązek co najmniej trzy razy w roku przybyć do świątyni, aby się w niej spotkać z Bogiem. Pobyt w świątyni przypominał o przymierzu, jakie Bóg zawarł z narodem wybranym, oraz sprzyjał zacieśnieniu relacji, którą modlący się człowiek nawiązywał z Bogiem¹³³⁶.

Dla Żydów świątynia jerozolimska była symbolem Bożej władzy i gwarancją błogosławieństwa Bożego, natomiast miasto Jerozolima było miejscem świętym, które poprzez związek z oczekiwanym Zbawicielem stało się centrum mesjańskich nadziei Izraela. Wierzano, że sam Bóg wybrał sobie właśnie to miejsce na Syjonie, gdzie zbudowano świątynię¹³³⁷.

Według tradycji apokryficznej do świątyni jerozolimskiej przyprowadził Maryję Jej ojciec, Joachim, aby oddać Ją w służbę Panu. W ten sposób wypełnił przyrzeczenie, jakie jego żona, Anna, złożyła Bogu za to, że wysłuchał jej prośby. Według autora *Protoewangelii Jakuba* Joachim zamierzał zaprowadzić dwuletnią Maryję do świątyni,

¹³³⁴ Zob. P. Błasiak, *Święta Rodzina – żywą ikoną Trójcy Świętej*, s. 77-79.

¹³³⁵ Zob. T. Tułodziecki, *Świątynia jerozolimska jako znak jedności religijnej i politycznej monarchii Izraela*, „*Verbum Vitae*” 8 (2005), s. 53-54.

¹³³⁶ Zob. S. Grzybek, *Świątynia znakiem obecności Bożej*, „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*” 35 (1982) 4, s. 246-248.

¹³³⁷ Zob. G. Witaszek, *Teologia świątyni*, s. 93-95.

aby jak najszybciej wypełnić złożone Panu przyrzeczenie. Pod wpływem Anny poczekał jednak, aż dziecko ukończy trzy lata, i dopiero wówczas Ją zaprowadził razem z innymi żydowskimi dziewczynkami. Kiedy przybyły one do świątyni, trzymając zapalone kaganki, kapłan przyjął je i pobłogosławił. Do Maryi zaś powiedział: „Pan Bóg wywyższy twe imię pośród wszystkich narodów. Na tobie w dniach ostatecznych ukaże Pan zbawienie synom Izraela”¹³³⁸. Ona zatańczyła jak niegdyś Dawid przed Arką i pozostała w świątyni do ukończenia dwunastu lat. Na podstawie opisu zawartego w *Protoewangelii Jakuba* w VIII w. na Wschodzie powstało święto Ofiarowania Maryi w świątyni. Wierzone, że przebywając tam, była karmiona przez aniołów chlebem i winem. Pomimo głosów podających w wątpliwość pobyt Maryi w świątyni wiele tekstów apokryficznych oraz Talmud potwierdzają fakt, że przebywała Ona tam wraz z grupą dziewic, z którymi wspólnie tkwały zasłonę świątynną¹³³⁹.

Jeszcze bardziej szczegółowo o pobycie Maryi w świątyni opowiada *Ewangelia Pseudo-Mateusza*. Według jej autora cały lud podziwiał Maryję, która – mimo że liczyła zaledwie trzy lata – nie tylko modliła się jak osoba dorosła, ale też tkwała i wykonywała inne prace sprawniej niż starsze kobiety, dla których stała się wzorem. Jak podaje tradycja, biegle знаła prawo Boże i psalmy Dawida¹³⁴⁰.

Poza apokryfami jedynie św. Łukasz podaje pewne informacje dotyczące pobytu Maryi w świątyni, opisując dwie sceny z Jej udziałem. Pierwsza z nich przedstawia Matkę Jezusa, która przybyła do świątyni, aby dokonać wymaganego przez Prawo rytuału oczyszczenia po narodzeniu Syna (Łk 2,22-40). Zgodnie z przepisem Prawa żydowskiego każda kobieta po urodzeniu dziecka powinna poddać się rytuałowi oczyszczenia: w przedsionku dla kobiet – specjalnie wyznaczonym do tego celu miejscu w świątyni – kapłan uznawał ją za czystą¹³⁴¹. W drugiej scenie udaje się do Jerozolimy wraz z Józefem i Jezusem w ramach corocznej pielgrzymki odbywanej z okazji święta Paschy (Łk 2,41-52).

¹³³⁸ *Protoewangelia Jakuba*, s. 274.

¹³³⁹ Zob. F. Manns, *Essais sur le judéo-christianisme*, Jerusalem: Franciscan Printing Press 1977, s. 106-114; *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 273-274.

¹³⁴⁰ Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 300-301. Pobyt Maryi w świątyni potwierdzają także autorzy *Księgi o narodzeniu świętej Maryi* (zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 337) oraz *Ewangelii dzieciństwa ormiańskiej* (zob. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, cz. 1, s. 447-448).

¹³⁴¹ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 97-98.

W obydwu scenach Maryja jest ukazana jako osoba posłuszna Prawu oraz jako kobieta uboga. Fakt przyniesienia Jezusa do świątyni niedługo po narodzeniu jest dodatkowym argumentem potwierdzającym Jej wielką gorliwość religijną, Prawo bowiem nie wymagało przyniesienia dziecka do świątyni, aby je przedstawić Panu. Można w tej scenie zauważyć analogię do historii Samuela, który został przyniesiony do sanktuarium w Szilo, gdzie został przedstawiony i pozostawiony na służbę Bogu¹³⁴². Mimo że autor trzeciej ewangelii podkreśla posłuszeństwo Maryi i Józefa względem Prawa, to akurat w historii ofiarowania Jezusa nie ten motyw był dla niego najważniejszy. O wiele istotniejsze było natomiast przeniesienie miejsca wydarzeń z Betlejem do Jerozolimy, a konkretnie do świątyni. Tam spotykamy Symeona i Annę, którzy są uosobieniem ubogich Jahwe, czyli *anawim*. W ich przypadku tak zwana pobożność świątynna stanowiła jedną z najistotniejszych cech życia religijnego¹³⁴³.

Świątynia, w której rodzice odnajdują dwunastoletniego Jezusa, jest w zasadzie jedynym według Ewangelii według św. Łukasza miejscem, w którym nauczał On w Jerozolimie. Cała historia opisana w *Ewangelii dzieciństwa* rozpoczyna się i kończy w świątyni, miejscu ogromnie ważnym dla wszystkich Żydów, którzy przybywali do Jerozolimy z okazji największych uroczystości, aby w świątyni złożyć Bogu ofiarę i oddać Mu hołd. W tej świątyni, gdzie Symeon, błogosławiąc Dziecię, nazwał Je „światłością ludów i zbawieniem Izraela” (por. Łk 2,32), dwanaście lat później Jezus nazwał Boga swoim Ojcem. Maryja obecna w świątyni podczas obydwu omawianych wydarzeń najpierw przede wszystkim dochowuje wierności Prawu Mojżeszowemu, później jednak, znajdując się w macierzyńskiej relacji z Jezusem, podporządkowuje się Jego woli¹³⁴⁴.

Pierwotny Kościół narodził się w środowisku ortodoksyjnego judaizmu. Ewangelista Łukasz podaje w swoim dziele wiele informacji świadczących o jego żydowskich korzeniach. Pierwsi chrześcijanie, z pochodzenia Żydzi, wierzyli w Pisma, praktykowali obrzezanie, stosowali się do przepisów prawa Mojżeszowego, w tym pokarmowych, i odznaczyli się głęboką pobożnością. Jednym z ważniejszych przykładów związku

¹³⁴² Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 98-99.

¹³⁴³ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 99-100.

¹³⁴⁴ Zob. R. Rubinkiewicz, *Maryja w świątyni*, s. 106.

Kościola pierwotnego z Izraelem jest postać Pawła Apostoła. Widać to w sposobie, w jaki prezentuje go autor trzeciej ewangelii, podkreślając jego związek z narodem żydowskim. Łukasz zwraca także uwagę na postać samego Jezusa jako potomka Dawida, wiernego tradycji, kulturze oraz religii żydowskiej. W ten sposób chce pokazać, że przyjęcie wiary chrześcijańskiej nie musi oznaczać zerwania z tradycją Izraela, ale raczej powinno być traktowane jako kontynuowaniem jego dziedzictwa¹³⁴⁵.

Z *Dziejów Apostolskich* wiadomo, że pierwsza wspólnota chrześcijańska respektowała wszystkie przepisy prawa Mojżeszowego, o których mówi Stary Testament. Ta część narodu żydowskiego, która przyjęła chrześcijaństwo, miała świadomość, że uczestniczy w kontynuacji Bożego planu, według którego w Jezusie jako Chrystusie (Mesjaszu) wypełniły się zapowiedzi starotestamentalne¹³⁴⁶. Po zesłaniu Ducha Świętego zarówno apostołowie, jak i pozostali uczniowie nadal odczuwali związek ze świątynią jerozolimską. Tak było do czasu, kiedy naród żydowski definitywnie odrzucił Ewangelię i nastąpiło rozejście się dróg judaizmu rabinicznego i Kościoła¹³⁴⁷. Świątynia była niewątpliwie fundamentalnie ważna w życiu Maryi. Przybycie do Domu Pana i trwanie tam było Jej modlitwą. Znając to znaczenie św. Łukasz ukazuje Matkę Jezusa jako tę, która w swoim zwyczaju udaje się do Bożego Domu. Dom ten jest domem Jej Syna, jest Domem Boga. Pielgrzymowanie do tego Domu było zwyczajem Maryi, można powiedzieć – zwyczajną modlitwą.

3. Odmiany i cechy modlitwy Maryi

Święty Łukasz niejednokrotnie podkreśla znaczenie słuchania i zachowywania słowa Bożego, co według niego jest nieodłącznym warunkiem wiary i zbawienia chrześcijanina, natomiast Maryja jest dla niego najlepszym tego wzorem i przykładem¹³⁴⁸. Poza relacjami z kilku wydarzeń z życia Maryi nie znajdziemy w księgach Nowego Testamentu żadnego opisu Jej wyglądu zewnętrznego ani omówienia Jej cech charakteru. Piękno zewnętrzne i wewnętrzne Matki Jezusa było prawdopodobnie tak oczywiste dla ewangelistów, że

¹³⁴⁵ Zob. M. Mikołajczak, *Świątynia jerozolimska i jej związek z Izraelem w Łk i Dz*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 54 (2001) 4 s. 274-276.

¹³⁴⁶ Zob. M. Mikołajczak, *Świątynia jerozolimska i jej związek z Izraelem w Łk i Dz*, s. 277.

¹³⁴⁷ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 967-968.

¹³⁴⁸ Zob. H. Räisänen, *Die Mutter Jesu im Neuen Testament*, Helsinki: Suomalaisen Tiedeakatemia 1969, s. 122-123.

przywołując sceny z Jej udziałem, koncentrowali się na tym, co było znacznie ważniejsze – reakcji na działanie Boga w Jej życiu. Brak szczegółowego wizerunku Maryi w ewangeliach sprawił jednak, że poszukiwano go w innych tekstach, porównując Jej piękno na przykład do oblubienicy ze starotestamentowej Pieśni nad Pieśniami (Pnp 2,2; 4,7; 4,12)¹³⁴⁹.

Posłannictwo Maryi jest ściśle związane z działaniem Ducha Świętego. Egzegeci wyodrębiają trzy wydarzenia, podczas których miało miejsce zstąpienie Ducha na Matkę Jezusa: zwiastowanie, narodzenie Zbawiciela oraz modlitwa w Wieczerniku we wspólnocie pierwotnego Kościoła. Duch Święty jest również źródłem daru proroctwa – jednego spośród wielu darów, jakie Maryja otrzymała od Boga. Mocą tego Ducha została uzdolniona do przepowiadania przyszłych wydarzeń, o czym świadczą wyśpiewane przez Nią słowa *Magnificat*, przytoczone przez Łukasza. Poza swoim przyszłym błogosławieństwem Maryja przepowiada odwrócenie relacji na płaszczyźnie religijnej, politycznej i społecznej, co dotyczyć będzie nie tylko Izraela, ale i całego świata, w którym rozpocznie się eschatologiczne panowanie Mesjasza. „Prorokini”, jak o Niej piszą komentatorzy, zapowiada także „ujęcie się” miłosiernego Boga za Izraelem¹³⁵⁰.

W ewangeliach nie znajdziemy wielu bezpośrednich przykładów modlitwy Maryi, jednak na podstawie tych scen z Jej udziałem, które opisuje Łukasz, można stworzyć Jej obraz jako wzoru modlitwy dla wszystkich wierzących. Najczęściej opisywane przez komentatorów odmiany modlitwy Matki Jezusa to: dialog, kontemplacja, rozważanie, medytacja, „modlitwa serca”.

Przykładem dialogu, jaki Maryja prowadziła z Bogiem, jest Jej rozmowa z archaniołem Gabrielem podczas zwiastowania. Do jej podjęcia skłoniła Ją potrzeba wyjaśnienia wątpliwości dotyczących sposobu poczęcia Syna Bożego, a także Jej wyboru na Matkę Zbawiciela. Znając historie starotestamentalnych postaci wybranych przez Boga, zapewne przypuszczała, że została wybrana do spełnienia ważnej misji¹³⁵¹. Jeśli zatem dokonamy interpretacji modlitwy Maryi w kontekście całej sceny zwiastowania, to

¹³⁴⁹ Zob. J. Królikowski, *Piękno manifestacją świętości Maryi*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne. Bochnia, 23 września 2006 r.* (Theologumena 2), red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów: Biblos 2007, s. 139-140.

¹³⁵⁰ Zob. F. Mussner, *Maria, Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 102-115.

¹³⁵¹ Zob. P. Łabuda, *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, s. 43-45.

możemy nazwać ją dialogiem z Bożym wysłannikiem. W tej samej scenie Łukasz zaznacza jednak także, że Maryja rozważała, zastanawiała się nad całą sytuacją. Ewangelista nie podaje, co dokładnie było tematem Jej rozważań, ale mając w pamięci, że została wychowana w tradycji religijnej Izraela, trzeba przyjąć, że musiała znać starotestamentalne zapowiedzi dotyczące Mesjasza i Jego sposobu przyjścia na świat. Można więc przypuszczać, że zastanawiała się nad tym, czy to rzeczywiście Ona, a jeśli tak, to dlaczego, została wybrana na Matkę Bożego Syna¹³⁵². Niektórzy egzegeci twierdzą nawet, że bez dobrej znajomości Pisma Świętego nie byłaby w stanie podjąć misji, jaką dla Niej zaplanował Bóg¹³⁵³.

O specyfice modlitwy Maryi podczas zwiastowania musiała decydować głęboka wiara i niemal dziecięca ufność. Jej zgoda na udział w Bożym planie nie była wyrazem akceptacji przepełnionej rezygnacją, lecz wynikała z pragnienia wypełnienia w najlepszy sposób roli, jaka została Jej wyznaczona. Wyrazem otwartości na działanie Boga oraz gotowości pełnienia Jego woli były słowa: „niech mi się stanie” (Łk 1,38)¹³⁵⁴.

Pisząc o modlitwie Maryi, niektórzy egzegeci zestawiają ją z modlitwą Anny – matki Samuela. Autor Pierwszej Księgi Samuela opisuje Annę, która modliła się w ciszy, w głębi serca. Nadrzędną cechą tej modlitwy było bezgraniczne zaufanie do Boga oraz przekonanie o tym, że tylko On może spełnić jej prośbę. Do najistotniejszych motywów łączących te dwie postaci należą: motyw poniżenia, z którego może wywyższyć jedynie Bóg, motyw służebnicy oraz motyw potomstwa, które przyszło na świat w cudownych okolicznościach. Anna otrzymała dar płodności, natomiast Maryja poczęła Syna bez udziału męża, mocą Ducha Świętego¹³⁵⁵. Poza zbieżnością historii Maryi i Anny da się zauważyć również analogie w kantykach obydwu niewiast. Hymn Maryi różni się od Jej modlitwy podczas zwiastowania. W *Magnificat*, posługując się tekstami psalmów, odnosi się Ona nie tylko do swojej sytuacji, ale też do „wielkich rzeczy”, które Bóg uczynił dla całego narodu. Pieśń odsyła zarówno do przeszłości, jak i do współczesności. Jest to modlitwa uwielbienia Boga, przepełniona uczuciami

¹³⁵² Zob. J. Florek, *Zasłuchana w słowo Boże*, s. 177.

¹³⁵³ Zob. M. Ozorowski, *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, s. 32.

¹³⁵⁴ Zob. R. Cantalamessa, *Maryja Zwierciadłem dla Kościoła*, s. 50-52.

¹³⁵⁵ Zob. G. Baran, *Anna, matka Samuela, typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, w: *Maryja w Biblii i Kościele*, red. P. Łabuda (Źródło Wody Żywej 7), Tarnów: Biblos 2020, s. 64-66.

pokory, ufności i prostoty, a przede wszystkim miłości i wypływającej z niej radości, do jakiej Maryja zachęca wszystkich wierzących. Można uznać *Magnificat* za wyraz tego, co działo się w głębi duszy Maryi, Jej osobistych przeżyć ujmowanych w kontekście Starego Testamentu¹³⁵⁶. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że używała Ona imienia Boga oraz mówiła o Jego bliskości, co odróżnia Ją od ludzi Jej współczesnych, a szczególnie faryzeuszy. Wśród Żydów panowało przekonanie, że Bóg jest istotą zbyt odległą, aby mogli kontaktować się z Nim bezpośrednio. Dlatego uznawano konieczność istnienia pośredników pomiędzy Bogiem a ludźmi¹³⁵⁷.

Po *Magnificat* nie znajdziemy już w dziele Łukasza miejsca, w którym cytowałyby Matkę Jezusa wypowiadającą słowa jakiejkolwiek modlitwy. Nie oznacza to jednak, że modlitwa nie towarzyszyła Maryi podczas opisywanych wydarzeń z Jej udziałem. Wręcz przeciwnie, Łukasz niejednokrotnie wspomina o tym, że Maryja „milczała”, „przechowywała”, „rozważała w sercu”, „trwała na modlitwie”.

Przykładem modlitwy, podczas której Maryja nie wypowiedziała ani jednego słowa, jest medytacja z opowiadania o Bożym narodzeniu. Przez Łukasza została ona bliżej określona za pomocą dwóch czasowników: *συνετήρει* („trzymać we własnej pamięci”) i *συμβάλεῖν* („rozważać”, „przypuszczać”, „zrozumieć”, „tłumaczyć”). Pierwszy z nich (*συνετήρει*) był typowy dla żydowskiej literatury apokaliptycznej, a wizje, których dotyczył, miały być przechowywane w pamięci aż do momentu ich urzeczywistnienia. Prawdopodobnie w przypadku Maryi chodziło o czuwanie nad czymś, zachowywanie w pamięci, w tajemnicy, przechowywanie razem. Dlatego wielu komentatorów uważa, że Maryja podczas swej medytacji przywoływała wszystkie wspomnienia związane z Jezusem, dodawała jedno do drugich, porównywała je ze sobą i rozważała¹³⁵⁸. Drugi czasownik (*συμβάλεῖν*) służy na oznaczenie tego, co działo się w sercu Maryi, która zestawiając zgromadzone wspomnienia z życia Jezusa ze swoją wiedzą o Nim oraz reakcją pasterzy i własnymi obserwacjami, próbowała wytłumaczyć to, co było dla Niej niejasne¹³⁵⁹. Można więc określić medytację Maryi „modlitwą serca”. W języku

¹³⁵⁶ Zob. M. Bednarz, *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)*, s. 78-83.

¹³⁵⁷ Zob. F. Gryglewicz, „*Magnificat*”, *aspekt maryjny*, s. 85.

¹³⁵⁸ Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (*Łk 2,19.51b*), s. 92-98.

¹³⁵⁹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 174.

hebrajskim serce nie kojarzy się wyłącznie ze sferą życia uczuciowego, lecz obejmuje w zasadzie całego człowieka, jego wolę, rozum, świadomość, pamięć, a zatem posiada o wiele szersze znaczenie niż na przykład w języku polskim¹³⁶⁰. Przechowywanie w sercu Maryi tego wszystkiego, czego była świadkiem i w czym uczestniczyła, świadczyło o Jej głębokiej wierze, która ciągle wzrastała i rozwijała się. Przyczyniło się ono do postępu w rozumieniu Bożej tajemnicy¹³⁶¹.

Kolejną sceną, w której ewangelista wspomina o milczeniu Maryi, jest błogosławieństwo Symeona. Kiedy starzec wypowiadał słowa swego hymnu, w którym wielbił Boga za to, że pozwolił mu zobaczyć Zbawiciela, a jednocześnie przepowiedział, że Maryję czeka cierpienie, zarówno Ona, jak i Józef, słuchali ich w pełnym zdumienia milczeniu. Nie wiadomo, jak wyglądała modlitwa Maryi w świątyni podczas ofiarowania Jezusa, gdyż Łukasz nie wspomina o tym ani słowem. Wydaje się zatem, że istotniejsza dla niego była reakcja na słowa Symeona. Z kontekstu wynika, że milczenie Maryi było oznaką poddania się woli Bożej nawet wtedy, kiedy udział w Jego planie oznaczał dla Niej cierpienie.

W scenie odnalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni Łukasz po raz kolejny pisze o tym, że Maryja „zachowywała wszystko w swoim sercu” (Łk 2,19). Ewangelista nie wyjaśnia, co dokładnie zachowywała. Prawdopodobnie prócz wspomnień chodziło o proroctwa mesjańskie, które znała ze Starego Testamentu. Autor natchniony wspomina o zdziwieniu, a nawet niezrozumieniu, jakie towarzyszyło modlitwie Maryi. Było to związane z tym, że nie od razu poznała wszystkie tajemnice dotyczące Bożego planu wobec Jej Syna. Zachowując w sercu wszystkie wspomnienia z Jego życia, poznawała je stopniowo, aby dopiero później zrozumieć ich ostateczny sens¹³⁶².

Kolejny fragment Ewangelii według św. Łukasza z udziałem Maryi dotyczy kwestii słuchania słowa Bożego (Łk 8,19-21). Jest Ona przedstawiona jako ta, która słucha słowa i zachowuje je, wprowadzając w czyn przez całe swe życie. W ten sposób Maryję w swojej pamięci zachował pierwotny Kościół. Była Ona dla pierwszych chrześcijan wzorem modlitwy – wzorem słuchania i zachowywania słowa Bożego. Przyjęcie tego

¹³⁶⁰ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 871.

¹³⁶¹ Zob. S. Witkowski, *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, s. 181.

¹³⁶² Zob. M. Czajkowski, *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, s. 158-164.

słowa i postępowanie według niego według Jezusa ściślej wiąże z Nim aniżeli pokrewieństwo rodzinne. Jezus naucza, że pokrewieństwo fizyczne z Nim nie ma żadnego znaczenia, jeśli nie jest połączone z przyjęciem Jego nauki. A Maryja jest najdoskonalszym tego przykładem¹³⁶³.

Łukasz wspomina Matkę Jezusa w Dziejach Apostolskich. Robi to przy okazji opisu modlitwy całej wspólnoty po Jego zmartwychwstaniu (Dz 1,14). Tym razem Maryja nie medytowała w samotności, lecz modliła się wraz z całą wspólnotą Kościoła. Jak wiadomo, modlitwa w pierwszych gminach chrześcijańskich opierała się na tekstach modlitw żydowskich. Mimo zupełnie nowego charakteru modlitwy chrześcijańskiej widać w niej wpływ tekstów Starego Testamentu, a szczególnie Księgi Psalmów. Tym, co wyróżnia modlitwę chrześcijan, jest świadomość pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Modlą się oni w Jego imię zarówno we wspólnocie, jak i prywatnie¹³⁶⁴.

Oczywiste jest to, że w obrzędach przepisanych przez Prawo sprawowanych w świątyni jerozolimskiej obowiązywały konkretne modlitwy. Maryja z Józefem, jako pobożni Żydzi, znali je i modlili się za ich pomocą w sposób typowy dla swojego narodu. Poza *Magnificat* Łukasz nie przytacza jednak słów żadnej innej modlitwy Matki Jezusa. Wspomina natomiast niejednokrotnie o Jej milczeniu, medytacji oraz zachowywaniu wszystkich spraw w sercu. Modlitwa Maryi w dziele Łukaszowym zawsze jest połączona z osobą Jezusa Chrystusa, a jej skuteczność gwarantują wytrwałość i nieograniczone zaufanie do Boga¹³⁶⁵.

Przedmiotem rozważań Maryi podczas Jej milczenia były także kontrowersje, jakie pojawiały się wokół osoby Jezusa: z jednej strony podziw aniołów, pasterzy i Mędrców ze Wschodu, z drugiej strony aluzje Symeona do odrzucenia, z jakim spotka się misja zbawcza, i jego przepowiednia o mieczu boleści. To wszystko nie od samego początku było w pełni zrozumiałe dla Matki Jezusa. Dzięki wierze, która ciągle się rozwijała, z czasem jednak zaczynała pojmować coraz więcej. Tej wierze nieustannie towarzyszyła gotowość do pełnienia woli Bożej¹³⁶⁶.

¹³⁶³ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, cz. 1, s. 432.

¹³⁶⁴ Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 137-139.

¹³⁶⁵ Zob. F. Józwiak, *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, s. 139.

¹³⁶⁶ Zob. W. Sotowski, „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (*Łk 2,19.51b*), s. 100-103.

Matka Jezusa gromadziła wspomnienia, analizowała je, rozważała i zachowywała w sercu, ale także uważnie wsłuchiwała się w słowa Bożego wysłannika i prowadziła z nim dialog. Najważniejsze cechy owej modlitwy to: wytrwałość, gorliwość, ufność i głęboka wiara, która nieustannie się rozwijała. Ponadto jednym z najistotniejszych elementów modlitwy Maryi jest niewątpliwie obecność Duch Świętego, którego działanie stało się możliwe wyłącznie dzięki Jej otwarciu na działanie Boga i poddaniu się Bożej woli.

4. Maryja, która jest wzorem

Maryja urodziła się w rodzinie żydowskiej i początkowo niczym się nie różniła od innych żydowskich dziewcząt. Nawet Jej imię nie było niczym szczególnym; takie samo nosiła siostra Mojżesza (Wj 15,20) oraz wiele innych kobiet. W czasach Jezusa było to bardzo popularne imię. Podobnie jak wiele innych niewiast w Jej otoczeniu, Maryja była pobożna, przestrzegała przepisów Prawa i znała teksty Starego Testamentu, o czym świadczą Jej słowa przytoczone przez ewangelistę Łukasza: odpowiedź na Boże wezwanie z Łk 1,38 oraz tekst *Magnificat*, którego inspiracją stały się głównie psalmy oraz kantyk Anny – matki Samuela¹³⁶⁷.

Dla Łukasza Maryja nie była jednak zwyczajną żydowską kobietą. Znając starotestamentowe znaczenie określenia „Córki Syjonu” jako ludu Bożego, odnosi je do Matki Zbawiciela. Wypowiedziane przez anioła w Łk 1,28 słowo Χαῖρε nie jest zwykłym pozdrowieniem, lecz nawiązaniem do obietnicy przyjścia Pana do Świętego Miasta z So 3,14-17¹³⁶⁸. Identyczne pozdrowienie było kierowane w Starym Testamencie do „Córy Syjonu”, dlatego R. Laurentin uważa Maryję za jej uosobienie oraz wypełnienie zapowiadanych przez proroków obietnic mesjańskich o zamieszkaniu w Niej Jahwe¹³⁶⁹.

Również określenie κεχαρισμένη („łaski pełna”) przywołuje na myśl oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami, którą uznawano za typ nie tylko narodu wybranego¹³⁷⁰, ale także jako właśnie typ Maryi. Pieśń nad Pieśniami rozpatrywana w kontekście historyczno-literackim stanowi poemat miłosny, który doczekał się różnych interpretacji. Niektórzy

¹³⁶⁷ Zob. S. Fausti, *Dzieje Apostolskie*, t. 1, s. 451.

¹³⁶⁸ Zob. S. Fausti, *Dzieje Apostolskie*, t. 1, s. 451.

¹³⁶⁹ Zob. R. Laurentin, *Struktur und Theologie der lukanischen Kindheitsgeschichte*, Stuttgart: Katholisches Bibelwerk 1967, s. 174.

¹³⁷⁰ Powyższe przykłady ze starotestamentowych tekstów idealnie wpisują się w rolę Maryi, która jako jedyna z „domu Jakuba” otrzymała obietnicę zbawienia. Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 451.

egzegeci utożsamiają oblubieńca z Bogiem, a oblubienicę z narodem izraelskim, inni – oblubieńca z Chrystusem, a oblubienicę z Kościołem, natomiast według interpretacji mariologicznej oblubieniec to Chrystus, oblubienica – Maryja¹³⁷¹. Na podstawie określeń, jakich używa oblubieniec w odniesieniu do swej wybranki, można stworzyć jej obraz jako osoby pięknej zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym. Porównanie oczu oblubienicy do gołębicy podkreśla jej niewinność, delikatność, szlachetność i prostotę. Porównanie do lilii – symbolu czystości i niewinności – pośród cierni – symbolizujących działanie złych duchów – sprawia, że bardzo łatwo można w niej rozpoznać oblicze niepokalanie poczętej Dziewicy Maryi. Jej piękno bez żadnej skazy można odnieść do wolności Maryi od grzechu pierworodnego¹³⁷². Bóg obdarzył zatem Maryję łaską, wybierając Ją na Matkę swojego Syna, a jednocześnie zapewniając, że podczas realizacji tej misji nie zostanie pozbawiona opieki Bożej, co wyraził anioł słowami: ὁ κύριος μετὰ σου („Pan z Tobą”)¹³⁷³. Niektórzy egzegeci uważają, że określenie ὁ κύριος μετὰ σου nawiązuje do Iz 7,14, gdzie Emmanuela określano jako „Boga z nami”. Skoro zatem Bóg jest z Maryją na sposób analogiczny jak ze swym ludem, to oznacza, że jest Ona reprezentantką całego Izraela¹³⁷⁴.

Nie bez znaczenia dla posłannictwa Maryi jest fakt Jej dziewictwa, co uznaje się za cud znacznie większej miary aniżeli poczęcie Jana w łonie Elżbiety, mimo że krewna Maryi była przez lata bezpłodna i co więcej, osiągnęła już podeszły wiek. Według niektórych komentatorów dziewicze poczęcie Jezusa można nazwać aktem *creatio ex nihilo*. Podstawą dziewictwa Maryi nie są względy ascetyczno-religijne, gdyż nie znajdziemy w historii religii żadnych analogii, tym bardziej do dziewiczego zrodzenia. Z uwagi na fakt, iż sprawcą dziewiczego poczęcia oraz narodzenia Jezusa jest Bóg, a Jego cudowne działanie dotyczy wyłącznie Maryi, motywem Jej dziewictwa są względy chrystologiczne¹³⁷⁵. Wspominając o poczęciu z Dziewicy Maryi, Łukasz nawiązuje do zapowiedzi proroka Izajasza z LXX (Iz 7,14). Najważniejszą prawdą, jaką

¹³⁷¹ Zob. J. Królikowski, *Maryja – kobieta, która kocha*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości*, s. 101.

¹³⁷² G. Baran, *Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami typem Maryi – dziewiczej niewiasty całkowicie zjednoczonej w miłości z Bogiem*, w: *Maryja w Biblii i Kościele*, s. 106-108.

¹³⁷³ Zob. H. Räisänen, *Die Mutter Jesu im Neuen Testament*, s. 92-93.

¹³⁷⁴ Zob. U. Wilkens, *Empfangen vom heiligen Geist, geboren von der Jungfrau Maria, Lk 1,26-38*, w: *Zur Theologie der Kindheitsgeschichten*, red. R. Pesch, München: Schnell & Steiner 1981, s. 103-104.

¹³⁷⁵ Zob. H. Räisänen, *Die Mutter Jesu im Neuen Testament*, s. 84-85.

zamierza przekazać czytelnikowi, są słowa z Łk 1,37: „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Prawda o zwiastowaniu, a szczególnie dziewictwie Maryi znajduje swoje zakorzenie w Starym Testamencie¹³⁷⁶. Za rodzaj typologicznej zapowiedzi Maryi jako Dziewicy uznaje się porównanie oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami do „zamkniętego ogrodu” czy „zapięczętowanego źródła” (Pnp 4,12). Zarówno ogród pełen roślin, jak i źródło pełne wody symbolizują życie, a motyw ich zamknięcia ma oznaczać zabezpieczenie i ochronę przed intruzem z zewnątrz¹³⁷⁷.

Według żydowskiej tradycji Mesjasz miał przyjść na świat na sposób ludzki w rodzie Dawida. Dlatego Łukasz podkreśla rolę Józefa jako jego potomka. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Józef nie był biologicznym ojcem Jezusa, autor trzeciej ewangelii wyraźnie też zaznacza, że Jego cudowne poczęcie odbyło się dzięki mocy stwórczej Boga¹³⁷⁸. Łukasz, który w swojej ewangelii odwołuje się do prorocत्व Starego Testamentu i zapowiada ich wypełnienie w Jezusie jako Mesjaszu, podkreśla w ten sposób rolę Maryi jako Matki Mesjasza¹³⁷⁹.

Czytając dwa opisane przez Łukasza zwiastowania: Jana Chrzciciela i Jezusa, należy zwrócić uwagę na fakt, iż Jan został napelniony Duchem Świętym w łonie matki, natomiast Jezus został poczęty za sprawą Ducha Świętego. Z tego wynika prawda o preegzystencji Jezusa jako Syna Bożego, o czym Łukasz jeszcze nie mówi wprost. Prawda ta zostanie objawiona w sposób bezpośredni dopiero w prologu do Ewangelii według św. Jana (J 1,1-18). Prawda o poczęciu Jezusa jako Syna Bożego w pełni więc uzasadnia nazywanie Maryi Matką Syna Bożego¹³⁸⁰.

Słowa z Łk 1,35a: „moc Najwyższego osłoni Cię” – nawiązują do tekstu z Księgi Wyjścia o obłoku osłaniającym namiot spotkania (Wj 40,35). Jak wówczas obłok osłaniał namiot, tak w trakcie zwiastowania Boża obecność osłaniała Maryję, nazywaną przez egzegetów Oblubienicą Ducha Świętego ze względu na sam fakt poczęcia Syna

¹³⁷⁶ Zob. J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, „Salvatoris Mater” 18 (2016) 1-4, s. 352-353.

¹³⁷⁷ Zob. G. Baran, *Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami typem Maryi – dziewiczej niewiasty całkowicie zjednoczonej w miłości z Bogiem*, s. 7-9.

¹³⁷⁸ Zob. U. Wilkens, *Empfangen vom heiligen Geist, geboren von der Jungfrau Maria, Lk 1,26-38*, s. 60-62.

¹³⁷⁹ Zob. J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, s. 354.

¹³⁸⁰ Zob. J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, s. 355.

Bożego w Jej łonie, a także ze względu na sposób poczęcia Jezusa za sprawą Ducha Świętego¹³⁸¹.

Niektórzy egzegeci nazywają Maryję służebnicą Pańską, nawiązując w ten sposób do wielkich postaci zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentu. Łukasz nie przedstawia Jej jako osoby, która musi poddać się woli Bożej, bo nie ma innego wyjścia. Wręcz przeciwnie, Maryja przyjęła według niego zadanie powierzone Jej przez Boga z wiarą i pokorą jako osoba wolna. Dlatego jest ukazana jako pierwsza, która przyjęła Ewangelię¹³⁸². Ważnym wymiarem misji, do jakiej Bóg powołał Maryję, było również cierpienie, dlatego uzasadnione wydaje się określenie Jej mianem „Matki Bolesnej”. Rzecz jasna, nie można go utożsamiać jedynie ze sceną, kiedy Maryja stała pod krzyżem. Wydaje się, że przepowiednia Symeona z Łk 2,35b dotyczy udziału Maryi w całej historii Syna, a zatem także sprzeciwu i oporu, jakich doświadczy On w Izraelu¹³⁸³.

Określenie Maryi jako „błogosławioną między niewiastami” oznacza, że Jej godność jest nieporównywalnie większa aniżeli godność pozostałych kobiet. Wynika to z Bożego macierzyństwa Maryi, czego potwierdzeniem są słowa Elżbiety z Łk 1,42¹³⁸⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Maryja była dla pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej wzorem wiary i modlitwy. Komentatorzy wskazują konkretne powody, dla których powinna być otaczana czcią bardziej niż inne niewiasty. Pierwszym z nich jest fakt wybrania Jej przez Boga i uczynienia zdolną do Bożego macierzyństwa. Z tego wyboru wynika więź z Synem jako Mesjaszem, uczestnictwo w Jego ziemskim życiu, a następnie udział we wspólnocie wierzących, czyli pierwotnym Kościele. Dowodem na to, że Maryja już od samego początku była otaczana czcią, są teksty z Ewangelii według św. Łukasza: *Magnificat* zawierający prorocką zapowiedź Maryi (Łk 1,48), błogosławieństwo Elżbiety (Łk 1,42), słowa o Matce Jezusa wypowiedziane przez kobietę z ludu (Łk 11,27) oraz wypowiedź samego Jezusa dotycząca Jego Matki (Łk 11,28)¹³⁸⁵. Kult Maryi, która jest wzorem dla Kościoła, przyczynia się do większej chwały Boga¹³⁸⁶.

¹³⁸¹ Zob. F. Mussner, *Maria, Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 78-79.

¹³⁸² Zob. R.E. Brown, *Maria im Neuen Testament. Eine ökumenische Untersuchung*, Stuttgart: Katholisches Bibelwerk 1981, 104-105.

¹³⁸³ Zob. O. Knoch, *Maria in der Heiligien Schrift*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. W. Beinert, H. Petri, Regensburg: Pustet 1984, s. 55.

¹³⁸⁴ Zob. H. Räisänen, *Die Mutter Jesu im Neuen Testament*, s. 108.

¹³⁸⁵ Zob. J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, s. 360

¹³⁸⁶ Zob. J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, s. 348-350.

Niektórzy porównują wiarę Maryi do wiary Abrahama. Istotnie, można zauważyć pewne analogie, szczególnie w kwestii głębokiego przekonania, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Wiara Maryi nie jest jednak wyłącznie kontynuacją wiary Abrahama. Jezus faktycznie jest wypełnieniem obietnic, które niegdyś zostały dane temu patriarsze, ale zasadnicza różnica pomiędzy Abrahamem a Maryją polega na tym, że on otrzymał obietnice od Boga, natomiast Ona stała się nie tylko świadkiem, ale i uczestniczką ich wypełnienia. Dlatego jako pierwsza spośród wierzących Nowego Przymierza została nazwana „Matką wierzących”¹³⁸⁷.

Uwzględniając wszelkie zmiany, jakie nastąpiły w ciągu wieków na płaszczyźnie religijnej i społeczno-kulturowej, trudno byłoby wyobrazić sobie Maryję jako wzór dla współczesnej kobiety w sensie prostego odwzorowania. Jak pisze papież Paweł VI w *Marialis cultus*, nie życie, jakie prowadziła, lecz gotowość do wypełnienia woli Boga oraz przyjęcie i wprowadzenie w czyn Jego słowa to najistotniejsze Jej cechy godne naśladowania. Motywowane miłością do Boga oraz chęcią służenia są aktualne w każdych warunkach i w każdym czasie. Papież formułuje następującą definicję wzoru, która idealnie pasuje do postawy Maryi: „W określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej”¹³⁸⁸. Jak już była o tym mowa, postawy Maryi nie należy w żadnym wypadku traktować jako biernego poddawania się woli Bożej. Decyzję swoją podjęła Ona w sposób dobrowolny, z pełną świadomością¹³⁸⁹.

Ewangelisci Mateusz i Łukasz piszą o dziewictwie Maryi, pierwszy z nich jednak rozpatruje dziewicze poczęcie Jezusa w kontekście wypełnienia się proroctwa Izajasza (Iz 7,14), drugi natomiast zwraca uwagę na jego dobrowolny charakter, będący wyrazem miłości i gotowości do absolutnego poświęcenia¹³⁹⁰.

Maryja jest wzorem dla współczesnych kobiet także jako Matka, szczególnie dla tych z nich, dla których przyjęcie nowego życia jest czasem trudną decyzją. Jej postawa zwraca ponadto uwagę na bardzo istotny element wychowania: dziecka nie należy

¹³⁸⁷ Zob. F. Mussner, *Maria, Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, s. 57-72; J. Aszyk, *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, s. 357.

¹³⁸⁸ Paweł VI, *Adhortacja apostolska o należywym kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny „Marialis cultus”* (2 lutego 1974), 34-35.

¹³⁸⁹ Zob. A. Gašior, *Maryja jako wzór kobiety: dziewicy, matki i wdowy*, „*Salvatoris Mater*” 17 (2015) 1-4, s. 240.

¹³⁹⁰ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 452.

zatrzymać przy sobie, lecz trzeba przygotowywać je do samodzielności, aby potem mogło wkroczyć na własną drogę, do której zostało powołane. Późniejsze życie dziecka już nie jest życiem matki, która, trwając przy nim, jednocześnie powinna pozostając w cieniu¹³⁹¹.

Maryja jako wzór człowieka modlitwy już od momentu zwiastowania wsłuchiwała się dobrym i szlachetnym sercem we wszystko, co zostało Jej objawione o Jezusie. Zachowywanie i rozważanie słowa Bożego stało się podstawą do zrozumienia Jego tajemnicy i odkrycia sensu, a także wyznacznikiem postępowania. Jako człowiek, który słucha, zachowuje i wprowadza w czyn słowo Boże, Maryja stała się najpierw przykładem dla pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, a następnie dla wszystkich wierzących¹³⁹².

Drugi Sobór Watykański zwraca uwagę na to, że całe życie człowieka wierzącego jest dialogiem. Inicjatorem tego dialogu jest Bóg. Dlatego Paweł w Liście do Rzymian poucza, że „wiara rodzi się ze słyszenia” (Rz 10,17). Odpowiedzią człowieka na Boże zaproszenie do dialogu ma być nie tylko słuchanie słowa Bożego, ale także otwarcie serca na jego przyjęcie i wprowadzenie w czyn, czyli konkretna postawa. Z przeprowadzonego studium niewątpliwie wynika, że odpowiedź Maryi zasłuchanej w słowo Boże przejawia się bardziej w postaci czynu niż słowa¹³⁹³.

Matka Jezusa z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej jest uosobieniem kobiety w ogóle. Da się w Niej rozpoznać niewiasty obecne w całej historii zbawienia: Ewę, która pomimo grzechu została nazwana „matką wszystkich żyjących”¹³⁹⁴, matki ze Starego Testamentu, które będąc nieplodne rodziły za sprawą Bożej interwencji, a także Deborę, Judytę czy Esterę, których postawa była wyrazem nadziei na wyzwolenie Izraela. Jako kobieta, dziewica, umiłowana, oblubienica i matka Maryja zrealizowała starotestamentową ideę mądrości, której wyrazem jest pozytywna odpowiedź na Boże wezwanie, stając się nadzieją na urzeczywistnienie nowego stworzenia i odnowę Izraela. Nawiązując do historii Starego Testamentu, Maryja jednocześnie stała się figurą

¹³⁹¹ Zob. A. Gąsior, *Maryja jako wzór kobiety: dziewicy, matki i wdowy*, s. 244.

¹³⁹² Zob. H. Witczyk, *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, s. 98-100.

¹³⁹³ Zob. W. Przyczyna, R. Wróbel, *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, s. 90-91.

¹³⁹⁴ X. Léon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, s. 378.

nowego Ludu Bożego, Kościoła, który dopiero powstaje. Dlatego niektórzy nazywają Ją „nową Ewą” albo „nową Jerozolimą”¹³⁹⁵.

Niezależnie od macierzyńskiej relacji Maryi z Jezusem niektórzy uznali Ją za wzór doskonałego ucznia, mimo że ewangeliści nie wymieniają Jej w żadnej spośród grup uczniów. O zasadności takiego określenia świadczy jednak obecność Maryi w Wieczerniku pośród osób, które wcześniej były określane jako uczniowie Chrystusa (Dz 1,13-14). Wiele faktów z Jej życia pozwala Ją tak nazwać: pozytywnie odpowiedziała na zaproszenie Boga do udziału w zbawczej misji Jezusa, nawiązała z Nim osobistą relację i postępowała zgodnie z Jego wolą, była gotowa zaprzeczyć się samej siebie po to, aby pójść za Nim. Postawa Maryi jako ucznia Chrystusa polega na wierności Jego słowu, uczestnictwie w Jego męce i cierpieniu, a także obecności pod krzyżem. W ten sposób staje się Matką wszystkich uczniów Chrystusa¹³⁹⁶.

5. Portret Maryi jako orantki a tożsamość Łukasza

Według większości komentatorów autor trzeciej ewangelii pochodził prawdopodobnie z Antiochii w Syrii¹³⁹⁷. Według niektórych komentatorów urodził się w rodzinie pogańskiej i jako jedyny spośród autorów Nowego Testamentu nie był Żydem. Część komentatorów twierdzi, że wychowany w kulturze helleńskiej Łukasz poznał świat semicki dopiero dzięki kontaktom ze środowiskiem pierwszych chrześcijan¹³⁹⁸. Według autora Listu do Kolosan z wykształcenia był lekarzem¹³⁹⁹. Prawdopodobnie po 40 r. przyjął chrzest w Antiochii Syryjskiej. Był towarzyszem Pawła w jego podróżach, lecz nie wiadomo, co działo się z nim po śmierci Apostoła Narodów. Niektórzy twierdzą że opuścił Rzym, brakuje jednak dokładnych informacji na temat miejsca, czasu i innych okoliczności jego śmierci¹⁴⁰⁰.

¹³⁹⁵ J. Królikowski, *Jezus Chrystus, Maryja i początek Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 2, 3, s. 40-42.

¹³⁹⁶ Zob. S. Haręzga, *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, „Salvatoris Mater” 19 (2017) 1-4, s. 13-19.

¹³⁹⁷ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 44.

¹³⁹⁸ Zob. S. Bielecki, *Teologia dzieł św. Łukasza*, „Współczesna Ambona” 17 (1989) 1, s. 3. E. Szymanek określa go mianem „nawróconego Greka”. Zob. E. Szymanek, *Łukaszwowe dzieło*, „Msza Święta” 19 (1963) 10, s. 14.

¹³⁹⁹ Zob. W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, s. 3.

¹⁴⁰⁰ Zob. *Zanim otworzysz Biblię*, red. M. Peter, M. Wolniewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1981, s. 205.

Ewangelia według św. Łukasza została napisana w języku greckim i to wyjątkowo poprawnym: „Pierwsze cztery wiersze to najlepsza greka w Nowym Testamencie”¹⁴⁰¹. W związku z tym, że Łukasz towarzyszył Pawłowi podczas jego podróży, prawdopodobnie zbliżył się do środowiska pierwszych chrześcijan. Mówi się o nim, że był historykiem znającym swój fach, opierającym się na wiarygodnych źródłach. Dla precyzyjnego określenia momentu wystąpienia Jana Chrzciciela przywołuje aż sześć faktów historycznych¹⁴⁰². Poza faktami historycznymi ewangelista odwołuje się również do realiów, których autentyczność potwierdzają źródła pozabiblijne. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Herod, jak i Jan Chrzciciel to postaci historyczne, których istnienie potwierdza między innymi żydowski historyk Józef Flawiusz. Zaświadcza on też, że w świątyni stał ołtarz kadzenia, o czym czytamy w Łk 1,9-12. Zgodna z rzeczywistością jest także informacja o podziale i hierarchii panującej w kapłaństwie izraelskim¹⁴⁰³.

Łukasz pisał swoją ewangelię dla pogan. Dlatego podczas opisywania wydarzeń znacznie częściej odwołuje się do znajomości historii rzymskiej, pozostawiając na drugim planie kwestię wypełniania się proroctw żydowskich w życiu Jezusa Chrystusa. Niezwykle rzadko odnosi się do cytatów ze Starego Testamentu, a terminy, jakimi się posługuje, najczęściej są greckim tłumaczeniem słów hebrajskich. Łukasz nie stosuje na określenie Jezusa żydowskiego terminu *Rabbi*, lecz grecki *Επιστάτα*, co oznacza „Mistrz”. Ponadto rodowód Jezusa wywodzi od Adama (Łk 3,38), nie zaś od protoplasty Żydów – Abrahama¹⁴⁰⁴. Nie oznacza to jednak, że Ewangelia według św. Łukasza została zupełnie pozbawiona zabarwienia semickiego; jest to widoczne chociażby w nawiązaniach do żydowskich tekstów apokaliptycznych (Łk 1,11-20.26-38; Łk 2,9-14)¹⁴⁰⁵.

Inaczej jest z *Ewangelią dzieciństwa*. Biorąc pod uwagę wpływ kultury semickiej oraz hellenistycznej na tę część narracji Łukaszowej, komentatorzy zastanawiają się, jaki był język źródeł, z których korzystał autor. Ich wątpliwości biorą się z faktu, że

¹⁴⁰¹ W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, s. 4.

¹⁴⁰² Było to „w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza (1), gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat (2), tetrarchą galilejskim Herod (3), tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego (4), a tetrarchą abileńskim Lizaniusz (5), za arcykapłanów Annasza i Kaifasza (6) doszło słowo Boże Jana” (Łk 3,1-2), W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, s. 4-5.

¹⁴⁰³ Zob. J. Łach, *Egzegetyczne problemy Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa Jezusa*, s. 10-11; J. Łach, *Ze studiów nad teologią ewangelii dzieciństwa Jezusa*, s. 247-249.

¹⁴⁰⁴ Zob. W. Barclay, *Ewangelia św. Łukasza*, s. 5.

¹⁴⁰⁵ Zob. P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii dzieciństwa – tradycja i redakcja*, s. 5.

grecki tekst Łk 1,5 – 2,52 w zasadzie posiada charakter semicki. Dlatego niektórzy uważają, że część materiałów pochodzących ze źródła hebrajskiego bądź aramejskiego została przetłumaczona przez Łukasza na język grecki. Według innych Łukasz wykorzystał istniejące już tłumaczenia źródeł semickich. Są i tacy, którzy tekst Łk 1,5 – 2,52 nazywają „tradycją żydowską w języku greckim”. Wydaje się, że Łukasz świadomie nawiązywał do kultury hebrajskiej oraz LXX, aby uchodzić za kontynuatora starotestamentowej historii¹⁴⁰⁶. Niezależnie od źródeł, z jakich korzystał ewangelista, oraz od rozbieżnych opinii egzegetów w kwestii tradycji i redakcji Łk 1 – 2, wszyscy dostrzegają kontrast, jaki istnieje pomiędzy stylem prologu Łk 1,1-4 a pozostałą częścią *Ewangelii dzieciństwa*. Prolog został napisany stylem charakterystycznym dla greki, natomiast pozostała jej część jest utrzymana w stylu semickim. Dlatego niektórzy uważają, że ten fragment został dodany do trzeciej ewangelii w późniejszym czasie¹⁴⁰⁷. Aktualnie egzegeci nie podzielają tej opinii, twierdząc, że źródła, z których korzystał Łukasz, pisząc *Ewangelię dzieciństwa*, były pisane w języku aramejskim lub hebrajskim, stąd semicki charakter całego opowiadania o dzieciństwie Jezusa. Źródła, o których mowa, prawdopodobnie zostały przetłumaczone na język grecki przez samego Łukasza. Ponadto na styl całej ewangelii, a szczególnie historii dzieciństwa Jezusa niewątpliwie wywarła wpływ znajomość LXX¹⁴⁰⁸.

Prologi dzieł Łukasza są dowodem na jego znajomość historiografii greckiej, a szczególnie jej metod kompozycyjnych. W *Ewangelii dzieciństwa* Łukasz nawiązuje do żywotów sławnych mężów z literatury grecko-rzymskiej, a szczególnie dzieciństwa i młodości opisywanych w niej bohaterów¹⁴⁰⁹. Doskonale znał też Septuagintę, co wywarło wpływ na jego sposób pisania. Znajomość dwóch światów: hellenistycznego, do którego należał od urodzenia, oraz semickiego, który stał się mu bliski dzięki kontaktom z chrześcijanami, sprawiły, że orientował się w stosunkach panujących między tymi dwoma kręgami kulturowymi w obrębie Imperium Rzymskiego. Związek

¹⁴⁰⁶ Zob. P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii dzieciństwa – tradycja i redakcja*, s. 6; J. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, s. 312; J. Nolland, *Luke 1,1 – 9,20*, s. 22.

¹⁴⁰⁷ Zob. L. Hermans, *L'Infanzia di Gesù nella Bibbia*, Bari: Edizioni Paoline 1969, s. 21-22.

¹⁴⁰⁸ Zob. S. Włodarczyk, *Kwestie struktury, źródeł i rodzaju literackiego Łk 1-2*, w: *Agnus et sponsa*, red. T.M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków: wyd. Tyniec 1993, s. 306-308.

¹⁴⁰⁹ Zob. S. Bielecki, *Teologia dzieł św. Łukasza*, s. 3. Zob. P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii dzieciństwa – tradycja i redakcja*, s. 5.

Łukasza z pierwotnym Kościołem sprawił, że znał także osoby pełniące najważniejsze funkcje we wspólnocie¹⁴¹⁰.

Trzecia ewangelia została napisana dla Greków nawróconych z pogaństwa. Dlatego autor opuszczał wszystko to, co mogłoby ich urazić, a także to, co byłoby dla nich niezrozumiałe. Wyjaśniał terminy, zwyczaje, święta żydowskie i opisywał wszystko w taki sposób, że jego dzieła, a szczególnie *Ewangelia dzieciństwa*, wzbudzały uznanie czytelnika wychowanego na greckiej literaturze¹⁴¹¹. Doskonały język, styl i kompozycja Łukasza sprawiły, że został nazwany „prawdziwym historykiem, teologiem, a jednocześnie artystą”¹⁴¹².

Maryja jest osobą, której Łukasz poświęcił najwięcej miejsca spośród ewangelistów. Co więcej, jest Ona jedną z głównych postaci *Ewangelii dzieciństwa*. Jej historia jest ściśle związana z życiem Jezusa. Łukasz przedstawia fakty z życia Maryi w taki sposób, że nabierają one sensu w świetle zapowiedzi ze Starego Testamentu. Dlatego nazwanie Ją „Córka Syjonu” i „Nową Arką Przymierza” wydaje się w pełni uzasadnione tym bardziej, że autor trzeciej ewangelii i Dziejów Apostolskich traktuje Ją jako uosobienie narodu wybranego¹⁴¹³.

Opisując historię dzieciństwa Jezusa, ewangelista podkreśla wartość ubóstwa jako nieodłącznej cechy chrześcijaństwa. Zwraca uwagę na to, że Zbawiciel narodził się w stajni, a Maryja z Józefem, ofiarowując Go Panu w świątyni, złożyli tak zwaną ofiarę ubogich. Ponadto niejednokrotnie zaznacza również to, że Jezus został posłany, aby wypełniły się słowa proroka Izajasza, który zapowiadał: „Duch Pański nade mną, dlatego mnie namaścił, posłał mnie, abym głosił Ewangelię ubogim” (Łk 4,18)¹⁴¹⁴.

W swoim dziele Łukasz podkreśla uniwersalny charakter zbawienia, wiarę w nieograniczone miłosierdzie Boże. Jako uczeń i towarzysz św. Pawła zwraca w swojej ewangelii szczególną uwagę na to, że wobec Boga wszyscy ludzie są równi i wszyscy mają tę samą możliwość osiągnięcia zbawienia. Jak głosił Apostoł Narodów: „czy to Żydzi, czy Grecy, niewolnicy czy wolni, wszyscy jednym duchem zostaliśmy

¹⁴¹⁰ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 44-45.

¹⁴¹¹ Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 46-47.

¹⁴¹² P. Łabuda, *Jan i Jezus w Ewangelii dzieciństwa – tradycja i redakcja*, s. 3.

¹⁴¹³ Zob. J. Wilk, *Teologia Łukaszczej Ewangelii dzieciństwa*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, s. 110-111.

¹⁴¹⁴ Zob. E. Szymanek, *Łukaszcze dzieło*, s. 17; *Zanim otworzysz Biblię*, s. 206-207.

przepojeni” (1 Kor 12,13). „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani niewiasty, albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28). Wyznając zasadę, że Jezus jest Zbawicielem dla wszystkich narodów, Łukasz zrywa z oficjalną doktryną Izraelitów o ekskluzywnym charakterze zbawienia, ograniczonym wyłącznie do członków narodu żydowskiego¹⁴¹⁵.

Większość komentatorów utrzymuje, że Łukasz był Grekiem, który poznał kulturę żydowską w wersji zhellenizowanej, korzystającej z greckiego tłumaczenia Starego Testamentu, czyli Septuaginty¹⁴¹⁶. Wykorzystał on gatunki oraz zabiegi literackie typowe dla literatury greckiej i hellenistycznej. Biorąc jednak pod uwagę, że w jego grece znać hebrajskie i aramejskie wpływy, zaczęto się zastanawiać, jak do nich doszło. Według jednej z teorii był z pochodzenia Żydem wykształconym w kulturze greckiej. Żydzi z diaspory posługiwali się głównie greką, w której widoczne były wpływy semickie w postaci hebrajskich i aramejskich zwrotów. W ten sposób powstał dialekt nazywany przez niektórych komentatorów „greką żydowską”¹⁴¹⁷. O jego żydowskim pochodzeniu mogą świadczyć właśnie liczne hebraizmy i arameizmy oraz nawiązania do Starego Testamentu. Na przykład w Łk 6,20-26 Jezus zstępuje z góry i wypowiada błogosławieństwa oraz złorzeczenia jak niegdyś Mojżesz, który po zawarciu z Bogiem przymierza na Synaju objawił Izraelitom *Dekalog*. Poprzez motyw góry Łukasz nawiązuje zatem do Synaju, natomiast nauka Jezusa jest nawiązaniem do Tory¹⁴¹⁸.

Doskonała znajomość Starego Testamentu jest widoczna szczególnie w kwestiach dotyczących eschatologii indywidualnej (Łk 16,22-23; Łk 23,43). Świadectwem potwierdzającym judaistyczne korzenie trzeciego ewangelisty są także liczne analogie pomiędzy opowiadaniem rabinów a przypowieściami¹⁴¹⁹. Kolejnym argumentem przemawiającym za żydowskim pochodzeniem Łukasza jest budowa trzeciej ewangelii, której centrum stanowi Jerozolima jako cel podróży Jezusa¹⁴²⁰.

¹⁴¹⁵ Zob. E. Szymanek, *Łukaszowe dzieło*, s. 15.

¹⁴¹⁶ M. Rosik, *Ewangelia Łukasza a świat grecko-helleński*. Wrocław: TUM 2009, s. 151-152.

¹⁴¹⁷ Zob. K. Mielcarek, *Język Septuaginty i jego wpływ na autora trzeciej Ewangelii*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) 1, s. 34-35.

¹⁴¹⁸ Zob. W.E. Bundy, *Jesus and the First Three Gospels*, Cambridge: Harvard University Press 1955, s. 185.

¹⁴¹⁹ Przykładem jest przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów: Biblos 2007, s. 162-163.

¹⁴²⁰ Zob. P. Łabuda, *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, s. 163.

Z punktu widzenia niniejszej rozprawy najważniejszym argumentem przemawiającym za tym, że autor trzeciej ewangelii był raczej Żydem z diaspory, bardzo dobrze wychowanym w kulturze hellenistycznej, niż Grekiem wychowanym w kulturze żydowskiej, świadczy sposób, w jaki opisuje Maryję. Obraz Matki Zbawiciela, jaki umieszcza w swym dziele, jest typowo żydowski. Podkreśla w nim znaczenie świątyni dla Maryi i Józefa, gorliwość w przestrzeganiu przepisów prawa Mojżeszowego oraz kultywowanie żydowskich obrzędów religijnych. Wydaje się, że według św. Łukasza fundamentem wiary Maryi było wychowanie w duchu religii i obyczajowości żydowskiej, co przemawiałoby za uznaniem żydowskiej tożsamości Łukasza, który wychowując się w diasporze, znajdował się pod wpływem kultury greckiej.

Pytanie o tożsamość Łukasza pojawiło się zresztą kilkakrotnie nie tylko w niniejszej rozprawie. W ostatnich latach egzegecy coraz częściej zastanawiają się nad tą kwestią, wydobywając wciąż nowe szczegóły świadczące o dobrej znajomości przez Łukasza tradycji Starego Testamentu, a także kultury i religii żydowskiej. Niektórzy twierdzą, że mógł być prozelitą, inni natomiast sądzą nawet, że był Żydem, a sposób, w jaki przedstawia postać Maryi, wydaje się to potwierdzać¹⁴²¹.

6. Podsumowanie

Postać Maryi nie pojawia się zbyt często w Piśmie Świętym. Łukasz jest jedynym spośród ewangelistów, który przyznaje Matce Jezusa uprzywilejowane miejsce w swoim dziele. Mateusz na przykład relacjonuje historię dzieciństwa Jezusa raczej z punktu widzenia Józefa aniżeli Maryi. Łukasz natomiast stawia Maryję w centrum opowiadania i to dzięki niemu dowiadujemy się, jaka była Jej reakcja na zapowiedź anioła oraz ogólna postawa wobec Boga. To on opisuje Jej modlitwę i przypisuje postanowienie pozostania w dziewictwie. Jednym z nadrzędnych wątków *Ewangelii dzieciństwa* jest także kwestia wywyższenia Maryi, która w *Magnificat* stawia siebie pośród „ubogich” i „pokornych”. To wywyższenie jest wynikiem niezależnej woli Boga, który obdarzył Ją łaską (Łk 1,28), i dlatego anioł pozdrawia Maryję określeniem *κεχαριτωμένη*.

¹⁴²¹ Zob. P. Łabuda, *Eliasz w chrystologii Łukasza*, s. 466.

Za sprawą Ducha Świętego doszło do poczęcia Jezusa bez udziału mężczyzny oraz do Jego narodzenia z Dziewicy. Nie oznacza to jednak, że rola Józefa w życiu Maryi nie jest ważna; wręcz przeciwnie, poślubiła go zgodnie z żydowskim obyczajem, aby wraz z nim stworzyć rodzinę. W ten sposób Józef stał się prawnym opiekunem Jezusa. Wspominając o tym, autor trzeciej ewangelii chciał podkreślić rolę rodziny jako najważniejszego środowiska religijnego rozwoju człowieka. Dlatego w pierwszym punkcie niniejszego rozdziału została krótko scharakteryzowana rodzina, w której wzrastał Jezus. Głową tej rodziny był Józef, człowiek prawy i odpowiedzialny, Maryja natomiast tworzyła wraz z nim wspólnotę opartą na wzajemnej miłości, szacunku oraz gorliwości w przestrzeganiu przepisów Prawa. Na szczególną uwagę zasługuje pobożność Świętej Rodziny, dla której obrzędy religijne nie były jedynie obowiązkiem, lecz stanowiły istotną część życia wspólnotowego.

Jednym z przejawów owej pobożności był udział w pielgrzymkach do świątyni jerozolimskiej nawet wtedy, kiedy Prawo tego nie wymagało. Religijność Maryi i Józefa, podobnie jak pierwotnego Kościoła, ukształtowała się w środowisku ortodoksyjnego judaizmu, do którego nadrzędnych cech należały: wierność świątyni jerozolimskiej, wiara w Pisma, obrzezanie, przestrzeganie prawa Mojżeszowego oraz zachowywanie czystości pokarmowej. Świątynia jest dla Łukasza miejscem szczególnym. Właśnie tam spotykamy tak ważne postaci, jak Zachariasz, Symeon czy Anna. Dla Maryi świątynia była także miejscem wyjątkowym, do którego przybywała na każdą ważną uroczystość, nawet wtedy, kiedy Prawo do tego nie zobowiązywało.

Poprzez znaczenie rodziny oraz świątyni w życiu Maryi Łukasz pokazuje, że przyjęcie chrztu nie oznaczało definitywnego zerwania z zasadami religijności żydowskiej ani wartościami wyznawanymi w Starym Testamencie, lecz raczej wiązało się z kontynuacją dziedzictwa religijnego Izraela. Według niego to, że pierwsi chrześcijanie przestrzegali religijnych przepisów żydowskich, świadczy o związku nowo powstałego Kościoła ze starotestamentalnym Izraelem, natomiast poprzez wiarę w Chrystusa chrześcijaństwo przekroczyło ściśle granice religijności żydowskiej.

Poza *Magnificat* ewangelie nie cytują modlitw Maryi. Z pewnością znała Ona wiele modlitw żydowskich oraz tekstów ze Starego Testamentu, a szczególnie psalmów, z opisów Łukaszkowych można jednak wyciągnąć wniosek, że istotne znaczenie miała

dla Niej modlitwa w milczeniu, określana najczęściej przez komentatorów jako rozważanie, medytacja czy kontemplacja. Analiza cech tej modlitwy, szczególnie „modlitwy serca”, miała na celu ukazanie czytelnikowi, w jaki sposób modlitwa, wyrosła z religijności żydowskiej, przekształciła się w modlitwę chrześcijańską, czyniąc z Maryi wzór człowieka modlitwy dla chrześcijan wszystkich czasów.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że uwarunkowania społeczno-kulturowe ulegają ciągłym przemianom, dlatego naśladowanie stylu życia, jaki prowadziła Maryja, w dzisiejszych czasach, nie jest możliwe. Jest Ona natomiast wzorem ze względu na to, że przyjęła słowo Boże i je wypełniała, a także ze względu na postawę miłości i służby, która uczyniła z Niej najdoskonalszego ucznia Chrystusowego. Istotą Maryi jako wzoru jest Jej odpowiedź na Boże wezwanie w takich warunkach, w jakich się aktualnie znajdowała. Postawa bezwzględnej podporządkowania się woli Bożej nie ma jednak nic wspólnego z biernością. Maryja podjęła dialog z Bogiem i wypełniła Jego wolę w sposób absolutnie świadomy i odpowiedzialny.

Na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie dziewictwa Maryi, które Ona wybrała, mając świadomość, że w Jej czasach było ono uważane za znak poniżenia i hańby, podobnie jak bezpłodność. Wybierając upokorzenie, jednocześnie otworzyła się na prawdziwego Oblubieńca, którym jest Bóg. Dlatego Maryja jako jedyna spośród niewiast Nowego Testamentu otrzymała tytuł Dziewicy i jest on traktowany jako Jej imię własne. Dziewica Maryja jest wzorem także ze względu na swe Boże macierzyństwo nie tylko dla tych matek, które z nadzieją oczekują na swoje potomstwo, ale również dla tych, dla których decyzja o przyjęciu nowego życia z różnych względów bywa trudna. Pismo Święte nie podaje, kiedy zmarł Józef – prawowity mąż Maryi, w związku jednak z tym, że nie ma o nim żadnej wzmianki w ewangelicznych relacjach z dorosłego życia Jezusa, uzasadnione wydaje się nazwanie Maryi również wzorem wdowy, co też niektórzy komentatorzy czynią. Nie zamknęła się Ona jednak w samotności, jak zdarza się to innym wdowom, lecz włączyła się w życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej.

Poza tym, że Maryja jest dla kobiet wszystkich czasów wzorem dziewicy, matki i wdowy, przede wszystkim pozostaje wzorem modlitwy. Nie ulega wątpliwości, że Jej modlitwa jest ideałem modlitwy chrześcijańskiej. I choć z całą pewnością możemy Matkę Jezusa nazwać pierwszą chrześcijanką, to jednak korzenie Jej modlitwy tkwią

w Starym Testamencie. Maryja wszak pochodziła z narodu żydowskiego, została wychowana w duchu prawa Mojżeszowego, więc nic dziwnego, że Jej modlitwa posiadała wszelkie cechy modlitwy żydowskiej. W związku z tym, że ewangelista Łukasz kreśli typowo żydowski obraz Matki Zbawiciela, w ostatnim punkcie niniejszego rozdziału została podjęta próba odpowiedzi na pytanie o tożsamość autora trzeciej ewangelii. Mimo że większość komentatorów uznaje jego greckie pochodzenie, to nie można wykluczyć hipotezy, że Łukasz był Żydem z diaspory, poddanym silnym wpływom kultury helleńskiej. Bez względu jednak na to, jak się rzeczy miały naprawdę, jedno nie ulega wątpliwości: podstawą chrześcijańskiej modlitwy Maryi była modlitwa żydowska, co znajduje swoje potwierdzenie w imionach, pod jakimi jest czczona: „Córa Syjonu”, „Arka Przymierza” czy „Uosobienie Ludu Przymierza”. Używanie tego typu odniesień do starotestamentalnej rzeczywistości świadczy o pozycji, jaką Matka Jezusa zajęła zarówno we gminach chrześcijańskich powstających w środowisku żydowskim, jak i w obecnym Kościele Chrystusowym jako wspólnocie nowego Ludu Bożego.

Zakończenie

„Kiedy we współczesnej kulturze, mimo tak licznych sprzeczności, pojawia się nowa potrzeba duchowości, pobudzana również przez wpływ innych religii, bardziej niż kiedykolwiek przynagla wezwanie, by nasze wspólnoty chrześcijańskie stały się «prawdziwymi szkołami modlitwy».

Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*

Jak pisze św. Jan Paweł II, chrześcijaństwo powinno wyróżniać się przede wszystkim „sztuką modlitwy”. Trudno jednak bronić takiego stanowiska we współczesnym zlaicyzowanym świecie, w którym dominuje przemoc, żądza sławy, bogactwa i niejednokrotnie kryzys wartości, co stanowi jednocześnie ogromne zagrożenie dla podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Dlatego pojawia się nowa potrzeba duchowości i sięgnięcia do wzoru, jakim jest Maryja kontemplująca Chrystusa i zachowująca w sercu wszystkie wspomnienia o Nim. Dziś, kiedy wobec rozwoju technologii i środków masowego przekazu coraz trudniejsze staje się milczenie, papież zachęca do tego, aby na nowo odkryć wartość modlitwy polegającej na słuchaniu i medytacji, której najdoskonalszym wzorem jest Matka Jezusa.

Rozprawa pod tytułem *Modlitwa Maryi w dziele Łukasowym* jest próbą całościowego spojrzenia na obraz Matki Bożej namalowany przez trzeciego ewangelistę w nadziei, że takie wielostronne poznanie modlącej się Maryi pomoże czytelnikowi pogłębić wiarę. Aby osiągnąć ten cel, całość studium została podzielona na pięć rozdziałów.

Pierwsze dwa rozdziały służyły określeniu jak najszerszego tła, uwzględniającego nie tylko Izrael, ale także cały Bliski Wschód. Pozwoliło to stworzyć obraz modlącej się Maryi, którą możemy poznać poprzez portret sporządzony przez Łukasza. Czerpiąc z kultury żydowskiej, musiał on bowiem nawiązywać do kultur państw ościennych, jako że ich elementy wzajemnie się przenikały.

Obecność innych starożytnych kultur w sąsiedztwie Izraela sprawiła, że ich powiązania z narodem wybranym były bardzo liczne. Dlatego w pierwszym rozdziale niniejszej dysertacji zostały krótko omówione religie tych ludów: Mezopotamii, Egiptu, Fenicji, Grecji, starożytnej Italii i Rzymu. Nadrzędną cechą ich religijności był politeizm. Poszczególnym bóstwom przypisywano ludzkie cechy, a ponieważ wierzono, że jest ich

wiele, uważano że każda z dziedzin życia człowieka, a niejednokrotnie i on sam, objęte są specjalną opieką rozlicznych istot nadprzyrodzonych. Przypisywano im również odpowiedzialność za wszelkie zjawiska występujące w przyrodzie. Starano się za wszelką cenę przypodobać bóstwom, a jednocześnie unikać ich gniewu, aby uchronić się od nieszczęść. Podstawowymi przejawami kultu były głównie ofiary i modlitwy, zarówno prywatne, jak i wspólnotowe. Czasem do sprawowania kultu wyznaczano specjalne miejsca, uznawane za „bardziej święte”, ale budowano także okazałe świątynie, szczególnie poświęcone „ważniejszym” bogom. Nadrzędnym uczuciem towarzyszącym sprawowaniu obrzędów religijnych był strach przed gniewem bogów, albowiem sądzono, że wszelkie kataklizmy, nieszczęścia oraz niepowodzenia, jakie spotykają człowieka, są oznaką kary za jego przewinienia. Zapoznanie czytelnika z religijnością starożytnych kultur zamieszkujących w sąsiedztwie Izraela było o tyle istotne, że ich znajomość, ze względu na liczne wzajemne powiązania, pomaga lepiej zrozumieć Biblię.

Modlitwa Maryi jest uważana za wzór modlitwy chrześcijańskiej. Nie można jednak pominąć faktu, że Matka Jezusa wywodziła się z narodu żydowskiego i wzrastała w duchu religijności Izraela. Dlatego uzasadnione wydało się poświęcenie rozdziału drugiego pracy na charakterystykę modlitwy w Biblii. W pierwszej jego części poznaliśmy Izraelitę Starego Testamentu – człowieka przestrzegającego *Dekalogu* i przepisów Prawa, którego religijność opierała się na przymierzu, jakie Mojżesz zawarł z Bogiem na Synaju. Zostały także przedstawione najwybitniejsze postaci Starego Testamentu, których zaangażowanie religijne stało się wzorem do naśladowania dla następnych pokoleń: Abraham, Jakub, Mojżesz, Dawid i Hiob, a także kobiety: Judyta, Estera, a przede wszystkim Anna, matka Samuela. Druga część rozdziału dotyczyła modlitwy w Nowym Testamencie. Nie mogło tutaj zabraknąć modlitwy Jezusa, który wprowadził nowe przykazanie miłości i jemu podporządkował pozostałe. To On stał się fundamentem wiary chrześcijańskiej i najdoskonalszym wzorem modlitwy. Na uwagę zasługuje także postawa modlitewna św. Pawła, który wzywa do nawrócenia i głosi uniwersalizm wiary chrześcijańskiej. Maryja łączy poniekąd te dwa światy: izraelski świat Starego Przymierza, ściśle przestrzegającego przepisów Prawa żydowskiego, oraz świat chrześcijan oparty na wierze w Chrystusa. Dlatego rozdział drugi kończy opis modlitwy Kościoła pierwotnego, którego częścią była święta Dziewica z Nazaretu.

Po zapoznaniu czytelnika z religiami narodów sąsiadujących z Izraelem, a następnie wprowadzeniu w świat Biblii, przyszedł czas, aby w rozdziale trzecim studium omówić fragmenty, w których Łukasz prezentuje postać Matki Jezusa. Pierwszą sceną, podczas której poznajemy Świętą Dziewicę z Nazaretu, jest zwiastowanie narodzin Mesjasza. Z dialogu Maryi z aniołem można wywnioskować, że nie była Ona świadoma roli, jaką wyznaczył Jej Bóg, chociaż wielu komentatorów twierdzi, że była przygotowywana do niej od dzieciństwa. Co więcej, zdziwiła się, w jaki sposób miałby się w Niej dokonać cud poczęcia Zbawiciela. Pytania Maryi nie należy jednak w żadnym wypadku utożsamiać ze zwątpieniem, o jakim pisze ewangelista w przypadku Zachariasza. Ona poprosiła jedynie o wyjaśnienie, a gdy je uzyskała, poddała się z dziecięcą ufnością woli Bożej. Skoro anioł przybyły do Maryi był zwiastunem słów samego Boga, można uznać, że prowadząc z nim dialog, Święta Niewiasta rozmawiała z Bogiem. Można zatem powiedzieć, że już podczas zwiastowania poznajemy modlącą się Maryję, a ową modlitwę Łukasz określił terminem *διελογίζετο*, który w dosłownym tłumaczeniu oznacza: „debatować”, „dyskutować”, czyli prowadzić dialog, choć ten sam termin używany jest także w znaczeniu „rozważać” czy „zastanawiać się”, co sugeruje, że poza dialogiem z aniołem wybrała jeszcze inną formę modlitwy, jaką jest medytacja bądź kontemplacja. Znając zapowiedzi ze Starego Testamentu, Maryja istotnie miała się nad czym zastanawiać. Jej głęboka wiara i zaufanie do Boga jednak sprawiły, że ostatecznie przyjęła Jego wolę i w sposób absolutnie dobrowolny zgodziła się zostać Matką Mesjasza.

Po raz drugi w *Ewangelii dzieciństwa* spotkaliśmy Maryję podczas wizyty w domu Elżbiety i Zachariasza, którzy oczekiwali narodzin Jana Chrzciciela. W odpowiedzi na powitanie krewnej Matka Jezusa wygłosiła wówczas *Magnificat* uznany za jeden z najpiękniejszych hymnów *Ewangelii dzieciństwa*. Wydaje się, że hymn mógł być konsekwencją i wyrazem tego, co wydarzyło się podczas zwiastowania oraz przemyśleń Maryi w drodze do Elżbiety. Niektórzy określają go jako spontaniczny wybuch wdzięczności i uwielbienia, a także pokory oraz ufności. Treść nawiązuje do Starego Testamentu, szczególnie do Księgi Psalmów, a jednocześnie zapowiada wydarzenia Nowego Przymierza. Szczególną uwagę należy zwrócić na to, iż w *Magnificat* Maryja mówi o bliskości Boga. Jest to zupełnie nowe spojrzenie, jakiego nie znano w Starym

Testamencie; Bóg Izraelitów był odległy i niedostępny, a głównym uczuciem towarzyszącym religijności ówczesnego człowieka był strach przed gniewem Boga i karą za grzechy. *Magnificat* jako modlitwa przepełniony jest radością płynącą z wiary, a także prostotą i pokorą. Maryja modli się jednak nie tylko we własnym imieniu, ale także w imieniu całego narodu. W hymnie nazywanym przez niektórych komentatorów „Pieśnią nad Pieśniami Nowego Testamentu” Maryja uczy, jak pełnić wolę Boga oraz wielbić Go za wszystkie dzieła.

W kolejnej części trzeciego rozdziału, zgodnie z zapowiedzią anioła, przyszedł czas na wypełnienie zapowiedzi o Bożym macierzyństwie Maryi. Tym razem spotkaliśmy Ją razem z Józefem w Betlejem, gdzie porodziła Jezusa. Obraz milczącej Niewiasty, jaki przedstawił Ewangelista w tej scenie, sugeruje, że modlitwa Maryi przechowującej wszystkie wspomnienia w sercu, jest wzorem medytacji. Co więcej, postawa modlitewna Maryi rozwijała się pod wpływem wydarzeń, w których brała udział. Kiedy podczas zwiastowania pytała anioła o wyjaśnienie, nie rozumiejąc jeszcze w pełni Bożego zamiaru, wizyta u Elżbiety była już potwierdzeniem Jej wyboru do spełnienia szczególnej roli, czego dowodem są słowa, jakie krewna wypowiedziała na Jej powitanie. Proklamacja bóstwa Jezusa poprzez aniołów oraz Mędrców ze Wschodu, którzy przybyli złożyć pokłon Jezusowi, stanowiła kolejny dowód na to, że ani Maryja, a tym bardziej Jej Dziecko, nie są zwyczajnymi ludźmi. Dlatego prawdopodobnie zachowywała wszystkie wydarzenia w pamięci, a następnie kontemlowała, aby wreszcie zrozumieć ich sens. Modlitwa Maryi podczas narodzenia Jezusa, polegająca na rozpatrywaniu słów i wydarzeń, przechowywaniu ich w sercu oraz rozmyślaniu nad ich treścią jest dowodem na to, iż Jej wiara nieustannie wzrastała, natomiast Ona sama zaczynała coraz bardziej rozumieć Bożą tajemnicę.

W związku z tym, że nadrzędnym celem w życiu każdego Izraelity było wypełnianie przepisów Prawa, kolejna scena, podczas której spotkaliśmy Maryję, miała miejsce w świątyni jerozolimskiej, do której wraz z Józefem przynieśli Jezusa, aby zgodnie z Prawem ofiarować Go Bogu. Tam spotkali Symeona i Annę. Dla niniejszego opracowania istotna była wypowiedź Symeona, który w pierwszej części swojego proroctwa wyraził ogromną radość na widok Mesjasza, natomiast druga część była skierowana bezpośrednio do Maryi, zapowiadając Jej wielkie cierpienie. Ewangelista

nie wspomniał w tym fragmencie o modlitwie Maryi. Nie sprecyzował także, czego dokładnie miała dotyczyć zapowiedź cierpienia, ale opisując zachowanie Matki Jezusa, ukazał Jej gotowość do bezwarunkowego poddania się woli Bożej nawet wobec takiej przepowiedni, jaką usłyszała z ust Symeona.

Ostatni fragment z *Ewangelii dzieciństwa*, w którym pojawiła się Maryja, to historia o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni. Analiza tej perykopy pokazała po raz kolejny, jak ogromne znaczenie w pobożności żydowskiej posiadała świątynia i wypełnianie przepisów religijnych. Maryja z Józefem, jako Żydzi odznaczający się szczególną pobożnością, każdego roku przybywali z pielgrzymką do Jerozolimy. Mimo że kobiety i dzieci były zwolnione z tego obowiązku, Jezus im towarzyszył i to właśnie On stał się głównym bohaterem perykopy. W związku z Jego zaginięciem, a następnie odnalezieniem w świątyni, wywiązał się dialog pomiędzy Nim a Matką, która szukając Syna z bólem serca, nie mogła pozostać obojętna wobec słów Jezusa o powinności wobec Bożej woli. Autor nie opisał w tym fragmencie obrzędów, w jakich Jezus uczestniczył z Rodzicami, nie wspominał również ani słowem o tym, w jaki sposób modliła się podczas pobytu w Jerozolimie Maryja. Wydaje się zatem, że istotniejsze dla niego było zwrócenie uwagi czytelnika na to, iż Maryja poddała się woli Bożej, zachowując Prawo, i uczestniczyła w misji Jezusa, mimo iż jeszcze niezupełnie rozumiała, na czym dokładnie miała ona polegać.

Po zakończeniu *Ewangelii dzieciństwa* Łukasz wspomina o Maryi jeszcze dwukrotnie, dlatego rozdział czwarty niniejszego studium został poświęcony fragmentom z pozostałej części dzieła Łukaszowego, w których jest obecna. Pierwszy fragment poddany analizie opisuje dorosłego Jezusa nauczającego tłumy, do którego przybyli Matka i bracia pragnący się z Nim spotkać. Łukasz nie przytoczył w tym fragmencie żadnych słów Maryi, niewiele też napisał na Jej temat. Zwrócił jednak uwagę na to, co najważniejsze w życiu każdego, kto chce należeć do rodziny Jezusa: słuchanie słowa Bożego i zachowywanie go w życiu. Niniejsze opracowanie dowodzi, że Maryja jest najdoskonalszym tego przykładem.

Drugi fragment z udziałem Maryi, opisywany w rozdziale czwartym, jest jednocześnie ostatnim miejscem dzieła Łukaszowego, w którym pojawiła się Matka Jezusa. Tym razem autor ukazuje Maryję modlącą się wspólnie z apostołami już po

zmarłychwstaniu Chrystusa. Analiza tego fragmentu pozwoliła wyodrębnić dwie najważniejsze cechy modlitwy, w której poza uczniami Jezusa uczestniczyła Jego Matka: wytrwałość oraz wspólnotowy charakter. Udział Maryi w modlitwie pierwotnego Kościoła, w gronie chrześcijan, którzy uwierzyli w Chrystusa, jest także dowodem na to, że Jej misja nie zakończyła się wraz ze śmiercią Syna, lecz trwała nadal, a Ona uczestniczyła czynnie w życiu rozwijającego się Kościoła.

Ostatni, czyli piaty rozdział rozprawy zbiera wnioski, jakie nasuwają się po przeanalizowaniu fragmentów biblijnych, na podstawie których poznaliśmy postać Matki Jezusa jako orantki. Sami ewangelisci nie piszą zbyt wiele na temat Maryi, a tym bardziej Józefa, na podstawie innych źródeł, a także badań naukowych, jakie prowadzono w ciągu wieków jednak wiadomo, że Matka Jezusa i Jego prawny opiekun tworzyli bardzo pobożną, głęboko religijną rodzinę. W życiu Świętej Rodziny duże znaczenie odgrywało wypełnianie wszelkich obrzędów i praktyk religijnych, a miejscem dla niej szczególnym była świątynia jerozolimska, do której pielgrzymowała nawet wtedy, kiedy Prawo nie wymagało tego od wszystkich jej członków. Zarówno środowisko, w jakim wychowywała się Maryja, jak i szczególna rola, do której została powołana przez Boga, wywarły ogromny wpływ na Jej postawę modlitewną. Charakterystyka tej modlitwy, jako przykład najdoskonalszy i godny naśladowania, została omówiona w kolejnych częściach rozdziału piątego. Studium dowiodło, że istotną rolę w namalowaniu postaci Maryi niewątpliwie odegrała kwestia tożsamości Łukasza. Większość komentatorów jest zdania, że z pochodzenia był Grekiem, choć wychowany został w kulturze żydowskiej, ale typowo żydowski obraz Maryi, jaki prezentuje w swoim dziele, sugeruje, że mogło być inaczej. Autorka niniejszej rozprawy nie próbuje przekonać czytelników do tego, że Łukasz był Żydem, zwraca jednak uwagę na to, iż wobec wielu argumentów przemawiających za taką właśnie hipotezą, greckie pochodzenie Łukasza nie jest tak oczywiste, jak sądzą niektórzy egzegeci.

Niniejsza rozprawa ma pokazać czytelnikowi, że mimo wyjątkowej, niepowtarzalnej roli Maryi w dziejach chrześcijaństwa Jej postawa stanowi wzór do naśladowania dla każdego człowieka, także w czasach współczesnych. Żydowskie pochodzenie Matki Bożej oraz uwarunkowania kulturowo-religijne, o których pisze Łukasz, są niewątpliwie istotne dla Jej poznania, nie mają jednak wpływu na rozwój duchowy dzisiejszego

chrześcijanina. Tym natomiast, co pozostaje niezmiennie i wciąż aktualne, jest stała gotowość do pozytywnej odpowiedzi na Boże wezwanie: „niech się stanie wola Twoja”.

Poprzez przykład swojej modlitwy Maryja pokazuje, że nie trzeba wielu słów, aby wielbić Boga czy przekazać Mu swoje myśli. Znacznie ważniejsza jest wewnętrzna dyspozycja człowieka, jego gotowość do pełnienia Bożej woli, aniżeli umiejętność pięknego mówienia. Oczywiście, nie należy umniejszać znaczenia hymnu *Magnificat*, który należy do najpiękniejszych pieśni Nowego Testamentu. Znacznie jednak częściej spotykamy Maryję milczącą, która medytuje, kontempluje i „zachowuje w sercu” to wszystko, czego doświadczyła jako Matka Zbawiciela. Nieodłącznym elementem postawy modlitewnej Maryi jest umiejętność uważnego słuchania, na co Łukasz również zwrócił uwagę czytelników. Odtworzenie obrazu modlącej się Matki Jezusa na podstawie dzieła Łukaszowego wydaje się szczególnie istotne w kontekście myśli św. Jana Pawła II o potrzebie odnowy duchowości współczesnego człowieka, co się może dokonać za sprawą naśladowania najdoskonalszego wzoru modlitwy, czyli stworzenia szkoły modlitwy na wzór Maryi.

Z pewnością niniejsze opracowanie ma wiele uchybień. Jedno z nich łączy się z kwestią niezwykle obszernej bibliografii maryjnej, co sprawia, że nie sposób dotrzeć do wszystkich publikacji. Praca, która była prowadzona głównie metodą historyczno-krytyczną, z pewnością jest także pracą proforystyczną, której zadaniem jest udzielanie pomocy współczesnemu człowiekowi w nauce modlitwy na wzór Matki Bożej. Skoro zatem praca posiada zamierzenie pastoralne, posługiwano się w niej najczęściej monografiami polskojęzycznymi, aby były dostępne dla szukających głębszego poznania Maryi. Bazowanie na opracowaniach autorów, teologów polskojęzycznych wynika również z tego, że w czasie studium zaistniała możliwość wysłuchania wielu wykładów tych profesorów, niewątpliwie uznanych zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

Bibliografia

I. Źródła

1. Źródła biblijne

Teksty biblijne w oryginale

Biblia Hebraica Stuttgartensia with Werkgroep Informatica, Vrije Universiteit Morphology, red. E. Talstra, Hebrew Text – Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 1990; Morphology – Vrije Universiteit: Werkgroep Informatica 2006, w: Logos Bible Software 6.

The Greek New Testament, red. E. Nestle, B. Aland, i in., Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft 1993.

The Greek New Testament, SBL Edition, red. M.W. Holmes, Bellingham: Logos Research System, Inc. 2011-2013, w: Logos Bible Software 6.

The Lexham Clausal Outlines of the Greek New Testament, red. D. Deppe, Bellingham: Logos Research System, Inc. 2009, w: Logos Bible Software 6.

The Lexham Syntactic Greek New Testament, Preliminary Version 0.9, red. A.L. Lukaszewski i in., Bellingham: Logos Research System, Inc. 2011, w: Logos Bible Software 6.

The New Testament in the Original Greek, B.F. Westcott, F.J.A. Hort, Bellingham: Logos Research System, Inc. 2009, w: Logos Bible Software 6.

The New Testament in the Original Greek. Byzantine Textform 2005, with Morphology, red. W.G. Pierpont, M.A. Robinson, Chilton-Southborough: Chilton Book Publishing 2005.

The Old Testament in Greek According to the Septuagint, red. H.B. Swete, vol. I-III, Cambridge: Cambridge University Press 1909.

Teksty biblijne w tłumaczeniach

Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań: Pallottinum 2001.

Die Bibel. Einheitsübersetzung. Altes und Neues Testament, Freiburg: Verlag Herder 2001.

New American Standard Bible, LaHabra: The Lockman Foundation 1995.

Newberry T., Robinson M.A., *The interlinear literal translation of the Greek New Testament*, Bellingham: Logos Research System, Inc. 2004, w: Logos Bible Software 6.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami, red. M. Peter, M. Wolniewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 2000 .

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2008.

The Holy Bible New International Version, Grand Rapids: Zondervan 1984.

The Lexham Greek – English Interlinear New Testament, red. W.H. Harris III, Bellingham: Logos Research System, Inc. 2008-2010, w: Logos Bible Software 6.

2. Źródła pozabiblijne

Teksty z Qumran

Muchowski P., *Rękopisy znad Morza Martwego. Qumran – Wadi Murabba'at – Masada – Nachal Chewer*, Kraków: The Enigma Press 2000.

Tyloch W., *Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, Warszawa: KiW 1997.

Apokryfy

Apokryfy Nowego Testamentu, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003.

Ewangelia Barnaby, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 246-263

Ewangelia dzieciństwa ormiańska w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 440-541.

Ewangelia Pseudo-Mateusza, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 291-316.

Księga o narodzeniu świętej Maryi, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne, cz. 1: Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 331-341.

Protoewangelia Jakuba, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, red. M. Starowieyski, t. 1: *Ewangelie apokryficzne, cz. 1: Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków: WAM 2003, s. 266-290.

Inne

Bloch R., *Midrash, Supplément du Dictionnaire de la Bible*, V, col 1263-1281, w: *Traduit et réédité. Midrash. In Approaches to Ancient Judaism I*, red. W. Scott Green, Missoula: Scholars Press 1978, s. 29-50.

Gilgamesz. Epos starożytnego Dwurzecza, tł. R. Stiller, Warszawa: PIW 1980.

Herodot, *Dzieje*, tł. S. Hammer, Warszawa: Czytelnik 1959.

Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, tł. Z. Kubiak, J. Radożycki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm” 2001.

Józef Flawiusz, *Wojna żydowska*, tł. i koment. J. Radożycki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm” 1992 .

Dokumenty Kościoła

Jan Paweł II o Matce Bożej. *Homilie i przemówienia*, red. A. Szostek, t. 4, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1999.

Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, Watykan 1987.

Paweł VI, *Adhortacja apostolska o należytych kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny Marialis cultus* (2 lutego 1974).

II. Komentarze

Abogunrin S.O., *Ewangelia według św. Łukasza*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, W. Chrostowski, Warszawa: Verbinum 2000, s. 1239-1301.

Barclay W., *Ewangelia św. Łukasza*, Poznań: Słowo Prawdy 2002.

- Barrett C.K., *A Critical and Exegetical Commentary on the Acts of the Apostles*, Edinburgh: T&T Clark 1994.
- Bednarz M., *Ewangelia św. Łukasza (1,1 – 8,56)* (Bierz i czytaj 1), Tarnów: Biblos 2000.
- Bednarz M., *Ewangelia wg św. Łukasza (1,1 – 12,59)*, (Duszpasterski Komentarz do Nowego Testamentu 3a), Tarnów: Biblos 2008.
- Bock D.L., *Luke 1,1 – 9,50*, vol. 1, BECNT, Grand Rapids, Michigan: Baker Academic 1994.
- Boor W. de, *Dzieje Apostolskie*, Warszawa: Zjednoczony Kościół Ewangeliczny 1980.
- Bovon F., *Das Evangelium nach Lukas*, Zürich: Benziger Verlag 1989.
- Bovon F., *Luke*, t. 1, *A Commentary on the Gospel of Luke 1:1 – 9:50*, Minneapolis: Fortress Press 2002.
- Braumann G., *Das Lukas-Evangelium*, WdF CCLXXX, Darmstadt 1974.
- Conzelmann H., *Der geschichtliche Ort der lukanischen Schriften im Urchristentum*, w: *Das Lukas-Evangelium*, G. Braumann, WdF CCLXXX, Darmstadt 1974, s. 236-260.
- Daniélou J., *Les Evangiles de l'Enfance*, Paris: Editions do Seuil 1967.
- Ernst J., *Das Evangelium nach Lukas* (Regensburger Neues Testament III), Regensburg: Verlag Friedrich Pustet 1977.
- Fausti S., *Dzieje Apostolskie. Komentarz duchowy*, t. 1: *Rozdziały 1-9*, Kraków: Bratni Zew 2015.
- Fitzmyer J.A., *The Gospel According to Luke (I-IX). Introduction, Translation and Notes* (The Anchor Bible 28), New York: Doubleday and Company 1981.
- Green J.B., *The Gospel of Luke* (The New International Commentary on the New Testament), Cambridge: Eerdmans 1997.
- Grundmann W., *Das Evangelium nach Lukas*, Berlin: Evangelische Verlagsastalt 1969.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań – Warszawa: Pallottinum 1974.
- Haenchen E., *The Acts of the Apostles*, Basil: Blackwell 1971.
- Homerski J., *Księga Zachariasza*, w: *Księgi proroków mniejszych* (Pismo Święte Starego Testamentu XII/2), Poznań 1968, s. 426-432.
- Hossfeld F.L., Zenger E., *Die Psalmen*, I: *Psalm 1-50* (Die Neue Echter Bibel 29), Würzburg 1993.

- Keener C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa: Vocatio 2000.
- Kliesch K., *Apostelgeschichte* (Stuttgarter Kleiner Kommentar. Neues Testament 5), Stuttgart: Verlag Katholisches Bibelwerk 1986.
- Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 1, München: Beck 1986.
- Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. 2, München: Beck 1983.
- Łach J., *Księgi Samuela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – eskursy* (Pismo Święte Starego Testamentu IV/1), Poznań 1973.
- Marshall I.H., *The Acts of the Apostles. An Introduction and Commentary*, Leicester: Inter-Varsity Press 1980.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, cz. 1: Rozdziały 1-11* (Nowy Komentarz Biblijny III/1), Częstochowa: Edycja św. Pawła 2011.
- Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa: Verbinum 2000.
- Müller P.G., *Lukas-Evangelium* (Stuttgarter Kleiner Kommentar. Neues Testament 3), Stuttgart: Verlag Katholisches Bibelwerk 1984.
- Nolland J., *Luke 1,1 – 9,20* (Word Biblical Commentary 35a), Dallas: Word Books 1989.
- Rossé G., *Il vangelo di Luca. Commento esegetico e teologico*, Roma: Città nuova 1992.
- Sabourin L., *Il vangelo di Luca. Introduzione e commento*, Roma: Pontificia Università Gregoriana 1989.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium*, Breisgau: Verlag Herder Freiburg 1984.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium, t. 1: Kommentar zu Kap. 1,1 – 9,50*, Breisgau: Verlag Herder Freiburg 1984.
- Schürmann H., *Das Lukasevangelium, t. 2: Kommentar zu Kapitel 9,51 – 11,54*, Freiburg – Basel – Wien: Herder 1993.
- Schweizer E., *Das Evangelium nach Lukas*, (Das Neue Testament Deutsch III), Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1982.
- Silva M., *Baker Exegetical Commentary on the New Testament*, Grand Rapids, Michigan: Baker Academic 1994.
- Spinetoli O. da, *Luca. Il Vangelo dei poveri*, Assisi: Cittadella 1986.

- Stöger A., *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1 (Geistliche Schriftlesung Erläuterungen zum Neuen Testament für die Geistliche Lesung 3/1), Leipzig: St Benno Verlag 1963.
- Trilling W., *Das Evangelium nach Lukas*, t. 1, Leipzig: St Benno Verlag 1965.
- Tronina A., *Księga Kapłańska. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament III), Częstochowa: Edycja św. Pawła 2006.
- Walton J.H., Matthews V.H., Chavalas M.W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa: Vocatio 2005.
- Witherington B., *The Acts of the Apostles*, Cambridge: William B. Eerdmans Publishing Company 1998.

III. Opracowania szczegółowe

- Abramek J.R., *Tajemnica nawiedzenia Maryi (Łk 1,39-56) na drodze do 2000-lecia chrześcijaństwa*, „Jasna Góra” 4 (1986) 12, s. 7-14.
- Abramek R.J., *Biblijne rysy Maryi w „Magnificat”*, „Jasna Góra” 1 (1983) 1, s. 29-33.
- Abramek R.J., *Implikacje „Magnificat” (Łk 1,46-55) dla teologii sanktuarium Maryjnego*, „Studia Claramontana” t. 4 (1983), s. 5-31.
- Abramek R.J., *Tajemnica zwiastowania (Łk 1,26-38)*, „Jasna Góra” 4 (1986) 9, s. 8-17.
- Benoit P., *Et toi-même, un glaive te transpercera l'âme (Luc 2,35)*, „The Catholic Biblical Quarterly” 25 (1963), s. 251-261.
- Blinzler J., *Die Brüder und Schwestern Jesu*, Stuttgart: Verlag Katholisches Bibelwerk 1967.
- Bytner W., *Funkcja aorystów w Łk 1,46-55*, „Studia Płockie” 29 (2001), s. 179-184.
- Cantalamesa R., *„Raduj się, Córkko Syjonu”*. *Tajemnica Bożego Narodzenia*, Warszawa: wyd. Sióstr Loretanek 1995.
- Carreira das Neves J., *Czy Jezus nauczał przeciw rodzinie?*, „Communio” 29 (2009) 1, s. 129-138.
- Carvalho M. M. de, *Milczenie Maryi*, „Communio” 25 (2005) 1, s. 47-55.
- Chład S., *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym (Łk 1,46-55)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 109-119.
- Chrupcała D.L., *Zwiastowanie. Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? (Łk 1,34)*, „Ziemia Święta” 6 (2000) 2, s. 44-47.

- Czajkowski M., *Maryja wobec tajemnicy Boga Ojca według Łk 2,41-52*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 2, s. 147-166.
- Czajkowski M., *Perykopa zwiastowania (Łk 1,26-38) w perspektywie trynitarniej*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) 3, s. 11-25.
- Czekała T., *Łk 1,34 w egzegezie katolickiej XX wieku*, „Collectanea Theologica” 41 (1971), s. 29-40.
- Dąbek T.M., „*Magnificat*” wzorem modlitwy chrześcijańskiej, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4, s. 190-201.
- Dąbek T.M., *Maryja jako pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca*, „Salvatoris Mater” 3 (2001) 2, s. 53-63.
- Dąbek T.M., *Odtąd bowiem błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia (Łk 1,48). Czy Maryja miała świadomość Jej przyszłego kultu?*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 4, s. 34-43.
- Dyk S., *Pierwotna wspólnota wierzących (Dz 2,42-47; 4,32-37; 5,12-16) wzorem Kościoła preewangelizującego*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 3 (2004), s. 173-189.
- Fusco V., *Effusione dello Spirito e Raduno dell’Israele disperso. Gerusalemme nell’episodio di Pentecoste (Atti 2,1-13)*, Brescia: Morcelliana 1982.
- Gryglewicz F., „*Magnificat*”, aspekt maryjny, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1 (1973), s. 77-86.
- Gryglewicz F., *Dwunastoletni Jezus (Łk 2,41-52)*, w: *Studia Scripturae anima theologiae*, red. J. Chmiel. T. Matras, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1990, s. 80-93.
- Gryglewicz F., *Teologiczne aspekty błogosławieństwa Symeona (Łk 2,29-35)*, „Roczniki Teologiczne” 19 (1972) 1, s. 73-82.
- Grzybek S., *Czy Chrystus miał braci?*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 11 (1958), s. 231-238.
- Grzybek S., *Magnificat anima Dominum*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 4, s. 238-243.
- Grzybek S., *Wielbi dusza moja Pana (Łk 1,46)*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, t. 3 (1997), s. 231-251.
- Grzyska U., *Elementy paschalnej radości w „Magnificat”*. *Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków: wyd. AVE 1998.

- Harężga S., *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, „Salvatoris Mater” 13 (2001) 3-4, s. 23-34.
- Harężga S., *Bóg Maryi w świetle hymnu „Magnificat” (Łk 1,46b-55)*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 2, s. 132-146.
- Harężga S., *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 10 (2008) 3, s. 11-26.
- Harężga S., *Małżeństwo Maryi i Józefa*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) 3, s. 11-20.
- Harężga S., *Maryja we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa (Dz 1,13-14; 2,1.42)*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 1, s. 20-33.
- Harężga S., *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, „Salvatoris Mater” 19 (2017) 1-4, s. 11-23.
- Harężga S., *Zwiastowanie – przymierze miłości z Bogiem (Łk 1,26-38)*, „Salvatoris Mater” 8 (2006) 3-4, s. 11-21.
- Harnack A. von, *Zu Lk 1,34-35*, „Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde des Urchristentums” 2 (1901), s. 53-57.
- Harnack A., *Das Magnificat der Elisabeth*, „Sitzungsberichte der Berliner Academie der Wissenschafte” (1900).
- Hergesel T., *„Bracia i siostry Jezusa”*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 115 (1986) 4, s. 70.
- Hergesel T., *Wejrzał na uniżenie służebnicy swojej (Łk 1,46-55)*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 115 (1986) 5, s. 92-93.
- Homerski J., *Starotestamentowe reminiscencje w tekstach maryjnych Łukaszej Ewangelii dzieciństwa (Łk 1-2)*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. J. Szłaga, Lublin: RW KUL 1984, s. 75-84.
- Jankowski S., *„Porodziła swego pierwородnego Syna...” (Łk 2,7)*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 18 (2002), s. 121-138.
- Jawor M., *Łk 1,28 w relacji do niepokalanego poczęcia Maryi*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 4, s. 320-334.
- Kaliński D., *Dziewictwo Maryi w tradycji Kościoła Wschodu i Zachodu*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 1, s. 117-134.

- Kasiłowski P., *Zwiastowanie Łk 1,26-38*, w: *Słowo pojednania. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2004, s. 163-178.
- Kiedzik M., *Słowo Boże (Łk 8,4-21). Studium z teologii św. Łukasza*, Warszawa: Vocatio 1998.
- Kilgallen J.J., *Luke 2,41-50: Foreshadowing of Jesus*, „Teacher, Bible” 66 (1985), s. 553-559.
- Kochaniewicz B., *Dziewictwo Boga – dziewictwo Maryi w ujęciu niektórych Ojców Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 1, s. 102-116.
- Kochaniewicz B., *Patrystyczna interpretacja Łk 1,35 i jej pneumatologiczno-mariologiczne implikacje*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie. Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, red. S.C. Napiórkowski, T. Siudy, K. Kowalik, Częstochowa: PTM 1999, s. 31-45.
- Kokot M., *Magnificat w świetle Psalmów*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973, s. 80-87.
- Kowalik K., „*Ten, który sprawia wszystko*”. *Obraz Boga w komentarzu Lutra do „Magnificat”*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 11 (1995), s. 229-254.
- Kowalik K., „*Wielkie rzeczy*”, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według „*Komentarza do Magnificat*” Marcina Lutra, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 1, s. 286-303.
- Kowalski J., „*Magnificat*” orędzie wolności i wyzwolenia (Łk 1,46-55), „Chrześcijanin w Świecie” 20 (1988) 4-5, s. 89-101.
- Krawczyk R., *Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2,25-35)*, „Studia Redemptorystowskie” 12 (2014), s. 255-264.
- Kudasiewicz J., *Biblijne korzenie mariologii*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1988) t. 110, z. 3, s. 362-380.
- Kudasiewicz J., *Dziewica modląca się*, „Pastores” 9 (2000) 4, s. 109-116.
- Kudasiewicz J., *Ewangelia dzieciństwa Jezusa*, „Collectanea Theologica” 40 (1970) 4, s. 161-170.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce: Jedność 1991.

- Kudasiewicz J., *Przez Jezusa do Maryi w Biblii*, w: *Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne 2002, s. 31-51.
- Kulbacki P., *Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika. Analiza liturgiczno-teologiczna formularza ze Zbioru Mszy o NMP, „Salvatoris Mater”* 14 (2012) 1-4, s. 103-116.
- Laurentin R., *Bądź pozdrowiona Maryjo*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1994.
- Laurentin R., *Maryja Matka Odkupiciela*, Warszawa: Pax 1988.
- Laurentin R., *Matka Pana*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1989.
- Laurentin R., *Struktur und Theologie der lukanischen Kindheitsgeschichte*, Stuttgart: Katholisches Bibelwerk 1967.
- Libera P., *Obraz Matki Bożej w „Wykładzie Ewangelii św. Łukasza” Ambrozego z Mediolanu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 251-258.
- Liszka P., *Najświętsza Maryja, Dziewica i Oblubienica*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 1, s. 27-61.
- Lohfink N., *Lobgesänge der Armen. Studien zum Magnificat, den Hodajot von Qumran und einigen späten Psalmen* (Stuttgarter Bibelstudien 143), Stuttgart 1990.
- Łabuda P., *Maryja – antytyp Arki Przymierza*, w: *Od Świętej Trójcy uwielbiona*, red. J. Królikowski, Tarnów: Biblos 2010, s. 7-25.
- Łabuda P., *Maryja – pełna łaski, Orantka doskonała*, w: *Maryja – Orantka doskonała. W maryjnej szkole modlitwy*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda, Tarnów: Biblos 2008, s. 35-48.
- Łabuda P., *Rozważać słowo Boże w swoim sercu. Zwiastowanie jako przykład διαλογίζομαι (Łk 1,26-38)*, w: *Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa: Vocatio 2008, s. 312-323.
- Łabuda P., *Γένοιτό μοι jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiara przez Maryję (Łk 1,26-38)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) 1, s. 15-27.
- Łach J., *Dziecię się nam narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dziecięstwa Jezusa*. Częstochowa: Edycja św. Pawła 2001.
- Łach J., *Egzegetyczne problemy Łukaszej Ewangelii dziecięstwa Jezusa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 16 (1978) 2, s. 3-15.

- Łach J., *Ewangelie dziecięctwa – historia czy legenda?*, „Ateneum Kapłańskie” 74 (1982) t. 99, z. 2, s. 304-316.
- Łach J., *Ślužebna rola Maryi w odkupieniu w świetle relacji o zwiastowaniu (Łk 1,26-38)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 34 (1981) 6, s. 347-354.
- Łach J., *Ze studiów nad teologią ewangelii dziecięctwa Jezusa*, w: *Studia z biblistyki*, t. 1, red. J.W. Rosłon, J. Łach, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1978, s. 155-325.
- Markiewicz A., *Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2,41-52)*, w: *Prorok potężny czynem i słowem*, red. B. Szier-Kramarek, Lublin 1997, s. 89-103.
- Martini C.M., *Ze świętym Łukaszem na drodze modlitwy*, Warszawa: Michalineum 1989.
- Maryja w Biblii i Kościele*, red. P. Łabuda (Źródło Wody Żywej 7), Tarnów: Biblos 2020.
- Mazurkiewicz R., „*Mocne Boskie tajemności*”. *Średniowieczna pieśń maryjna o zwiastowaniu*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) 1, s. 156-200.
- McHugh J., *The Mother of Jesus in the New Testament*, London: Darton, Longman, and Todd 1975.
- Mikołajczak M., *Biblijna interpretacja tajemnicy wcielenia (Łk 1,26-38)*, „Collectanea Theologica” 81 (2011) 2, s. 49-69.
- Mikołajczak M., *Powołanie Maryi wyrazem centralnego poselstwa Królestwa Jezusa (Łk 1,26-38)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 27 (1999), s. 157-173.
- Mikołajczak M., *Pozycja społeczna Maryi (Łk 1,5 – 2,52)*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 3, s. 216-230.
- Mikołajczak M., *Świątynia jerozolimska a ofiarowanie Jezusa (Łk 2,22-24)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 6 (1998) 2, s. 139-146.
- Mussner F., *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków: Salwator 2014.
- Muszyński H., *Biblijne korzenie modlitwy*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1983) t. 100, z. 3, s. 335-348.
- Nagórny J., *Maryja – nauczycielka pobożności*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. J. Szłaga, Lublin: RW KUL 1984, s. 181-183.

- Obruśnik M., *Pierwszeństwo Boga wobec więzów rodzinnych. Dwunastoletni Jezus w świątyni (Łk 2,41-52)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 24 (2004), s. 195-209.
- Oleś M., *Maryjne znaczenie słów Łk 2,35 w patrologii od początku aż do VIII wieku*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964) 1, s. 4-19.
- Ordon H., „*A był im poddany...*” (Łk 2,51), w: *Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1995, s. 13-24.
- Ordon H., *Zwiastowanie Zachariaszowi i Maryi (Łk 1,5-38) na tle starotestamentalnych schematów literackich*, „Roczniki Teologiczne” 27 (1980) 1, s. 71-80.
- Paciorek A., *Bóg zesłał Syna swego narodzonego z niewiasty. Implikacje mariologiczne Ga 4,4-5*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 2, s. 94-112.
- Paciorek A., *Ewangelijne opisy narodzenia Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2)*, w: *O wyższości Świąt Bożego Narodzenia*, red. A. Kędzierska, I. Wawrzyczek, Lublin: wyd. UMCS, 2009, s. 11-21.
- Poniży B., *Maryja Arką Przymierza i Córką Syjonu. Relektura motywów Starego Testamentu w Łk 1-2*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 3, s. 201-215.
- Popławski J.M., *Magnificat – modlitwa Maryi*, w: *Homo orans*, red. J. Misiurek, J.M. Popławski, Lublin RW KUL 2000, s. 161-171.
- Preder B., *Odpowiedź Maryi na pozdrowienie Elżbiety (Magnificat; Łk 1,46-55)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 151-160.
- Przyczyna W., Wróbel R., *Maryja wzorem słuchania słowa Bożego*, „Salvatoris Mater” 5 (2003) 2, s. 90-103.
- Rakocy W., „*Będziecie moimi świadkami...*” (Dz 1,8), w: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9), Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1997, s. 13-81.
- Rogowski R., *Początek i pełnia Kościoła w Maryi*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 2, s. 49-59.
- Rosik M., *Maryja w Łukaszwowej narracji o narodzeniu Jezusa (Łk 2,1-7)*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 3, s. 293-304.
- Rosik M., *Obecność Maryi w narodzinach Kościoła w świetle Nowego Testamentu*, „Salvatoris Mater” 9 (2007) 3-4, s. 11-28.

- Rubinkiewicz R., *Maryja w świątyni*, „Roczniki Teologiczne” 40 (1993) 1, s. 97-107.
- Sanecki A., „*Magnificat*” – *prorockie wołanie Maryi dzisiaj*, „*Życie Konsekrowane*” 28 (2004) 4, s. 15-25.
- Scheffczyk L., *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków: wyd. „M” 2004.
- Sieg F., *Jezus Chrystus, Syn Boży, Syn Maryi Dziewicy (Łk 1,26-38)*, „*Bobolanum*” 6 (1995), s. 56-67.
- Siudy T., *Maryja jako najznamienitszy członek Kościoła w świetle współczesnej myśli teologicznej*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 2, s. 60-73.
- Sotowski W., „*Maryja przechowywała wszystkie te słowa w sercu swoim*” (Łk 2,19.51b), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973, s. 88-104.
- Stabryła W.M., [...] *moc Najwyższego osłoni Cię (Łk 1,35)*. *Maryja trwająca w Szekinie*, „*Salvatoris Mater*” 10 (2008) 2, s. 11-30.
- Stabryła W.M., „*Raduję się w Bogu*”. *Hymn Anny (1 Sm 2,1b-10) hymnem Maryi (Łk 1,46b-55)*, „*Salvatoris Mater*” 8 (2006) 3-4, s. 38-49.
- Strus A., „*Magnificat*” – *hymnem Matki ubogich*, „*Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne*” 6 (1983), s. 215-230.
- Suski A., *W kwestii integralności opisu zwiastowania (Łk 1,26-38)*, „*Collectanea Theologica*” 48 (1978), s. 31-42.
- Szłaga J., „*Oto moja matka i moi bracia*”, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. tenże, Lublin: RW KUL, 1984, s. 95-107.
- Szmajdziński M., „*Jezus wzrastał w mądrości, latach i łasce*” (Łk 2,52). *Refleksje biblijne*, „*Anamnesis*” XVI (2010) 2, s. 46-50.
- Jan Paweł II o Matce Bożej. Homilie i przemówienia*, red. A. Szostek, t. 4, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1999.
- Szwarc U., *Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35)*. *Cierpienie Maryi w świetle starotestamentowego przepowiadania*, „*Salvatoris Mater*” 3 (2001) 3, s. 11-25.
- Szymański F.P., *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 1,39-56*, „*Studia Paradyskie*” 16 (2006), s. 163-178.

- Szymański P.F., *Kaznodziejski przekaz perykopy Łk 2,41-52*, „Studia Franciszkańskie” 16 (2006), s. 95-106.
- Thurian M., *Maryja, Matka Pana, Figura Kościoła*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1990.
- Tronina A., „*Magnificat*” – portret duszy Maryi, „*Salvatoris Mater*” 8 (2006) 3-4, s. 22-37.
- Tronina A., *Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy*, „*Salvatoris Mater*” 11 (2009) 3, s. 40-56.
- U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. J. Szłaga, Lublin: RW KUL 1984.
- Valentini A., *La rivelazione di Ges dodicenne al Tempio (Lc 2,41-52)*, „*Estudios Biblicos*” 50 (1992), s. 261-304.
- Valetnini A., *Pierwsze zapowiedzi oddawania czci Matce Pana (Łk 1,39-45)*, „*Salvatoris Mater*” 4 (2002) 4, s. 11-33.
- Walczak B., *Maryja wzorem słuchacza słowa Bożego*, w: „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22,32), red. T.M. Dąbek, Kraków: wyd. Tyniec 2003, s. 89-90.
- Wilkens U., *Empfangen vom heiligen Geist, geboren von der Jungfrau Maria, Lk 1,26-38*, w: *Zur Theologie der Kindheitsgeschichten*, red. R. Pesch, München: Schnell & Steiner 1981, s. 103-104.
- Witkowski S., *Uniwersalne znaczenie narodzin Jezusa (Łk 2,1-20)*, „*Polonia Sacra*” 13 (2009) 25, s. 171-183.
- Włodarczyk S., *Maryja w tajemnicy zwiastowania (Łk 1,26-38)*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek, Kraków: PTT 1988, s. 77-85.
- Wojtczak A., *Napełniona Duchem Świętym w Wieczerniku Zielonych Świąt*, „*Salvatoris Mater*” 10 (2008) 2, s. 45-69.
- Wróbel M.S., *A Twoją duszę miecz przeniknie (Łk 2,35). Wspólnota losu Maryi i Jezusa*, „*Salvatoris Mater*” 14 (2012) 1-4, s. 11-20.
- Zaklukiewicz T., *Teologiczne znaczenie określenia „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38a)*, „*Szczecińskie Studia Kościelne*” 1 (1991), s. 47-51.

Życiński W., *Matka Jezusa wzorem wiary, modlitwy i służby*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4, s. 76-84.

IV. Opracowania ogólne

- Abramek R.J., *Maryja Oblubienica Ducha Świętego*, „Jasna Góra 5 (1988) 5, s. 16-27.
- Abramek R.J., *Miłosierdzie i solidarność*, „Więź” (1981) 4, s. 64-73.
- Abramek R.J., *Wiara Maryi a wiara Abrahama*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek. Kraków: PTT 1988, s. 271-289.
- Agnus et sponsa*, red. T.M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków: wyd. Tyniec 1993.
- Aletti J.N., Trublet J., *Approche poétique et théologique des Psaumes. Analyses et Méthodes*, Paris: Les Editions du Cerf 1983.
- Aptacy J., *Biblijne fundamenty „modlitwy Jezusowej”*, w: *Przemawiaj do nich moimi słowami. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi Profesorowi Ryszardowi Rumiankowi w 35. rocznicę kapłaństwa i 60. rocznicę urodzin*, zebrał i oprac. Z. Godlewski, Warszawa: Stampa 2007, s. 22-30.
- Aszyk J., *Początek kultu Maryi w Ewangelii św. Łukasza*, „Salvatoris Mater” 18 (2016) 1-4, s. 347-365.
- Banak J., *Modlitwa w Piśmie Świętym*, „Materiały Problemowe” (1981) 4, s. 72-78.
- Banek K., *Judaizm*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. tenże, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 197-227.
- Banek K., *Religia starożytnego Rzymu*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. tenże, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 431-437.
- Banek K., *Religia starożytnej Grecji*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. tenże, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 419-426.
- Banek K., *Religie Mezopotamii*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. tenże, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 407-418.
- Baran G., *Anna, matka Samuela, typem Maryi – Matki pełnego zawierzenia Bogu*, w: *Maryja w Biblii i Kościele*, red. P. Łabuda (Źródło Wody Żywej 7), Tarnów: Biblos 2020, s. 61-74.

- Baran G., *Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami typem Maryi – dziewiczej niewiasty całkowicie zjednoczonej w miłości z Bogiem*, w: *Maryja w Biblii i Kościele*, red. P. Łabuda (Źródło Wody Żywej 7), Tarnów: Biblos 2020, s. 103-118.
- Bartnicki R., *Tradycja i redakcja Mt 9,35 – 10,5A*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 11 (1984), s. 21-34.
- Bator W., *Religia starożytnego Egiptu*, w: *Słownik wiedzy o religiach*, red. K. Banek, Bielsko-Biała: Park 2007, s. 391-406.
- Bauer W., *Das Leben Jesu im Zeitalter der neutestamentlichen Apokryphen*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1967.
- Bednarz M., *Maryja w świątyni jerozolimskiej*, w: *Od Świętej Trójcy uwielbiona*, red. J. Królikowski, Tarnów: Biblos 2010, s. 27-54.
- Beinert W., Petri H. red., *Handbuch der Marienkunde*, Regensburg: Pustet 1984.
- Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków: WAM 2019.
- Benedykt XVI – Joseph Ratzinger, *Paweł Apostoł Narodów*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2008.
- Benedykt XVI, *Święty Paweł Apostoł Narodów*, Poznań: Pallottinum 2008.
- Berger K., *Formgeschichte des Neuen Testaments*, Heidelberg: Quelle & Meyer 1984.
- Bertocco I., Królikowski J., *Obraz naszego piękna*, Tarnów: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Tarnowie 1996.
- Biblia o rodzinie*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1995.
- Beyerlin W., *Herkunft und Geschichte der ältesten Sinaitraditionen*, Tübingen 1961.
- Bielecki S., „*Uważajcie, jak słuchacie*” (Łk 8,18), „Współczesna Ambona” XVIII (1990) 4, s. 120-121.
- Bielecki S., *Słuchanie słowa Bożego a przymierze*, „Współczesna Ambona” XVIII (1990) 1, s. 106.
- Bielecki S., *Teologia dzieł św. Łukasza*, „Współczesna Ambona” 17 (1989) 1, s. 3-10.
- Blaquière G., *Dyskretna obecność Maryi*, Kraków: Salwator 2008.
- Błasiak P., *Święta Rodzina – żywą ikoną Trójcy Świętej*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 25 (2018), s. 69-82.
- Bolewski J., *Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa*, „Salvatoris Mater” 11 (2009) 3, s. 21-39.

- Bormann L., *Recht, Gerechtigkeit und Religion im Lukasevangelium*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 2001.
- Boros L., *Modlitwa chrześcijańska*, Warszawa: Pax 1976.
- Braumann G., *Das Lukasevangelium. Die redaktions und kompositionsgeschichtliche Forschung*, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1974.
- Brown R.E., Donfried K.P., Fitzmyer J.A., Reumann J., *Mary in the NT*, London: Catholic Biblical Association 1978.
- Brown R.E., *La nascita del Messia secondo Matteo e Luca*, Assisi: Cittadella 1981.
- Brown R.E., *Maria im Neuen Testament. Eine ökumenische Untersuchung*, Stuttgart: Katholisches Bibelwerk 1981.
- Brown R.E., *The Birth of the Messiah*, New York: Doubleday 1993.
- Brzegowy T., „*Miasto Boże*” w *Psalmach*, Kraków: PTT 1989.
- Brzegowy T., *Doroczne święta pielgrzymkowe Izraela*, „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*” 36 (1983) 2, s. 98-115.
- Brzegowy T., *Nielewickie kapłaństwo Izraela*, „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*” 30 (1977) 5, s. 227-237.
- Brzegowy T., *Pięcioksiąg Mojżesza*, Tarnów: Biblos 2002.
- Brzegowy T., *Pisma mądrościowe Starego Testamentu*, Tarnów: Biblos 2007.
- Brzegowy T., *Początki sanktuarium izraelskiego w Dan*, w: *Studium scripturae anima theologiae*, red. J. Chmiel, T. Matras, Kraków: WAM 1990, s. 21-32.
- Brzegowy T., *Psalterz i Księga Lamentacji*, Tarnów: Biblos 2007.
- Bultmann R., *Die Geschichte des synoptischen Tradition*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1967.
- Bundy W.E., *Jesus and the First Three Gospels*, Cambridge: Harvard University Press 1955.
- Cantalamesa R., Maggioni B., *Modlić się w Duchu i prawdzie. Modlitwa według Biblii*, Kraków: Homo Dei 2011.
- Cantalamesa R., *Maryja Zwiercadłem dla Kościoła*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1994.
- Cervera J.C., *Maryja, wolna kobieta: odpowiedź człowieka na łaskę*, „*Salvatoris Mater*” 12 (2010) 1-2, s.76-91.

- Chmiel J., Matras T. red., *Studium scripturae anima theologiae*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1990.
- Chmiel J., *Słuchanie słowa Bożego w Starym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków: Poligrafia Salezjańska 1998, s. 65-72.
- Christ K., *Historia Cesarstwa Rzymskiego od Augusta do Konstantyna*, Poznań – Gniezno: wyd. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 2016.
- Chrostowski W., *Dziewicze poczęcie Jezusa Chrystusa*, „W Drodze” 17 (1989) 5, s. 13-20.
- Chrystus i Kościół. Wybrane teksty Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin: RW KUL 1979.
- Costacurta B., *Maryja i słowo Boże*, „Pastores” 25 (2004) 4, s. 98-108.
- Cyran W., *Duch Święty zstąpi na Ciebie. Wiąż Maryi z Duchem Świętym według św. Łukasza*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie, Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, red. S.C. Napiórkowski i in., Częstochowa: PTM 1999, s. 11-29.
- Czerski J., *Analiza lingwistyczna przypowieści o niemiłosiernym dłużniku (Mt 18,23-25)*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (1993) 1-2, s. 27-38.
- Czerski J., *Ewangelie synoptyczne. Wprowadzenie i komentarz*, cz. 2, Opole: Instytut Teologiczno-Pastoralny. Filia KUL 1990.
- Ćwiek A., *Religia Egiptu*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 27-110.
- Dahler E., *Miejsca biblijne*, Warszawa: wyd. Księży Marianów 1999.
- Dąbrowski E., *Glossy i odkrycia biblijne*, Warszawa: Pax 1954.
- Deiss L., *Elementi fonda mentali di Mariologia*, Brescia: Queriniana 1970.
- Di Nicola G.P., *Dziewicze macierzyństwo Maryi. Aspekty antropologiczne*, *Salvatoris Mater*” 4 (2002) 1, s. 62-90.
- Dibelius M., *Die Formgeschichte des Evangelium*, Tübingen: Mohr 1961.
- Dubarle A.M., *Le jugement des auteurs bibliques sur le schism de Jéroboam*, „Estudios Eclesiasticos” 34 (1960), s. 577-594.
- Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie, Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, red. S.C. Napiórkowski i in., Częstochowa: PTM 1999.

- Dupont J., *Le discours de Milet. Testament pastoral de saint Paul (Actes 20,18-36)*, Paris: Les Belles Lettres 1962.
- Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała (Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych 9), Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1997.
- Dziewiecki M., *Jakiej modlitwy uczy nas Jezus w Ogrójcu?*, „Katecheza” 51 (2007) 3, s. 52-53.
- Dziuba A.F., *Modlitwa jako relacja międzyosobowa*, „Katecheza” 26 (1982) 5, s. 199-204.
- Efraim, *Jezus Żyd praktykujący*, Kraków: wyd. M 1994.
- Fenicjanie*, red. J. Cieślowska i in. (Mitologie świata 19), Warszawa: New Media Concept 2007.
- Festgabe von Fachgenossen und Freunden A. von Harnack: zum siebzigsten Geburtstag dargebracht*, red. A. Harnack, Tübingen: Mohr 1921.
- Feuillet A., *Jésus et sa Mère d'après les récits lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean. Le rôle de la Vierge Marie dans l'histoire du salut et la place de la femme dans l'Église*, Paris: J. Gabalda 1974.
- Filipiak M., „Arka Przymierza” i „Namiot Spotkania” – najstarsza świątynia Starego Testamentu, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1 (1972), s. 211-220.
- Fitzmyer J.A., *Luca Teologo. A spetti del suo insegnamento*, Brescia: Queriniana 1991.
- Flender H., *Heil und Geschichte in der Theologie des Lucas* (Beiträge zur evangelischen Theologie 41), München: Kaiser 1965.
- Florek J., *Zasłuchana w słowo Boże*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza z okazji 50-lecia jego kapłaństwa*, red. J. Szłaga, Lublin: RW KUL, 1984.
- Gal-Ed E., *Księga świąt żydowskich*, Warszawa: Cyklady 2005.
- Galot J., *Maria e lo Spirito Santo*, „Mater Ecclesiae” 12 (1976), s. 97.
- Gansiniec R., *Religia grecka*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1968, s. 530-564.
- Garcia J., *Modlić się psalmami*, „Pastores” 3 (1999) 2, s. 50-58.
- Gargano I., *Lectio divina do Ewangelii św. Łukasza (1)*, Kraków: wyd. Księży Sercanów 2001.

- Gądecki S., *Wstęp do ewangelii synoptycznych*, Gniezno: Gaudentinum 1992.
- Gąsior A., *Maryja jako wzór kobiety: dziewicy, matki i wdowy*, „Salvatoris Mater” 17 (2015) 1-4, s. 238-252.
- Gebert K., *Wdzięczność*, „Więź” (2009) 3, s. 10-13.
- Gese H., *Die Bedeutung der Krise unter Antiochus IV Epiphanes für die Apocalyptic des Danielbuches*, „Zeitschrift für Theologie und Kirche” 80 (1983), s. 373-388.
- Gołębiewski M., *Modlitwa w Starym Testamencie*, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej 1996.
- Gonczarska M., *Ku niebu i ku ziemi*, „Więź” (2009) 3, s. 14-18.
- Grajewski J., *Modlitwa chrześcijanina*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyn – Łomża” 1 (1983), s. 17-23.
- Grajewski J., *Terminologia modlitwy w Biblii*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyn – Łomża” 2 (1984), s. 17-24.
- Grillmeier A., *Maria Prophetin. Eine Studie zur patristischen Mariologie*, „Geist und Leben” 30 (1975), s. 101-115.
- Grün A., *Modlitwa jako spotkanie*, Kraków: wyd. Tyniec 1996.
- Gryglewicz F., *Kamień węgielny w Nowym Testamencie a w pismach z Qumran*, „Roczniki Teologiczne” 9 (1962) 4, s. 41-58.
- Gryglewicz F., *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, Lublin: TN KUL 1975.
- Grzybek S. red., *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, Kraków: PTT 1988.
- Grzybek S., *Najświętsza Maryja Panna w Piśmie Świętym*, „Jasna Góra” 5 (1987) 2, s. 33-40.
- Grzybek S., *Świątynia znakiem obecności Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 35 (1982) 4, s. 243-251.
- Grzybek S., *Teologia Księgi Estery*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 15 (1962) 4, s. 203-214.
- Gunkel H., *Die Lieder in der Kindheitsgeschichte Jesus bei Lukas*, w: *Festgabe von Fachgenossen und Freunden A. von Harnack: zum siebzigsten Geburtstag dargebracht*, red. A. Harnack, Tübingen: Mohr 1921, s. 43-60.
- Hermans L., *L'Infanzia di Gesù nella Bibbia*, Bari: Edizioni Paoline 1969.

- Historia starożytna*, red. M. Jaczynowska, Warszawa: Trio 2007.
- Homo orans*, red. J. Misiurek, J.M. Popławski, Lublin: RW KUL 2000.
- Jaczynowska M., *Rzym*, w: *Historia starożytna*, red. taż, Warszawa: Trio 2007, s. 409-647.
- Jak modlą się Żydzi. Antologia modlitw*, red. A. Grochowska, Warszawa: Verbinum 2000.
- Jankowski A., *Egzystencjalny dialog Maryi z Bogiem*, Kraków 1999.
- Jankowski A., *Modlitwa apostołska według św. Pawła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 66 (2003) 1, s. 27-32.
- Jasiewicz A., *Historia kształtowania się modlitwy Jezusowej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” 25 (2008), s. 403-411.
- Jedynak S., *Bogowie, władcy i zwykli ludzie*, Warszawa: Książka i Wiedza 1986.
- Jelonek T., *Kultura mezopotamska a Biblia*, Kraków: Petrus 2009.
- Jelonek T., *Kultury anatolijskie a Biblia*, Kraków: Petrus 2010.
- Józwiak F., *Znaczenie modlitwy w dziełach św. Łukasza*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973, s. 125-140.
- Józwiak F., *Życie duchowe pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 67 (1975) t. 84, z. 3, s. 424-438.
- Kamphaus F., *Von der Exegese zur Predigt*, Leipzig: St Benno Verlag 1971.
- Kapkin D., *Rodzina Jezusa. Studium nad Mk 3,20-21 i 31-35*, „Communio” 20 (2000) 6, s. 82-97.
- Kelly J.N.D., *Początki doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa: Pax 1988.
- Kennet R.H., *The Origin of the Aaronite Priesthood*, „The Journal of Theological Studies” 6 (1905), s. 161-186.
- Klara S.M., *Modlitwa liturgiczna*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1963) t. 66, z. 5, s. 331-333.
- Knoch O., *Maria in der Heiligien Schrift*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. W. Beinert, H. Petri, Regensburg: Pustet 1984, s. 15-98.
- Kozłowski W., *Pochodzenie świąt chrześcijańskich*, Warszawa: Iskry 1959.
- Krawczuk A., *Mitologia starożytnej Italii*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe 1984.
- Królikowski J., *Dziewiczość Calej-Świętej Maryi. Aktualność zagadnienia na tle postulatów kulturowych i religijnych*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 4, s. 165-185.

- Królikowski J., *Jezus Chrystus, Maryja i początek Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) 2-3, s. 36-48.
- Królikowski J., *Maryja – kobieta, która kocha*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne, Bochnia, 23 września 2006 r.*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda (Theologumena 2), Tarnów: Biblos 2007, s. 96-114.
- Królikowski J., *Piękno manifestacją świętości Maryi*, w: *Maryja wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne. Bochnia, 23 września 2006 r.*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda (Theologumena 2), Tarnów: Biblos 2007, s. 138-162.
- Królikowski J., *Tajemnica Kościoła według św. Pawła*, w: Benedykt XVI, *Święty Paweł Apostoł Narodów*, Poznań: Pallottinum 2008, s. 106-120.
- Królikowski J., *Tylko Jezus Chrystus. Duchowa lektura Listu do Filipian*, Tarnów: Janusz Królikowski 2010.
- Kunderewicz C., *Egipt*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk i in., Lublin: TN KUL 1989, kol. 690-691.
- Kunderewicz C., *Religie Egiptu*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1986, s. 304-326.
- Kupis B., *Religie świata antycznego*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1986, s. 339-396.
- Langkammer H., *Boże Narodzenie w świetle Nowego Testamentu*, Wrocław: TUM 2011.
- Langkammer H., *Dzieje Apostolskie (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych)*, Lublin: wyd. KUL 2008.
- Langkammer H., *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 141-155.
- Langkammer H., *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski: Gorzowskie Wydawnictwo Diecezjalne 1991.
- LaVerdiere E., *Wrapped in Swaddling Clothes*, „Emmanuel” 90 (1984), s. 542-546.
- Lawrence J., *Publius Sulpicius Quirinius and the Syrian Census*, „Restoration Quarterly” 34 (1992), s. 193-205.
- Lekan J., *Macierzyństwo duchowe Maryi w zbawczym planie Boga Ojca*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) 1, s. 158-176.

- Lempa H., *Modlitwa codzienna w judaizmie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 4 (1996) 1, s. 47-61.
- Loew J., *Modlitwa w szkole wielkich przyjaciół Boga*, Warszawa: Pax 1977.
- Lohmeyer E., *Galiläa und Jerusalem bei Lukas*, w: *Das Lukasevangelium. Die redaktions und kompositionsgeschichtliche Forschung*, ed. G. Braumann, Darmstadt: Wissenschaftliche Buchgesellschaft 1974, s. 7-12.
- Löning K., *Lukas –Theologe der von Gott geführten Heilsgeschichte (Lk, Apg)*, Würzburg: Echter Verlag 1969.
- Loska T., *Mówić chcę z Wszchemogącym. Modlitwy według listów św. Pawła*, Kraków: Znak 1978.
- Louf A., *Panie, naucz nas modlić się*, Kraków: wyd. oo. Karmelitów Bosych 1987.
- Ludy Mezopotamii*, red. J. Cieślowska i in. (Mitologie świata 13), Warszawa: New Media Concept 2007.
- Łabuda P., *Czas narodzin Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus. Zapowiedzi i spełnienie*, red. tenże, Tarnów: Biblos 2016, s. 170-180.
- Łabuda P., *Dzieje Apostolskie*, Tarnów: Biblos 2008.
- Łabuda P., *Dzieje Pawła pomiędzy „wydarzeniem Damaszku” a pierwszą podróżą do Jerozolimy*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 26 (2007) 2, s. 39-48.
- Łabuda P., *Dziewięć spotkań ze świętym Pawłem*, Tarnów: Biblos 2008.
- Łabuda P., *Eliasz w chrystologii Łukasza*, Tarnów: Biblos 2012.
- Łabuda P., *Jan i Jezus w Ewangelii dziecięctwa – tradycja i redakcja*, „Tarnowskie Studia Kościelne” 30 (2011) 2, s. 3-11.
- Łabuda P., *Qumran. Osada, wspólnota i pisma znad Morza Martwego*, Wrocław: TUM 2009.
- Łabuda P., *Śmierć i życie po śmierci wg Ewangelii św. Łukasza*, Tarnów: Biblos 2007.
- Łabuda P., *Święty Paweł, trzynasty Apostoł*, Tarnów: Biblos 2011.
- Łabuda P., *Z Maryją i św. Pawłem poznawać i głosić Chrystusa*, Tarnów: Biblos 2009.
- Łach J., *Bracia Jezusa*, „Studia Theologica Varsaviensia” 11 (1973) 2, s. 257-264.
- Łach J., *Motywacje modlitwy w Biblii*, „Studia Theologica Varsaviensia” 23 (1985) 2, s. 55-71.

- Łach J., *Pieśń Anny, matki Samuela*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14 (1961) 3-4, s. 104-109.
- Łach S., *Rozwój ofiar w religii starotestamentowej*, (Sprawy Biblijne 24), Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1970.
- Łach S., *Teocentryczny charakter Psalmów*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 30 (1977) 1, s. 27-36.
- Manns F., *Essais sur le judéo-christianisme*, Jerusalem: Franciscan Printing Press 1977.
- Martin G., *Uczmy się modlić jak Chrystus*, Kraków: WAM 2003.
- Maryja wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie Sympozjum Mariologiczne, Bochnia, 23 września 2006 r.*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, P. Łabuda (Theologumena 2), Tarnów: Biblos 2007.
- Mason J., *Biblical teaching and Assisting the Poor*, „Transformation” 4 (1987) z. 2, s. 1-14.
- Matea M., *Modlitwa prośby*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1963) t. 66, z. 5, s. 338-346.
- Matysiak B.W., *Religia i kult w cywilizacjach mezopotamskich*, „Studia Warmińskie” 47 (2010), s. 13-23.
- Messori V., *Opinie o Maryi. Fakty, poszlaki, tajemnice*, Kraków: wyd. AA 2020.
- Mędała S., *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 53-82.
- Merton T., *Posiew kontemplacji*, Kraków: Znak 1982.
- Mielcarek K., *Język Septuaginty i jego wpływ na autora trzeciej Ewangelii*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) 1, s. 33-47.
- Mikołajczak M., *Relacja „o prawdziwych krewnych Jezusa” (Mk 3,31-35)*, „Collectanea Theologica” 82 (2012) 2, s. 49-58.
- Mikołajczak M., *Świątynia jerozolimska i jej związek z Izraelem w Łk i Dz*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 54 (2001) 4, s. 270-281.
- Milgrom J., *Studies in Cultic Theology and Terminology*, Leiden: Brill 1983.
- Moscatti S., *Kultura starożytna ludów semickich*, Warszawa: PWN 1966.
- Mozgol A., *Arka Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 37-65.
- Mrozek A., *Religie Palestyny, Syrii i Arabii*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 261-312.

- Munoz Iglesias S., *Los canticos de Evangelio dela Infanoia segun san Lucas*, Madrid: Instituto „Francisco Suarez” del C. S. I. C. 1983.
- Musiał D., *Grecja*, w: *Historia starożytna*, M. Jaczynowska red., Warszawa: Trio 2007, s. 231-407.
- Mussner F., *Maryja Matka Jezusa w Nowym Testamencie*, Kraków: Salwator 2014.
- Mussner F., *Traktat o Żydach*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1993, s. 173-175.
- Nagy S., *Duch Święty w strukturze i życiu Kościoła*, Wrocław: „Chrześcijanin w Świecie” 1979.
- Nossol A., *Duch Święty jako obecność Jezusa Chrystusa*, „Collectanea Theologica” 50 (1980) 3, s. 5-24.
- O wyższości Świąt Bożego Narodzenia*, red. A. Kędzierska, I. Wawrzyczek, Lublin: wyd. UMCS 2009.
- Od Świętej Trójcy uwielbiona*, red. J. Królikowski, Tarnów: Biblos 2010.
- Orsatti M., *Sztuka modlenia się. W szkole Nowego Testamentu*, Kraków: Bratni Zew 2008.
- Ozorowski M., *Maryja wzorem ucznia Chrystusowego*, „Studia Teologiczne: Białystok – Drohiczyn – Łomża” 21 (2003), s. 31-39.
- Paciorek A., *Najstarsze święta w Izraelu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 307-329.
- Paciorek A., *Obyczajowość życia wspólnotowego*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: wyd. KUL 1997, s. 291-334.
- Parandowski J., *Mitologia*, Londyn: Puls 1992.
- Pautrel R., *Do Ciebie wołali... Tobie ufali... Modlitwa w opowiadaniach starotestamentalnych*, Warszawa: wyd. „Przeglądu Powszechnego” 1987.
- Pawłowski Z., *Metoda historyczno-krytyczna i analiza narracyjna w perspektywie założeń hermeneutycznych*, „Biblica et Patristica Thoruniensia” 11 (2018) 2, s. 167-169.
- Pfeiffer R., *Introduction to the Old Testament*, New York: Harper & Brothers Publisher 1948.
- Pikaza X., *Amiga de Dios, Mensaje Mariano del Nuevo Testamento*, Madrid: San Pablo 1996.
- Pisarek S., *Idea „trwania” (proskartérésis) w Dziejach Apostolskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 211-223.

- Poniży B., *Drugorzędne akty kultu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 239-253.
- Poniży B., *Pierwsze sanktuaria Izraela*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 9-36.
- Popielewski W., *Alleluja! Liturgia godów Baranka eschatologicznym zwycięstwem Boga (Ap 19,1-8)*, Kielce: Instytut Teologii Biblijnej „Verbum” 2001.
- Potterie I. de la, *Modlitwa Jezusa, Mesjasza – Sługi Bożego – Syna Bożego*, Kraków: WAM 1996.
- Prorok potężny czynem i słowem*, red. B. Szier-Kramarek, Lublin: wyd. B&G 1997.
- Przed Twym Miłosierdziem*, red. D. Bartoszewicz, A. Jaczewski, Warszawa: Tampa 2010.
- Przemawiaj do nich moimi słowami. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Rektorowi Profesorowi Ryszardowi Rumiankowi w 35. rocznicę kapłaństwa i 60. rocznicę urodzin*, zebrał i oprac. Z. Godlewski, Warszawa: Stampa 2007.
- Przeworska J.R., *Religia Traków*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1968, s. 506-510.
- Przez Jezusa do Maryi*, red. S.C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa: Polskie Towarzystwo Mariologiczne 2002.
- Przybliżyło się królestwo Boże. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Romana Bartnickiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa: Vocatio 2008.
- Przybylski B., *Righteousness in Matthew and his World of Thought*, Cambridge (New York): Cambridge University Press 1980.
- Pytel J.K., *Księgi w opracowaniu deuteronomistycznym. Księga Samuela*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 170-205.
- Quoist M., *Modlitwa i czyn*, Warszawa: wyd. Sióstr Loretanek 2002.
- Rahner K., *Kiedy się modlisz*, Paryż: Éditions du Dialogue 1968.
- Räisänen H., *Die Mutter Jesu im Neuen Testament*, Helsinki: Suomalaisen Tiedeakatemia 1969.
- Ranoszek R., *Religie Mezopotamii*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1986, s. 237-259.
- Ravasi G., *Maryja Matka Jezusa*, Kielce: Jedność 2015.

- Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008.
- Romaniuk K., *Św. Paweł. Życie i dzieło*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1988.
- Rosik M., *Cierpienie Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 6 (2004) 2, s. 11-22.
- Rosik M., *Ewangelia Łukasza a świat grecko-helleński*. Wrocław: TUM 2009.
- Rosik M., *Trzy portrety Jezusa*, Tarnów: Biblos 2007.
- Rozen B., *Wzorczość Maryi w chrześcijańskim wychowaniu według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4, s. 250-268.
- Rubinkiewicz R., *Starożytne kalendarze Bliskiego Wschodu*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 257-266.
- Rumowska H.K., *Pouczenia Jezusa dotyczące modlitwy. Wymagania stawiane właściwej modlitwie*, w: „*Utwierdzaj twoich braci*” (Łk 22,32), red. T.M. Dąbek, Kraków: wyd. Tyniec 2003, s. 127-139.
- Sadowska W.R., *Teologiczne elementy modlitwy w procesie wychowania chrześcijańskiego na podstawie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, w: *Przed Twym Miłosierdziem*, red. D. Bartoszewicz, A. Jaczewski, Warszawa: Tampa 2010, s. 291-348.
- Schedl C., *Historia Starego Testamentu*, t. 2, Tuchów: Mała Poligrafia Redemptorystów 1996.
- Schneider G., *Jesu überraschende Antworten. Beobachtungen zu den Apophtegmen des dritten Evangeliums*, „New Testament Studies” 29 (1983), s. 323.
- Scott M.P., *A Note on the Meaning and Translation of Luke 11,28*, „Irish Theological Quaterly” 41 (1974), s. 235-250.
- Seremet B., *Dzieje Apostolskie i Listy Katolickie*, Tarnów: Biblos 2001.
- Sikora R.A., *Rytuał składania ofiar w Starym Testamencie*, w: *Życie religijne w Biblii*, G. Witaszek, Lublin RW KUL 1999, s. 193-203.
- Słowo pojednania. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin księdza Michała Czajkowskiego*, red. J. Warzecha, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2004.
- Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków: Poligrafia Salezjańska 1998.
- Sobczykowa J., *Modlitwa jako akt mowy w świetle komentarza ks. dr Jakuba Wujka w Biblii*, w: *Tekst sakralny inspirowany liturgią*, red. G. Habrajska, Łódź: wyd. UŁ 1997, s. 263-279.

- Solomon N., *Judaizm*, Warszawa: Prószyński i S-ka 1997.
- Sołtysiak A., *Religie Mezopotamii*, w: *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków: WAM 2008, s. 111-176.
- Sotowski W., *Ewangelia dzieciństwa według św. Łukasza (Łk 1-2)*, w: *Chrystus i Kościół. Wybrane teksty Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin: RW KUL 1979, s. 11-24.
- Spencer S., *Journeying through Acts, A Literary-Cultural Reading*, Publication: Peabody, Massachusetts, Hendrickson Publishers 2004.
- Stachowiak L., *Modlitwa w Piśmie Świętym*, „Ateneum Kapłańskie” 55 (1963) t. 66, z. 5, s. 299-309.
- Staniek E., *Chrystus mistrzem modlitwy*, Kraków: Salwator 2009.
- Starożytni Egipcjanie*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 2), Warszawa: New Media Concept 2007.
- Starożytni Grecy*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 1), Warszawa: New Media Concept 2007.
- Starożytni Rzymianie*, red. B. Manińska i in. (Mitologie świata 3), Warszawa: New Media Concept 2007.
- Stegeman H., *Esseńczycy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*, Kraków-Mogilany: The Enigma Press 2002.
- Stępień M., *Bliski Wschód*, w: *Historia starożytna*, red. M. Jaczynowska, Warszawa: Trio 2007, s. 5-230.
- Strojny J., *Maryja wzorem zawierzenia Bogu*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) 3-4, s. 11-35.
- Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973.
- Sułowski J., *Trwali na modlitwie*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1993.
- Szczurek T., *Znaczenie struktur literackich dla hermeneutyki na przykładzie zwiastowań Mt 1,18-25; Łk 1,26-38 oraz cudu w Kanie J 2,1-11*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28 (1975) 4-5, s. 226-228.
- Szwarc U., *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: wyd. KUL 1997, s. 240-246.
- Szwarc U., *Świątynia jerozolimska*, w: *Życie religijne w Biblii*, G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 79-92.

- Szymanek E., *Łukaszowe dzieło*, „Msza Święta” 19 (1963) 10, s. 14-18.
- Szymanek E., *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań: Pallottinum 1990.
- Szymik S., *Józef Oblubieniec*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, red. B. Migut i in., Lublin: TN KUL, kol. 124-125.
- Szymik S., *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: wyd. KUL 1997, s. 203-224.
- Szymik S., *Żydowskie święta późniejsze*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 331-345.
- Świderkówna A., *Rozmowy o Biblii*, Warszawa: PWN 2006.
- Świderkówna A., *Rozmów o Biblii ciąg dalszy. Narodziny judaizmu*, Warszawa: PWN 2006.
- Tabarî R.T. de, *La Chronique, Histoire des Prophètes et des Rois*, trad. H. Zotenberg, 1-5, Paris: Actes Sud 2001.
- Taylor V., *The Historical Evidence for the Virgin Birth*, Oxford: Clarendon 1920.
- Tekst sakralny inspirowany liturgią*, red. G. Habrajska, Łódź: wyd. UŁ 1997.
- Thiele F., *Święta religijne Żydów, chrześcijan i muzułmanów*, Warszawa: Verbinum 1995.
- Thurian M., *Wdzięczność i radość Matki Pana*, „Pastores” 50 (2011) 1, s. 23-31.
- Tirschnitz A., *Dzieje ludów biblijnych*, Warszawa: wyd. M. Sadren i S-ka 1994.
- Traduit et réédité. Midrash. In Approaches to Ancient Judaism I*, red. W. Scott Green, Missoula: Scholars Press 1978.
- Tugwell S., *Modlitwa w bliskości Boga*, Poznań: Biblioteka „W Drodze” 1988.
- Tułodziecki T., *Świątynia jerozolimska jako znak jedności religijnej i politycznej monarchii Izraela*, „Verbum Vitae” 8 (2005), s. 51-72.
- Tyloch W., *Bogowie czterech stron świata*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1988.
- Tyloch W., *Judaizm religia Żydów*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1968, s. 530-571.
- Tyloch W., *Judaizm*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1987.
- Tyloch W., *Religie Fenicji i Syrii*, w: *Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1986, s. 327-338.
- Unterman A., *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa: Książka i Wiedza 2003.
- Unterman A., *Żydzi. Wiara i życie*, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie 1989.

- Urbaniak K., Domaszewicz L., *Saidzka wersja Ewangelii dzieciństwa*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 22 (1984) 2, s. 215-224.
- „*Utwierdzaj swoich braci*” (Łk 22,32), red. T.M. Dąbek, Kraków: wyd. Tyniec 2003.
- Vaux R. de, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1-2, Poznań: Pallottinum 2004.
- Verlinde J.M., *Święty Józef prorokiem dla naszych czasów*, „*Kaliskie Studia Teologiczne*” 8 (2009/2010), s. 75-82.
- Vianès L., *L'épaule comme part des Lévités: Le Rouleau du Temple et Mt 2,3*, „*Revue Biblique*” 104 (1997), s. 512-521.
- Vries S.P. de, *Obrzędy i symbole Żydów*, Kraków: WAM 2000.
- Wilk J., *Teologia Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1973, s. 105-124.
- Witaszek G., *Teologia świątyni*, w: *Życie religijne w Biblii*, tenże, Lublin: RW KUL 1999, s. 93-101.
- Witczyk H., *Bóg Ojciec a Maryja w tajemnicy zwiastowania*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) 2, s. 113-131.
- Witczyk H., *Czasy święte*, w: *Życie religijne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999, s. 287-306.
- Witczyk H., *Słuchanie słowa Bożego w Nowym Testamencie*, w: *Słuchacz słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków: Poligrafia Salezjańska 1998, s. 73-103.
- Włodarczyk S., *Kwestie struktury, źródeł i rodzaju literackiego Łk 1-2*, w: *Agnus et sponsa*, red. T.M. Dąbek, T. Jelonek, Kraków: wyd. Tyniec 1993, s. 303-314.
- Woroniecki J., *Pełnia modlitwy*, Poznań: Biblioteka „W Drodze” 1982.
- Wright A.G., *The Literary Genre Midrash*, New York: Alba House 1967.
- Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990.
- Wypych S., *Księgi historyczne. Pięcioksiąg*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 82-170.
- Zanim otworzysz Biblię*, red. M. Peter, M. Wolniewicz, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1981.
- Zarys dziejów religii*, red. J. Keller i in., Warszawa: Iskry 1968.
- Zawada M., *Maryja wzorem relacji z Duchem Świętym*, „*Salvatoris Mater*” 10 (2008) 3, s. 52-65.

Zawiszewski E., *Księgi historyczno-dydaktyczne. Księga Estery*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań: Pallottinum 1990, s. 217-227.

Ziemiański S., *Czy Jezus miał rodzeństwo*, „*Posłaniec Serca Jezusowego*” 113 (1984) 8-9, s. 190.

Ziółkowski Z., *Spotkania z Biblią*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1969.

Zorn O., *Starożytny Egipt* (To warto wiedzieć o sztuce 1), Warszawa: Świat Książki 2006.

Zur Theologie der Kindheitsgeschichten, red. R. Pesch, München: Schnell & Steiner 1981.

Żychiewicz T., *Stare Przymierze*, Kraków: Znak 1985.

Życie religijne w Biblii, red. G. Witaszek, Lublin: RW KUL 1999.

Życie społeczne w Biblii, red. G. Witaszek, Lublin: wyd. KUL 1997.

V. Słowniki i pomoce

Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. 1, Warszawa: PWN 1958.

Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. 2, Warszawa: PWN 1960.

Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa: PWN 1962.

Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa: PWN 1965.

Atlas biblijny, Warszawa: [b.m.w.] 1991.

Benoit P., Boismard M.E., *Synopse des Quatre Évangiles en Français*, t. 2, Paris: Cerf 1972.

Bibleworks 6.0.

Bosak P.C., *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, Poznań: Biblioteka „W Drodze” 1991.

Cothenet E., Onction, *Dictionnaire de la Bible. Supplément*, Paris: Letouzey et Ané, 1991.

Encyklopedia biblijna, red. P.J. Achtemeier, Warszawa: Vocatio 2004.

Encyklopedia katolicka, t. 1, red. F. Gryglewicz i in., Lublin: TN KUL 1989.

Encyklopedia katolicka, t. 4, red. R. Łukaszyk i in., Lublin: TN KUL 1989.

Fouilloux D., *Kultura biblijna. Słownik*, Warszawa: WSiP 1997.

Fredouille J.C., Racht G., *Cywilizacje śródziemnomorskie. Leksykon*, Katowice: Książnica 2007.

Gesenius W., *Hebrew and English Lexicon of the Old Testament*, Oxford University Press 1952.

- Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. Grzybek, Kraków: PTT 1988.
- Heit O., *Słownik terminów biblijnych*, Warszawa: wyd. Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego 1983.
- Jankowski S., *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Rzym: Delegatura Biura Prasowego Episkopatu Polski 1983.
- Koehler L. i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 1, Warszawa: Vocatio 2008.
- Koehler L. i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski*, t. 2, Warszawa: Vocatio 2008.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1990.
- Léon-Dufour X., *Słownik teologii biblijnej*, Poznań: Pallottinum 1990.
- Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań: Pallottinum 1989.
- Michaelis W., *Horao*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, t. 5, red. G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart – Berlin: Kohlhammer 1990, kol. 362-365.
- Milgrom J., *Encyclopaedia Judaica*, t. X, Jerusalem [b.n.w.] 1978.
- Murphy-O'Connor J., *Przewodnik po Ziemi Świętej*, Warszawa: Vocatio 1996.
- Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler i in., Kielce: Jedność 2011.
- O'Collins G., Farrugia E.G., *Leksykon teologiczny*, Kraków: WAM 2002, s. 100.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa: Vocatio 2012.
- Rigaux B., *Témoignage de l'évangile de Luc*, Paris: Desclée de Brouwer 1970.
- Romaniuk K., *Duch Święty*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin: TN KUL 1983, kol. 282-290.
- Słownik wiedzy o religiach*, red. K. Banek, Bielsko-Biała: Park 2007.
- Słownik wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Warszawa: PWN 1980.
- Szczerba D., *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków: wyd. „M” 2008.
- Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa: PWN 1999.
- Wiśniewska M. red., *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów: wyd. oo. Franciszkanów 1987.

OŚWIADCZENIE

Oświadczam, że złożona praca doktorska została napisana przez mnie samodzielnie, pod kierunkiem promotora pracy.

Równocześnie informuję, że praca nie narusza praw autorskich osób trzecich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 1994 Nr 24 poz. 83).

Praca nie zawiera informacji i danych uzyskanych w sposób nielegalny i nie była wcześniej przedmiotem innych procedur związanych z uzyskaniem dyplomów lub tytułów zawodowych wyższych uczelni.

.....
Czytelny podpis

OŚWIADCZENIE

Niniejszym wyrażam zgodę na udostępnianie mojej pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie.

Tarnów, dnia

.....
Czytelny podpis